

# Idealna para

## Phillips Susan

### Książka VI z Chicago Stars



calibre 0.9.43

## Rozdział 1

Gdyby Annabelle nie znalazła ciała pod swoim samochodem, nie spóźniłaby się na spotkanie z Pytonem. Ale spod wiekowego shermana crowna victorii jej babci wystawały dwie brudne stopy. Bardzo ostrożnie zajrzała pod samochód i przekonała się, że stopy należą do bezdomnego, ksywka

Mycha, znanego w okolicy - czyli Wicker Park - z niechęci do higieny

i upodobania do taniego wina. Pusta butelka leżała obok jego klatki piersiowej, unoszącej się i opadającej w rytm bulgoczącego chrapania. Spotkanie z Pytonem było tak ważne, że Annabelle przez chwilę rozważała wymanewrowanie samochodem nad leżącym ciałem, ale miejsce parkingowe w małej uliczce było za ciasne.

Zostawiła sobie mnóstwo czasu na ubranie się i dojechanie do centrum;

była umówiona na jedenastą- Ale wciąż pojawiały się przeszkody, na czele z panem Bronickim, który dopadł ją przy wejściu i nie chciał odejść, dopóki nie wygłosił swojej kwestii. Mimo to sytuacja nie była jeszcze tragiczna.

Wystarczyło tylko wyciągnąć Mychę spod shermana.

Ostrożnie trąciła jego kostkę stopą; przy okazji zauważyła, że zaimprovizowana mikstura z syropu czekoladowego i błyskawicznego kleju, którą zamazała ryse na obcasie swoich ulubionych sandałów, nie do końca zdała egzamin.

- Mycha?

Nawet nic drgnął.

Szturchnęła go mocniej.

Mycha, obudź się. Musisz wyleźć spod samochodu.

Ani drgnął. Co oznaczało, że należy się uciec do bardziej drastycznych środków. Annabelle schyliła się i z niesmakiem szarpnęła ubłoconą stopę.

- No już, Mycha. Pobudka.

7

I nic. Gdyby nie głośnie chrapanie, można by go wziąć za Irupa.

Mijała minuta za minutą i Annabelle zaczynała wpadać w panikę,

Potrząsnęła nim gwałtowniej.

- Masz ochotę na seks? Jak wyjdiesz, to może o tym pogadamy.

- Tak się składa, że to najważniejszy dzień w mojej karierze, i byłabym

Kolejna strużka śliny i kolejne cuchnące prychnięcie. Beznadziejna sprawdziczka za odrobinę dobrej woli.

wa. Annabelle zerwała się i pognęła do domu.

Mycha ani myślał okazywać dobrą wolę.

Dziesięć minut później zdołała wywabić Mychę za pomocą otwartej puszk

Potrzebowała mocniejszych argumentów. Zaciskając zęby, ostrożnie podki piwa.

ciągnęła spódnicę z surowego jedwabiu w kolorze jaskrów, którą kupiła wczoraj

Nie był to najlepszy moment jej życia.

raj na wyprzedzący za sześćdziesiąt procent ceny, i kucnęła przy zderzaku.

Kiedy wreszcie wyjechała na główną ulicę, zostało jej tylko dwadzieścia

- Jeśli nie wyjdiesz, dzwonią po policję,

jeden minut, by przedrzeć się przez korki do Loop w centrum Chicago, i zna

Mycha parsknął.

leżąc parking. Miała zakurzone nogi, pomiętą bluzkę i złamany paznokieć po

Annabelle wbiła obcasy w ziemię i szarpnęła za obie zasmolone kostki.

spotkaniu z puszką z piwem. Dodatkowe dwa kilogramy, które przybrała na

Poranne słońce prażyło ją w głowę. Mycha przeturlał się i na dobre zaklinował po śmierci babci i które trochę było widać na jej drobnej figurze, teraz wał ramieniem o podwozie. Szarpnęła jeszcze raz. Biała bluzka bez rękaw wydawała się jej niewartą uwagi drobnostką.

wów, którą dobrała do perłowych kolczyków babci, zaczynała kleić się pod

Dziesiąta trzydzieści dziewięć.

zakietem do skóry. Annabelle starała się nawet nie myśleć, co dzieje się z jej Nic mogła ryzykować,

że wpadnie w korek z powodu robót drogowych na

włosami. Rano odkryła, że właśnie skończył się żel do włosów, i teraz modliła

przelotówce Kennedyego, zjechała więc na DWision. We wstecznym lustersię, by wiekowy, supermocny lakier Aqua Net, który znalazła pod umywalku zobaczyła, że kolejny lok wyrwał się spod kontroli lakieru. Spostrzegła ką, zdołał utrzymać w ryzach szopę rudych loków - jej wieczne przekleństwo swoje spocone czoło. Zboczyła na Hałsted, by ominąć kolejny odcinek stwo, szczególnie dające się we znaki podczas wilgotnego chicagowskiego

robót. Manewrowała wśród samochodów shermanem o gabarytach czołgu

lata.

i jednocześnie tarła usmolone nogi wilgotnym papierowym ręcznikiem, któ

Wiedziała, że jeśli w ciągu pięciu minut nic wywlecze Mychy spod samory porwała z kuchni. Dlaczego babcia nie jeździ zgrabną hondą civic, tylko chodu, będzie w poważnych tarapatach. Przeszła na drugą stronę auta. Kola-tym szpetnym, zielonym, pożerającym benzynę monstrum? Przy swoim menajej zatrzeszczały, kiedy kucnęła przy drzwiach kierowcy i zajrzała w twarz trze sześćdziesiąt wzrostu Annabelle musiała siedzieć na poduszce, by wiz opadniętą szczęką.

dzień drogę znad kierownicy. Babcia nie zawracała sobie głowy poduszką,

- Mycha, musisz się obudzić! Nie możesz tu zostać.

ale prawdę mówiąc, rzadko jeździła. Po dwunastu latach użytkowania licz

Jedna brudna powieka uniosła się na moment, po czym opadła z powronik shermana ledwie przekroczył sześćdziesiąt tysięcy kilometrów.

tem.

Taksówka zajęła jej drogę. Annabelle wcisnęła klakson, czując, jak struż

- Spójrz na mnie. - Dziobnęła go palcem w pierś. - Jeśli wyjdiesz, dam

ka potu cieknie jej między piersiami. Spojrzała na zegarek. Dziesiąta pięci pięć dolarów.

dziesiąt. Spróbowała sobie przypomnieć, czy użyła po kąpieli dezodorantu.

Usta Mychy poruszyły się; wraz ze strużką śliny wysączyło się z nich gar

Oczywiście, że użyła. Jak zawsze. Uniosła rękę, żeby się upewnić, ale właściwe burknięcie: nie w chwili, kiedy wciągała powietrze, najechała na wybój i musnęła usta

- Poszła...

mi klapę zakietu, zostawiając smugę szminki.

Od nieświeżego zapachu aż załzawiły jej oczy.

Krzyknęła z przerażenia i sięgnęła na drugą stronę ogromnej przedniej ka

- Dlaczego akurat dzisiaj musiał ci się urwać fi Im pod samochodem? i dlanapy po torebkę, ale tylko ją przewróciła, strącając do „wielkiego kanionu”

czego pod moim? Dlaczego nie wybrałaś samochodu pana Bronickiego? -

pod siedzeniem. Światło na skrzyżowaniu Halsted i Chicago zmieniło się na

Pan Bronicki, znudzony emeryt, mieszkał po drugiej stronie ulicy i cały swój

czerwone. Annabelle czuła, że włosy kleją jej się do karku i coraz wie\_cej

wolny czas przeznaczal na wymyślanie nowych sposobów, jak doprowadzić

loków odskakuje jak sprężyny w górę. Spróbowała oddechów jogi, ale była

Annabelle do obłądu.

tylko na jednych zajęciach, więc nie poskutkowało. Dlaczego Mycha wybrał

8

9

akurat len dzień na zwałkę pod samochodem - dzień, od którego zależała

cała jej finansowa przyszłość?

z wyciszonym meczem bcjsbolowym na wielkim ekranie. Recepcjonistka

miała krótkie stalowoszare włosy i wąskie wargi. Zerknęła znad okularów

W żółtym tempie wjechała na Loop. Dziesiąta pięćdziesiąt dziewięć. I znow niebieskich metalowych oprawkach, ogarniając spojrzeniem niechlujną powu te przeklęte chicagowskie roboty drogowe. Minęła Daley Center. Nie stać w drzwiach.

miała czasu na objeżdżanie ulic w poszukiwaniu wystarczająco dużego miej

- Słucham panią?

sca z parkometrem. Wjechała więc na pierwszy, kosmicznie drogi podziem

- Annabelle Grangcr. Jestem umówiona z Py... z panem Championem.

ny parking, rzuciła kluczyki parkingowemu i ruszyła truchtem.

Obawiam się, że za bardzo się pani spóźniła, pani Granger.

Jedenasta pięć. Nic ma co panikować. Po prostu opisze przygodę /. Mychą.

- Tylko dziesięć minut.

Pyton na pewno zrozumie.

Albo i nie zrozumie.

- Pan Champion miał tylko dziesięć minut wolnego czasu na spotkanie z panią.

Kiedy weszła do holu wysokiego biurowca, uderzył w nią podmuch z kli

Podejrzenia potwierdziły się. Umówił się z nią tylko dlatego, że Molly

matyzatora. Jedenasta osiem. Winda, chwałą Bogu, była pusta; Annabelle

wcisnęła guzik czternastego piętra.

nalegała, a on nie chciał zdenerwować żony jednego ze swoich najważniejszych klientów. Zdesperowana Annabelle spojrzała na ścienny zegar.

- „Nic daj się zastraszyć - radziła jej Molly przez telefon. - Pyton żywi się strachem”.

- Właściwie spóźniłam się tylko dziewięć minut. Została mi jeszcze minuta.

Łatwo jej mówić. Molly zakotwiczyła się w domu ze swoim wystrzało'

- Przykro mi. - Recepcjonistka odwróciła się z powrotem do komputera

wym mężem futbolistą i dwójką uroczych dzieci - nie wspominając o jej własnej wspaniałej karierze.

Drzwi windy zamknęły się cicho. Annabelle zobaczyła swoje odbicie w lustrzanej ścianie i syknęła, załamana. Żakiet z surowego jedwabiu zamienił

I i zaczęła klepać w klawiaturę.

- Jedna minuta - błagała Annabelle. - Nic proszę o więcej.

- Nic nie mogę zrobić.

Annabelle potrzebowała tego spotkania, i to teraz, natychmiast. Obróciła

się w sflaczałą, zmiętą szmatę, na boku spódnicy widniała smuga brudu,

się na obcasach i ruszyła w stronę drewnianych drzwi na drugim końcu poa ślad szminki na kłapie k!uł w oczy jak świecąca bożonarodzeniowa broszka. A co najgorsze, jej włosy, kosmyk po kosmyku, wisiały sztywno wokół

mieszczenia.

twarży jak sprężyny łóżka wyrzuconego z okna czynszowej kamienicy i po

- Pani Granger!

zostawionego w zaułku na pastwę rdzy.

Skoczyła w otwierający się przed nią korytarz, gdzie po obu stronach stali

dwaj pracownicy ochrony • jeden z nich zajęty był rozmową z dwójką mło

Zwykle, kiedy ogarniała ją rozpacz z powodu własnego wyglądu - który

dych, przejętych czymś mężczyzn w koszulach i pod krawatem. Zignorowanawet jej matka określała zaledwie jako „przyjemny” - mówiła sobie, że ła ochroniarzy i ruszyła do drzwi wtopionych w sam środek czarnej ściany,

powinna być wdzięczna przynajmniej za dwoje bardzo ładnych miodowych

oczu, gęste rzęsy, kremową cerę, pomijając oczywiście parę tuzinów pieimponujących, pięknych. Przekręciła gałkę.

gów. Ale żadne pozytywne myślenie nie było w stanie odmienić przerażają

Gabinet Pytona miał kolor pieniędzy: nefrytowe, pociągnięte lakierem ściacego obrazu w lustrze windy. Annabelle zaczęła gorączkowo utykać kosmyny, gruby dywan o barwie mchu, meble z obiciami w różnych odcieniach ki włosów za uszy i wygładzać spódnice, ale drzwi windy otworzyły się,

zieleni, podkreślonej krwistymi poduszkami. Za kanapą wisiała cała kolekzanim zdołała choć trochę naprawić szkody.

cja zdjęć z gazet oraz sportowych pamiątek - obok białej, blaszanej, pozna

Jedenasta dziewięć.

czonej rdzą tablicy z wyblakłym napisem BEAU VISTA. Bardzo na miejscu,

biorąc pod uwagę ogromne okno na całą ścianę, z którego rozciągał się wi

Zobaczyła przed sobą szklaną ścianę ze złotymi literami: CHAMPION - AGENDok na dalekie jezioro Michigan. Pyton siedział przy zgrabnym biurku CJA Menedżerska. Pospiesznie pokonała wyłożony dywanem korytarz i wew kształcie litery U; jego fotel z wysokim oparciem odwrócony był w stronę szła przez drzwi z wygiętą metalową poręczą. W recepcji stały skórzane meble

wodnego pejzażu. Annabelle obrzuciła wzrokiem supernowoczesny kompuwypoczynkowe, ściany zdobiły oprawione pamiątki sportowe oraz telewizor ter stacjonarny, mały laptop BlackBerry i skomplikowany czarny telefon z taką

10

II

liczbą przycisków, że można by nim pilotować jumbo jcia- Profesjonalny

zestaw słuchawkowy leżał porzucony obok aparatu, gdyż pyton rozmawiał

sowaną jasnoniebieską koszulę, która musiała być szyta na zamówienie, skoro

prze\* tradycyjny telefon.

tak dobrze układała się na jego szerokich ramionach i wąskiej talii.

- W trzecim roku zarabia się nieźle pieniądze, pod warunkiem że cię wczes

- Widocznie nie potrafi słuchać. - Koszula przyłgnęła do imponującej

niej nie uziemią - mówił rześkim, dźwięcznym głosem, ze środkowozachodnim

klatki piersiowej, kiedy poprawi! się w fotelu. Annabelle przypomniała soakcentem. - Wieni, że to ryzyko, ale jeśli podpiszesz kontrakt na rok, będziemy bie lekcję biologii z liceum. O pytonach.

mogli zagrać na rynku niezależnych agentów. - Zauważyła siłny, opalony nad

Pytony połykają swoją zdobycz w całości. Zaczynając od głowy.

garstek, prosty zegarek i długie, zgrabne palce trzymające słuchawkę. - Ale

- Mam wezwać ochronę\*? - zapyłała recepcjonistka.

ostatecznie decyzja nalepy do ciebie, Jamał, Ja mogę ci tylko radzić.

Znów zwrócił na Annabelle swoje oczy drapieznika i znów jego spojrze



Drzwi za plecami Annabelle otworzyły się gwałtownie i do gabinetu wpanie omal jej nie znokautowało. Mimo całego wysiłku, jaki włożył, by zatudła recepcjonistka, z włosami zjeżonymi jak pióra u obrażonej papugi.

szować swoje prawdziwe oblicze\*. spod skóry wciąż wзираł knajpiany zbir.

- Przepraszam, HcatlL Weszła mimo mojego zakazu.

- Myślę, że sobie z nią poradzę.

Pyton obrócił się powoli z fotelem i Annabelle poczuła sic jakby dostała

Przez Annabelle przemknęła nagle świadomość własnego ciała, własnej

pięścią w brzuch.

seksualności - uczucie tak niewłaściwe, tak niepożądane, tak absolutnie nic

Miał wygląd twardziela - kwadratowa szczęka, potężne bary; wszystko

na miejscu, że cofając się. wpadła na jeden z foteli. Nigdy nic czuła się dow jcgO postaci mówiło, że dochodzi do celu po trupach, że jest arogantem brze w obecności nadmiernie pewnych siebie mężczyzn, a na tym konkretnie prostakiem, który z trudem pojął, co to są dobre maniery. Włosy miał gęste nym egzemplarzu po prostu musiała zrobić dobre wrażenie. Przeklęła w dui krótkie, w intensywnym kolorze - gdzieś pomiędzy skórzanym portfelem chu swoją niezdarność. pomięty kostium i włosy.

i butelką piwa - nos prosty, brwi ciemne i grube, jedną z nich przecinała

Molly mówiła jej, że ma być agresywna. „On wywalczył sobie drogę na

blada szrama. Ze zdecydowanego wyrazu ładnie wykrojonych ust dało się

szczyt, klienta za klientem. Brutalność i agresja lo jedyne emocje, jakie Hcath wyczytać brak tolerancji dla głupców, zamiłowanie do ciężkiej pracy, grani

Champion potrafi zrozumieć". Ale Annabelle nic była osobą agresywną z naczące % obsesją, i może jeszcze - choć to już była zapewne jej wyobraźnia -

tury. Wykorzystywali ją wszyscy, od urzędników w banku po taksówkarzy.

postanowienie bycia właścicielem, i to przed pięćdziesiątką, letniego domu

W zeszłym tygodniu przegrała konfrontację z dziewięcioletkiem, który obpod Saint Tropez, Gdyby nic pewna ulotna nieregularność jego rysów, byłby rzucał jajkami shermana. Nawel jej własna rodzina - przede wszystkim jej

piękny nie do wytrzymania. A tak był tylko zwyczajnie zabójczo pr\*ystojny.

własna rodzina - wchodziła jej na głowę.

I czego taki facet mógł chcieć od swatki?

A ona miała tego wyżej uszu. Miała dość protekcyjnego traktowania,

Nic przestając mówić do telefonu, spojrzał na nią- Jego oczy miały kolor podstępnych ludzi, którzy korzystali z jej dobroci, przykrego uczucia, że jest studolarowego banknotu, przypalonego nieco na brzegach.

do niczego. Jeśli teraz się cofnie, dokąd ją to zaprowadzi? Spojrzała w ziolo

- Właśnie za to mi płacisz, Jamal. - Ogarnął wzrokiem niechlujny wygląd

ne jak forsa oczy i zrozumiała, że nadszedł czas, by skorzystać z genetyczne

Annabelle i rzucił recepcjonistce twarde spojrzenie. Dziś po południu pogo dziedzictwa Grangerów i zagrać naprawdę ostro.

rozmawiam z Raycm. Dbaj o lo swoje potężne łapsko. I powiedz Audette, że

— Pod moim samochodem leżał trup. - Nic było lo dalekie od prawdy.

poślę jej następną skrzynkę Krug Grandę Cuvec.

Mycha był ciężki jak trup.

- Był pan z nią umówiony na jedenastą - powiedziała recepcjonistka, kie

Niestety na Pytonie nic zrobiło to wrażenia. Z pewnością był odpowiedzi odłożył słuchawkę. - Mówiłam jej, że spóźniła się na spotkanie.

działny za uśmiercenie tylu ludzi, temat trup zwyczajnie go nudził. Anna

Champion odsunął na bok „pro Football Wecfely”. Dłonie miał szerokie,

belic wzięła głęboki oddech.

paznokcie czyste i schludnie obcięte. Mimo to nic było trudno wyobrazić je

— Czerwona taśma, zbiegowisko, policja i w ogóle. Przez to się spóźnisobie czarne od oleju silnikowego. Zerknęła na granatowy krawat we wzorki, łam. Gdyby nic trup, byłabym na czas. A nawet przed czasem. Jestem bardzo

który prawdopodobnie kosztował więcej niż jej cała kreacja, i idealnie dop3-

odpowiedzialna. I profesjonalna. Nagłe, tak po prostu, zabrakło jej powic-

. - Nie ma pan nic przeciwko temu, że usiądę?

12

13

Mam.

zał się klapą; a ostatnio stanowisku w biurze pośrednictwa pracy, nierentow

- Dziękuję. Opadła na najbliższy fotel.

nym i nieekonomicznym.

- Pani naprawdę nic słuchu, co się do pani mówi, prawda?

Pyton rozparł się w fotelu.

Słucham?

Przejdę od razu do rzeczy i zaoszczędzę nam obojgu czasu. Mam już

Przygląda! się jej długą chwilę i w końcu odprawił recepcjonistkę.

umowę z Portią Powers.

- Nic łącz? mnie przez chwilę, Sylvio, chyba że to będzie PHoebc Całebow.

Annabelle była na to przygotowana. Portia Powers prowadziła najbardziej

Kobiela wyszła. Pyton westchnął t rezygnacją.

ekskluzywne biuro matrymonialne w Chicago, Wygrana Partia. Za funda

Domyślam się, że jest pani przyjaciółką Molly. \* Nawet jego zęby bu-

ment swojej działalności uznała świadczenie usług dla kadry kierowniczej

d-iły respekt silne, proste i bardzo białe.

najwyższego szczebla - wymagających mężczyzn, zbyt zajętych, by mieli

czas szukać wymarzonych żon na odpowiednim poziomie, i dość bogatych,

- Znamy się z college'11.

by pozwolić sobie na jej kosmiczne sławki. Powers była ustosunkowana,

Zabębnił palcami w biurko.

przebojowa i miała opinię bezwzględnej, choć opinia ta pochodziła od jej

- Nic chcę być nieuprzejmy, ale musi się pani streszczać.

konkurencji i mogła wynikać z zawodowej zawiści. Annabelle nic znała Po

Nie chce być nieuprzejmy? Kogo on zamierza nabrać? Przecież nieuprzej-

wers osobiście, więc wstrzymywała się od sądów.

mość dodawała mu sił. Wyobraziła go sobie w college'u, jak wywiesza za

okno jakiegoś biednego kujona komputerowca albo śmieje się w twarz za

- Wiem o pańskiej umowie, ale to nie znaczy, że nic może pan równic\*

plakanej dziewczyny, która twierdzi, że jest z nim w ciąży. Wyprostowała się

skorzystać z usług Idealnej Pary.

w fotelu, próbując wyglądać na pewną siebie.

Champion spojrzał na mrugające przyciski telefonu. Na jego twarzy mało

- Jestem Annabelle Granger z biura Idealna Pan).

wała się coraz większa irytacja.

Więc jest pani swatką. - Jego palce stukały o biurko.

- A dlaczego miałbym się na 10 zdecydować?

- Wolę o sobie mówić „pośredniczka rnatymonialna”.

- Dlatego, że będę dla pana pracować ciężiej, niż pan sobie potrafi wy

- Doprawdy? - Znow przewiercił ją tymi twardymi, dolarowymi oczami.

obrazić- I dlatego, że przedsiawię pana grupie kobiet z głową i osiągnięcia

- Molly mówiła mi, że pani firma nazyw3 się Swatka Myrna, czy tak jakoś.

mi. Kobiet, które nie znużą pana, kiedy minie czar nowości.

Poniewczasie zorientowała się, że przeoczyła ten szczegół w rozmowach

Uniósł brew.

z Molly.

- Tak dobrze mnie pani zna?

- Biuro Swatka Myrna zostało założone przez moją babkę w latach sie

- Panic Champion - to chyba nie mogło być jego prawdziwe nazwisko? -

demdziesiątych. Zmarła trzy miesiące temu. Od tamtej pory unowocześniono oczywiście, że jest pan przyzwyczajony do towarzystwa pięknych kobiet łam je i nadałam (inną nową nazwę odzwierciedlającą, naszą filozofię sper-i jestem pewna, że miał pan niezliczone okazje, by się ocenić, Ale nie ożenił

soruilizowanych usług dla wybrednych pracowników wyższego szczebla.

się pan. To mi mówi, że w przyszłej żonie szuka pan czegoś więcej niż tylko

Wybacz mi, babciu, ale musiałam to zrobić.

urody.

- A właściwie jak duża jest tapani... firma?

- I sttdzi pani, że nic znajdę igo t pomocą Portii Powers.

Jeden telefon, jeden komputer, zakurzona babcina szafka *na* teczki i sama Annabelle nie uznawała obmawiania konkurencji. Wiedziała jednak, że

Annabelle.

Powers będzie go przedstawiać głównie modelkom i bywalczyiom salo

- Jest niewielka i poręczna. Uważam, że kluczem dn elastyczności jest

nów.

zachowanie sylwetki - rzuciła pospiesznie, -1 choć była to firma mojej bab

- Wiem tylko, co ma do zaoferowania Idealna Para, i myślę, że będzie pan

ki, mam odpowiednie kwalifikacje, by ją dalej poprowadzić. - Jej kwalifikapod wrażeniem.

cje obejmowały tytuł licencjata Wydziału Teatralnego na uniwerku North

- Ledwie mam czas na Wygraną Partię. Nie zamierzam pomnażać tej mewestern - tytuł, którego nigdy oficjalnie nie używała; krótki epizod w firmie nażerii. - Wstał z fotela. Był wysoki, więc chwilę trwało, zanim całkiem się

internetowej, która /bankrutowała; spółkę w sklepie / pamiątkami, który okazał wyprostował.

!-

15

Już wcześniej podziwiała jego szerokie ramiona. Teraz obejrzała całą resz-

4 tę. Miał szczupłe, muskularne ciało niczym sportowiec. Jeśli kobieta lubi

utorował sobie drogę z zapadłej dziury w południowym Illinois na harwardzki

niebezpieczne życie erotyczne oraz mężczyzn, od których aż bije testoste

Wydział Prawa.

ron, to Champion wydaje się wymarzonym obiektem. Nie, Annabelle wcale

Pyton usiadł z powrotem w fotelu i uniósł ciemną brew.

nic ma na myśli swojego życia erotycznego. Przynajmniej dopóki jej roz

Mówię o dzieciaku z robotniczej rodziny, który grał w futbol, żeby domówca nie wstał.

stać stypendium, ale używał też głowy, żeby iść naprzód. O człowieku, który

Wyszedł zza biurka i wyciągnął rękę.

nie miał żadnych rekomendacji, oprócz wielkich nadziei i ogromnego szacunku dla pracy. O mężczyźnie, który...

- Naprawdę się pani starała, Annabelle. Dziękuję za pani czas.

Nie zamierzał dać jej szansy. Od początku chciał tylko odbębnić to spotka

- Proszę przestać, zanim się rozplącę rzucił sucho.

nie, by ugłaskać Molly. Annabelle pomyślała, ile energii kosztowało ją, by się

- Proszę tylko dać mi szansę. Proszę się zgodzić na jedno spotkanie. Ty tutaj dostać, o dwudziestu

dolcach, które zapłaci, by wykupić shermana z parko jedno. Jeśli nie spodoba się panu kobieta, którą wybiorę, nic będę panu więcej zawracać głowy. Proszę. Zrobię wszystko.

kingu, o wysiłku, jaki włożyła w zbieranie informacji o tym trzydziestocztero-  
letnim, nadspodziewanie przebojowym parweniuszu. Pomyślała o nadziejach,

Ostatnie zdanie przyciągnęło jego uwagę. Odsunął mikrofon na bok, odjaskie pokładała w tym spotkaniu, o swoich marzeniach, by z Idealnej Pary chylił się w fotelu i potarł kciukiem kącik ust.

- Wszystko?

uczynić jedyną w swoim rodzaju, odnoszącą sukcesy firmę. Wezbrało w niej  
wspomnienie wielu lat frustracji, pomyłek, pecha i przegapionych okazji.

Nawet nie drgnęła pod jego taksującym spojrzeniem.

- Wszystko, cokolwiek będzie konieczne.

Ignorując jego wyciągniętą rękę, zerwała się na nogi. Był od niej sporo

wyższy, więc musiała zadrzeć głowę, by spojrzeć mu w oczy.

Jego oczy z wyrachowaniem przewędrowały od potarganych rudych włosów poprzez usta, wzdłuż  
szyi, aż do piersi.

- Czy pamięta pan jeszcze, co to znaczy być na dnie, panie Champion,

- No cóż... już dawno nie miałem kobiety.

czy może było to zbyt dawno temu? Pamięta pan. jak to jest, kiedy tak zależy

panu na ubiciu interesu, że zrobiłby pan wszystko, żeby do tego doprowa

Ściśnięte gardło Annabelle się rozluźniło. Pyton wyraźnie się nią bawił.

dzić? Jak to było, kiedy przejechał pan cały kraj, nie zmrużywszy oka, by

- Więc może zaradzimy temu na dobre. - Złapała swoją torebkę ze sztucznej śniadanie z  
kandydatem do nagrody Heismana? Albo jak godzinami nej skóry i wyciągnęła teczkę z materiałami,  
które skończyła przygotowywsterczał pan na parkingu pod boiskiem treningowym Bearsów, próbując  
przywać o piątej tego ranka. - To panu powie coś więcej o Idealnej Parze. Zawarciać uwagę  
jednego z weteranów? A jak zwłóknął się pan z łóżka z wysoką łam tu nasze założenia programowe,  
terminarz i zasady naliczania opłat.

gorączką, żeby wykupić z więzienia cudzego klienta?

Teraz, kiedy się już zabawił, nagle zrobił się rzeczowy.

- Obchodzą mnie rezultaty, a nie założenia programowe.

- Odrobiła pani lekcje. - Rzucił niecierpliwe spojrzenie na mrugające guziki telefonu, ale nie wyprosił jej, więc mówiła dalej.

- I właśnie to pan dostanie.

- Zobaczymy.

- Kiedy pan zaczynał w branży, gracze tacy jak Kevin Tucker nie poświę

Annabelle wciągnęła głęboko powietrze.

ciliby panu nawet chwili. Pamięta pan, jakie to uczucie? Pamięta pan czasy,

- Czy to znaczy...

kiedy reporterzy nie dzwonili do pana, żeby zacytować pańskie słowa w gazetach? Kiedy nic był pan po imieniu z całą NFL?

Champion podniósł zestaw słuchawkowy i założył go na szyję; kabel dyndał mu na piersi jak wstążka serpentyny.

- Jeśli powiem, że pamiętam, to wyjdzie pani? - Sięgnął po zestaw słuchawkowy leżący obok konsolki telefonu.

- Ma pani jedną szansę. Jutro wieczorem. Prosię mnie przedstawić swojej najlepszej kandydatce.

Annabelle zacisnęła pięści. Miała nadzieję, że w jej głosie brzmi determinacja, a nie obłąd.

- Naprawdę? - Kolana jej zmiękły. - Tak... Świetnie! Ale... muszę mieć

jasny obraz, czego dokładnie pan szuka.

- Chcę tylko dostać szansę. Taką samą, jaką dostał pan, kiedy Kevin zwolnił

swojego starego agenta i uwierzył w wygadanego, łebskiego faceta, który

- Zobaczymy, czy pani jest dobra. Podciągnął słuchawki na głowę. - Dziewiąta wieczór, w restauracji Sienna na Clark Street. Proszę mnie przedstawić, 16

2 Idealna pani | 7

aic niech pani się nie waży wychodzić. Zostanie pani przy siole i będzie \*



Zmarszczyła nos. Pora wznieść się ponad własną niechęć. Co z tego, że podtrzymywała rozmowę. Ciężko haruję w swoim zawodzie. Nic zamierzam być apodyktyczny i pewny siebie, nie wspominając już o nieprzyzwoitym ciężko pracować również po pracy.

bogactwie i sukcesach? Był kluczem do jej ekonomicznej przyszłości. Jeśli

- Chce pan, żebym została?

chce, by Idealna Para zaczęła funkcjonować jako wyspecjalizowane, eksklu

- Dokładnie dwadzieścia minut. A potem proszę ją zabrać.

zywne biuro matrymonialne, musi znaleźć Championowi żonę. A kiedy już

- Dwadzieścia minut? Nic sądzi pan, że ona uzna to za trochę... poniżająco się stanic, otworzy się przed nią cały świat, a Idealna Para będzie najbarce?

dziej wystrzałową firmą w Chicago. Którą w tej chwili Z całą pewnością nie

- Nie, jeśli będzie tą właściwą kobieta.. - Posłał jej swój uśmiech więcej, ponieważ odziedziczenie interesu po babci oznaczało także przejęcie skiego chłopaka. - A wic pani dlaczego, pani Granger? Bo właściwa kobieta

jej klientów. Choć Annabelle robiła, eo w jej mocy, by uszanować pamięć

będzie zbyt łagodna, żeby się obrazić. A teraz proszę iść do diabła.

babci, nadeszła pora, by ruszyć naprzód.

Poszła.

Wycisnęła mydło na dłonie, zastanawiając się nad swoim miejscem w świecie biznesu. Biuro matrymonialnych było na pęczki, a kariera tanich usług Dopiero w łazience w McDonaldzie Annabelle przestała się trząść. Przeinternetowych doprowadziła wiele firm do bankructwa. Te, które się ostały, brała się w rybaczki, koszulkę bez rękawów i sandały. Dzisiejsze doświadczeńko walczyły o niszę rynkową. Proponowały randki ekspresowe, obiadczenia usprawiedliwiały jej Jęk przed węzami, jaki czuła całe życie. Ale inne we i wyjazdowe. Niektóre wydawały przyjęcia dla samotnych, inne obsługikobiety nie będą postrzegać Championa w ten sposób. Był bogaty, przebojowały tylko absolwentów renomowanych uniwersytetów albo przedstawicieli wy i bosko przystojny, a to czyniło z niego wymarzoną partię, zakładając, że

określonych wyznań religijnych. Tych kilka firm, którym się poszczęściło,

nie wystraszy kandydatek na śmierć - co było całkiem prawdopodobne.

jak Wygrana Partia, utrzymywało się, świadcząc „usługi dla milionerów”.

Annabelle potrzebowała tylko znaleźć właściwą kobietę.

Przyjmowały tylko klientów płci męskiej, zdzierając z nich zawrotne sumy

Odgarnęła włosy z twarzy i spięła je dwiema klamerkami. Zawsze Strzygła

za przedstawianie pięknych kobiet.

włosy na krótko, by mieć nad nimi kontrolę, ale krótki „baranek” sprawiał, Annabelle chciała, by jej firma różniła się od wszystkich innych. Chciała, by

że wyglądała raczej na studentkę pierwszego roku niż na poważnego fachowca. Idealna Para jako pierwsza przychodziła na myśl wszystkim chicagowcom; zagryzła więc zęby i pozwoliła im rosnąć. Nic po raz pierwszy pożałowałam singlom z grubym portfelem, mężczyznom i kobietom, którzy dojrzeliby do tego, że nie ma na zbyciu kilkuset dolarów na profesjonalne prostowanie włosów. Związek i rozumieli, że staroświecka, nastawiona na indywidualne słowa, ale na razie nie miała nawet na zapłacenie podstawowych rachunków.

potrzeby usługi jest najlepszym sposobem na znalezienie właściwego partnera

Schowała perłowe kolczyki babci do pudełka po miętówkach i wypłała łyk

ra. Miała już kilku klientów - Emie i John byli najnowszymi - ale nie była

cieplej wody z butelki, którą wygrzebała z tylnego siedzenia shermana. Samow stanie na nich wiele zarobić, A dopóki nie wyrobiła sobie marki, nie mogła chód zawsze był dobrze zaopatrzone: przekąski i woda mineralna, ubranie na

żądać wyższych opłat. Znalezienie żony dla Heatha Championa umożliwiłoby

zmianę, tampaksy i przybory toaletowe, nowiutkie broszury i wizytówki, strój

właśnie dotarcie do tych wyselekcjonowanych klientów i podniesienie cen.

do ćwiczeń, gdyby nagle nabrała ochoty, chociaż jeszcze się to nie zdarzyło,

A tak na marginesie, ciekawe, dlaczego on nic potrafił sam sobie znaleźć żony.

a od niedawna także pudełko prezerwatyw, gdyby któregoś z jej nowych klien

Uznała, że nad tym zastanowi się później, bo teraz trzeba było zabrać się

tów naszła nagle, rozpaczliwa potrzeba - choć nic bardzo mogła sobie wydo pracy. Planowała

spędzić popołudnie na patrolowaniu kawiarni w Loop, obrazić, by panowie pokroju Erniego Marksa czy Johna Nagera okazali się tak

obiecującego terenu, gdzie można było znaleźć zarówno przyszłych klientów impulsywni. Emie był dyrektorem podstawówki i świetnie sobie radził z kotów, jak i ewentualnych partnerów dla tych, których już miała. Ale to były biletami jedynie do lat dziesięciu, a hipochondryk John nie zdecydowałby się

plany, zanim dowiedziała się, jak szybko musi wydobyć spod ziemi kandydanta seks z partnerką bez dokładnego sprawdzenia jej aktualnych badań.

datkę, która zwali z nóg Heatha Championa.

Jedno było pewne. Heathowi Championowi nigdy nic będzie musiała pod-

Żar buchał z asfaltu, kiedy szła przez parking do samochodu. Powietrze

tykać kondomów. Mężczyźni tacy jak on zawsze byli przygotowani.

zalatywało spalenizną i zmęczeniem. W Chicago ogłoszono właśnie pierwszy

18

19

tego lata Dzień Ozonu\*, a był ledwie czerwiec. Cisnęła do kosza beznadziej- \*

nie zmięty żółty kostium, by nigdy więcej na niego nie patrzeć.

Ze swoimi pozazmysłowymi zdolnościami Kate Granger mogłaby założyć

Wsiadając do dusznego samochodu, usłyszała sygnał komórki.

własną linię 0700.

- Annabelle, mam wspaniałą wiadomość.

- Annabelle, musisz się bardziej starać przezwyciężyć swoją niechęć do

Westchnęła i oparła czoło o gorącą kierownicę. A już myślała, że najgor

Candace. Nie ma nic ważniejszego niż rodzina. Doug ją uwielbia. Wszyscy

sze miała za sobą.

ją uwielbiamy. I jest cudowną matką.

- Cześć, mammo.

Annabelle poczuła na ciele kropelki potu.

- Ojciec przed godziną rozmawiał z Dougiem. Twój brat właśnie został

- A jak tam nocniczkowry trening Jamisona? - Nic Jimmy'ego, Jamiego,

wiceprezesem. Ogłoszono to oficjalnie dziś rano.

Jima - nie wchodziło w grę żadne zdrobnienie w tym stylu. Jamison był po

- Omójbożc! To wspaniale!

prostu Jamisonem.

- Jest bardzo bystry. To tylko kwestia Czasu. Przyznaję, że byłam scep

Annabelle zdawała się tryskać entuzjazmem, buchać zachwytem, dławić

tycznie nastawiona do tych wszystkich edukacyjnych kaset, a tu proszę, ledsię radością, ale szósty zmysł jej matki i tak zadziałał.

wie trzy lata, a jakie bogate posiada słownictwo.

- Oczywiście, że to wspaniale - rzuciła sucho. - Doprawdy, Annabelle,

nie wiem, skąd to twoje negatywne nastawienie. Doug ciężko pracował, by

- Ciągle jeszcze mówi „dupa”?

osiągnąć to stanowisko. Niczego nie dostał za darmo.

- To nie jest zabawne.

Rzeczywiście, nic dostał niczego za darmo - nie licząc uwielbiających go

W dawnych czasach, kiedy matka Annabelle miała poczucie humoru, tarodziców, pierwszorzędných studiów i hojnego prezentu w gotówce po stukie zdanie byłoby zabawne, ale sześćdziesięciodwuletnia Kate Granger niediach, który pomógł mu wypłynąć.

zbyt dobrze znosiła emeryturę. Choć razem z ojcem kupili imponujący dom

Dostał dokładnie to samo, co Annabelle.

nad oceanem, w Naples na Florydzie, Kate tęskniła do St. Louis. Znudzona,

- Ma ledwie trzydzieści pięć lat - ciągnęła Kate Granger - i już jest wicenie mogąc sobie znaleźć miejsca, całą energię, którą kiedyś wkładała w udaprezesem jednej z najważniejszych firm doradztwa finansowego w południoną karierę bankową, poświęcała teraz trójce dorosłych dzieci. A

szczególnie wej Kalifornii.

Annabelle, swojej jedynej porażce.

- Jest niesamowity. - Annabelle podniosła czoło z palącej żywym ogniem

- Jak tam tato? - zapytała Annabelle w nadziei, że odsunie nieunikniony

kierownicy, zanim ta naznaczyła ją znamieniem Kaina.

temat.

- Candace wydaje w przyszłym tygodniu przyjęcie przy basenie, żeby

- A jak myślisz? Do południa zalicza osiemnaście dołków, a całe popołudzie awans Douga. Spodziewają się Johruty'ego Deppa.

dnie spędza przed telewizorem, oglądając kanał golfowy. Od miesiąca nic

Annabelle jakoś nie mogła sobie wyobrazić Johnny'ego Deppa na jednym

otworzył żadnego medycznego pisma. Zdawałoby się, że po czterdziestu latach przyjęć szwagierki, ale nie była taka głupia, by wyrazić głośno swoje potach w zawodzie chirurga będzie choć trochę ciekawy, ale zainteresowanie wątpiewanie.

medycyną wykazuje tylko wtedy, kiedy rozmawia z twoim bratem.

- Rety! To robi wrażenie.

A oto rozdział drugi niesamowitej sagi o cudownych bliźniakach Granger,

- Candace nie może się zdecydować na temat przewodni dekoracji. Waha

w którym przedstawiamy oszałamiające życie słynnego kardiochirurga St. Louis, się między południowym Pacyfikiem a Dzikim Zachodem.

doktora Adama Grangera. Annabelle sięgnęła po butelkę z wodą, żałując, że nie

Jest tak świetną organizatorką, że na pewno wszystkich olśni, cokolwpadła na pomysł, by napełnić ją jakąś smaczną brzoskwiniową wódką.; wiek wybierze.

- Jest duży ruch, mamó. Chyba będę musiała zaraz się rozłączyć.

- Ojciec jest taki dumny z Adama. Twój brat właśnie opublikował kolejny

\* Ozonc Action Day - akcja ograniczania emisji zanieczyszczeń przez mieszkańców artykuł w tym słynnym czasopiśmie kardiochirurgicznym. Wczoraj, kiedy

wielkich metropolii, ogłaszana przez władze, kiedy ilość ozonu przy powierzchni ziemi przekracza wskaźniki szkodliwości dla zdrowia, do czego przyczyniają się warunki atmosferyczne, a więc m.in. wysoka temperatura, wilgotność i brak wiatru (przyp. tłum.).

go kopnąć pod stołem, żeby wreszcie przestał o tym gadać. Dzieci Andersonów są dla nich strasznym rozczarowaniem.

20

21

Tak jak Annabelle. \*

Matka zanurkowała, przygotowując się do ostatecznego ciosu.

- Ja nie będę księgową!

- Dostałaś te formularze zgłoszeniowe, które ci wysłałam?

- Więc kim będziesz, Annabelle? Powiedz mi. Myślisz, że lubię tak truć?

Jako że Kate wysłała formularze przez FedEx i bez wątpienia śledziła ich

Gdybyś raz potrafiła mi wyjaśnić...

drogę w komputerze, pytanie było retoryczne. Serce Annabelle zaczęło moc

- Chcę prowadzić własną firmę - powiedziała Annabelle. Nawet jej samiej bić.

meje oświadczenie to wydało się żałosne.

- Mamo...

- Już tego próbowałaś, pamiętasz? Sklep z pamiątkami? A potem była ta

okropna firma internetowa. Doug i ja ostrzegaliśmy cię. Wreszcie to tandet

- Nie możesz tak dłużej dryfować... posady, związki... nawet nie wspomnę

tej okropnej historii z Robem. Powinniśmy byli przestać ci finansować studia,

nie biuro pośrednictwa pracy. Nigdzie się nie potrafisz utrzymać.

kiedy uparłaś się zrobić dyplom z teatru. Masz trzydzieści jeden lat. I nazy

- To nie fair! Biuro pośrednictwa zostało zamknięte.

wasz się Granger. Już dawno powinnaś się ustatkować i wziąć do roboty

- Tak samo jak sklep z pamiątkami i firma internetowa. Pomyślałaś kiedykolwiek, że to coś więcej niż przypadek, że każdy interes, w który się Annabelle powiedziała sobie, że nie da się podpuścić, ale pod ciężarem

Mychy, Heatha Championa, wspomnienia Roba i strachu, że matka ma rację, angażujesz, natychmiast bankrutuje? To dlatego, że działasz w marzeniach, nie wytrzymała.

a nie w rzeczywistości. Tyle to warte, co cała ta twoja mrzonka o byciu aktorką.

- Dla rodziny Grangerów wzięcie się do roboty oznacza aktywność tylko na dwóch polach, tak? Medycyny albo finansów?

Annabelle zapadła się głębiej w siedzenie. Była przyzwoitą aktorką, grała solidne, drugoplanowe role w dwóch uniwersyteckich produkcjach i wyre

- Nie zaczynaj. Doskonale wiesz, o czym mówię. To okropne biuro ma

żyserowała kilka studyjnych sztuk. Ale po pierwszym roku studiów zrozutrymonialne od lat nie przyniosło zysku. Mama otworzyła je tylko dlatego, żeby móc wtrącać się do cudzego życia. Nie robisz się młodsza, Annabelle,

miała, że teatr nie jest jej pasją, że to tylko ucieczka do świata, w którym nie a ja nie będę stać beczynnym i przyglądać się, jak marnujesz kolejne lata swojego musiała być nieudaną siostrzyczką Adama i Douga.

życia, kiedy mogłabyś wrócić do szkoły i zdobyć prawdziwy zawód.

- No i popatrz, co było z Robem - ciągnęła Kate. - Nieważne... lepiej

- Ja nie chcę...

tego nie wspominać. Rzecz w tym, że kupiłaś tę newage'ową bzdurę, iż wystarczy czegoś dość mocno pragnąć, by się ziściło. Ale w życiu tak nie jest.

- Zawsze byłaś dobra z matematyki. Byłabyś świetną księgową. I już ci powiedziałam, że zapłacimy za twoją naukę.

Potrzeba więcej niż tylko pragnienia. Ludzie sukcesu są pragmatyczni. Tworzą plany, które są zakorzenione w rzeczywistości.

- Ja nie chcę być księgową! I nie potrzebuję, żeby rodzice mnie utrzymywali.

- Ja nie chcę być księgową!

- Więc mieszkanie w domu babci się nie liczy, tak?

Po tym wybuchu nastąpiła długa, pełna dezaprobaty chwila ciszy. Anna

To był nokaut. Annabelle zapłonęły policzki. Jej matka odziedziczyła dom

belle dokładnie wiedziała, co myśli matka. Że jej córka znów jest sobą -

babci w Wicker Park. Annabelle mieszkała w nim, oficjalnie po to, by uchronąć dwadzieścialetnią, rozegzaltowaną, niepraktyczną czarną owcę w rodzinie. Nikt nie mógł go przed wandalami, ale tak naprawdę dlatego, że Kate nie chciała, by jej

córka mieszkała w jakiejś „niebezpiecznej miejskiej dzielnicy”.

tak nie potrafił wyprowadzić Annabelle z równowagi jak jej matka.

- Świetnie! - odcięła się. - Mam się wyprowadzić? Tego chcesz?

Może tylko ojciec.

1 bracia.

Boże, to brzmiało, jakby znów miała piętnaście lat. Dlaczego zawsze pozwalała Kate doprowadzić się do takiego stanu? Zanim zdołała się opanować

Przestań sobie marnować życie, Bula, i zajmij się czymś

ważnym, jej matka mówiła dalej, tym samym zbyt cierpliwym, matczynym tosensownym - ważny pan doktor Adam napisał w swoim ostatnim e-mailu, w którym używała, kiedy Annabelle miała osiem lat i odgrażała się, że

którego kopie zapobiegliwie przesłał reszcie rodziny, łącznie z dwiema ciotucieknie z domu, jeśli bracia nie przestaną nazywać jej Bułą.

z matką i trzema kuzynami.

Masz trzydzieści jeden lat-Doug, ważny pan księgowy, napisał

- Ja chcę, żebyś wróciła do szkoły i zrobiła dyplom z księgowości. Wiesz,

że Doug pomoże ci znaleźć pracę.

na jej ostatniej kartce urodzinowej. - Ja w tym wieku zarabiałem już



dwieście kawałków rocznie.

22

23

Jej ojciec, zacny pan chirurg w sianie spoczynku, miał inne podejście. „Zro' •\*

biłem wczoraj birdie przy czwartym dołku. Wreszcie dopracowałem swój  
oczy. Ze swoją opaloną skórą, zawadiackim zarostem i blond włosami surfe-  
putting. Annabelle.., już dawno powinnaś była się odnaleźć”.

ra, postawionymi na żel z połyskiem, był pięknym podarkiem L.A. dla mia

Tylko babcia Myrna ją wspierała. „Odnajdziesz się, kiedy przyjdzie czas,  
sta Chicago. Heath uśmiechnął się szeroko, ucieszony tym widokiem. Chłoskarbie\*!.

pak miał styl. I na pewno brakowało go w Mieście Wiatrów.

Annabelle tęskniła za babcią Myrną. Ona też była uważana za nieudacznicę.

- Znasz Deana? - Blondynka, próbująca uwiesić się na prawym ramieniu

Rachunkowość daje ogromne możliwości - ciągnęła matka. - I te moż

Healha, patrzyła, jak Robillard olśniewa tłum swoim filmowym uśmiechem.

liwości rosną z minuty na minutę.

Musiała podnieść głos, by przekrzyczeć tandetną muzykę, dobiegającą z par

- Tak jak moja firma - odparła Annabelle w szalonym akcie autodestruk-

kietu w Waterworks, gdzie tego wieczoru odbywało się prywatne przyjęcie.

cji. - Zdobyłam bardzo ważnego klienta.

Choć Soksi grali w Cleveland, a Bullsi nie wrócili jeszcze do miasta, pozo

- Kogo?

stałe drużyny miały tu liczną reprezentację przyszli głównie Starsi i Bearsi,

- Przecież wiesz, że nie mogę ci podać nazwiska.

ale także większość obrony Cubsów, dwóch zawodników z Blackhawksów

- A ma poniżej siedemdziesiątki?

i bramkarz z Chicago Fire- Na okrasę było też paru aktorów, gwiazda rocka

Annabelle obiecała sobie, że nic da się sprowokować, ale nie bez powodu

i kobiety - całe tabuny, jedna piękniejsza od drugiej - zagłębienie seksu, z którą zdobyła w rodzinie reputację osoby, która zawsze wszystko spieprzy.

rego czerpali sławni i bogaci.

- Ma trzydzieści cztery lata i jest multimilionerem z wyższych sfer.

- Jasne, że zna Deana. - Brunetka na jego drugim ramieniu rzuciła blond

- Dlaczego, na litość boską, ktoś taki cię zatrudnił?

dyńce spojrzenie pełne wyższości. - Heath zna wszystkich futbolistów w mie

Annabelle zagryzła zęby.

ście, no nie, kotku? - Mówiąc to, ukradkiem przesunęła rękę po wewnętrz

- Bo jestem najlepsza. Właśnie dlatego.

nej stronic jego uda, ale Heath zignorował swoje podniecenie, tak jak robił

- No, zobaczymy. - Głos matki złagodniał. - Wiem, że cię irytuję, kochato, od kiedy uprawiał przedmałżeński trening wstrzemięźliwości.

nie, ale to tylko dlatego, że cię kocham i chcę, żebyś wykorzystwała swój

Przedmałżeński trening był istnym piekłem.

potencjał.

Heath powiedział sobie, że dotarł na szczyt dzięki temu, że trzymał się

Annabelle westchnęła.

planu, a małżeństwo przed trzydziestymi piątymi urodzinami było jego ko

- Wiem. Ja też cię kocham.

lejnym punktem. Żona miała być najwspanialszym symbolem jego osiągnięć,

Rozmowa nareszcie dobiegła końca, Annabelle schowała komórkę, zatrzasnęła dowodem, że na zawsze zostawił za sobą osiedle przyczep kempeła drzwiczki shermana i wetknęła kluczyk w stacyjkę. Może gdyby w słopingowych Beau Vista.

wach matki nie było tyle prawdy, nic kłułyby ją tak boleśnie.

- Znam go - powiedział. Nic dodał, że miał nadzieję poznać go o wiele,

Wycofując z parkingu, spojrzęła we wsteczne lusterko i głośno wypowiedziele lepiej.

działa ulubione słowo małego Jamisona. A potem powtórzyła je jeszcze do

Kiedy Robillard kroczył dalej, tłum w Waterworks rozstępował się przed

nośniej.

dawnym zawodnikiem Southern Cal, ściągnięty przez Starsów. Miał zająć

miejsce głównego rozgrywającego, kiedy Kevin Tucker na zawsze odwiesi

swoje ochraniacze po zakończeniu sezonu. Pochodzenie Deana Robillarda

osnuwała mgiełka tajemnicy, a rozgrywający tradycyjnie udzielał wymijają

Rozdział 2

cych odpowiedzi, kiedy ktoś próbował wypytywać o jego przeszłość. Heath

sam zasięgnął języka i dowiedział się kilku interesujących plotek, ale zatrzy

D

mał je dla siebie. Bracia Zagórscy, śliniący się do dwóch brunetek na drugim

ean Robillard wszedł do klubu jak jakiś gwiazdor, w Inianej, sportowej

końcu baru, wreszcie zorientowali się, co się dzieje, i stanęli na baczność. Po marynarce, z diamentowymi kolczykami połyskującymi w uszach

kilku sekundach potykali się już o swoje mokasyny marki Panda, usiłując

i w ciemnych oakleyach, osłaniających jego błękitne jak morze w Malibu

dotrzeć do Deana jako pierwsi.

24

25

Heath pociągnął kolejny łyk piwa; wcale nie zamierza! im przeszkadzać.

Impreza powoli się rozkręcała i kilka kobiet na parkiecie zaczęło przebie

Zainteresowanie braci tą gwiazdą nie dziwiło go. Agent Robitlarda zginaj pięć

gać przez strugi wody, którym budynek zawdzięczał swoją nazwę\*. Ubrania

dni wcześniej podczas górskiej wspinaczki, zosiawiając go bez. przedstawicieprzyklejały im się do ciał, podkreślając każdą wypukłość i wklęsłość. Kiedy la, i bracia Zagórscy, tak jak wszyscy inni agenci w Stanach, mieli nadzieję to Heath przyjechał do miasta, uwielbia! klubową scenę - muzykę i gorzałkę.

naprawić. Byli właścicielami Z-Group, jedynej firmy typu sports management

piękne kobiety i darmowy seks - ale jeszcze nim skończył trzydzieści lat,

w Chicago, która mogła konkurować z firmą Hcatha. Serdecznie ich nienawizdążyło mu się to przejeść. Mimo to udzielanie się na lej scenie, lubianej czy dził, głównie za ich nieetyczne zagrywki, ale i dlatego, że pięć lat temu ukradli nielubianej. było ważną częścią jego zawodu i nic pamięta! już. kiedy ostatmu sprzed nosa najlepszego zawodnika z pierwszej tury naboru, kiedy najbarnio wylądował sam w łóżku o przyzwoitej godzinie.

dziej go potrzebował. Odegrał się. odbierając im Rocca Jeffersona, co zresztą

- Heath, witaj chłopie.

nic było weale takie trudne. Bracia Zagórscy byli dobrzy w składaniu wielkich

Uśmiechnął się, kiedy podszedł do niego Sean Palmer. Debiutant z Chicago

obietnic swoim klientom, ale już nie tak dobrzy \v ich spełnianiu.

Bears był przystojnym dzieciakiem, wysokim, muskularnym, z kwadratową

Healh nie miał złudzeń co do swojej profesji. W ciągu ostatnich dziesięciu

szczęką i psotnymi, brązowymi oczami. Mężczyźni uścisnęli sobie dłonie w bar

lat zawód agenta sportowego stał się bardziej skorumpowany niż walki kodzo widowiskowy sposób, który Heath przez lata opanował do perfekcji.

gutów. W większości stanów licencje były nic niewartym świstkiem. Byle

- Jak się dziś miewa Pyton? - zapytał Sean.

kanciarz mógł sobie wydrukować wizytówkę, nazwać się agentem i żerować

- Nie narzekam. - Heath mocno się napracował, by swerbować obrońcę

na naiwnych zawodnikach prosto po college'u, szczególnie na chłopakach.

z Ohio, a kiedy Sean został wybrany do drużyny Bears jako dziewiąty z tegoktórzy wyrosli 7. biedy. Te szumowiny wtykały im pieniądze pod stołem, obierocznego kwietniowego naboru, był to jeden z tych wspaniałych momentów, cywały samochody i biżuterię, wynajmowały dziwki. Albo dawały „prezenktóre wynagradzają cały nagonkowy szajs. Sean potrafił ciężko pracować ty" każdemu, kto potrafi! im załatwić podpis znanego sportowca na kontraki pochodził ze świetnej rodziny. Heath zamierzał zrobić wszystko, co w jego cie. Wielu godnych szacunku agentów odeszło z zawodu, ponieważ nie

mocy, by uchronić go przed kłopotami.

wierzyli, że potrafią być jednocześnie uczciwi i konkurencyjni, ale Heath nie

Da! znak kobietom, że potrzebuje trochę prywatności, a Sean tylko przez

dal się zniechęcić. Kochał to, co robił. Uwielbiał zastrzyk adrenaliny przy

krótką chwilę czuł rozczarowanie, kiedy zniknęły. Jak wszyscy w klubie,

podpisywaniu kontraktu z klientem, przy ubijaniu interesu. Uwielbiał sprawchciał porozmawiać o Robillardzie.

dzać, jak daleko może nagiąć zasady. To właśnie robił najlepiej. Naginał

- Dlaczego nie jesteś tam i nie całujesz chudego, białego tyłka Robillarda

zasady... ale ich nie łamał. I nigdy nie oszukiwał klientów.

jak cała reszta?

Patrzył, jak Robillard pochyla głowę, by wysłuchać, co mają mu do powie

- Ja całuję po tyłkach na osobności.

dzenia Zagórscy. Nie martwił się. Robillard mógł sobie być czarującym chłop

- Robillard to bystry gość. Nie będzie się spieszył z szukaniem nowego

cem z L.A.. ale nie był głupi. Wiedział, że wszyscy agenci w kraju polują na

agenta.

niego, i na pewno nie zamierzał podejmować decyzji dziś wieczorem.

Trudno mu się dziwić. Ma przed sobą wspaniałą przyszłość.

Cizia, z którą Heath przespał się ze dwa razy, zanim złożył śluby wstrze

- Chcesz, żebym mu szepnął słówko?

mięźliwości, namierzyła go wzrokiem i podeszła, z powiewającymi włosami

Jasne. - Heath ukrył uśmiech. Robillard będzie miał gdzieś rekomendai sutkami sterczącymi pod seksowną bluzką jak dojrzałe wisienki.

cje od debiutanta. Jedyłą osobą, której opinia mogłaby obchodzić Deana

- Przeprowadzam sondę. Gdybyś do końca życia miał uprawiać tylko je

Robillarda, był Kevin Tucker, a i to nie było pewne. Dean był rozdarty między rodzaj seksu, to jaki byś wybrał? Jak na razie trzy do jednego wygrywa dzy uwielbieniem dla Kevina i niechęcią do niego, bo Tucker przetrwał w dooralny.

brym zdrowiu ostatni sezon, co przytrzymało Deana na ławce rezerwowych

- No więc ja zagłosuję na heteroseksualny.

o rok dłużej.

Wszystkie trzy kobiety roześmiały się hałaśliwie, jakby w życiu nie słyszały niczego bardziej zabawnego. Heath potrafił rozśmieszać.

\* *Watenorte* (wng.) - wodociągi (prayp. tłum.}.

26

27

Słyszałem, że zrezygnowałaś z kobiet. Wszystkie panie dziś o tym gada-^

ją. Czują się porzucone, jeśli wiesz, co mam na myśli,

faceci, lubicie, jak wasze panienki mają wielkie, ekstrawaganckie monogra

Nie było sensu wyjaśniać dwudziestodwuletniemu chłopakowi z kieszemy wytatuowane na tyłkach.

niami napchanymi świeżutkimi studolarówkami, że polowanie na dupy może

Tak, żeby pasowały do wielkiego, ekstrawaganckiego, harwardzkiego H,

się znudzić.

które jest wytatuowane na moim.

- Byłem zajęty.

Sean zaczął się śmiać, i kobiety przysunęły się bliżej, by usłyszeć, co jest

- Zbyt zajęty, żeby pociupciać?

takie zabawne. Kilka lat temu Heathowi odpowiadałyby ich drapieżna sek

Sean miał tak szczerze osłupiałą minę, że Heath się roześmiał. No i, prawdę

sualność. Od bardzo wczesnej młodości podobał się kobietom. Kiedy miał

mówiąc, chłopak miał trochę racji. Gdzie nic spojrzeć, jędrne piersi wylewały

trzyście lat. zrobiła mu dobrze jedna z dziewczyn jego ojca. Teraz wiesię z głębokich dekolców, a króciutkie spódniczki opinały miękkie, słodkie tydzień, że to było molestowanie, ale wtedy tego nie rozumiał. Był tak spaniko

łeczki. Ale on chciał czegoś więcej niż seksu. Chciał najwspanialszej zdobyczy.

wany i pełen poczucia winy, że zwymiotował ze strachu, czy stary się nic

Kogoś pełnego oglądy, pięknego i miłego. Widział oczami duszy tę swoją żonę

downie. Po prostu jeszcze jeden wstrętny epizod z dzieciństwa.

z wyższych sfer, smukłą i uroczą - oazę spokoju w centrum sztormu jego życia.

Większość pamiątek z tamtych czasów odsunął! w niepamięć, a reszta mia

Zawsze będzie stała po jego stronie, wygładzi wszystkie jego zadry. Będzie ko

ła zniknąć, kiedy znajdzie sobie właściwą kobietę. Czy raczej kiedy znajdzie

bietą, przy której wreszcie poczuje, że osiągnął wszystko, o czym marzył.

mu ją Portia Powers. Cały zeszły rok szukał sam, ale \v końcu zrozumiał, że

Z wyjątkiem grania w Dallas Cowboys.

kobieta z jego snów nie będzie przesiadywać w klubach i sportowych ba

Uśmiechnął się do swojego dziecięcego marzenia. To jedno musiał sobie

zach, w których on spędzał swój tak zwany wolny czas. Mimo to nigdy by

odpuścić. No i może jeszcze postanowienie z czasów, kiedy miał naście lat,

nie pomyślał o zatrudnieniu swatki, dopóki nie natrafił na entuzjastyczny że co noc będzie zaliczał inną gwiazdę porno. Dostał się na Uniwersytet artykuł o Powers w magazynie „Chicago”. Jej imponujące koneksje i wsparcie Illinois dzięki futbolowemu stypendium i grał w pierwszym składzie przez całą listę osiągnięć były dokładnie tym, czego potrzebował.

całe cztery lata. Ale jako senior pogodził się z faktem, że nigdy nie będzie Na pewno jednak nie potrzebował usług Annabelle Granger. Jako twardy dość dobry, by sięgnąć szczytu. Już wtedy wiedział, że nie poświęci życia

biznesmen zwykle nie dawał się tak wrabiać, ale cała ta rozpaczliwa żarliwość

czemuś, w czym nie mógł być najlepszy, zwrócił więc swoje marzenia w inporuszyła go. Przypomniawsobie jej okropny żółty kostium, wielkie miodowe nym kierunku. Zdobył najlepsze noty w teście kwalifikacyjnym na prawo,

oczy, zaróżowione, okrągłe policzki i potargane rude włosy. Wyglądała, jakby

a pewien wpływowy absolwent Uniwersytetu Illinois pociągnął za sznurki,

wypadła z worka Świętego Mikołaja po szalonej jeździe saniami.

by wcisnąć go na Harvard. Heatb nauczył się robić pożytek ze swojego mó

Nie powinien był chlapać o swoim polowaniu na żonę przy Kevinie, ale

zgu, wykorzystywać uliczny spryt i zdolność kamuflażu, która pozwalała mu

skąd mógł wiedzieć, że żona jego najlepszego klienta, Molly, ma przyjaciółkę

się dopasować do każdego otoczenia: kamienicy czynszowej, sportowej szatni

czy pokładu prywatnego jachtu.

w branży matrymonialnej? Postanowił, że jak tylko odbębni przyrzeczone spotkanie, Annabelle Granger i jej wariacki sposób działania staną się historią.

Choć nie robił tajemnicy ze swoich prowincjonalnych korzeni - kiedy było

trzeba, wręcz się nimi chwalił - nie pozwalał, by ktokolwiek zauważył, jak

Chwilę po pierwszej w nocy Dean Robillard podszedł wreszcie do Hcatha.



wiele błota wciąż się tych korzeni trzymało. Nosił najlepsze ubrania, jeździł

Mimo panującego w klubie półmroku chłopak wciąż miał ciemne okulary,

najlepszymi samochodami, mieszkał w najlepszej dzielnicy. Znał się na wiało zrzucił marynarkę i teraz biała jedwabna koszulka bez rękawów ukazanych, choć sam rzadko je pił. rozumiał sztuki piękne z akademickiego, jeśli wała świętego Graala futbolu szerokie, silne i nieskażone zabiegami artro- nie z estetycznego punktu widzenia i nie potrzebował ściąg, żeby zidentyfikować ramiona. Dean oparł biodro o wolny stółek barowy obok Hea-kować widelec do ryby,

tha. Wyciągnął dla równowagi nogę, odsłaniając brązowy, skórzany, wysoki

but z odcinanym noskiem - nabytek ponoć od Dolce&Gabbany, jak usłyszał

- Wiem, co cię gnębi - powiedział Sean z figlarnym błyskiem w oku. - Te

Heath od jednej z kobiet.

tutaj laseczki nie mają dość klasy dla ważniaka z Ivy League. Wy, bogaci

- No dobra, Champion, twoja kolej, żeby mi polizać tyłek.

28

29

Heath oparł łokieć o bar. 4

Robiliard nawet nie mrugnął.

- Moje kondolencje z powodu straty. McGruder był dobrym agentem.

- Zagórscy gwarantują mi Nike. Czy ty możesz zrobić to samo?

• Nienawidził cię jak psa.

- Ja nigdy nie gwarantuję czegoś, czego nie mam w kieszeni. - Heath

- Ja jego też, ale mimo to był dobrym agentem, a niewielu już nas zostało.

napił się piwa. - Nic wciskam kitu moim klientom, przynajmniej nie w waż

- Przyjrzał się uważniej rozgrywającemu. - Kurczę, Robiliard, rozjaśniałeś

nych sprawach. Nie okradam ich też, nie okłamuję ani nie obgaduję za plewłosy?

cam. W branży nie ma drugiego agenta, który pracuje tak ciężko jak ja. Ani

- To pasemka. Podobają ci się?

jednego. I to wszystko, co ci mam do zaoferowania. - Wstał, wyciągnął klips

- Jakbyś był jeszcze ładniejszy, to bym się z tobą umówił na randkę.

na banknoty i plasnął studolarówką o bar. - Jeśli chcesz o tym pogadać, to

Robiliard wyszczerzył zęby.

wiesz, gdzie mnie znaleźć.

Musiałbyś siać w kolejce.

Obydwaj wiedzieli, że nie mówią wcale o randkach.

Kiedy Heath dotarł tej nocy do domu, wyciągnął z szuflady zasmolone

- Lubię cię, Champion - rzucił Robiliard - więc powiem ci od razu. Odzaprośenie. Trzymał je pod ręką, by przypominało mu o wypalającym wnętrzpadasz w przedbiegach. Byłbym idiotą, gdybym zatrudnił agenta, który jest ności bólu, jaki poczuł, gdy przeczytał je po raz pierwszy. Miał wtedy dwana samej górze czamej listy Phoebe Calebow.

dzieścia trzy lata.

- Jestem na tej liście tylko dlatego, że Phoebe się nie zna. - Nie była to do

SERDECZNIE ZAPRASZAMY NA ŚLUB

końca prawda, ale też nie był to odpowiedni moment, by rozprawiać o zawi

PANNY JULIE AMES SHELTON I PANA HEATHA D. CAMPIONEGO

łościach jego stosunków z właścicielką Chicago Stars. - Nie podoba się jej,

UROCZYSTOŚĆ SREBRNEGO WESELA

że nie przewracam się na grzbiet i nie przebieram łapami na jej rozkaz jak

PAŃSTWA VLCTORII I DOUGLASA PLERCF/A SHELTONA III

wszyscy inni. Zapytaj raczej Kevina, czy ma na co narzekać.

i UROCZYSTOŚĆ ZŁOTEGO WESELA

- No cóż, tak się składa, że Kevin jest żonaty z siostrą Phoebe, a ja nie,

PAŃSTWA MILDRED I DOUGLASA PIERCE'A SHELTONA II

więc sytuacja jest trochę inna. Rzecz w tym, że i tak działałam pani Calebow

## DZIEŃ ŚWIĘTEGO WALENTEGO

na nerwy, chociaż się nie staram. Nie zamierzam więc pogorszyć sprawy,

18.00

zatrudniając ciebie.

## REZYDENCJA W EAST HAMPTON, NOWY JORK

I znów kiepskie stosunki z Phoebe Calebow przeszkadzały Hcathowi osiągnąć

Organizator wesela wysłał mu zaproszenie przez pomyłkę, nie mając pojęć cel. Choćby nic wiadomo jak się starał naprawić sytuację, jego wczesćcia, że to on jest panem młodym - co mówiło już samo za siebie. I ta zbieżniejsza Wędy wciąż go prześladowały, utrudniając życie. Ale nigdy nie okaność lat! Dopiero wtedy Heath pojął, że jego małżeństwo z Julią było tylko zywał, że mu na czymś zależy. Wzruszył ramionami.

trybikiem w świetnie naoliwionej rodzinnej maszynerii. Poczł się bezbron

- Mus to mus.

ny. Zrozumiał, że to zbyt piękne, by mogło być prawdziwe - aby Julie Shel-

- Wy wszyscy jesteście pijawkami - odparł gorzko Dean. - Bierzecie dwa,

ton zakochała się w facecie, który brnął przez studia prawnicze, zarabiając

trzy procent z góry, i za co? Za przekładanie papierków. Też mi, kuma, coś.

na chleb myciem toksycznych pojemników.

Ile razy pocieś się na prawdziwym treningu?

- Nie rozumiem, dlaczego tak cię to zdenerwowało - powiedziała Julie,

- Nie tyle, co ty, to pewne Byłem zbyt zajęty zdobywaniem piątek na

kiedy zapytał ją o to wprost. - Po prostu daty się tak ułożyły. Powinieneś być zajęciach z prawa kontraktowego.

zadowolony, że podtrzymujemy tradycję. Ślub w walentynki przynosi szczę

Robiliard uśmiechnął się.

ście w mojej rodzinie.

Heath odpowiedział uśmiechem.

- To nie są zwyczajne walentynki - odparł. - Złote wesele, srebrne wese

- A tak żeby wszystko było jasne... Jeśli chodzi o te ogromne kontrakty,

le... co byś zrobiła, żeby zdobyć męża, gdybym ja się nie pojawił zgodnie

które załatwiam moim klientom, to biorę z góry o wiele, wiele więcej niż

z rozkładem?

trzy procent.

- Ale się pojawiłeś, więc nie rozumiem, w czym problem.

30

31

Błagał ją, by zmieniła datę, ale odmówiła. „Jeśli mnie kochasz, zrobisz,

Wykonał krótki telefon do Caleba Crenshawa, pomocnika ataku Starsów,

A

jak ja chcę" - powiedziała.

i kolejny, do Phila Tyreea w Nowym Orleanie. Kiedy skończył, odezwał się

Oczywiście kochał ją, ale po tygodniu bezsennych nocy zrozumiał, że ona

alarm w jego zegarku. Dziewiąta. Uniósł głowę i zobaczył Annabelle Gran-

kocha go tylko dlatego, że znalazł się w porę pod ręką.

ger idącą W jego stronę. Ale to nie ona, lecz olśniewająca blondynka u jej

Ślub się odbył, tyle że jako trzeci z kolei walcentynkowy pan młody wystąboku przyciągnęła jego uwagę. Hola... a ta skąd się wzięła? Jej krótkie, propił jeden z przyjaciół Julie z dzieciństwa. Heath potrzebował miesięcy, by ste włosy, modnie ostrzyżone, opadały na wysokość podbródka. Miała idealdojść do siebie. Dwa lata później młoda para się rozwiodła, kładąc ostatecznie wyważone rysy i wysoką, długonogą sylwetkę. A więc kopciuszek nie ny koniec rodzinnej tradycji Sheltonów - ale on nie poczuł satysfakcji.

był mocny tylko w gębie.

Julie nie była pierwszą osobą, której oddał serce. Jako dziecko obdarowy

Jego swatka była o pół głowy niższa niż kobieta, którą przyprowadziła.

wał miłościąkażdego, począwszy od ojca pijaka, po kobiety, które stary spro

Szopa rudawozłotych włosów lśniła wokół jej drobnej głowy. Krótki biały

wadzał do domu i które przewijały się w nieskończoność przez jego życie.

zakiet, narzucony na jasnozieloną letnią sukienkę, był zdecydowanie gustow-

Za każdym razem, kiedy któraś z nich wchodziła do ich zdezelowanej przyniejs/.y od wczorajszej kreacji, ale wciąż wyglądała jak roztargniona leśna czepa, Heath modlił się, by to właśnie ona była tąjedyną, która wynagrodzi

wróżka. Wstał, by mogła dokonać prezentacji.

mu śmierć matki.

- Gwcn, poznaj Hcatha Championa. Heath, przedstawiam ci Gwen Phelps.

Kiedy z kobietami nie wychodziło - a nie wychodziło nigdy - oddawał

Gwen Phelps obejrzała go sobie parą inteligentnych brązowych oczu o czaserce bezdomnym psom, które kończyły żywot na pobliskiej autostradzie, rującym spojrzeniu.

staruszcze z sąsiedniej przyczepy, która wrzeszczała, gdy jego piłka lądowała

- Miło mi - powiedziała głębokim, niskim głosem. - Annabelle wszystko

w pobliżu ogródka z opony traktora, nauczycielkom, które miały własne dzieci mi o tobie opowiedziała.

i nie interesowały ich inne. Ale dopiero historia z Julie była dla niego praw

- Wspaniale. Bo to znaczy, że możemy mówić o pani, co, jak widzę, będziewą lekcją, o której nigdy nie pozwolił sobie zapomnieć - że jego emocjodzie o wiele bardziej interesujące. - By! to oklepany tekst i Heathowi zdało nalne przetrwanie zależy od tego, by nigdy się nie zakochać.

się, że usłyszał parsknięcie, ale kiedy rzucił szybkie spojrzenie na Anna

Miał nadzieję, że kiedyś się to zmieni. Będzie kochał swoje dzieci - to

belle, zobaczył w jej twarzy wyłącznie gorliwą usłużność.

jedno jest pewne. Nigdy nie pozwoli, by dorastały tak jak on. A co do żony...

- Wątpię. - Gwen wślizgnęła się z gracją na krzesło, które dla niej odsuto zajmie dłuższą chwilę. Ale kiedy już będzie pewien, że ona przy nim wynął. Klasa wręcz od niej biła. Annabelle pociągnęła

krzesło naprzeciwko, ale trwa, spróbuje pokochać i ją. A tymczasem zamierzał traktować poszukiwaczka nią o nogę stołu. Ukrywając rozdrażnienie, Heath sięgnął, by je nia jak każdy inny element swoich interesów. Właśnie dlatego zatrudnił najuwolnić. Ta kobieta była chodzącą katastrofą i żałował, że kazał jej siedzieć lepszą swatkę w mieście. I właśnie dlatego musiał się pozbyć Annabelle

z nimi, ale wczoraj wydawało się to dobrym pomysłem. Kiedy zdecydował

Grangcr...

się zatrudnić biuro matrymonialne, postanowił też, że poszukiwania mają

przebiegać możliwie sprawnie. Miał już za sobą dwa spotkania zaaranżowa

Niecałe dwadzieścia cztery godziny później Heath wszedł do Sienny, swone przez Wygraną Partię.

Zanim jeszcze podano drinki, wiedział, że żadna jej ulubionej restauracji, by załatwić sprawę.

Annabelle miała słowo „poraż tych dwóch kobiet nie jest dla niego odpowiednia, ale zmarnował parę ka" wypisane na czole, i (o wszystko była jedna wielka strata czasu, którego godzin na pozbycie się ich. Jednak ta propozycja z całą pewnością była obienie miał na zbyciu. Idąc do swojego zwykłego stolika w odległym kącie docująca.

brze oświetlonej sali, powitał po włosku Carla, właściciela lokalu. Nauczył

Ramon podszedł zza baru, by przyjąć zamówienie. Gwen poprosiła o nasię tego języka na studiach, a nie -jak należało przypuszczać - od swojego pój firmowy, Annabelle o coś przerażającego, sądząc po nazwie zielony duch.

ojca, Włocha, który mówił wyłącznie po pijacku. Stary umarł na rozedmę

Patrzyła na niego z rozpromienioną, przejętą miną właścicielki psa, która

płuc połączoną z marskością wątroby. Heath miał wtedy dwadzieścia lat i nie

czeka, aż jej ukochany zwierzak wykona swoje sztuczki. Trudno raczej się

uronił po ojcu ani jednej łzy.

by!o spodziewać, że poprowadzi rozmowę.

32

3 - Idealna para 33

- Pochodzisz z Chicago, Gwen?

i jasnoszare spodnie od Josepha Abbouda. - Ehm, myślę, że w tym wypadku

- Wychowałam się w Rockford, ale mieszkam tu od lat. W Bucktown.

możemy sobie darować.

Bucktown to dzielnica położona niedaleko na północ, zamieszkała przez

Jasne, że mogli. Heath miał marny gust, jeśli chodzi o ciuchy, ale wizerunkową część obywateli miasta. Heath sam mieszkał tam przez jakiś czas, nie był! wszystkim w jego zawodzie, a to, że on nie przywiązywał wagi do

więc przez chwilę gawędzili niezobowiązująco o Bucktown; właśnie takiej sposobu ubierania, nie oznaczało, że jego klienci będą myśleć tak samo.

jałowej i bzdurnej gadki chciał uniknąć. Rzucił spojrzenie Jaśnie Pani Swat

Wszystko, co nosił, kupował mu bardzo wybredny konsultant gej, który z pewnością. Nie była głupia i zrozumiała intencje.

kazał Heathowi wkładania koszul, spodni czy krawatów, które nie zostały

- Zainteresuje cię zapewne, że Gwen jest psychologiem. Jest jednym z krawców wcześniej zestawione na jednej z półek wiszących w jego szafie.

tych autorytetów w dziedzinie surogatów seksu.

- Dziesięć tysięcy to lekka przesada jak dla kogoś, kto nie ma sukcesów

To go zaciekawiło. Zdusił wszelkie docinki godne sportowej szatni, które na koncie powiedział.

cisnęły mu się na usta.

- Tak jak ty, uważam, że powinnam brać tyle, ile jestem warta. - Jej oczy

- To niespotykane pole studiów.

zawisły na jego ustach.

- Zastępczy seks jest bardzo źle rozumiany odparła piękna pani psycho

Heath stłumił uśmiech. Kopciuszek powinien potrenować pokerową twarz.

log. - Kiedy jest właściwie używany, może być wspaniałym narzędziem te

- Zapłaciłem już słono za umowę z Portią Powers.

rapeutycznym. Uznałam za swoją misję wydobyć go z cienia.

Drobny łuk Kupidyna pośrodku jej górnej wargi zbladł nieco, ale utrzyma

Zacząła ogólnie opowiadać mu o swoim zawodzie. Była pogodna, bysłra  
ła się na powierzchni.

i seksowna. Boże, ależ była seksowna. Mocno nie doceni! zawodowych umie

- A ile kobiet takich jak Gwen przedstawiła ci Powers?

jętności Annabelle Granger. Kiedy jednak zaczęło mu się rozmawiać na

Strzał w dziesiątkę. Tym razem Heath nie ukrywał uśmiechu. Podniósł

prawdę dobrze, Annabelle spojrzała na zegarek i wstała.

umowę i zaczął czytać. Dziesięć tysięcy dolarów było blefem, ot, marzenie

- Nasz czas się skończył - zaćwierkała słodkim głosem, od którego ścier

ściętej głowy i tyle. Ale z drugiej strony była Gwen Phelps. Przejrzał uważpły mu zęby.

nie dwie strony umowy. Mógł zagrać z Annabelle naprawdę ostro, ale co by

Seksowna psycholożka podniosła się z uśmiechem.

mu to dało? W sztuce robienia interesów chodziło o to, żeby wszyscy czuli

- Bardzo miło było cię poznać, Heath.

się zwycięzcami. W przeciwnym razie niechęć przeszkadzała osiągać wyni

- Cała przyjemność po mojej stronie. - Jako że to on wyznaczył limit

ki.

czasowy, ukrył irytację. Nic spodziewał się, że taka ciemiega jak Annabelle

Wyjął swoje pióro Mont Blanc i zaczął wprowadzać poprawki; pokreślił

od pierwszego uderzenia pośle mu tak osirą piłkę. Gwen uściskała Annajeden czy drugi paragraf,  
/modyfikował następny, dodał jeden od siebie.

belle, jeszcze raz uśmiechnęła się do rozmówcy i wyszła z restauracji. Anna

W końcu podsunął jej papiery z powrotem.



belle usiadła na krześle, upiła łyk zielonego ducha, po czym zaczęła grzebać

- Pięć tysięcy z góry. Resztę dopłacę tylko w przypadku, jeśli znajdziesz w torebce, tym razem turkusowej, w palmy z cekinów. Po kilku sekundach właściwą kobietę.

Heath gapił się już na umowę, identykująco jak ta, którą Annabelle zostawiła

Plamki złota w jej brązowych oczach zalśniły jak brokat wtopiony w dziewczoraj na jego biurku. cięca zabawkę.

- Gwarantuję minimum trzy spotkania w miesiącu. - Sprężysty kosmyk

- To nic do przyjęcia. Chcesz, żebym pracowała praktycznie za darmo.

miedzianych włosów opadł jej na czoło. - Moja stawka to dz-dziesięć tysięcy

- Pięć tysięcy dolarów raczej nie wypada sroce spod ogona. Nic masz

cy dolarów za sześć miesięcy. - Heath nic przegapił ani zająknięcia, ani inoświadczania z kimś takim jak ja.

tensywnego rumieńca, który wypłynął na policzki, wypisz wymaluj, disneyo-

- A jednak przyprowadziłam ci Gwcn.

wskiej wiewiórki. Kopciuszek poszedł na całość. - Opłata obejmuje też

- Skąd mogę wiedzieć, że ona nie jest wszystkim, co masz? Jest wielka

zwykle sesję ze stylistą, ale... - Obrzuciła wzrokiem jego fryzurę, podcinaną

różnica między gadaniem o dobrym meczu a zagranieniem go. - Kiwnął kciucio dwa tygodnie za osiemdziesiąt dolców, jego czarną koszulę od Yersaeeego kiem w stronę umowy. - Piłka po twojej stronie.

34

35

Annabelle sięgnęła po kartki. Marszczyła z oburzeniem brwi, czytając jego .

poprawki, ale w końcu podpisała umowę. On zrobił to samo, po czym od

- Gwen prosiła, by przekazać ci najlepsze życzenia. Uważa, że jesteś barchylił się z krzesłem i

uważnie wpatrzył się w jej twarz.

do przystojny, i jest pewna, że nic będziesz miał najmniejszego kłopotu ze

- Daj mi telefon Gwen Phelps. Sam się umówię na następną randkę.

znalezieniem kogoś bardziej odpowiedniego.

Annabelle przygryzła dolną wargę, odsłaniając drobne, białe zęby.

Gwen Phelps dała mu kosza?

- Muszę się z nią najpierw porozumieć. Tak się umawiam ze wszystkimi

- Być może... - powiedziała ostrożnie Annabelle - będziemy musieli zakobietami, które przedstawiam.

czyć szukać na trochę niższej półce.

- Rozsądne. Ale i tak wiem, że się zgodzi.

Kiedy sięgała po komórkę, spojrział na zegarek. Był zmęczony. Cały dzień

spędził w Cleveland, a musiał jeszcze zajrzeć do Waterworks, by podsłuchać

### Rozdział 3

jakieś nowe plotki o Deanie Robillardzie. Jutro miał terminarz wypełniony

od śniadania do północy. W piątek wcześniej rano leciał do Phouinis, a w przyszłym tygodniu do Tamy i Baltimore. Gdyby miał żonę, jego podręczna walizka byłaby spakowana, kiedy tylko by jej potrzebował, a po nocnym

Granatowy jak nocne niebo jaguar powoli wjechał w wąską uliczkę w Wicker Park. Kobieta za kierownicą wypatrywała numerów domów zza słotcie w lodówce znalazłby coś więcej niż tylko piwo. Miałby też z kim koniecznych okularów Chanel, bez oprawek, z małym, kryształowym logo rozmawiać o tym, jak spędził dzień, f nie musiałby się wciąż pilnować, żeby

Cs na zawiaskach. Tak naprawdę okulary były tylko ciemne, a nie słoneczne,

w jego mowę nie wkraść się wiejski akcent, co zdarzało się w chwilach zmę-

a ich filtr UV ledwie się nadawał na pochmurny dzień, ale cudownie kompozycja, albo by niechęć nie oprzeć łokcia na stole przy jedzeniu kanapki, nowały się z jej bladą skórą i czarnymi włosami - a dla Portii Powers waży w ogóle przed całą masą upierdliwych rzeczy, o których wciąż musiał paniejsze było zadawanie szyku niż wygoda. Nawet jej zbliżające się urodziny

miętać. A przede wszystkim miałby kogoś, kto byłby z nim na stałe.

- trzydzieste siódme dla bliskich znajomych, czterdzieste drugie dla jej matki -nie byłyby w stanie jej skłonić do zamiany szpilek od Christiana Loubou-

- Gwen, mówt Annabelle. Jeszcze raz dziękuję, że zgodziłaś się spotkać

tina na wygodniejsze obuwie. Jej cksmaż mawiał, że Portia, ze swoimi

z Heathem tak z marszu. - Rzuciła mu wymowne spojrzenie. Kopciuszek

atramentowymi włosami, śnieżną cerą, uderzająco niebieskimi oczami i szczudał mu po łapach. - Poprosił o twój telefon. Wiem, że planuje kolację -

płym ciałem wygląda jak Królowna Śnieżka po kilku miesiącach diety South

kolejne wymowne spojrzenie pod jego adresem - u Charliego Trottera.

Beach.

Chciał się uśmiechnąć z aprobatą, ale zrobił śmiertelnie poważną minę,

żeby Annabelle sobie za dużo nie wyobrażała.

Zwolniła, bo znalazła to. czego szukała na ocienionej drzewami ulicy. W ży

Zamilkła, słuchając i kiwając głową. Hcath wyciągnął komórkę i przejrzał

ciu nic widziała lepszego obiektu do rozbiórki niż ten niewielki dom, pomalistę rozmów, których nie odebrał, kiedy rozmawiał z Gwen. W Denver nie lowany na wyblakły błękit, z mszczącą się fioletowawą stolarką. Obłazące

było jeszcze dziewiątej. Wciąż miał czas zadzwonić do Jamala, by zapytać,

z czarnej farby żelazne ogrodzenie otaczało spłacheć ogródka wielkości jej

jak tam jego chore kolano.

łazienki. Chałupa wyglądała jak szopa ogrodowa jednego z eleganckich, pię

Tak - powiedziała Annabelle. - Tak, przekażę. Dzięki. Zamknęła teletrowych, odrestaurowanych domów z cegły, wznoszących się po jej obu strofon, schowała do torebki i spojrzała na Heatha przez stół.

nach. Jakim cudem uchroniła się przed buldożerami, które zrobiły już porzą

- Spodobałeś się Gwen. Ale tylko jako kolega.

dek z większością nędznych domów w Wicker Park - to była prawdziwa

zagadka.

Heath zaniemówił ze zdumienia, co zdarzyło mu się ledwie parę razy w życiu.

Portia zauważyła ulotkę Idealnej Pary na biurku Heatha, kiedy wpadła do

— Bałam się, że tak będzie - powiedziała żywo Annabelle. - To ograniczenie poprzedniego dnia - i jej budzący respekt zmysł konkurencji natychmie do dwudziestu minut nie dało ci okazji przedstawić się z najlepszej strony.

miast włączył się na najwyższy bieg. W zeszłym roku straciła dwóch waż

Gapił się na nią, nie wierząc własnym uszom.

nych klientów na rzecz nowych biur i jednego męża na rzecz dwudziesto-

trzyletnicj organizatorki przyjęć. Porażka miała nieprzyjemny zapaszek,

36

37

a Portia postanowiła, że prędzej urobi sobie ręce po łokcie, niż pozwoli, byw

ta woń do niej przyłgnęła. Kilkugodzinne poszukiwania ujawniły fakt, że

wstępny wywiadami. Portia zatrudniła je ze względu na ich koneksje, in

Idealna Para to tylko nowa nazwa Swatki Myrny, małego biura, które należał inteligencję i wygląd. Wymagała, by do pracy ubierały się na czarno: wkładały ło traktować jedynie jako lokalną ciekawostkę. Po śmierci Myrny Reichman

proste, eleganckie sukienki, spodnie z klasycznymi bluzkami i dobrze dopabiurow przejęła jej wnuczka. Portia pogrzebała trochę głębiej i dowiedziała sowane żakiety. Ona sama pozostawiała sobie więcej swobody i dziś wybrasię, że ta sama wnuczka chodziła do college'u z Molly, żoną Kevina Tuckera.

ła perłowszary zestaw od Ralpha Laurena: letni kardigan. szytą na zamó

Portia pozwoliła sobie odrobinę odetchnąć. Oczywiście Healh czuł się zobli'

wienie koszulową bluzkę, wąską spódnice i perły; całość uzupełniały

gowany, by z grzeczności umówić się z tą dziewczyną, skoro prosiła o to

lawendowe szpilki, ozdobione dziewczęcą kokardką.

żona jego klienta, ale był zbyt wymagający, by współpracować z amatorką.

W biurze nic było klientów, wygłosiła więc budzące postrach słowa:

Poszła spać z lekkim sercem... i miała dręczący, erotyczny sen ze swoim

- To ten dzień tygodnia, dziewczyny. Ruszać się. Miejmy tę torturę za

drogocennym klientem w roli głównej. Ani przez chwilę nic brała pod uwagę,

sobą.

by ów sen urzeczywistnić. Romans z Championem byłby podniecający, ale

SuSu Kapłan jęknęła.

nigdy nie pozwoliłaby, żeby jej prywatne życie wchodziło w drogę interesom.

- Mnie się zaczyna okres.

Niestety, poranny telefon na nowo rozpałił jej niepokój. Ramon, barman

ze Sienny, jeden ze strategicznych informatorów, którzy dostawali od niej

- Zaczyna ci się od zeszłego tygodnia - odparła Portia. - Żadnych wymóhjne prezenty w zamian za nowinki, doniósł, że swatka o imieniu Anna-wek.-Tylko jej księgowy i komputerowy guru, który prowadził stronę interbcle zjawiała się zeszłego wieczoru z piękną kobietą, którą przedstawiła Hea-netową Wygranej Partii, byli wyłączeni z tego cotygodniowego rytuału, jako

thowi. To dlatego Portia wyruszyła do Wicker Park. Musiała zobaczyć, jak

że nie stykali się bezpośrednio z klientami. Poza tym byli mężczyznami, a czy

wielkie niebezpieczeństwo przedstawia sobą ta kobieta. Zrujnowany dom

to nic mówiło samo za siebie?

dowodził jednak, że Idealna Para była firmą wyłącznie w wyobraźni pani

Portia ruszyła do swojego prywatnego gabinetu.

Granger. Champion po prostu udawał miłego, chcąc przypodobać się Kevi-

- Ty też, Inez.

nowi Tuckcrowi.

- Ja jestem recepcjonistką - zaprotestowała dziewczyna. - Nie muszę

wieczorami chodzić po klubach.

Nieco pewniejsza siebie pojechała na południe, w stronę toop, na swój

Portia zignorowała jej słowa. Wszystkim obecnym tu dziewczynom zalecomiesięczny głęboki pecling. Wydawała ogromne sumy pieniędzy, by jej zało na prestiżowej pracy w Wygranej Partii, ale żadną nie interesowała ciężcera pozostawała bez jednej zmarszczki, a ciało było cienkie jak trzcina. Wiek ka praca i dyscyplina, które się z tym wiązały. Dyscyplina zamienia marzenia

może i dodawał władzy mężczyźnie, ale kradł ją kobiecie. Godzinę później,

w rzeczywistość. Ile razy powtarzała te słowa kobietom, które uczyła w Spoz nowym makijażem i promienną cerą weszła do biura Wygranej Partii, po

łącznym Centrum Smali Biznesu? I ile razy jej nie posłuchały?

łożonego na pierwszym piętrze białej wiktoriańskiej kamienicy, niedaleko

Kiki Ono miała na twarzy radosny uśmiech, a Briana nie wyglądała na

biblioteki Ncwberry.

szczególnie zmartwioną, ale SuSu Kapłan paskudnie się zmarszczyła. Wie

Inez, jej recepcjonistka-sekretarka, zrobiła minę winowajcy i szybko odłodziła, że jeśli będzie prowadziła taki tryb życia, nie obejdzie się bez botok-

zyła słuchawkę telefonu. Znowu te problemy z dzieckiem. W jaki sposób

su przed trzydziestką. W gabinecie Portii, wnętrzu zdominowanym przez

kobiety miały iść naprzód, skoro wiecznie dźwigały garb matczynych oboszkło, proste linie i twarde powierzchnie, jedyną ozdobą było dwanaście cewiązków? Portia omiotła dumnym wzrokiem spokojną elegancję otwartego ramicznych naczyń w kolorze curry. Osobiście wołała łagodniejsze, cieplejpomieszczenia biurowego, chłodne, zielone ściany i niskie, stylizowane na sze w wyrazie wnętrza, ale uważała, że gabinet kobiety powinien podkreślać

azjatycką modłę czarne kanapy. Jej trzy asystentki siedziały przy biurkach,

jej autorytet. Mężczyźni mogli się do woli obstawiać pucharami z kręgielni

które oddzielono pięknymi pergaminowymi parawanami w lakierowanych

i zdjęciami rodziny, ale kobiety na kierowniczych stanowiskach nie mogły

na czarno ramach. Kobiety, w wieku od dwudziestu dwóch do dwudziestu

sobie pozwolić na ten luksus.

dziwięciu lał, patrolowały najmodniejsze w mieście kluby i zajmowały się

Idąc do swojej prywatnej łazienki, słyszała szmer zrzuconych sukienek i butów, metaliczne odgłosy odpinanych pasków i zdejmowanych bransoletek.

38

39

Czubkiem różowego pantofla wysunęła spod umywalki precyzyjną wagę ze

szklą i chromu, po czym wyniosła ją z łazienki i postawiła na czarnej mar

SuSu, z posępną miną, zatknęła za ucho lok swoich złocistych włosów.

murowej posadzce gabinetu. Zanim wyjęła z biurka odpowiedni wykres, SuSu

Kiki rzuciła jej współczujące spojrzenie, po czym ulotniła się razem z pozobyla już rozebrana do granatowej bielizny.

stałymi. SuSu podniosła swoją obcisłą sukienkę ze sztucznej skóry i wyciąg

- Kto ma dość odwagi, żeby iść na pierwszy ogień?

nęła przed siebie, chcąc się ubrać.

- Ja. - Briana Olsen, smukła, skandynawska piękność weszła na wagę.

- To dyskryminujące i nielegalne.

- Pięćdziesiąt cztery i pół kiło. - Portia zanotowała wagę na wykresie. -

- Mój prawnik się z tobą nic zgadza, a umowa o pracę, którą podpisałaś,

Przytyłaś pół kilo *od* zeszłego miesiąca, ale przy twoim wzroście to nie projekt jednoznaczna.

Rozmawialiśmy o tym, zanim cię zatrudniłam, pamiętam. Za to twój manikiur... - wskazała  
złuszczony, brązowy lakier na wskazasz? Wygląd osobisty ma pierwszorzędne znaczenie w tym  
biznesie, a ja zującym palcu Briany. Naprawdę, Briana, ile razy mam ci powtarzać?

płacę za najwyższą jakość. Nikt nie zapewnia takich premii i dodatkowych

Wygląd jest najważniejszy. Popraw to. Inez, teraz ty.

korzyści jak ja. W moim pojęciu oznacza to, że mogę być bardzo wymagająca.

Dodatkowe kilogramy Inez były z góry wiadome, ale dziewczyna miała

bajeczną cerę i wspaniale wyczucie makijażu. Klienci czuli się przy niej

- Ale ja jestem twoją najlepszą pracownicą. Chcę być oceniana na podswobodnie i pewnie. Poza tym biurko w recepcji zasłaniało najbardziej pulchstawie moich wyników, a nie wagi.

ne miejsca jej sylwetki.

- To wyhoduj sobie penisa. - SuSu wciąż nie rozumiała, że Portii leżało

- Jeśli chcesz kiedykolwiek znaleźć drugiego męża...

na sercu jej dobro. - Próbowалаś chociaż się odchudzać?

- Wiem, wiem - odparła Inez. - Kiedyś wezmę się do tego na poważnie,

- Tak, ale...

Kiki, jak zawsze dobra koleżanka, odwróciła od niej uwagę.

- Ile masz wzrostu? - Portia знаła odpowiedź, ale chciała, by SuSu sama

- Moja kolej - zawołała wesoło. Przerzucając jedwabiste czarne włosy

pogodziła się z faktami.

przez ramię, weszła na wagę.

- Metr sześćdziesiąt dwa.

- Czterdzieści sześć kilo - zanotowała Portia. - Wspaniale.

- Metr sześćdziesiąt dwa i pięćdziesiąt siedem i pół kilo. - Oparła się

- Azjatkom jest o wiele łatwiej - powiedziała ponuro SuSu, - Azjatki

o krawędź szklanego blatu biurka. Jestem od ciebie dziesięć centymetrów

mają drobne kości. Ja jestem Żydówką.

wyższa. Zobaczmy, ile ja ważę. - Nie zwracając uwagi na niechęć w oczach

Przypominała o tym przy każdym ważeniu. Ale SuSu miała dyplom Uni

SuSu, zdjęła buty i sweter, odłożyła perły na biurko i weszła na wagę. -

wersytetu Browna i przepustki do kilku najbogatszych rodzin na North Shore.

Pięćdziesiąt pięć kilo. Trochę przytyłam. Cóż, trudno. Nie będzie dziś kra



Ze swoimi wspaniałymi włosami - niewiarygodne, karmelowe pasemka -  
bów na kolację. - Włożyła z powrotem buty. - Widzisz, jakie to łatwe? Jeśli  
i niezawodnym wyczuciem mody, emanowała seksapilem w stylu Jennifer  
nie podoba mi się to, co widzę na skali, ograniczam się.

Aniston. Na nieszczęście nic miała ciała Aniston. Portia wskazała wagę.

SuSu klapnęła na kanapę. Jej oczy napełniły się łzami.

- Skróćmy twoje cierpienia.

- Ja nic jestem tobą.

SuSu stała nieruchomo jak posąg.

Kobiety, które płakały w pracy, podtrzymywały wszystkie negatywne ste

- Chcę złożyć oficjalny protest. Uważam, że to poniżające i uwłaczające.

reotypy na swój temat, ale SuSu nie miała jeszcze dużego doświadczenia,

- Być może. Ale też dla twojego dobra, więc wskakuj.

nic obrosła skorupą. Portia uklękła u jej boku i spróbowała wytłumaczyć

SuSu niechętnie weszła na wagę. Portia z westchnieniem zanotowała wyswój punkt widzenia.

nik.

Jesteś świetną pracownicą, SuSu, i masz przed sobą wspaniałą przy

- Pięćdziesiąt siedem i pół kilo. - W przeciwieństwie do Inez, SuSu nic

szłość. Nie pozwól, żeby otyłość stanęła ci na drodze. Badania pokazują, że

miała biurka, za którym mogła się schować. Krążyła po klubach jako przedkobiety z nadwagą  
rzadziej awansują i mniej zarabiają. To jeszcze jeden spostawicielka Wygranej Partii. - SuSu,  
musimy porozmawiać. Reszta, wracać sób, w jaki świat biznesu rzuca nam kłody pod nogi. Ale  
przynajmniej nasza

do pracy.

waga jest czymś, co możemy kontrolować.

SuSu rzuciła jej uparte, nieprzejednane spojrzenie.

- Pięćdziesiąt siedem kilo (o nie jesl otyłość. \*

- Nie, ale i nie idea), zgodzisz się? A wszyscy powinniśmy dążyć do ide

Dossier Hcatha Championa leżało na jej biurku, usiadła więc, by je przestuału. Teraz idź do mojej łazienki i daj sobie parę minut, żeby wziąć się w garść.

diować. Ale patrząc na teczkę, widziała jedynie tapetę w złote czajniczki w kuchni A potem wracaj do pracy.

domu w Terre Haute, gdzie się wychowała. Jej prości rodzice byli zadowoleni

- Nie! - SuSu, z zaczerwienioną twarzą, zerwała się na nogi. - Nie! Wyze swojego życia - z ubrań kupowanych w tanich marketach, ze stolików będących dla ciebie dobra; robole i nie muszę się na to godzić. Odchodzę.

dających imitacją drewna, z masowo produkowanych obrazów zdobytych na

- Ależ SuSu...

wyprzedazy dzieł sławnych artystów w Holiday Inn. Ale Portia zawsze pra

- Nienawidzę dla ciebie pracować! Nikt nigdy nie dorasta do twoich oczu'

gnęła czegoś więcej. Kieszonkowe wydawała na czasopisma takie jak „Vogue”

kiwań. Ale mnie już na tym nie zależy. Może i zrobiłaś karierę, może i masz

czy „Town & Country”. Na korkowej tablicy w swoim pokoju przypinała zdjęciendze, ale nie masz życia. Wszyscy o iym wiedzą i żal mi ciebie.

cia pięknych domów i eleganckich mebli. W gimnazjum wprawiała rodziców

Te słowa zabolaly, ale Portia nawet nie mrugnęła.

w przerażenie napadami płaczu, kiedy nie dostała piątki z klasówki. Przez całe

- Mam bardzo dobre życie - powiedziała chłodno. - I nie będę przeprosić, ignorując fakt, że odziedziczyła po ojcu oczy i karnację, udawała, szac, że wymagam perfekcji. Najwyraźniej ty nie jesteś przygotowana, by mi

» że jest ofiarą jednej z tych tajemniczych szpitalnych podmianek dzieci.

ją dać, więc opróżnij biurko. - Podeszła do drzwi i otworzyła je.

Prostując się w fotelu, upiła kolejny łyk pellegrino i zajęta się tym, czym

SuSu, choć kipiała złością, nie miała odwagi powiedzieć nic więcej. Ścisnęła się zająć - szukaniem idealnej żony dla Heatha Championa. Może kając przed sobą sukienkę, wybiegła z gabinetu. Portia ostrożnie zamknęła

i straciła dwóch prominentnych klientów i równie prominentnego męża, ale

drzwi, pilnując, by nie trzasnęły, po czym oparła się o ścianę i zamknęła

nie poniesie kolejnej porażki. Nic i nikt nie powstrzyma jej przed skojarzeoczy. Gniewne słowa SuSu trafiły w cel. Portia spodziewała się, że w wieku niem tego małżeństwa.

czterdziestu dwóch lat będzie już miała wszystko, czego pragnęła, ale mimo

zarobionych pieniędzy i wielu dowodów uznania spełnienie wciąż jej się

wymykało. Miała dziesiątki znajomych, ale ani jednego prawdziwego przyjaciela, a jej małżeństwo się rozpadło. Jak to się mogło stać, skoro czekała Rozdział 4

tak długo i wybierała tak starannie?

Carleton był idealną partią- wygraną partią. Był światowy, bogaty i odnosił sukcesy- Należeli do jednej z najbardziej topowych par w Chicago; zapra

Głęboki męski głos zadudnił w słuchawce, pełen niezadowolenia.

- Czekam na telefon. Masz trzydzieści sekund.

szano ich na najlepsze przyjęcia, stali na czele ważnej fundacji dobroczyn

- Za mało - odparła Annabelle. - Musimy usiąść spokojnie razem, żebym

nej. To małżeństwo powinno było wypalić, a tymczasem przetrwało zaledwie

mogła się dokładniej zorientować, czego szukasz. - Nawet nic próbowała go

rok. Portia nigdy nie zapomniała, co powiedział, kiedy odchodził. „Jestem

prosić, żeby wypełnił kwestionariusz, który dopracowywała tyle godzin. By

wykończony, Portia... nic mogę się porządnie wyspać, bo za bardzo się boję,

zdobyć informacje, musiała je z niego wyciągnąć. To był jedyny sposób.

że mi utniesz waeka".

- Ujmę to w ten sposób - odparł. - Dla mojej żony dobra zabawa to sie

Szkoda, że tego nie zrobiła, bo trzy tygodnie później zamieszkał z pusto-

dzień na stadionie Soldier Field w styczniu, kiedy wieje od jeziora z prędkością dwudziestotrzyletnią organizatorką imprez, rozchichotaną i z implan-

cją trzydziestu węzłów. Potrafi nakarmić spaghetti pół tuzina zawodników, tami piersi.

którzy wpadają na obiad bez uprzedzenia, i rozegrać osiemnaście dołków

Ponia wlała pół butelki pellegrino do jednego z kryształowych kieliszków,

w golfa tak, żeby się nie ośmieszyć. Jest seksowna jak diablica, umie się

które Inez trzymała przy jej biurku. Może kiedyś SuSu zrozumie, jaki błąd

ubrać i uważa, że sprośne żarty są zabawne. Wystarczy?

popęłniła, nie chcąc skorzystać z jej doświadczenia. A może nie zrozumie.

- Tak... tylko że w naszych czasach tak strasznie trudno znaleźć kobietę

Portia nie była raczej zasypywana dziękczynnymi liścikami od byłych prapo lobotomii. Ale jeśli tego chcesz...

ownic czy kobiet, które próbowała czegoś nauczyć.

Usłyszała stłumione parsknięcie. Nie potrafiła określić, czy to było niezadowolenie, czy wesołość.

42

43

- Może być jutro rano? - zapytała, promienna jak jedna z tych cheerlea-

derek, które bez wątpienia zalicza! na pęczki w czasach, kiedy grał w druży

- Nie wspominając już o drobnym fakcie, że przedstawiłaś ją jako surogat

nie college'u.

seksu.

- Nie.

- Nieprawda. Jako autorytet w sprawach surogatów seksu, A czytałam jej

- Więc podaj czas i miejsce.

pracę magisterską, więc wiem, że to prawda.

Usłyszała westchnienie rezygnacji pomieszanej z rozpaczą.

- Zabawne, że zapomniałaś wspomnieć, iż teraz jest psychologiem

- Za godzinę muszę się spotkać z klientem w Elmhurst. Możesz tam ze  
w podstawówce.

mną pojechać. Spotkajmy się przed moim biurem o drugiej. Ale jeśli się

- Biorąc pod uwagę wszystko inne, o czym nie wspomniałam, wydawało  
spóźnisz, pojedę bez ciebie.

mi się to mało ważną kwestią.

- Będę na czas.

Annabelle poznała Gwen i Iana tuż po college<sup>u</sup>; mieszkali w tym samym

Rozłączyła się i posłała szeroki uśmiech kobiecie siedzącej po drugiej stronie apartamentowcu.  
Mimo swoich rzędnych włosów Ian był bardzo przystojnym metalowego kawiarnianego stolika.

nym facetem i Gwen go uwielbiała. Gdyby nie byli tacy zakochani, Anna

- Bingo.

belle nigdy by nawet nie pomyślała, żeby pożyczyć Gwen na ten wieczór, ale

Gwen Phelps Bingham odstawiła szklankę z mrożoną herbatą.

Heath postawił ją pod ścianą i nie miała wyjścia. Choć brała pod uwagę

- Namówiłaś go, żeby wypełnił kwestionariusz?

kilka kobiet, które mogłaby mu przedstawić, nie była pewna, czy którakol

- Coś w tym rodzaju - odparła Annabelle. - Muszę z nim zrobić wywiad

wiek z nich wywarłaby ten piorunujący efekt, niezbędny do podpisania umów jego samochodzie, ale  
lepsze to niż nic. Nie posunę się dalej, dopóki nie wy. I wtedy pomyślała o Gwen, kobiecie  
wyposażonej przez naturę w ten

będę miała lepszego pojęcia, czego on chce.

tajemniczy gen, który sprawiał, że mężczyźni skomleli z zachwytem już na

- Balonów i blond włosów. I życz mu ode mnie szczęścia, - Gwen uśmiechała się jej wiodok.

nęła się i popatrzyła na rządki chrylawych lilii, który odgradzał jej ogródek

łan wciąż czuł się zagrożony.

od uliczki na tyłach bliźniaka we Wrigleyville. - Muszę przyznać, że gorący

- Facet jest bogaty, przebojowy i przystojny.

z niego towarek... jeśli ktoś lubi takich nieokrzesanych, bogatych do nie-

- Tak jak ty - odparła lojalnie Gwen. - No może z wyjątkiem bogactwa,

pryzwoitości facetów.

ale któregoś dnia przyjdzie i to.

- Uwaga, nadchodzę. - Mąż Gwen, Ian, wytknął głowę przez Otwarte drzwi

Prowadzona w domu firma programistyczna lana nareszcie zaczęła przypatnio. - Annabelle, ten wielki kosz z owocami to o wiele za mało, żeby wynosić zyski, i małżeństwo miało się właśnie wyprowadzić do swojego pierwsi nagrodzić mi moje męki w zeszłym tygodniu.

szego domu. Annabelle poczuła ukłucie zazdrości, która dopadała ją co mi

- A rok pilnowania dziecka, który wam obiecałam?

nutę, kiedy tylko była z nimi. Marzyła o takim związku. Kiedyś myślała, że

Gwen poklepała się po prawie idealnie płaskim brzuchu.

stworzyła go z Robcm, ale pójscie za głosem serca okazało się szaleństwem.

- Musisz przyznać, Ian, że choćby dla tego było warto.

Wstała, poklepała Gwen po brzuchu i uściskała lana. Ten facet nie tylko

łan wyszedł na dwór.

pożyczył jej żonę, ale też projektował właśnie jej stronę internetową. Anna

- Niczego nie przyznam. Widziałem zdjęcia tego faceta. On ma włosy,

belle wiedziała, że musi zaistnieć w sieci. Nic zamierzała jednak zrobić z Ide

lan był zbyt uczulony na punkcie swojej rzadziej czupryny. Gwen  
alnej Pary internetowego serwisu dla samotnych. Babcia zawsze się temu  
spojrzała na niego czule.

ostro sprzeciwiała. „Trzy czwarte ludzi, którzy zgłaszają się na takie strony,

- Wysłałam za ciebie dla twojego mózgu, a nie włosów.

mają już żony, są zbrojeńcami albo siedzą w więzieniu". Oczywiście prze

- Heath Champion był najlepszym studentem na swoim roku powiesadzała. Annabelle знаła pary,  
które odnalazły miłość w sieci, ale uważała działa zaczepnie Annabelle. - Więc on też z całą  
pewnością ma mózg. I dlatego, że żaden komputer na świecie nie zastąpi osobistego podejścia.

tego tak go zachwyciła nasza Gwennie,

Odświeżyła makijaż w łazience Gwen, sprawdziła, czy na krótkiej spódn

lan nic dał się podpuścić.

cy khaki i bluzce kołoru mięty nie ma plam, i wyruszyła do centrum. Dotarła

pod biuro Heatha kilka minut wcześniej, wskoczyła więc do Starbucksa po

44

45

drugiej stronie ulicy i zamówiła o wiele za drogie frappuccino. Kiedy znów

wyszła na zewnątrz, ujrzała Heatha wychodzącego z budynku, z komórką

- Druga tura naboru z Arizony powiedział Bodie, włączając się do ruprzcisięną do ucha. Ubrany  
był w jasnoszare spodnie i koszulkę poło, na chu. - Dwa lata grałem dla Steelersów. W dniu, kiedy  
sprzedali mnie do

nosie miał ciemne lotnicze okulary. Na jego ramieniu, zahaczona nonsza

Chiefsów, zmiażdżyło mi nogę w wypadku motocyklowym.

lancko o kciuk, wisiała droga, sportowa marynarka. Takim facetom prawo

- To musiało być straszne.

powinno nakazywać noszenie przy sobie defibrylatora.

- Raz na wozie, raz pod wozem, nic, szefie?

- Nazywa mnie tak, żeby mnie wkurzyć.

Ruszy! w stronę krawężnika, do lśniącego czarnego cadillaca escalade

Bodie zerknął na Annabelle we wstecznym lusterku.

z przyciemnianymi szybami i silnikiem mruczącym na jałowym biegu. Się

- Więc to ty jesteś tą swatką?

gając do klamki od strony pasażera, nawet się nie rozejrzał, czy jest osoba,

Pośredniczką matrymonialną.

z którą się umówił; było oczywiste, że zapomniał o jej istnieniu. Normalka.

Heath porwał jej frappuccino.

- Czeka! - Rzuciła się przez jezdnię, ledwie umykając taksówce i czer

- Hej!

wonemu subaru. Ro/trąbiły się klaksony, zapiszczały hamulce i Champion

Pociągnął kawy przez słomkę. Bodie zarechotał.

uniósł głowę. Zamknął komórkę, kiedy Annabelle nareszcie weszła na chodnik.

- Pośredniczka matrymonialna, he? No to z szefem będziesz miała pełne

ręce roboty, Annabelle. On ma za sobą długą historię pod tytułem „pokocbaj

- Nic widziałem takich uników od czasu, kiedy Bobby Tom Denton odi porzuć". - Skręcił w lewo, w LaSalle. - Ale oto ironia losu... ostatnia koszedł ze Starsów.

bieta, jaką się zainteresował, ważna persona z biura burmistrza, porzuciła

- Chciałeś pojechać beze mnie.

jego. To dopiero beka, co?

- Nie widziałem cię.

Heath ziewnął i wyciągnął nogi. Mimo jego kosztownej garderoby Anna

- Bo nie patrzyłeś!



belle z łatwością mogła go sobie wyobrazić w dżinsach, spranej koszulce

- Mam dużo spraw na głowie. - Ale przynajmniej otworzył jej drzwiczki

i odrapanych roboczych buciorach.

tej swojej raperskiej bryki i usiadł obok na tylnym siedzeniu. Kierowca prze

Bodie skręcił w Congress.

suną.) siedzenie pasażera, by zrobić więcej miejsca na nogi, po czym odwró

- Rzuciła go, bo nie był jej wiemy.

cił się i przyjrzał Annabelle.

Annabelle ścisnął się żołądek.

Był wielki i wręcz nieprzyzwoicie rozebrany. Tatuaze zdobiły jego ma

- Zdradzał ją?

sywne przedramiona i nadgarstek przewieszony przez kierownicę. Ze swoją

- Na całego. - Bodie zmienił pas. - Wiecznie się seksił ze swoją komórką.

ogoloną głową, bystrymi oczami i krzywym uśmiechem wyglądał trochę jak

Heath upił kolejny łyk frappuccino.

niegrzeczny brat bliźniak Bruce'a Willisa i na swój przerażający sposób był

- Tyle w nim goryczy, bo ja odnoszę sukcesy, a on jest udupiony do końca

bardzo sexy.

życia.

- Dokąd jedziemy? - zapytał.

Tym razem nie było odpowiedzi z przedniego siedzenia. Cóż za dziwaczne

- Do Elmhurst - odparł Heath. - Crenshaw chce, żebym obejrzał jego

stosunki łączyły te dwa typy?

nowy dom.

Zadzwońiła komórka. Nie ta sama, przez którą Heath rozmawiał kilka mi

Jako fanka Starsów Annabelle rozpoznała nazwisko pomocnika ataku drunut wcześniej. Tę wyjął z kieszeni marynarki. Najwyraźniej był maniakiem żyny.

telefonicznym.

- Soksi prowadzą dwa do jednego - powiedział kierowca. - Chcecie so

- Champion.

bie posłuchać tam z tyłu?

Annabelle skorzystała z jego nieuwagi, by odzyskać kawę. Biorąc słomkę

- Chciałbym, ale niestety mam tu sprawę, którą obiecałem się zająć. Ando ust, pomyślała z przygnębieniem, że to pewnie jej jedyna okazja do wynabelle, to jest Bodie Gray, najlepszy pomocnik obrony, który nigdy nie zamiany płynów ustrojowych z takim bogatym przystojniakiem.

grał dla Kansas City.

- Branża restauratorska jest zasłana trupami sławnych sportowców, Rafę.

To są twoje pieniądze, a ja mogę ci tylko doradzać, ale...

46

47

Ciemna strona zawodu swatki była taka, że mogła już nigdy w życiu nie

pójść na randkę. Atrakcyjni, wolni mężczyźni, których spotykała, byli po

- Ty nie masz rachunku. - Pomyślała o krytym parkingu, na którym po raz

tencjalnymi klientami do zdobycia i nie mogła pozwolić, by życie osobiste

kolejny była zmuszona zostawić shermana, bo nie wiedziała, na jak długo

jej to utrudniało. Choć akurat w tym przypadku nie mogło być mowy o powyjeżdżają. - Ale od dziś zacznę cię podliczać. - Wyciągnęła kwestionadobnym problemie... Spojrzała na Heatha. Już samo przebywanie w pobliżu riusz z torby w tropikalny wzorek.

takiego nieokiełznanego macho wywoływało u niej gęsią skórkę. On nawet

Heath spojrzał na papiery z niesmakiem.

pachniał seksem jak droga pościel, dobre kosmetyki i męskie feromony.

- Powiedziałem ci, czego szukam.

Mrożona kawa spływająca jej do gardła niewiele ochładzała jej gorące myśli

- Wiem. Stadion, golf, sprośne żarty i takie tam. Aleja potrzebuję trochę

i Annabelle musiała stawić czoło smutnej prawdzie, że jest seksualnie wywięcej informacji. Na przykład, jaką grupę wiekową masz na myśli. I proszę głódzona. Dwa żałosne lata od zerwania zaręczyn z Robem... o wiele za

długo na nudne samotne noce.

cię, nie mów, że wchodzą w grę biuściastc, jasnowłose dziewiętnastki.

- To już przerabiał, nie, szefie? - wtrącił wesoło Bodic z przedniego sie

Rozległy się pierwsze takty uwertury *Wilhelma Telia*. Heath miał czelność dnia. - Przez ostatnie dziesięć lat.

zmarszczyć brwi, kiedy wyciągnęła swoją komórkę.

Heath zignorował go.

- Halo.

- Wyrosłem już z dziewiętnastek. Powiedzmy dwadzieścia dwa do trzy

- Annabelle, to ja, mama.

dziestu. Żadnych starszych. Chcę mieć dzieci, ale jeszcze nie teraz.

Zapadła się w siedzenie, przeklinając samą siebie, że zapomniała wyłą-

Trzydziestojednoletnia Annabelle poczuła się jak staruszka.

czyć telefon.

- A gdyby była rozwiedziona i już miała dzieci?

Heath skorzystał z okazji, by znów zabrać jej frappuccino, nie przerywając

- Nie zastanawiałem się nad tym.

swojej rozmowy.

- A zastanawiałeś się nad przekonaniem religijnym?

- ...to tylko kwestia ustalenia finansowych priorytetów. Kiedy już zapew

- Żadnych nawiedzonych. Ale poza tym jestem otwarty.

nisz byt rodzinie, będziesz mógł spróbować z restauracją.

Annabelle zanotowała.

- Skontrolowałam drogę tych formularzy przez FedEx - powiedziała Kate

- Umówiłbyś się z kobietą, która nie ma ukończonych studiów?

- więc wiem, że je dostałaś. Wypełniłaś je już?

- Jasne. Nie umówiłbym się tylko z kobietą bez osobowości.

- Ciekawe pytanie - zaćwierkała Annabelle. - Może oddzwonię później

- Gdybyś miał w trzech słowach opisać swój ulubiony typ fizyczny, jakie

i przedyskutujemy tę sprawę.

słowa byś wybrał?

- Przedyskutujmy ją teraz.

- Chuda, niepospolita i seksowna - rzucił Bodie. - On nie lubi, jak jest za

- Kutas z ciebie, Raoul. I dzięki za wczorajszą noc Byłeś świetny. - Rozduży tyłeczek.

łączyła się, po czym wyłączyła telefon. Wiedziała, że drogo za to zapłaci, ale Annabelle wcisnęła własny tyłeczek głębiej w siedzenie.

postanowiła martwić się tym później.

Heath przeciągnął kciukiem po metalowej bransoletce zegarka. Annabelle

Heath skończył rozmowę i spojrzał na Annabelle tymi zielonymi oczami

zauważyła, że to TAG Heuer; Adam kupił sobie podobny, kiedy nazwano go

wiejskiego chłopaka.

najlepszym kardiochirurgiem w St. Louis.

- Skoro już programujesz komórkę, żeby grała melodyjki, to niech cho

- Gwen Phelps nie ma w książce telefonicznej.

cięż będą oryginalne.

- Tak, wiem. Czego zdecydowanie nie lubisz?

- Dzięki za radę. - Wskazała palcem frappuccino. - Na szczęście dla cie

- Znajdę ją.

bie jest bardzo niewielka szansa, że mam dyfteryt. Ale mówię ci, te moje

- A niby poco? - rzuciła Annabelle odrobinę za szybko.- Nie jest zainte'

zmiany skórne są strasznie upierdliwe.

resowana.

Kąciki jego ust podskoczyły do góry.

- Chyba nie myślisz, że tak łatwo mnie zniechęcić, co?

- Dopisz mi tę kawę do rachunku.

Annabelle zaczęła pstrykać długopisem i pracowicie studiować kwestionariusz.

48

4 - Idealna para

49

- Czego zdecydowanie nie lubisz? - powtórzyła.

wszystkie kryteria? To było niemożliwe. Ale i Portia Powcrs nie da rady, bo

- Dziwaczki. Chichotki. Za dużo perfum. Fanki Cubsów,

taka kobieta nie istnieje.

Poderwała głowę.

A gdyby tak przyjąć inną taktykę? Gdyby znalazła kobietę, jakiej Heath

- Ja uwielbiam Cubsów.

Champion naprawdę potrzebuje, zamiast takiej, która jemu wydaje się odpo

- Co ty powiesz.

wiednia? Nabazgrała coś na marginesie kwestionariusza. Co nakręcało tego

Postanowiła tego nie komentować.

faceta oprócz pieniędzy i zwycięstw? Kim on naprawdę był? Od zewnątrz

- Nigdy nie chodziłeś z rudą - podsunął Bodie.

wszystko wyglądało pięknie, ale Annabelle wiedziała od Molly, że wycho

Kosmyk włosów Annabelle wybrał sobie właśnie ten moment, by opaść

wał się u boku brutalnego ojca. Było oczywiste, że zanim nauczył się czytać,

jej na policzek.

grzebał w śmietnikach w poszukiwaniu rzeczy na sprzedaż. I że pracował od

Heath spojrzął z ukosa na kark Bodiego, gdzie tatuaż maoryskiego wojowwczesnej młodości.

nika chował się pod kołnierzykiem koszuli.

- Jak się naprawdę nazywasz? - zapytała, kiedy zjechali z autostrady East

- Może powinienem pozwolić, by mój wierny sługa odpowiedział na resztę

West na York Road.

twoich pytań, skoro najwyraźniej wszystko wie najlepiej?

- Dlaczego uważasz, że Heath Champion to nic jest moje prawdziwe na-

- Oszczędzam jej czas - odparł Bodie. - Jak ci przyprowadzi rudą, to ją

•isko?

zbesztasz. Szukaj kobiet z klasą, Annabelle To jest najważniejsze. Wyrafi

- Jest zbyt adekwatne.

nowanych dziewczyn, które jeździły do szkół z internatem i znają francuski.

- Campione. Champion po włosku.

I musi być autentyczna, bo on wyczuje fałsz na kilometr. I lubi, jak są wy

Kiwnęła głową, ale coś w sposobie, w jaki odwrócił wzrok, powiedziało

sportowane.

}C), że jeszcze coś przed nią ukrył.

- Jakżeby inaczej - rzuciła sucho. - Wysportowane, domatorki, olśniewa

Jechali na północ, w kierunku zamożnej podmiejskiej dzielnicy Elmhurst.

jące, genialne, z koneksjami i patologicznie uległe. To będzie pestka.

Heath zajrzał w BlackBerry.

- I jeszcze seksowne, nie zapominaj. - Heath uśmiechnął się. - A defety

- Będę w Siennie jutro wieczorem o szóstej. Przyrowadź następną kanstyczne myślenie jest dla przegranych. Jeśli chcesz odnieść sukces w tym dydatkę.

świecie, Annabelle, potrzebujesz pozytywnego podejścia. Jeśli klient czegoś

Gryzmoły Annabelle zamieniły się w wielką kropkę.

chce, zdobywasz *to* dla niego. Pierwsza zasada sukcesu w biznesie.

- Dlaczego teraz się zdecydowałeś?

- Mhm. A kobiety z własną karierą?

- Bo właśnie zmieniłem swój rozkład dnia.

- To by raczej nie wypaliło.

- Nic, chodzi mi o to, dlaczego właśnie teraz postanowiłeś się ożenić.

Potencjalna narzeczona, jakiej szukasz, nie będzie siedziała beczynnienie,

- Bo przyszła pora.

czekając na księcia z bajki. Prowadzi dużą firmę. Między sesjami zdjęcio

Zanim zdążyła zapytać, co miał na myśli, gadał już przez komórkę.

wymi dla Victoria's Secret.

- Wiem, że wszyscy się do was pchają, Ron, ale wiem też, że nic chcecie

Heath uniósł brew,

stracić dobrego pomocnika. Powiedz Phoebe, że będzie musiała wprowa

- Podejście, Annabelle. Podejście.

dzić parę poprawek.

- Jasne.

Annabelle najwyraźniej też.

Kobieta z własną karierą uprzedzona dwie godziny wcześniej nie poleci

ze mną na drugi koniec kraju, żeby zabawić żonę mojego klienta - powie

Bodie odesłał ją do centrum taksówką, za którą zapłacił Heath. Zanim odedział.

brała shermana i dojechała do domu, zrobiło się po piątej. Weszła tylnymi

Dwa do dwóch, bez autów. Bodie podkręcił głośność.

drzwiami i rzuciła swoje rzeczy na kuchenny modrzewiowy stół, który bab

Kiedy mężczyźni słuchali meczu, Annabelle, coraz bardziej załamana,

cia kupiła w latach osiemdziesiątych, kiedy była oczarowana wiejskim wywpatrywała się w notatki. Jak miała znaleźć kobiecie, która spełniałaby te strojem wewnątrz. Urządzenia kuchenne były stare, ale nieźle utrzymane,

50

51

podobnie jak krzesła przy farmerskim stole, z ich wyblakłymi poduszkowa\*

tymi siedzeniami. Choć Annabelle mieszkała w domu już od trzech miesięcy żarówka w firmie gazowniczej - bo też był nim przez całe życie. Niczym cy, wciąż myślała o nim jak o domu babci i jeśli chodzi o jadalnię, nie zrobiła buldożer wpełznął się do domu. - Co zamierzasz zrobić w mojej sprawie?

właściwie nic, by unowocześnić jej wystrój, z wyjątkiem pozbycia się zaku

- Panie Bronicki, pan miał umowę z moją babcią.

zonego wieńca pogrzebowego i okiennej zasłonki w żurawiny.

Miałem umowę ze Swatką Myrną, „Seniorzy To Moja Specjalność”.

Z tą kuchnią wiązało się kilka najszcześniejszych wspomnień z jej dzieciń

A może zapomniałaś już o sloganie swojej babuni?

stwa, szczególnie z wakacji, kiedy przyjeżdżała na tydzień z wizytą. Siady



Jak mogła zapomnieć, skoro był wypisany na każdym z kilkunastu pożółwały z babcią przy stole tym samym stole - i rozmawiały o wszystkim.

kłych notatników, które babcia porozrzuciła po całym domu?

Babcia nigdy nie śmiała się z jej marzeń, nawet kiedy Annabelle, skończyw

- Ta firma już nie istnieje.

szy osiemnaście lat, oznajmiła, że zamierza iść na studia teatralne i zostać

Trele morele. - Gniewnie wskazał ręką recepcję, z której Annabelle usławną aktorką. Babcie obchodziły tylko możliwości. Nie przyszło jej do głowy drewniane gąski, bukiety sztucznych kwiatów i stoliki z baniek na mleżłowy, by wytknąć wnuczce, że nic ma ani dość urody, ani talentu na zdobyko, zastępując je śródziemnomorską ceramiką. Jako że nie było jej stać na cie szturmem Broadwayu.

wymianę wysiedzianych foteli i kanap, dorzuciła poduszki w kolorowy pro-

Odezwał się dzwonek, poszła więc otworzyć drzwi. Wiele lat temu babcia

wansalski wzór, który uzupełniał nową, ciepłą żółtą farbę na ścianach. -

przerobiła salon i jadalnię na recepcję i biuro firmy Swatka Myrna, a sama

Dodanie paru faramuszek niczego nie zmienia - powiedział. - To wciąż jesl

mieszkała w pokojach na piętrze. Annabelle nie zburzyła tego porządku. Po

biuro matrymonialne, a twoja babunia miała ze mną spisany kontrakt. I dała

śmierci babci pomalowała i jedynie zmodernizowała pomieszczenia biurami gwarancję.

we, wstawiając komputer i bardziej funkcjonalne biurko.

- Podpisał pan ten kontrakt w 1989 roku - przypomniała mu. nie po raz

Stare drzwi frontowe miały pośrodku owalną, matową szybę, której skośpierwszy.

nie oszlifowany brzeg pozwolił jej dostrzec wykrzywioną przez szkło syl

- Zapłaciłem jej dwieście dolarów. Gotówką.

wetkę pana Bronickiego, Wolałaby udać, że w domu nie ma jeszcze nikogo,

- Pan i pani Bronicki byliście razem przez prawie piętnaście lat, więc raale staruszek mieszkał po drugiej stronie uliczki, więc widział, jak podjechaczej się panu zwróciło.

ła shermanem. Choć wielu starszych mieszkańców Wicker Park ustąpiło

Staruszek wyciągnął zmiętą kartkę z kieszeni spodni i pomachał nią  
miejsca lokatorom o nieco wyższym statusie, kilku wytrwałych wciąż miesz  
Annabelle przed nosem.

kało w domach, w których wychowywali swoje dzieci. Duża część przepro

- Satisfakcja gwarantowana. Tak mówi umowa. A ja nie jestem usatysfakcjonowana do pobliskiego  
domu seniora, jeszcze inni mieszkali na obrzeżach. Ona mi kompletnie zniknęła.

żach, przy tańszych ulicach. Ale wszyscy znali jej babcię.

Wiem, że przeżył pan trudne chwile, i przykro mi z powodu śmierci

- Dzień dobry, panie Bronicki.

żony.

- Annabelle. - Był wysoki, miał żylaste ciało i krzaczaste siwe brwi o me-

- „Przykro mi” nic ułatwia sprawy. Nie miałem satysfakcji, nawet kiedy żyła.

fjstofelcsowskim zarysie. Włosy, których brakowało na głowie, kiełkowały

Annabelle nie mogła uwierzyć, że kłóci się z osiemnastoletnim

obficie z jego uszu, ale nawet w największy upał ubierał się sztywnie, w kraczłowiekiem o umowę  
na dwieście dolarów, podpisaną za prezydentury Reaciaste sportowe koszule z długimi rękawami i  
błyszczące półbuty-gana.

Spojrzał na nią groźnie spod swoich szatańskich brwi.

- Ożenił się pan z panią Bronicki z własnej i nieprzymuszonej woli - po

- Miałaś do mnie zadzwonić. Zostawiłem trzy wiadomości.

wiedziała tak cierpliwie, jak tylko była w stanic.

Był pan następny na mojej liście - skłamała. - Nie było mnie cały dzień.

Takie dzieciaki jak ty nie mają pojęcia, co to znaczy zadowolić klienta.

- Jakbym nie wiedział. Ganasz nic wiadomo gdzie, jak kurczak z obciętą

To nieprawda, panie Bronicki.

głową. Myrna siedziała na miejscu, żeby ludzie mogli ją znaleźć. - Miał

Mój bratanek jest prawnikiem. Mogę cię pozwać.

akcent rodowitego mieszkańca Chicago i pieklił się jak typowy kierowca

Chciała mu powiedzieć, że proszę bardzo, niech spróbuje, ale on był dość szurnięty, żeby faktycznie to zrobić.

52

53

- Panie Bronicki, obiecuję, że będą się rozglądać. Czy to pana zadowa\*

- Życie to kanał. - Bieżnia zwolniła jeszcze i w końcu stanęła. Bodie zszedł la?

z urzędnika i podniósł ręcznik z gołej podłogi wytwornego salonu.

- Chcę blondynkę.

Dom Heatha w Lincoln Park wciąż pachniał świeżością, pewnie dlatego,

Annabelle przygryzła policzek.

że by! nowiutką budowlą. Zgrabna, klinowata bryła ze szkła i kamienia ster

- Jasne.

czała w stronę cienistej ulicy jak dziób statku. Przez ogromne okno salonu,

- I nie za młodą. Żadnej dwudziestolatki. Moja wnuczka ma dwadzieścia

od podłogi do sufitu, złamane w literę V, widać było niebo, drzewa, dwie dwa lata. To by nic wyglądało dobrze.

odrestaurowane dziewiętnastowieczne kamienice po drugiej stronie ulicy

- Myśli pan?

i ładnie utrzymany park, otoczony starym żelaznym płotem. Z tarasu-pokła-

- Trzydzieści byłoby w sam raz. I żeby miała trochę ciała.

du na dachu - na którym Heath przebywał raptem dwa razy - można było

- Jeszcze coś?

z dała podziwiać lagunę w Lincoln Park.

- Katoliczka.

Heath postanowił, że kiedy już znajdzie żonę, pozwoli jej umeblować ten

- Oczywiście.

dom. Tymczasem zainstalował tylko siłownię w całkowicie pustym salonie,

- I miła. - Tęskny wyraz złagodził linię zaciętych, groźnych brwi. - Tak

kupił supernowoczesny sprzęt audio, łóżko z ortopedycznym materacem

Chcę, żeby to była miła kobieta.

i wielki plazmowy telewizor do pokoju na parterze. Wszystko to, w połącze

Annabelle uśmiechnęła się wbrew sobie.

niu z mocnym drewnem, podłogami z postarzanego marmuru, wbudowany

- Zobaczę, co się da zrobić.

mi szafami, łazienkami z wapienia i kuchnią wyposażoną w najnowszy, pro

Kiedy wreszcie zdołała zamknąć za nim drzwi, przypomniała sobie, że nie

jektowany w Europie sprzęt AGD, sprawiało, że wreszcie miał dom, o jakim

bez powodu wyrobiła sobie opinię rodzinnej ofermi. Miała na czole jasno

marzył od dziecka.

i wyraźnie wypisane „frajerka”.

Szkoda tylko, że nie lubił go tak, jak by tego chciał. Może powinien był

Miała też o wicie za dużo klientów żyjących z emerytury.

zatrudnić dekoratora, zamiast beczynnie czekać, ale uczynił tak ze swoim

starym domem - kosztowało fortunę, a wcale nie był zadowolony z efektu.

Wnętrze może i było imponujące, ale czuł się tam dziwnie, jakby był z wizy

## Rozdział 5

tą u kogoś innego. Sprzedał wszystko, kiedy przeprowadził się tutaj, by zacząć od nowa, lecz teraz żałował, że nie zostawił sobie choć jednego mebla -

byle tylko nic słyszał wciąż tego echa.

Bodie zwolnił obroty automatycznej bieżni.

Bodie podniósł butelkę z wodą.

- Powiedz mi coś więcej o Portii Po wers.

- Gadają o niej, że to straszna harpia.

Kropelka potu ściekła pod i tak już mokry ściągacz spranej koszulki Hea-

- Gwen? - Heath wszedł na bieżnię,

tha. Odłożył sztangę na stojak.

- Powcrs. Duża rotacja personelu.

Poznałeś Annabelle. Wykręć o sto osiemdziesiąt stopni i będziesz miał

- Mnie raczej wygląda na dobrą bizneswoman. Pracuje też jako wolonta-

Po wers.

riuszka. Uczy fachu inne kobiety.

- Annabelle jest interesująca. Raczej trudno się do niej przyczepić.

- Skoro jest taka dobra, to dlaczego nie pozwalasz jej siedzieć przy stoli

- To wariatka. - Heath wyprostował mocno ręce. - Nigdy bym jej nie

ku, kiedy ci kogoś przedstawia, tak jak pozwoliłeś Annabelle?

zatrudnił, gdyby nie przyprowadziła Owen Phelps. Trafiło się ślepej kurze

- Spróbowałem raz, ale nie wyszło. Jest strasznie spięta i trochę męcząca

ziarno.

w dużych dawkach. Ale przysłała mi kilka przyzwoitych kandydatek i zna

Bodie roześmiał się.

się na swojej robocie.

- Ciągłe nie możesz uwierzyć, że dostałeś kosza.
- To by wyjaśniało, dlaczego ani razu nie umówiłeś się na drugą randkę.
- Wreszcie spotykam intrygującą kobietę, a ona nie jest zainteresowana.
- Wcześniej czy później się umówię.

54

55

Bodie wszedł do kuchni. Miał swoje mieszkanie we Wrigleyville, ale cza\* sami wpadał do Heatha, żeby z nim poćwiczyć.

- O czym ty mówisz? Dziś po południu podziała mi na nerwy jak diabli Heath podkreślił prędkość bieżni. Współpracował z Bodicm już sześć lat. Po z tym swoim kwestionariuszem. - Zadzwoiła jego komórka. Bodie rzucił tym wypadku Bodic zatonął w narkotykach i w zafu nad samym sobą, ale Heath mu telefon. Heath sprawdził, kto dzwoni, i wcisnął guzik. - Rocco... właśnie pamicuił jego klasę, gdy jeszcze grał, więc zatrudnił go jako runnera. Dobrzy z tobą chciałem porozmawiać...

runnerzy często wywodzili się spośród sportowców na emeryturze, ludzi, o których zawodnicy z collegc'ów mieli dobrą opinię i którym ufali. Agenci używali

- Jak myślisz, jest bardzo bogaty? - Długie, brązowe włosy Barrie Dcl- ich do pomocy w zdobywaniu klientów. Choć Heath nie powiedział tego głośno, shirc splywały wokół idealnego owalu jej twarzy, w odróżnieniu do niesfor

Bodie wiedział, że najpierw musi wytrzeźwieć - i zrobi! to. Wkrótce dzięki swonych włosów Annabelle, które wciąż nie chciały się wyprostować mimo drojemu stylowi twardziela stał się jednym z najlepszych pracowników.

giego kosmetyku.

Kierowcą Heatha został poniekąd niechcący. Heath spędzał wiele godzin

- No, dość bogaty. - Annabelle wetknęła kosmyk za ucho.

na autostradach Chicago, jeżdżąc do Hałas Hall, siedziby Starsów, albo w tę

- Fajnie. Mój ostatni chłopak wciąż wisi mi pięćdziesiąt dolców, chociaż

i z powrotem na lotnisko O'Hare. Nie cierpiał tracić czasu w korkach, a że

ciągle powtarza, że kiedyś odda.

Bodie lubił siedzieć za kółkiem, zaczęli się zamieniać miejscami, kiedy im

Barrie nie była najbystrzejszą kandydatką z kolekcji Annabelle, ale była

obu to pasowało. Gdy Bodie prowadził, Heath mógł rozmawiać przez telesłodka, wyjątkowo piękna i już sam kształt jej biustu powinien przyciągnąć go, odpowiadać na e-maile i zajmować się papierkową robotą, choć równie

uwagę Heatha. Barrie nie chciała wchodzić do restauracji sama, więc Annadużo czasu spędzali na omawianiu strategii i właśnie za to Bodie dostawał tę belle spotkała się z nią w pobliskich delikatesach. Kiedy podeszły do Sienny,

sześciocyfrową pensję, którą wypłacał mu Heath. Budząca respekt powierzystylowa, chuda jak trzcina kobieta o bladej cerze i atramentowych włosach chowność Bodiego kryła sprawny, analityczny umysł - chłodny, wnikliwy

odwróciła się od witryny z wystawionym menu. Miała na sobie wiążaną na

i nieznający sentymentów. Bodie stał się najbliższym przyjacielem Heatha

szary bluzkę z niebieskiego jedwabiu, białe spodnie i biało-granatowe klapki

i jedyną osobą, której Heath całkowicie ufał.

na słupku. Dziwnie uważnie przyjrzała się Annabelle, po czym odwróciła się

Bodie wrócił z kuchni z piwem,

z powrotem do menu.

- Twoja swatka cię nie lubi.

Barrie odrzuciła włosy do tyłu.

- A co mnie to...

- Jeszcze raz dzięki, że mnie z nim umówiłaś. Mam dość chodzenia z ofer

- Ale myślę, że ją bawisz.

mami.

- Bawię ją? - Heath zgubił na bieżni rytm- - Co to ma niby znaczyć, do

- Heath z całą pewnością nie jest oferumą. - Annabelle była zbyt zdenerdiabła?

wowana dzisiejszym wieczorem, by jeść, i kiedy weszły do restauracji, aro

- Zapytaj ją, nic mnie.

maty czosnku i świeżego pieczywa sprawiły, że poczuła się piekielnie głod

- O nic jej nie będę pytał.

na. Heath siedział przy tym samym stoliku co przedtem. Dziś ubrany był

- Ciekawe, kogo przyprowadzi na następne spotkanie. Bo ta brunetka,

w koszulę z dzianiny, z rozpiętym kołnierzykiem, o odcień jaśniejszą niż jego

którą przedstawiła ci Powcrs w zeszłym tygodniu, jakoś nie wzbudziła w togeste, lekko nastroszone włosy. Kiedy podeszły bliżej, zobaczyła, że chowa białe entuzjazmu.

BlackBerry.

Wstał, nieświadomie popisując się atletycznym wdziękiem - ten facet nie

— Za dużo perfum i zbyt nachalna. - Wcisnął guzik na panelu sterowania,

zwiększając nachylenie bieżni. - Pewnie powinienem poprosić Powcrs, żeby

mocował się z krzesłami i nie tłukł niczym o stół. Annabelle dokonała prebyła przy spotkaniach, ale ona tyle gada, że trudno się zorientować, z kim się zentacji. Niełatwo było odczytać, co Heath sobie myśli, ale widząc, jak ogarma do czynienia.

nał wzrokiem długie włosy i niesamowite piersi Barrie, była pewna, że jest zainteresowany.

- Powinieneś poprosić Annabelle, żeby była przy wszystkich spotkaniach.

Bo zdaje mi się, że ona ci nie działa na nerwy.

Odsunął krzesło dla Barrie; Annabelle musiała radzić sobie sama. Barrie

posłała mu kuszący, wilgotny uśmiech.



- Naprawdę jesteś tak niesamowicie przystojny, jak mówiła Annabelle\*  
Heath rzuci) swatce rozbawione spojrzenie.

- Nie były głupie. I jest wielka różnica między tym, co mężczyźni mówią,

- Tak mówiła?

a tym, czego naprawdę szukają w kobiecie.

Annabelle powiedziała sobie stanowczo, że się nie zarumicni. Musi za

- Więc to był test?

chowywać się profesjonalnie, f tyle.

- Coś w tym rodzaju. Może.

Rozmowa nawiązała się bez wielkich wysiłków ze strony Annabelle - choć

- Nie rób tego więcej. - Rzucił jej groźne spojrzenie. - Ja doskonale wiem,

musiała ją wykierować na inne tory, zanim Barrie zanudziłaby Heatha swo-

czego szukam, i nie jest to Barrie, choć muszę przyznać, że jest całkiem sexy.

im horoskopem. Na szczęście Barrie była wielką tanką Starsów, więc mieli

Annabelle popatrzyła tęsknie w stronę drzwi.

o czym rozmawiać, i Heath poświęcał jej całą swoją uwagę, Annabelle chcia

- Gdybym mogła włożyć swój mózg w jej ciało, świat należałby do mnie.

łaby, żeby i jej ktoś słuchał z takim zainteresowaniem. Zadzwoiła komórka

- Zwolnij trochę, doktorze Evil. Następna kandydatka będzie tu za pięć

Heatha. Wyjął ją, by sprawdzić, kto dzwoni, ale nie odebrał, co Annabelle

minut, a ja muszę zadzwonić. Zabawiaj ją z łaski swojej, dopóki nic wróć.

wzięła za dobry znak, a może i za zły, bo nabierała coraz większego przeko

- Następna...? Ja nie...

kania, że Barrie jest dla niego absolutnie nieodpowiednia.

Ale on zniknął już w salce na zapleczu. Zerwała się, by za nim pójść, lecz

- A ty grałeś w futbol? - zapytała Barrie niemal bez tchu.

w tej chwili zobaczyła, że do restauracji wchodzi stylowa blondynka. Jej

- Grałem w college'u, ale nie byłem dość dobry. Mogłem co najwyżej

kostium Escada i torebka Chanel wręcz krzyczały, że to kandydatka z Wywygrzewać ławkę dla zawodowców, więc dałem sobie spokój, granej Partii. Czy on mówił poważnie? Naprawdę spodziewał się, że Anna

- Odrzuciłeś szansę, żeby grać w zawodowej lidze?

belle będzie zabawiać kandydatkę konkurencji?

- Nic robię niczego, w czym nic mogę być najlepszy.

Kobieta rozejrzała się po sali. Mimo markowych ciuchów wydawała się

A nie robisz niczego tak tylko, dla frajdy? - zapytała w duchu Annabelle.

bardzo niepewna siebie. Instynkt samarytanki, drzemiący w Annabelle, na

I znów pomyślała o swoich braciach.

tychmiast uniósł swój ckliwy łeb. Walczyła z nim chwilę, ale kobieta była

tak zagubiona, że Annabelle w końcu się poddała i podeszła do niej.

Barrie przerzuciła przez ramię swoje włosy, piękne jak z reklamy szamponu.

- Gdzie studiowałeś?

- Pani szuka Heatha Championa?

- Licencjat zrobiłem na Uniwersytecie Illinois, a potem skorzystałem z oka

- Owszem.

zji i poszedłem na Harvard, na prawo.

- Musiał wyjść na kilka minut. Poprosił mnie, żebym na panią poczekała.

- Studiowałeś na Harvardzie?! - wykrzyknęła Barrie. - Boże, to mi zaim

Jestem Annabelle Granger, jego... - Zawahała się. Przyznanie się, że jest

ponowałeś. Ja też zawsze chciałam chodzić do jakiejś dużej szkoły na Zajęgo zapasową swatką, nie wchodziło w grę, a nie mogła wydusić z siebie, że chodnim Wybrzeżu, ale rodziców nie było na to stać.

jest jego asystentką, zdecydowała się więc na coś równie interesującego. -

Heath zamrugał.

Jestem szefową Heatha.

Annabelle sięgnęła po zielonego ducha, kalkulując w myśli, jak szybko

- Melanie Ritcher. - Kobieta obrzuciła wzrokiem strój Annabelle: spódzdoła mu ustawić kolejną randkę.

nicę khaki i ciemnopomarańczowy zakiet, który w porównaniu z jej Escadą

nie był zbyt imponujący. Mimo to w jej oczach nie było widać krytyki i miała

- Twoja kandydatka raczej nie przyniesie własnego dipu do sera na naprzyjazny uśmiech. Bycie kobietą w takim zdominowanym przez mężczyznę stępną imprezkę klubu Mensy - powiedział Heath, kiedy Barrie wyszła z re

środowisku musi być nie lada wyzwaniem.

stauracji.

- Nawet nie ma pani pojęcia, jak wielkim.

Annabelle oparła się pokusie, by dopić zielonego ducha jednym haustem.

Poszły do stolika. Ponieważ Annabelle nie miała wielkiej ochoty dysku

- Może i nie, ale musisz przyznać, że jest piękna.

wać o swojej karierze wielkiej szychy w świecie sportu, sama zaczęła zada

- I słodka. Ale spodziewałem się po tobie czegoś lepszego, szczególnie

wać pytania. Dowiedziała się, że Melanie jest rozwódką z dzieckiem. Kiedyś

po tym, jak odpowiedziałem wczoraj na te wszystkie głupie pytania.

zajmowała się modą i koszmarnym eksmężem, który domagał się codziennej dezynfekcji klamek w

drzwiach.

58

59

Nadszedł wreszcie Heath. Annablie przedstawiła go i zamierzała wstać, ale nagle poczuła jego stanowcza, dłoń na swoim nagim udzie.

Drobna sugestia. Założę się, że lepiej ci pójdą interesy, jeśli będziesz

Sama nie wiedziała, co było bardziej wkurzające - seksualny dreszcz, któzachwalać własne kandydatki.

ry przebiegł przez jej ciało, czy fakt, że Health domagał się jej obecności - ale

- Wiem, ale ona mi się podoba. - Zmarszczyła brwi. - Choć nie mogłam

ucisk na udzie nie zelżał.

nie zauważyć, że w jej pojęciu to ja wam zepsułam wieczór. To nie fair.

Melanie zaczęła się bawić torebką i zrobiła niepewną minę. A Annabelle

Powinnaś przynajmniej udawać, że mi się podlizujesz. To kolejny klucz

znów się poddała, wybawiając ją z opresji.

do udanych interesów.

Melanie ma bardzo interesującą przeszłość. - Stosując zasadę fair play,

- I to właśnie jest smutne. Ja się naprawdę podlizywałam.

podkreśliła charytatywną pracę dziewczyny w Małej Lidze i jej doświadcze

Prawie się uśmiechnął.

nie w branży modniarskiej. Choć wspomniała o jej synu, nie powiedziała nic

- Na więcej cię nic stać, co?

o koszmarnym byłym mężu. Jednak iedwic skończyła opowieść, zadzwoniła

- Wiem. To strasznie dołujące.

komórka Heatha. Spojrzał na wyświetlacz, przeprosił ze szczerym żalem i wy

Jego rozbawienie zmieniło się nagle w podejrzliwość.

szedł.

- O co chodziło Melanie, kiedy powiedziała, że powinnaś mi dać pod

Annabelle spojrzała wściekle na jego plecy.

wyżkę?

- To mój najbardziej pracowity człowiek. Nieprawdopodobnie sumienny.

- Nic mam pojęcia. • Annabelle zaburczało w brzuchu. - Pewnie nie bie

- Właśnie widzę.

rzysz pod uwagę nakarmienia mnie?

Annabelle postanowiła skorzystać z wiedzy Melanie w dziedzinie mody i za

- Nie mamy na to czasu. Następna będzie tu za dziesięć minut. Ale kupię

pytała o jej opinię, jakie dzinsy nadają się dla niskich kobiet z pełnymi biodraci jeszcze jednego drinka.

mi. Melanie odpowiedziała uprzejmie, że ze średnio wysoką talią, z nogawką

- Następna?

do kostek, odsłaniającą but. Po czym skomplementowała włosy Annabelle.

Heath wyciągnął BlackBerry, bezczelnie usiłując zignorować pytanie, ale

- To niespotykany kolor. Tyle w nim złota. Marzę o takich włosach.

Annabelle się nie poddała.

Włosy Annabelle zawsze przyciągały uwagę, ale wszystkie komplementy

- Portia Powers może sobie sama niańczyć swoje kandydatki. Ja nie będę.

dzieliła przez pół, podejrzewając, że ludzie, przerażeni nieładem na jej głó

- A jeszcze sześć dni temu w moim biurze błagałaś mnie, mówiąc, że

wie, po prostu czuli się w obowiązku coś powiedzieć. Heath wrócił, przeprozbisz wszystko, żeby tylko został twoim klientem.

sił jeszcze raz i zabrał się za Melanie. Pochylał się ku niej, kiedy mówiła,

- Byłam młoda i głupia.

uśmiecha! we właściwych momentach, zadawał właściwe pytania i wydawał

- I tym się właśnie różnimy... To dlatego ja mam firmę wartą miliony, a ty się szczerze zainteresowany wszystkim, co mówiła. W końcu znów położył nie. Ja daję moim klientom to, czego chcą. Ty swoich wkurzasz.

dłoń na udzie Annabelle. Tym razem jednak nie dała się ponieść emocjom.

- Nie wszystkich. Tylko ciebie. No dobra, może czasem jeszcze pana Bro- Sygnalizował jej tylko, że czas Melanie się skończył.

nickiego, ale nie wyobrażasz sobie, co to za facet.

Kiedy wyszła, spojrzął na zegarek.

- Pozwolisz, że dam ci przykład, o czym mówię.

- Wspaniała kobieta, ale jestem rozczarowany.

- Wołałabym dostać bułkę.

- Jak możesz mówić, że jest wspaniała, i jednocześnie być rozczarowa

W zeszłym tygodniu rozmawiałem przez telefon z klientem, który gra ny? Jest miła.

dla Billsów. Właśnie kupił swój pierwszy dom. Wspomniał, że podoba mu

- Bardzo miła. Świetnie mi się z nią rozmawiało. Ale nie było między się mój gust i chciałby, żebym pomógł mu wybrać parę mebli. Ja jestem jego nami chemii, i nie chcę się z nią zenić.

agentem, a nie dekoratorem. Do diabła, nie mam pojęcia o projektowaniu wnętrz, nie umeblowałem nawet własnego domu. Ale facet właśnie zerwał

- Żeby była chemia, potrzeba więcej niż dwudziestu minut. Jest mądra

z dziewczyną, czuje się samotny, więc dwie godziny później siedziałem już

i o wicie bardziej uprzejma, niż na to zasługujesz z tą swoją komórką. Ma też

w samolocie do Buffalo. Nie spławiłem go. Nie wysłałem lokaja. Pojechaj klasę, na której ci podobno zależy. Daj jej jeszcze jedną szansę.

łem osobiście. A wiesz dlaczego?

fto

61

- Bo nagle odkryłeś w sobie zamiłowanie do wiejskiej gwary? \*

- Bodie Gray, ochroniarz Championa. A on na pewno chętnie posłucha,

Heath uniósł brew.

tu dziś kombinowałaś.

- Nie. Bo chcę, żeby moi klienci wiedzieli, że zawsze mogą na mnie liczyć.

Portia poczuła ściskanie w żołądku. Sytuacja była więcej niż poniżająca.

Kiedy podpisują ze mną umowę, podpisują ją z kimś, kto troszczy się

- Ja niczego nie kombinuję.

o każdy aspekt ich życia. Nie tylko w dobrych czasach, ale i wtedy, kiedy im

Mnie to wygląda inaczej.

się nie układa.

- Ale leż nie jesteś raczej autorytetem w kojarzeniu małżeństw, co? Zmie

- A jeśli ich nie lubisz? - Zamierzała wbić mu tym pytaniem małą szpileczkę go zimnym spojrzeniem, robiąc, co w jej mocy, by patrzeć na niego z górkę, sugerując, że go nie lubi, ale potraktował ją poważnie. I bardzo dobrze.

ry. - Więc może pilnuj własnych interesów, a mnie pozwól pilnować moich.

Musiała jednak stłumić w sobie tę dziwną chęć dopiekania mu co chwila. Jej

Jej asystentki zmyłyby się jak niepyszne, ale ten nawet nie mrugnął.

przyszłość zależała od niego - miała go uszczęśliwić, a nie zrażać do siebie.

- Moje interesy to interesy Championa.

- Nigdy nie podpisałem umowy z klientem, którego nie lubię - powie

- Proszę, proszę... jaki oddany służący.

dział.

- Każdy powinien takiego mieć. - Złapał ją za łokieć i pociągnął w stronę

- Lubisz ich wszystkich? Każdego z tych wymagających, egoistycznych, i wężnika.

zakochanych w sobie palantów? Nie wierzę ci.

- Co ty wyprawiasz? - syknęła, oszołomiona. Próbowwała się wyrwać, ale

- Kocham ich jak własnych braci - odparł z niezachwianą szczerością.

lic puszczął.

- Ależ z ciebie blagier.

- Zamierzam ci postawić piwo, żeby pan Champion mógł załatwić swoje

- Pewna jesteś? - Posłał jej nieodgadniony uśmiech i wstał, bo właśnie  
)rawy bez świadków.

zjawiła się kolejna salonowa lwica od Portii Powers.

- To są też moje sprawy i nie robię nic złe...

- Ależ robisz, robisz. - Poprowadził ją między dwa zaparkowane samo-

- Jeszcze się tego nie nauczyłaś?

iody. - Jeśli jednak będziesz grzeczna, to może zdołasz mnie przekonać,

Portia drgnęła na dźwięk głębokiego, złowrogiego męskiego głosu. Od  
żebym trzymał buzię na kłódkę.

wróciła się gwałtownie od witryny Sienny i spojrzała na mężczyznę, który

Portia przestała się szarpać i spojrzała na mężczyznę kątem oka. To tak...



stał obok niej. Było raptem kilka minut po dziesiątej i na chodniku wciąż

zamierzał oszukać swojego szefa. Heath powinien być mądrzejszy i nic zakreśliło się sporo ludzi, ale ona poczuła się nagle jak w jakiejś ciemnej, wątrudniac byle bandziora, ale skoro nie był, zamierzała wykorzystać jego naskiej uliczce o północy. Facet wyglądał jak zbir, wielki i groźny, miał ogoloność, bo nie chciała, żeby się o wszystkim dowiedział. Gdyby się dowiedziała głowę i przejrzyste błękitne oczy seryjnego mordercy. Budzące grozę pleśń, wzięłyby to za oznakę słabości - i miałyby rację.

mienne tatuaże zdobiły węzlaste mięśnie ramion, wyłaniające się spod jego

Bar, do którego weszli, był zadymiony i zatęchły, z popękany linoleum

opiętej czamej koszulki, a gruba, muskularna szyja znamionowała człowiepodłódze i umierającym filodendronem na zakurzonej półce obok dwóch kapeł, który niejednemu dał się we znaki.

ostrzonych przez muchy pucharów i wyblakłego zdjęcia Mela Tormc'a.

- Nikt ci nie powiedział, że to nieładnie szpiegować ludzi? - zapytał.

- Hej, Bodie, jak leci?! - zawołał barman.

Portia od blisko godziny krążyła od przecznicy do przecznicy i za każdym

Nie narzekam.

razem, kiedy mijala restaurację, zatrzymywała się, by przestudiować menu.

Bodie pokierował Portię w stronę barowego stołku. Po drodze jeden z jej

Nad górnym brzegiem tablicy widziała stolik, przy którym siedział Heath

jutów przykleił się do lepiałej podłogi. Uwalniając go, zastanawiała się,

z Annabelle i dwiema kolejnymi kandydatkami. W normalnych okolicznojakim cudem tak obskurny lokal mógł egzystować niedaleko najlepszych re

ściach nawet by nic pomyślała, by być przy pierwszym spotkaniu - tylko

stauracji na Clark Street,

kilku klientów o to prosiło - ale dowiedziała się, że Heath zażyczył sobie I- Dwa piwa - powiedział Bodie Gray, kiedy ostrożnie usiadła obok niego obecności tej Granger, a ona nie mogła tego znieść.

ła stołku.

- Kim pan jest? - zapytała, udając odwagę, której nic czuła.

- Dla mnie wodę mineralną - sprostowała. - Z odrobiną limonki.

62

63

- Nie ma limonek - odparł barman. - Ale mam na zapleczu puszkę koks,

Nie spodziewała się takiej propozycji.

lajlu owocowego.

- Może jednak nie.

Goryl uznał, że to przezabawne. Po chwili Portia wpatrywała się w słaby

- Załatwiłbym to z tobą w ten weekend, ale muszę wyjechać z miasta.

odcisk cudzej szminki na brzegu kufła. Odsunęła go na bok.

- Czego ty chcesz?

- Skąd wiedziałeś, kim jestem?

Przyjrzał jej się bezceremonialnie. Jego usta były finezyjnie wyrzeźbione,

- Pasujesz do opisu Meatha.

niemal delikatne, przez co cała reszta twarzy wydawała się jeszcze bardziej

Nie zapytała, jak Champion ją opisał. Starła się nie zadawać pytań, kiedy  
złowroga.

nie była pewna odpowiedzi, a jej stosunki z Heathem mocno się skompliko

- Powiem ci, kiedy się zdecyduję.

wały, od kiedy na scenie pojawiła się Annabelle Granger.

- Możesz sobie darować. Nic pozwolę prowadzić się na sznurku. - Chcia

Nie będę przeproszać za to, że wykonuję swoją pracę - powiedziała. -

ła posłać mu pogardliwe spojrzenie, ale nie dał się złapać. Na jego ustach

Heatli płaci mi dużo pieniędzy za to, żebym mu pomogła, ale nie mogę tego

pojawił się zadziorny, gangsterski uśmiech.

zrobić jak trzeba, jeśli się ode mnie odernie.

- Jesteś pewna? Bo jeśli tak, mogę jeszcze dziś porozmawiać z Heathem.

- Więc mogę mu powiedzieć o szpiegowaniu?

Portia zagryzła zęby.

- Ty to nazywasz szpiegowaniem, a ja wykonywaniem swoich obowiązków

- Świetnie. W następny piątek. - Zsunęła się ze stołka i otworzyła torebkę - odparła ostrożnie, kę. -  
Masz tu moją wizytówkę. 1 nie próbuj mnie wydymać, bo pożałujesz.

- Wątpię, żeby on tak to widział.

- Prawdopodobnie bym pożałował. - Jego oczy prześlizgnęły się po niej

Ona też wątpiała, ale nie zamierzała dać się zastraszyć.

jak gorący karmel po gałce loda. - Mimo to myślę, że mogłoby być ciekawie.

- Powiedz mi, czego chcesz.

Portię przeszedł niespodziewany, uderzający do głowy dreszcz. Zatrzasnę

Obserwowała go, kiedy się nad tym zastanawiał. Odczytywanie ludzkich

ła torebkę i wyszła z baru przy akompaniamencie złośliwego śmiechu.

intencji było ważnym elementem jej zawodu, ale jej klienci byli bogaci i dobrze wychowani, więc  
jak miała stwierdzić, co się dzieje za tymi lodowaty

Następna kandydatka z Wygranej Partii okazała się piękna, ale zajęta wymi niebieskimi oczami? Nie  
cierpiała niepewności.

łącznie sobą, i Annabelle poprowadziła rozmowę tak, by podkreślić jej wady.

- No więc?

Niepotrzebnie się tak starała. Heath od razu wiedział, z kim ma do czynienia.

- Myślę.

Mimo to traktował kobietę z najwyższym szacunkiem i Annabelle zrozumia

Otworzyła torebkę, wyjęła dwa pięćdziesięciodolarowe banknoty i poło

ła, że nie jest jednak takim egocentrykiem, za jakiego go uważała. Wygląda  
żyła przed nim,

ło na to, że ludzka natura jest dla niego interesująca we wszystkich przeja

- Może to wspomże ten trudny proces.

wach. To sprawiło, że trudno było jej wytrwać w niechęci do niego. Choć

Spojrzał na pieniądze, wzruszył ramionami i przeniósł ciężar ciała na stołraczej nic starała się przy  
niej trwać na siłę.

ku, by schować banknoty do kieszeni. Portia zauważyła przy tym jego bio

- Zabawna - powiedział, kiedy dziewczyna wyszła - ale nic w dobrym

dra, dużo węższe od ramion, i długie, mocne uda,

znaczeniu. Ten wieczór to było jedno wielkie marnowanie czasu.

- A teraz - powiedziała - możemy zapomnieć o dzisiejszym wieczorze.

Następna kandydatka przypadnie ci do gustu. Mam w kolejce kogoś

- No nie wiem. Trochę dużo tego zapominania... nawet dla kogoś takiego

wyjątkowego- - Babcina baza klientów seniorów okazywała się bogatym

jak ja.

źródłem kontaktów. Rachel Górny, prawnuczka jednej z najstarszych przyja

Przyjrzała mu się uważniej, próbując odgadnąć, czy ją podpuszcza, ale nie

ciółek babci, nie miała olśniewającej urody Barrie, ale była inteligentna, wymogła nic wyczytać z  
jego twarzy.

kształcona i wystarczająco twarda, by obronić swoje zdanie w rozmowie

- Wiesz co? - powiedział. ~ Może obgadamy sprawę w następny weekz Heathem. Miała też  
towarzyską ogładę, której wymagał Heath. Annabelle end? Powiedzmy w piątek za dwa tygodnie.  
Zobaczymy, jak się sytuacja

rozważała, czy nie przedstawić jej dziś wieczór, ale najpierw chciała zobarozwinię do tego czasu.

czyć jego reakcję na Barrie.

Bawiła się mieszadłem, by powstrzymać się od studiowania profilu

Heath wiedział o winach więcej niż Annabelle i zamówił dla niej cabeme-

Heatha. Obiecała sobie w duchu, że poszuka dla Barrie jakiegoś miłego,

ta, ale sam pił piwo. Półmisek był po brzegi pełen mięs, nadziewanych grzysłusznej postury, ale niezbyt lotnego faceta, który będzie ją dobrze traktował, listków smażonej szalwii, cieniutkich wiórków sera pecorino i dojrzałych

łych, czerwonych wiśni.

- Będziesz się musiała bardziej postarać, Annabelle. Nie chcę więcej ta

- Najpierw zjedz powiedział Heath. - Potem pogadamy.

kich randek, jak ta pierwsza dzisiaj.

Posłuchała go z radością. Nie zawracał jej głowy, dopóki nie zjawily się

- Zgoda. Ale koniec też ze zmuszaniem mnie, żebym siedziała z kandydantami - dla niej zamówił blade wyspy małży pływające po wzburzonym morzu datkami Wygranej Partii. Jak to sam mądrze zauważyłeś, pomaganie Partii

grzybków porcini i ermini, a dla siebie makaron z ostrym sosem pomodoro

Powers nie leży w moim interesie.

wym i dużymi kawałkami kielbasy oraz koziego sera.

- Więc dlaczego wciąż usiłujesz mnie namówić, żebym się jeszcze raz

Heath zjadł kilka kęsów, popił piwem, po czym skupił na Annabelle swoją

spotkał z Melanie?

ostrą jak brzytwa uwagę, tak jak skupiał jącały wieczór na kolejnych kandy

- Wariuję z głodu.

datkach.

- Tej ostatniej pozbyłaś się w czternaście minut. Świetna robota. W na

- Chcę, żebyś od tej pory była przy wszystkich spotkaniach i robiła dogrodę pozwalam ci być przy wszystkich następnych spotkaniach.

kładnie to, co robiłaś dzisiaj.

Annabelle omal się nie udławiła kostką lodu.

- Jeśli zepsujesz mi najlepszy posiłek, jaki jadłam w życiu, nigdy ci tego

- Co ty wygadujesz?

nie wybaczę.

- To, co słyszałaś.

- Masz intuicję i podtrzymujesz rozmowę. Mimo twojej opinii na temat

- Przy wszystkich, to chyba nie znaczy...

Melanie wygląda na to, że wiesz, co mi się podoba, a co nie. Byłbym głupi,

- Otóż właśnie znaczy. - Wyciągnął duży, złoty, wypchany klips do banku gdybym tego nie wykorzystał, a głupi z całą pewnością nie jestem.

notów, rzucił kilka na stół, po czym wyciągnął Annabelle z krzesła. - Chodź,

Annabelle nabrała na widelce porcję złocistej czosnkowej polenty.

nakarmię cię.

- Przypomnij mi, dlaczego pomaganie Partii Powers leży w moim interesie

- Ale... ja nic chcę... ja nie zamierzam... - jąkała się, idąc przez salę. Usiłosie, bo już zapomniałam, jak to szło.

wała mu powiedzieć, że nie ma najmniejszego zamiaru wysiadywać z kandy

Podniósł nóż.

datkami Wygranej Partii i że najwyraźniej stracił resztki rozumu, ale Heath ją

- Zawieramy nową umowę. - Jednym ruchem przekroił kawał kiełbasy

ignorował. Przywitał się z właścicielem, żyłastym mężczyzną o wyglądzie ter-

na pół. - Te dziesięć tysięcy, które chciałaś ze mnie zedrzeć, to był najzwyczajnie. Rozmawiali po

włosku, co ją zaskoczyło, choć nie miała pojęcia, dlaczeklejszy blef i oboje o tym wiemy.

go jeszcze zaskakiwało ją cokolwiek, co dotyczyło Hcatha.

- To nie był żaden...

Ledwie usiedli w najlepszej niszy w sali jadalnej, a już kelner odebrał za

- Zamiast tego zapłaciłem ci pięć tysięcy i obiecałem wyrównać rachunek

mówienie, a Mamma przywitała Heatha koszyczkiem pieczywa i półmiskiem

tylko pod warunkiem, że znajdziesz mi parę. Ale okazuje się, że masz szczęprzekąsek. Znów popłynęła rozmowa po włosku. Annabelle nie mogła się ście, bo postanowiłem wypisać ci czek na pełną sumę, niezależnie od tego,

oprzeć aromatowi świeżego drożdżowego chleba, oderwała więc spory kaczki to będzie kandydatka twoja, czy Portii. Jeśli tylko ja będę miał żonę, a ty wałek i umoczyła go w oliwie o zapachu rozmarynu.

się do tego przyczynisz, dostaniesz swoje pieniądze. - Kiwnął kuflem z pi

Podobnie jak bar, sala jadalna miała złocone ściany z chropowatego gipsu

wem, jakby wznosił toast. - Gratulacje.

i ciężkie liliowe gzymsy, ale oświetlenie było tutaj jaśniejsze i pięknie pod

Annabelle odłożyła widelec

kreślało łososiowe obrusy oraz serwetki w kolorze winogron. Każdy stół

- Dlaczego miałbyś to zrobić?

zdobiły proste bukiety z polnych kwiatów i ziół umieszczone w małych ka

- Bo uznałem to za skuteczne.

mionkowych doniczkach. Restauracja miała przytulną, domową atmosferę,

- Nie tak skuteczne, jak poproszenie Powers, żeby sama ci przedstawiała

nie tracąc przy tym nic na swej elegancji.

swoje kandydatki, Płacisz jej fortunę właśnie za to.

- Ale wolę ciebie.

- Powinieneś anulować umowę z nią i pozwolić mnie zająć się wszyst

Puls jej przyspieszył.

kim.

- Dlaczego?

- Ona ma kontakty z kobietami, do których ty nie masz dostępu - odparł. -

Posłał jej maślany uśmiech, który pewnie ćwiczył od kołyski - uśmiech,

Jest bardziej prawdopodobne, że to ona znajdzie tę, którą ostatecznie wybiorę.

który sprawił, że poczuła się jak jedyna kobieta na świecie.

- [ dzisiejszy wieczór był świetnym przykładem jej oceny sytuacji?

- Bo ciebie łatwiej ustawić. To jak, umowa stoi czy nie?

A był świetnym przykładem twojej?

- Ty nie chcesz swatki. Ty chcesz służącej.

Rzeczywiście, dała plamę. Zaczęła się bawić grzybkiem.

- To tylko semantyka. Moje godziny pracy są bardzo ruchome, a plan dnia

Chyba sam rozumiesz, że w moim interesie leży sabotowanie jej kandydowania się bez ostrzeżenia.

Twoim zadaniem będ/ic radzenie sobie z tym datek. Bardzo potrzebuję pieniędzy, ale jeszcze bardziej potrzebuję wyrobić

wszystkim. Będziesz głaskać zjeżone piórka, kiedy będę musiał odwołać

markę Idealnej Pary.

spotkanie w ostatniej chwili. Będziesz dotrzymywać paniom towarzystwa,

- Czuję się ostrzeżony, Mato Hari.

kiedy się będę spóźniał, i zabawiać je, gdy będę odbierał telefon. Jeśli wszystko Nie traktujesz mnie poważnie.

pójdzie gładko, będziesz; znikać. Jeśli pójdzie źle, będziesz spławiać kandy



Heath uniósł brew.

datkę. Już ci mówiłem. Wystarczająco ciężko pracuję i nie zamierzam haro

- Sama mi powiedziałaś, że mam się jeszcze raz zobaczyć z Melanie.

wać jeszcze po pracy.

- Tylko dlatego, że mój poziom glukozy we krwi spadł niemal do zera.

- Ogólnie rzecz biorąc, spodziewasz się, że znajdę ci narzeczoną, odwałę

Teraz, kiedy zjadłam, jest dla mnie jasne, że była dla ciebie zbyt porządna.

za ciebie zaloty, a potem odprowadzają do ołtarza. A może na miesiąc mio

- Daj już spokój, Annabelle. - Posłał jej swój wężowy uśmiech. - Jesteś

dowy też mam jechać?

jedną z tych osób, które zostały pokarane osobistą uczciwością. A ja jedną

- Co to, to nie. - Uśmiechnął się do niej leniwie. - Tym zajmę się sam.

z tych osób, które są dość bystre, by to wykorzystać.

Coś zaiskrzyło w powietrzu między nimi, coś upojnego i uwodzicielskie

Niewiele mogła na to odpowiedzieć, zajęła się więc małżami.

go, przynajmniej w wygłodzonej wyobraźni Annabelle. Upiła łyk wody i pogodziła się z przygnębiającą myślą, że Heath ją pociąga, nawet jeśli miała Heath już dawno nie miał takiej frajdy z obserwowania jedzącej kobiety,

ochotę rozbić mu na głowie butelkę piwa. Ale w sumie co z tego? On był

a Annabelle umiała docenić dobry posiłek. Błogi wyraz wypłynął na jej twarz,

urodzonym czarusem, a ona normalną kobietą. Nie powinna robić z tego

kiedy wsunęła do ust kolejnego grzybka. Końcem języka zlizwała kropelkę

problemu, chyba że sama skomplikuje sytuację.

sosu, która pozostała na łuku jej górnej wargi. Oczy Heatha ześlizgnęły się

Zastanawiała się długą chwilę. Choć bardzo nic podobał jej się pomysł, że

po jej szyi, obojczyku i niżej, na te jej małe jak kurczątko piersi...

ma być na każde zawołanie, ta umowa dałaby jej więcej kontroli i podwoiła

- Coś nie tak? - Jej widelce zawisł w powietrzu, czoło przecięty zmarszczki.

zarobek. Wygrana Partia podpisywała umowy wyłącznie z mężczyznami; Ide

Heath pospiesznie przybrał stosowną minę.

alna Para i Z mężczyznami, i z kobietami, więc mogłaby zdobyć kilka wspania

- Zastanawiałem się nad twoją następną kandydatką. Naprawdę masz ko

łych klientek spośród kobiet odrzuconych przez Heatha. Na przykład Melanie

gość wyjątkowego?

mogła być parą dla chrzestnego syna Shirley Miller, Jerry'cgo. Był miły dla

Uśmiechnęła się i oparła łokieć o stół.

oka, umiarkowanie bogaty i posiadali potomstwo w tym samym wieku. To, że

- Naprawdę. Jest bystra, atrakcyjna, dowcipna.

Jerry nie był aktualnie jej klientem, nic oznaczało, że nie mógł nim zostać.

- Pewnie narażę się na twój gniew, ale są tysiące kobiet, które odpowiada

- Portia Powers nigdy się na to nie zgodzi - powiedziała.

ją temu opisowi. Ja szukam kogoś niepowtarzalnego.

- Nie będzie miała wyboru.

Miodowe oczy Annabelle błysnęły ostrzegawczo.

Tak jak ja nie mam, pomyślała Annabelle. Ale nie była to do końca praw

- Niepowtarzalne kobiety zwykle zakochują się w mężczyznach, którzy

da. Miała wybór, oczywiście, że miała. Niestety, wykorzystanie tej opcji bystawiają je na pierwszym miejscu. Co raczej wyklucza faceta, który wycho

łoby działaniem na własną szkodę.

dzi w połowie rozmowy, żeby odebrać telefon, jak ty dzisiaj.

- To była pilna sprawa. <

wego klubu, z dodatkową premią, jeśli ubiegałam się o posadę. A jednak

- Podejrzewam, że dla ciebie wszystkie sprawy są pilne. Bez urazy.

jakoś przeżyłam, choć te tortury, i owszem, trwają.

Heath przeciągnął kciukiem po brzegu kufła.

Właśnie opisała jego wymarzone dzieciństwo. I nagle dopadły go wspo

- Zwykle nie odczuwam potrzeby, żeby się bronić, ale teraz zrobię wyjąmienia. Pijacki głos ojca  
Wyjmij nos z tej cholernej książki i idź mi tek, a kiedy skończę, będziesz mogła mnie przeprosić.

kupić papierosy". Karaluchy skrobiące pod lodówką, przeciekające rury,

- Zobaczymy.

z których rdzawa woda kapiała na linoleum. Zapach lizolu - to dobre wspo

- Zawodnik, którego zwerbowałem dwa lata temu, owinął właśnie swoje

mnienie - kiedy któraś z dziewczyn starego próbowała posprzątać, a pomaserati na słupie  
telefonicznym. Dzwoniła jego matka. On nawet nic jest tem przeraźliwy łoskot drzwi z falistej  
blachy, kiedy wściekła wybiegała

moim klientem, podpisał umowę % kimś innym, ale znam trochę jego rodziz przyczepy.

ców. Mili ludzie. Leży na OJOM-ic... Odsunął kciukiem swój talerz od

Annabelle przesunęła ostatniego marża na brzeg talerza i spojrzała na Hea-

brzegu stołu. - Matka zadzwoniła, żeby mi powiedzieć, że prawdopodobnie

tha.

nie przeżyje do rana. - Spojrzał na nią. - A teraz ty mi powiedz, co jest

- Naprawdę myślę, że Rachel by ci się spodobała.

ważniejsze. Towarzyska pogawędka czy rozmowa z matką chłopaka.

- Podoba mi się Gwen.

Annabelle wpatrywała się w niego bez słowa. Nagle się roześmiała.

- To dlatego, że ci odmówiła. Między wami nie było chemii.

- Wymyśliłeś 10.

- Bardzo się mylisz. Z całą pewnością była chemia.

Rzadko ktoś go zaskakiwał, ale Annabelle Granger się to udało. Posłał jej

- Wciąż nie rozumiem, dlaczego potrzebujesz żony. Masz Bodiego, asywoje najbardziej lodowate spojrzenie.

stentów, a do obsługi ważnych proszonych kolacji możesz wynająć gospo

- Ciekawe, że czyjaś tragedia jest dla ciebie tak zabawna.

się. Co do dzieci... trudno je wychowywać z telefonem przylepionym do

Zmrużyła lekko oczy, a w jej tęczęwkach zatańczyły złote iskierki.

ucha.

- Wymyśliłeś to od początku do końca.

Już dawno była pora pokazać Kopciuskowi, gdzie jest jej miejsce. Hcath

Próbował spojrzeć na nią z politowaniem - był w tym świetny - ale była

rozparł się na krześle i pozwolił oczom zawędrować na jej piersi.

tak zadowolona z siebie, że nie wytrzymał i się roześmiał.

- Zapomniałaś o seksie.

Popatrzyła na niego z triumfalną miną.

Zastanawiała się nad odpowiedzią o kilka sekund za długo.

- Mam dwóch braci pracoholików, którym się za dobrze powodzi, więc

- To też można wynająć.

doskonale znam sztuczki stosowane przez ludzi tego pokroju.

- Skarbie - wycedził powoli - nigdy w życiu nie musiałem płacić za seks.

- I ja też jestem „tego pokroju”?

Zaczerwieniła się, a Heath pomyślał, że nareszcie ją ustawił, ale nagle jej

- Jeszcze jak.

mały nos powędrował zadziornie do góry.

- Nareszcie wszystko staje się jasne... - Oparł łokieć o stół, potarł kącik

- Co jest dowodem wyłącznie na to, jak zdesperowane potrafią być nieust i przyjrzał jej się sponad grzbietu własnej dłoni. - Biedna, żałosna Annaktóre kobiety.

belle. Wszystkie te prztyczki w nos, które mi wymierzyłaś, bardzo nie na

- Tak sądzisz?

miejscu, te złośliwe uwagi... Prosty przypadek przeniesienia. Wynik dorasta

- Tak sądzi Raoul. Mój kochanek. Jest bardzo przenikliwy.

nia w cieniu tych wspaniałych braci. Bardzo bolało, kiedy czułaś się taka

Heath uśmiechnął się i w tej chwili dotarło do niego, że już od dawna nie

zaniedbana? Czy blizny wciąż dają się we znaki, kiedy pada?

bawił się tak dobrze w towarzystwie kobiety. Gdyby Annabelle Granger była

Parsknęła, zdumiewająco głośno jak na tak małą kobietę.

kilkanaście centymetrów wyższa, o niebo bardziej wyrobiona, lepiej zorga

- Zaniedbana? Ja się modliłam, żeby mnie zaniedbywali. Balet, fortepian,

nizowana, mniej apodyktyczna i bardziej skłonna całować ślady jego stóp,

jazda konna. Szymierka, na litość boską - kto zmusza dziecko do lekcji

byłaby idealną żoną.

szymierki? Harcerstwo, orkiestra, korepetycje, kiedy zjeżdżałam poniżej

czwórki, a potem pieniężne zachęty, żebym wstępowała do każdego możli-

70

71

- Melanie bardzo miło wspomina wasze spotkanie. Bardziej niż miło.

## Rozdział 6

Odnoszę wrażenie, że się trochę w tobie zadurzyła.

- Mam nadzieję, że nie. To miła osoba, ale nie złapałem z nią żadnego

Heath był zbyt zajęty arkuszem kalkulacyjnym na ekranie laptopa, by bliższego kontaktu.

zwrócić uwagę, kto zajął miejsce obok niego w kabinie pierwszej klasy.

- Spędziliście razem ledwie dwadzieścia minut. - Posłała mu współczują

Dopiero kiedy stewardesa poprosiła o wyłączenie elektronicznych urządzeń,

cy uśmiech, identyczny jak ten, którego sam używał, kiedy klient sprawiał

dotarł do niego zapach mrocznych, subtelných perfum. Uniósł głowę i spojłopoty. - Doskonale rozumiem twoje motywy, ale limit czasu, jaki ustaliłeś, rzał w dwoje inteligentnych, niebieskich oczu.

to pewne utrudnienie. Jestem w tym biznesie dość długo, by wiedzieć, kiedy

- Portia?

para powinna dać sobie drugą szansę, i myślę, że w przypadku ciebie i Mela

- Dzień dobry, Heath. - Oparła głowę o zagłówek. - Na litość boską, jak nie też tak jest.

możesz wstawać tak wcześnie na te poranne loty?

-- Przykro mi, ale nie zmienię zdania.

- Można się przyzwyczaić.

Czoło Portii pozostało gładkie, wyraz jej twarzy opanowany.

- Udam, że ci wierzę.

- Nic z tego nic będzie. - Zaczęła się bawić kartonikiem jogurtu na tacce

Miała na sobie liliową jedwabną sukienkę, prostą i bez rękawów, i fioletowy

Z owocami. - Nigdy nie dyskredytuję konkurencji, szczególnie jeśli w grę kardigan narzucony na ramiona. W srebrnym łańcuszku na jej szyi połyskiwawchodzi tak mała firemka jak Swatka Myrna.

To za bardzo zalatuje biciem ły trzy brylanciki. Była piękną kobietą, kulturalną i wykształconą i lubił z nią słabszego, ale...

robić interesy, ale nie uważał, żeby była sexy. Wydawała się zbyt starannie

- Mówisz o Idealnej Parze.

upozowana, zbyt agresywna. Mniej więcej żeńska wersja jego samego.

- Co?

- Co cię ciągnie do Tampy? - zapytał, z góry znając odpowiedź.

- Ona nazywa tę firmę Idealna Para, nie Swatka Myma. - Sam się zdi

- Na pewno nie pogoda. Będzie tam upalnie jak w piekle.

wił, że czuł potrzebę, by wyjaśnić tę kwestię, ale nie wiedzieć czemu uznał

- Naprawdę? - Heath nie zwracał uwagi na pogodę, jeśli tylko nic miała

to za konieczne.

wpływu na wyniki meczów.

- Mądra decyzja - odparła Portia, zaledwie z cieniem protekcjonalizmu.

Portia rzuciła mu uśmiech, który miał go oczarować. Może by i zadziałał,

-Ale pozwolisz, że powiem ci jedno. Mierzi mnie, kiedy ktoś myśli, że wygdyby Heath nie miał opracowanego podobnego uśmiechu, którego używał

drukowanie sobie wizytówek wystarczy, żeby prowadzić biuro matrymonialdo tych samych celów.

ne. Myślę, że ty, jako agent, dobrze wiesz, o co mi chodzi.

- Po twoim wczorajszym telefonie uznałam, że musimy ocenić, w jakim

Celna uwaga. Annabelle nie miała doświadczenia - wyłącznie entuzjazm.

punkcie jesteśmy i jakie należy wprowadzić poprawki. Obiecuję, że nic będę

Portia odsunęła na bok tackę, choć skubnęła tylko rozek miodowej kostki.

ci zawracać głowy przez cały lot. Nic ma nic bardziej denerwującego niż

- Czy czegoś istotnego brakuje w naszej umowie, że chcesz narażać moje

utknąć w samolocie z kimś, komu nie zamykają się usta.

kandydatki na kontakt z osobą z zewnątrz? Skłamałabym, mówiąc, że nie

Skoro już musiał siedzieć w samolocie z którąś ze swoich swatek, wolałby

czuję się ani odrobinę zagrożona, tym bardziej że sama proponowałam swokopciuszka. Mógłby ją zmusić, żeby dała mu spokój, Pojawienie się Portii ją obecność przy prezentacjach.

tego ranka nie miało nic wspólnego z jej nagłą chęcią odwiedzenia Tamy.

- Nie martw się o to. Annabelle brakuje instynktu zabójcy. Melanie podo

Poprzedniego wieczoru przedstawi! jej nowe ustalenia, po czym rozłączył

bała jej się bardziej niż jej własna kandydatka. Próbowła mnie namówić na

się, kiedy jeszcze była w szoku. Najwyraźniej doszła do siebie i zdecydowała o kolejnym spotkaniu.

ła się działać.

To zaskoczyło Portię.

Zadowolona się niezobowiązującą pogawędką, dopóki nie wystartowali, ale

-- Naprawdę? Cóż... w takim razie pani Granger to niezła dziwaczka.

ledwie stewardesy zaczęły podawać śniadanie, okrężną drogą przeszła do

Heath - chyba przez hałas silnika - w pierwszej chwili pomyślał, że porzeczy.

wiedziała „niezła dziwka”, i przed oczami stanął mu nagle obraz Annabelle 72

73

zupełnie nagiej. Zdumiało go to. Annabelle bawiła go, ale nie podniecała. \*

widok anchois). Opowiadali sobie żenujące historyjki ze szkolnych czasów

W każdym razie nic bardzo. Może ze dwa razy pomyślał o niej w seksualni roztrząsali zalety i wady filmów braci Cohen (Heath był na tak, Rachel nym sensie i rzucił parę pieprzonych uwag, żeby ją zawstydzić. Ale to nic

i Annabelle na nie). Heathowi najwyraźniej nic przeszkadzało, że Rachel nic

było nic poważnego. Zwyczajnie się wygłupiał.

jest seksbombą w rodzaju Gwen Phelps. Miała ogładę i szare komórki, któ



Samolot trafił na dziurę powietrzną, i to pomogło mu oderwać myśli od

rych szukał, i żaden telefon nie przerywał mu rozmowy. Annabelle pozwoliła sobie wrócić do interesów.

ła, by dwadzieścia minut przeciągnęło się do czterdziestu.

- Nie spodziewam się, że będziesz się z tym dobrze czuć, ale. Tak jak ci

- Dobra robota, Kopciuszk. - Wyciągnął BlackBerry i wpisał notkę. -

powiedziałem wczoraj, wszystko pójdzie łatwiej, jeśli Annabelle będzie obec

Zadzwoń do niej jutro i umówię się.

na przy prezentacjach.

- Naprawdę? To wspaniale. - Annabelle zrobiło się trochę słabo.

Ogień w oczach Portii jasno powiedział Heathowi, co sobie pomyślała, ale

Heath uniósł oczy znad BlackBerry.

była profesjonalistką i nie dała się wyprowadzić z równowagi,

- Czy coś się stało?

- To tylko twoje zdanie.

- Nic. A dlaczego pytasz?

- Annabelle to kijanka, nie rekin. Kobiety się przy niej rozluźniają i w krót

- Masz dziwną minę.

szym czasie mogę sobie wyrobić zdanie, z kim mam do czynienia.

Annabelle wzięła się w garść. Była profesjonalistką i potrafiła sobie z tym

- Rozumiem. Ale ja jestem w tym zawodzie o wiele dłużej niż ona i mam

poradzić.

pewność, że potrafiłabym poprowadzić te spotkania lepiej...

- Po prostu wyobrażam sobie te wszystkie wywiady dla gazet, których będę

- Portia, ty oneśmielasz ludzi, nawet kiedy się starasz tego nie robić, i uznaj udzielać, kiedy Idealna

Para znajdzie się w pięćsetce magazynu „Fortune”.

to za największy komplement. Od samego początku mówiłem ci, że zamie

- Nic ma nic bardziej inspirującego niż dziewczęce marzenia. - Schował  
rzam to sobie możliwie ułatwić. Okazuje się, że Annabelle jest niezastąpio  
BlackBerry i wyciągnął swój wypchany klips do banknotów. Annabelle  
na i mnie samego zdumiewa to najbardziej.

zmarszczyła brwi. Heath zrobił to samo.

Portia spasowała, ale nic była zadowolona. Właściwie ani przez chwilę jej

- A teraz co znowu?

się nie dziwił. Gdyby ktoś wepchnął się na jego terytorium, on też zacząłby

- Nie masz gdzieś skromnej, dyskretnej karty kredytowej?

wymachiwać pięściami.

- W moim zawodzie liczy się szpan. - Heath ostentacyjnie rzucił na stół

- No dobrze, Heath - powiedziała. - Jeśli właśnie tego chcesz, to postastudolarówkę.

ram się, żeby lo wypaliło.

- Wspominam o tym tylko dlatego, że, jak ci już chyba mówiłam, doradz

- Właśnie to chciałem usłyszeć.

two w sprawie image'u to część mojego zawodu. - Zawahała się, wiedząc,

Stewardesa zabrała ich tacki; Heath wyciągnął „Sports Lawyers Journal”.

że stąpa po cienkim lodzie. - Dla niektórych kobiet... kobiet wychowanych

Ale artykuł o odpowiedzialności za wykroczenia i agresji kibiców jakoś nie

według pewnych wzorców... takie jawne okazywanie bogactwa może być

przykuł jego uwagi. Mimo wysiłków, by nie komplikować sprawy, całe to

trochę odstręczające.

polowanie na żonę stawało się z dnia na dzień coraz trudniejsze.

- Uwierz mi, nic jest odstręczające dla dwudziestojednoletnich dzieciaków, którzy wychowali się na kartkach żywnościowych.

- Podoba mi się - powiedział Heath do Annabelle w następnym poniedziałku

Rozumiem twoje racje, ale...

Łęk wieczorem, kiedy Rachel wyszła ze Sienny. - Jest dowcipna. Dobrze się

- Załapałem. Klips przy interesach, karta kredytowa przy zalotach. - Wsubawiłem.

nał przedmiot dyskusji z powrotem do kieszeni.

- Ja też - odparła Annabelle, choć przecież nie miało to nic do rzeczy. Ale

Praktycznie rzecz biorąc, zarzuciła mu wulgarność, a on, zamiast się obrasotkować poszło lepiej, niż się spodziewała; było dużo śmiechu i wartkiej ziół, przyjął to do wiadomości tak obojętnie, jakby podała mu prognozę porozmowy. Rozmawiali o swoich uprzedzeniach co do potraw (Heath brzygody na jutro. Annabelle pomyślała o jego nienaganych manierach przy dził się podrobów, Rachel nie cierpiała oliwek, a Annabelle wykręcało na

stole, o sposobie ubierania, o jego znajomości potraw i win. Najwyraźniej to

74

75

wszystko było częścią jego curriculum, wraz ze znajomością delikiów i pra- .\*

kazałyśmy im nikogo nowego od dwóch tygodni. A co z resztą klientów?

wa konstytucyjnego. Ale kim tak naprawdę był Heath Champion i dlaczego

Kiki, chcę, żebyś do końca tygodnia obstawiała agencje modelek. Ja zajmę

zaczynała lubić go tak bardzo?

się przyjęciami dobroczynnymi i butikami przy Oak Street. Briana i Diana,

Zaczęła się bawić serwetką.

wy uderzycie do salonów fryzjerskich i dużych drogerii. A wszystkie trzy

- No więc... jak to jest z twoim prawdziwym nazwiskiem...?

wieczorem do klubów. Za tydzień będziemy mieć świeżą pulę kandydatek.

Już ci mówiłem. Campionc.

- Heath to twarda sztuka - mruknęła Briana. - Jemu się nikt nie podoba.

- Pogrzebałam trochę na ten temat. Twój środkowy inicjał to „D”.

Nic nie rozumiały, pomyślała Portia, kiedy wróciła do swojego gabinetu.

- Zajmij się swoimi sprawami.

Zaczęła przeglądać terminarz. Nie rozumieją, jak ciężko trzeba pracować,

- W takim razie ukrywasz coś złego,

żeby utrzymać się na szczycie. Spojrzała na wpis pod piątkiem. W krótkiej,

- Przerazającego ~ odparł sucho. • Słuchaj, Annabelle, wychowałem się

związłej rozmowie telefonicznej Bodie Gray wyznaczył ich randkę na ten

w przyczepie kempingowej, Ale nie w przytulnym domu na kółkach - to

weekend. Od tamtej chwili Portia robiła, co w jej mocy, żeby o tym nie mybyłby raj w porównaniu z tą budą. Nie nadawała się nawet na złom, tak jak śleć. Już sama ewentualność, że ktoś mógłby ich razem zobaczyć, przyprai wszystkie pozostałe na osiedlu. Moimi sąsiadami byli narkomani, złodzieviała ją o koszmary nocne. Ale przynajmniej wyglądało na to, że nie powieje, ludzie, którzy zagubili się w życiu. Okno mojej sypialni wychodziło na dział Heathowi o jej zabawie w szpiega.

wysypisko. Matkę straciłem w wypadku samochodowym, kiedy miałem cztery

Nad dachem przeleciał helikopter. Portia potarła skronie i przez chwilę

łata. Mój stary był przyzwoitym gościem, kiedy nie był pijany, ale to nic

zastanawiała się, czy nic urządzić sobie seansu w salonie spa. Potrzebowała

zdarzało się zbyt często. Sam zapracowałem na wszystko, co mam, i jestem

czegoś, co podniosłoby ją na duchu, dzięki czemu znów poczułaby się sobą,

z tego dumny. Nie ukrywam swojego pochodzenia. Ta pogięta żelazna tablitaką jak kiedyś. Ale gdy odwróciła się do komputera, zdradziecki głos szepca na ścianie mojego gabinetu, z napisem „Beau Vista”, wisiała na słupie nął jej do ucha, że wszystkie masaże świata, ajurwedyczne oczyszczania czy

niedaleko naszych drzwi. Trzymam ją, żeby mi przypominała, jak daleko

pedikiury gorącymi kamieniami nie naprawią tego, co powoli umierało w jej

zaszedłem. Ale poza tym moje sprawy to moje sprawy, a twoje zadanie to wewnątrz.

robić, co ci mówię. Załapałaś?

- Jezu, ja tylko zapytałam, jak masz na drugie imię.

Annabelle nie mogła sobie pozwolić na pokładanie wszystkich nadziei

- Więc nic pytaj więcej.

w randce Heatha z Rachel, więc resztę tygodnia spędziła, krążąc po najlep

- Desdemona?

szych chicagowskich uczelniach. Na Uniwersytecie Chicago w Hyde Park

Ale on nic zamierzał się z nią dalej bawić; w następnej chwili patrzyła już

na przemian patrolowała korytarze Podyplomowej Szkoły Biznesu albo sterna jego plecy, kiedy szedł do kuchni, by złożyć uszanowania Mammie.

czała przy schodach Katedry Polityki Społecznej imienia Harrisa. Przeszła

się też do Lincoln Park i spędziła sporo czasu wśród magistrantek Wyższej

Macie co wieczór krążyć po klubach - oznajmiła Portia następnego ran

Szkoły Muzycznej. Na obu uczelniach wypatrywała studentek ostatniego roku

ka swojej ekipie. Ramon, barman ze Sienny, obudził ją o północy niepokojąco ładniejszych wykładowczyń. Kiedy trafiała na odpowiednie osoby, przedcą informacją, że Annabelle poszcęściło się z ostatnią kandydatką. Portia stawiała sprawę wprost, mówiąc, kim jest i kogo szuka. Niektóre dziewczynie mogła zasnąć przez resztę nocy. Dręczyło ją przecucie, że wymyka jej ny były zamężne lub zaręczone, jedna była lesbijką, ale świat kocha swatki

się kolejny ważny klient. - Rozdawajcie wizytówki - powiedziała Kiki, Bria-

i większość kobiet była zainteresowana współpracą. Pod koniec tygodnia mianie i Dianie, którą zatrudniła na miejsce SuSu. - Zbierajcie numery telefo

ła dwie wspaniałe kandydatki, gotowe pójść na spotkanie, gdyby ich potrzebów. Zresztą, wiecie, jak to się robi.

bowiała, a oprócz tego pół tuzina kobiet, które nie były odpowiednie dla Hea

- Już to zrobiłyśmy - odparła Briana.

tha, ale same chętnie powiększyły grono jej klientek. A że nic mogły sobie  
- Ale widocznie nic dość skutecznie, skoro Champion ma plany wobec  
pozwolić na zwykłe stawki Idealnej Pary, ustanowiła dla nich studencką niż-  
kandydatki Granger, a nic naszej. A co z Hcndricksem i Mccallem? Nie po-  
kę.

76

77

Heath wyjechał na tydzień z miasta i nie dawał znaku życia. Nic, wcale nie -  
swoich najlepszych ludzi. Po tygodniu od rozpoczęcia zgrupowania Heath  
czekała na to, że zadzwoni. A jednak, biorąc pod uwagę, że cały czas wisiał  
w dalszym ciągu bawił się w swój teatrzyk, pozostając w najlepszej komitywie  
na telefonie, mógłby poświęcić te parą minut i sprawdzić, jak się sprawy  
z redaktorami kolumn sportowych i nagrywając wywiady dla wieczornych  
mają. Ale zamiast się tym zamartwiać, Annabelle włożyła adidasy, pobięła  
wiadomości. Narastała fala niechęci do Phoebe. A ona nie odpuszczała.  
do Dunkin'Donuts i pocieszyła się duńskim jabłeczniakiem.

Kiedy Heath zaczął już mieć wątpliwości co do swojej strategii, uśmiechnęło się do niego szczęście.  
Rezerwowy pomocnik ataku Starsów złamał

Pierwsze cztery dni tygodnia Heath spędził, podróżując między Dallas,  
kostkę i Phoebe była zmuszona się poddać. Heath ubił swój złoty interes, ale  
Atlantą i St. Louis, ale nawet podczas spotkań z klientami i dyrektorami

po drodze przedstawił Phoebe w złym świetle, a ona nigdy mu tego nie wykadrowymi drużyn  
wybiegał myślą do piątkowej narady wojennej w kwatebaczyła. To doświadczenie dało mu dwie  
gorzkie nauki. Dobrze prowadzone rze głównej Starsów. W przypadku Starsów starał się, o ile to  
tylko było

negocjacje sprawiają, że wszyscy czują się wygrani. A dobry agent nie budumożliwe, załatwić  
sprawy z Ronem McDcrmittem, głównym menedżerem je swojej reputacji, upokarzając ludzi, z

którymi musi pracować.

drużyny, ale tym razem Phoebe Calebow znów uparła się, że chce z nim

Recepcjonistka w siedzibie Starsów skierowała go na boisko treningowe.

rozmawiać. Nie był to dobry znak.

Kiedy się zbliżył, zobaczył Deana Robillarda gawędzącego przyjaźnie z Phoe

Heath szczyił się swoimi dobrymi stosunkami ze wszystkimi właścicielami na ławce rezerwowych. Zaklął pod nosem. Wolałby, żeby Robillard nic mi drużyn. Phoebe należała do rażących wyjątków. I była to jego wina, że

był świadkiem, jak Phoebe Calebow rozrywa go na strzępy. Dean wyglądał,

ich znajomość źle się zaczęła. Jednym z jego pierwszych klientów był wetejakby zszedł prosto ze strony „Surfer's Magazine”: trzydniowy zarost, poran z Grccn Bay, niezadowolony z kontraktu, jaki wynegocjował jego postawione na żel blond włosy, szorty w palemki, T-shirt i sportowe sandały.

przedni agent. Heath chciał udowodnić, jaki jest twardy, kiedy więc drużyna

W nadziei ograniczenia strat na polu bitwy Heath podjął szybką decyzję i naj

Stars wyraziła zainteresowanie chłopakiem, Heath z premedytacją wodził

pierw zajął się Deanem.

Phoebe za nos, pozwalając jej uwierzyć, że ma szansę zdobyć tego zawodni

- Czyżbym widział na twoim miejscu parkingowym nowe porsche?

ka, choć wiedział, że tak nie jest. Doprowadził ją do stołu negocjacyjnego

Dean spojrział na niego przez żółte szkła swoich oakleyów.

Packersów i użył jako środka do uzyskania lepszej oferty dla swojego klien

- Ten stary złom? No coś ty. Kupiłem go przynajmniej trzy tygodnie temu.

ta. Phoebe była wściekła i plując jadem przez telefon, ostrzegła go, by już

Heath zdobył się na śmiech, choć tak naprawdę dostał gęsiej skórki. I to

nigdy nie próbował wykorzystać jej w ten sposób.

nie z powodu Robillarda. Założył swoje ciemne okulary nie tyle, by ochro

A on, zamiast wziąć sobie jej słowa do serca, kilka miesięcy później wdał  
nić oczy od słońca, ale by wyrównać szanse,

się w bitwę o kolejnego klienta, tym razem zawodnika Starsów. Uznał, że

- Proszę, proszę - Phoebe Sommerville Calebow zagruchała niskim głosem

Phoebe musi trochę osłodzić mu trzeci rok istniejącego, trzyletniego konsem seksownej cizi, za  
którym ukrywała swój ostry jak brzytwa umysł. -

traktu, również wynegocjowanego pr/cz poprzedniego agenta, ale ona była

I kto to się do nas przyłączył. A ja myślałam, że nasz deratyzator załatwił już nieugięta. Po kilku  
tygodniach Heath zagroził, że nie puści zawodnika na

wszystkie szczury w okolicy.

zgrupowanie. Chłopak był jej najlepszym pomocnikiem ataku i, trzymana

- Niestety. Najwredniejszyc i najsilniejsze jakoś zdołały przetrwać. - Heath

przez Heatha na muszce, wystąpiła z rozsądną ofertą. Ale wciąż nie był to

wyszczerył zęby w uśmiechu, starając się w miarę możliwości nie wkurzyć

ten złoty interes, jaki potrzebował ubić Heath, by wyrobić sobie reputację

Phoebe jeszcze bardziej, a jednocześnie pokazać Robillardowi, że się jej nie boi.

skutecznego agenta. Przycisnął mocniej i wysłał klienta na ryby na głębokim

Właścicielka i dyrektor naczelna Starsów była po czterdziestce - i służył

morzu w dniu rozpoczęcia zgrupowania.

jej ten wiek jak nikomu innemu. Wyglądała jak bardziej inteligentna wersja

Phoebe wpadła w furję, a media miały używanie, opisując zatarg między

Marilyn Monroe, z taką samą chmurą platynowych włosów i bombowym

skąpą właścicielką Starsów i nowym bezczelnym agentem. Heath wykorzystywał, dziś odzianym w  
obcisły błękitny top i wąską kanarkową spódnicę stał popularność zawodnika wśród kibiców,  
udzielając wywiadów na prawo

z długim rozcięciem na boku. Biuściasta, długonoga i apetyczna, powinna



i lewo i ciskając na Phoebe gromy za tak fatalne traktowanie jednego ze

być ozdobą łóża, a nie najpotężniejszą kobietą w NFL.

78

79

Dean wstał.

Phoebe zamierzała wypuścić finanse Starsów z żelaznego uścisku, i Heath

- Lepiej się stąd wyniosę., zanim wy dwoje niechcący uszkodzicie mi jawciąż pamiętał, jak spokojnie i metodycznie wykreśliła bonusowy pakiet kęs ważną część ciała.

nieprzyzwoicie wysokich świadczeń, który doda! do umowy, by wybadać

Heath nie mógł się teraz wycofać.

nt.

- Rany, Dean, zabawa jeszcze się nie zaczęła. Zostań chwilę i popatrz, jak

Rodzina to rodzina, a biznes to biznes. Kocham tego chłopaka, ale nie

doprowadzam Phoebe do łez.

i tak .

Robillard spojrzał z góry na swoją piękną szefową.

- Kogo ty chcesz oszukać? - zapytał wtedy Heath. Chodziłabyś dla nie

- Pierwszy raz w życiu widzę tego wariata.

go po rozzarzonych węglach.

Phoebe uśmiechnęła się.

- Tak, ale książeczkę czekową zostawiłabym w bezpiecznym miejscu.

- Zmykaj, kochanie. Twoje życie seksualne na zawsze legnie w gruzach,

Heath popatrzy! na boisko treningowe. Choć zgrupowanie miało się zająć, zostaniesz tu popatrzeć, na ile sposobów kobieta może posiekać węża.

cząć za ponad miesiąc, kilku zawodników ćwiczyło zagrywki z trenerem

Gdyby Heath teraz spasował, rozgrywający uznalby go za mięczaka, więc

drużyny. Kiwnął przyjaźnie głową w stronę czwartorocznego gracza, jednekdedy Robillard zaczął się oddalać, Heath zawołał za nim: go z klientów braci Zagórskich.

- Hej, Dean... Poproś kiedyś Phoebe, żeby ci pokazała, gdzie zakopuje

- Keman nieźle wygląda.

kości tych wszystkich agentów, którzy nie mieli dość jaj, żeby się jej posta

- Wyglądałby o wiele lepiej, gdyby spędzał więcej czasu na siłowni, a mniej

wić.

telewizji, sprzedając używane samochody. Ale Dan go lubi.

Dean pomacha! na pożegnanie, nie odwracając się.

Dan Calebow był prezesem Starsów i mężem Phoebe. Poznali się, kiedy

- Ja nic nie wiem o tych kościach, pani Calebow. Ja jestem tylko grzechoebe odziedziczyła drużynę po ojcu. Dan był wtedy głównym trenerem, nym chłopczykiem z Kalifornii, który chce pograć dla pani w futbol, a w wol

Phoebe nie miała pojęcia o futbolu - choć teraz trudno było w to uwierzyć,

nym czasie chodzić do kościoła.

h wczesne bitwy przeszły do legendy, podobnie jak ich love story, która

Phoebe roześmiała się i wyciągnęła swoje długie, gołe nogi. Dean zniknął

zaczęła się potem. W zeszłym roku kablówka nakręciła o nich tandetne fil-

za ogrodzeniem.

midło i Dan wciąż był wkurzony, bo w jego rolę wcieli) się były wokalista

- Lubię tego chłopaka. Lubię tak bardzo, że dopilnuję, żebyś go nigdy nie

z boysbandu.

dostał w swoje brudne łapy.

- Chcę trzyletniego kontraktu - powiedziała Phoebe, przechodząc do spra

- Pewnie nie było trudno zwabić go tu dzisiaj, żeby mógł być świadkiem

wy Caleba Crenshawa.

naszego spotkania.

- Tak, ja też bym chciał, ale Caleb godzi się tylko na dwa lata.

- Rzeczywiście, nie było trudno.

- Trzy. To nie jest sprawa do negocjacji. - Zaczęła przytaczać argumenty

- Minęło siedem lat, Phoebe. Nie sądzisz, że już pora zakopać topór wobec zaglądania w notatki, cytując z pamięci skomplikowane statystyki swojeny?

im uwodzicielskim głosem z sex-telefonu. Oboje mieli świetną pamięć; Heath

- Jeśli tylko ostrze będzie tkwiło w twojej czaszce, bardzo chętnie.

też niczego nie musiał zapisywać.

Heath zatknął kciuki w kieszeniach i uśmiechnął się.

- Wiesz, że nie mogę radzić Calebowi, żeby przyjął tę ofertę. - Oparł

- Dzień, w którym twój szwagier został moim klientem, był najlepszym

stopę na ławce obok Phoebe. - Zanim miną trzy lata, będzie wart wiele midniem w mojej karierze. Do dziś rozkoszuję się każdą minutą..

lionów więcej, niż będziesz mu płacić. - I właśnie dlatego Phoebe upierała

Phoebe spochmumiała. Kochała Kevina Tuckera, jakby był jej rodzonym

się przy trzech latach.

krewnym, a nie tylko powinowatym, i fakt, że Kevin zignorował jej usilne

- Pod warunkiem że będzie zdrowy - odparowała zgodnie z przewidywaniem i związał się z Heathem, był gorzką pigułką, której do tej pory nie niami Heatha. - To ja ponoszę całe ryzyko. Jeśli w tym trzecim roku rozwali

zdołała przełknąć. Jej pierwsza tura negocjacji z Heathem na temat kontraktów kolano, wciąż będę musiała mu płacić. - Ciągnęła dalej w tym duchu, tu Kevina była brutalna. To, że w grę wchodziła rodzina, nie oznaczało, że

podkreślając swój altruizm i nieskończoną wdzięczność, jaką powinien czuć

zawodnik za sam fakt, że wolno mu nosić uniform takich futbolowych lez fioletowymi szortami w groszki i taką samą bluzeczką. Poza tym nic padagend jak Bobby Tom Denton, Cal Bonner, Darnell Pruitt i, tak, Kevin Tuc-

:

ło od dwóch tygodni. Ale Heath doświadczył już na własnej skórze uporu ker.

Pippi Tucker i nie dziwił się Molly, że zgodziła się na takt ubiór.

Healh zagroził jej wstrzymaniem zawodnika, choć nie zamierzał spełnić

Widać swój ciągnie do swego; Phoebe zeskoczyła z ławki, by przywitać groźby. To, co kiedyś uważał za sprytne narzędzie przetargowe, teraz widział się z małym, kędzierzawym uparciuszkim.

jako desperacki środek, który z pewnością wyrządzi więcej krzywdy niż po

- Cześć, żabko.

żytku.

- Zgadnij, co mam, ciociu Phoebe...

Phocbe naciskała dalej, zasypując go kolejnymi statystykami, okraszony

Healh wyłączył się z paplaniny małej, kiedy Molly podeszła do niego.

mi aluzjami na temat niewdzięcznych zawodników i agentów krwiopijców.

Dotknęła boku jego szyi.

On zrewanżował się własnymi statystykami, dowodzącymi, że upór wła

- Nie widzę dziurek po zębach, więc chyba spotkanie poszło dobrze.

ścicieli dusigroszy zwykle kończył się zniechęceniem zawodników i prze

- Jeszcze żyję.

granym sezonem.

Molly przesunęła chłopczyka na drugą stronę.

W końcu dotarli do miejsca, do którego musieli wcześniej czy później do

- No i jak, znalazłeś już panią Champion? Bo Annabelle ma tę swoją dzitrzec, o czym zresztą oboje wiedzieli. Phoebe dostała swój trzyletni kontrakt, waczną i zupełnie niepotrzebną fiksację na punkcie dyskrecji.

a Calcb Crenshaw dostał półtoramilionowy bonus na otarcie łez. Wygrana-

Uśmiechnął się.

wygrana. Tyle że mogli do takiego porozumienia dojść parę miesięcy temu,

- Wciąż szukam. - By zmienić temat, złapał zaślinioną piąstkę dziecka. -

gdyby Phoebe nie upierała się przy utrudnianiu mu wszystkiego, jak się tyl

Cześć, kolego, ćwiczysz już podania?

ko da.

Nie umiał obchodzić się z dziećmi. Chłopczyk schował twarz na ramieniu

- Hej, Heath.

matki.

Odwrócił się i zobaczył Molly SommerviHe Tucker idącą w ich stronę.

- Żadnego futbolu - powiedziała Molly. - Ten będzie pisarzem jak ja.

Zona Kevina nie mogła się chyba bardziej różnić od standardowych, powa

Prawda, Danny? - Molly pocałowała dziecko w czubek głowy. Nagle

lających blondyn, jakie zwykle bywały żonami zawodników NFL. Jej ciało

zmarszczyła brwi.

było szczupłe i kształtne, ale raczej nic zapadało w pamięć. Z wyjątkiem

- Rozmawiałeś może dzisiaj z Annabelle?

dwojga szaroniebieskich, lekko skośnych oczu, Molly i Phoebe nie były do

- Nic, a co? - Kątem oka zauważył, że Phoebe uśmiecha się ciepło do siebie podobne. Ale Molly podobała się Heathowi o wiele bardziej niż jej Pippi. Chciałby, żeby choć raz obdarzyła go podobnym uśmiechem.

siostra. Żona Kevina była mądra, dowcipna i łatwo się z nią rozmawiało.

- Próbuję się do niej dodzwonić cały dzień - powiedziała Molly - ale jej

W pewnym sensie przypominała mu Annabelle, tyle że Annabelle była niżej telefonu milczą. Gdyby do ciebie przypadkiem zadzwoniła, powiedz jej, że szał, a burza jej rdzawych loków całkowicie różniła się od prostego brązowego chcę z nią porozmawiać o jutrzejszym przyjęciu.

go paza Molly. Ale obie były inteligentne i z charakterem i Heath wiedział,

- Będzie o pierwszej - rzuciła Phoebe znad jasnego baranka na głowic

że przy obydwu musi się jednakowo pilnować.

Pippi. - Czy ona wie, że zmieniliśmy termin?

Molly trzymała na ręku dziecko - dziewięciomiesięcznego Daniela Johna

Heath znieruchomiał. Przyjęcie? To była właśnie ta szansa, na którą cze

Tuckera. Drugą ręką prowadziła małą, kędzierzawą dziewczynkę. Heath ciekaw

szął się, że widzi Molly, nie miał nic przeciwko chłopcu, ale obecność trzy

- Żebym to ja pamiętała - odparła Molly. - Kończy mi się termin oddania

latki bynajmniej go nie ucieszyła. Na całe szczęście Victoria Phoebe Tucker

książki i nie mam do niczego głowy.

miała w zasięgu wzroku o wiele ważniejszy cel.

Tuckerowic i Calebówowic ciągle razem imprezowali, ale Heath nigdy nie

- Ciocia Phoebe! - Mała puściła matczyną dłoń i ruszyła w stronę właściciela zaproszenia, choć setki razy tłumaczył Kevinowi, że jest mu potrzeba cioci Starsów tak szybko, jak się dało na małych nogach, przyodzianych ne. Chciał spotkać się z Phoebe, kiedy nie toczyli bitwy, a nieformalne spow czerwone kaloski. Rzeczony obuwie wyglądało dziwnie w zestawieniu tkanie towarzyskie byłoby idealną okazją. Może gdyby nie wyklócili się

o kontrakt, dostrzegłaby, że w sumie jest przyzwoitym facetem. W ciągu ostat

Heath wszedł w otwarte drzwi i ujrzał Annabelle stojącą pośrodku wesołych lat kilkanaście razy próbował ją zwabić na jakiś lunch czy kolację, ale go, niebiesko-żółtego pokoju, który najwyraźniej służył jej za recepcję. Miazała się wykręcała, zwykle za pomocą uwag o zatrutych potrawach. Ale ła na sobie krótki biały T-shirt, dzinsy biodrówki i tęcze japonki. Włosy

teraz Molly wydawała przyjęcie i zaprosiła Annabelle. A nie zaprosiła jego.

spięła na czubku głowy w śmieszny kędzierzawy palek, z którą wyglądała

Może to była jakaś babska imprezka. A może nie.

jak Pebbles Flintstone, tyle że z lepszym ciałem.

Był tylko jeden sposób, żeby się dowiedzieć.

Łysy, starszy mężczyzna z krzaczastymi brwiami patrzył na nią z góry gniewnym wzrokiem.

- Mówiłem ci, że chcę pani koło trzydziestki.

## Rozdział 7

- Panie Bronicki, większość kobiet koło trzydziestki szuka raczej mężczyzn w podobnym wieku.

- I to właśnie dowód, że nic nie wiesz. Kobiety lubią starszych mężczyzn.

Ta kobieta nie ma zielonego pojęcia o prowadzeniu firmy - burczał Heath

Wiedzą, że starsi mają pieniądze.

do Bodiego, który śmignął właśnie koło punktu I-Pass\* na York Road,

Heath uśmiechnął się. Po raz pierwszy tego dnia dobrze się bawi!. Kiedy

wyjeżdżając na przelotówkę Eisenhowera. - Żaden z jej telefonów nie dziaprzszedł przez próg, Annabelle go zauważyła. Jej miodowe oczy rozszerzy

ła. Musimy ją znaleźć.

ły się, jakby w drzwiach jaskini Flintstonów pokazał się wielki, zły dino

- Mnie to pasuje - odparł Bodie. - Mam mnóstwo czasu przed dzisiejszą

zaur.

randką.

- Heath? Co ty tu robisz?

Heath zadzwonił do swojego biura, dostał adres Annabelle w Wicker Park

- Nie odbierasz telefonu.

i trzy kwadranse później podjeżdżali już z Bodiem pod maciupką, błękitno-

- To dlatego, że próbuje mnie unikać - wtrącił się starszy pan.

lawendową chatkę z piernika, wciśniętą między dwie luksusowe kamienice.

Palemka na głowic Annabelle kiwnęła się z oburzeniem.

- To wygląda jak miłosne gniazdko Małej Pastereczki - powiedział Heath,

- Nie próbuję pana unikać. Panic Bronicki, muszę porozmawiać z panem

kiedy Bodie parkował przy krawężniku.

Championem. My przedyskutujemy naszą sprawę kiedy indziej.

- Frontowe drzwi są otwarte, czyli Annabelle jest w domu. - Bodie przyj

- O, nie, nie ma mowy. - Pan Bronicki założył ręce na piersi. - Po prostu

rzeź się domowi. - Ja skoczę do Earwax po jakąś kawę, a ty się tu z nią próbujesz się wykręcić z tej umowy

użeraj. Mam ci coś kupić?

Heath wykonał zapraszający gest.

Heath pokręcił głową. Earwax była to legendarna, prząsna kawiarnia na

- Proszę się mną nie przejmować. Ja sobie tu postoję i popatrzę.

Milwaukee Avenue. Bodie ze swoimi tatuażami i ogoloną głową doskonale

Annabelle rzuciła mu rozpaczliwe spojrzenie. Heatli ściągnął niewinnie

lam pasował - ale właściwie każdy tam pasował. Bodie odjechał, a Heath

usta i przeszedł bliżej kanapy, skąd miał lepszy widok na jej obcisłą białą

przeszedł przez siarą żelazną bramkę, za którą znajdował się trawnik wielkokoszulkę. Jego oczy



powędrowały wzdłuż zgrabnych nóg, aż do palców stóp, ści wycieraczki, ze starannie przystrzyżonym perzem. Usłyszał głos Annaktórych paznokcie pomalowane były błyszczącym zielonym lakierem w biabelle, jeszcze zanim dotarł do drzwi.

łe kropeczki. Pebbles miała swój własny, niepowtarzalny styl.

- Robię co w mojej mocy, panie Bronicki.

Zwróciła się z powrotem do swojego podstarzałego rozmówcy.

- Ta ostatnia była za stara - odparł rzeźący głos.

- Nic wykręcam się - rzuciła entuzjastycznie. - Tak się składa, że pani

- Ma prawie dziesięć lat mniej niż pan.

Valerio to urocza kobieta i macie ze sobą wiele wspólnego.

- Siedemdziesiąt jeden. Za stara.

- Jest za stara - odszczeknął mężczyzna. - Satysfakcja gwarantowana,

pamiętasz? Tak stoi w umowie, a mój bratanek jest prawnikiem.

" I-Pass system samoczynnej, elektronicznej identyfikacji pojazdów i naliczania opłat

- Już pan o tym wspominał.

/a korzystanie z płatnych dróg (przyp. tłum.).

- I to dobrym. Studiował w naprawdę dobrej szkole prawniczej.

84

85

Stalowy błysk, który pojawił się w oczach Annabele, nie wróżył dobrze\_

- Dość tego - powiedział w' końcu.

biednemu panu Bronickiemu,

Staruszek widocznie zdał sobie sprawę, że Heath mówi poważnie, bo prze

- Tak dobrej jak Harvard? \*- spytała triumfalnie. - Bo tam właśnie studiorwał w pół zdania. Heath zbliżył się, stając między Bronickim i Annabelle.

wał pan Champion - tu spojrzała twardo na Heatha - który jest moim praw

- Jeśli wydaje się panu, że ma pan z czym iść do sądu, to proszę porozmawiać

ze swoim bratankiem. A kiedy już pan będzie rozmawiał, to niech pana

Heath uniósł brew.

zapozna z paragrafami dotyczącymi nękania.

Staruszek przyjrzał mu się podejrzliwie, a na twarz Annabelle wypłynął

Krzaczaste brwi obwisły jak zdychające gąsienice i agresja staruszka nauśmieszek szczęśliwego koka, który wypił śmietanę. Aż jej się policzki zatychmiały wyparowała.

okrągliły. - Panie Bronicki, to jest Heath Champion, znany również jako

- Ja nigdy nikogo nie nękałem.

Pyton, ale niech się pan nie martwi. Raczej nie posyła emerytów do więzie

- Ja to widzę inaczej - powiedział Heath.

nia. Heath, pan Bronicki jest jednym z byłych klientów mojej babci.

- Nie miałem zamiaru jej nękać. - Oklapł jeszcze bardziej. - Ja tylko chcia

- M-hm.

łem przedstawić swoje racje.

Pan Bronicki zamrugał, ale szybko się otrząsnął.

- I przedstawił je pan - odparł Heath. - A teraz może pan wyjdzie.

- Skoro jest pan jej prawnikiem, to niech jej pan wytłumaczy, jak działa

Bronicki przygarbił się, zwiesił głowę.

umowa.

- Przepraszam, Annabelle. - Wyszedł za drzwi.

Annabelle znów się najeżyła.

Luźny kosmyk włosów opadł Annabelle na policzek, kiedy obróciła się na

- Pan Bronicki jest przekonany, że umowa podpisana z moją babką w 1986

pięcie w stronę Heatha.

roku jest wciąż aktualna i że powinnam ją honorować.

- Nic musiałeś być taki wredny!

- Tam było napisane „satisfakcja gwarantowana” - odgryzł się pan Bro

- Wredny?

nicki - a ja nie byłem usatysfakcjonowany.

Wybiegła na ganek, dudniąc klapkami o deski.

- Byliście małżeństwem z panią Bronicki przez piętnaście lat! - wykrzyk

- Panie Bronicki! Panie Bronicki, proszę się zatrzymać. Jeśli się pan nie

nęła Annabelle. - Ja bym powiedziała, że to całkiem nieźle jak na dwieście

umówi jeszcze raz z panią Valerio, zrani pan jej uczucia. Przecież wiem, że

dolarów.

pan tego nie chce.

- Już ci mówiłem. Ona sfiksowała. Teraz chcę inną.

Bronicki odparł cicho:

Heath nie wiedział, co jest bardziej zabawne: ruszające się brwi pana Bro-

- Próbujesz mnie tylko zmusić, żebym zrobił to, co chcesz.

nickiego czy podskakująca palemka Pcbbles.

Klapki zastukały trochę łagodniej o stopnic ganku. Głos Annabelle za

- Ja nic prowadzę supermarketu! - Odwróciła się do Heatha. - Powiedz

brzmiał przymilnie.

mu!

- A czy to by było takie złe'? Bardzo proszę. To miła kobieta i pan jej się

No cóż. Wszystko co dobre, kiedyś się kończy. Uderzył w prawniczą gadbardzo spodobał. Proszę się z nią umówić. Specjalnie dla mnie.

kę.

Nastąpiła długa przerwa.

- Panie Bronicki, z tego co słyszę, wynika, że zawarł pan umowę z babką

- No dobrze - odparł w końcu, odzyskując trochę wcześniejszego wigopani Granger. A jako że warunki umowy zostały wypełnione, jak się wydaje, ru. - Ale dopiero w sobotę wieczorem. W sobotę leci *Bitwa kucharzy*.

obawiam się, że nie ma pan podstaw do zażaleń.

Może być.

- Co mi pan tu mówi, że nic mam podstaw. Mam podstawy, i jeszcze

Annabelle wróciła z uśmiechem zadowolenia na twarzy. Heath spojrzał na

jakie. - Ruszając brwiami, zaczął wylewać na głowę Annabelle wszystkie

nią rozbawiony.

swoje żale, z których żaden nie miał z nią nic wspólnego. Im bardziej się

Mam nadzieję, że nigdy nie będę musiał zmierzyć się z tobą na ringu

pieklił, tym bardziej przygasało rozbawienie Heatha. Nic podobało mu się,

zapaśniczym.

że gnębi ją ktoś poza nim samym.

Nad jej małym nosem pojawiła się zmarszczka.

86

87

- Byłeś okrutny. On jest samotny i te kłótnie ze mną to jedyna rozrywka

Jeszcze lepiej. Heath podniósł małego, różowego króliczka, którego trzyw jego życiu. - Przyjrzała mu się podejrzliwie. - Co ty tu robisz?

mała na monitorze komputera, i przyjrzał mu się uważnie.

- Twoje telefony nie działają.

- Często chodzisz na przyjęcia do Calebowów?

- Ależ działają. - Zakryła usta ręką. - O Jezu...

- Od czasu do czasu - powiedziała powoli. - A co?

- Zapomniałaś zapłacić rachunek?

Przyszło mi do głowy, żeby się przyłączyć. - Odwrócił króliczka do

- Tylko za komórkę. Stacjonarny na pewno działa. - Zniknęła w łukowagóry nogami i obejrzał ogonek. - Chyba że masz już parę?

tym przejściu. Heath poszedł za nią do biura. Długą ścianę za biurkiem z kom

- Nie, to nie jest... - Annabelle opadła na oparcie krzesła przy biurku. Jej

puterem zdobiły reprodukcje dobrej sztuki. Rozpoznał Chagalla i Jaspersa

oczy otwarły się szeroko. - Rany. To naprawdę żałosne. Wykorzystujesz mnie,

Johnsa.

żeby się dostać do Phoebe. Nie możesz sam zdobyć zaproszenia na jej przy

Annabelle podniosła słuchawkę i zrobiła zdumioną minę, nie słysząc syjęcia, więc posługujesz się mną.

gnału. Heath sięgnął po kabel zwisający koło przedpotopowej automatycz

- Mniej więcej. - Odstawił króliczka na miejsce.

nej sekretarki.

- I nawet nic jesteś zawstydzony.

- Lepiej działa, jak jest podłączone.

- Trudno zawstydzić agenta.

Wetknęła wtyczkę do gniazdka.

- Nie rozumiem. Phoebe i Dan zapraszają wszystkich na swoje przyjęcia.

- Próbowałam ją wczoraj naprawić.

- Ja i Phoebe przechodzimy trudny okres, i tyle. Muszę wyprostować parę

- Świetna robota. Nigdy nie słyszałaś o poczcie głosowej?

spraw.

- Tak jest taniej.

- I myślisz, że uda ci się to na przyjęciu?

- Jeśli chodzi o utrzymanie kontaktu z klientami, nigdy nie tnij kosztów.

- Zakładam, że przy okazji spotkania towarzyskiego będzie bardziej wy-

- Racja. Mam nauczkę.

luzowana.

Zaskoczyło go, że nie próbowała się z nim kłócić. Przeważnie ludzie robili

- Jak długo trwa ten wasz trudny okres?

się agresywni, kiedy coś spieprzyli.

- Jakieś siedem lat.

- Niepłacenie rachunków nie zdarza mi się często - powiedziała. - My

- Auć.

ślę, że to, co się stało z moją komórką, było wynikiem podświadomego dzia-

Heath zaczął studiować reprodukcję Jaspera Johnsa.

łania. Nie układa nam się z chłopakiem.

- Kiedy zaczynałem, byłem zbyt agresywny i przedstawiłem ją w złym

- Może poradnia małżeńska by pomogła.

świecie. Przeprosiłem, ale ona jakoś nic może mi tego wybaczyć.

- Gdzie ja miałam głowę, pozwalając mojej matce znaleźć mnie zawsze

- Nie jestem pewna, czy to najlepszy sposób na zażegnanie konfliktu.

i wszędzie? - Klapnęła na krzesło; na jej twarzy malowały się jednocześnie

- Słuchaj, Annabelle, pomożesz mi czy nie?

oburzenie i żal i wyglądało to bardzo zabawnie. - Powiedz mi, że nie

- Chodzi o to, że...

przyjechałeś oświadczyć mi, że odwołujesz dzisiejszą randkę z Rachel.

- No tak - przerwał jej szorstko. - Ciągle zapominam, że mamy inną filo

- Nie. Jesteśmy umówieni.

zofię prowadzenia firmy. Ja lubię zadowalać klientów, a ty masz to w nosie.

- Więc o co chodzi?

Ale może po prostu lubisz się ograniczać do emerytów.

- Misja dobrej woli. Widziałem się dziś z Molly w siedzibie Starsów i po

Zerwała się z krzesła, trzęsąc swoją palemką.

prosiła mnie, żebym ci przypomniał o jutrzejszym przyjęciu. O pierwszej.

- Dobra. Chcesz iść ze mnajulro na to przyjęcie? Proszę bardzo.

- Przyjęcie... byłabym zapomniała. - Annabelle przekrzywiła głowę. W jej

- Świetnie. Przyjadę po ciebie o dwunastej. Jakie stroje?

karmelowych oczach znów pojawił się cień podejrzliwości. - I jechałeś taki

Kusi mnie, żeby powiedzieć: wieczorowe.

kawał, żeby mi przypomnieć o przyjęciu u Phoebe?

- A więc swobodne. - Zobaczył przez okno, że Bodie parkuje przy kra

- U Phoebe? Myślałem, że u Molly.

wężniku. Opar! biodro o narożnik biurka. - Nie wspominajmy Phoebe, że

- Nie, u Phoebe.

cię o to poprosiłem. Powiedz jej po prostu, że według ciebie za ciężko pracuję 88

89

i muszę się trochę odprężyć, zanim poznam kolejne kobiety, które mi nagrażają. Zanim zadzwoniła do Melanie, by zapytać, czy nic miałyby ochoty zostać łaś.

•jej klientką, co oznaczało, że musiała przyznać się, kim jest naprawdę. Na

- Phoebe nic jest głupia. Chyba nie myślisz, że w to uwierzy?

szczęście Melanie miała poczucie humoru i była zainteresowana. Sprawy

- Jeśli będziesz przekonująca, to uwierzy. - Wyprostował się i ruszył do

.zaczynały wyglądać coraz lepiej.

drzwi. -Ludzie sukcesu tworzą swoją własną rzeczywistość, Annabelle. Lap

Wskazówki zegarka z Małą Syrenką na jej biurku nieubłagane gnały napiłkę i włącz się do gry.

r/ód. Heath pewnie właśnie jedzie po Rachel. Wybierali się do Tru, gdzie

Zanim zdążyła mu powiedzieć, że gra tak ostro, jak tylko potrafi, on był

kawior wjeżdżał na stół w miniaturowych szklanych schodkach, a rachunek

już na chodniku. Podeszła do drzwi i zamknęła je za nim. I znów widział ją

za kolację dla dwojga mógł z łatwością sięgnąć czterystu dolarów. Nie znaw najgorszej kondycji: bez makijażu, z wyłączonymi telefonami, użerającą czy to, że kiedykolwiek była tam osobiście, ale czytała o Tru tu i ówdzie.

się z panem Bronickim. Ale z drugiej strony, Rachel wyda mu się dziś wie

Przeszło jej przez głowę, czy nie odwiedzić paru miejscowych kawiarni,

czór tym bardziej fantastyczna.

żeby rozdać wizytówki, ate nie miała dość energii, żeby się przebrać. Był pią

Zastanawiała się, czy się ze sobą prześpią. Ta myśl zdołowała ją, i lo zdetek wieczór. Żadnej podniecającej randki. Żadnych widoków na podniecającą cydowanie za bardzo. Poszła do kuchni i naląła sobie szklankę mrożonej

randkę, Swatka potrzebowała swatki. Chciała wyjść za mąż, mieć rodzinę,

herbaty, po czym zniosła ją do swojego biura i zadzwoniła do Johna Nagc-

pracę, którą kocha... czy za wiele żądała od życia? Ale jak miała znaleźć faceta ra, by sprawdzić, jak się udał lunch, na który go umówiła.

dla siebie, skoro najlepszych musiała oddawać? Nie chodziło o to, że Hcalh

Ona była przeziębiona, Annabelle. Miała wyraźnie zapchany nos.

jest najlepszy. Był dobrym materiałem na męża wyłącznie we własnym prze

- John, nie ma kobiet bez zarazków.



konaniu. Nie, to nie było do końca fair. Cokolwiek robił, robił dobrze i Anna

- To kwestia stopnia infekcji.

belle była pewna, że i w małżeństwie będzie stosował tę zasadę. Czy to wystar

Była ciekawa, jak Heath poradziłby sobie z klientem hipochondrykiem.

czy -nie wiadomo, czas pokaże. Na szczęście to nic był jej problem.

- Ona chce się jeszcze z tobą spotkać - powiedziała - ale jeśli nie jesteś Wyciągnęła DVD *Waitingfor Guffman*, ale przypomniała sobie, że to film zainteresowany, to mam innych klientów, którzy będą.

od Roba, więc zdecydowała się na *Zakręcony piątek*. Dotarła właśnie do

- No cóż... jest bardzo ładna.

momentu, gdzie Jamie Lee Curtis i jej córka zamieniają się ciałami, kiedy

- I pełna zarazków, jak wszystkie kobiety, z którymi cię umawiałam. Pozadzwonił telefon.

radzisz sobie z tym?

- Annabelle, tu Rachel.

John w końcu zdecydował się spróbować. Annabelle wyciągnęła odku

Annabelle zatrzymała film.

rzacz i przejechała nim bez entuzjazmu parter, po czym napełniła dzbanek,

- I jak idzie?

żeby podlać babciną kolekcję afrykańskich fiołków. Dolewając kilka kropli

- To nie moja liga.

nawozu, zastanowiła się nad możliwością umówienia pani Porter z panem

- Jak to? Skąd dzwonisz?

Clemensem. Oboje byli wdowcami po siedemdziesiątce - kolejna dwójka

Z toalety w Tm. Nie idzie nam ta randka. Nie rozumiem tego. Heath i ja

klientów babci, których nie mogła się pozbyć. Pani Porter była czama, a pan

lak świetnie się bawiliśmy, kiedy nas sobie przedstawiłaś, pamiętasz, a teraz

Clemens biały, co mogło stanowić problem dla ich rodzin, ale Annabelle

wszystko jest jakieś nijakie.

wyczuła spore wzajemne zainteresowanie, kiedy natknęła się na nich w spo

- Wiedziałam, że to zrobi. Przez cały wieczór wisi na komórce, tak?

żywczym. I oboje lubili kręgle. Zaniósła dzbanek do biura. Czy kiedykol

- Nic odebrał ani jednej rozmowy. Zachowuje się jak prawdziwy dżentel-

wiek pozbędzie się seniorów? Choć w kółko wyjaśniała im, że Swatka Myr-

I men. Ale oboje za bardzo się męczymy, żeby podtrzymać rozmowę.

na zniknęła podwoje, oni wciąż przychodzili, A co gorsza oczekiwali, że

- Cały tydzień był w podróży. Może jest zmęczony.

Annabelle będzie im liczyć po babcinych stawkach.

- Nie sądzę, żeby to było to. Chodzi o to, że... nic się nie dzieje. Jestem

Kiedy skończyła z fiołkami, usiadła przy komputerze, by popłacić rachunnaprawdę zawiedziona. Za pierwszym razem czułam, że coś iskrzy między ki. Dzięki wizycie Heatha załatwiła przynajmniej najpilniejsze. Poprzednie-nami. Ty nie?

Oi.i

31

- Z całą pewnością. Zapytaj go o pracę. Albo o bejsbol. Jest fanem Sok-

ie, ale jego brązowa koszulka polo i drelichowe spodnie nie mogłyby leżeć

sów. Nie poddawaj się.

na nim lepiej i zauważyły to chyba wszystkie kobiety w lokalu.

Rachel powiedziała, że spróbuje, ale nie tryskała optymizmem i kiedy się

| Szła uторомanym przez niego przejściem, dość szerokim, by ludzie nie

rozłączyła, Annabelle poczuła zawód... i ulgę.

Objali się o nią. Pozwoliła się zaprowadzić do stolika z widokiem na mecha

Kolejny powód, żeby mieć chandrę.

nicznego byka i boisko w sąsiedniej sali. Zamówienie wina czy mieszanego

inka wydało jej się ryzykowne, zadowolila się więc jasnym piwem, ale

prosiła, by podano je w butelce. Lepiej zapobiegać niż leczyć.

Rozdział 8

Boclic stuknął swoim piwem o jej butelkę i przyjrzał jej się bez ogródek,

czczelnic.

r

- Ile masz lat?

Cmy roiły się w okratowanych latarniach nad drzwiami. Bar, urządzony

- Dość, żeby wiedzieć, że to najgorsza randka w moim życiu.

w dawnym magazynie tu obok Nortli Avenue, nazywał się Suey; na szyl

- Trudno rozszyfrować takie kobiety jak ty. Twoja skóra jest wspaniała,

dzie widniała świnia w czapeczce kierowcy ciężarówki.

ale masz stare oczy.

- Urocze miejsce - wycodziła Portia.

- Jeszcze coś? - zapytała zimno.

Bodie posłał jej głupi, zadziorny uśmiech, który doskonale pasował do

- Obstawiam, że masz czterdzieści trzy, czterdzieści cztery lata.

jego groźnego wyglądu.

- Trzydzieści siedem - warknęła.

- Wiedziałem, że ci się spodoba.

- Nie, to ja mam trzydzieści siedem. Ty masz czterdzieści dwa. Sprawdzi

- To był sarkazm.

łem parę rzeczy.

- Dlaczego?

- To po co pytasz?

- Bo to jest bar dla kibiców.

- Chciałem się przekonać, czy się zdradzasz, kiedy kłamiesz. - Rozba

- Nie lubisz barów dla kibiców? Dziwne. - Przytrzymał jej drzwi.

wienie zatańczyło w jego bladych oczach. - Teraz już wiem.

Portia przewróciła oczami i weszła za nim do środka. Lokal był ogromny

Portia nie dała się podpuścić.

i hałaśliwy, śmierdział stęchłym piwem, frytkami i wodą po goleniu oraz

- Czy ta randka się już skończyła?

potem. Z baru przechodziło się do większej sali ze stolikami, grammi i ścianami

- Dopiero się zaczyna. Myślę, że zjemy, jak sobie już zagramy, co ty na to?

mi z pustaków, ozdobionych emblematami chicagowskich drużyn. Z tyłu do

- Zagramy?

strzegła jeszcze większą halę z metalowymi szalkami i piaszczystym boiskiem

Wskazał głową boisko do siatkówki.

do siatkówki, otoczonym pomarańczową plastikową siatką. Cysate dmucha

- Mamy mecz za czterdzieści minut.

ne lale, reklamówki piwa i świetlne miecze 7. *Gwiezdných Wojen* wisiały na

- A, jasne. Zaraz po tym, jak sobie pójdę, tak?

odkrytych belkach stropu. Faceci nigdy nie dorośleją. Na całe szczęście nie

i — Już nas zapisałem. Musisz zagrać.

było to miejsce, w którym mogła spotkać znajomych.

- Mylisz się.

Specjalnie ubrała się na ten wieczór mniej elegancko: wykopała z szaty

- Powinienem był ci powiedzieć, żebyś wzięła szorty.

stare amarantowe rybaczki, obcisły granatowy top z wbudowanym stanikiem,

- Pewnie miałeś dużo innych, niezwykle ważnych spraw na głowie.

i sandały na płaskim obcasie. Nawet diamentowe wkrętki w uszach zamieni

Uśmiechnął się,

ła na proste, srebrne koła. Idąc za Bodiem, minęła hałaśliwą grupkę dwu-

- Suka z ciebie. Ale piękna suka.

dziestoparolatków, którzy omijali wzrokiem zawieszony nad barem telewi

- Dziękuję.

zory, zajęci kieliszkami z tequilą, W miarę, jak tłum się rozstępował, Portia

Jego uśmiech poszerzył się, a Portia poczuła, że mrowi ją skóra. I znów

zauważała kobiety przyglądające się Bodiemu. Kilka pozdrowiło go po imieniu przemknęło jej przez głowę, że może on nie jest taki głupi, na jakiego wyglądnę. Mężczyźni afiszujący się swoimi mięśniami często ubierali się niechluj-da.

92

93

- Istna modliszka - powiedział. - To mój szczęśliwy dzień.

jej takie poczucie. Miała do zaoferowania nieskończenie dużo mądrości zdo-

Wzdrygnęła się, kiedy wyciągnął ku niej rękę, ale gdy dotknął końcem

ty bytej z wielkim trudem. Gdyby tylko kobiety chciały jej słuchać.

palca nasady jej szyi, mała iskra przemknęła po jej skórze.

- Portio, rozmawiałam z Mary Churso - powiedziała Juanita. - Wiem, że

- Będziemy świetną parą... pod warunkiem że nie poluznię ci obroży.

bardzo chciałaś być jej mentorką, ale... poprosiła, by ją przydzielić do kogoś Kolejny dreszcz szarpnął jej zakończeniami nerwowymi, odsunęła się więc

[ innego.

gwałtownie. Na szczęście trzech mężczyzn, którzy do tej pory sterczeli przy

- Po kogoś innego? Ależ to niemożliwe. Spędziłam z nią tyle czasu. Prabarze, wybrało sobie ten moment, żeby podejść do stolika. Wszyscy byli cowałam tak ciężko. Jak mogła to zrobić?

młodzi i z klasą. Bodie przedstawił Portię, ale ich obchodził tylko on. Do

- Myślę, że czuła się trochę onieśmielona - odparła Juanita. - Tak jak

wiedziała się, że był w zawodowej lidze futbolowej, i kiedy mężczyźni rozi pozostałe. Zawahała się chwilę. Doceniam twoje zaangażowanie, Por-mawiali o sporcie, doświadczyła niezwykłego - i całkiem przyjemnego

I tio. Naprawdę. Ale kobiety, które do nas przychodzą, przeważnie potrzebują

uczucia, że jest niewidzialna. Pozwoliła sobie na odrobinę luzu. Ale kiedy

I trochę łagodniejszego podejścia. Portia słuchała z niedowierzaniem wyja-

młodzieńcy odeszli, zrozumiała, że pora znów się kontrolować.

I śnień Juanity, że w tej chwili nie ma właściwie nikogo, z kim mogłaby praco-

- Opowiedz mi o sobie, Bodie. Skąd jesteś?

j wać, ale że da jej znać, jeśli pojawi się ktoś „wyjątkowy”. I się rozłączyła.

Przyjrzał się jej, niemal jakby zastanawia! się;, ile chce ujawnić.

Portia nic wierzyła własnym uszom. Czuła się, jakby jakaś gigantyczna pięść

- Z kropki na mapie w południowym Illinois.

\ wycisnęła z jej płuc całe powietrze. Jak Juanita mogła jej to zrobić? Poczowała

- Chłopiec z prowincji.

I panikę, którą szybko zastąpiła gniewem. Ta kobieta była koszmarną admini-

- Można tak powiedzieć. Wyrosłem na osiedlu przyczep kempingowych.

I stratorką. Kompletnie do niczego. Praktycznie zwołała Portię za to, że próbo-Byłem jedynym dzieciakiem w okolicy. - Upił łyk piwa. - Okno mojej sy[ wała wydobyć z tych kobiet najlepsze cechy, bez pobłażania i litości.

pialni wychodziło na śmietnisko.

Wrócił Bodie. Właśnie kogoś takiego potrzebowała, by nie myśleć o roz

Od całej jego postaci było prostackie pochodzenie, więc nie była zaskoczona z Juanita, wepchnęła więc komórkę do torebki i patrzyła, jak się zblina.

za. Biały T-shirt opinał jego klatkę, czarne sportowe szorty odsłaniały potęż

- A twoi rodzice?

ne mięśnie nóg - na jednej z nich widniała długa, pomarszczona blizna.

- Matka zginęła, kiedy miałem cztery lata. Ojciec był przystojnym pija

Zdumiona Portia poczuła, że puls jej przyspiesza.

kiem, na którego leciały kobiety. Uwierz mi, sporo się ich przewinięło, kiedy

- Do roboty. - Wyciągnął ją z krzesła.

dorastałem.

Telefon do Juanity tak bardzo wytrącił ją z równowagi, że zupełnie zapo

To wszystko było tak wstrętne, że Portia pożałowała swojego pytania. Pomniała o meczu.

myślała o swoim byłym mężu z jego nienagannym wychowaniem, o tuzi

- Nie będę grać.

nach mężczyzn, z którymi spotykała się przez lata; niektórzy z nich zaczęli

- Ależ będziesz. - Ignorując jej protesty, poprowadził ją w stronę boiska.

od zera, ale wszyscy byli wytworni i mieli dobre maniery. A jednak siedziała

— Hej, banda, to jest Portia, Zawodowa siatkarka z Zachodniego Wybrzeża.

tu, w barze dla kibiców, z mężczyzną, który wyglądał, jakby zarabiał upy

- Cześć, Portia.

chaniem trupów do bagażników. Jeszcze jeden znak, że własne życie wymy

Oprócz niej na boisku były tylko dwie kobiety. Jedna z nich miała na sobie kało jej się z rąk.

•- szorty i wyglądało na to, że podchodzi do sprawy poważnie. Druga była Bodie wyszedł na chwilę, Portia sprawdziła więc swoją komórkę. Miała

w wyjściowych ciuchach i najwyraźniej też została siłą wciągnięta do gry.

jedną wiadomość od Juanity Brooks, dyrektorki Społecznego Centrum Smali

Portia nie cierpiała robić rzeczy, w których nie była dobra. Nie grała w siatkę od pierwszego roku studiów, a jedynym elementem jej gry, którym mogła się

Biznesu. Portia natychmiast oddzwoniła. Wolontariat w SCSB pomagał jej ewentualnie pochwalić, był serw.

wypełnić pustkę powstałą w jej życiu po rozwodzie. Choć nigdy by się do tego nie przyznała, potrzebowała potwierdzenia swojej wartości - dowodu,

Bodie oplótł palcami jej kark i ścisnął, nie za mocno, byle tylko przypo-

że jest najlepsza - a uczenie tych świeżo upieczonych bizneswomen dawało

i mieć jej swoją uwagę o obroży.

94

95

- Zrzuć te sandały i pokaż, na co cię stać. „

- A dlaczego nie? - Wyprostował się z powrotem na krześle, z krzywym

Nic wierzył, że 10 zrobi. To był test i spodziewał się, że ona go zawali. Aie

uśmiechem na twarzy. - W ten sposób zyskasz dobrą wymówkę, żeby zrobić

Portia nie miała zamiaru niczego zawalać- Nigdy więcej. Nie po tym, co

to, na co i jak masz ochotę.

właśnie usłyszała od Juanily. Zrzuciła sandały i weszła na piasek. Bodie skłonił

Gdyby jakiś inny mężczyzna wygłosił takie zdanie, roześmiałyby mu się



głowę - na znak szacunku? - i odwrócił się, by porozmawiać z graczem w twarz. Ale teraz ścisnęło ją w dołku. Miała dziwne wrażenie, że Bodie wic obok.

o niej coś, czego nie rozumieli inni ludzie - co może nawet wymykało się jej Nte miała nic do roboty przez jakieś siedem pierwszych minut meczu, ale samej.

nagle piłka poleciała w jej stronę, kierując się prosto na klatkę. Portia nie | - Cierpisz na urojenia.

była w stanie wślizgnąć się pod nią i wepchnęła ją w siatkę. Ale zanurkował Bodie potarł kostki palców.

po nią Bodie, wyrzucając fontannę piachu. Jakimś cudem zdoła! ją podbić Najbardziej na świecie lubię seksualnie zdominować silną kobietę.

i przerzucić przez siatkę. Był wspaniałym sportowcem, niesamowicie spraw

Jej palce zacisnęły się na butelce, nie dlatego, że poczuła się zagrożona

nym fizycznie, szybkim i budzącym respekt. Umiał też grać w drużynie -

on się tylko świetnie bawił - ale dlatego, że jego słowa ją podnieciły.

wystawiał odbicia innym, nie przetrzymywał piłki. Portia grała, jak umiała,

- Może powinieneś porozmawiać z psychiatrą.

ale poza zdobyciem jednego punktu za serw, raezej przeszkadzała drużynie.

- I zepsuć nam całą zabawę? Niedoczekanie.

A jednak dzięki Bodiemu, który odbierał spaprane podania, nie było tak źle.

Nigdy dotąd nikt nie bawił się z nią w takie seksualne gierki. Założyła

Ich drużyna wygrała oba mecze i Portia, oblewając zwycięstwo razem ze

nogę na nogę i posłała mu lodowaty uśmiech.

wszystkimi, czuła dziwne, radosne uniesienie. Chciała, żeby Juanita Brooks

- Ty nieszczęsny, mały naiwniaku.

- wszyscy ze Społecznego Centrum Smalli Biznesu - mogli ją teraz zoba

Bodie znów pochylił się nad stołem i szepnął jej prosto do ucha:

czyć.

- Którejś nocy mi za to zapłacisz. - I ugryzł ponętny płatek.

Oczyściła się Jak mogła w toalecie, ale tylko prysznic mógłby usunąć żwir,

Omal nie jęknęła. Nie z bólu - bo nie ugryzł mocno - aie z dręczącego

który dostał się we włosy i między palce u nóg. Wróciła do stolika niemal

podniecenia. Na szczęście jeden z mężczyzn, z którymi grali w siatkę, podrównocześnie z Bodiem, który pojawił się w swoim zwykłym ubraniu. W baszedł do stołu i Bodie cofnął się, dając jej szansę na odzyskanie równowagi.

rze nie było pryszniców, więc nie powinien pachnieć tak dobrze zdrową,

Chwilę potem przyniesiono jedzenie. Bodie złożył zamówienie, nie pytasamczą siłą, sosnowym mydłem i czystymi ciuchami. Kiedy usiadł, rękawek jąc jej o zdanie, i jeszcze miał czelność czepiać się, że nie je.

jego koszulki podjechał do góry na bicepsie, odsłaniając kolejny kawałek

- Niczego tak naprawdę nie bierzesz w zęby. Ty tylko liżesz. Nie dziwnezawilego tatuażu. Bodie wyszczerzy! zęby.

go, że jesteś wychudzona.

- Byłaś do niczego.

- Ależ z ciebie wygadany czort.

Postanowiła, że dziś już nikt nie wejdzie jej na głowę.

- Skoro już masz otwarte usta... - Wsunął w nie frytkę. Smak tłuszczu i soli

- No, teraz zraniłeś moje uczucia - zamruczała.

wywołał rozkoszny szok, ale odwróciła się, gdy zaoferował jej następną. Kolejni

- Boże, nie mogę się doczekać, kiedy cię zaciągnę do łóżka.

siatkarze podeszli do stolika. Kiedy Bodie z nimi gawędził, Portia odruchowo

Kolejny wytrącający z równowagi dreszcz przemknął przez jej ciało. Złaksowała wzrokiem kobiety w barze. Było kilka naprawdę pięknych i korciło pała piwo, które dla niej zamówił, i wypła łyk, ale było za ciepłe, żeby ją

ą, by dać im wizytówki, ale jakoś nie mogła się zmusić, by wstać od stolika.

ostudzić.

Obecność Bodiego wysała tlen z pomieszczenia, utrudniając jej oddychanie.

- Za dużo sobie wyobrażasz.

Kiedy po wyjściu z baru dotarli <i>j</i> holu jej domu, niemal kręciło jej się

- Czyżby? Pochylił się do przodu. - A jak inaczej chcesz zdobyć pewgłowie z pożądania. W myślach szlifowała scenariusz, jak go potraktuje.

ność, że nic nie powiem Heathowi? Bo zupełnie nic wiem czemu, ale jakoś

oskondlc wiedział, jak na nią działa, więc oczywiście spodziewał się, że

nie mogę zapomnieć o tej twojej malej przygodzie ze szpiegowaniem.

aprosi go na górę. Ona tego nie zrobi, ale on i tak wsiądzie do windy, a wte

- Chcesz mnie szantażem zmusić do seksu?

dy ona odpowie chłodnym rozbawieniem. Cudownie.

96

Idealna para

97

Ale Bodie Gray miał w rękawie jeszcze jednego asa.

widziała ją ostatni raz. Twarz Rosemary była szczuplejsza, biodra okrągłej-

- Dobranoc, twardzielko - szepnął, po czym cmoknął ją w czoło i poszedł

gze. Podeszła do stolika, a Annabelle zalała znajoma fala emocji: gniewu i

sobie.

urazy, współczucia i niechęci, i... bolesnej czułości.

Rosemary przełożyła torebkę do drugiej ręki i odezwała się swoim niskim,

W sobotę rano Annabelle wstała wcześnie i wybrała się do Roscoe Vil-

melodyjnym głosem:

lagc, dawnego zagłębia handlarzy narkotyków, które podniosło swój status

- Właśnie skończyłam śniadanie, ale... nie masz nic przeciwko, że się przyw lalach  
dziewięćdziesiątych. Teraz było ładną miejską dzielnicą z odrestaujadę?

rowanymi domami i uroczymi sklepikami, nadającymi okolicy charakter

Owszem, mam, miała ochotę powiedzieć Annabelle, ale potem długo dręmałego miasteczka. Miała  
się spotkać z córką jednej z dawnych sąsiadek czyłoby ją poczucie winy, więc kiwnęła głową w  
stronę krzesła naprzeciwbabci w jej eleganckim biur/c architektonicznym na Roscoe Street. Słyszała  
ko. Rosemary położyła torebkę na kolanach, zamówiła mrożoną herbatę i zao jej wyjątkowej urodzie  
i chciała poznać ją osobiście, by sprawdzić, czy nic częła się bawić bransoletką.

nadawałaby się dla Heatha,

- Słyszałam plotki, że złapałaś poważnego klienta.

Jak się okazało, pani architekt była urocza, ale niemal tak samo nadpobud

- Pewnie rozpuszcza je Molly.

liwa jak Annabelle - a to znaczyło nieuniknioną katastrofę. Jednak Annabelle

Rosemary uśmiechnęła się cierpko.

uznała, że nowa znajoma jest obiecującą klientką, i postanowiła, że będzie

- Nie dzwonisz, nie piszesz. Molly to moje jedyne źródło informacji. Jest

się rozglądać za parą dla niej.

dobrą przyjaciółką.

Poczuła pustkę w żołądku i przypomniała sobie, że nie miała czasu zjeść

W przeciwieństwie do Annabelle, która nią nie była. Zajęła się kawą. Chwilę

śniadania. Jako że Heath miał po nią przyjechać dopiero w południe, przeszła

trwało, zanim Rosemary przerwała niezręczne milczenie.

na drugą stronę ulicy, do yictory^ Bamier, wesołego, maleńkiego, wegetariań

- A jak się miewa Huragan Kate?

skiego bistro, prowadzonego przez uczniów jednego z hinduskich guru. W od

- Jak zwykle wtrąca się do wszystkiego. Chce, żebym zrobiła dyplom

różnieniu od zatęchłego, pachnącego kadzidełkami wnętrza Victory's Banner z księgowości.

miało pastelowe niebieskie ściany, słonecznie żółte wyściełane ławki pod ścia

- Martwi się o ciebie.

nami i kredowobiałe stoły, dobrane do upiętych w oknach zasłonek. Annabelle

Annabelle zbyt gwałtownie odstawiła filiżankę i kawa chlapnęła na spodek.

zajęła pusty stolik i miała już zamówić swój ulubiony, francuski tost z masłem

- Ciekawe dlaczego.

brzoskwiniowym i prawdziwym syropem klonowym, gdy zmieniła zdanie, uj

- Nie próbuj zwać swoich problemów z Kate na mnie. Zawsze doprorzawszy półmisek złotobrazowych belgijskich gofrów, które podano obok-wadzała cię do szału.

W końcu zdecydowała się na naleśniki z jabłkami i pekanami.

- Tak, ale nasza sytuacja raczej tu nie pomogła.

Kiedy wypięła pierwszy łyk kawy, otworzyły się drzwi toalety i ukazała się

- Raczej nie - przyznała Rosemary.

w nich znajoma postać. Annabelle ścisnęło się serce, Kobieta byłaby wyso

Annabelle odczekała prawie tydzień po tym, jak jej świat się zawalił, zaka nawet bez plecionych kłapek na gigantycznych obcasach. Miała szerokie nim zadzwoniła z nowiną do matki. Miała nadzieję, że uda jej się nic wyramiona i była ubrana w białe spodnie i koralową bluzkę z krótkim rękawem, buchając płaczem, oznajmiając, co się stało.

która ładnie się komponowała z jej jasn obrazowym i włosami do ramion-

- Rob i ja zerwaliśmy zaręczyny, mamó.

Makijaż też miała dobrze zrobiony; subtelny cień na powiekach powiększał

Wciąż pamiętała pisk Kate.

znajome, ciemne oczy.

- Co ty wygadujesz?

Lokalik był zbyt mały, by się schować, i Rosemary Kimble natychmiast

- Nie wyjdę za niego.

zauważyła Annabelle. Ścisnęła mocniej słomianą torebkę. Jej duże, szerokie

- Ale ślub już za dwa miesiące. I bardzo lubimy Roba. Wszyscy go uwielbienie miały długie paznokcie pomalowane na kolor toffi, a jeden z nadgarstbiają. To jedyny z twoich chłopaków, który ma głowę na karku. Idealnie do ków zdołały trzy bransoletki. Minęło prawie sześć miesięcy, kiedy Annabelle

siebie pasujecie,

98

99

- Okazuje się, że zbyt idealnie. Uwaga, teraz będzie dowcip. - Głos na

- Jak tam w pracy? Rosemary od wielu lat była dyrektorem marketingo-

chwile uwiązłej w gardle. - Rob jest kobietą uwięzioną w męskim ciele.

m firmy wydawniczej Molly, Birdcage Press. Blisko z nią współpracowa

- Annabelle, czy ty piłaś?

ła, by zdobyć rynek dla jej książeczek dla dzieci z serii *Króliczek Dyzio*, Annabelle wytłumaczyła to swojej matce tak, jak jej wytłumaczył Rob-że

które zdobyły prestiżową nagrodę.

odkąd pamiętał, czuł się źle w swoim ciele, że rok przed ich poznaniem prze

- Ludzie nareszcie się do mnie przyzwyczajają.

żył załamanie nerwowe, o którym jakoś nigdy nie raczył wspomnieć, że wie

- Na pewno nie było ci łatwo. - Przez jakiś czas Annabelle życzyła jej jak

rzył, że miłość do niej go wyleczy, ale ostatecznie zdał sobie sprawę, że nie

najgorzej. Chciała, by jej dawny kochanek cierpiał. Ale teraz już tak nie

zdoła dłużej żyć, jeśli będzie musiał egzystować jako mężczyzna.

myślała. Teraz po prostu pragnęła o wszystkim zapomnieć.

Kate zaczęła płakać, a Annabelle płakała razem z nią.

Kobieta, która kiedyś była jej narzeczoną, przyglądała się jej nad stołem.

Czuła się jak kompletna idiotka. Jak mogła nie podejrzewać prawdy? Ale

- Chciałabym tylko...

Rob był przyzwoitym kochankiem i ich pożycie seksualne należało do uda

- Nie mów tego.

nych. Był przystojny, zabawny i wrażliwy, i w żadnym razie nie nazwałaby

- Byłaś moją najlepszą przyjaciółką, Annabelle. Chciałabym, żeby znów

go zniewieściałym. Nigdy nie przyłapała go na przymierzaniu jej rzeczy czy

tak było.

używaniu kosmetyków i do tego straszliwego wieczoru, kiedy wybuchnął

Dawna gorycz znów dała o sobie znać.

płaczem i powiedział, że nie może dłużej udawać kogoś, kim nie jest, uważa

- Wiem, że byś chciała, ale to niemożliwe.

ła go za miłość swojego życia.

- A pomogłoby, gdybym ci powiedziała, że już mnie nie pociągasz fizycz

Teraz, patrząc wstecz, dostrzegała pewne oznaki. Jego zmienne nastroje,

nie? Najwyraźniej hormony zrobiły swoje. Po raz pierwszy w życiu zaczęły się uwagi na temat nieszczęśliwego dzieciństwa, dziwne pytania, jak łam się oglądać za mężczyznami. Dziwne uczucie.

wyglądało dziewczęce dorastanie Annabelle. Pochlebiało jej, że tak się li

- Niesłychane.

czył z jej zdaniem, i mówiła przyjaciółom, jakie to szczęście mieć narzeczo

Rosemary roześmiała się i Annabelle zdobyła się na uśmiech, ale choć

nego, który tak się interesuje jej osobą. Ani razu nie przyszło jej do głowy, że życzyła Rosemary wszystkiego dobrego, nie chciała być jej powiernicą. Tam zbierał informacje, porównywał jej doświadczenia z własnymi, żeby móc ten związek poczynił w niej duże spustoszenia. Straciła nie tylko wiarę w zdolność podjąć ostateczną decyzję. Kiedy przekazał jej tę druzgocącą nowinę, zaność oceniania ludzi, ale i swoją seksualną pewność siebie. Jaką ofiarą losu pewnił, że wciąż kochają tak mocno, jak zawsze- Rozpłakała się i zapytała

trzeba być, żeby latami pozostawać z kimś w bliskim związku, nie podejrzego, co ma niby teraz zrobić z tą jego miłością.

wając tak okrutnej prawdy?

Cierpiała, bo straciła marzenia, a na dokładkę będzie musiała przeżyć upo

Przyniesiono naleśniki. Rosemary wstała i spojrzała smutno na Annabelle.

korzenie oznajmienia przyjaciółom, co się stało.

- Pozwolę ci zjeść w spokoju. Miło było cię zobaczyć.

- „Pamiętasz mojego byłego narzeczonego, Roba. Uśmiejesz się...”

W odpowiedzi Annabelle zdobyła się jedynie na ciche:

Mimo wysiłków nic potrafiła pogodzić się z prawdą, która budziła w niej

- Powodzenia.

taką odrazę. Kochała się z mężczyzną, który pragnął być kobietą - i nic pomogły jego wyjaśnienia, że tożsamość płciowa i orientacja seksualna to dwie Dan i Phoebe często cię zapraszają na przyjęcia? - zapytał Heath kilka

różne rzeczy. Kiedy się w sobie zakochiwali, on wiedział, że ten potwór wisi

godzin później, skręcając swoim bmw w długi, ocieniony drzewami podnadrzewny, ale nie wspominał o niczym aż do dnia, kiedy poszła kupować, który prowadził do domu Calcbowów. Jastrząb krążył w popołudniową suknię ślubną. Tego samego wieczoru wziął pierwszą dawkę estrogenu w tym słońcu nad starym sadem z czerwieniejącymi jabłkami,

i zaczął swoją przemianę z Roba w Rosemary.

- Byłam na kilku-odparła Annabelle. Ale to nie dziwne, bo mnie Phoebe

Prawie dwa lata minęły od tamtego zdarzenia, a Annabelle wciąż jeszcze



' lubi.

nie pozbyła się poczucia, że została oszukana. A jednocześnie nie potrafiła

- Proszę bardzo, naśmiewaj się, ale dla mnie to nie jest zabawne. Straciudawać obojętności.

łem przez to kilku świetnych klientów.

100

101

- Skłamałabym, gdybym powiedziała, że to nie jest miłe uczucie mieć cię-

szulkę z Króliczkiem Dyziem. Ponure spojrzenie Heatha stało się jeszcze

na swojej łasce. Interesująca zmiana ról,

bardziej złowróźbne.

- Nie napawaj się tym za bardzo- Ufam, że niczego nie spieprzysz.

Molly zrobiła zdziwioną minę, ale roześmiała się, kiedy zobaczyła Heatha.

Annabelle obawiała się, że już spieprzyła. Powinna była powiedzieć mu

A Heath posłał Annabelle mordercze spojrzenie, po czym przylepił na twarz

prawdę na temat dzisiejszej imprezy, ale zawsze odzywał się w niej diabeł,

uśmiech, przeznaczony dla Molly, i wysiadł z samochodu. Annabelle złapała

kiedy pracoholicy zaczęli rozstawiać ją po kątach - kolejny uraz z dietorebkę i poszła w jego ślady. Niestety, supeł, który zaczął się formować ciństwa.

w jej żołądku, w żaden sposób nic chciał się od niej odczepić.

Opony zadudniły na wąskim drewnianym mostku. Minęli zakręt i ich oczom

- Heath? Nie wierzę - powiedziała Molly. - Nawet Kevina nie mogłam

ukazał się stary kamienny wiejski dom. Siedziba Calebów, zbudowana pod

namówić, żeby nam dzisiaj pomógł.

koniec XIX wieku, była rustykalnym klejnotem w rozlewającym się morzu

- Doprawdy? • odparł powoli. Annabelle mnie zaprosiła.

podmiejskiej zabudowy. Dan kupił ten dom jeszcze w kawalerskich czasach,

Molly uniosła kciuki do góry.

a w miarę rozrastania się rodziny, razem z Phoebe dobudowali skrzydła, pod

- To super.

nieśli dach i dokupili ziemi. W rezultacie powstało urocze, rozłożyste domisz-

Annabełłe zmusiła się do uśmiechu.

cze, idealne dla rodziny z czwórka dorastających dzieci.

Heath podszedł do Molly, tryskając rozbawieniem, którego, jak wiedziała,

Heath zaparkował na podjeździe obok minivana Molly, z przeciwsloneczwcale nie czuł.

nymi osłonkami tygryskami na szybach. Przesunął ciężar ciała na siedzeniu

- Tyle że Annabełłe zapomniała mi powiedzieć, na co mnie właściwie

i wrzucił kluczyki do kieszeni spodni koloru khaki. Miał na sobie markową

zaprasza.

koszulkę polo i kolejny ze swoich zegarków TAG Heuer, lym razem z pa

- Ups. - Oczy Molly załśniły.

skiem z krokodylej skóry. Annabełłe czuła się lekko niestosownie w swoich

- Powiedziałabym, gdybyś zapytał. - Tłumaczenie Annabełłe nawet jej

luźnych szortach wiązanych na sznurek, niebieskiej bokserskiej koszulce i kosamej zabrzmiało nieprzekonująco. Heath je zignorował.

lorowych japonkach.

Molly schyliła się do córeczki.

Wyczuła moment, w którym Heath zauważył chmurę różowych balonów

- Pippi, opowiedz panu Heathowi o naszym przyjęciu.

przyczepionych do rzeźbionej balustrady, otaczającej staromodny ganek.

Tiara trzyletniego szkraba zatrzęsała się, kiedy mała podskoczyła i wydoby

Odwrócił się do niej powoli jak pyton, rozwijający się, by zadać cios.

ła z siebie rozdzierający uszy pisk:

- A tak dokładnie, co to za przyjęcie?

- Przyjęcie Klólcwny!

Annabełłe przygryzła dolną wargę, próbując rozbroić go uroczą miną.

• Niesłychane! - rzucił zabawnie Heath. Powoli odwrócił się do Anna

- Ehm, zabawne, że pytasz...

bełłe, która udawała, że ogląda różę, pnącą się obok ganku.

Jego ponure spojrzenie poniewczasie przypomniało jej, że nie miał poczu

To był pomysł Julie i Tess - wyjaśniła Molly. - Annabełłe zgłosiła się do

cia humoru, jeśli chodziło o interesy. Tak naprawdę nie do końca o tym zapomocy na ochotnika.

pomniła...

Annabełłe chciała dodać, że Julie i Tess to najstarsze dzieci Calebowów,

- Bez żartów, Annabełłe. Gadaj w tej chwili, co jest grane.

piętnastoletnie bliźniaczki, ale zdała sobie sprawę, że Heath na pewno nie

Wiedziała, że ją zadcpcze, gdyby chciała się wycofywać, spróbowała więc

potrzebuje wyjaśnień. Z pewnością zadbał o to, by dowiedzieć się wszyszagrać na wesołą nutę.

kiego o czwórce dzieci Dana i Phoebe: o bliźniaczkach, dwunastoletniej

Odpręż się i ciesz chwilą. Będzie fajnie. - Nic brzmiało to przekonują

Hannah i dziewięcioletnim Andrew. Prawdopodobnie znał ich ulubione poco, ale zanim zdążył zadusić ją na śmierć, na ganku pojawiła się Molly z Pip-trawy i wiedział, kiedy miały ostatnią kontrolę dentystyczną.

pi u boku. Obie wystrojone były w błyszczące różowe tiary; Pippi miała do

- Bliźniaczki pracują na ochotnika na półkoloniach dla dzieci z ubogich

tego truskawkową sukienkę księżniczki, a Molly jaskrawożółte rybaczki i ko-

rodzin - ciągnęła Molly. - Zajmują się cztero- i pięcioletnimi dziewczynkami,

102

103

nadzorując zajęcia, które mają im ułatwić start z matematyki i nauk przyrod-

Miała nadzieję, że to nieprawda, ale podejrzewała, że może Heath ma raniczych. I dla zabawy zachciało im się urządzić przyjęcie.

cję. Może niezupełnie na głupka. Tylko na trochę mniejszego mądrałę.

- Przyjęcie Klólcwny! - pisnęła znowu Pippi, podskakując w miejscu.

- Stanowczo przesadzasz - powiedziała.

- Nawet nie wiesz, jak się cieszę, że tu jesteś - powiedziała Molly. - Tess

I w tej chwili Pyton zadał cios.

i Julie obudziły się rano z gorączką, więc wpadliśmy tu w lekką panikę.

- Jesteś zwolniona,

Hannah pomoże, ale jest zanadto przejęta i nie można na niej do końca pole

Potknęła się o kamień na ścieżce. W jego głosie nic było emocji, nic było

gać. Próbowałam dzwonić do Kevina i błagać go, żeby zmieni! zdanie, ale

żalu ani zwątpienia. Jedynie zwykłe, stanowcze stwierdzenie.

on i Dan zabrali gdzieś chłopców i nie odbierają telefonów. Niech no tylko

Chyba nic mówisz poważnie.

usłyszą, kto ich uratował.

- Ależ mówię. Jak najpoważniej.

- Cała przyjemność po mojej stronie. - Z głosu Heatha biła taka szcze

- To dziecięce przyjęcie! Nic wielkiego!

rość, że Annabelle uwierzyłaby mu, gdyby nie wiedziała, jak jest naprawdę.

Odszedł bez słowa.

Nic dziwnego, że był tak dobry w swoim fachu.

A ona stała, zmrożona i milcząca, w cieniu starego wiązu. I znowu to zro

Usłyszeli warkot silnika i zobaczyli żółtego minibusa. Molly odwróciła się

biła. Znowu pozwoliła, by jej impulsywność doprowadziła do katastrofy.

do drzwi.

Do tej pory znała go już dość dobrze, by wiedzieć, że nie lubi być stawiany

- Hannah, dziewczynki przyjechały!

w niekorzystnej sytuacji. Jak mogła wierzyć, że uzna to za zabawne? A mo

Kilka sekund później w progu zjawiała się dwunastoletnia Hannah Cale-

że nie wierzyła. Może tak naprawdę chciała załatwić na amen wyłącznie siebie. Chuda i niezgrabna, przypominała raczej swoją ciotkę, Molly, niż Phoebe.

be. Jej jasnobrzązowe włosy, wyraziste oczy i lekko asymetryczne rysy były

Jej matka miała rację. To nie mógł być przypadek, że wszystko, do czego

obietnicą czegoś bardziej interesującego niż konwencjonalna uroda, ale na

się wzięła, waliło się w gruzy. Czyżby wierzyła, że nie zasługuje na sukces?

tym etapie rozwoju trudno było stwierdzić, czego dokładnie.

Czy to dlatego wszystkie jej przedsięwzięcia kończyły się katastrofą?

- Cześć, Annabelle - powiedziała, wychodząc na ganek.

Oparła się o pień drzewa i spróbowała się nic rozplakać.

Annabelle odwzajemniła pozdrowienie, a Molly przedstawiła Heatha. W tej

chwili minibus zatrzymał się przed domem.

- Annabelle, może ty i Heath pomożecie Phoebe w ogrodzie z tyłu, a Han

Rozdział 9

nah i ja wypakujemy dziewczynki.

- Ale lepiej uważajcie, obcując z mamą - powiedziała Hannah miękkim, przejętym głosem. - Jest w

złym humorze, bo Andrew wlażł dziś rano w tort.

Heath był wściekły. Nie lubił czuć się jak głupek w żadnych okolicznościach, a szczególnie nie uśmiechał mu się taki stan rzeczy w obecności - Coraz lepiej - mruknął Heath. I ruszy! w stronę kamiennej ścieżki, okrą Phoebe Calebów. Ale oto był tutaj, w kompletnie niewłaściwym miejscu zającej dom z boku. Szedł tak szybko, że Annabelle musiała truchtać, żeby i sytuacji. Gdyby to było przyjęcie dla nastolatków, miałby pole do popisu. dotrzymać mu kroku.

Lubi! nastolatków. Wiedział, jak z nimi rozmawiać. Ale małe dzieci - małe Zdaje się, że powinnam przeprosić powiedziała. - Obawiam się, że dziewczynki - były dla niego niezgłębioną tajemnicą. dopuściłam do głosu moją...

Jego gniew na Annabelle narasta!. Myślała, że będzie zabawnie, jeśli wy Ani słowa - rzucił krótko złowrogim tonem. - Załatwiłaś mnie na amen nie mu taki numer, ale on traktował Phoebe z wielką powagą. Tam, gdzie i nie mamy sobie nic do powiedzenia.

chodziło o interesy, nie było miejsca na zabawę. Annabelle знаła jego podej Annabelle podbiegła i zrównała się z nim.

ściu, ale postanowiła go sprawdzić i musiał zareagować stanowczo. W do - Nie zamierzałam cię załatwić. Pomyślałam...

datku nic pozwolić, by ta decyzja zepsuła mu humor. Sentymenty i wątpli - Daruj sobie. Chciałaś, żebym wyszedł na głupka.

wości były dobre dla oferm-

Przyjrzał się ogrodowi Calebów, z basenem, drzewami do wspinania,

niła się drużyna małych dziewczynek. Niektóre trzymały się za ręce, inne

i rozległym trawnikiem, z którego najwyraźniej często korzystano - wspamaszerowały same. Miały różne rozmiary i kolory, a jedna z nich płakała.

niałe rozwiązanie dla dużej rodziny. Tego popołudnia jakieś różowo paskudz

- Nowe miejsca mogą napędzić stracha - usłyszał głos Hannah - ale wszystko powiewało na drzewach, wokół kamiennego patio i na drabinkach gimscy tutaj są bardzo, bardzo mili. Jeśli naprawdę mocno się przestraszycie, nastycznych. Zdobilo lez maleńkie stoliki, a nad oparciem każdego krzeselka

przyjdźcie mi powiedzieć. Zabiorę was na spacer. I gdybyście potrzebowały

tańczył na lekkim wietrze różowy balonik. Błyszczące sukienki, podobne do

siusiu, to wam pokażę, gdzie jest łazienka. Nasz piesek jest zamknięty, więc

tej, którą miała na sobie Pippi Tucker, wylewały się Z różowych kationonic wam nie zrobi. A jak zobaczycie pszczołę, to powiedzcie komuś z dorosłych pudeł, a na zdewastowanej różowej furmance piętrzyła się góra różo

łych.

wych papuci. Sztuczne różowe klejnoty zdobiły fotel-tron, stojący na środku

Pewnie to miała na myśli Molly, mówiąc, że Hannah jest zbyt przejęta.

patio. Tylko piiiiala w kształcie zielonego smoka, zwisająca z gałęzi klonu,

Molly podeszła do różowych pudeł.

uchowała się przed tą różową prosiaczkową zarazą.

- Każda królowna musi mieć piękną suknię i tutaj są wasze. - Kilka bar

Heath czuł się niezręcznie i nie na miejscu, a rzadko wpadał w taki nadziej śmiałych dziewczynek od razu do niej podbiegło.

strój. Z przebłyskiem nadziei zerknął w stronę basenu. Tam czułby się jak

Phoebe wcisnęła Hcathowi kartonowe faramuszki do ręki.

u siebie. Niestety, żelazna bramka była zamknięta na kłódkę. Widocznie

- Połóż po jednej przy każdym miejscu. I nie waż się mnie za to podli

Molly i Phoebe uznały, że pilnowanie tyłu małych dzieci nad wodą jest

czyć. - I pospieszyła z pomocą Molly.

zbyt niebezpieczne - ale on by je pilnował, do diabła. Lubił niebezpieczeń

Annabelle wsiąkała jak kamfora. Potraktował ją z grubej rury i nie dziwił

stwo. Gdyby mu się poszczęściło, któraś z tych małych żołączy poszłaby na

się, że potrzebowała czasu, żeby dojść do siebie. Zignorował nieprzyjemne

chwile pod wodę, a on wyratowałby ją jak bohater. To by przyciągnęło

ukłucie w żołądku. Sama się o to prosiła, przekraczając granicę. Przyjrzał się uwagę Phoebe.

trzymanym w ręce gadżetom - różowym gwiazdkom przyklejonym do pa

Właścicielka Slarsów stała za najdalszym stolikiem, układając na nim jatyczków. Poczł się jeszcze podlej. To były zapewne magiczne różdżki. Co, kieś kartonowe pierdółki. Jak wszyscy pozostali miała na głowie jedną z tych

u diabła, magiczne różdżki mają wspólnego z nauką matematyki i biologii?

durnych, różowych koron i Heath poczuł się głęboko urażony tym wido

Był dobry w jednym i drugim. Mógłby im udzielać korepetycji. Pieprzyć

kiem. Właściciele drużyn powinni nosić stetsony, ewentualnie chodzić z gołą

magiczne różdżki. On by im raczej rozdał kalkulatory.

głową. Inne opcje były nie do pomyślenia.

Rzucił różdżki na stół i rozejrzał się za Annabelle, ale wciąż nigdzie jej nie W tym momencie Phoebe uniosła głowę. Jej oczy rozszerzyły się ze zdumienia, co zaczynało go niepokoić. Musiał ją wylać, ale nie miał zamiaru jej mienia; zaskoczona, upuściła kartonową zabawkę.

niszczyć. Od strony pudeł z sukienkami dobiegały przenikliwe piski. Choć

- Heath?

dziewczynki wyglądały jak cała armia, było ich raptem około piętnastu. Coś

- Cześć, Phoebe.



otarło się *O* jego nogę. Heath spojrział w dół i zobaczył zwróconą ku niemu

- No proszę. A to ci dopiero. - Porwała ze stolika ten dziwaczny różowy

twarz Pippi Tucker. Przez głowę przemknęła mu melodia z filmu *Szczęki*.

kartonik. - Choć z rozkoszą rzuciłabym się w okopy i zaliczyła z tobą kolej

Sukienka trzylatki miała kolor środka przeciw biegunce; jej oczy wyglądały jak rundkę zapasów w błocie, w tej chwili jestem trochę zajęta.

ły jak zielone, niewinne landrynki. Tylko zawadiacko przekrzywiona tiara na

- Annabelle uznała, że przyda wam się pomoc.

blond loczkach zdradzała jej łotrowską naturę. W pulchnej piąstce ścisnęła

- I(o niby ty miałbyś pomóc? Dziękuję uprzejmie.

drugą tiarę i wyciągała ją w kierunku Heatha.

Heath przywołał na usta swój najbardziej rozbrajający uśmiech.

- Musisz nosić kolonę.

- Przyznaję, że czuję się trochę nie w swoim żywiole, ale jeśli skierujesz

- Za żadne skarby. - Rzucił jej piorunujące spojrzenie, dość wyraźne, żeby

mnie we właściwą stronę, dam z siebie wszystko.

zrozumiała, o co chodzi, ale nie na tyle groźne, żeby zaczęła wrzeszczeć.

Zamiast ją oczarować, wzbudził podejrzenia i jej twarz przybrała zwykły,

Jej małe, jasne brwi zbiegły się nad nosem, zupełnie jak brwi jej ojca,

niefufny wyraz. Jednak zanim zdążyła cokolwiek powiedzieć, zza rogu wyło-

kiedy dostrzegła dziurę w obronie.

106

107

- Heah! - GJos Molly wydobywał się z morza sukienek, cekinów i dziew

- Nie ma mowy.

czynek. - Miej oko na Pippi, dopóki wszystkich nie ubierzemy, dobrze?

Mała wykrzywiła buzię. O cholera, zaraz się rozplacze. Wiedział z wczes

- Z przyjemnością. - Spojrzał na małą.

niejszych doświadczeń, że na najmniejszy odgłos niezadowolenia wydoby

Mała spojrzała na niego.

wający się z ust słodkiej kruszyny głowa Molly obraca się jak na śrubce.

On przyjrzał się jej landrynkowym oczom i różowej tiarze.

Gdzie, do diabła, była Annabelle? Wsunął rękę do kieszeni i wyjął swoją

Ona podrapała się w rękę.

najnowszą komórkę.

Gorączkowo myśląc, wreszcie wpadł na jakiś pomysł.

- Ja ją potrzynam, a ty sobie popatrz. - Ukląkł u jej boku.

- Ktoś cię kiedyś uczył używać kalkulatora?

Pippi capnęła ręką w powietrzu.

Piski dobiegające od strony pudeł z sukienkami przybrały na sile. Pippi

- Ja chcę potrzynać.

zadarła podbródek, żeby lepiej widzieć Heatha. i jej tiara zsunęła się jeszcze Heath nie puściłby telefonu nawet na chwilę - nie był taki głupi - ale

bardziej do tyłu.

Annabelle wybrała sobie akurat ten moment, by się pojawić, i jej widok cał

- Masz jakieś bąble?

kowicie go zdekoncentrował.

- Co?

Na dzikim gąszczu rudych loków siedziała korona wielka jak u królowej

- Ja lubię bąble.

Anglii. Annabelle ubrana była w długą, srebrzystą suknię. Jej zwiewna spód

- Aha.

nica połyskiwała dżetami, a ramiona okrywał srebrny siatkowy szal. Kiedy

Jej oczy błyskawicznie powędrowały w stronę jego kieszeni.

weszła na trawę, promienie słońca oblały ją ze wszystkich stron, rozpalając

- Gdzie masz telefon?

jej włosy płomieniem i krzesząc iskry z diamentów. Nie dziwnego, że roz-

- Choć, zobaczymy, jak sobie radzi twoja mama.

wrzeszczane dziewczynki umilkły. On sam oniemiał z podziwu.

- Chcę zobaczyć twój telefon,

Na chwilę zapomniał, jaki jest na nią wkurzony. I choć suknia była tylko

- Najpierw oddaj mi tamten, to pogadamy.

kostiumem, a korona marną imitacją, w Annabelle było coś niemal magicz

Uśmiechnęła się szeroko.

nego. I jakaś cząstka w jego wnętrzu nie miała ochoty odrywać od niej wzro

- Kooocham telefony.

ku. Większość dziewczynek była już ubrana; ich małe, różowe sukienki na

- Co ty powiesz.

ciągnięte były na szorty i koszulki. Kiedy Annabelle szła w ich stronę, Heath

W zeszłym miesiącu, kiedy wpadł do Tuckerów, na kilka minut został sam

zauważył jej klapki, wyglądające spod rąbka sukni. To dziwne, ale wydało

z ich uroczym maleństwem. Zażądała, by pokazał jej komórkę. Była to nomu się, że znakomicie  
dopełniają ten strój.

wiutka, supernowoczesna, warta pięć stów motorola, z taką ilością urządzeń

- Witajcie, moje małe ślicznotki - zaświergotała głosem dobrej ezarowni'

peryferyjnych, że praktycznie mógł prowadzić przez nią firmę - ale nie wicy z Krainy Oz. - Jestem Annabelle, wasza dobra wróżka. Teraz zapytam dział nic złego w tym, żeby pokazać ją Pippi. Jednak kiedy wręczył jej telekażdą z was o imię i rzucę magiczne zaklęcie, które zamieni was w prawdzifon, Kevin zawołał go do drugiego pokoju, prosząc, żeby zerknął na kawałek we królewny. Jesteście gotowe?

nagrania z meczu. Wtedy ostatni raz widział swoją motorolę.

Piski wskazywały wyraźnie, że są.

Przed wyjściem zdoła! dopaść Pippi sam na sam i próbował wziąć ją w krzy

- A kiedy już skończę - ciągnęła - pomogę wam zrobić własne magiczne

żowy ogień pytań, ale mała nagle zapomniała, jak się mówi po angielsku. Takim

różdżki, które będziecie mogły zabrać do domu.

oto sposobem stracił kilkadziesiąt ważnych e-maili i końcową wersję nowej umo

Heath porwał! różdżki, które rzucił na kupę, i zaczął je w pośpiechu rozkławy. Później Bodie pouczył go, że trzeba było powiedzieć Kevinowi, co się stało, dać na stolikach między miseczkami różowego brokatu i plastikowych klejale Kevin i Molly patrzyli w swoje dzieci jak w obrazek i Heath nie wyobrażał

notów. Annabelle szła wzdłuż rzędu dziewczynek, schylała się do każdej, by

sobie, że mógłby powiedzieć coś, co oni uznaliby za krytykę ich skarbu.

zapytać o imię, a potem machała różdżką nad jej głową.

Pippi tupnęła nogą w trawę.

- Mianuję cię królowną Keeshą... Mianuję cię królowną Rosc... Mianuję

- Chcę zobaczyć telefon.

cię królowną Dominga... Mianuję cię królowną Yictorią Phoebe.

108

100

Do diabła! Heath obrócił się na pięcie, ponieważ przypominając sobie,-

niej wzrok. I co z tego, że wyglądała tak niewinnie, jakby wyszła z kresków

zc mała ma jego telefon. Przeszukał trawę w miejscu, gdzie stali, i sprawdził

ki Disneya? Nie wybaczył jej i nie zapomniał.

kieszenie, ale komórka zginęła bez śladu. Odwrócił się do dziewczynek, a ona

Wsunął się głębiej w cień na patio. Żadna z dziewczynek nie była jeszcze

stała tam - mała złodziejka telefonów - z pustymi rękami i w przekrzywiogotowa do zdjęcia, miał więc czas tta wykonanie kilku telefonów, ale było jej tiarze na głowic.

pewne, że Annabelle przyłapałaby go i rzuciła jakąś złośliwą uwagę. Nagle

Miała tylko trzy lata i minęło raptem parę minut. Co, do cholery, mogła

znów usłyszał w głowie melodię ze *Szczęk*. Spojrzał w dół.

z nią zrobić? Kiedy rozważał swój następny ruch, u jego boku zjawiała się

Pippi miała na powiekach niebieski cień, a jej ściągnięte w ciup usteczka

Phoebe z Polaroidem.

błyszczały od szminki. Heath szybko wsunął BlackBerry do kieszeni-

- Potrzebujemy zdjęcia każdej z dziewczynek, siedzącej na tronie w ko

- Patrz, mam łóźdzkę!

stiumie. Zrobisz je za darmo - zagruchała - czy zażadasz weksli na ich pie

- No, to ci dopiero różdzka. - Kucnął przy niej, udając, że podziwia jej

niązki od zębowej wróżki\*?

rękodzieło. Tak naprawdę jednak zamierzał od razu przejść do rzeczy. - Pip

- Phoebe, ranisz mnie.

pi, pokaż wujkowi Heathowi, gdzie schowałaś jego telefon.

- Nie ma się czym martwić. Wątpię, żebyś krwawił. - Wetknęła mu aparat

Pippi posłała mu zabójczy uśmiech; jedyńki miała odrobinę wykrzywione,

do ręki i poszła sobie, z błyskiem różowej tiary, buchając złością. Genialnie.

pewnie od tego kciuka.

Jak na razie zdążył zwolnić swoją swatkę i stracić kolejną komórkę, nic zbli

- Chcę telefon - powiedziała.

zając się ani o krok do celu, jakim było naprawienie stosunków z właściciel

- To wspaniale. Ja też. Chodź, poszukamy go razem.

ką Starsów. A impreza dopiero się zaczynała.

Wskazała jego kieszeń.

Annabelle skończyła ceremonię pasowania, po czym razem z Molly skie

- Ja chcę ten!

rowała część dziewczynek do dekoracji różdżek, a Phoebe i Hannah popro

- O nie, nie ma mowy. - Zerwał się na równe nogi i odszedł wielkimi

wadziły resztę w stronę tacy ze szminkami i cieniami do powiek. Heath miał

krokami, żeby nie być w pobliżu, gdyby Pippi się rozryczała. - Kto jest gotowiec kilka minut przed zdjęciami - dość czasu, żeby wykombinować, gdzie wy do zdjęcia? - Zawołał, radosny jak skowronek.

dziewczynka mogła schować telefon.

- Królewno Roso, ty jesteś gotowa - powiedziała Molly. - Usiądź na tro

Tym razem nic pozwolił, by tryl dźwięcznego śmiechu Dobrej Wróżki Glin-  
nie, a książkę Heath zrobi ci zdjęcie.

dy odwrócił jego uwagę. Na nieszczęście Pippi kucnęła obok matki. Dłonie

Parsknięcie dobiegło od strony Dobrej Wróżki Glindy.

miała zajęte - w jednej trzymała klej w sztyfcie, a druga przyczepiona była

- Boję się - szepnęła dziewczynka do Molly.

do kciuka, który tkwił w jej ustach - więc musiała gdzieś schować ten tele

- I bardzo słusznie - mruknęła Glinda.

fon. Może włożyła do kieszeni szortów pod sukienką. Przypomniał sobie, że

Jej komentarz powinien go wkurzyć, ale nic chciał psuć jej humoru tylko po to, ustawił go na wibrację, odłożył więc aparat i pobiegł do samochodu po swo

żeby dać kolejną lekcję biznesu, która ostatecznie wyszłaby Annabelle na dobre.

ją BlackBerry z wbudowanym telefonem. Kiedy wrócił, wystukał numer za

- Chcesz, żebym poszła z tobą? - Molly zapyła małą. Ale dziewczynka

ginionej komórki i stanął w pobliżu, by obserwować, czy Pippi zareaguje.

gapiła się z uwielbieniem na Annabelle.

Nie zareagowała. Więc jednak nie kieszeń.

- Ja chcę zdjęcie z nią- oznajmiła.

Do diabła. Potrzebował Annabelle. Tyle tylko, że odsunął ją od swojego

Molly wyszczerzyła zęby do Annabelle,

życia.

- Dobra wróżko, wzywają cię do zdjęcia.

Wszystkie dziewczynki dopraszały się o jej uwagę, ale ona, zamiast się

- Jasne. - Annabelle wzięła dziecko za rękę i ruszyła w stronę tronu. Miirytować, najwyraźniej była zadowolona. Heath zmusił się, by oderwać od jajac Heatha, zadarła nos do góry. A na czubku tegoż nosa - nie mógł nie

zauważyć - miała smugę różowego brokatu.

Potem okazało się, że wszystkie królowny świata chcą mieć zdjęcie z dobrą

\* Amcrykiińskie dzieci wierzą, że zębowa wróżka zabiera w nocy spod poduszki ich mleczne zęby i zostawia na ich miejscu pieniądze (przyp. iłum.).

wróżką, która z rozmysłem zachowywała się tak, jakby królewski fotograf

# I

w ogóle nie istniał. On też stosował zasady tej gry i odzywał się wyłącznie, Kiedy nakrywano stoliki do posiłku, jemu powierzono nadzór nad smoczą do dziewczynek.

pi na tą.

- Proszę o uśmiech, królewno. Bardzo dobrze.

- Nie każ im zakładać opasek - szepnęła Hannah. - Boją się.

Annabelle ignorowała jego, ale chichotała razem z dziećmi, rzucała zaklę

Więc nie kazał. Pozwolił im z całych sił tłuc w pinatę, a kiedy smok nie

cia, rozsądzała spory, a królewnie Pilar pozwoliła nawet sprawdzić, co dobre

chciał się rozwalić, sam mu przyładował i wykończył gada. Gdy posypały

wrózki noszą pod sukniami. Heath sam był tym mocno zainteresowany. Niesię słodycze, dopilnował ich dystrybucji i też spisał się przy tym jak należy.

stety, akurat ta dobra wróżka miała szare obcisłe szorty, zamiast jaskrawo-

Nikt nie został ranny, nikt się nie rozplakał, więc może jednak nic był taki do czerwonych stringów, które wolałby zobaczyć. Niestety, tylko on by wołał.

niczego, jeśli chodzi o dzieci.

Wkrótce zapomniał o telefonach, które powinien wykonać, i skupił się na

Posiłek wyglądał jak morze różu. Różowy poncz. Kanapki z różowego

robieniu dobrych zdjęć dziewczynkom. Musiał przyznać, że szkraby miały

chleba. Tort-pałac, przyozdobiony lukrowanymi na różowo wieżyczkami

w sobie dużo uroku. Niektóre były nieśmiałe i potrzebowały zachęty. Inne

z rozków do lodów i z wyrwą w różowym zwodzonym moście - co bez wągdały jak najęte. Dwie czterolatki zażyczyły sobie, żeby Annabelle usiadła pienia było robotą młodego Andrew Caiebowa. Molly przemyciła piwo dla

na tronie i wzięła je na kolana. Kilka kazało jej stanąć obok. A ona rozśmie



Heatha.

szala je - i jego - i zanim skończyła się sesja zdjęciowa, postanowił jej wy

- Jesteś aniołem miłosierdzia - powiedział.

baczyć. A co tam. Każdy zasługiwał na drugą szansę. Najpierw zrobi jej

- Nie wiem, co byśmy zrobiły bez ciebie.

wykład, który ona zapamięta na całe życie, a potem przyjmie ją z powrotem

- Dobrze się bawiłem. - No, przynajmniej przez ostatnie dwadzieścia

na okres próbny.

minut, podczas akcji z pinatą, która niosła w sobie choćby wyimaginowany

Kiedy zdjęcia były gotowe, Annabelle poszła pomóc Hannah, która propotencjał rozlewu krwi.

wadziła zabawę w całowanie żaby. Jako że Hannah nie kazała nikomu zakła

- Królowny! - zawołała Phoebe od stołu z tortem. - Wiem, że wszyscy

dać opaski na oczy, nie wyglądało mu to na specjalnie pasjonującą zabawę,

chcemy podziękować naszej dobrej wróżce, która, choć tak zajęta, znalazła

ale może czegoś nie wiedział. Tymczasem Phoebe i Molly rozpoczęły poszukiś dla nas trochę czasu.

Dziękujemy też królownie Molly za bajkę, która nam kiwanie skarbu.

się bardzo podobała, i królownie Hannah za wszystkie uściski, które rozdała. -

Pippi znów zjawiła się u jego boku jak diabełek z pudełka i próbowała

Jej głos przybrał ten miękki ton, którego Heath nauczył się już bać. - Co do

wyłudzić zapasowy telefon, ale odwrócił jej uwagę za pomocą otwartego

Księcia Hcatha... bardzo się cieszymy, że nam pomógł z pinatą. Kto by pomysłoiczka z zielonym cieniem do powiek.

ślał, że jego talent do rozwalania wszystkiego tak się nam dziś przyda.

- Pippi! Jakim cudem się tak urządziłaś? - pisnęła Molly kilka minut póź

- Rany - mruknęła Molly. - Ona cię naprawdę nienawidzi.

niej.

Pół godziny później banda zmęczonych królewien odjechała do domu

Heath zajął się aparatem, udając, że nie widzi twardego, podejrzliwego

z wielkimi torbami pełnymi słodyczy dla nich samych, a także dla ich braci

spojrzenia, które rzuciła mu Phoebe.

i sióstr.

Molly zebrała dziewczynki w cieniu pod drzewem i zabawiła je historyjką,

- To było bardzo miłe przyjęcie - powiedziała Hannah, stojąca na frontoktórą, zdaje się, wymyślała na poczekaniu i która miała tytuł *Dyzio na przy*

wych schodkach, kiedy autobus zniknął za zakrętem. - Niepotrzebnie się

*jęciu Królewny*. Wplotła w nią imiona wszystkich dziewczynek i nawet domartwiłam.

dała żabę o imieniu Księżę Heath, która specjalizowała się w robieniu zacza

Phoebe objęła córkę i pocałowała ją w głowę tuż za tiarą.

rowanych zdjęć. A on, skoro już postanowił wybaczyć Annabelle, zrelaksował

- Dzięki tobie wszyscy czuli się jak w domu.

się na tyle, by móc z radością ją obserwować. Dobra wróżka siedziała po

A ja się w ogóle nie liczę? - miał ochotę spytać Heath. Nie widział, by

turecku na trawie, wśród wydętych spódnic i gromadki dzieci. Śmiała się

choć odrobinę zyskał w jej oczach, choć przygotowywał stoliki, robił zdjęciem z nimi, klaskała w dłonie i, ogólnie rzecz biorąc, sama zachowywała cia, załatwił się z pinatą, i to wszystko bez jednego telefonu, bez wysłuchanie jak dziecko.

nia nawet jednej marnej rundki meczu Soksów.

112

8 Idealna par<i

113

Annabelle oparła się o poręcz ganku i wyswobodziła z sukni dobrej wróż-

- Nie odpuściłabym sobie tego za skarby świata. - Ostentacyjnie ignoruki.

jąc Heatha, zaczęła zbierać papierowe talerzyki.

- Obawiam się, że są na niej plamy z trawy i ponczu, więc nie wiem, czy

Phoebe machnęła na nią ręką.

będziecie mogły jej jeszcze użyć.

- Zostaw to wszystko. Moja ekipa sprzątająca zaraz się zjawi. A kiedy oni

- Jedno Halloween wystarczy - odparła Molly.

będą odwalać robotę, ja wyciągnę nogi i odpocznę. Nie zaczęłam jeszcze tej

- Wielkie dzięki, Annabelle. - Phoebe posłała jej szczerzy uśmiech, która nowej powieści dla klubu książki, a muszę się zrehabilitować za to, że nie go poskapiła Heathowi, - Byłaś idealną dobrą wróżką.

skończyłam poprzedniej.

- Bawiłam się doskonale. Jak się czują bliźniaczki?

- Bo to była chała - powiedziała Annabelle. - Nic wiem, dlaczego Kry-

- Naburmuszyły się. Zaglądałam do nich pół godziny temu. Są złe, że nie

stał ją wybrała.

były na imprezie.

Heath nadstawił uszu. Annabelle i Phoebe były razem w klubie książki?

- Nic dziwnego. Przyjęcie było wspaniałe.

Jakie jeszcze interesujące sekrety ukrywał przed nim skromny Kopciuszek?

Zadzwoił telefon. Heath odruchowo sięgnął do kieszeni po BlackBerry,

Molly ziewnęła i przeciągnęła się.

zapominając, że przecież ją wyłączył. Natrafił na pustkę. Cóż to znowu?

- Podoba mi się pomysł Sharon, żeby na kempingu dać facetom do czyta

Niemożliwe!

nia jakąś książkę specjalnie dla nich. W zeszłym roku gdziekolwiek byli, czy

- Cześć, kotku... - mówiła Molly do swojej komórki. - Tak, przeżyliśmy, na jeziorze, czy z nami, rozprawiali o tym samym. Nie obchodzi mnie, co ale nie dzięki tobie ani Danowi. Na całe szczęście twój mężny agent przybył mówią. Ale to się po prostu musi znudzić po jakimś czasie.

nam z pomocą... Tak, naprawdę.

Heath stał się czujny jak polujące zwierzę.

Heath zaczął przeszukiwać wszystkie kieszenie. Gdzie, u licha, podziała

- Tylko nie pozwólcie wybierać Daniellowi - powiedziała Phoebe. - Ostą się jego BlackBerry?

nio wsiąkł w Maręeza, a jakoś nie wyobrażam sobie, żeby reszta oszalała

- Chcę porozmawiać ztatusiem! ~ pisnęła Pippi, sięgając po telefon Molly.

na punkcie *Stu lat samotności*.

- Czekaj chwilkę. Pip chce się przywitać.

By! tylko jeden Darnell, o którym mogły mówić -- Darnell Pruitt, były na

Molly przystawiła telefon do ucha córki. Heath ruszył do ogrodu za dopastnik Starsów, najlepszy, jakiego miała drużyna. Mózg Heatha zaczął prąmem. Do diabła! Przecież nic mogła ukraść dwóch telefonów w jedno popocować na najwyższych obrotach. Co to znowu za klub książki, do którego łudnie. Na pewno wypadł mu z kieszeni, kiedy ganiał w kółko z pinaią.

należała Annabelle?

Sprawdził pod drzewem, w trawie, w każdym miejscu, jakie mu przyszło

A co ważniejsze... w jaki sposób on mógł wykorzystać tę informację, by

do głowy, ale bez skutku. Widocznie sięgnęła mu do kieszeni, kiedy kucnął,

zdobyć przewagę?

żeby z nią porozmawiać.

- Zgubiłeś coś? zamruczała Phoebe, podchodząc do niego od tyłu. -

Może serce?

## Rozdział 10

- BlackBerry.

- Nie widziałam jej. Ale jeśli znajde, od razu dam ci znać. - Wydawało się, że mówi szczerze, ale on i tak podejrzewał, że jeśli faktycznie znajdzie jego BlackBerry, wrzuci ją do basenu.

Annabelle zebrała jeszcze kilka papierowych talerzyków, choć Phoebe powiedziała jej, że ma się nimi nic przejmować. Przeraziła ją perspekty

- Będę bardzo wdzięczny - odparł.

wa powrotu do domu jednym samochodem z Heathem. Phoebe nabrała na Annabelle i Molly wróciły do ogrodu, ale Pippi, zdaje się, poszła do domu palec kroplę różowego lukru ze zmaltretowanego tortu i wetknęła sobie do ust.

z Hannah.

- Oboje z Danem nie możemy się już doczekać wyjazdu na kemping. Każda

- Umieram ze zmęczenia- powiedziała Molly - a przecież ja jestem przyokazja jest dobra, żeby pojechać do Wind Lake. Molly miała fana, że wyszła zwyczajona do dzieci. Biedna Annabelle za mąż za faceta z własnym ośrodkiem wypoczynkowym.

114

115

- To będzie ostatnia okazja, żeby odpocząć. Potem przez długi czas nie"

Heath w końcu przerwał milczenie.

mamy co liczyć na urlop, biorąc pod uwagę, że zbliża się zgrupowanie. -

- Postanowiłem cię zatrudnić z powrotem, jeszcze zanim usłyszałem o kem

Molly zwróciła się cło Annabelle. - Byłabym zapomniała. Odwołano rezerpingu.

wację w jednym z domków. Możecie go zająć z Janinę, jako że obie jesteście

- O, wierzę ci - powiedziała sarkastycznie.

bez pary. Chyba że wolisz zatrzymać pokój w pensjonacie.

- Naprawdę,

Annabelle zaczęła się zastanawiać. Choć nigdy nie była na kempingu

- Bylebyś tylko spał spokojnie.

w Wind Lake, wiedziała, że jest tam i wiktoriański pensjonat klasy B&B,

- No dobra, Annabelle. Wyżał się. Wyrzuć z siebie wszystko, co dusiłaś

i domki kempingowe.

przez całe popołudnie.

- Chyba wolałabym...

- Wyżalić się można przed równym sobie. Osoby na podrzędnych stano

Domek, oczywiście - powiedział Heath. - Najwyraźniej Annabelle zawiskach, takie jak ja, robią buzię w ciup i całują podetkniętą rękę.

pomniała wspomnieć, że kazała mi jechać ze sobą.

- Przekroczyłaś granicę i wiesz o tym. Sytuacja z Phoebe ani trochę się

Annabelle odwróciła się i spojrzała na niego ze zdumieniem.

nie poprawia. Pomyślałem, że może uda mi się to zmienić.

Palec Phoebe znieruchomiał w lukrze.

- Jeśli tak sądzisz.

- Jedziesz z nami na kemping?

Zjechał na lewy pas.

Annabelle zauważyła niewielką, pulsującą żyłkę u nasady jego szyi. On

- Chcesz, żebym się wycofał? Mogę rano zadzwonić do Molly i powiewielbiał takie sytuacje. Mogła go zdemaskować w kilku słowach, ale to nie dzieć, że coś mi wypadło- Mam to zrobić?

miało znaczenia. Heath to adrenalinowy ćpun, który stawia wszystko na jed

- Przecież nie mam wyboru, jeśli chcę cię utrzymać jako klienta.

ną kartę.

- No dobrze, ułatwię ci sprawę. Niezależnie od tego, co postanowisz, je

- Nigdy nie potrafiłem się oprzeć, kiedy ktoś proponuje zakład - odparł. -

steś zatrudniona. Nasza umowa wciąż obowiązuje.

Ona uważa, że nic wytrzymam całego weekendu bez komórki.

Dała mu do zrozumienia, że jego oferta nie zrobiła na niej wrażenia.

- Ledwie możesz wytrzymać przy kolacji - mruknęła Molly.

- I już sobie wyobrażam, jaki będziesz chętny do współpracy, jeśli cię nie

- Spodziewam się przeprosin od was dwóch, kiedy już udowodnię, jak

zabiorę na ten kemping.

bardzo się mylicie.

- Czego ty ode mnie chcesz?

Molly i Phoebe spojrzały na Annabelle z pytającymi minami. Ona zaś...

- Chcę, żebyś był szczery. Spójrz mi w oczy i przyznaj, że nie miałeś

No właśnie, jej zraniona duma domagała się odwetu. Teraz. Natychmiast.

najmniejszego zamiaru zatrudnić mnie od nowa, dopóki nie usłyszałeś o kem

Zasługiwał, żeby rozerwać go na strzępy za to, jak ją potraktował.

pingu.

Zapanowała niezręczna cisza. Hcath obserwował ją, czekał. Puls na jego

- Tak, masz rację. - W oczy jej, co prawda, nie spojrział, ale przynajmniej

szyi odmierzał mijające sekundy.

powiedział prawdę. - Nie zamierzałem ci wybaczyć. A wiesz dlaczego? Bo

- Złamię się. Zmusiła się do uśmiechu. - Wszyscy to wiedzą, tylko nie

jestem bezwzględny sukinsynem.

on.

- No i dobra. Możesz jechać ze mną.

- Ciekawe. Molly nic powiedziała nic więcej, choć Annabelle widziała, że ma ochotę coś dodać.

Przez następnych kilka dni Annabelle wciąż chodziła podenerwowana.

Dwadzieścia minut później jechała z Heathem z powrotem do miasta.

Próbowała zwalić swój nastrój na zbliżającą się miesiączkę, ale ostatnio nie

Cisza w samochodzie była gęsta jak różowy lukier na torcie, ale na pewno

potrafiła się oszukiwać tak skutecznie jak kiedyś. Bezduszne zachowanie

nie taka słodka. Z dziewczynkami poradził sobie lepiej, niż się spodziewa

Heatha sprawiło, że czuła się zraniona, zdradzona i rozwścieczona do granic

ła. Wysłuchiwał z szacunkiem trosk Hannah, a Pippi go uwielbiała. Annamozliwości. Jedna pomyłka i już ją skreślił. Gdyby nie kemping w Wind belle była zaskoczona, jak często widziała go rozmawiającego w kucki z ma-Lakę, nie zobaczyłaby go więcej. Była absolutnie zbędna - po prostu

ją.

jedna z jego pszczoł robotnic.

116

117

We wtorek zostawił jej krótką wiadomość, *Portia ma kogoś i umówiła*

- Więc kwestia wagi naprawdę jest dla ciebie taka istotna? Ważniejsza niż

*mnie na spotkanie o ósmej trzydzieści wieczorem, w czwartek. Ustaw mi*

osobowość czy inteligencja?

*swoją kandydatkę na ósmą, to upieczemy dwa ptaszki na jednym ogniu.*

Spojrzał na nią, jakby zadała podchwytliwe pytanie.

Wreszcie znalazła prawdziwego winowajcę - siebie. Heath nic był winny



~ Po prostu miałem na myśli kogoś... trochę innego.

tym płomiennym seksualnym wizjom, które wkradały się W jej umysł. On

Czyż to nie zwykła ludzka przypadłość? - pomyślała Annabelle. Zbliżał

prowadził tylko interesy. To ona pozwoliła sobie na osobiste zaangażowanie długi weekend z okazji Czwartego Lipca, a ona nic miała chłopaka, nie nie, a skoro znów się zapomniała, musiała ponieść konsekwencje.

miała perspektyw na chłopaka i żadnych planów, poza rozpoczęciem od nowa

We wtorek wieczorem, zanim wyruszyła do Sienny na następną rundę prezenprogramu ćwiczeń i powstrzymaniem się od rozmyślań na temat wyjazdu do tacji, spotkała się w Earwax ze swoim najnowszym klientem. Ray Fiedler trafił

Wind Lakę. Ray bawił się łyżeczką i nagle przestała się na niego złościć. Był

do niej z polecenia kuzynki jednej z najstarszych przyjaciółek babci i Annabelle przyzwoitym facetem, tylko niezbyt bystrym.

umówiła go poprzedniego wieczoru na pierwszą randkę z wykładowczynią z Uni

- Może i nie zostaniecie gorącymi kochankami powiedziała - ale powersytetu Loyoli. którą spotkała, krążąc po miasteczku akademickim.

wiem ci to samo, co powiedziałam wczoraj wieczorem Carole, kiedy wyrazi

- Było miło i w ogóle - powiedział Ray, kiedy już po wszystkim usadowi

ła kilka zastrzeżeń. Macie ze sobą dużo wspólnego i dobrze się czuliście

li się przy drewnianym stoliku w Earwax, pomalowanym jak koło cyrkowew swoim towarzystwie. Myślę, że to wystarczający powód do następnej randgo wozu. - Ale Carole fizycznie nie bardzo jest w moim typie.

ki, niezależnie od waszego obecnego braku fizycznego pociągu. W najgor

- Co masz na myśli? - Annabelle oderwała wzrok od jego zaczesanej na

szym razie będziesz miał przyjaciółkę.

łysinę grzywki. Znała odpowiedź, ale chciała, żeby on to powiedział.

Minęło kilka sekund, zanim załapał.

- Ona jest... To znaczy, jest naprawdę miłą kobietą. I nie chodzi o to, że

- Jak to: zastrzeżeń? Ona nie chce się więcej ze mną spotkać?

nie rozumiała moich żartów. Wiele osób ich nie rozumie. Rzecz w tym, że

- Ma pewne wątpliwości tak jak ty.

lubię kobiety bardziej... wysportowane.

Jego ręka powędrowała do głowy.

- Chyba nie do końca rozumiem.

- To przez moje włosy, tak? Tylko to obchodzi kobiety. Gdy zobaczą, że

- Carole ma trochę nadwagi.

facet łysieje, biorą go od razu w odstawkę.

Annabelle upiła łyk cappuccino, przyglądając się czerwono-złotemu smo

- Zakola czy kilka dodatkowych kilogramów majądla kobiet o wiele mniejkowi na ścianie, by nic widzieć nadprogramowych dziesięciu kilo w postaci sze znaczenie, niż się wydaje mężczyznom. Wiesz, na co zwracają uwagę

wałka wokół miejsca, gdzie kiedyś znajdowała się talia Raya Fiedlera.

kobiety?

Ray nic był głupi.

- Na wzrost? No co, ja mam prawie metr osiemdziesiąt.

- Ja wiem, że sam nie jestem supermanem, ale chodzę na siłownię.

- Nic na wzrost. Okazuje się, że dla kobiet najważniejsza jest dbałość

Annabelle z przyjemnością walnęłaby go po głowie. Bądź co bądź, między

o wygląd. Przede wszystkim cenią sobie czystość i schludny ubiór. - Zrobiła

innymi tego typu wyzwania sprawiały, że lubiła być swatką.

pauzę. - I zadbane włosy.

- Więc zwykle umawiasz się z chudymi kobietami?

- Nie podobała jej się moja fryzura?

- To nie muszą być królowe piękności, ale kobiety, z którymi chodziłem,

Annabelle uśmiechnęła się do niego szeroko.

były raczej ładne.

- Czy to nie wspaniałe, że fryzurę można tak łatwo poprawić? Tu masz

Annabelle udała, że się nad czymś zastanawia.

nazwisko świetnego stylisty i męskiego fryzjera. - Podsunęła mu wizytów

- Trochę się pogubiłam. Kiedy rozmawialiśmy po raz pierwszy, odniosę. - Cała reszta jest w porządku, więc to nie będzie trudne.

łam wrażenie, że od dawna nie byłeś na randce,

Ray owi nie przyszło do głowy, że to on może zostać odrzucony, i teraz

- No, nie byłem, ale...

poczuł w sobie instynkt walki. Zgodził się i na strzyżenie, i na kolejne spo

Pozwoliła mu się przez chwilę więc jak piskorz. Ich stolik minął obficie

tkanie z Carole, zanim jeszcze wyszli z kawiarni. Annabelle spostrzegła

zakolczykowany wyrostek, a za nim dwie mamuśki.

z zadowoleniem, że zaczyna być coraz lepsza w swoim fachu. Nie powinna

118

119

była pozwolić, by jej matka czy kłopoty z Healhem zasiały w niej wątpliwo

Annabeile zamknęła drzwi.

ści.

- Przysłałaś nieodpowiednią kandydatkę.

Do Sienny przyszła już w lepszym nastroju, ale natychmiast wszystko za

Powers wycelowała zadbane palce w spocone czoło Annabeile.

częło się walić. Heath się nie zjawił, a harfistka z uniwerku De Paul, z którą To on ma o tym

decydować, nie ty.

go na dziś umówiła, zadzwoniła, że rozcięła sobie nogę i właśnie jedzie na

Annabeile zignorowała paznokciec wymierzony w nią jak pistolet.

izbę przyjęć. Ledwie się rozłączyła, zadzwonił Mciith.

- Na pewno wiesz, jakie on ma zdanie na temat marnowania czasu.

- Samolot miał opóźnienie - powiedział. Jestem już na ziemi, na O'Hare,

Portia uniosła z egzaltacją rękę.

ale czekamy na otwarcie bramki.

- Czy naprawdę jesteś aż tak niekompetentna? Claudia Rccshman to naj

Powiedziała mu o harfistce, a ponieważ miał zmęczony głos, zaproponobardziej rozchwytywana modelka w Chicago. Jest piękna. Jest inteligentna.

wała mu, żeby przełożył randkę z kandydatką Wygranej Partii.

Miliony mężczyzn chciałyby dostać taką szansę.

- Kuszące, ale wolałbym nie - odparł. - Portia wychwalają pod niebiosa.

- To zapewne prawda, ale na mój gust ona ma poważne problemy emo

Bramka się właśnie otwiera, więc nie powinienem się zanadto spóźnić. Utrzyjonalne. - Przede wszystkim była narkomanką, co widać na pierwszy rzut maj twierdzą, dopóki nie przyjadę.

oka, ale Annabeile nigdy nie rzucałaby oskarżeń, których nie mogła udo

- No dobrze.

wodnić. - Rozpłakała się jeszcze przed pierwszym drinkiem.

Annabeile gawędziła z barmanem, dopóki nic przyszła kandydatka Portii.

- Każdy ma od czasu do czasu zły dzień. - Powers oparła rękę na biodrze;

Oczy jej się rozszerzyły. Nic dziwnego, że Portia tak entuzjastycznie ją zabył to iście kobiecy gest, ale w jej wykonaniu przypominał cios karate. -

chwałała. To była najpiękniejsza kobieta, jaką Annabeile widziała w życiu...

Pracowałam cały miesiąc, żeby ją namówić na spotkanie z Heathem. W końcu się zgodziła, a ty co?

Uznajesz, że ona mu się nie spodoba, i odsyłasz ją Następnego ranka, wróciwszy z uprawianego raz na pół roku joggingu,

do domu.

Annabeile zastała na swoim ganku Portię Powers. Nigdy się osobiście nie

- Claudia miała coś o wiele gorszego niż zły dzień - odparowała Annaspotkały, ale Annabeile rozpoznała ją dzięki fotografii zamieszczonej na strobeile. - Claudia to emocjonalny wrak.

nic internetowej. Jednak dopiero kiedy podeszła bliżej, przekonała się, że to

- Nie obchodzą mnie jej problemy. To, co zrobiłaś, było głupie i podstępne.

ta sama kobieta, którą widziała przed witryną Sienny tamtego wieczoru, przed

Annabeile całe życie miała do czynienia z silniejszymi osobowościami,

stawiała Heathowi Barrie. Powers miała na sobie czarną jedwabną bluzkę,

dlatego i teraz nie zamierzała wycofać się z tej konfrontacji.

wiązaną na krzyż w talii, oślepiająco różowe spodnie i czarne lakierki na

- Heath wyraźnie powiedział, czego oczekuje.

obcasie, w stylu retro. Jej atramentowe włosy były świetnie ostrzyżone -

- Moim zdaniem najbardziej seksowna, najbardziej rozchwytywana kofalowały przy najmniejszym ruchu głową - a jej cera nieskazitelna. Co do bieta w Chicago przewyższa jego oczekiwania.

ciała... najwyraźniej jadała wyłącznie w kalendarzowe święta.

- On chce od żony czegoś więcej niż urody.

- Nie waż się wycinać więcej takich numerów jak zeszłego wieczoru -

- Och, daj spokój. Jeśli chodzi o mężczyzn takich jak Heath, rozmiar mimpowiedziała, ledwie buty Annabeile zadudniły na schodkach ganku. Promieseczki za każdym razem wygra z 1Q.

niała tym specjalnym rodzajem kručzej urody, przy której Annabeile zawsze

Nic miało sensu rozmawiać dłużej w ten sposób, więc Annabeile zrobiła,

czuła się jak kocmołuch, szczególnie zaś tego ranka, w workowatych szorczo w jej mocy, by ukryć złość i zachowywać się jak profesjonalistka.

tach i pomarańczowej koszulce z napisem BILL OGRZŁIE I OCHŁODZI.

- Ten cały proces byłby o wiele łatwiejszy dla nas obu, gdybyśmy ze sobą

- Mnie też jest bardzo miło cię poznać. - Annabeile wyjęła klucz z kiewspółpracowały.

szeni szortów, otworzyła drzwi i odsunęła się, by przepuścić Powers.

Portia zrobiła minę, jakby Annabeile zaoferowała jej wielką torbę tuczące

Portia ogarnęła recepcję i biuro Annabeile jednym pogardliwym spojrzeniem.

go barowego jedzenia.

- Nigdy... przenigdy nie decyduję sama, że pozbędziesz się mojej kandy

- Dobieram sobie praktykantów według ściśle określonych kryteriów, pani

datki, zanim Heath będzie miał szansę ją poznać.

Granger. Pani nie spełnia ani jednego.

120

121

- To było już zwyczajnie wredne. - Annabelle podeszła wielkimi krokami,

Annabelle podejrzewała, że Claudia nie chce się zbytnio oddalać od swodo drzwi. - Od tej pory proszę wylewać swoje żale pr/ed Heathem.

jego dealera.

- O, niech mi pani wierzy, tak robią. I nic mogę się doczekać, by usły

- Zrób coś dla mnie - powiedział Heath. - Jeśli Powers ustawi mi spotkanie, co też będzie miał do powiedzenia tym razem.

nie jeszcze z jakąś babką, która prezentowała kolekcję strojów kąpielowych

w „Sports Illustrated”, przynajmniej podaj mi nazwisko, zanim się jej pozbę

- Coś ty sobie myślała, do cholery? - huknął Heath do słuchawki kilka

dziesz.

godzin później. Właściwie nie wrzeszczał, ale niewiele brakowało, - Właś

- W porządku.

nie się dowiedziałem, że spławiłaś Claudię Reeshman!

- I dzięki, że chcesz mi jutro pomóc.

- No i? - Annabelle dźgnęła wściekle notatnik długopisem w kształcie

Annabelle narysowała stokrotkę w notesie.

lizaka.

- A czego tu można nie chcieć? Cały dzień w mieście, z twoją kartą kre-

- Najwyraźniej dałem ci zbyt dużą władzę.

dytową, bez limitu wydatków.

- Kiedy zadzwoniłam do ciebie wczoraj i powiedziałam, że odwołałam

- Nic zapominaj o Bodiem i matce Seana Palmera. Gdyby pani Palmer tak

spotkanie, bo to nie była odpowiednia kobieta, podziękowałeś mi.

się go nie bała, Bodie załatwiłby to sam.

- Bo zapomniałaś wymienić jej nazwisko. Nigdy nie szalałem za model

- Nie ona jedna się go boi. Jesteś pewien, że nic nam nie grozi?

kami, ale Claudia Reeshman... Jezu, Annabelle...

- Nie, dopóki nie wspomnisz o polityce, Taco Bell albo kolorze czerwono

- Może chciałbyś mnie znowu zwolnić.

nym.

- Dasz z tym wreszcie spokój?

- Dzięki za ostrzeżenie.

- I jak to ma funkcjonować? - Zadała kolejny cios notesowi. - Ufasz mi

- I nic pozwalaj mu podchodzić za blisko do ludzi w kapeluszach.

czy nie?

- Toja już kończę.

Usłyszała w słuchawce klakson, po którym nastąpiła długa cisza.

Kiedy się rozłączyła, zdała sobie sprawę, że się uśmiecha, co wcale nie

- Ufam ci - powiedział w końcu.

było dobrym pomysłem. Pytony atakowały wedle własnego uznania. I prze

Omal się nie udławiła.

ważnie bez ostrzeżenia.

- Naprawdę?

Nagle, tak po prostu, poczuła w gardle kluchę wielkości Sears Tower. Od

Matka Seana Palmera, Arté, była wysoka, miała szpakowate dredy, pełne

chrząknęła, próbując przybrać ton, jakby właśnie tych słów się spodziewała.

ciało i serdeczny uśmiech. Annabelle polubiła ją natychmiast. Z Bodiem

- I dobrze. Słyszę klaksony. Jesteś w samochodzie?

w charakterze przewodnika pozwiedzały trochę - zaczęły od porannej wy-

- Mówiłem ci, że jadę do Indianapolis.

- Racja. Dziś piątek. - Przez najbliższe dwie doby miał siedzieć w Indianie z klientem, który grał dla Coltsów. Początkowo planował tę podróż na cieczi statkiem i podziwiania architektury, a potem przemknęły galopem

przez kolekcję impresjonistów w Instytucie Sztuk Pięknych. Choć Bodie za

łatwiał wszystkie formalności, trzymał się dyskretnie z tyłu. Był dziwnym

przyszły weekend, ale przesunął ją ze względu na wyjazd z klubem książki.

facetem, pełnym intrygujących sprzeczności, które sprawiały, że Annabelle

Annabelle wołała o tym nie myśleć. - Te twoje ciągłe wyjazdy w weekendy

chętnie dowiedziałyby się o nim czegoś więcej.

strasznie mi utrudniają umawianie spotkań.

Po późnym lunchu wybrali się do Parku Millenium, wspaniałej, położonej



- Interesy są na pierwszym miejscu. Ale wiesz co? Naprawdę wkurzyłaś nad jeziorem atrakcji turystycznej, dzięki której, jak uważali mieszkańcy, Powers. Chce twojej głowy na talerzu.

Chicago nareszcie odebrało San Francisco tytuł najpiękniejszego miasta

- A także noża i beztłuszczowej, kwaśnej śmietany, żeby łatwiej prze

Ameryki. Annabelle była w parku wiele razy i teraz z dumą popisowała się łknąć.

znajomością tarasowych ogrodów, wysokiej na piętnaście metrów Fontanny

- Nie wiedziałem, że Reeshman jest jeszcze w Chicago. Myślałem, że na

Korony, w której zmieniały się obrazy wideo, i lśniącej lustrzanej rzeźby

dobrze wyniosła się do Nowego Jorku.

o nazwie Brama Chmura, pieszczotliwie przezywanej Fasolką.

122

123

Kiedy szli przez pawilon muzyczny z jego futurystyczną muszlą koncerto

- Na pewno tak zrobimy, pszepani. - Ociekając seksapilem jak oliwką do

wą, której wijące się stalowe taśmy tak świetnie komponowały się z drapaopalania, użył z kolei swojego czaru na Annabelle. Jego taksujące oczy przeczami chmur w tle. ich rozmowa znów zesłała na syna Arte, który wkrótce sunęły się wzdłuż jej ciała. Była w nich pewność, że może mieć ją - czy miał zacząć grać w obronie u Bcarsów.

każdą kobietę, której zapragnie - kiedy i jak zechce. O nic, nic ma mowy, ty

- Agenci obsiedli Scana jak muchy - powiedziała Arte. - To był dla mnie

niegrzeczny, seksowny chłopczyku. - Annabelle, tak?

szczęśliwy dzień, kiedy podpisał umowę z Heathcm. Przestałam się tak bar

- Lepiej zajrzę w prawo jazdy, żeby się upewnić - powiedziała. - Nie

dzo martwić, że ludzie go wykorzystają. Wiem, że Heath o niego zadba.

mogę złapać tchu.

- O tak, on się naprawdę troszczy o swoich klientów - odparła Annabelle.

Bodie zakrztusił się i roześmiał.

Lipcowe słońce przeglądało się w falach jeziora, gdy obie kobiety szły za

Najwidoczniej Robillard nic był przyzwyczajony, by kobiety tak otwarcie

Bodiem po wijącym się stalowym moście dla pieszych, który meandrował

wyśmiewały jego sztuczki, bo na chwilę stracił rezon. Szybko go jednak odponad ożywionym ruchem na Columbus Drive. Kiedy dotarli na drugą strozyskał.

nę, powędrowali spacerkiem w stronę ścieżki do biegania. Zatrzymali się, by

- Może to przez len upał.

podziwiać widok, a wówczas jakiś rowerzysta zawołał Bodiego, po czym

- Tak, rzeczywiście, gorąco to tu jest.

zatrzymał się obok.

Zwykle tacy boscy mężczyźni onieśmielali ją, ale len był tak zadufany

Annabelle i Arte znieruchomiały, zapatrzone w obcisłe czarne szorty mężw sobie, że zaledwie ją śmieszyl.

czyzny.

Dean roześmiał się, tym razem szczerze, i Annabelle poczuła, że mimo

- Pora pochwalić Boga za wspaniałość jego stworzenia - powiedziała Arte.

wszystko go lubi.

- Amen.

- Zawsze miałem słabość do takich zadziornych rudasek -powiedział.

Podeszły bliżej, oglądając błyszczące od potu łydki rowerzysty i biało-

Annabelle zsunęła ciemne okulary niżej na nos i spojrzała na niego znad

-niebieską siatkową koszulkę, opinającego idealnie wyrzeźbioną klatę. Mężoprawek.

czyzna miał około dwudziestu pięciu lat, może nieco więcej; nowoczesny

- Założę się, panie Robillard, że ma pan słabość do całości żeńskiego rozczarowany kask na głowie częściowo zasłaniał wilgotne, jasne włosy, ale nie dzaju.

jego profil Adonisa.

- I nawzajem - roześmiała się Arte.

- Muszę dać nura do jeziora, żeby ochłonać - szepnęła Annabelle.

- Gdzieś ty wynalazł tę parkę? - zapytał Dean Bodiego.

- Gdybym była dwadzieścia lat młodsza...

- W areszcie hrabstwa Cook.

Bodie kiwnął ręką w ich stronę.

Arté parsknęła.

Drogie panie, chciałbym wam kogoś przedstawić.

- Zachowuj się, Bodie.

- Chodź do mamusi - mruknęła Arte i Annabelle zaczęła chichotać.

Dean z powrotem zajął się Annabelle.

Zanim jeszcze podeszły do mężczyzn, Annabelle rozpoznała rowerzystę.

- Twoje imię coś mi przypomina. Zaraz, zaraz. Czy ty nie jesteś czasem

- Rany. Ja wiem, kto to jest.

swatką Heatha?

- Pani Palmer, Annabelle powiedział Bodie - oto słynny Dean Robil-

- Skąd o tym wiesz?

lard, kolejny wielki rozgrywający Starsów.

- Wieści się rozchodzą. - Obok nich śmignęła dziewczyna na rolkach,

Choć Annabelle nigdy nie poznała osobiście zmiennika Kevina, widziała,

powiewając ciemnymi włosami. Dean długą chwilę rozkoszował się jej wijak gra, i dużo o nim słyszała. Arte uściśniła jego rękę.

dokiem. - Nigdy nie znałem żadnej swatki - powiedział w końcu. - Może

- Miło cię poznać, Dean. Powiedz swoim kolegom, żeby w tym sezonie sam powinienem cię zatrudnić?

trochę odpuścili mojemu Scanowi.

- Ale wiesz, że mój fach nie ma nic wspólnego z agencjami towarzyskimi?

Dean posłał jej swój zabójczy uśmiech. Ten to dobrze wie, jak działa na

Założył ręce na piersi.

kobiety, pomyślała Annabelle.

- No co, każdy chciałby poznać tego kogoś specjalnego.

124

125

Uśmiechnęła się.

- No to jak, Annabelle? Dean kiwnął głową w stronę jeziora. - Poje

- Nie, kiedy ma się tyle frajdy z poznawania tych niespecjalnych.

dziemy na plażę przy Oak Street. Wezmę lodówkę. Poleżymy sobie, popły

- Ona mnie chyba nie lubi - pożalił się Dean Bodiemu.

wamy, posłuchamy muzyczki. Będzie fajnie. Na parę godzin możesz obni

- Lubi cię - odparł Bodie - tylko uważa, że jesteś niedojrzały.

żyć swoje standardy, nie?

- Ale na pewno z tego wyrośniesz - dodała Annabelle.

Życie Annabelle zrobiło się takie dziwaczne, od kiedy poznała Heatha

Bodie poklepał go po plecach.

Championa. Ledwie dwa dni temu uzalała się nad sobą, że nie ma planów na

- Wiem, że to się nie zdarza często, ale wygląda na to, że Annabelle jest długi weekend, a teraz nagle najprzystojniejszy sportowiec Chicago prosi ją, odporna na twoją kinową buźkę.

żeby połączyła z nim w niedzielę na plaży.

- W takim razie ktoś powinien ją zaprowadzić do okulisty - mruknęła

- Ale tylko jeśli obiecasz, że nie będziesz się przy mnie gapił na młodsze

Arte, rozśmieszając wszystkich. .

kobiety.

Dean sprowadził rower ze ścieżki i oparł go o drzewo, by swobodnie po

- Nigdy bym tego nie zrobił! - zadeklarował żarliwie, najwyraźniej zapogawędzić. Zapytał Artea Scana i przez chwilę rozmawiali o Bearsach, W końcu minając o dziewczynie na rolkach.

cu Bodie poruszył temat poszukiwania agenta przez Deana.

- No to mamy jasność sytuacji.

- Słyszałem, że spotkałeś się z Jackiem Rileyem w IMG.

I nic gapił się.

- Spotykam się z mnóstwem ludzi - odparł Dean.

Nie rozmawiał też przez komórkę ani nie wrywał z kieszeni BlackBerry.

- Powinieneś przynajmniej posłuchać, co Heath ma do powiedzenia. To

Był gorący, bezchmurny dzień i Dean zadbał nawet o parasol, żeby chronić

bystry facet.

jej wrażliwą skórę rudzielca. Leżeli na ręcznikach, słuchając muzyki, rozma

- Heath Champion to numer jeden na mojej liście zakazów. Phoebe ma ze

wiając, kiedy mieli ochotę, i gapiąc się na wodę, kiedy nie mieli. Annabelle

mną wystarczająco dużo zmartwień. - Dean spojrzał na Annabelle. - A może

włożyła swój dwuczęściowy biały kostium, dość wysoko podcięty na udach,

chciałabyś iść ze mną jutro na plażę?

by nogi wydawały się dłuższe, ale nie aż tak wysoko, by potrzebowała wo

Nie spodziewała się tego, więc osłupiała. I nabrała podejrzeń.

skowania. Od czasu do czasu przeszkadzali im fani, lecz nie za często. Wy

- Niby czemu?

głądało jednak na to, że każdy chciał uszczknąć dla siebie kawałek Deana

- Mogę być szczery?

Robillarda. Może dlatego wyczuwała w nim jakąś dziwną samotność poza

jego przerośniętym ego. Unikał pytań o rodzinę, więc go nic naciskała.

- Nie wiem. Możesz?

- Potrzebuję ochrony.

Kiedy wróciła do domu, czekały na nią cztery wiadomości na sekretarce,

- Przed nadmiernym opaleniem?

wszystkie od Heatha, z żądaniem, żeby natychmiast do niego oddzwoniła.

- Nie. - Błysnął swoim czarownym, chłopięcym uśmiechem. - Uwiel

Ale zamiast to zrobić, wzięła prysznic. Wycierała właśnie włosy, kiedy usłyszała plażę, ale rozpoznaje mnie tyle osób, że trudno się odprężyć. Zwykle szła dzwonek przy drzwiach. Związała w talii żółty frolowy szlafrok i zejeśli jestem z kobietą, ludzie dają mi trochę więcej luzu.

szła na dół, przeczesując po drodze czuprynę.

- A ja jestem jedyną kobietą, która ci przyszła do głowy? Wątpię.

Przez pofalowane szkło zobaczyła wysoką męską postać. Pyton złożył jej

Oczy Deana błysnęły wesoło.

drugą domową wizytę.

- Nie odbierz tego źle, ale o wiele lepiej się zrelaksuję, jeśli zabiorę kogoś, z kim nie zamierzam się przespać.

Annabelle wybuchnęła śmiechem.

Biedny Dean potrzebuje przyjaciółki, a nie kochanki - zarechotał Bodie.

- Pani też jest zaproszona, pani Palmer - rzuci! grzecznie Dean.

- Kotku, nawet takie smaczne ciasteczko jak ty nie wyciągnie mnie w miejsce publiczne w kostiumie kąpielowym.

Wtym roku tylko dwa pudełka miętowych ciasteczek, dziewczynki - powiedziała Annabelle, otwierając drzwi. - Jestem na diecie.

126

127

Heath wepchnął się do domu.

nych korkociągów zaczęło już wić się wokół jej twarzy jak wstążeczki na

- Czy ty kiedykolwiek odsłuchujesz sekretarkę?

Rjwiątecznych prezentach.

Spojrzała na swoje bose stopy.

Kiedy zeszła na dół, Heath siedział w jej biurze, rozparty na jej krześle, ze

- I znów przyłapałeś mnie w najlepszej formie.

skrzyżowanymi kostkami opartymi o jej biurko, ze słuchawką jej telefonu

Ale on był tak nakręcony, że ledwie na nią spojrzał - i bardzo dobrze.

pod brodą. Obrzucił spojrzeniem jej koronkowy dekolt, gołe nogi, i uśmiechnął

- Wyglądasz pięknie. Ale do rzeczy. Siedzę sobie w Indianapolis na sposię. Znów się nią bawił i wiedziała, że nie powinna sobie nic wyobrażać.

tkaniu kółka biblijnego i nagle dowiaduję się, że moja swatka opala się na

- Wiem, Rocco - mówił do słuchawki ale ona ma tylko dziesięć palców.

plaży z Deanem Robillardem.

Ile brylantów może nosić? - Słuchając odpowiedzi z drugiego końca linii,

- Odebrałeś telefon w trakcie studiowania Biblii?

zmarszczył brwi. - Słuchaj ludzi, którzy się o ciebie troszczą. Ja nie mówię,

- Nudziłem się.

•**Ze** ona udaje, ale daj sobie ze dwa miesiące, co? Pogadamy w przyszłym

- A poszedłeś na to kółko, bo...? Nieważne. Pewno twój klient chciał,

tygodniu. - Trzasnął słuchawką i opuścił nogi na podłogę. - Pijawki. Doją

żebyś poszedł. - Zamknęła drzwi.

tych nieszczęsnych chłopaków na całego.

- Dlaczego, u diabła, Robillard cię zaprosił?

I - Mówisz o tych samych chłopakach, którzy wychodzą do hotelowych

- Zadurzył się we mnie. Bez przerwy się to zdarza. Raoul mówi, że tak już

holi, wskazują pijawki palcem i mówią „ty, ty i ty”? A po dziesięciu minudziałam na mężczyzn.

tach wyjaśniają, dlaczego nie założą prezerwatywy.

- Aha. Bodie powiedział mi, że Dean chciał pójść na plażę i potrzebował

i - No cóż, to się też zdarza. - Podniósł piwo, które zwędził z lodówki. -

pozorantki.

Ale nie uwierzyłabyś, jakie potrafią być niektóre z tych kobiet. Ci goście

- To po co pytasz?

może i są twardzi na boisku, ale kiedy mecz się kończy, to zupełnie inna

historia. Szczególnie młodszy. Nagle przylepiają się do nich wszystkie te piękne

- Żeby się dowiedzieć, co sądzi o tym Raoul.

babki i mówią, że są zakochane. I zanim się obejrzyysz, chłopaki rozdają spor

Uśmiechnęła się i podreptała za nim do recepcji.

towe wózki i pierścionki z brylantami jako prezenty z okazji pierwszej mie

- Twój przerażający giermek wiedział o tym już wczoraj. Dlaczego czekał



sięcznicy. I nic gadaj mi tu o dupodajkach, które zachodzą w ciążę, a potem aż do dziś, żeby ci powiedzieć?

żądamy pieniędzy za to, że będą siedzieć cicho.

- O to samo go spytałem. Masz coś do jedzenia?

Jakaś resztkę pad thai, ale już obrosła pleśnią, więc nie polecam.

| - I znów nie widzę tu niczego, czemu nie zaradziłby kondom. - Anna-

- Zamawiam pizzę. Co lubisz?

belle podniosła plastikową konewkę i wzięła się do podlewania babcinych

Może dlatego, że była prawie naga i nic podobało jej się jego zachowanie,

fiołków.

a może po prostu dlatego, że była idiotką, oparła rękę na biodrze, otaksowała

- Ci chłopcy są młodzi. Myślą, że są niezwyciężeni. Wiem, że w krainie

go wzrokiem i palnęła:

^Annabelle wszyscy są mili i kochani, ale na świecie jest więcej pazernych

- Lubię, jak jest gorąco... i... ostro.

(kobiet, niż sobie wyobrażasz.

Jego oczy powędrowały do miejsca, gdzie szlafrok rozchyłał się na jej piersi.

Annabelle przerwała podlewanie i spojrzała na niego.

- To samo powiedział mi Raoul.

- Czyżby któraś z tych pazernych kobiet dobrała się do twoich kieszeni?

Annabelle czmychnęła na górę. Jego basowy śmiech towarzyszył jej przez

|To dlatego jesteś taki wybredny?

całą drogę po schodach.

I - Zanim zarobiłem dość, żeby stać się celem, posiadałem sztukę samokon-

Bez pośpiechu przebrała się w ostatnią parę czystych szortów i błęki

J(rola).

,nil

bluzkę z koronkową wstawką w miejscu, które uchodziło za jej dekolt. ^o.

- A tak z ciekawości... byłeś kiedykolwiek zakochany? W kobiecie - do  
że musiała się pilnować, nie oznaczało jeszcze, że ma nic wyglądać dobf\*  
rzuciła pośpiesznie, żeby nie zaczął jej zasypywać nazwiskami klientów.

e-

Przypudrowała policzki brązującym pudrem, maznęła usta błyszczki"

I - Byłem zaręczony na studiach. Ale nie wypaliło.

l

i przejechała grzebieniem z wielkimi zębami włosy, gdyż kilka zbunto\*

I - Dlaczego?

8'

128

| Idealna pan 129

- Rana jest zbyt świeża, żeby ją rozdrapywać - wycedził.

Ku jej zaskoczeniu wziął ją poważnie.

Zrobiła minę, a on się uśmiechnął. Zadzwoiła jego komórka. Kiedy ode

- Nie ma mowy, żebyś się w nim zakochała.

brał, Annabeile pomyślała nagle, że Hcath czuje się przy jej biurku jak u sie

To się robiło interesujące.

bie - bardziej niż ona sama. Jak on to robił? Jakimś cudem przywłaszczał

- Możemy o tym pogadać kiedy indziej?

sobie każdą przestrzeń, jaką zajmował. Zupełnie jakby obsikiwał kąty po

- Posłuchaj, Annabeile, Dean to nie jest zły facet, ale jeśli chodzi o kobiewejściu do pokoju.

ty, zależy mu tylko na tym, żeby zaliczyć numerka.

Skończyła podlewać fiołki i ruszyła do kuchni, żeby opróżnić zmywarke

- A mnie nie?

babci. Rozległ się dzwonek i po chwili w kuchni zjawił się Heath z pizzą.

Rany, ależ z ciebie mądrala.

Annabeile rozłożyła talerze i serwetki. Heath wyciągnął jeszcze jedno piwo

Dał jej genialną okazję, by dowiedzieć się trochę więcej o życiu i przygoz lodówki dla siebie i jedno dla niej, i przyniósł je na stół.

dach Heatha Championa.

Kiedy usiadł, przyjrzał się lakierowanym na niebiesko szafkom i słoikowi

- A tak z ciekawości, ile numerków ty zaliczyłeś? To znaczy w czasach,

na ciastka, pomalowanemu w obrazki z kreskówki *Heflo Kitty*.

kiedy je zaliczyłeś. I jak dawno to właściwie było, skoro już o tym mowa?

- Podoba mi się tutaj. Jest przytulnie.

- Zbyt wiele numerków. I nie jestem z tego dumny, więc proszę, bez wy

- Taktownie to ująłeś. Wiem, że powinnam trochę unowocześnić dom,

kładów.

ale jakoś nie mogłam się zebrać. - Ledwie stacją było na farbę, co dopiero

- Naprawdę myślisz, że „numerkowe” czasy masz już za sobą?

mówić o poważniejszej zmianie wystroju.

- Gdybym tak nie myślał, nie żeniłbym się.

Zajęli się jedzeniem i milczeniem, które zapanowało między nimi, było za

- Ty się nie żenisz. Nie umówiłeś się nawet na drugą randkę.

skakująco nieuciążliwe. Annabelle była ciekawa, jakie Heath ma plany na

- Tylko dlatego, że zatrudniłem dwie mało kompetentne swatki.

jutro, na Czwartego Lipca. A on bezceremonialnie pochłonął pierwszy kawałek

Annabelle nie powiedziała mu o wizycie Portii, ale co mogła powiedzieć?

kawałek pizzy i zabrał się za następny.

Że Portia Powers to suka? Prawdopodobnie już to wiedział. Poza tym musia

- Jak to jest, Annabelle, że zdołałaś się zbliżyć do dwóch osób, które w tej

chwili są dla mnie najważniejsze? O co w tym chodzi?

- Dziś rano dzwoniła do mnie Claudia Rccshman. Wciąż chce się z tobą

- O wrodzony urok, a do tego fakt, że ja mam życie towarzyskie, a ty nie.

spotkać.

- Też mi życie towarzyskie. W środę wieczorem pan Bronicki zmusił ją, by

- Nie żartujesz? - Odsunął się z krzesłem i dziwnie uśmiechnął. - Dłaczepozła z nim na wieczorek

dla seniorów w domu kultury. Zgodziła się dopiero gdy zadzwoniła do ciebie, a nie do Powers?

ro, kiedy obiecał, że jeszcze raz umówi się z panią Valerio.

- Zdaje mi się, że we wtorek złapałyśmy kontakt.

Heath wytarł usta serwetką.

- Zdumiewające.

- Co Robillard o mnie mówił?

- Myślałam, że ją przekonałam, że jesteś nic niewart, ale widocznie mi się

Annabelle skubnęła pizzę. Właśnie to był powód, myślała sobie, dla którego udało. - Podniosła kawałek pizzy, choć straciła apetyt. - Więc zapewne go zaproponował tę miłą kolacyjkę.

chcesz, żebym ją dopisała do środowego terminarza?

- Powiedział, że jesteś numero uno na jego liście zakazanych rzeczy. To

- Nie.

mniej więcej dosłowny cytat. Ale to już pewnie wiesz.

Kawałek sera skapnął jej na kolana.

- A ty co mu powiedziałaś?

- Nie chcesz?

- Nic. Za mocno się śliniłam. Boże, ależ on jest piękny.

- A nic mówiłaś, że jest dla mnie nieodpowiednia?

Hcath zmarszczył brwi.

- No, nie jest, ale...

- Dean Robillard nie jest jednym z tych naiwnych dzieciaków, o których

- Więc nie chcę.

mówiłem. Łyka kobiety jak frytki.

Coś ciepłego i słodkiego rozpląnęło się po jej wnętrzu.

- No cóż, kotku, może mnie łyknąć, kiedy tylko zechce.

- Dzięki. - Zawstydzona zaczęła trzeć kolano serwetką.

130

131

- Nie ma za co.

Ulicą pod domem przemknął samochód, rycząc głośnikami. A oni gapili

Annabelle niespiesznie wytarła palce.

się na siebie. On też był zaskoczony A może nie był. Powoli, z rozmysłem

- Kobieta, której chcę cię przedstawić w środę, nie jest taka piękna.

uśmiechnął się leciutko i Annabelle zrozumiała, że Pyton znów się nią bawi.

- Mało która jest. Ostatnia okładka „Sports Illustrated” z Rccshman była

- Muszę lecieć, Kopciuszku. Mam trochę zaległości w pracy Dzięki za niesamowita.

kolację.

- To harfistka. Właśnie robi magistra z interpretacji muzycznej. Ma dwa

Dopiero kiedy drzwi zamknęły się za nim, zdobyła się na ciche:

dzieńca osiem lat i licencjat z Vassar. Miałaś się z nią spotkać w zeszły wtorek.

- Nic ma za co.

- Jest brzydka?

- Oczywiście, że nie jest brzydka. - Annabelle porwała talerz i zaniósła

- Tak... Tak, w porządku. Wpuść go na górę. - Portii trzęsły się ręce, kiedy do zlewu.

dy odkładała słuchawkę. Bodie był w holu.

Hęath nie odzywał się przez kilka minut, W końcu podniósł swój talerz

Nic zadzwonił ani razu przez dziesięć dni, od czasu ich randki w barze dla

i zaniósł Annabelle.

kibiców, a teraz nagle pojawił się w jej domu, o dziewiątej wieczorem

Gdyby Dean jeszcze do ciebie zadzwonił, choć to mało prawdopodob

Czwartego Lipca, spodziewając się, że będzie na niego czekała. Powinna

ne, uważaj, co o mnie mówisz.

była powiedzieć odźwiernemu, żeby go odesłał, ale nie zrobiła tego.

- Dlaczego twierdzisz, że to mało prawdopodobne?

Jak automat ruszyła w stronę sypialni, zdejmując po drodze bawełnianą

Kiwnął głową w stronę stołu.

sukienkę. Jensonowic zapraszali ją na dziś wieczór na swój jacht - mieli

- Chcesz jeszcze kawałek?

oglądać fajerwerki - ale fajerwerki ją przygnębiały jak większość świątecz

- Nie. - Wepchnęła swój talerz do zmywarki. - Nie, chcę to usłyszeć.

nych rytuałów, więc odmówiła. To był okropny tydzień. Najpierw niepowo

Dlaczego jesteś taki pewny, że nie zadzwoni?

dzenie z Claudią Reeshman; potem z asystentką, którą zatrudniła na miejsce

- Uspokój się. Chodziło mi tylko o to, że jesteś od niego parę lat starsza.

SuSu. Kapłan rzuciła pracę, mówiąc, że jest „zbyt stresująca”.

- I co z tego? - Zatrzasnęła drzwiczki zmywarki, myśląc sobie, że powin

Portia rozpaczliwie tęskniła za swoją pracą doradczą. Chciała nawet umóna się zamknąć, ale słowa płynęły same. - Starsze kobiety z młodszymi mężwić się z Juanitą na lunch, żeby przedyskutować sytuację, ale dyrektorka czyznami to teraz krzyk mody. Nie czytasz „Ppeople”?

unikała jej telefonów.

- Dean chodzi tylko z panienkami z imprez.

Próbowała sobie wyobrazić, jak Bodic zareaguje na to mieszkanie, które

Annabelle wiedziała, co tak naprawdę miał na myśli, i jej masochistyczna

kupiła po rozwodzie. Ponieważ co miesiąc urządziła w domu przyjęcia dla

natura zmuszała ją. by to z niego wycisnąć.

najważniejszych klientów, wybrała przestronny apartament na najwyższym

- Wyduś to wreszcie. Uważasz, że nie jestem dla niego dość sexy.

piętrze potwornie drogiego przedwojennego budynku tuż przy Lakeshorc

- Przestań wkładać słowa w moje usta. Chcę powiedzieć tylko tyle, że nie

Drive. Chciała, by epatowało elegancją starego świata, pożyczyła więc kolobylibyście udaną parą w sensie uczuciowym.

ry z palety starych mistrzów: nasycone brązy, antyczne złoto, stonowane oliw

Annabelle odsunęła na bok ostatnie strzępy ostrożności i rzuciła:

ki, a do tego subtelne akcenty amarantu i czerwieni. W salonie dwie męskie

- Zgadza się. Ale może bylibyśmy udaną parą w sensie seksualnym.

głębokie kanapy i wielki skórzany fotel klubowy otaczały poplamiony her

Heath wycelował w nią długi, zgrabny palec.

bata orientalny dywan. Podobny dywan leżał pod ciężkim tekowym stołem

• Nie prześpisz się z nim. Ja znam tych facetów, ty nie- Zaufałem ci w spraw jadalni, otoczonym krzesłami z luksusową tapicerką. Ważne było, by mężwie Claudii Rccshman. Ty mi zaufaj w sprawie Robillarda.

czyźni czuli się tu dobrze, więc stoliki były wolne od wszelkich bibelotów,

Nie zamierzała odpuścić mu tak łatwo.

a barek zawsze dobrze zaopatrzone. Tylko w sypialni dała upust swojemu

- Ty szukasz żony. Może ja szukam okazji, żeby się trochę zabawić.

zamiłowaniu do nieokiełznanej kobiecości. Jej łóżko było wyspą satyny w ko

— Jeśli chcesz się zabawić - odgryzł się - to ja cię zabawię.

lorach kości słoniowej i ceru, z poduszkami ozdobionymi koronkową ta

Oslupiała.

śmą. Na delikatnych komodach stały masywne, srebrne lichterze, a niewielki,

132

133

kryształowy żyrandol wisiał w rogu sufitu, w pobliżu kremowego fotela de

odstawił swój kieliszek i odwrócił się do Portii. Nie zamierzała na niego

czytania, wokół którego piętrzyły się sterty czasopism o modzie. Leżało tu

spojrzeć, ale nie mogła się powstrzymać. Ciemne chmury kłębiły się poza

też kilka powieści i poradnik, którzy rzekomo miał pomagać kobietom w odjego głową jak diabelska aureola. Pragnął ją pocałować - czuła to. Ale nie nalezieniu wewnętrznego szczęścia.

pocałował. Wyjął z jej dłoni kieliszek i odstawił go obok swojego. Potem

Niewykluczone, że Bodic by! pijany. Może dlatego się dziś zjawił. Choć



uniósł rękę i przeciągnął kciukiem po jej ustach, naciskając niezbyt mocno, trudno odgadnąć motywy działania takiego człowieka jak on. Włożyła letnią tylko tyle, by rozsmarować szminkę na policzek.

sukienkę w róże, z głębokim dekoltem, a na nogi wsunęła różane szpilki

Portia poczuła mrowienie w karku. Wiedziała, że powinna się odsunąć, ale z paskiem na kostce, ozdobione maleńkimi, skórzanymi motylkami. Zabrzmiała nie mogła. Odsunął się więc Bodic... Podeszedł do szklanych drzwi, sięgnął dzwonek. Zmusiła się, by bez pośpiechu podejść do drzwi.

do środka i wyłączył światło, pogrążając balkon w ciemnościach. Szarpnął

Miał na sobie jedwabną brązowoszarą koszulę z długimi rękawami i dopanią dreszcz paniki. Jej serce zaczęło łomotać. Odwróciła się i chwyciła balusowane kolorystycznie spodnie z jednego z tych drogich lejących się matestradę spoconymi dłońmi. Czowała, że do niej podeszedł, i zadrżała, kiedy jego riałów z mikrowłókien. Mimo swojej muskularnej budowy był nad wyraz

wielkie dłonie spoczęły na jej biodrach. Ciepło rozgrzanej męskiej skóry szykowny, nawet elegancki. W każdym razie od ramion w dół. Jego żyłasta,

przeniknęło gładki materiał sukienki. Pod nią miała tylko seksowne majteczwytatuowana szyja, zimne błękitne oczy i ogolona głowa sprawiały, że wyki z rozcięciem na bokach, z najbledszego kremowego jedwabiu. Jej skóra gładka jeszcze bardziej niebezpiecznie, niż to zapamiętała.

drżała, gorący prąd rozlewał się po jej wnętrzu. Bodie obwiodł palcami wą

Nic nie mówiąc, rozejrzał się po salonie, po czym ruszył do szklanych,

ską tasiemką majtek i ten gest był bardziej erotyczny niż dotknięcia nagiego

dwuskrzydłowych drzwi, prowadzących na niewielki balkon. Co roku Portia ciała.

obiecowała sobie, że założy na nim miniogródek, ale ogrodnictwo wymaga

Diadem błysków wystrzelił w niebo - krystalicznie białe kule dźwięku

ło cierpliwości, której ona nie miała, więc nigdy się do tego nie zabrała.

i światła eksplodowały nad jeziorem, obwieszczając początek pokazu. Od

Chmura wilgoci napłynęła do klimatyzowanego wnętrza, kiedy otworzy! jedno

dech Bodiego parzył jej wilgotny kark; jego zęby delikatnie chwyciły ścięgaskrzydło drzwi i wyszedł na zewnątrz. Portia zastanawiała się przez chwilę, no w miejscu, gdzie szyja łączyła się z ramieniem. Unieruchomił ją w ten

po czym podeszła do barku. Ominęła wzrokiem kolekcją importowanych sposób - nie zadając bólu, ale przytrzymując w miejscu, jak zwierzę. Jego piw, które zapewne by wolał, sięgając po butelkę szampana i dwa kruche dłonie wślizgnęły się pod skraj sukienki.

pucharki w kształcie tulipana. Ruszyła do balkonowych drzwi; zanim wy Nie próbowała się wyrwać, nie poruszyła się. Ścisnął jej pośladki przez szła, zapaliła zewnętrzne światło.

jedwab. Przeciągnął kciukami w dół rowka, potem w górę i znowu w dół, nie

Powietrze było gęste i ciężkie. Nad dachami kamienic kłębiły się ciemne

spiesząc się. Światło zapaliło się w oknie po drugiej stronie ulicy; na niebie, chmury. Portia podeszła do betonowej barierki z szerokim, płaskim parapeniczym parasole, rozpostarły się złote palmy. Portia wstrzymała oddech, kietem, podpartym solidnymi, brzuchatymi tralkami. Postawiła na niej szampady jego palce wsunęły się między jej uda.

na i kieliszki.

Kiedy poczuła, że zaraz, ugną się pod nią nogi, uwolnił ją i przesunął języ

Bodic wciąż się nie odzywał. Na ulicy, dziesięć pięter niżej, samochód

kiem po miejscu, gdzie przed chwilą były jego zęby. Ukląkł za nią. A ona

wyjechał z parkingu i skręcił na ulicę. Grupka maruderów szła w stronę jestała w miejscu, kurczowo ściskając poręcz i patrząc, jak pomarańczowe ziora, by podziwiać pokaz fajerwerków, który miał się zacząć lada chwila.

i srebrne węże rozwijają się na tle chmur. Dotknął jej łydek, i sunął dłońmi

Bodie odkorkował butelkę i nalał szampana. Miała nadzieję, że delikatne

wyżej, pod sukienkę, muskając zewnętrzną część ud, a w końcu jedwab majkieliszki będą wyglądać śmiesznie w jego wielkich dłoniach, ale tak nie było.

tek. Zahaczył kciuki o ich taśmą i ściągnął je w dół, aż do kostek. Polem Ciska przedłużała się. Wolałaby, żeby się odezwał, kiedy tylko wszedł, bo uniósł jej stopę i przeciągnął je przez but. Opadły wokół jej drugiej stopy - teraz wyglądało to jak zawody w milczeniu.

i tak je już zostawił. Wstał.

Wrzasnął klakson samochodu i mięśnie jej ramion stężały z napięcia. Wsu Niebieskie i zielone wierzby płaczące spływały z nieba, tworząc nierealny nęła stopę na cokół balustrady. Betonowa tralka otarła jej nagą kostkę. Bodie las. Portia poczuła dłoń na środku pleców. Nacisnął lekko, ale dopiero po

134

135

chwili zrozumiała, o co mu chodzi. Powoli przegiął ją nad poręczą. Ulicą aa się zrelaksować za pomocą autosugestii. I co z tego, że ona i Heath mieli dole przejechała wolno taksówka. Bodie podciągnął zwiewną spódnicę Por-dzielić przez weekend ten sam domek. On przez większość czasu będzie się lii aż do talii. Z przodu materiał skromnie ją okrywał, tak że gdyby ktoś szwendał z facetami albo próbował zrobić wrażenie na Phoebe, więc ona, zerknął z okna naprzeciw, zobaczyłby tylko kobietę opartą o balustradę bal Annabelle, prawie go nic będzie widywać. I bardzo dobrze, bo te wszystkie konu i męczyznę stojącego za nią. Ale z tyłu była zupełnie naga. męskie feromony, które z niego buchały, zaczynały na nią działać. Na szczę Teraz, kiedy jej dotykałjedwabna bariera nie oddzielała jej ciała od opuszki ście rozumiała różnicę między biologicznym pociąganiem a trwałym uczuciem. jego kciuka. Otworzył ją jak połówkę pomarańczy. Rozkoszował się sokiem.

Może trochę się napaliła, ale nie była samobójczynią.

Oddech Portii siał się płytki i szybki. Jęknęła. Bodie odsunął się o krok.

Wynajęty szary minivaii czekał na nich przy małym lotnisku. Byli zale

Usłyszała szelest, gdy rozprawiał się ze swoim ubraniem i z kondomem,

dwie jakieś sto trzydzieści kilometrów od wyspy Mackinac. Ciepłe popołu

A potem rozprawił się z nią.

dniowe powietrze niesło świeży sosnowy zapach północnych lasów. Heath

Wstrzymała oddech, czując podniecający bezwstyd jego palców. Komety

złapał jej walizkę razem ze swoją i zaniósł do samochodu, po czym wrócił

poszybowały w niebo, a potem pomknęły na śmierć, ku wodzie. Portia ścisnęła kije golfowe Annabelle mocno nadwerżyła budżet, by kupić kilka nonęła poręcz jeszcze mocniej i jęknęła, kiedy otworzył ją kciukami, pobawił

wych rzeczy na wyjazd - między innymi beżowe prążkowane spodnie, w którąś chwilę, a potem wszedł głęboko, od tyłu, ściskając jej biodra, przytrzymując jej nogi wyglądały na dłuższe. Załomy brązowy top podkreślały burszmując ją mocno, z zadziwiającą precyzją. Zaczął się poruszać... rozciągając tyłowe łezki w jej uszach, gwiazdkowy prezent od Kate. Przycięła też

ją, wypełniając. Wystrzeliła w niebo z kometami... zakwitła z wierzbami...

u fryzjera porozdwaniane końcówki i choć raz włosy nie sprawiały jej kłopotekspłodowała z rakietami. I w końcu spadła na ziemię w deszczu iskier.

tu. Heath miał na sobie jedną ze swoich drogich koszulek polo, tym razem

Kiedy było po wszystkim, opuścił jej sukienkę i zniknął w łazience z wło-

w kolorze mchu, a do tego ciemnoszare spodnie i mokasy.

skim lustrem i drogą, kwiecistą tapetą. Wszedł po chwili, chłodny i nie

Wstawił walizki do bagażnika i rzucił Annabelle kluczyki.

wzruszony. Zachciało jej się płakać. Ale rzuciła mu tylko lodowate spojrze

- Ty prowadzisz.

nie, podeszła do drzwi i otworzyła je szarpnięciem.

Słumiła uśmiech, siadając za kierownicą.

Kącik jego ust drgnął z rozbawieniem. Podszedł do niej i musnął palcem

- Powody, dla których szukasz żony, są dla mnie z każdym dniem coraz

smugę szminki na jej policzku. Nawet nie drgnęła. Uśmiechając się, wyszedł

bardziej jasne.

na korytarz i ruszył do ozdobnej, mosiężnej windy. Zanim do niej wszedł,

Heath położył laptop na tylnym siedzeniu i usadowił się na miejscu pasażera. Odwrócił się i wreszcie przemówił.

żera. Annabelle spojrzała na kartkę ze wskazówkami Molly i wyjechała na

- Teraz już wszystko jasne?

krętą dwupasmówkę. Była ciekawa, jak Heath spędził Czwartego Lipca. Nic

widziała go od środy, kiedy to przedstawiła go harfistce, którą uznał za inteligentną, atrakcyjną, ale zbyt poważną. Po spotkaniu próbował wydusić z An

## Rozdział 12

nabelle coś więcej na temat Gwen. Wiedziała, że kiedyś, i to niedługo, będzie musiała mu powiedzieć prawdę. Nie była to przyjemna myśl.

Kiedy on wykonywał kolejny telefon, skupiła się na przyjemności prowa

Annabelle i Heath wyjechali z Chicago w piątek po południu. Kemping

dzenia samochodu innego niż Sherman. Molly nie przesadzała, opisując piękno

Wind Lake położony był w północno-wschodnim Michigan, jakąś gookolicy. Po obu stronach drogi rozciągały się lasy - całe połacie sosen, dędzinę jazdy od uroczego miasteczka Grayling, Kevin i Molly siedzieli tam bów i klonów. W zeszłym roku Annabelle zmuszona była odwołać wyjazd

już cały tydzień, pozostali członkowie klubu dojeżdżali stopniowo, ale pan

na kemping, kiedy Kate zjawiła się bez zapowiedzi w Chicago, ale nasłuchasuperagent Pyton nie miał tyle czasu, więc załatwił im przelot firmowym ła się dość: o wycieczkach po okolicy, o pływaniu w jezior/c i dyskusjach

odrzutowcem znajomego. Kiedy on załatwiał swoje telefony, Annabelle, która

w nowej altanie, którą Molly i Kevin zbudowali w pobliżu swojej prywatnej

nigdy nie była w prywatnym samolocie, wyglądała przez okno i próbowała kwatery połączonej z pensjonatem. Wszystko to brzmiało tak relaksujące.

136

137

Ale teraz nic czuła się zrelaksowana. Grała o zbyt dużą stawkę i musiała \*

- Pamiętam.

trzymać ręką na pulsie.

- To, że uważa Adama Sandlera za kretyna, nie znaczy jeszcze, że nie ma

Heath zadzwonił jeszcze raz, po czym wreszcie odłożył telefon i zajął się

poczucia humoru.

krytykowaniem jej jazdy.

- Ty uważasz, że Adam Sandler jest zabawny - powiedział.

- Masz mnóstwo miejsca, żeby wyminąć tę ciężarówkę.

- Tak, ale ja jestem niedojrzała.

- Pod warunkiem że zignoruję podwójną ciągłą.

Uśmiechnął się.

- Nic się nie stanie, jak trochę przyciśniesz.

- Przyznaj się. Wiesz, że nie jest dla mnie odpowiednia. Myślę, że nawet

- Jasne. Po co się martwić takim drobiazgiem jak zderzenie czołowe.

jej się szczególnie nie spodobałem. Chociaż faktycznie miała świetne nogi. -

- Ograniczenie jest do osiemdziesięciu. Ty jedziesz ledwie dziewięćdzie

Oparł głowę o zagłówek. Jego usta zwinęły się jak ogon pytona. - Powiedz

sią.

Molly, że nie możesz mi znaleźć żony, bo w kółko myślę o pracy. Wyjaśnij,

- Nic zmuszaj mnie, żebym zatrzymała ten samochód, młodzieńcze.

że potrzebowałaś mnie wyciągnąć z miasta na ten weekend, żeby poważnie

Roześmiał się i na kilka chwil jego napięcie trochę zelżało. Ale szybko

ze mną porozmawiać o moich poprzestawianych priorytetach.

wróciło: wzdychał, stukał nogą, majstrował przy radiu. Annabelle rzuciła

- Bo są poprzestawiane.

mu ponure spojrzenie.

- Widzisz? Zaczynasz robić postępy.

- W życiu nie wytrzymasz trzech dni z dala od pracy.

- Molly jest bystra. Nie kupi tego. - Nic dodała, że Molly zaczęła już

- Jasne, że wytrzymam.

zadawać sondujące pytania, jak jej się układa z Heathem,

- Nie bez komórki.

- Poradzisz sobie, cokolwiek powie. A wiesz dlaczego, Ace? Bo nie bo

- Oczywiście, że nie. Wygrasz nasz zakład.

isz się wyzwiać. Ty, moja droga, żyjesz dla wyzwań. Im trudniejsze, tym lep

- Nie mamy żadnego zakładu!

sze.

- Świetnie. Nie cierpię przegrywać. I tak naprawdę to nie są trzy dni. Dziś

- To właśnie ja, nic dodać, nic ująć. Prawdziwy rekin.

już odwaliłem osiem godzin, a w niedzielę rano wyjeżdżam do Detroit. Zor

- No, teraz gadasz jak człowiek. - Minęli drogowskaz z napisem WIND

ganizowałaś sobie powrót do miasta, tak?

LAKE. - Czy ty wiesz, dokąd jedziesz?

Kiwnęła głową. Wracala z Janinę, druga niezamężną członkinią klubu.

- Kemping jest na drugim końcu jeziora.

Heath spojrzal na prędkościomierz.

- Pokaż.

- Na pewno rozmawiałaś z Molly od czasu przyjęcia. I domyślam się, że

Kiedy sięgał po zmiętą kartkę leżącą na jej kolanach, musnął kciukiem jej

cię męczyła o ten weekend. Jak jej wyjaśniłaś moją obecność?

udo. Dostała gęziej skórki. By zająć myśli czym innym, rzuciła zaczepnie:

- Powiedziałam, że ktoś puka do drzwi i że do niej oddzwonię. Dobrze się

- Dziwię się, że to twój pierwszy wyjazd na len kemping. Kevin i Molly

spisałam?

ciągle tu przyjeżdżają. Nic do wiary, że Kevin cię nie zaprosił.

- I oddzwoniłaś?

- Nigdy nic mówiłem, że mnie nie zaprosił. - Heath oderwał oczy od

- Nie.

kartki i spojrzal na słupek milowy. - Kevin to poważny facet. Nic potrzebuje

- A trzeba było. Teraz będzie podejrzliwa.

ciągłego trzymania za rączkę jak moi młodszy klienci.

- A co jej miałam powiedzieć? Że masz obsesję na punkcie podlizywania

- Kręcisz, i tyle- Nic zaprosił cię. A wiesz dlaczego? Bo przy tobie nikt się

się jej siostrze?

nie może odprężyć.

- Nic, miałaś powiedzieć, że pracowałem za ciężko i przez to jestem taki

- I właśnie to próbujesz zmienić. - Po lewej stronie ukazał się zielono-biały



Spięty, że nie potrafię docenić tych wszystkich wspaniałych kobiet, które mi znak ze złotymi literami.

przedstawiasz.

DOMKI KEMPINGOWE WIND LAKE

- To na pewno. Powinieneś dać Zoe drugą szansę. Tej harfistce - dodała,

PENSJONAT

na wypadek, gdyby już zapomniał.

ROK ZAŁOŻENIA 1894

138

139

Annabelle skręciła w wąską dróżkę, przecinając tunelem gęsty zagajnik.

z wielkimi werandami, gęstymi wiszącymi paprociami i bujanymi fotelami.

- Wiem, że to może być trudne do zrealizowania, ale myślę, że powinie

Heath zajrzał w notatki i wskazał wąską dróżkę, biegnącą równolegle do

neś być szczerzy. Wszyscy wiedzą, że drzecie koty z Phoebe, więc może zwyjeziora.

czajnie przyznaj, że nadarzyła ci się okazja poprawienia waszych stosunków

- Skręć w lewo.

i ją wykorzystałeś.

Zrobiła, jak powiedział. Minęli starszą kobietę z lornetką i laską, potem

- Żeby Phoebe miała się na bacności? Nic ma mowy.

dwie nastolaiki na rowerach. W końcu dojechali do końca dróżki. Annabelle

- Podejrzewam, że i tak będzie się miała na bacności.

zaparkowała przed ostatnią chatką - istnym domkiem dla lalek, z tabliczką

Kolejny leniwy uśmiech.

nad drzwiami, głosząca: POLNE LILII; Domeczek, pomalowany na kremowo,

- Nie, jeśli właściwie lo rozegram.

z akcentami przydymionego różu i bladego błękitu, wyglądał, jakby wypadł

Świeży żwir zabębnił o podwozie samochodu i kilka minut później ich

prosto z książeczki dla dzieci. Annabelle była zauroczona. Choć, prawdę

oczom ukazał się kemping. Annabelle ogarnęła wzrokiem cieniste błonie, na

mówiąc, wolałaby, żeby nie był tak oddalony od pozostałych chatek.

którym grupka dzieci grała w softball. Piernikowe chatki z maleńkimi okapa

Heath wysiadł z samochodu i wyładował walizki. Siatkowe drzwi skrzypmi, zwieńczonymi ażurową stolarką, otaczały trawiasty prostokąt. Wszystkie nęły, kiedy wchodziła za nim do głównego pokoju.

Wszystko było podniszdomki wyglądały, jakby pomalowano je pędzłami maczanymi w owocowych czone, odrapane i... przytulne - w dobrym starodawnym stylu. Ściany w kolosorbetach: jeden był zielony jak limonka wykończona piwem imbirowym rze złamanej bieli, wygodna kanapa w wyblakły kwiatowy wzorek, obtłuczone

i melonem, inny malinowy ze wstawkami cytryny i migdałów. Między drzemosiężne lampy, odrapana komoda z sosny... Annabelle wetknęła głowę do wami dostrzegła spłacheć piaszczystej plaży i jasnoniebieską wodę jeziora

maciupkiej kuchenki ze staroświeckim, gazowym piecykiem. Drzwi obok

Wind.

lodówki prowadziły na cienistą osiatkowant werandę. Wyszła na zewnątrz

- Nic dziwnego, że Kevi nowi tak się tu podoba - rzucił Heath.

i zobaczyła huśtawkę, fotele z wikliny i stary rozkładany stół z dwoma drew

- Wygląda dokładnie jak Słowikowy Las z książek Molly. Bardzo się cienianymi, malowanymi krzesłami.

szę, że odwiodła Kevina od pomysłu sprzedaży. - Kemping należał do rodzi

Heath stanął za nią.

ny Kevina od czasu, kiedy jego pradziadek, wędrowny kaznodzieja metody

- Żadnych syren, śmieciarek, alarmów samochodowych. Już zapomniasta, założył go, by prowadzić tu

letnie zgromadzenia religijne. Z czasem łem, jak brzmi prawdziwa cisza.

ośrodek przeszedł na ojca Kevina, potem na jego ciotkę i w końcu dostał się

Annabelle wciągnęła w płuca wilgotny, chłodny zapach roślin.

Kevinowi.

- Tak tu odludnie. Czuję się jak w wygodnym gniazdku.

- Utrzymanie tego miejsca to ogromna robota - powiedział Heath, - Za

- Miłe miejsce.

wsze się zastanawiałem, dlaczego je zatrzymał.

Zrobiło się za bardzo kameralnie jak na jej gust, więc wślizgnęła się z po

- To teraz już wiesz.

wrotem do środka. Resztę domku zajmowała staroświecka łazienka i dwie

- Teraz już wiem. - Heath zdjął ciemne okulary. Żałuję, że nie bywam

sypialnie. W większej z nich stało podwójne łóżko z mosiężnym zagłówczęściej na powietrzu. Brakuje mi lego. Wyrosłem, szlajając się po lasach.

kiem. I dwie walizki...

- Polowałeś i tropiłeś?

- Heath?

- Bardzo rzadko. Nigdy mnie nie bawiło zabijanie.

Wsunął głowę przez drzwi.

- Wolałeś powolne tortury.

- Tak?

- Jak dobrze mnie znasz.

Wskazała ręką jego walizkę.

Ruszyli dalej dróżką, która okrążała błonic. Każdy domek miał nad drzwiami

- Coś tu zostawiłeś.

starannie wymalowaną tabliczkę: ZIELONE PASTWISKA, MLEKO I MIÓD, BOŻY BA

Tylko na chwilę, dopóki nie rzucimy monetą o to wielkie łóżko.

RANEK, DRABINA JAKUBOWA. Annabelle zwołała, by przyjrzeć się pensjonato

- Bardzo sprytnie, ale to moja impreza. Ty idziesz do dziecięcej sypialni.

wi - statecznej, zdobionej wieżyczkami budowli w stylu królowej Anny,

- Ja jestem klientem, a ta wygląda na wygodniejszą.

140

14!

- Wiem. I dlatego ją zajmuję.

- Kto jeszcze? - spytał.

- W porządku odparł z zadziwiającą pogodą. - Ja wyciągnę sobie drugi

- Krystal Grcer. - Annabelle wyciągnęła kosmetyczkę i ustawiła na popematerac na werandę. Już nie pamiętam, kiedy ostatnio spałem na dworze. -

kany marmurowym blacie toaletki.

Rzucił jej walizkę na łóżko, po czym wręczył kopertę z imieniem *Annabelle*,

- Żona Waltera Greera. Niewiarygodne. Dziewięć razy z rzędu grał w Mewypisanym charakterem Molly. - Znalazłem to w kuchni.

czu Gwiazd.

Wyciągnęła liścik, napisany na kartce z nowej papeterii Molly, z motywem

- To kobiety są w klubie, nie ich mężowie. Postaraj się nie narobić mi

ze Słowikowego Lasu.

wstydu.

- Molly pisze, że to jeden z jej ulubionych domków i ma nadzieję, że nam

Heath parsknął i podniósł walizkę, ale zatrzymał się jeszcze w drzwiach.

się spodoba. W lodówce są podstawowe produkty, a o szóstej jest kolacja

- Czy ktoś przyjechał z dziećmi?

przy ognisku na plaży. - Postscriptum Annabelle zachowała dla siebie.

- Sasami dorośli.

*Nie zrób czegoś głupiego!*

Uśmiechnął się.

- Doskonale.

- Powiedz mi coś o tym klubie. - Heath odsunął swoją walizkę z przejścia

i oparł się ramieniem o futrynę. Annabelle wsunęła liścik do kieszeni spodni.

- Z wyjątkiem Pippi i Danny'ego. Za mali, żeby ich zostawiać.

- Jak się w to wkręciłaś?

- Cholera.

- Dzięki Molly, - Rozsunęła walizkę. - Spotykamy się raz w miesiącu od

Annabelle zmarszczyła brwi.

dwóch lat. W zeszłym roku Phoebe stwierdziła, że może byłoby fajnie, gdy

- Co cię ugryzło? To urocze dzieci.

byśmy razem wyjechały na weekend. Myślę, że miała na myśli raczej jakiś

- Jedno z nich jest urocze. Podpisałbym z nim umowę nawet w tej chwili,

ośrodek odnowy biologicznej, ale Janinę i mnie nic było na to stać... Janinę

gdybym mógł.

pisze książki dla młodzieży... więc Molly wyskoczyła z pomysłem, żeby przy

- Mecze wyjazdowe mogłyby być problemem, biorąc pod uwagę, że Moljechać na kemping. Zanim się obejrzałyśmy, faceci też się przyłączyli.

ly karmi go piersią. A Pippi jest tak samo kochana jak Danny. Śliczna mała.

Tylko trzy członkinie klubu nie były bezpośrednio związane ze Starsami. Dwie

- Pójdzie siedzieć, zanim dorośnie do pierwszej klasy.

to Annabelle i Janinę. Trzecią była kobieta ze snów Heatha, Gwen. Na szczęście

- Co ty gadasz?

ona i Ian finalizowali w ten weekend kupno domu i nie mogli przyjechać.

- Tak sobie bajdurzę. - Wyszedł za drzwi, ale w następnej sekundzie wetknął z powrotem głowę. - A co do majteczek, masz dobry gust, Kopciuszk.

Heath gwizdnął cicho.

- I zniknął.

- No, to rzeczywiście klub po byku. Phoebe i Molly. A nie wspominałaś

Klapnęła na brzeg łóżka. Temu facetowi nic nie umknie. Co jeszcze zczasem o żonie Rona McDermitta?

uważył z rzeczy, które wolałaby przed nim ukryć? Pełna złych przeczuć za

Annabelle kiwnęła głową i otworzyła walizkę.

mieniła nowe spodnie na biszkoptowe szorty, ale zostawiła zalotną bluzecz

- Sharon była kiedyś przedszkolanką. Ustawia nas parami.

kę. Przeczesawszy włosy palcami, wyszła na werandę. Heath już tam był. On

- A teraz jest żoną głównego menedżera Starsów. Poznałem ją. - Gapił

też się przebrał w krótkie spodnie i jasnoszarą koszulkę, pod którą rysujące

się prosto na staniki i majteczki, leżące na samym wierzchu, ale myślał tylko

się mięśnie jego klatki wyglądały jak kłęby fajkowego dymu. Promień światła interesach, nie o bieliznie. - Na przyjęciu Phoebe wspominała o Damellu.

ła, wpadający skośnie przez siatkę, oświetlał jej policzki, obrysowując twar

To może być tylko Darnell Pruitt.

dy, bezkompromisowy kontur.

- Jego żona ma na imię Charmaine. - Annabelle rzuciła ukradkiem T-shirt

na stertę bielizny.

- Zamierzasz pokrzyżować mi plany w ten weekend? - zapytał cicho.

- Najwspanialszy obrońca, jakiego kiedykolwiek mieli Starsi.

Miał powody do podejrzliwości, więc nie powinna się czuć obrażona - ale się czuła.

- Charmaine grała w futbol?

- Takie masz o mnie zdanie?

Heath był jak John Deere w drodze na konkurs przeciągania traktora - nic

- Upewniam się tylko, że nadajemy na tej samej fali.

go nie mogło rozproszyć.

142

143

- Na twojej fali.

- Ja cię tylko proszę, żebyś mi nic przeszkadzała. Zajmę się całą resztą.

wszyscy z wyjątkiem Phoebe dobrze się bawili w jego towarzystwie i nawet

- O, zapewne - rzuciła, buchając sarkazmem.

ona zdobyła się jedynie na kilka jadowitych spojrzeń.

- O co ci właściwie biega? Czepiasz się mnie przez całe popołudnie.

Kiedy z przenośnego odtwarzacza popłynęła głośniejsza i szybsza muzyka,

Była zadowolona, że to zauważył.

Annabelle wybrała się na spacer do opuszczonej przystani, ale w chwili, gdy

- Nie mam pojęcia, o czym mówisz.

zaczęła się rozkoszować samotnością, usłyszała zdecydowane stukanie sanda

- I nie tylko dziś po południu. Wtykasz mi szpilki, kiedy tylko nadarza się

łów i odwróciwszy się, ujrzała Molly. Z wyjątkiem bardziej obfitego biustu,

okazja. To osobiste czy symboliczne, czy może bierze się z twoich uczuć do

który Molly zawdzięczała karmieniu Danny'ego, była wciąż tą samą poważną

całej męskiej rasy? To nie moja wina, że twój ostatni chłopak postanowił

studentką, którą Annabelle poznała ponad dziesięć lat temu na zajęciach z litegrać w tej samej  
drużynie.

ratury porównawczej. Dziś spięła z boku klamerką swoje brązowe proste wło

No dobra. Teraz była wściekła.

sy, a w jej uszach podskakiwały maleńkie kolczyki w kształcie żółwi. Ubrana

- Kto ci to powiedział?

była w jasnofioletowc rybaczki i bluzkę, i naszyjnik z makaronowych kolanek.

- Nie wiedziałem, że to tajemnica.

- Dlaczego nie odpowiadasz na telefony? - zapytała groźnie.

- Właściwie nie.

- Przepraszam. Wszystko stanęło na głowie. - Annabelle pomyślała, że

Molly o niczym by nie wspomniała, ale Kevin wciąż miał problemy z zamoże uda się zmienić temat. -  
Pamiętasz, jak ci mówiłam, że mam klienta akceptowaniem przemiany Roba. Czuł się  
odpowiedzialny za całe to zamiehipochondryka? Umówiłam go z kobietą, która...

szanie. Annabelle wepchnęła krzesło pod stół. Nie zamierzała rozmawiać

- Kogo to obchodzi. Co cię łączy z Heathem?

z Heathem o Robie.

Annabelle sięgnęła po odrobinę „niewinnego zdumienia" ze swojego za

- Przepraszam, że byłam napastliwa - rzuciła, niestety, napastliwie - ale mam

rdzewiałego repertuaru aktorskich sztuczek z college'u.

- Jak to co? Interesy.

problemy ze zrozumieniem ludzi, których życie kręci się jedynie wokół pracy.

- I właśnie dlatego mnie tu przywiozłaś. Żeby to naprawić.

- Nie wciskaj mi kitu. Za długo się przyjaźnimy.



Jak zwykle wygrał.

Annabelle spróbowała „zmarszczonej brwi”.

- Pani pozwoli? - wskazał ręką drzwi werandy.

- To mój najważniejszy klient. Wiesz, jak wiele dla mnie znaczy.

Ale Molly nie dawała się nabrać.

- Jasne, że pozwolę. - Odrzuciła włosy do tyłu i przemaszerowała mu przed nosem. - Operację „Wielka Ścierna” czas zacząć.

- Widziałam, jak na niego patrzysz. Jak na automat do gry z trzema sió

- I to jest właśnie podejście, które mi się podoba.

demkami w okienku. Jeśli się w nim zakochasz, przysięgam, że się więcej do ciebie nie odezwę.

Ogień trzaskał wesoło, strzelając iskrami w niebo. Na stole piknikowym

Annabelle omal się nie udławiła. Wiedziała, że Molly będzie podejrzliwa, został już tylko talerz czekoladowych ciastek, które upiekła Molly w kuchni ale nie spodziewała się tak bezpośredniej konfrontacji.

pensjonatu. Na co dzień prowadzeniem kempingu zajmowało się pewne młode

- Czyś ty zwariowała? Pomijając już fakt, że on mnie traktuje jak służącą, małżeństwo, ale Molly i Kevin zawsze im pomagali, kiedy tu byli. Posiłek

w życiu nie zakochałabym się w pracocholiku po tym, przez co przesłam

był przepyszny: steki z grilla, pieczone ziemniaki z mnóstwem dodatków,

w mojej rodzinie. Ale pociąg fizyczny to już było zupełnie co innego.

słodkie cebule, idealnie przyprażone po brzegach, i sałata, ozdobiona soczy

- On ma kalkulator zamiast serca - powiedziała Molly.

stymi plasterkami dojrzałych śliwek. Kevin i Molly zostawili dzieci pod opieką

- Myślałam, że go lubisz.

pary prowadzącej kemping, nikt nic musiał jechać do domu, więc wino i pi

- Uwielbiam. Genialnie poprowadził negocjacje Kevina, a uwierz mi, moja

wo płynęło strumieniami. Heath był w swoim żywiole, miły i czarujący wosiostra potrafi być strasznym skapiradłem. Heath jest inteligentny, nigdy nie spotkałam nikogo, kto by tak ciężko pracował. W dodatku jest tak uczciwy,

bec kobiet, zupełnie swobodny wśród mężczyzn. To kameleon, pomyślała

jak tylko może być uczciwy agent. Ale to najgorszy z możliwych kandydat

Annabelle, subtelnie dopasowujący swoje zachowanie do otoczenia. Dziś

do zakochania.

144

10- Idealna para

145

- Myślisz, że tego nie wiem? Ten weekend to interesy. On odrzucił wszysti

-- Powiem tylko tyle, że... nasza panna Charmaine może potrzebować niekie kandydatki, z którymi umawialiśmy go razem z Powers. I mnie, i jej coś wielkiej terapii, kiedy już tego doświadczy. A co do reszty miłych pań...

umyka, a nic mogą wykombinować, co to jest, mając do dyspozycji te skrawlepiej bądźcie przygotowane.

ki czasu, które mi poświęca. - Mówiła prawdę. I właśnie na tym powinna się

- Na co? - Podeszły do nich Janinę, Sharon McDermitt i Phoebe, która

skupić w ten weekend: na zaglądaniu w psyche, zamiast na zachwycaniu się,

miała na sobie różowy dres z zasuwaną bluzą z kapturem, a w ręce kieliszek

jak świetnie pachnie albo jakie urocze są te jego głupie, zielone oczy.

chardonnay. Janinę, ze swoją przedwcześnie siwiejącą, chłopięcą fryzurą,

Molly wciąż wyglądała na zaniepokojoną.

artystyczną biżuterią, w letniej, kolorowej sukience do kostek, próbowała

- Chciałabym ci wierzyć, ale mam dziwne przeczucie, że...

się jakoś pozbierać po naprawdę złym roku. Zaliczyła śmierć matki, raka

Annabelle nie dowiedziała się, jakiego rodzaju było to przeczucie, bo na

piersi i fatalny przypadek braku pisarskiej weny. Przyjaźń kobiet z klubu

przystani znów rozległy się kroki. Do Molly i Annabelle przyłączyły się Kry-

była dla niej wszystkim. Kiedy chorowała, Annabelle i Charmaine przynosił Greer i Charmaine Pruilt. Krystal wyglądała jak młodsza Diana Ross.

ły jej posiłki i dbały o bieżące sprawy, Phoebe załatwiła jej regularne masaże. Dziś wieczorem związała długie kręcone włosy czerwoną wstążką, która

i dzwoniła codziennie, Krystal pielęgnowała ogród, a Molly suszyła jej głopasowała do jej bluzki z pareo. Była maleńka, ale nosiła się jak królowa; wę, żeby znów zaczęła pisać. Sharon McDermitt, najcierpliwsza słuchaczka

choć przekroczyła czterdziestkę, ani na jotę nie zmienił się zarys jej pięknej grupie, służyła za powiernicę. Sharon była najlepszą przyjaciółką Phoebe nych kości policzkowych, ani jej nieprzejednany charakter.

poza Molly i prowadziła fundację charytatywną Starsów.

Mimo diametralnie różnych osobowości ona i Charmaine od lat były przy

- No cóż, skoro Krystal ma jakiś sekret - powiedziała Molly - jak zwykle

jaciółkami. Charmaine, konserwatywnie ubrana w bordową bluzkę z kardi-

zdradzi nam go, kiedy będzie gotowa.

ganem i szorty z diagonalu, była krągła, słodka i poważna. Niegdyś bibliote

Gdy reszta kobiet zastanawiała się, co to może być za tajemnica, Annakarka, obecnie organistka w kościele, za sens swojego życia uznała męża. Belle usiłowała wymyślić najlepszy sposób uniknięcia niebezpiecznego tej dwóch małych synków. Kiedy Annabelle po raz pierwszy zobaczyła jej męża, matu. Choć do tej pory miała szczęście, nie mogła liczyć, że będzie trwało

Darnella, zaniemówiła z wrażenia, sądząc, że patrzy na najbardziej niedo-

wiecznie, więc kiedy rozmowa na chwilę ucichła, powiedziała:

braną parę stulecia. Choć wiedziała, że Danieli grał kiedyś dla Starsów, w tam

- Możliwe, że będę potrzebować w ten weekend trochę pomocy.

tych czasach nie zwracała zbyt wielkiej uwagi na futbol i wyobrażała go

Widziała po ich wyczekujących minach, że spodziewają się od niej wyjasnienie jako kogoś równie konserwatywnego jak Charmaine. Danieli miał dia

śnień, dlaczego zjawiła się z Heathem, ale ona nic miała zamiaru zdradzać

mentową wstawkę w przednim zębie, nieskończoną kolekcję ciemnych okulic więcej ponad to, co już powiedziała. Zaczęła się bawić żółtym paskiem larów i zamiłowanie do świecidełek niczym jakiś hiphopowy idol. Jednak

swojego swatcha w kształcie stokrotki.

pozory były mylące. Ponad połowę książek klub wybierał, bazując na jego

- Wszystkie wiecie, ile znaczy dla mnie Idealna Para. Jeśli tym razem nie rekomendacjach.

odniosę sukcesu, praktycznie udowodnię, że moja matka miała rację pod

- Nic mogę przesiać się zachwycać tutejszym niebem. - Charmaine objękażnym względem. A ja naprawdę nie chcę być księgową.

ła się ramionami i zapatrzyła w gwiazdy. - Zapomina się o nim, mieszkając

- Kate za bardzo cię naciska - powiedziała Sharon któryś już raz z rzędu.

w mieście.

Annabelle uśmiechnęła się do niej z wdzięcznością.

- Czeka cię w ten weekend większa niespodzianka niż niebo pełne gwiazd

- Molly załatwiła mi spotkanie z Heathem. Ale chodzi o to, że musiałam

- rzuciła Krystal, bardzo zadowolona z siebie.

się uciec <io drobnego podstępu, żeby podpisał się na umowie.

- Albo podziel się swoim wielkim sekretem, albo siedź cicho - odparła Char

- Jakiego podstępu? - zapytała Janinę.

maine. Spojrzała na Annabelle i Molly. - Krystal ciągle rzuca aluzje o jakiejś Wzięła głęboki oddech i powiedziała im, jak umówiła go z Owen.

wielkiej niespodziance, którą ma dla nas. Czy któraś z was wie, o co chodzi?

Molly aż się zachłysnęła.

Annabelle i Molly pokręciły głowami.

- On cię zabije. Mówię poważnie, Annabelle. Kiedy się dowie, że go

Krystal wsunęła kciuki do kieszeni szortów i wypięła jędrne piersi.

oszukiwałaś... a dowie się... to wpadnie w szal.

146

147

- Postawi! mnie pod ścianą. - Annabelle przygarbiła się i roztarta ramię,

- Ja myślę, że to dość oczywiste. Annabelle, na litość, gdzie ty masz głowę?

- Przyznaję, że to było świństwo, ale miałam tylko dwadzieścia cztery godzi

- Chodzi o interesy! - wykrzyknęła Annabelle.

ny na znalezienie piorunującej kandydatki. Inaczej bym go straciła.

- Chyba o jego interes - mruknęła Krystal.

- To nie jest facet, z którym można zadzierać - powiedziała Sharon. - Nie

- Heath potrzebował się na chwilę oderwać od pracy, a ja potrzebowałam

uwierzyłabyś, jakie historie opowiadał mi Ron.

okazji, żeby się zastanowić, dlaczego nic mogę go wyswatać. Nic poza tym.

Annabelle przygryzła wargę.

Charmaine wymieniła znaczące spojrzenie z Phoebe. Chciała powiedzieć

- Wiem, że muszę mu powiedzieć prawdę. Czekam tylko na odpowiedni

coś więcej, ale Molly przysłała Annabelle na ratunek.

moment.

Lepiej wracajmy, zanim zaczną ćwiczyć swoje gadki.

- Dziewczyno, żaden moment nie jest odpowiedni na śmierć - odezwała

Kobiety zawróciły w kierunku końca przystani.

się Krystal i zarzuciła biodrem.

I stanęły jak wryte.

- Wędrujesz prościutko na pierwsze miejsce mojej listy modlitw - cmok

Phoebe pierwsza przerwała długie milczenie. Swoim miękkim, niskim głosem Charmaine.

sem powiedziała to, o czym myślały wszystkie.

Tylko Phoebe wyglądała na zadowoloną; jej bursztynowe oczy błyszczały

- Witajcie w Ogrodzie Bogów, drogie panie.

jak u kota.

Odpowiedź Sharon była cicha, niewiele głośniejsza niż plusk wody o brzeg:

- Genialna sprawa. Oczywiście nie to, że wylądujesz w grobie... napraw

- Kiedy się stoi tuż obok, nic ma pełnego efektu.

dę mi przykro z tego powodu i dopilnuję, by został osądzony za swój czyn

Głos Krystal był odrobinę rozmarzony.

z całą surowością. Ale wspaniale jest wiedzieć, że jedna mała kobietka doło

- Ale teraz jest.

żyła wielkiemu Pytonowi.

Mężczyźni stali przy ognisku... cała szóstka... jeden piękniejszy od drugie

Molly spojrzała z oburzeniem na siostrę.

go. Phoebe oblizwała dolną wargę i wskazała najstarszego -- jasnowłosego

- I właśnie dlatego Christine Jeffreys nie chce pozwolić córce, żeby zanoobrzyła z ręką opartą na biodrze. Pewnego niezapomnianego dnia w Hali cowała u bliźniaczek. Ludzie się ciebie boją. - Odwróciła się do Annabelle.

Sportowej Midwest Dan Calebow uratował jej życie jednym, idealnie pod

- Co mamy zrobić?

kręconym rzutem piłki.

- Po prostu nie wspominajcie przy nim o Gwcn, tylko tyle. Nie sądzę,

- Ja wybieram jego - powiedziała miękko. - Na wieki wieków.

żeby chłopcy mieli powód o niej mówić, więc jeśli chodzi o nich, będę mu

Molly wzięła siostrę pod rękę i powiedziała równie miękkim tonem:

siała po prostu liczyć na szczęście. Chyba że któraś z was ma pomysł, jak ich

- Ja biorę sobie tego złotego chłopca, który stoi obok. Na wieki wieków. -

ostrzec, nie mówiąc im, co zrobiłam.

Kcvin Tucker, opalony i szczupły, miał orzechowe oczy i bożą iskrę, dzięki

- Ja głosuję, żeby im powiedzieć prawdę - powiedziała Phoebe. - Będą

której wygrał dwa pierścienie Super Bowl, a i tak opowiadał ludziom, że

się z niego nabijali za plecami przez parę miesięcy.

noc, kiedy wziął Molly za włamywacza, była najszczęśliwszą nocą jego ży

- Ty nie masz prawa głosu - rzuciła Krystal. - W żadnej sprawie, która

cia.

ma związek z Pytonem.

- Ja wybieram tego czarnego brata o smutnych oczach i uśmiechu, który

- To nie fair - chlupnęła Phoebe.

roztapia moje serce. - Krystal wskazała Waltera Grcera, drugiego co do wzro

Charmaine poklepała ją po ramieniu.

stu z mężczyzn stojących przy ogniu. - Choć doprowadza mnie do szalu,

- W tej kwestii rozumiesz trochę irracjonalnie.

wyszłabym za niego drugi raz bez chwili namysłu.

Od strony plaży dobiegł ich dźwięk męskiego śmiechu.

Charmaine wpatrywała się w największego i najgroźniejszego z herosów.

- Lepiej wracajmy - powiedziała Molly. - Mamy jutro cały dzień, żeby

Rozpięta do pasa jedwabna koszula Darnella Pruitta odsłaniała jego muskuobgadać problemy Annabelle, na czele z tym, dlaczego w ogóle zabrała ze larną pierś i trzy złote łańcuchy. W świetle ogniska, które zamieniało jego

sobą Heatha.

skórę w polerowany heban, wyglądał jak starożytny afrykański król. Char

Sharon zrobiła zatroskaną minę.

maine przycisnęła dłoń do serca.

148

149

- Ciągle me do końca to rozumiem. Powinnam się go bać. ^ - No dobrze, poddaję się. - Phoebe objęła Annabelle w talii. - Jestem

- A jest odwrotnie. - Uśmiech Janinę był odrobinę tęskny. - Niech mi

matką syna i powinnam być mądrzejsza. Tylko Że... trochę się niepokoję.

ktoś pożyczy jednego z nich. Tylko na tę noc.

Mam o wiele więcej doświadczenia z Hcathem niż ty.

- Ja nic pożyczę powiedziała Sharon. Fakt, że Ron McDermilt był naj

Jej troska była szczerą i Annabelle nie mogła się dłużej gniewać.

niższy z mężczyzn przy ogniu i zamiast na boisku sportowym wyzywał się

- Naprawdę nie musisz się martwić.

przy komputerze, w niczym nie umniejszał ładunku scksapilu w jego osobie.

- Trudno się nie martwić. Czuję się winna.

Szczególnie kiedy dobrze dobrane ciemne okulary zamieniały go niemal w so

- Niby czemu?



bowtóra Toma Cruise'a.

Phoebe zwolniła kroku; razem z Annabelle zostały trochę w tyle. Pogła

Spojrzenia kobiet po kolei zwróciły się na Heatha. Zgrabny, z kwadratową  
skała Annabelle tak samo, jak głaskała swoje dzieci, kiedy coś ją niepokoiło.

szczęką, z brązowymi włosami przyprószonymi złotem płomieni, stał w sa

- Próbuję wymyślić, jak to taktownie ująć, ale nie potrafię. Oczywiście

mym centrum tej elitarnej grupki wojowników, jednocześnie podobny do

wiesz o tym, że on manipuluje tobą, żeby dotrzeć do mnie?

nich i niepodobny. Był młodszy, a jego duch walki hartował się przy stole

- Nie możesz mieć do niego pretensji, że próbuje - odparła cicho Annanegocjacyjnym, a nie na  
boisku, ale nie wydawał się przez to ani trochę mniej belle. - Jest dobrym agentem. Wszyscy tak  
twierdzą. Może już pora puścić

władczy. To był człowiek, z którym należało się liczyć.

stare sprawy w niepamięć. - Pożałowała tych słów w chwili, kiedy je wypo

- Przerazające, jak on do nich pasuje - zauważyła Molly.

wiedziała. Nie wiedziała nie o funkcjonowaniu NFL od środka i nic powinna

- To ulubiona sztuczka żywych trupów - rzuciła kwaśno Phoebe. - Zmiepozwałać sobie na uczenie  
Phoebe, jak ma rządzić swoim imperium.

niją kształt i przeobrażają się w to, co ludzie chcą zobaczyć.

Ale Phoebe tylko westchnęła i puściła talię Annabelle.

Annabelle stłumiła potężny impuls, by stanąć w jego obronie.

- Nie ma dobrych agentów. Ale niektórzy przynajmniej trochę się starają,

- Harvardzki mózg, maniery dżentelmena i urok kowboja - powiedziała

by nie dźgać w plecy.

Charmaine. - To dlatego zawodnicy chcą z nim podpisywać umowy.

Heath wyczuł niebezpieczeństwo i wielkimi krokami podszedł do Anna

Phoebe postukała czubkiem adidasa o nabrzeże przystani.

belle.

- Dla takich facetów jak Heath Champion jest tylko jedno zastosowanie.

- Ron miał oko na ostatnie ciastko, ale ja dopadłem je pierwszy. Już wi

- Znowu się zaczyna - mruknęła Molly.

działem, jak świrujesz, kiedy zbyt długo nie jesz czekolady.

Phoebe wyszczerzyła zęby.

Annabelle co prawda wołała karmel, ale nic miała zamiaru sprzeciwić

- Manekin na strzelnicy.

mu się w obecności jego wroga. Wzięła ciastko, które wyciągnął w jej stro

- Przestań! - palnęła Annabelle.

nę.

Wszystkie zagapiły się na nią. Annabelle rozluźniła pięści i spróbowała

- Phoebe, chcesz połowę?

naprawić rozpaczliwą sytuację, w jakiej się znalazła.

- Oszczędzam kalorie na jeszcze jeden kieliszek wina. - Bez jednego spoj

- Chodzi mi o to... to znaczy... gdyby mężczyzna powiedział coś takiego

rzenia na Heatha odeszła, by przyłączyć się do reszty.

o kobiecie, wsadziliby go do więzienia. Więc myślę, że... no wiesz... może

- I co, jak ci idzie? - zapytała Annabelle, wpatrując się w plecy Phoebe.

kobieta nic powinna mówić podobnych rzeczy o mężczyźnie.

- W końcu się opamięta.

Phoebe była wyraźnie zafascynowana naganą Annabelle.

- Raczej nieprędko.

- Pylon ma rzeczniczkę.

- Nastawienie, Annabelle. Wszystko zależy od nastawienia.

- Tylko wyrażam swoje zdanie - mruknęła Annabelle.

- Już wspominałeś. - Oddała mu ciastko. - Ty się z tym rozprawisz ła

Ona ma rację. - Krystal ruszyła w stronę plaży. - Trudno jest wychowytwiej niż ja.

wać synów tak, by szanowali swoją męskość. Takie gadanie na pewno nie

Odgryzł kawałek. Annabelle usłyszała, jak Janinę mówi, że musi do jutra

pomaga.

skończyć książkę- Kiedy wszyscy pożegnali się z nią, Walter wsunął do

150

151

odtwarzacza kolejną płytę i w powietrzu rozbrzmiała piosenka Marca An-

Iskry strzelały w niebo. Z głośnika buchnęło *Hey Yah!* Outkastów, gdy

thony'ego. Ron i Sharon zaczęli tańczyć salsę na piasku. Kevin złapał Molly

piersi Annabelle otarły się o klatkę Heatha. Uniosła głowę, by spojrzeć w jej Tuckerowie przyłączyli się do McDermittów, lyle że z większą gracją. Phoebe go głębokie, zielone oczy, na wpół zakryte powiekami, i pomyślała sobie, że

i Dan spojrzeli sobie w oczy, roześmiali się i też zaczęli tańczyć.

alkohol może dać kobiecie idealną wymówkę, by zrobić coś, czego normal

Palce Heatha zacisnęły się na łokciu Annabelle.

nie by nic zrobiła. Następnego ranka zawsze można powiedzieć: „Rany, ależ

- Idziemy na spacer.

byłam zalana. Przypomnij mi, żebym nigdy więcej nie piła".

- Nie. I tak już o coś nas podejrzewają. A Phoebe dokładnie wie, co kom

Coś w rodzaju grzechu za darmo.

binujesz.

Doprawdy? - Wrzucił resztkę ciastka do śmieci. - Skoro nic chcesz spa

Gdzieś między Markiem Anthonym i Jamesem Brownem Heath zaczął  
cerować, to zatańczmy.

zapominać, że Annabelle jest jego swatką. Kiedy wracali do domku, winił

- Dobra, ale tańcz też z innymi kobietami, żeby nikt nie nabrał podejrzeń.

noc, muzykę, zbyt wiele piw i tę dziką, rdzawą burzę loków, tańczącą wokół

- Jakich?

jej głowy. Winił chochlikowate, bursztynowe iskry w jej oczach, które wyzy

- Molly myśli... Och, nieważne. Po prostu rozdzielaj swój wątpliwy czar

wały go, by dotrzymał jej kroku w tańcu. Winił zadziorny uśmiech, kiedy jej

po równo, okej?

bose stopy wyrzucały piasek w górę. Ale przede wszystkim winił przedmał

- Wyluzuj się wreszcie. - Złapał ją mocno za rękę i poprowadził do pozo

żeński reżim treningowy, który, jak zdał sobie teraz sprawę, był o wiele zbyt  
stałych.

surowy, bo inaczej on, Heath, nie zapomniałby, że to jest Annabelle, jego

Annabelle nie potrzebowała wiele czasu, żeby zrzucić sandały i poddać się

swatka, jego - w pewnym sensie - kumpelka.

nastrojowi wieczoru. Po tych wszystkich kursach, do których zmuszała ją

Annabelle zamilkła, gdy zbliżyli się do pogrążonego w ciemności domku.

Kate, była dobrą tancerką. Heath albo sam wziął kilka lekcji, albo miał wro

Oczywiście to nie był pierwszy raz, kiedy jego myśli na jej temat kierowały

dzony talent, bo dzielnie dotrzymywał jej kroku. Wyglądało na to, że nigdy

się na seksualny tor, ale taki stan rzeczy uważał za normalną męską reakcję

nie przepuszczał okazji, by szlifować swoje towarzyskie talenty. Kiedy piona intrygującą kobietę. Nie widział w swoim życiu miejsca dla Annabelle senka się skończyła, Annabelle nie mogła się doczekać następnej. Woda

jako kochanki i musiał się wziąć w garść.

omywająca brzeg, trzaskający ogień, usiane gwiazdami niebo, przerażająco

Otworzył przed nią drzwi domku. Przez cały wieczór jej śmiech dźwięczał

kuszący męczyzna u boku - wieczór jak ze sztampowej romantycznej bajki.

w jego głowie jak szklane dzwonki i teraz, kiedy musnęła jego ramię, nieproszo

Nic zniosłaby wolnego kawałka - to by było zbyt okrutne. Na szczęście muna, gorący strumień krwi popłynął ku jego łądzwiom. Headi wciągnął zapach zyka utrzymała tempo.

dymu i lekkiego, kwiatowego szamponu i z trudem powstrzymał się, by nie za

Zatańczyła z Darnellem i Kevinem, a Heath tańczył z ich żonami. Po chwiniurzyć twarzy w jej włosach. Jego komórka leżała na stoliku do kawy, tam gdzie li pary znów się zeszły i tak już zostało przez resztę wieczoru. W końcu

ją zostawił przed wyjściem na ognisko, żeby go nie kusiło. W normalnych oko

Kevin i Molly zniknęli, żeby zajrzeć do dzieci. Phoebe i Dan też sobie poszli, licząc najpierw sprawdzić wiadomości, ale dziś wieczór nie miał na to

trzymając się za ręce, na spacer brzegiem jeziora. Reszta towarzystwa tańczoty. Co innego Annabelle. Wykazywała aktywność za ich dwoje. Przemknęła dalej, zrzucając bluzy, ocierając pot z czoła, ochładzając się zimnym łą obok niego, żeby zapalić lampę, przy okazji niechcący przekrzywiając abażur.

piwem albo kieliszkiem wina, a muzyka nie dawała im odetchnąć.

Otworzyła okno, powachlowała się, podniosła torebkę, którą zostawiła na kana

Włosy Annabelle smagały jej policzki. Heath wykonał krok Travolty, rozpie, odłożyła z powrotem. Kiedy wreszcie spojrzała na niego, zobaczył mokrą śmieszając i siebie, i partnerkę. Napili się wina, zwarli w tańcu i znów rozplamę na bluzce, w miejscu, gdzie wylała na siebie trzeci kieliszek wina. On dzielili. Dotykali się biodrami, ocierali nogami, krew pulsowała im w żyłach napęlił go natychmiast z powrotem. Ależ był z niego drań.

łach. Krystal wcisnęła siedzenie w uda mężajak wyuzdana nastolatka. Darnell

- Chyba pójdę do łóżka. - Skubnęła zębami dolną wargę.

chwycił żonę za biodra, spojrzał w jej oczy i Charmaine nie wyglądała już

Nie mógł oderwać oczu od tych małych, ładnych zębów, zanurzonych w rótak skromnie.

żanej wypukłości.

152

153

- Jeszcze nie - usłyszał własne słowa. - Jcslem za bardzo nakręcony. Muszę

- Muszę być szczerą.

z kimś pogadać. Muszę kogoś dotknąć.

- Wzięłabyś nawet mnie.

Annabelle, jak to ona, odczytała jego intencje i podeszła do sprawy wprost.

Jej wąskie ramiona uniosły się i opadły.

- Jak bardzo jesteś trzeźwy?

- Niestety, jesteś jedynym facetem w tym pokoju. Gdyby był tu ktoś inny...

- Prawie.

- Wiem. Wskoczyłabyś na niego. - Powiódł czubkiem palca po jej policz

- Dobrze. Bo ja nie.

ku. Wtuliła twarz w jego dłoń. Musnął kciukiem podbródek. - Czy będziesz

Oczy Heatha spoczęły na tym wilgotnym pęc/ku usł. Jej wargi rozchyłały

łaskawa się już zamknąć, żebym cię mógł pocałować?

się jak płatki kwiatu. Próbował wymyślić jakiś wazeliniarski komplement,

Zamrugnęła. Gęste rzęsy zakryły na moment chochlikowate oczy.

za który na pewno by się obraziła, dzięki czemu wyrwaliby się z tej sytuacji

— ale nit mu nie przychodziło do głowy.

Naprawdę?

- O tak.
- A gdybym nie był prawie trzeźwy? - zapytał.
- Bo jeśli to zrobisz, to i ja pocałuję ciebie, więc musisz pamiętać, że
- Ale jesteś. Prawie- - Te jej oczy jak z roztopionego karmelu nie odrywajestem..

ły się od jego twarzy. - Jesteś ogromnie zdyscyplinowany. Bardzo to w tobie szanuję.

- Pijana. Pamiętam. - Wsunął dłonie w jej włosy, których tak boleśnie pragnął dotknąć od tygodni. - Nie odpowiadasz za swoje czyny.

- Bo jedno z nas potrzebuje samodyscypliny, zgadza się?

Spojrzała na niego.

Zmieszana, wykręcała splecione dłonie. Wyglądała uroczo - pomięte ubra

- Tak żeby było jasne.

nie, zapiaszczone kostki i ta szopa lśniących włosów.

- Jest jasne - odparł cicho. I pocałował ją.

- Właśnie.

Oparła o niego uległe ciało; jej usta były gorące i smakowite jak ona cała.

- A może nie. - Do diabła z tym. Oboje byli dorośli. Wiedzieli, co robią.

Jej włosy zwijały się wokół jego palców jak jedwabne wstążki. Uwolnił jed

Zrobił krok w jej stronę.

ną dłoń i odnalazł jej pierś. Sutek pod materiałem stwardniał od jego dotyku

Annabelle uniosła rękę.

jak kamyk. Oplotła jego szyję rękami, przycisnęła usta do jego ust. Ich języki

- Jestem pijana. Naprawdę pijana.

ocierały się o siebie jak w erotycznym tańcu. Heath stwardniał i stracił nad

- Rozumiem. - Podszedł bliżej.

sobą kontrolę. Pragnął więcej i sięgnął pod jej bluzkę, by dotknąć skóry.

- Kompletnie urżnięta. - Zrobiła szybki, niezręczny krok w tył. - Skuta

do nieprzytomności.

Stłumiony, cichy jęk przedarł się przez mgłę spowijającą jego umysł. Annabelle zadrżała i odepchnęła go lekko.

- Okej. - Zatrzymał się w miejscu i czekał.

Odsunął się.

Czubek jej sandała posunął się do przodu.

- Annabelle?

- Nie jestem odpowiedzialna!

Spojrzała mu w twarz oczyma pełnymi łez i pociągnęła nosem. Kąciki jej

- Słyszę cię głośno i wyraźnie.

miękkich, różanych ust opadły.

- Każdy facet by mi się teraz podobał. - Kolejny krok w jego stronę. -

- Gdybym tylko była bardziej pijana - szepnęła.

Gdyby wszedł tu Dan, Danieli, Ron,.. ktokolwiek!... miałabym ochotę na

niego wskoczyć. - Jej nos zmarszczył się z oburzeniem. - Nawet Kevin!

Mąż mojej najlepszej przyjaciółki, wyobrażasz sobie? Do tego stopnia jestem pijana. To znaczy... - Przełknęła głośno ślinę, - Ty! Uwierzysz w to?

Rozdział 13

Jestem tak zalana, że nie odróżniłabym jednego faceta od drugiego.

- Wzięłabyś cokolwiek, co by ci wpadło w ręce, tak? - Och, to było zbyt

łatwe. Pokonał dzielącą ich pr/estrzeń.



Annabelle usłyszała westchnienie Heatha. Ten pocałunek..., powinna była

się domyślić, że genialnie całuje; był władczy w najlepszym tego słowa

Mięśnie jej szyi poruszyły się, kiedy znów przełknęła ślinę.

znaczeniu, był panem, królem i przywódcą. Mogła się nic obawiać, że Heath

154

155

wskoczy w szpilki, kiedy ona odwróci głowę. Ale to wszystko nie usprawiedliwiało szaleństwa.

-• Jestem twoją swatką!

- Ja,.., zdaje się, że mam więcej samodyscypliny, niż mi się zdawało -

- No właśnie. Swatką. Nie składałaś przysięgi Hipokratesa, żeby móc  
powiedziała łamiącym się głosem.

wydrukować sobie wizytówki.

- Cholernie mnie cieszy, że wpadłaś na to właśnie w tej chwili.

- Doskonale wiesz, o co mi chodzi.

- Nie mogę zrezygnować ze wszystkiego w zamian za part; minut sapania.

- Jesteś samotna, ja jestem samotny. To by nic był koniec świata, gdyby

- Parę minut?- wykrzyknął z oburzeniem. - -Jeśli sądzisz, że nie stać mnie  
śmy sobie na to pozwolili.

na więcej niż...

Nic mogła uwierzyć w to, co słyszy.

- Przestań. - Przeszył ją ból. W tej chwili chciała już tylko wpełznąć do

- Mojego świata na pewno.

łóżka i naciągnąć kołdrę na głowę. Jeszcze przed chwilą miała w nosie swój

- Tego się właśnie bałem.

biznes, swoje życie, szacunek dla samej siebie. Liczyło się tylko to, by pod  
Cień irytacji w jego głosie doprowadził ją do szału. Wściekła, podeszła do  
dać się chwili.

niego.

- Chodź, Kopciusku. - Złapał ją za ramię i popchnął do kuchni. - Idzie

- W ogóle nie powinnam była cię ze sobą zabierać na ten weekend! Od  
my na spacer, żeby ochłonać.

samego początku wiedziałam, że to zły pomysł.

- Ja nie chcę spacerować! - krzyknęła.

- To był świetny pomysł i nic stało się nic złego. Jesteśmy dwojgiem zdro

- Świetnie. Więc wracajmy do tego, co robiliśmy.

wych, wolnych, w miarę rozsądnych dorosłych ludzi. Dobrze się ze sobą

Odsunęła się od niego. Wiedziała, że Heath ma rację. Jeśli rzeczywiście

bawimy i nawet nie próbuj temu zaprzeczać.

chciała odzyskać równowagę, nic mogła czekać do rana. Musiała to zrobić

- Tak, świetna ze mnie kumpelka.

teraz.

- Uwierz mi, dziś wieczorem nie myślałem o tobie jak o kumpelce.

- Dobra.

Kompletnie ją wybił z rytmu, ale szybko się pozbierała.

Heath zdjął latarkę wiszącą koło lodówki. Annabelle wyszła za nim na

- Gdyby pod ręką była inna kobieta, nigdy by do tego nie doszło.

dwór. Ruszyli ścieżką miękką od sosnowych igieł. Żadne z nich nie powie

- Cokolwiek usiłujesz powiedzieć, wyduś to wreszcie.

działo słowa, dopóki ścieżka nie zaprowadziła ich do małej, oświetlonej księ

- Nie wygłupiaj się, Heath. Nie mam blond włosów, długich nóg ani wiel  
życem zatoczki, z wapiennymi głazami obmywanymi przez wodę. Heath zgasił  
kich cycków. Na bezrybiu i rak ryba. Nawet mój były narzeczony nigdy mi  
latarkę i postawił ją na stole piknikowym, samotnym jak bezludna wyspa.  
nie powiedział, że jestem seksowna.

Wepchnął ręce do tylnych kieszeni szortów i podszedł do wody.

- Twój były narzeczony używa szminki, więc nie brałbym jego zdania w ogó

- Wiem, że chcesz z tego zrobić wielką sprawę, ale nie rób,

le pod uwagę. Uwierz mi, Annabelle, jesteś bardzo seksowna. Te włosy...

- Z czego? Ja już zapomniałam. - Ona też ruszyła w stronę wody, ale

- Tylko nie zaczynaj o moich włosach. Taka się już urodziłam, okej? To

zachowała dystans, zatrzymując się dobre trzy metry od Heatha. Ciepłe pojak nabijanie się z kogoś z  
wadą wrodzoną.

wietrze pachniało bagnami, a po lewej stronie migotały światła miasteczka

Usłyszała westchnienie.

Wind Lake.

- Mówimy tu o zwykłym, fizycznym pociągu. Tak działa trochę księżycy,

- Tańczyliśmy - powiedział Heath. - Nakręciliśmy się. I co z tego?

trochę tańca i za dużo alkoholu - powiedział. - Zgadzasz się ze mną, że to

Annabelle wbiła paznokcie w dłoń-

właśnie to?

- Jeśli chodzi o mnie, to się nigdy nic zdarzyło.

- Chyba.

- Zdarzyło się, i owszem. - Odwrócił się do niej. Twarda nuta w jego

- Zwykły fizyczny pociąg.

głosie powiedziała jej, że Pyton rozwinął swe sploty. - Wiem, co sobie my

- Pewnie tak.

ślisz, ale to nic był żaden wielki, niewybaczalny grzech.

- Nic wiem jak ty, ale ja już dawno się tak świetnie nie bawiłem.

Nie kryła już rozdrażnienia.

- No, przyznaję, że było fajnie. Kiedy tańczyliśmy - dorzuciła pośpiesznie.

156

157

- Cholernie fajnie. Więc trochę nas poniosło. Okoliczności i tyle, zgadza się?

Wiedział, że go przejrzała, ale nie zwykł przyznawać się do porażki.

Duma i szacunek dla samej siebie kazały jej się zgodzić.

- Moja szczerłość nigdy nie jest udawana. Ja tylko stwierdziłem fakty.

- Oczywiście.

Dwoje niezwiązanych ludzi, ciepła, letnia noc, gorący pocałunek... jesteśmy

- Okoliczności... i odrobina zwierzęcego instynktu. • Jego głos zabrzmiał nitylko ludźmi.

żej, niemal uwodzicielsko. - Nie ma się czym podniecać. Zgadzasz się ze mną?

- W każdym razie jedno z nas. Drugie jest gadem.

Znów wytrącał ją z równowagi, ale kiwnęła głową.

- To nie było miłe, Annabelle.

Podszedł bliżej; jego ochryply szept niemal musnął jej skórę.

Znów podeszła do niego.

- Wszystko jest całkowicie zrozumiałe, tak?

- Pozwól, że zadam ci pytanie jak jeden właściciel firmy drugiemu wła

- Tak. - Kiwała głową, jakby ją zahipnotyzował.

ścicielowi firmy. - Dziabnęła go paznokciem w pierś. - Przespałeś się kiedy

- Jesteś pewna? - szepnął.

kolwiek z klientem? Czy według twojego kodeksu to dopuszczalne zacho

Wciąż potakiwała, nie pamiętając już właściwie, jak brzmiało pytanie.

wanie?

Jego oczy błyszczały w świetle księżyca.

- Moi klienci to mężczyźni.

- Bo to jedyna możliwość... żeby wytłumaczyć coś takiego. Czysty, zwie

- Przestań się wykręcać. A gdybym była mistrzynią świata wjeździe figurzący instykt.

rowej, przygotowującą się do olimpiady? Powiedzmy, że jestem główną kan

- M-hm - wydusiła. Zaczynała się czuć jak ogłupiała, pustogłowa lalka.

dydatką do złotego medalu i tydzień temu zostałam twoją klientką. Prześpisz

- Więc spokojnie możemy - dotknął jej podbródka, ledwie musnął - zrosię ze mną czy nie?

bić to, o czym żadne z nas nie może przestać myśleć, zgadza się? - Pochylił

- Tydzień temu? To trochę za...

głowę, żeby ją pocałować.

- Więc dodajmy trochę tygodni - powiedziała z przesadną cierpliwością.

Nocny wiatr szumiał wśród drzew; serce Annablic biło jak szalone. Tuż

- Jest po olimpiadzie. Zdobyłam ten głupi medal. Tylko srebrny, bo źle wylązanim jego usta dotknęły jej warg, powieki Heatha mrugnęły i Annabelle dowalałam po potrójnym akslu, ale nikomu to nie przeszkadza, bo jestem urodostrzegła w jego zielonych oczach dziwną iskrę. Zbudziła się jak z głębocza, więc i tak chcą umieścić moją twarz na płatkach śniadaniowych. Mam z kiego snu.

tobą podpisaną umowę. Prześpisz się ze mną?

- Ty wężu! - Pchnęła go w pierś.

- To zupełnie inna sytuacja. W przypadku, który opisujesz, stawką byłyby

Odsunął się, wyraźnie urażony.

miliony dolarów.

- Nie zasłużyłem na to.

- Piitp, zła odpowiedź.

- Omójbożc! Nabrałeś mnie na podręcznikową strategię marketingową!

- Ale prawdziwa.

Kłaniam się mistrzowi.

- Bo twój megabiznes jest o wiele ważniejszy niż moje głupie, małe biuro

- Rzeczywiście za dużo wypłaś.

matrymonialne? No więc, może dla pana, panie Pyton, ale dla mnie na pew

- Guru marketingu zadaje odpowiednie pytania tak, by cel godził się ze

no nie.

wszystfeim. Zmusza nieszczęsną, żeby potakiwała jak kukła pociągana za

- Rozumiem, jak ważna jest dla ciebie twoja firma.

sznurki. A potem nurkuje i zadaje ostateczny cios. To był zwykły trening

- Nie masz bladego pojęcia. - Zwalając całą winę na niego, czuła się o niemarketingowy!

bo lepiej, niż gdyby podzieliła się nią sprawiedliwie. Wściekłym krokiem

- Zawsze byłaś taka podejrzliwa?

podeszła do stołu piknikowego i złapała latarkę. - Jesteś dokładnie taki sam

- To takie w twoim stylu. - Wściekła, ruszyła w stronę ścieżki, ale po

jak moi bracia. A nawet gorszy! Nic znosisz, kiedy ktokolwiek mówi ci nie

chwili obróciła się na pięcie, bo miała o wiele więcej do powiedzenia. -

w jakiegokolwiek sprawie. - Wycelowała w niego latarkę. No więc posłu

Chcesz czegoś, o czym wiesz, że jest absolutnie niedopuszczalne, i próbuj, panie Champion. Ja nic jestem kimś, z kim możesz spędzać czas, czejesz to uzyskać dzięki kombinacji naprowadzających

pytań i udawanej szczekając, aż zjawi się twoja wystrzałowa przyszła żona. Nie będę twoją seksualną zabawką.

rości. Właśnie widziałam Pylona w akcji, prawda?

158

159

- Obrażasz sama siebie - powiedział spokojnie. - Może i nie jestem zadzięki stalowym oczom i zimnokrwistej determinacji zyskał przydomek Ice\*.

chwycony niektórymi twoimi praktykami biznesowymi, ale dla ciebie osobi

Dan i Heath zawsze dobrze się dogadywali, ale ilekroć Heath wspominał

ście mam ogromny szacunek.

o Phoebe - jak to zrobił tego ranka - Dan za każdym razem mówił mu mniej

- Świetnie. Już ci wierzę.

więcej to samo.

Odwróciła się na pięcie i odeszła.

- Kiedy dwoje uparciuchów bierze ślub, uczą się unikać niepotrzebnych

Heath patrzył, jak wchodzi między drzewa. Kiedy zniknęła mu z oczu,

wojen - powiedział cicho, by nie rozpraszać Damella, który ustawiał się do

podniósł kamyk, puścił kaczkę na ciemnej wodzie i uśmiechnął się. Miała

strzału z podstawki. - A ta wojna jest tylko twoja, stary.

całkowitą rację. Był gadem. I wstydził się siebie. No dobrze, może jeszcze

Darneł podkreślił swoją piłkę i posłał ją w krzaki, a dyskusja powróciła do

nie w tym momencie, ale jutro na pewno będzie się wstydził. Jego jedynym

golfa. Dopiero później, kiedy jechali alejką, Heath zapytał Dana, czy nie

usprawiedliwieniem był fakt, że ona tak cholernie mu się podobała - i że już

żałuje, że rzucił pracę trenera dla stanowiska w dyrekcji.

nie pamiętał, kiedy ostatnio robił coś tak po prostu dla przyjemności.

- Czasami. - Kiedy Dan zaglądał w kartę wyników, Heath zauważył tatu

Mimo to próba zaliczenia kumpelki była paskudną rzeczą. Nawet seksoważ przylepiony do boku jego szyi. Błękitny jednorożec. Robota Pippi Tucker.

nej kumpelki - choć ona najwyraźniej nie była świadoma swojego uroku,

- Ale dostałem wspaniałą nagrodę pocieszenia - ciągnął Dan. - Mogę paprzez co te jej psotne oczy i ta burza nieprawdopodobnych loków jeszcze trzeć, jak dorastają moje dzieci.

bardziej podniecały. A jednak, skoro już zamierzał zawalić swój trening

- Wielu trenerów ma dzieci.

małżeńskiej wierności, powinien był to zrobić z którąś z kobiet z Water-

- Tak, i wychowują je ich żony. Bycie prezesem Starsów to ogromna roworks, a nie z Annabelle. Bo miała rację - jak mogłaby go przedstawiać bota, ale mogę odwozić dzieciaki rano do szkoły i zwykle udaje mi się jadać

innym kobietom, gdyby się z nim przespała? Nie mogłaby, oboje o tym wiekolacje z rodziną. - W tym momencie Heath nie widział nic szczególnie dzieli, a że on nigdy nie tracił czasu na obronę straconych pozycji, sam nie

ekscytującego ani w jednym, ani w drugim, ale przyjął na wiarę, że kiedyś

miał pojęcia, dlaczego zrobił to dzisiaj. A może i miał pojęcie.

może zobaczy.

Bo pragnął dopaść swoją swatkę, wziąć ją, osiąść... a to z pewnością nic

Skończył rundę ledwie trzy uderzenia za Kevinem - całkiem nieźle, biorąc

było częścią jego planu.

pod uwagę, że jego własny handicap wynosił dwanaście. Oddali wózki, a potem w szóstkę udali się na lunch do prywatnej sali w klubie. Wnętrze było Hcath spał tej nocy na werandzie, a następnego ranka obudził go dźwięk

obskurne, z tanią boazerią i poobtłukiwanymi stolikami, ale Kcvin upierał

zamykanych drzwi. Przekręcił się na bok i mrużąc oczy, spojrział na zegarek.

się, że podają tu najlepsze cheeseburgery w całym hrabstwie. Po kilku kę-



Było kilka minut przed ósmą, co znaczyło, że Annabelle wyszła spotkać się

sach Heath musiał mu przyznać rację.

z resztą klubu przy śniadaniu. Wstał z materaca. Wyspał się tak dobrze, jak

Zabawiali się omawianiem rozgrywki, kiedy nagle, ni stąd, ni zowąd, Darnigdy przedtem w żadnym miejscu, a już z pewnością o wiele lepiej, niż neil postanowił wszystko zepsuć.

przewracając się z boku na bok w swoim pustym domu.

- Pora porozmawiać o naszej książce - powiedział. - Wszyscy ją przeczy

Mężczyźni byli umówieni na rundkę golfa. Biorąc prysznic i ubierając się,

tali?

Heath wrócił myślą do wydarzeń ostatniej nocy i poprzysiągł sobie twardo,

Heath kiwnął głową razem z resztą. W zeszłym tygodniu Annabelle zosta

że będzie się zachowywał jak należy. Nie na próżno Z takim trudem przyswawiła mu wiadomość z tytułem powieści, którą mieli przeczytać wszyscy fajał sobie dobre maniery. Annabelle była jego przyjaciółką, a przyjaciół się ceci - historii grupki alpinistów. Heath od dawna nie czytał zbyt wiele dla

nic wykorzystuje. W żadnym sensie.

przyjemności i ucieszył się z pretekstu. W dzieciństwie miejska biblioteka

Pojechał na miejskie pole golfowe z Kevinem, ale w końcu wylądował

była jego schronieniem, ale kiedy poszedł do ogólniaka, poświęcił się pracy

wjednym wózku golfowym z Danem Calebem. Dan był w doskonałej

na dwa etaty, grze w futbol i uczeniu się na samych piątkach, by na zawsze

formie jak na faceta po czterdziestce. Z wyjątkiem paru zmarszczek, na dobrą sprawę mimicznych, prawic się nie zmienił od czasów, kiedy grał - gdy

• ang.: lód (przyp. tłum.).

160

II - Idealna pani

161

pozostawić za sobą miasteczko przyczep Beau Vista. Czytanie dla frajdy

Phoebe skupiła się na Elcanor Roosevelt, Charmaine na Josephine Baker,

poszło w odstawkę tak jak wiele innych, prostych przyjemności.

Krystal na Coco Chanel. Janinę przeczytała kilka biografii kobiet wyleczo

Darnell położył rękę na stole,

nych z raka, Sharon zgłębiła losy Fridy Kania. Molly, co było do przewidze

- Ktoś chce puścić pierwszą piłkę?

nia, wybrała Beatrix Potter. Rozmawiając, porównywały losy bohaterek z włas

Długa cisza.

nymi, szukały powtarzających się schematów i roztrząsały umiejętności

- Mnie się podobała - powiedział w końcu Dan.

przetrwania każdej z kobiet.

- Mnie też - dorzucił Kevin.

Po spacerze wróciły do prywatnej altany Kevina i Molly. Janinę zaczęła

Walter podniósł rękę, by zamówić jeszcze jedną colę.

wykładać najróżniejsze stare czasopisma, katalogi i przybory plastyczne.

- Była nawet ciekawa.

- Robiliśmy to na mojej grupie wsparcia dla chorych na raka - wyjaśniła.

Popatrzyli po sobie.

- I było to dość odkrywczе. Będziemy wycinać słowa i obrazki, które do nas

- Niezła fabuła - powiedział Ron.

przemawiają, i stworzymy z nich własne kolaże. Kiedy skończymy, poroz

Jeszcze dłuższa cisza.

mawiamy o nich.

Kevin poskładał papierek ze słomki w harmonijkę. Ron przewrócił sol-

Annabelle bardzo uważnie dobierała elementy kolażu. Niestety nic była niczkę. Walter rozejrzał się za swoją colą. Darnell spróbował jeszcze raz. wystarczająco czujna.

- A co myślicie o tym, jak ci faceci zareagowali na pierwszą noc na gó

- Ten facet jest strasznie podobny do Heatha. - Molly wskazała umięśniorze?

nego modela w koszuli od Van Heusena, którego Annabelle wkleiła w le

- No, było ciekawie.

wym górnym rogu swojego obrazka.

- Całkiem nieźle.

- Nic podobnego - zaprotestowała Annabelle. - On przedstawia typ klien

Darnell traktował literaturę poważnie i w jego oczach zaczęły się zbierać

tów, jakich chcę przyciągnąć do Idealnej Pary.

chmury burzowe. Rzucił Heathowi groźne spojrzenie.

- A co z tymi meblami do sypialni? - Charmaine wskazała duże staro

- A ty masz coś do powiedzenia?

świeckie łóżko marki Crate & Barrel. - A ta dziewczynka i pies?

Heath odłożył hamburgera.

- Są na drugim końcu kartki. Tu jest życie zawodowe, a tu życie osobiste.

- Zawsze jest trudno połączyć w jedno przygodę, ironię i niczym nieogra

Dwie zupełnie oddzielne strefy.

niczony sentymentalizm, szczególnie w powieści zbudowanej na bazie tak

Na szczęście w pewnej chwili przyniesiono tacę z deserem i kobiety dały jej

oczywistego symbolu. Zadajemy sobie pytanie, gdzie występuje konflikt.

spokój. Ale nawet jedząc wielki kawał cytrynowej babki, Annabelle nic prze

Człowiek przeciwko naturze? Człowiek przeciwko drugiemu człowiekowi?

stawała się łajać w duchu za ostatni wieczór. Czy urodziła się taka durna, czy Człowiek przeciwko sobie samemu? Dostyc złożone studium eksploracji namoże zapracowała sobie na tę głupotę? A czekała ją jeszcze jedna noc...

szego modernistycznego poczucia braku więzi. Mroczne niuanse, komiczne kontrapunkty. Do mnie to przemówiło.

- Książ!

To ich położyło na łopatki. Nawet Darnell zaśmiewał się do łez.

Heath skrzywił się na widok miniaturowego potwora z błękitnej laguny,

W końcu się uspokoili. Walter dostał swoją colę, Dan znalazł świeżą butelkę który człapał w jego stronę po piasku w kostiumie kąpielowym w groszki, kę keczupu i rozmowa wróciła na właściwy tor, który odpowiadał wszystkim

czerwonych kaloszach i bejsbolówce. Porwał gazetę spod leżaka, udając, że z wyjątkiem Darnell3.

nie widzi małej i jej blond loczków, wyzierających spod czapki.

Futbol.

Po lunchu rozegrał z chłopakami dwa mecze koszykówki, po czym ruszył

do domku, by wykonać parę telefonów. Kiedy skończył, przebrał się w ką

Po lunchu członkinie klubu urządziły sobie spacer wokół kempingu i konpielówki i wrócił na plażę, gdzie mieli się spotkać z kobietami i popływać.

tynuowały dyskusję o biografiach słynnych kobiet, które miały przeczytać.

Potem cała paczka wybierała się do miasta na kolację. Choć spędził sporo

Annabelle przegryzła się przez życie Katharine Graham i Mary Kay Ash.

czasu przy telefonie, zaczynał się czuć, jakby rzeczywiście był na wakacjach.

- Książ?

kiem groźnym. I mimo że świetnie się bawił - bo z całą pewnością bawił się

Przysunął gazetę bliżej do twarzy w nadziei, że Pippi sobie pójdzie, jeśli

świetnie - wiedział, że nie będzie powtórki z rozrywki. Był podły, ale nie aż

ją zignoruje. Była nieprzewidywalna i to wprawiało go w konsternację.

tak.

Kto mógł wiedzieć, co ten szkrab znowu wykombinuje? Kawalek dalej, po

- Zgadnij coś! - Pippi znów wykonała swój numer z głaskaniem po brzulewej, Walter i Kevin przerzucali się frisbee z jakimiś dziećmi, które chu. - Mam w brzuszku dziecko.

mieszkały na kempingu. Darneli leżał na plażowym ręczniku z Myszka

Annabelle zrobiła zaciekawioną minę.

Mickcy, pochłonięty lekturą. Małe, zapiaszczone palce poklepały Heatha

- Naprawdę? A jak ma na imię?

po ręce.

- Tatuś.

- Książ?

Heath się skrzywił.

- Tu nie ma żadnego księdza.

- Właśnie dlatego cieszę się, że przyszłaś.

Pippi pociągnęła go za nogawkę kąpielówek. Kiedy powiedziała „książ”

Annabelle wybuchnęła śmiechem. Pippi klapnęła na piasek i zaczęła skupo raz czwartym, nareszcie załapał. Książę. Nazywała go księciem. Słodkie, aż bać niebieski lakier na paznokciu dużego palca u nogi.

zęby cierpły.

- Książ nie ma telefonu.

Spojrzał na nią znad gazety.

Annabelle usiadła na piasku obok niej ze zdziwioną miną.

- Nie wziąłem telefonu.

- Nie rozumiem,

Uśmiechnęła się do niego promiennie i poklepała się po małym, okrągłym

Pippi poklepała Heatha w łydkę zapiaszczoną rączką.

brzuchu.

- Książ. Nie ma swojego telefonu.

- Mam tu dziecko.

Annabelle spojrzała na Heatha.

Hcath opuścił gazetę i gorączkowo rozejrzał się za ojcem małej, ale Kevin

- Rozumiem tę część z telefonem, ale o co chodzi z tym księdzem?

właśnie pokazywał jakiemuś chudemu, źle ostrzyżonemu chłopcu, jak rzu

Hcath zazgrzytał zębami.

cać frisbee, żeby dalej poleciało.

- Nie księdzem, tylko księciem. Książę to ja.

- Hej, Pip!

Annabelle wyszczerzyła zęby i uściskała małą rozrabiaczkę, która rozpo

Hcath odwrócił się gwałtownie na dźwięk znajomego żeńskiego głosu i ujęła opowieść, jak to Króliczek Dyzio przychodził kiedyś do jej pokoju, rzał kawalerię pędzącą z odsieczą, w postaci jego małej, seksownej swatki,

żeby się pobawić, ale teraz już nic przychodzi, bo jest za duża. Kiedy Annasmakowicie wystrojonej w skromnie wycięte białe bikini. Tęczowe plastikobelle, słuchając, przechyliła głowę, jej włosy musnęły udo Heatha. O mało we serduszko ściągało materiał między piersiami w drobne fałdki. Na bionie wyskoczył z leżaka.

drze widniało drugie serduszko, trochę większe i nadrukowane bezpośrednio

Pippi w końcu pobiegła do ojca i zażądała, żeby poszedł z nią do wody.

nio na materiale. Nigdzie nie dostrzegł ani jednego kanciastego czy twardego

Kevin zgodził się chętnie, choć nastąpiła między nimi krótka sprzeczka na miejscu. Cała składała się z przyjemnych krzywizn i miękkich linii: wąskie ramiona, wcięta talia, krągłe biodra, które ona, jako kobieta, zapewne uważała za zbyt grube, a które jemu, jako mężczyźnie, wydały się niesamowicie

- Uwielbiam tę małą. - Wyraz twarzy Annabelle był odrobinę rozmarzony. - Ma charakterek.

przysłaniać. Co przysporzy jej sporo kłopotów, kiedy już wyląduje w więzieniu.

- Belle! - pisnęła Pippi.

- Przystaniesz wreszcie?

Heath przełknął ślinę.

Jej włosy znów musnęły jego udo. Czuł, że nic zdoła się już kontrolować,

- Nawet nie masz pojęcia, jaki jestem szczęśliwy, że cię widzę.

więc zerwał się na równe nogi.

- A to czemu? - Annabelle przystanęła obok, ale nie spojrzała na niego.

- Idę popływać. Przyłączysz się?

Nic zapomniała o wczorajszej nocy, a to jemu akurat odpowiadało. Nie chciał,

Annabelle spojrzała tęsknie na jezioro.

żeby zapomniała - co dowodziło, że faktycznie był gadem, choć nie tak cał-

- Chyba raczej zostanę tutaj.

164

165

- Chodź, strachajło. - Złapał ją za rękę i postawił na nogi. - Chyba zaśię

boisz zamoczyć włosy.

- Tak?

Błyskawicznie wyszarpnęła rękę i pognała do wody.

- Jakim cudem taka żelazna dama ma takie kochane, urocze dziecko jak Hannah?

- Drugi na tratwie jest obsesyjno-maniakalnym głąbem. - Dała nura do wody i popłynęła. Heath trzymał się tuż za nią. Choć okazała się dobrą płytką, choć raz się roześmiała.

waczką, on był wytrzymalszy. Mimo to, kiedy zbliżyli się do celu, został

- Geny Dana.

trochę w tyle, pozwalając jej wygrać.

- Słyszałaś jej gadkę do dziewczynek o balonach?

Nareszcie na niego spojrzała.

Kiedy dotknęła drabinki, nagrodziła go jednym z tych swoich szerokich uśmiechów.

- To mi chyba umknęło.

- Maminsynek dostał łomot.

- Powiedziała, że gdy komuś pęknie balonik, to mogą płakać, jeśli będą

Tego było już za wiele, więc ją podtopił.

bardzo chciały, ale to będzie tylko znaczyło, że zrzędliva wróżka przebiła go szpilką. Skąd ona bierze takie pomysły?

Zabawiali się tak przez dłuższą chwilę, wspinając na tratwę, nurkując i napadając na siebie. Annabelle dorastała ze starszymi braćmi, więc nauczyła Phoebe się uśmiechnęła.

się niejednej brudnej sztuczki, a wyraz triumfu na jej twarzy, ilekroć udało

- Hannah ma sporo wyobraźni.



jej się pokonać Heatha, robił piorunujące wrażenie. Znów próbowała go

- Zauważyłem. To wyjątkowe dziecko.

zmusić, żeby jej powiedział, co znaczy „D” w jego nazwisku. Odmówił jej

Nawet najwięksi twardziele dawali sobie kręcić, kiedy była mowa o ich

nał sporo wody. Zabawa dała mu dobry pretekst, by wreszcie dostać ją w swoje

dzieciach. Łód pękł odrobinę.

repcę, ale w końcu przesadzi! i cofnęła się.

- Martwimy się o nią bardziej niż o resztę. Ona jest taka wrażliwa.

- Mam dość. Wracam do domku, żeby odpocząć przed kolacją.

- Biorąc pod uwagę, kim są jej rodzice, podejrzewam, że jest o wiele tward

- Rozumiem. Wiek robi swoje.

sza, niż ci się zdaje. - Powinien był się wstydzić szycia tak grubymi nićmi,

ale Hannah naprawdę była świetną dziewczynką, więc nie miał specjalnie

Ale nie dała się podpuścić i odpłynęła. Patrzył, jak wiosłuje w stronę plawyrzutów sumienia.

ży. Jej kostium kąpielowy podjechał do góry, odsłaniając okrągłe, błyszczące od wody pośladki. Sięgnęła do tyłu i zahaczyła palec o rąbek, by ściągnąć

- Nie wiem. Ona strasznie głęboko wszystko przeżywa,

materiał na miejsce. Heath jęknął i zanurkował, ale woda nie była dość zim

- To, co ty nazywasz wrażliwością, ja nazywam inteligencją emocjonalną, więc minęło trochę czasu, zanim ochłonął.

nę. Jak tylko skończy ogólniak, przyślij ją do mnie, to dam jej pracę. Potrzebuję kogoś, kto pomoże mi nawiązać kontakt z kobietą stroną mojej osobo

Kiedy wrócił na plażę, spędził chwilę, wygłupiając się z Charmaine i Dar-

wości.

nellem, ale wciąż ukradkiem obserwował Phoebe, wyciągniętą na leżance

kilka metrów dalej. Miała na sobie wielki słomiany kapelusz, jednocześnie

Phoebe roześmiała się, szczerze rozbawiona.

wy, mocno wycięty kostium i związany w tali sarong w tropikalny wzór. Nie

- Pomyślę o tym. Może mi się przydać szpieg w obozie wroga.

wystawiła nigdzie znaczka NIB PRZESZKADZAĆ, ale było oczywiste, że nie ży

- Daj spokój, Phoebe. Byłem beczelnym dzieciakiem, który próbował

czy sobie towarzystwa. Mimo to Heath uznał, że pora wykonać nich, przepokazać wszystkim, jaki jest twardy. Spieprzyłem sprawę i oboje o tym wieprosił więc Pruiltów i podszedł do niej powoli.

my. Ale od tamtej pory nie okantowałem cię ani razu.

- Pozwolisz, że klapnę sobie nu piasku, żebyśmy mogli porozmawiać?

Na jej twarz wypłynął cień.

Jej powieki opadły za różowymi szklami okularów.

- Teraz przerzuciłeś się na Annabelle.

- A miałam taki miły dzień.

I nagle, tak po prostu, ich kruche porozumienie przysło.

- Myślisz, że to właśnie robię? - zapytał ostrożnie.

- Wszystko, co dobre, kiedyś się kończy. - Zamiast zająć pustą leżankę obok niej, dał jej przewagę i usiadł na porzuconym na piasku ręczniku - -

- Posługujesz się nią, żeby dostać się do mnie, a mnie się to nie podoba.

Zastanawiałem się nad jedną rzeczą od czasu tego przyjęcia dla dzieci.

- Trudno byłoby posłużyć się Annabelle. Jest za bystra.

Phoebe rzuciła mu spojrzenie, mówiące, że lepiej z nią nie igrac.

166

- Ona jest wyjątkowa, Heath, i jest moją przyjaciółką. Idealna Parą znaczy dla niej wszystko. A ty znowu mącisz.

Kiedy podjechał samochodem, Annabelle uparła się, żeby Janinę siadła

Było to dosyć trafne stwierdzenie, ale w piersi Heatha i tak pojawiła się z nim z przodu. W drodze do miasta zapytał o jej książki. Nigdy nie przeczygnął gniewu. Tał ani słowa z jej pisaniny, ale zanim dojechali do gospody, przekonał ją, że

- Za słabo w nią wierzysz,

ma w sobie wszystko, czego trzeba, by zostać następną J.K. Rowling. Najdziwniejsze było, że sam wydawał się w to wierzyć. Nie ulegało wątpliwości

- To ona za słabo w siebie wierzy. I dlatego łatwo ją zranić. Jej rodzina jest przekonana, że Annabelle to oferma, bo nie zarabia sześciu cyferek. Po

- Pyton potrafił świetnie motywować ludzi.

winna się skoncentrować na rozkręcaniu firmy, a ja odnoszę wrażenie, że ty Rustykaino-myśliwski wystrój gospody w Wind Lake doskonale uzupełniasz rozmysłem skupiasz na sobie całą jej uwagę.

niało bogate menu potraw z wołowiny, ryb i dziczyzny. Rozmowa toczyła się Zapomniał, że nigdy nic wolno pozwalać sobie na agresję.

wartko, a Annabelle ograniczyła się z alkoholem do jednego kieliszka wina.

- Co masz niby na myśli?

Kiedy wszyscy pałaszowali przekąski, Phoebe zapytała facetów, jak poszła im dyskusja na temat książki. Darnell zamierzał odpowiedzieć i już otworzył

- Widziałam, jak na nią patrzyłeś wczoraj wieczorem.

usta, błyskając złotym zębem, ale Dan nie dał mu dojść do słowa.

Na tę insynuację, że mógłby z rozmysłem skrzywdzić Annabelle, ścisnęło

- Tyle tego było, że nawet nte wiem, od czego zacząć. Ron?

go w dołku. On nic był swoim ojcem. Nie wykorzystywał kobiet, a już szczególnie kobiet, które lubił. Ale teraz miał do czynienia z Phoebe Calcbow

- Tak, to było prawdziwe przeżycie - odparł główny menedżer Starsów.

i nie mógł sobie pozwolić na wybuch gniewu, spróbował się więc skontrolo

Kevin zrobił zamysłoną minę-

wać, ale... przegrał.

- Prawdziwa wymiana poglądów.

- Annabelle jest moją przyjaciółką, a ja nie mam w zwyczaju krzywdze

- Prawdziwe przeżycie? - skrzywił się Darnell. - To było raczej...

nia przyjaciół. - Podniósł się. - Ale ty nic znasz mnie dość dobrze, żeby

- Heath pewnie podsumuje to wszystko lepiej niż którykolwiek z nas -

O tym wiedzieć, prawda?

przerwa! mu Walter.

Odchodząc, rzucał na siebie w duchu wszelkie wyzwiska, jakie przysły mu

Pozostali kiwnęli poważnie głowami i spojrzeli na Heatha, który odłożył

widelec.

do głowy. Przecież nigdy nie tracił zimnej krwi. Nigdy, do cholery. A jednak

przed chwilą praktycznie powiedział Phoebe Calebow, żeby poszła do diabła.

- Wątpię, żebym potrafił to teraz przekazać - powiedział. - Kto by pomył dlaczego? Dlatego, że w jej słowach czaiło się zbyt dużo bolesnej prawdy. Praw

ślał, że będziemy mieć tyle różnych opinii na temat postmodernistycznego

nihilizmu.

da była taka, że dopuścił się faulu, a Phoebe właśnie pokazała mu żółtą kartkę.

Molly spojrzała na Phoebe.

- Wcale nie rozmawiali o książce.

Annabelle czekała na Heatha na frontowej werandzie pensjonatu z Janinę,

którą zaprosiła, by razem z nimi pojechała do miasta na kolację. Po powrocie

- Powiedziałam ci, że nie będą - odparła jej siostra.

z plaży siedziała w swojej sypialni w domku, dopóki nie wrócił. Kiedy tylko

Charmaine wyciągnęła rękę, by pogłaskać męża po plecach.

usłyszała odkręcony prysznic, naskrobała pospiesznie liścik, zostawiła go na

- Przykro mi, kochanie. Wiesz, że próbowałam namówić dziewczyny, żeby stole i wymknęła się. Wiedziała, że im mniej czasu spędzi z nim sam na sam, cię przyjęły do grupy, ale powiedziały, że zaburzysz naszą dynamikę.

tym lepiej.

- Nie mówiąc już o tym, że będziesz nas próbował zmusić do przeczyta

- Masz jakieś pomysły na temat niespodzianki Krystal? - Janinę naprawinia *Stu lat samotności* - dodała Janinę.

ła zapięcie swojego srebrnego naszyjnika. Siedziały we dwie na bujanych

- To jest świetna książka! - wykrzyknął Darnell. - Wam się po prostu nie

fotelach na werandzie.

chce wysilać mózgownic!

- Nie, ale mam nadzieję, że to coś budującego. - Tak naprawdę Anna

Kevin słyszał już niejedną wykład Darnella na temat cudzych gustów czybelle było wszystko jedno, co to za niespodzianka, byle tylko po kolacji potelniczych, więc szybko zadziałał, by nie dać mu dojść do słowa.

zwoliła jej się trzymać z daleka od Heatha.

- Wiemy, że masz rację. I wszyscy strasznie się wstydzimy, nie, chłopaki?

- Ja na pewno.

lr>8

169

- Ja też. -•

- Minęły już dwa lata, a Kevin jeszcze się z tym nie pogodził.

- Ledwie mogę spojrzeć w lustro.

Kevin pokręcił głową.

Kevin uczepli! się Annabelle, by zmienić temat, zanim Darnell się rozzło

- Czuję, że powinienem go... ją... zaprosić jeszcze kiedyś na golfa, żeby  
ści.

pokazać, że nie jestem ograniczony. Bo nie jestem. W zwyczajnych okolicz

- A co to ja słyszałem, że randkujesz z Deanem Robillardem?

nościach przyjąłbym to spokojniej. Ale lubię Annabelle, a Rob wiedział od

Wszyscy przy stole przerwali konsumpcję. Heath odłożył nóż. Głowy kopoczątku, że ma problem.  
Absolutnie nie powinien był prosić jej o rękę.

biet obróciły się jak jeden mąż. Molly spojrzała w nie całkiem niewinne oczy

- Pamiętam te jego haki - powiedział Walter.

swojej drugiej połowy.

- Tak, ja też. - Dan pokręcił z niesmakiem głową.

- Annabelle nie randkuje z Deanem. Powiedziałyby nam.

Zapadło krótkie milczenie. Kevin spojrzał na swojego szwagra.

- Naprawdę nie randkuje dodała Annabelle.

- Myślisz o tym samym co ja?

Kevin Tucker, najbardziej szczywany rozgrywający w NFL, podrapał się

- Aha.

w tył głowy z miną bosko przystojnego kretyna,

- Ja też - dodał Walter.

- To ja już nic nie rozumiem. Rozmawiałem z Deanem w piątek i wspo

Ron pokiwał głową. Pozostali też. Heath uśmiechnął się, po czym wszyscy

mniał, że umówiliście się w zeszłym tygodniu i bardzo miło spędził czas.

zajęli się z powrotem swoimi talerzami.

- No, poszliśmy na plażę...

- Co jest grane? - pisała Molly.

- Poszłaś na plażę z Deanem Robillardem i nic uznałaś za stosowne o tym

Kevin pokręcił głową.

wspomnieć? - zapiszczała Kry stal.

- Żadna operacja zmiany płci nie pomoże na takie haki.

- To... wypadło w ostatniej chwili.

Kobiety zaczęły brzęczeć jak pszczoły w ulu. Kevin miał ochotę nabroić

Kobiety zostawiły mężczyzn w gospodzie i wróciły do pensjonatu, gdzie

jeszcze bardziej i nie czekał, aż się uspokoją.

Kry stal zamknęła je w przytulnym, oddalonym od innych saloniku, zaciąg

- Więc Dean zamierza cię jeszcze zaprosić?

nęła rolety i przygasiała światła.

- Nic, oczywiście, że nie. Nie. To znaczy... zamierza? A co? Mówił coś?

- Dziś wieczór - oznajmiła - będziemy celebrować naszą seksualność.

- Odniosłem takie wrażenie. Może źle zrozumiałem.

- Czytałam tę książkę- powiedziała Molly. -I jeśli któraś zacznie ściągać

- Na pewno źle zrozumiałaś.

ciuchy i łapać za lusterko, to ja wychodzą.

Heath siedział z kamienną twarzą i ten fakt przyciągnął uwagę Phoebe.

- Nie, nie będziemy celebrować w ten sposób - odparła Kry stal. - Są

- Wygląda na to, że twoja mała swatka nieźle sobie radzi.

pewne kwestie, którym każda z nas powinna stawić czoło. Na przykład...

- Bardzo się cieszę - powiedziała Sharon. - Najwyższa pora, żeby wyszła

Charmaine jest zbyt pruderyjna.

ze skorupy.

- Ja?

Heath zerknął na Annabelle z powątpiewaniem.

- Rozbierałaś się w garderobie przez pierwsze dwa lata małżeństwa.

- Siedziałaś w skorupie?

- To było dawno temu i już tego nie robię.

- Poniekąd.

- Bo Darnell zagroził, że zdejmie drzwi, i tylko dlatego nie robisz. Ale nie

Charmaine spojrzała na nią z drugiej strony stołu.

ty jedna masz seksualne zahamowania. Annabelle niewiele o tym mówi, ale

- Czy wolno nam rozmawiać o twoim nieszczęsnym narzeczeństwie?

wszystkie wiemy, że nie przespała się z nikim od czasu traumy z Robem.

Annabelle westchnęła,

Chyba że wczoraj...?

- A czemu nie? Skoro już roztrząsamy wszystkie inne aspekty mojego życia.

Wszystkie odwróciły głowy i spojrzały na nią.

- Mnie to nieźle zszokowało - powiedział Kevin. - Parę razy grałem z Ro-

- Jestem jego swatką! Nie uprawiamy seksu!

bem w golfa. Puszczzał fatalne haki, ale żeby...

- I bardzo dobrze - powiedziała Molly. - Ale Dean Robillard to już zupeł

Molly nakryła ręką jego dłoń.

nie inna kwestia. Można powiedzieć, idealny chłopiec do zabawy.



- Zbaczamy z lemalu - przerwała jej Krystal. - Trzy z nas są mężatkami  
- A ja nie - obruszyła się Charmaine. - Jestem chrześcijanką i m'e zamie-  
od dawna i niezależnie od tego, jak bardzo kochamy naszy(ego) mężów, te sprarzam...  
wy mogą odrobinę spowszednieć.

- Dobre chrześcijanki powinny sprawiać przyjemność swoim mężom. -  
- Albo i nie - wycedziła Phocbe ze swoim kocim uśmiechem.

Krystal uśmiechnęła się i włączyła film. - A uwierz mi, to sprawi Darncllowi

Wszystkie zachichotały, ale Krystal nie dała się rozproszyć.

diabelną przyjemność.

Molly i Kevin mają małe dzieci i wiemy, jak to może przeszkadzać w życiu seksualnym.

- Albo i nie. - Molly zaprezentowała własny kocie uśmiech,

## Rozdział 14

- Chodzi o to, że... najwyższy czas nawiązać bliższy kontakt z własną  
seksualnością.

- Ja tam mam ze swoją o wiele za bliski powiedziała Janinę. Wolalabym, żeby skontaktował się z nią  
jeszcze ktoś oprócz mnie.

Kiedy Annabelle wróciła do domku chwilę po północy, policzki wciąż jej

płonęły po spektaklu, a sukienka kleiła się do rozpalonego, wilgotne

Znów chichoty.

go... bardzo wilgotnego ciała. Widok światła w oknie od frontu napełnił ją

- Proszę bardzo, żartujcie sobie - powiedziała Krystal. - Ale i tak obejprzeżeniem. Może zostawił  
je z grzeczności. Błagam, nic czekaj na mnie.

rzemy ten film. Zyska na tym nasza kobiecość.

Absolutnie nie była w stanie stanąć z nim dziś twarzą w twarz. Nawet bez

Charmaine stanęła na baczność.

oglądania świńskiego filmu ledwie mogła utrzymać ręce przy sobie, a po

- Jaki film?

tym, co dziś widziała...

- Erotyczny film, nakręcony specjalnie dla kobiet.

Wspięła się cichutko na ganek, zdjęła sandały i weszła do środka tak bez

- Chyba żartujesz. Naprawdę, Krystal?

szelestnie, jak tylko pozwalały na to skrzypiące drzwi i rozklekotana kłam

- Ten, który wybrałam, osobiście mój ulubiony, pokazuje aktorów różka.

nych ras, w różnym wieku, mniej lub bardziej seksownych, więc nikt nie

- Hej.

będzie się czuł pominięty.

Zachłysnęła się i upuściła sandały.

- I to jest ta twoja wielka tajemnica? - rzuciła Phoebe. - Będziemy razem

- Nie strasz mnie tak!

oglądać pomola?

- Przepraszam. - Hcath leżał wyciągnięty na kanapie z plikiem papierów

- Erotyk. Specjalnie dla kobiet. A dopóki nic widziałaś któregoś z tych

w garści. Nie miał na sobie koszuli, tylko sprane czarne spodenki gimnafilmów, nie osądzaj.

styczne. Jego stopy były bosc, kostki skrzyżowane na poręczy kanapy; światło

Annabelle podejrzewała, że spora część z nich miała to już za sobą, ale nie

z lampy na podłodze oblewało jego łydki złotem. Oczy Annabelle wróciły

chciała za bardzo studzić entuzjazmu Krystal.

do spodenek. Przypominając sobie sceny, które niedawno oglądała na ekra

- A oto, co mi się najbardziej podoba w tym konkretnym filmie - ciągnęła

nie, uznała, że miał na sobie o wicie za dużo ciuchów.

Krystal. - Wszyscy mężczyźni są boscy, ale kobiety są zupełnie zwyczajne.

Kiedy usiłowała złapać oddech, uniósł głowę i ramiona, przez co oczywi

Żadnego silikonu.

ście mięśnie jego brzucha ściągnęły się w złocisty, pokazowy „sześciopak”.

- Rzeczywiście, to go odróżnia od pornosów dla mężczyzn - przyznała

- Dlaczego jesteś taka czerwona? - zapytał.

Sharon. Przynajmniej z tego, co słyszałam.

Od s-słońca. - Wiedziała, jaka będzie bezbronna. Powinna była wska

Krystal zaczęła się krzątać koło odtwarzacza DVD.

czyć do jeziora i ochłonać, zanim tu wróciła-

- Jest też fabuła i prawdziwa gra wstępna. Całe mnóstwo gry wstępnej.

- To nie jest poparzenie słoneczne. - Spuścił nogi na podłogę. Annabelle

Całowanie, powolne rozbieranie, czułe pieszczoty...

zauważyła jego wilgotne włosy. - Co ci jest?

Janinę ukryła twarz w dłoniach.

- Nic! - Zaczęła się powoli cofać. To oznaczało trudniejszą i dłuższą dro

- To żalosne. Ja się już zaczęłam nakręcać.

gę, ale za skarby świata nie odwróciłaby się do niego tyłem.

172

173

- Brałeś jeszcze jeden prysznic.

- O tak... wino to właśnie to, czego teraz zdecydowanie nie potrzebuję.

- I co z tego?

- Hm, oto tajemnica, która czeka, by ją rozwiązać... - Najwyraźniej za
- Przecież myślaś\* się, po pływaniu. Jesteś jakimś maniakiem czystości, czy co?  
czął się dobr/c bawić.
- Poszliśmy z Roncem pobiegać po kolacji. Co cię to obchodzi?
- Daj mi już spokój, dobra?

O Boże, ta klatka, te usta..., te zielone oczy, które wszystko widziały. Z wy

- Właśnie to zrobiłby miły facet. - Sięgnął po swoją komórkę. - Janinę mi  
jątkiem jej, nagiej. Tego nie widziały.

powie, co się stało. Wygląda na bezpośrednią kobietę.

- Ja... idą już do łóżka.
- Janinę jest w motelu. I nie ma w pokoju telefonu.
- Powiedziałem coś nie tak?
- Racja. Zapytam Krystal. Rozmawiałem z Walterem niecałe pół godzinki
- Nic bądź taki miły. Proszę cię.

temu.

- Zrobię, co w mojej mocy. - Uśmiechnął się krzywo. - Ale znając mnie...  
Annabelle domyślała się, co też robią w tej chwili Krystal i Walter, i z pew
- Przestań! - Nie zamierzała się zatrzymać, ale jej nogi nagle odmówiły  
nością nic byliby zachwyceni, gdyby im przerwano.

posłuszeństwa.

- Jest północ.
- Chcesz ciepłego mleka albo coś?
- Wasze kółko dopiero się rozeszło. Krystal na pewno jeszcze się nic po
- Nie, Z całą pewnością nie chcę niczego gorącego.

łożyła.

- Powiedziałem, ciepłego. Nic nie mówiłem o gorącym. - Odłożył swoje

Nie Ucz na to.

papiery.

Heath potarł kciukiem klawiaturę telefonu.

- Ja... przecież wiem.

- Zawsze lubiłem Krystal. Jest bardzo szczerą. - Wcisnął pierwszy guzik.

Ona mogła sobie stać w miejscu, ale on nie stał. Podchodząc, ogarnął wzro

Annabelle wciągnęła powietrze.

kiem jej wilgotną, zmiętą sukienkę.

- Oglądałyśmy pornosa, okej?

- Co jest grane?

Wyszczерzył się i rzucił telefon.

Nie mogła oderwać oczu od jego ust. Przypomniał)jej się wszystkie usta,

- Nareszcie do czegoś dochodzimy.

które widziała na małym ekranie telewizora. Przypomniało jej się ze szcze

- Uwierz mi, to nic był mój pomysł. I to nie jest śmieszne. Poza tym to nie

gółami, co robiły. Niech szlag trafi Krystal i jej film.

był tak naprawdę pornos. To był erotyk. Dla kobiet.

- Jestem po prostu zmęczona - wykrztusiła.

- A jest jakaś różnica?

- Nie wyglądasz na zmęczoną. Wargi masz miękkie i takie jakieś nabrzmia

- Dokładnie takiego pytania można się spodziewać po facecie. Myślisz,

łe, jakbyś je przygryzała. I sapiesz jak miech. Szczerze mówiąc, wyglądasz

że większość kobiet podnieca oglądanie obłapiającej się nawzajem bandy na podnieconą. Czy może znów myślę tylko o jednym?

lasek z kolagenowymi ustami i implantami wielkości piłek do nogi?

- Daj mi spokój, okej? - Miał na żebrze małą bliznę, pewnie po nożu

- Z twojej miny wnoszę, że nie.

wzgardzonej kochanki.

Potrzebowała czegoś zimnego do picia, więc ruszyła do kuchni, wciąż na

- Co wyście, baby, dzisiaj robiły, do diabła?

dając, bo uznała, że powinna wyjaśnić tę sprawę.

- To nie był mój pomysł! - W jej głosie brzmiało poczucie winy, a rumie

- Na przykład uwodzenie. Czy w przeciętnym pornosie dla mężczyzn

niec stał się bardziej intensywny.

w ogóle ktoś sobie zawraca głowę choćby odrobiną uwodzenia?

- I tak się dowiem. Któryś z chłopaków mi powie, więc równie dobrze

Poszedł za nią.

możesz mnie oświecić teraz.

- Szczerze mówiąc, zwykle nie ma wielkiej potrzeby. Kobiety są dość

- Nie sądzę, żeby o tym rozpowiadali. A może będą. Nie wiem. Nie mam agresywne.

pojęcia, ile wy, faceci, gadacie.

- No właśnie. Aleja, na przykład, nie jestem. - Ledwie wypowiedziała te

- Nic tyle, ile wy, to pewnik. - Kiwnął głową w stronę kuchni. - Chcesz

słowa, pożałowała, że nie ugryzła się w język. Ostatnią rzeczą, jakiej chciała, się czegoś napić? W lodówce jest butelka wina.

było sprowadzanie tej rozmowy na osobiste tory.

Ale on nie wykorzystał natychmiast jej szczerości. O, nie- Przebiegły Pyton

- Musztarda to naturalny środek nasenny.

lubił się bawić ofiarą, zanim zaatakował.

- Pierwsze słyszę.

- A ten film miał fabułę?

- Przecież nie pozjadałeś wszystkich rozumów.

- Wiś w Nowej Anglii, malarka dziewczica, jurny nieznajomy. I to wszyst

- Najwyraźniej nie. - Minęło kilka milczących sekund. - Używa się weko. - Otworzyła lodówkę i zagapiła się do środka, nic nie widząc, wewnątrz czy zewnątrz?

- Tylko dwoje ludzi. Trochę ubogo.

- Idę do łóżka.

- Było kilka wątków pobocznych.

- Bo jeśli chcesz się tym smarować... pewnie mógłbym ci pomóc.

- Ach, tak.

Jej temperament zapłonął jak ogień. Trzasnęła słoikiem o stół.

Odwróciła się do niego, wściekła, spoconą dłonią ściskając uchwyt lodówki.

- Może po prostu dam ci moje majtki i będzie po sprawie?

- Ciebie to bawi, co?

- Może być. - Zęby mu błysnęły jak u rekina. - Jeśli cię teraz pocałuję,

-- I owszem, ale bardzo się tego wstydzę.

znowu dostaniesz cykora?

Miała ochotę go powąchać. Jego włosy były już, prawie suche, skóra świe

Nie czuła już gniewu, raczej zaczęła się bać.

żo umyta. Chciała przycisnąć twarz do jego piersi i zaciągnąć się, wtulić,

- Nie wiem.

może nawet odnaleźć zabłąkaną kępkę jedwabistych włosów i pozwolić, by

- Mam trochę wybujałe ego, to prawda. Ale wczoraj potraktowałaś mnie

połaskotały ją w nos. Omal nie jęknęła z pożądania.

strasznie. To graniczyło z traumą. - Zahaczył palcem o szorty. Gumka zsunę

- Proszę cię, idź sobie.

ła się nieco w dół, wyginając w głębokie, smakowite V. - I teraz nic mogę

Heath przekrzywił głowę.

przestać myśleć... a co, jeśli straciłem wrażliwość? Co wtedy zrobię? - Prze

- Przepraszam, mówiłaś coś?

sunął kciuk bliżej biodra, odsłaniając jeszcze więcej skóry. - Więc sama wi

Złapała pierwszą zimną rzecz, na jaką się natknęła, i zamknęła lodówkę.

dzisz, dlaczego trochę się niepokoję.

- Dobrze wiesz, co o tym myślę. O... nas.

Annabelle patrzyła na granicę jego napiętego brzucha, walcząc z chęcią

- Wczoraj w nocy wyraziłaś się dość jasno.

ochłodzenia sobie czoła słoikiem musztardy.

- I miałam rację.

- Eeem... ja bym się na twoim miejscu nie przejmowała aż tak bardzo. -

- Wiem, że miałaś.

Zebrała w sobie ostatnie strzępy silnej woli i zaczęła prześlizgiwać się obok

- Więc dlaczego się ze mną kłóciłeś?

niego. I może byje się udało, gdyby nie sięgnął i nie dotknął jej ręki. To było



- Syndrom palanta. Nic nie poradzę. Jestem facetem. - Jego usta wygięły zaledwie muśnięcie - zwykły gest pożegnania - ale natrafił na nagą skórę się w leniwym uśmiechu. - A ty kobietą.

i to wystarczyło, by Annabelle stanęła jak zaklęta.

Strzelało między nimi dość iskier seksualnego napięcia, by zdołały podpa-

On też znieruchomiał. Kiedy wpatrzył się w jej twarz, w jego zielonych lić całą planetę.

oczach ujrzała zaproszenie do szaleństwa, zabarwione ledwie widoczną prośbą

Heath stał między Annabelle i sypialnią. Gdyby minęła go zbyt blisko, o wybaczenie.

kusiłoby ją, żeby go polizać, wyszła więc na werandę i omal się nie wyró'

- Niech to szlag - szepnął. - Czasem jestem o wiele za cwany.

eiła, potknąwszy o materac, który wyniósł tu sobie zeszłego wieczoru. Prze

Przyciągnął ją do siebie, żarłocznie wpił się w jej usta, powiódł dłońmi

ścieradła były wygładzone, poduszki uporządkowane, koc złożony na pół -

wzdłuż linii jej pleców, A ona mu na to pozwoliła tak jak zeszłej nocy, ignościcielił o wicie ładniej niż ona swoje podwójne łóżko.

rując fakt, że to najgorszy z możliwych pomysłów, ignorując wszystkie po

Heath powoli wyszedł na werandę.

wody, dla których nie powinna poddać się urokowi tej jedynej nocy.

- Chcesz do tego kanapkę?

- Nie będę cierpliwy. - Jego ochryply szept był jak pieszczota na policz

Nic mogła załapać, o co mu chodzi, dopóki, idąc za jego wzrokiem, nie

ku. Jednym ruchem, bez najmniejszego wysiłku rozpiął suwak jej sukienki.

spojrzała na własną dłoń. Zamiast coli trzymała w niej słoik francuskiej musz

- To wszystko zepsuje - szepnęła w jego usta. Musiała powiedzieć te słotardy. Wpatrzyła się w niego jak w obraz.

wa, choć nic zrobiła niczego, by go powstrzymać.

176

12- Idealna para

177

- Ale i tak to zrobimy - odparł chrapliwie. - Polem wszystko poukładamy.

Wbiła palce w jego plecy, już mokre z wysiłku, jaki wkładał w powstrzymanie się. Uda Annabelle rozsunęły się odruchowo.

Właśnie to chciała usłyszeć. Zatraciła się w pocałunku... bezwładna, oczarowana, ogłupiała.,, odrobinę zakochana.

- Mogłam się tego spodziewać.

Powiodł kciukiem w stronę kępki kręconych włosów i zaczął się bawić

Chwilę później sukienka leżała wokół jej stóp, razem ze stanikiem, figami płomiennymi loczkami.

i jego szortami. Stali na werandzie, ale pogrążeni w ciemności, za gęstymi

- Będę za szybki. To jest oczywiste, i z góry przepraszam. Jęknęła cicho

drzewami. A zresztą kto by się przejmował? Mcath patrzył na jej piersi - nie

z rozkoszy, kiedy dotknął ciepłego, mokrego ciała. - Ale miałem długą przedotyką, po prostu patrzył. Jedną dłoń położył jej na ramieniu. Drugą przejerwę i lo, co w rzeczywistości będzie trwało kilka minut...

chał wzdłuż jej pleców, muskając palcami kręgosłup, aż poniżej lędźwi. Za

- Żeby tylko. - Sprężyła się cała.

drżała i przycisnęła policzek do jego piersi, ale gdy przyłgnęła wargami do

skóry, odskoczył jak oparzony, wciągając ze świstem powietrze,

- ...dla mnie będzie trwać całe wieki. - Jego głos stał się urywany. - Więc

- Nic ruszaj się.

zamierzam ci zaproponować, co następuje. - Złapała go za biodra, kiedy on zabawiał się nią bezwstydnie. - Pogódźmy się z faktem, że nie zdołam cię Oderwał się od niej i skoczył do kuchni, o wiele za krótko ciesząc jej oczy zadowolić za pierwszym razem. To uwolni nas oboje od napięcia.

widokiem cudownie napiętych, męskich pośladków. Przemknęło jej przez myśl, że może poszedł po komórkę, by móc robić dwie rzeczy naraz, ale on Annabelle zgięła kolana i sapnęła przez ściśnięte gardło:

wyłączył górne światło w kuchni, zostawiając tylko lampkę nad kuchenką,  
- Ciebie na pewno.

po czym zanurkował do saloniku i wyłączył resztę lamp. Chwilę później

- Ale kiedy wypuszczę już trochę... pary... - wciągnął powietrze; jego słożjawił się z powrotem. Przyćmione złotawe światło z kuchni igrało na jego wa były szybkie, urywane - będę miał mnóstwo czasu, żeby załatwić sprawę

smukłym, umięśnionym ciele, kiedy szedł w jej stronę. Był w pełnej gotowości jak należy. - Rozsunął szerzej jej uda. - A ty, Kopciuszk... - przyjęła na ści. Kiedy stanął przy niej, uniósł rękę z trzema prezerwatywami i powiesił całe jego ciężar - będziesz miała noc, której nigdy nie zapomnisz.

dział miękko:

Wszedł w nią z jękiem i choć była śliska jak nigdy w życiu, niełatwo się

- Uznaj to za dowód mojej przyjaźni.

w nią wpasował. Podciągnęła kolana i wygięła plecy w łuk. Heath zamknął

- Uznaję i doceniam - odparła równie cicho.

ustami jej usta, chwycił jej biodra dłońmi i ustawił ją w pozycji, jakiej oboje pragnęli.

Położył ją na materacu. Przypomniała sobie, jaki jest zdeterminowany w dą

żeniu do celu, i pomyślała, że ten babski wieczorek filmowy mógł zbyt wy

Gorączkowe, szalone obrazy zamigotały jej pod powiekami. Długie, musoko wywindować jej oczekiwania co do gry wstępnej, frzeczywiście, Heath skularne ciało pytona wpychające się w nią, napierające... coraz głębiej...

o wiele za szybko położył się na nią i zaczął całować piersi. Zatopiła palce i głębiej. Jego plecy zeszywniały pod jej dłońmi. Słodki odwrót... i pchnięw jego włosach. cie. I znów. I znów. A potem ostatni wzlot. Zaczął drżeć. Annabelle stłumiła

- Będziesz mnie poganiał, co?

w swoich ustach jego niski, gardłowy jęk. Rozbłysk światła pod czaszką.

Przyjęła go na siebie, odrzuciła głowę i poddała się.

- Z całą pewnością. - Wsunął dłoń na jej brzuch, od razu kierując się

w stronę głównej bazy.

Upłynęły długie minuty. Heath musnął ustami jej skroń i przeturlał się na

- Chcę więcej całowania.

bok, omal nie spadając z wąskiego materaca. Annabelle posunęła się, by

- Żaden problem. - Objął jej sutek wargami.

zrobić mu miejsce. Ułożyli się wygodniej. Heath przygarnął ją do piersi i za

AnnabeMe wciągnęła ze świstem powietrze.

czał się bawić jej włosami. A ona oszołomiona, przesycona, postanowiła, że

- W usta.

nie będzie myśleć. Jeszcze nie teraz.

- Ja... mnie się nie udało - powiedziała.

Przez chwilę bawił się małym, nabrzmałym guziczkiem, oddychając coraz płycej.

Oparł się na łokciu i spojrzał w jej oczy. Wiedział, że kłamała?

- Ponegocjujmy.

- Niechętnie to mówię, ale cię uprzedzałem.

- I jak zwykle miałaś rację.

W kącikach jego oczu pojawiły się kurze łapki- Wycisnął jej na wargach

Przekręcił się na bok i walnął pięścią w poduszkę. Co on sobie myślał,

krótki pocałunek.

u diabła? W ogóle nie myślał - w tym cały problem. On tylko reagował,

- Niech to będzie nauczka. Wstał z materaca. - Będę potrzebował paru

a zdobywając to, czego chciał, przy okazji zdeptał jej marzenia. I teraz muminut.

siał jej to wynagrodzić.

- Ja się w tym czasie pobawię w kalambury.

Zaczął w duchu kreślić plan. Będzie chwalił jej firmę i podeśle jej paru przy

- Świetny pomysł. - Wszedł do domku, a Annabelle zaczęła nasłuchiwać

zwoitych klientów. Użyje swoich ludzi od PR i kontaktów z mediami, żeby jej

nocnych odgłosów, otaczających ich leśne gniazdo. Heath wrócił po kilku

zrobić reklamę. Bądź co bądź, to była niezła historia - swatka w drugim pokominutach z piwem,

usiadł na brzegu materaca i podał jej butelkę. Upiła łyk leniu wprowadza staroświeckie biuro swojej babki w XXI wiek. Annabelle

i oddała mu ją, a on odstawił na podłogę, położył się, przyciągnął Annabelle

powinna była sama na to wpaść, ale brakowało jej rozmachu.

do siebie i znów zaczął się bawić kosmykiem jej włosów. Ich czuła bliskość

Jedyne, czego nie mógł zrobić, to pozwolić, by w dalszym ciągu przedstasprawiła, że Annabelle zachciało się płakać, więc wturlała się na niego i zawiąła go innym kobietom. To by jej złamało serce. Z egoistycznego punktu częła swoją własną, zmysłową eksplorację.

widzenia wcale nie był zadowolony, że nie będzie już dla niego pracować.

Nie minęło wiele czasu, kiedy jego oddech zaczął przyspieszać.

Lubił mieć ją pod ręką. Ułatwiała mu całą sprawę... a on odpłacił jej za to

- Zdaje się... - powiedział zduszonym głosem - że dojdę do siebie szybczymś tak podłym.

ciej, niż myślałem.

Jaki ojciec, taki syn.

Musnęła wargami jego brzuch.

Rozpacz, która go ogarnęła, była mu bardzo dobrze znana - jak dźwięk

- Cóż, nie możesz mieć racji we wszystkim.

zardzewiałych drzwi przyczepy, zatrzasujących się w środku nocy.

I nie powiedzieli nic więcej przez długi, długi czas.

Nie pamiętał, kiedy zasnął, ale na pewno zasnął, bo kiedy ziemia się za

W końcu Heath zasnął i Annabelle mogła się wyslizgnąć do swojej sypialni, był już dzień. Otworzył jedno oko, ujrzał twarz, w którą nie był goni. Zwijając się w pościeli, nie odsuwała już od siebie prawdziwego znaczków spojrzeć, i odwrócił się do poduszki. Kolejne minitrzęsienie podrzuciło ją tego, co zrobiła, Heath wkładał w kochanie się tyle samo pasji, co we

materac. Z trudem otworzył obie powieki i zamrugnął, kiedy ostrze światła

wszystko inne, i gdzieś po drodze zakochała się w nim jeszcze bardziej.

słonecznego trafiło go między oczy.

Łzy popłynęły z jej oczu, ale ich nie otarła. Pozwoliła im płynąć, jednocześnie

- Obudź się, ty boski darze dla żeńskiego rodzaju - zaczął głośno.

nie godząc się z faktami, budując od nowa swój świat, szukając wyjścia.

Siedziała na podłodze werandy obok niego, z kubkiem kawy w dłoni i z wy

I zanim zasnęła, wiedziała już dokładnie, co musi zrobić.

ciągniętą gołą nogą, którą potrzasała materac. Miała na sobie szerokie, żółte

szorty i liliową koszulkę z groteskowym rysunkiem trolla i napisem: MY TEŻ

Heath słyszał, jak Annabelle idzie do swojej sypialni, ale nie poruszył się.

JESTEŚMY LUDŹMI. Włosy wiły się szalonymi skrętami wokół chochlikowatej

Teraz, kiedy zaspokoził już głód ciała, nikczemność czynu, jakiego się dopuścił; usta były różane, a oczy o wiele przytomniejsze niż jego. Z całą siłą, niemal go przygniotła. Jej na nim zależało. Cały świat uczuć, o których

pewnością nie wyglądała na zdruzgotaną. Cholera. Pomyślała, że ta noc

nic chciał wiedzieć, wзираł do niego dziś w nocy z tych słodkich, miodowszystko zmieniała. Zrobiło mu się niedobrze.

wych oczu. Teraz czuł się jak największy na świecie palant.

- Później - wymamrotał.

Powiedziała mu, że zmierzają ku przepaści, ale on postawił sobie za życie

- Nie da rady. Spotykamy się ze wszystkimi w altanie na śniadaniu, a ja

wy cel przebijanie się przez barykady, więc zignorował to, co oczywiste,

muszę wcześniej z tobą pogadać. - Podniosła z podłogi drugi kubek i wyciągi szarżował naprzód. I choć wiedział, że miała rację, pragnął jej i wziął ją nęła w jego stronę. To złagodzi ból powrotu do świata żywych.

sobie, nie zważając na konsekwencje. Teraz, kiedy było już za późno, dotar

Musiał oprzytomnieć, zanim to nastąpi, ale czuł się jak dno brudnej po

ło do niego, jak wielką katastrofą było to dla niej. z zawodowego i osobistepielniczki i najchętniej uniknąłby tej rozmowy, przewracając się na drugi go punktu widzenia. Zaangażowała się emocjonalnie - widział to w jej twabok i zasypiając. Był jej to jednak winien, więc oparł się na łokciu, wziął

rzy - a to oznaczało, że nie mogła dłużej być jego swatką.

kawę i spróbował wymieść pajęczyny ze swojego mózgu.

180

181

Jej oczy powędrowały za prześcieradłem, które zsunęło mu się aż do pasfl,

może nie czujesz się wykorzystany. Może robię z igły widły. Ale sumienie

i nagle znów jej zapragnął. Przesunął rękę, by ukryć dowód rzeczowy. Jak

mi mówi, że powinnam być całkowicie szczerą.

miał jej bezboleśnie powiedzieć, że jesl tylko przyjaciółką, a nie kandydatką

Zesztywniał.

do długotrwałego związku?

- Jak najbardziej.

- Po pierwsze - zaczęła - ta noc znaczyła dla mnie więcej, niż sobie wy

- Potrzebowałam kogoś, kto bezpiecznie pomógłby mi odzyskać kontakt  
obrażasz.

z własnym ciałem. Kogoś, z kim nie czuję się związana emocjonalnie. Więc

Właśnie tego nie chciał usłyszeć. Wyglądała tak cholernie słodko. Tylko  
oczywiście ty byłeś idealny.

prawdziwy gnój mógł skrzywdzić kogoś takiego. Gdyby Annabelle była tą

Niezwiązana emocjonalnie?

kobietą, o jakiej zawsze marzył wyrefinowaną, elegancką, z nienagannym

Skubnęła zębami dolną wargę z miną, jakby nagle zapragnęła być gdzieś i rodziną wywodzącą  
się od dziewiętnastowiecznego barona rabukolwiek indziej, byle nie tutaj.

sia! Potrzebował kobiety na tyle wyrobionej, by przetrwała życiowe zakręty,

- Powiedz mi, że się nie gniewasz - rzuciła, - Och, cholera... nie rozpłakobiety, która patrzyła na  
życie tak jak on - jak na wyścig, który trzeba wyczę się. Ale czuję się fatalnie. Słyszałeś, co mówił  
wczoraj Kevin. Ja... -

grać, a nie jak na nieustające zaproszenie do zabawy.

Przełknęła głośno ślinę. - I jeszcze do tego ta druga sprawa. Co za bagno.

- Ale mimo to... - jej głos przybrał bardziej poważny ton - nie możemy

Znowu podkrecona piłka.

lego strobić nigdy więcej. Z mojej strony było to poważne naruszenie etyki

- Druga sprawa?

zawodowej, choć nie jest to dla mnie aż takim problemem, jak sądziłam. -

- Przecież wiesz.

Wyglądała jak uśmiechnięty skrzat, inaczej nie potrafiłby tego określić, -



- Odśwież mi pamięć.

Teraz mogę cię jednak polecać z całkowicie szczerym entuzjazmem. -

- Nic zmuszaj mnie, żebym o tym mówiła. To zbyt żenujące.

Uśmiech zniknął. - No nie, żartowałam. Tak naprawdę problem w tym, jaką

- Czymże jest odrobina zażenowania między dwojgiem przyjaciół? - rzuciłam się manipulanką.

cił szorstko. - Skoro już jesteśmy tacy szczerzy.

Kawa chlapnęła mu nad brzegiem kubka. Co to ma być, do cholery?

Spojrzała w sufit, wzruszyła ramionami, spojrzała w podłogę. Jej głos za

Annabelle skoczyła do kuchni po papierowy ręcznik i podała mu go, by

brzmiał cicho, niemal nieśmiało.

mógł się wytrzeć.

- No wiesz... To, że się troszeczkę zabujałam w Deanie Robiltardzie.

- Wróćmy do sprawy - powiedziała. - Musisz zrozumieć, że jestem na

Podłoga zatrzęsała mu się pod nogami.

prawdę wdzięczna za to, co zrobiłeś. Ta cała historia z Robem nieźle poprze

Annabelle przycisnęła dłonie do twarzy.

stawiała mi w głowie. Od kiedy ze sobą zerwaliśmy, cóż... uciekałam od

- O Boże, spieklam raka. Jestem okropna, że z tobą o tym rozmawiam.

seksu. Brutalna prawda jest taka, że nieźle mnie to skrzywiło. - Wytarła kil

- Nic, skąd - wycedził przez zęby. - Nie krępuj się.

ka kropel, które przegapił. - Dzięki tobie mam to za sobą.

Opuściła ręce i spojrzała na niego ze szczerym przejęciem.

Heath ostrożnie upił łyk i czekał. Już nie był pewien, do czego to wszystko

- Wiem, że prawdopodobnie do niczego nie dojdzie... to znaczy z Deazmierza. Dotknęła jego ramienia wkurzającym, matczynym gestem.

nem... ale przed ostatnią nocą nie miałam odwagi nawet dać mu szansy- On

- Znów czuję się zdrowa i zawdzięczam to tobie. No i filmowi Krystal.

na pewno jest doświadczonym facetem i co bym zrobiła, gdyby chemia, któ

Ale, Heath... - Drobne piegi na jej czole zbiegły się, kiedy zmarszczyła czołą poczułam, nic była tylko wytworem mojej wyobraźni? Gdyby on rzeczy

ło. - Nic mogę znieść uczucia, że cię... poniekąd wykorzystałam.

wiście był mną zainteresowany? Nie poradziłabym sobie z seksualnymi kon

Jego kubek zawisł nieruchomo w powietrzu.

sekwencjami. Ale po tym, co dla mnie zrobiłeś tej nocy, nareszcie mam

- Wykorzystałaś mnie?

odwagę przynajmniej spróbować. Jeśli nic z tego nie wyjdzie, cóż, takie jest

- Właśnie o tym musimy porozmawiać. Bo poza tym, że jesteś klientem,

życie, ale chociaż wiem, że nie będą mnie wstrzymywać moje neurotyczne

uwagam cię za przyjaciela, a ja nie wykorzystuję przyjaciół. Przynajmniej

zahamowania.

nic robiłam tego do tej chwili. Wiem, że z mężczyznami to jest inaczej... być

- Chcesz powiedzieć, że... byłem twoim terapeutą?

182

183

Jej miodowe oczy pociemniały z niepokoju.

ku piekło ją jak żywym ogniem. Może i nie była najlepszą aktorką na Wy

- Powiedz mi, że dla ciebie to nie problem. Wiem, że nie byłeś zaangażowany do Teatralnym uniwersytetu Northwestern, ale wiedziała, jak zagrać porządkiem emocjonalnie, ale i tak nikt nie lubi myśleć, że się nim posłużono.

na scenę. Spostrzegła, że Ron otwiera przed Sharon drzwi altany. Jego druga

Heath rozwarł z trudem zęby.

- I ty właśnie to zrobiłaś? Posłużyłaś się mną?

ręka zawędrowała na jej tyłeczek. Od razu było wiadomo, co robili w nocy.

Teraz musiała już tylko dopilnować, by nikt się nie domyślił, co robiła ona.

- No wiesz, nie wyobrażałam sobie jego, kiedy byłam z tobą, nic z tych rzeczy. No, może przez parę sekund, ale tylko tak króciutko, przysięgam.

Kiedy weszła przez siatkowe drzwi, wszyscy pozdrowili ją głośno. W żywym Zmruzył oczy.

ci nie widziała tak niewyspanej i seksualnie spełnionej zgrai. Molly miała na szyi czerwony ślad, który wyglądał jak otarcie od zarostu, a z zadowo-

- To jak, między nami w porządku? - zapytała.

lonej miny Darnella można było wnosić, że Charmaine nie zasługiwała wca-

Nie rozumiał, skąd się wzięła ta piekąca klucha niechęci, która rozrastała

le na miano cnotki. Phoebe i Dan siedzieli na wiklinowej kanapie, dzieląc się

się w jego piersi, tym bardziej że Annabelle właśnie zwolniła go z wszelkiej odpowiedzialności.

babeczką. A Krystal, zamiast jak zwykle zrzedzić na Waltera, gruchała do

niego i nazywała „słonkiem”. Jedyne niewinne twarze w altanie należały do

- Ja nie wiem. Ty mi powiedz.

Pippi, małego Danny'ego i Janinę.

Miała czelność wyszczerzyć zęby w uśmiechu.

Annabelle zajęła się posiłkiem podanym przez Molly, choć wcale nie mia-

- Tak myślę. Chyba jesteś trochę nadąsany, ale nic wyglądasz na faceta,

ła ochoty jeść. Na środku beżowego obrusa stał słonecznie żółty wazon z cykloramenu honor został splamiony. Niepotrzebnie się tak martwiłam. Dla ciebie niami, a dookoła niego oszronione dzbanki z sokiem, zapiekanka z francuto był tylko seks, ale dla mnie ogromny krok naprzód. Dzięki.

skimi tostami, koszyk domowych babeczek i specjalność pensjonatu,

Wyciągnęła rękę, zmuszając go, by odstawił kubek i uścisnął ją. W końcu zapiekana owsianka, ozdobiona brązowym cukrem, cynamonem i jabłkami.

zerwała się z podłogi, uniosła ręce nad głowę i przeciągnęła swoje drobne

- Gdzie Heath? - zapytał Kevin. - Zresztą, nieważne. Pewnie przy telefociało jak zadowolony kot, odsłaniając przy tym mały, owalny pępek, w którym zanurzał w nocy koniec języka.

nie.

- Przyjdzie - odparła. - Późno się obudził. Nie jestem pewna, o której się

- Spotkamy się w altanie. - Jej twarz nagle spoważniała. - Heath, obiecuję,

położył, ale jeszcze nic spał, kiedy ja poszłam do łóżka. - W drodze do bufe

że jeśli czujesz do mnie choć odrobinę urazy, na pewno zniknie do przyszłego

tu powiedziała sobie, że to kłamstwo było aktem miłosierdzia, bo prawda

tygodnia. Dzięki temu jestem jeszcze bardziej zdeterminowana, by znaleźć ci

zepsułaby śniadanie niejednej osobie.

idealną kobietę. Teraz to już nie tylko interesy. To sprawa osobista.

Janinę, która właśnie napełniała swój talerz, rzuciła zde gustowane spoj

Posłała mu promienny uśmiech i popędziła do kuchni, ale po sekundzie

znów wytknęła głowę na werandę.

rzenie na gruchające parki za jej plecami.

Powiedz mi, że nie ja jedna czuję się dziś niezaspokojona.

- Dzięki. Naprawdę. Jeslem ci winna przysługę.

Annabelle zrobiła unik.

Po chwili trzasnęły drzwi domku. Heath klapnął z powrotem na poduszkę

- Krystal powinna była okazać większą wrażliwość, jeśli chodzi o nas

i postawił sobie kubek na piersi, próbując jakoś to wszystko ogarnąć.

dwie.

Annabelle potraktowała go jako rozgrzewkę przed Robillardem?

- Więc myliłyśmy się co do ciebie i Heatha?

Annabelle tylko przewróciła oczami.

- Uwielbiacie dramatyzować, i tyle.

Rozdział 15

Usadowiły się z Janiną w dwóch wiklinowych fotelach w pobliżu rodziny

Tuckcrów. Annabelle skubała swój kawałek owsianki, kiedy zjawił się Heath,

Z

ubrany w szorty koloru khaki i T-shirt Nike. Przynajmniej część z tego, co

blizając się do altany, Annabelle zobaczyła przed sobą na ścieżce Rona

mu powiedziała, była prawdą. Rzeczywiście czuła się, jakby nareszcie zło Sharon, obejmujących się w pasie. Wciąż jeszcze się trzęsła, a w żołąd-

żyła do grobu widmo Roba. Niestety inne widmo zajęło jego miejsce.

184

185

Pippi, która wcinała kawałki banana z tacki swojego brata, śmignęła prze?

altanę i złapała Heatha za kolana.

- Fajnie. - Heath uniósł kciuk.

- Książ!

- Tatuś też mówił że jestem fajna.

Kevin się uśmiechnął.

- Hej, szkrabie. - Heath niezręcznie poklepał ją po głowie, aż jedna z jej

- Chodź do mnie, żabko. Zostaw Księcia Pana w spokoju, żeby mógł zjeść

spinek z Króliczkiem Dyztem zsunęła się na koniec jasnego kosmyka.

śniadanie.

Phoebe zmarszczyła brwi.

- Świetny pomysł - szepnęła Phoebe. - W każdej chwili może się zamie

- Jak ona cię nazywa?

nić w wilkołaka,

Annabelle przylepiła na twarz swoją najbardziej promienną minę.

Nie zwracając na nią uwagi, Heath napił się soku ze szklanki Pippi.

- Księżę. Czy to nie urocze?

- To o której ta wycieczka?

Phoebe uniosła brew. Dan pocałował kącik uśmiechu żony, pewnie dlatego, że

- Jak tylko się pozbieramy - odparł Kevin.

lubił Heatha i chciał odwrócić jej uwagę- Trzylatka spojrzała na matkę, nie

Heath odstawił szklankę i nałożył sobie porcję zapiekanki.

wypuszczając nogę Księcia z objęć.

- Planowałem wyjechać do Detroit zaraz po śniadaniu - rzucił od nie

- Chcę, żeby księżda dał mi soczek. - Spojrzała w górę na Heatha. - Mam

chcenia - ale to się zapowiada zbyt fajnie, żeby sobie odpuścić.

muchy w nosie. - Zmarszczyła rzeźbioną część ciała dla lepszego efektu.

Annabelle ponuro dziabnęła widelcem swój kawałek owsianki. Ledwie

Możliwe, która wycierała właśnie bananową ciapę z podłogi z wapienia, machstarczyło jej się na niedawną wielką scenę. Jak miała wytrzymać z radosną nęła ręką w stronę stołu.

miną dziesięciokilometrową wycieczkę?

- Sok jest tam.

Pippi wpatrywała się w Heatha z uwielbieniem.

Jak się okazało, przez większość czasu szli oddzielnie. Annabelle próbo

- Masz telefon?

wała się zdecydować, czy to dobrze, czy źle. Z jednej strony nie musiała bez

Głowa Kevina podskoczyła do góry.

przerwy udawać, z drugiej jednak nie mogła być pewna, że kupił jej poranny

- Nie pozwól jej się zbliżyć do swojej komórki. Ma fioła na tym punkcie.

kit.

Heath chciał już odpowiedzieć, ale przerwał mu Walter.

Kiedy wrócili na kemping, Pippi rzuciła się na rodziców, jakby nie widzia

- Gdzie się wybierzemy na wycieczkę?

ła ich parę lat. Kevin się nią zajął, żeby jego żona mogła nakarmić Dan-

Kevin odebrał od Molly zabrudzony śliniaczek.

ny'ego. Molly usadowiła się z małym w wiklinowym bujanym fotelu w alta

- Szlak biegnie wokół jeziora. Pomyślałem, że kawałek drogi do mostu,

nie. Danny chciał się rozejrzeć i odepchnął wyblakły kocyk, który narzuciła

około dziesięciu kilometrów, możemy przejść na piechotę. Są ładne widoki.

na ramię dla przyzwoitości.

Troy i Amy zaoferowali się, że nas przywiozą z powrotem, kiedy skończymy.

- Mogłabym prosić o odrobinę prywatności, kolego? - Nakryła dłonią

- Przecież pilnują dzieci - powiedziała Molly.

jego małą główkę.

Troy i Amy było to właśnie młode małżeństwo, które prowadziło kem

Annabelie wypła wielki łyk mrożonej herbaty. Molly zasługiwała na całe

ping, Pippi poklepała gołą nogę Heatha.

to szczęście, które ją spotkało, i Annabelie nie zazdrościła jej ani chwili, ale

- Poproszę sok.

sama też pragnęła tego wszystkiego: wspaniałego małżeństwa, ślicznych dzie

Jeden sok, wedle życzenia. - Heath ruszył do bufetu, napełnił po brzegi

ci, bajecznej kariery. Heath usiadł obok niej na huśtawce. Jako że miał niewielką szklanę i podał  
małej. Wypiła pół łyżka, oddała mu szklanę, rozleślugo jechać, wolał się napić mrożonej herbaty z  
dziewczynami, zamiast wając ledwie kilka kropel, i wyszczerzyła zęby.

piwa z chłopakami.

- Mam niezłe ruchy.

- Pscoła! -- wykrzyknęła Pippi, wskazując podłogę. - Popatrz, Książ, pscoła!

Tym razem Heath uśmiecnał się szczerze rozbawiony.

- To jest mrówka, kotku - wyjaśnił jej ojciec.

- Tak?

Mężczyźni zaczęli gadać o zgrupowaniu, a Janinę oznajmiła, że chciałyby

- Patrz. - Kucnęła na sizalowym dywaniku i zrobiła fikołka.

omówić z kobietami pomysł na pewną scenę w swojej nowej książce. Danny

186

187

skończy! jeść i Molly posadziła go na podłodze, żeby się pobawił. Ledwie

- Nie znasz jeszcze mojego agenta. - Kevin wyciągnął go zza grupki kozapiała sobie ubranie, kiedy ze  
ścieżki przed altaną dobiegł ich wesoły, aż biet, - łan, poznaj Heatha Championa.

zbyt dobrze znajomy głos:

Wyciągnięta ręka lana zawisła w górze. Gwen zachłysnęła się powietrzem

- A, tu jesteście.

i nakryła dłonią zaokrąglony brzuch. Zagapiła się najpierw na Heatha, potem

Annabelle zamarła.

na Annabelle.



Wszyscy odwrócili się, by popatrzeć przez siatkę na zbliżającą się do nich

Annabelle zdobyła się na niewyraźny uśmiech.

wysoką, prześliczną ciężarną kobietę.

- Wydało się.

Annabelle po prostu nie mogła w to uwierzyć. Wciąż nie mogła się uporać

Heath potrząsnął znieruchomiałą ręką łana, nie dając niczego po sobie

z katastrofą z ostatniej nocy, a tu na dokładkę Gwen.

poznać, ale Annabelle dobrze wiedziała, że jest o włos od gwałtownej śmier-

- Gwen? - Krysia! uśmiechnęła się szeroko. Zerwała się z fotela, kiedy

drzwi się otworzyły. Reszta poszła w jej ślady. Zewsząd posypały się pytania i -

Miło mi cię poznać, łan - powiedział Heath. Gwen... a ciebie miło

nia.

znów zobaczyć. - Ruchem głowy wskazała jej brzuch. - Szybka robota. Gra-

- Gwen! Co ty tu robisz?

mlacjc.

- Myślałyśmy, że nie możesz przyjechać.

Gwen tylko przełknęła ślinę. Annabelle poczuła, jak palce Heatha zaciska

- Dzisiaj wyjeżdżamy. Dlaczego zjawiałaś się tak późno?

ją się na jej ramieniu.

- Nareszcie nosisz ciężowe ciuchy.

- Zechcecie nam wybaczyć? Mamy z Annabelle do pogadania.

I nagle, jedna po drugiej, zamilkły, kiedy dotarło do nich, co oznacza poja

Nagle cały klub książki ruszy! do akcji.

wienie się Gwen. Molly zrobiła przerażoną minę. Spojrzała na Annabelle,

- Zostaw ją!

potem na Heatha. Pozostałe kobiety też wyglądały na zmieszane. Wystudio

- Ani kroku!

wana mina Dana mówiła wyraźnie, że Phoebe powiedziała mu o przekręcie

- Nigdzie jej nie zabierzesz.

Annabelle, ale reszta mężczyzn nie miała o niczym pojęcia.

- Nie ma mowy.

Kevin porwał swoje piwo, bo Pippi wyciągnęła po nie rękę.

Twarz Heatha przypominała bombę tuż przed wybuchem.

- Gwen zadzwoniła do mnie wczoraj, żeby się upewnić, czy mamy wolny

- Obawiam się, że będę nalegał.

pokój - powiedział z szerokim uśmiechem. - Chciała wam zrobić niespo

Kevin zrobił zdezorientowaną minę.

dziankę.

- Co jest grane?

I zrobiła.

- Interesy. - Heath poprowadzi! bezwolną Annabelle do siatkowych drzwi.

- Gdzie twój mąż? zapytał Walter.

Gdyby narzuciła sweter na głowę, wyglądałoby to jak marsz na szubienicę.

- Będzie tu za chwilę. - Otoczona kobietami Gwen nie zauważyła jesz

Molly błyskawicznie zastąpiła im drogę.

Heatha, który powoli wstał z fotela.

- Idę z wami.

- Finalizacja umowy przesunęła się o tydzień - powiedziała, biorąc szklan

- Nie - odparł bezdźwięcznie Heath. - Nie idziesz.

kę mrożonej herbaty, którą podała jej Sharon. Annabelle za bardzo mdliło,

Krysta! posłała Phoebe gorączkowe spojrzenie.

więc nic usłyszała wiele z jej wyjaśnień - chodziło chyba o bank, meble

- Ciebie się boi cała NFL. Zrób coś!

oddane do przechowalni i zmarnowany tydzień, bo dopiero wtedy będą się

Właśnie myślę.

mogli przeprowadzić.

- Wiem! - Molly złapała córkę i pchnęła ją w stronę Annabelle. - Weź ze

- Cześć wszystkim. - Ian wszedł do altany. Miał na sobie pomięte kraciasobą Pip.

ste szorty i koszulkę z logo Dell Computer. Mężczyźni przywitali go jeden

- Molly, jak możesz! - wykrzyknęła oburzona Phoebe.

przez drugiego. Darnell walnął go w plecy, posyłając prosto na Kevina, który

Molly bezradnie spojrzała na siostrę.

złapał przyjaciela za ramiona.

- Przecież przy dziecku nie będzie taki brutalny, no nie?

1SS

189

Phoebe skierowała siostrzenicę w bezpieczne miejsce.

W końcu między drzewami zjawił się Kevin.

- Nie przejmuj się, skarbie. Mamusia ma jeden ze swoich ataków obłądu.

- O, świetnie powiedział na widok Annabelle. - Mówiłem Molly, że

Gwen zatrzepotała słabo ręką.

raczej jeszcze żyjesz.

- Annabelle, przepraszam. Nie miałam pojęcia,

W drodze powrotnej do altany trzymała się z Kevinem. Niedługo potem

Annabelle wzruszyła ramionami.

Heath wyjechał. Kiedy została sama, pomyślała sobie, że ta szopka zaczyna

- To nie twój problem. Sama się o to prosiłam.

ją męczyć. A może wyjawić mu prawdę? Jasne. Wyjawić prawdę i wszystko

- Rzeczywiście powiedział Heath. I wyprowadził ją za drzwi.

zniszczyć, poczuwszy od poczucia własnej godności, skończywszy na zawodowych planach. Ale nie chciała już dłużej oszukiwać. Pragnęła się kochać Przez kilka minut szli w milczeniu. W końcu dotarli do niewielkiego zaz kimś, przed kim nie miałyby sekretów, z kimś, z kim mogłaby zbudować gajnika i wtedy na nią wsiadł.

przyszłość. A to mówiło samo za siebie. Między nią i Heathem była tylko

- Oszukałaś mnie.

chemia. Nie pokrewieństwo bratnich dusz, lecz zwykły zwierzęcy popęd.

I to dwa razy, jeśli liczyć dzisiejszy ranek, ale miała nadzieję, że tego oszustwa się nie domyślił.

- Potrzebowałam pewniaka, żebyś podpisał umowę, a Gwen to było naj

Rozdział 16

lepsze wyjście. Przysięgam, zamierzałam ci powiedzieć prawdę wcześniej

czy później. Tyko nie zebrałam się na odwagę.

- To ci dopiero niespodzianka. - Zimne zielone oczy przeszły ją na wylot - Złapałaś mnie na wabia.

Portia wcisnęła „enter”; przeglądała właśnie bazę danych na swoim biurowym komputerze. Tym razem szukała kandydatki według koloru wło

- Obawiam się, że... niestety tak.

sów, co wydawało się głupie, bo kolor włosów można było zmienić z dnia na

- Jak namówiłaś męża, żeby się na to zgodził?

dzień - ale przecież musiał się w tych danych chować ktoś, kogo przegapiła,

-- Obiecałam... uff... że będę przez rok pilnować dziecka.

jakaś idealna partnerka dla Heatha. Portia wciąż wyobrażała sobie tę kobietę

Podmuch wiatru przeciął polanę, mierzwiąc mu włosy. Heath patrzył na

jako blondynkę. Skrzywiła się, gdy agresywny jazgot piły elektrycznej przenią tak długo, że poczuła przejmujące dreszcze. Pomyślała o tym wszystkim, ciął ciszę niedzielnego popołudnia. Niezrzeszeni robotnicy remontowali biuro

przez co przeszła dziś rano... chyba na próżno.

na sąsiednim piętrze i natarczywy hałas szarpał jej i tak już stargane nerwy.

- Oszukałaś mnie - powtórzył, jakby wciąż próbował to przełknąć.

Heath wyjechał na weekend z Annabelle Granger. Portia dowiedziała się

Lęk ścisnął jej żołądek.

tego od jego recepcjonistki, informatora, którego zjednała sobie kilka mie

- Nie widziałam innego sposobu.

się wcześniej biletami w pierwszym rzędzie na koncercie Shani Twain.

Nad ich głowami wrzasnął ptak. Drugi zawtórował mu głośno, ł nagle ką

Portia wciąż nie mogła tego pojąć. To ona spędzała weekendy z ważnymi

ciki ust Heatha drgnęły.

klientami: wypadki do Vegas, zimowe wycieczki do Wisconsin, leniwe popo

- Tak trzymać, Kopciuszku. Dokładnie o tym ci mówiłem.

ładnia na tej czy innej plaży. Urządzała wieczory panieńskie i chrzciny, brała udział w bar miewach, rocznicach ślubów, nawet w pogrzebach. Wysyłała

To, że Heath pochwalił drobne oszustwo Annabelle, nie oznaczało jeszkartki świąteczne na setki adresów. A jednak to Annabelle Granger spędzała cze, że ominaj ją wykład o etyce biznesowej. Broniła się, mówiąc zgodnie

weekend z Heathem Championem.

z prawdą - że nie przyszłoby jej do głowy potraktować w tak haniebnym spo

Piła wydała kolejny zgrzytliwy dźwięk. Portia właściwie nie przesiadywała

sób jakiegokolwiek innego klienta.

w biurze w niedzielne popołudnia, ale dziś nie mogła sobie znaleźć miejsca,

Heatha nic do końca to zadowoliło.

jeszcze bardziej niż zwykle. Dzień rozpoczęła poranną mszą w dzielnicy Winnet-

- Kiedy już zaczniesz flirtować z ciemną stroną mocy, trudno zawrócić.

ka. Kiedy była dzieckiem, nie cierpiała chodzić do kościoła, a po dwudziest

Wiedziała o tym aż nadto dobrze.

ce zupełnie przestała. Ale jakieś pięć lat temu znów zaczęła praktykować.

191

190

Z początku była to taktyka biznesowa, jeszcze jeden sposób, by wyrobić socując, zdjęła buty. Bezszelestnie przeszła po dywanie. Przez mleczne szkło bie odpowiednie kontakty. Za cel obrała sobie cztery duże kościoły katolickie, dostrzegła męską, barczystą sylwetkę.

do których chodziła na zmianę: dwa na North Shore, jeden w Lincoln Park

- Kto tam?

i jeden w pobliżu Gold Coast. Ale po jakimś czasie zaczęła się cieszyć na te

Odpowiedział twardy, obojętny głos.

msze z powodów, które nie miały nic wspólnego z biznesem. Po prostu po

- Facet twoich marzeń.

modlitwie czuła się odprężona i silniejsza. W dalszym ciągu zmieniała kościo

Zacisnęła powieki i w pierwszej chwili przysięgła sobie, że nie otworzy.

ły - Bóg pomaga przedsiębiorczym, czyż nie? - ale (eraz chodziło jej nic tyle

To nie było dla niej dobre. On nie był dla niej dobry. Ale mroczny, pełen

o szukanie nowych możliwości biznesowych, ile spokoju. Dziś go jednak nie

dysonansów chór, który rozbrzmiał w jej głowie, przełamał siłę woli. Przeznalazła. Wyciszenie, którego pragnęła tak rozpaczliwie, nie przychodziło.

kręciła zamek.

Po mszy poszła na kawę z kilkorgiem znajomych, osób z towarzystwa,

- Pracuję.

poznanych w czasie krótkiego małżeństwa. Jak by zareagowali, gdyby przed

- Popatrzę.

stawiała im Bodiego? Już sama myśl o tym pogłębiała jej ból głowy. Bodie

- Zanudzisz się na śmierć. - Odsunęła się, by wpuścić go do środka.

zamieszkiwał sekretny schowek w jej życiu, wstrętną, perwersyjną komnatę,

Umieśnieni mężczyźni zwykle wyglądali lepiej w roboczych ciuchach niż

do której nikomu nie wolno było zerknąć. W tym tygodniu zostawił jej dwie

w eleganckim ubraniu, ale nie Bodie Gray. Spodnie i szyta na miarę niebiewiadomości na sekretarce,

ale oddzwoniła dopiero dziś. Godzinę temu podska koszula były idealnie dopasowane do jego ciała. Rozejrzał się po recepcja się pokusie i wybrała jego numer, po czym rozłączyła się, zanim podcjni, ogarniając wzrokiem chłodne zielone ściany i meble w stylu zen. Nie niósł słuchawkę. Gdyby choć jedną noc wyspała się porządnie, przestałaby

powiedział nic. Portia nic miała zamiaru pozwolić na kolejną z jego milczątek obsesyjnie o nim myśleć. Może nawet przestałaby się tak przejmować cych gier.

Heathem i uczuciem, że jej firma się rozpada.

- Skąd wiedziałeś, że tu jestem?

Piła elektryczna znów zawyła, wrzynając się w jej skronie. Przed małżeń

- Numer się wyświetlił.

stwem zaliczyła swoją porcję romansów. Wielu mężczyzn ją unieszczęśliwi-

Nie powinna była do niego dzwonić. Przekrzywiła głowę.

ło, ale żaden nie poniżył. A Bodie właśnie to zrobił w zeszłym tygodniu.

- Słyszałam, że twój pan i władca wyjechał na weekend z moją rywalką.

Poniżył ją. I ona mu na to pozwoliła.

- Wieści się rozchodzą. Ładnie tu.

Rzecz w tym, że wcale nie czuła się poniżona.

Najbardziej spragniona cząstka jej duszy chciwie połknęła ten blady kom

Właśnie tego nie mogła zrozumieć. To dlatego przestała sypiać po nocach,

plement, ale Portia zachowała niewzruszoną twarz.

dlatego nic mogła się w'yciszyć podczas mszy, dlatego zapomniała o cotygo

- Wiem.

dniowym wazeniu. Bo to, co z nią zrobił, było niemal... czułe.

Spojrzał na biurko recepcjonistki.

Kolumny na ekranie monitora zaczęły jej pływać przed oczami. Jazgot piły

- Nikt ci niczego nie dał, co?

zastąpiło walenie młotem. Poczwała, że musi się stąd wynieść. Gdyby wciąż

- Nie boję się ciężkiej pracy. Kobiety w biznesie muszą być twarde, bo

uczwała, mogłaby się spotkać z którąś z kobiet. A może by tak wpaść do gabiinaczej nie przetrwają.

netu odnowy albo zadzwonić do Betsy Wails i zapytać, czy nie miałyby ochoty

; - Jakoś nic widzę, żeby ktoś cię specjalnie gnębił.

umówić się na kolację? Koniec końców zmieniła zdanie i wróciła do moni

- Nawet nie masz pojęcia. My zawsze jesteśmy oceniane według innych

tora. Musiała udowodnić samej sobie, że wciąż jest najlepsza, a jedynym

standardów niż mężczyźni.

sposobem na to było znalezienie żony Heathowi.

- To przez piersi.

Łomot zamienił się W delikatniejsze stukanie, ale dopiero kiedy przybrało

Nigdy nic miała poczucia humoru, kiedy ktoś rzucał seksistowskie żarty,

na sile i natarczywości, zdała sobie sprawę, że nie dobiega z piętra wyżej-



i była w szoku, czując, że się uśmiecha, ale trudno się było oprzeć tej jego

Wsiada z za biurka i wyszła do recepcji. Wciąż miała na sobie krótki biały

pozie pewnego siebie, zatwardziałego macho.

żakiet Burberry i spodnie z Boltca Yencetta, które włożyła na mszę, ale pra-

I - Oprowadź mnie - powiedział.

192

- Idealna para 1 9 3

I tak zrobiła. A on zaglądał za pergaminowe parawany, podziwiał wykresy

miała, co to znaczy samotność, i nie potrafiła im odmówić. Jednocześnie wieskuteczności pracownic, wiszące na ścianie pokoju socjalnego, zadawał pydziała, że musi nabrać szerszej perspektywy, jeśli zamierza zarobić na życie.

tania. Usłyszała stłumiony dźwięk hiszpańskiego, kiedy remontujący uznali,

Przejrzała bilans swojego konta bankowego i uznała, że w ostateczności może

że dość już na dzisiaj tortur, i wyszli tylną klatką schodową. Chciała dowiesobie pozwolić na wydanie winno-serowego przyjęcia dla młodszych kliendzieć się czegoś więcej o wyjeździe Heatha, ale dopiero kiedy wprowadziła tów. Przez cały tydzień czekała na telefon od Heatha. A on milczał.

Bodiego do swojego prywatnego gabinetu, poruszyła ten temat.

W niedzielę po południu rozpakowywała spożywcze zakupy, słuchając sta

- Jestem zaskoczona, że Heath nie kazał ci ze sobą jechać na ten weekendgo Princ'a w radiu, kiedy zadzwonił telefon.

end. Widocznie nie jesteś tak niezastąpiony, jak ci się wydaje,

- Hej, Buła. Jak leci?

- Od czasu do czasu biorę parę dni wolnego.

Już sam dźwięk głosu jej brata, Douga, sprawił, że poczuła się jak ofierma.

- Przyszłam tu dzisiaj z jego powodu. Wskazała komputer. - Nasza mała

Stanął jej przed oczyma taki, jakim widziała go ostatnio: jasnowłosy i przypanna Granger może sobie z nim imprezować do upadłego, ale to ja mu stojny - męska wersja matki. Wepchnęła paczkę minimarchewek do lodówki

znajdę żonę.

i wyłączyła radio.

- Pewnie tak.

- Nie może być lepiej. A jak tam sprawy w LaLaLandii?

Przysiadła na brzegu biurka.

- Dom po sąsiedzku właśnie się sprzedał za milion dwieście. W niecałe

- Opowiedz mi o kobietach, z którymi się spotykał w przeszłości. Nic jest  
dwadzieścia cztery godziny. Kiedy nas znowu odwiedzisz? Jamison za tobą  
zbyt wylewny.

tęskni.

- Nie chcę o nim rozmawiać.

- Ja za nim też. - Nie była to do końca prawda, jako że ledwie go znała.

Podszedł do okna, wyjrzał na ulicę, po czym pociągnął za sznur od zasłon.

Podczas ostatniej wizyty jej szwagierka tak dokładnie wypełniła terminarz

Story zsunęły się z miękким odgłosem. Bodie odwrócił się do niej i jego

biednego malca randkami w piaskownicy i zajęciami rozwojowymi dla nieoczy - tak blade i obce, że  
powinny zmrozić ją na sopel - były jak ciepły mowlaków, że Annabelle widywała go głównie  
śpiącego w samochodowym

balsam dla jej wyschniętej duszy.

foteliku. Kiedy Doug truł o ich bajecznej dzielnicy, wyobraziła sobie Jami-

- Rozbieraj się - szepnął.

sona jako roztrzęsionego, neurotycznego trzynastolatka uciekającego z domu.

Ona doprowadzi go z powrotem do zdrowia psychicznego, ucząc swoich  
najlepszych sposobów na wagary, a on, kiedy dorośnie, opowie swoim dzie

ciom o ukochanej, ekscentrycznej cioci Annabelle, która uratowała go przed

oblędem i nauczyła doceniać życie.

- A posłuchaj tego - ciągnął Doug- - W zeszłym tygodniu zrobiłem Can-

Podczas tygodnia, który nastąpił po katastrofalnym wyjeździe na kemping niespodziankę i kupiłem nowego merca. Szkoda, że nie widziałaś jej miny.

ping w Wind Lake, Annabelle pogрузzyła się w pracy, by nic myśleć ob

Annabelle wyjrzała przez kuchenne okno w uliczkę, gdzie sherman prażył

sesyjnie o tym, co zaszło. Strona internetowa Idealnej Pary została uruchosię w słońcu jak wielka zielona żaba.

miona i Annabelle dostała już pierwszego e-maila z zapytaniem o ofertę fir

- Założę się, że była zachwycona.

my. Spotkała się oddzielnie z Raycm Fiedlerem i z Carole, którzy raczej nic

- No a jak. - Doug trajkotał dalej o mercu: kabinie, karoserii, GPS-ie,

zapowiadali się na parę, ale nauczyli się czegoś od siebie nawzajem. Melajakby jato obchodziło. W pewnej chwili kazał jej poczekać, by odebrać drunie Richter, kandydatka Wygranej Partii odrzucona przez Heatha, zgodziła gą rozmowę; zupełnie jak Heath. W końcu przeszedł do sedna i w tym mosię umówić na kawę z synem chrzestnym Shirley Miller. Niestety, Jeny był

mencie Annabelle przypomniała sobie główny powód telefonów Douga.

tak onieśmielony jej garderobą od Ncimana, że nie zdecydował się na drugie

Czekał ją wykład.

spotkanie. Do drzwi Annabelle zastukało jeszcze kilku emerytów, zabierając

- Musimy porozmawiać o mamie. Dyskutowaliśmy już z Adamem na tejej za dużo czasu, bez żadnego wpływu na poprawę jej finansów, ale rozu-mat tej sytuacji.

194

195

4 - ' 1

- Mama to syluacja? - Annabelle otworzyła słoik piankowego kremu i za--

- Myślę, że to dosyć oczywiste, czego ona chce - powiedział Doug. -

nurzyła łyżeczkę.

Chce, żeby jej córka się opamiętała i zaczęła żyć odpowiedzialnie. A ty tylko

- Ona nic młodnieje, Buła, ale ty, widać, nic zdajesz sobie z tego sprawy.

pasozytujesz.

- Ma dopiero sześćdziesiąt dwa lata - odparła z ustami pełnymi słodkiej

Czy tak nazywali pieniądze z czynszu, które ledwie była w stanie wykropianki. - Chyba za wcześnie na dom opieki.

bać co miesiąc? Ale kogo ona chciała oszukać? Jej matka zarobiłaby fortu

- Pamiętasz, jak się wystraszyliśmy o jej zdrowie w zeszłym miesiącu?

nę, gdyby sprzedała dom inwestorom. Annabelle nie była w stanie ciągnąć

- To była infekcja zatok!

dłużej tej rozmowy.

- Możesz to bagatelizować, jak sobie chcesz, ale prawda jest taka, że wiek

- Jeśli mama chce sprzedać dom, sama może o tym ze mną porozmawiać,

zaczyna jej się dawać we znaki.

więc się odwal.

- Dopiero co zapisała się na lekcje windsurfingu.

- Zawsze to robisz. Czy mogłabyś choć raz podyskutować o problemie

- Ona mówi tylko to, co ty chcesz usłyszeć. Stara się nie zawracać ci głowy.

logicznie?

- Mało mnie nic nabrałeś. - Cisnęła brudną łyżeczkę do zlewu z większą

- Chcesz logiki, to pogadaj z Adamem. Albo z Candace. Albo z Jamiso-

siłą, niż było trzeba.

nem, na litość boską, ale mnie daj spokój.

- Adam i ja zgadzamy się w tej kwestii, i Candace też. To jej całe zamar

Rzuciła słuchawkę jak dojrzała trzydziestojednoletnia kobieta, którą nie była, twanie się o ciebie, z powodu twojego... może raz wreszcie nazwiemy rzecz i natychmiast wybuchnęła płaczem. Przez chwilę próbowała powstrzymać łzy, po imieniu?

ale w końcu złapała papierowy ręcznik, usiadła na kuchennym stole i poddała

A może raz wreszcie nie nazwiemy? Annabelle zakręciła słoik i wstawiła się rozpaczy. Miała dość bycia rodzinnym wyrzutkiem. *I bała się...* bo choć go na półkę. walczyła z całych sił, zakochiwała się w człowieku, który był taki sam jak oni.

- Te obawy o twój kompletny brak stabilizacji w życiu to dla niej ciężar,

Heath nie zadzwonił. W poniedziałek rano Annabelle stwierdziła, że jedkórego nie potrafi udźwignąć.

nak prowadzi biznes, i choć bardzo chciała dalej chować głowę w piasek,

Annabelle nakazała sobie puścić tę uwagę mimo uszu. Tym razem nie popostanowiła działać. Zostawiła Heathowi wiadomość. Do wtorku po połuzwoli, żeby brat ją zdołował.

dniu wciąż nie otrzymała odpowiedzi. Z początku była pewna, że jej oskaro-

- Mama wręcz żyje zamartwianiem się o mnie - powiedziała z udawanym

wa kreacja przekonała go o roli seks terapeuty. Ale minaj już ponad tydzień

spokojem. - Nudzi się na emeryturze i dzięki temu, że usiłuje zarządzać

i zaczynała mieć wątpliwości. Unikanie konfrontacji nie było w stylu Heatha

moim życiem, ma co robić.

i Annabelle wiedziała, że wcześniej czy później się z nią skontaktuje, ale

- My tego tak nie widzimy. Jest wiecznie zestresowana.

będzie chciał to rozegrać na swoich warunkach, a to da mu przewagę.

- Stres to dla niej rekreacja. Dobrze o tym wiesz.

Miała jeszcze numer Bodiego i tego wieczoru z niego skorzystała.

- Nic nie kapujesz. Kiedy wreszcie zrozumiesz, że trzymanie tego domu

to dla niej niepotrzebny kłopot?

Jakiś biegający ranny ptaszek minął ją, klapiąc butami, kiedy wciskała sher-

Dom. Kolejny czuły punkt. Choć Annabelle płaciła comiesięczny czynsz,

mana w wolne miejsce kilka posesji bliżej od domu Heatha. Jego adres w Linnie mogła uciec od faktu, że żyje pod mamusim dachem.

coln Park podał jej Bodic poprzedniego wieczoru. Nastawiła budzik na piątą

- Musisz się wyprowadzić, żeby go można było wystawić na sprzedaż.

trzydzieści - godzina pobudki w sam raz dla pana Bronickiego i jego kole

Serce jej się ścisnęło.

siów, ale ona przechodziła istne piekło. Po szybkim prysznicu wrzuciła na

• Chce go sprzedać? - Rozglądając się po tej starej kuchni, widziała babsiebie wściekle żółtą sukienkę z wbudowanym gorsetem, w której czuła się, cię stojącą pr/y zlewie, kiedy zmywały razem naczynia. Babcia nie lubiła

jakby miała biust, maznęła żelem wczorajsze włosy, pomalowała oczy i usta,

sobie niszczyć manikiuru, więc to Annabelle zawsze myła, a babcia wyciei wyruszyła.

rała. Plotkowały o chłopakach, którzy podobali się Annabelle, o nowym klien

Kawa, którą kupiła w Caribou na Halsted, ogrzewała jej dłoń. Jeszcze raz

cie, którego właśnie złapała babcia, rozmawiały o wszystkim i o niczym.

sprawdziła adres, bo na widok domu Heatha zaparło jej dech. Swobodna

196

197

konstrukcja ze szklą i cegiel z porażającym dwupiętrowym klinem okien

Poranne słońce wlewało się przez klinowate okno i malowało cętki na podwysuwającym się ku ciccislcj ulicy. Jakimś cudem budowla ta pasowała do łodze z jasnego drewna. To była piękna przestrzeń, która aż się prosiła, by

sąsiadów - dwóch wspaniale odrestaurowanych dziewiętnastowiecznych

w niej mieszkać, ale poza sprzętem do ćwiczeń, ustawionym na matach z niekamienic i nowszych, luksusowych domów położonych na wąskich, drogich bieskiej gumy, była pusta tak samo jak hol. Zero mebli i nawet jednego spordziałkach. Annabelle przeszła parę kroków chodnikiem, skręciła w krótką towego plakatu na ścianie. Rozglądając się, zaczęła widzieć ten pokój takim,

ceglaną ścieżkę, prowadzącą do mahoniowych drzwi, i zadzwoniła. Czekał jaki powinien być: masywna ława z kamiennym blatem naprzeciw wielkiej, jąc, próbowała doszlifować swoją strategię, ale zamek szczęknął i drzwi otwowygodnej kanapy, fotele z soczystą tapieerką, ogromne płótna na ścianach, rzyły się, zanim zdążyła zebrać myśli,

opływowa szafka na sprzęt grający, książki i gazety rozrzucone tu i ówdzie.

Hcath miał na biodrach fioletowy ręcznik, a na twarzy ponurą minę, która

Dziecięca zabawka na sznurku. Żywy pies.

jakoś nie rozpogodziła się, kiedy ujrzał, kto zawitał w jego domu o szóstej

Z westchnieniem przypomniała sobie, że osaczyła Heatha dziś rano, żeby

czterdzieści rano. Wyjął z ust szczoteczkę do zębów.

mogli zapomnieć o weekendzie nad jeziorem. Przyszło jej do głowy stare

- Nie ma mnie.

powiedzenie: mam to, co chcesz mieć. Chciała, by ludzie wiedzieli, że Hcath

- No już, już. Wcisnęła mu kawę w wolną rękę. - Zakładam nową firmę

podpisał umowę z Idealną Parą, i wieści już się rozeszły. Jeśli teraz straci go pod nazwą Kofeina DoDo-Mu. Jesteś moim pierwszym klientem.

jako klienta, wszyscy uznają, że nie była dość dobra, żeby go utrzymać.

Prześlizgnęła się obok niego do holu z esowatą klatką schodową, prowa

Wszystko zależało od tego, jak poradzi sobie dziś rano.

dzącą na piętro. Ogarnęła wzrokiem podłogi z postarzanego marmuru, no

Przeszła przez pustajadnię do kuchni. Blaty były czyste, europejski sprzęt

woczesny żyrandol z brązu i jedyny mebel - porzuconą parę adidasów.

z nierdzewnej stali wyglądał na nieużywany. Tylko brudna szklanka w zle

- Rany. Jestem porażona, ale udaję, że nie jestem.

wie wskazywała na ludzką obecność. Annabelle uderzyła myśl, że Heath ma

- Cieszę się, że ci się podoba - wycedził. - Niestety dziś nic oprowadzam

gdzie mieszkać, ale nie ma domu.

wycieczek.

Wróciła do salonu i zapatrzyła się przez okno na ulicę. Właśnie odsłonił

Annabelle oparła się chętnie, by zetrzeć palcem kroplę kremu do golenia,

się przed nią kolejny kawałek zagadki mężczyzny, w którym się zakochała.

przylepioną do jego ucha.

Heath czuł się potwornie samotny. Ten nieumeblowany dom świadczył o je

- Nic nie szkodzi. Ja się rozejrzę, a ty skończ się ubierać. - Machnęła ręką

go emocjonalnej pustce.

w stronę schodów. - No już. Nie przeszkadzaj sobie.

Heath wrócił w szarych spodniach, granatowej koszuli i wzorzystym kra

- Annabelle, nie mam czasu teraz rozmawiać.

wacie - wszystko było tak idealnie dobrane, jakby wyszedł prosto z magazynu

- Jakoś mnie wciśniesz - odparła ze swoim najbardziej promiennym uśmiechem. Rzucił marynarkę na ławkę do podnoszenia ciężarów, odstawił

chem.

kawę, którą przyniosła mu Annabelle, i zapiął mankiety.

Pasta do zębów utworzyła banieczkę w kąciku jego ust. Wytarł ją grzbie

- Nie unikałem cię. Potrzebowałem trochę czasu, żeby to przemyśleć, i nie

tem dłoni. Jego spojrzenie prześlizgnęło się po nagich ramionach Annabelle

mam zamiar przeproszać.

i po dopasowanym staniku sukienki.



- Przeprasiny przyjęte. - Jego zmarszczone czoło nie wróżyło nic dobre

- Nie unikałem cię. Miałem do ciebie oddzwonić dziś po południu.

go, więc szybko zmieniła taktykę. - Przykro mi, że nie poszło ci lepiej z Phoc-

- Nie, naprawdę, nie przejmuj się mną. Mnie się nigdzie nic spieszy. -

be. Wbrew temu, co pewnie myślisz, kibicowałam ci w tej sprawie.

Machnęła ręką, żeby sobie poszedł, i ruszyła do salonu.

Odbyliśmy pół przyzwoitej rozmowy. - Podniósł kawę.

Zaburczał coś, co brzmiało jak przekleństwo, i po chwili usłyszała plaska-

- A drugie pół?

nic jego bosych stóp na schodach. Spojrzała przez ramię i przed oczami mig

- Zawaliłem. Pozwoliłem, żeby mnie wkurzyła.

nęły jej jeszcze wspaniałe ramiona, nagie plecy i fioletowy ręcznik. Dopiero

Annabelle z przyjemnością posłuchałaby szczegółów, ale musiała przejść

kiedy zniknął, wróciła do oglądania salonu.

do rzeczy, zanim on zacznie spoglądać na zegarek wystający spod mankietu.

198

199

- No dobrze, oto prawdziwy powód, dla którego tu przyszedłam... i gdybyś

Heath zmarszczył brwi.

do mnie oddzwonił, nie musiałabym ci zawracać głowy. Muszą wiedzieć,

- Przystań pieprzyć. Wyraziłaś się jasno i zwięźle na temat mieszania inczy powietrza. Ziałość komuś  
cokolwiek o wiesz-kim. Bo jeśli tak, to przysięgam, teresów i przyjemności i miałaś rację. Oboje o  
tym wiemy. Ale Krystal urzą

że się do ciebie więcej nic odezwę. Powiedziałam ci to w tajemnicy. Gdybyś

dziła swoją orgietkę, ja nie lubię, kiedy mi się odmawia, a reszta jest historią.

wypaplał, umarłabym ze wstydu.

To ja wykorzystałem sytuację. A nie dzwoniłem dlatego, że jeszcze nie wy

- Powiedz mi, że nie wdarłaś się tu tylko po to, żeby rozmawiać o Złotym  
myślałem, jak ci to wynagrodzić.

Chłopcu.

Annabelle nie podobało się, że widzi w niej ofiarę.

Udała, że bawi się turkusowym pierścionkiem, który babcia kupiła w San

- Na pewno nie uciekając. To za bardzo zalatuje szefem, który przespał  
ta Fe.

się z sekretarką, a potem ją za to zwalnia.

- Więc myślisz, że mogę się podobać Deanowi?

Z satysfakcją zobaczyła, że się skrzywił.

- Rety, nic wiem. Może poczekaj do dużej pr/erwy i zapytaj koleżanek.

- Tego bym nigdy nie zrobił.

Spróbowała zrobić obrażoną minę.

- Świetnie. W takim razie zarezerwuj sobie wszystkie wieczory, począw

- Chciałam poznać męski punkt widzenia, i tyle.

szy od jutra. Zaczynamy od inteligentnej profesorki ekonomii. Jest trochę

- Zapytaj Raoula.

podobna do Kate Hudson, uważa, że Adam Sandler jest przynajmniej umiar

- Skończyłam z nim. Zdradzał mnie na prawo i lewo.

kowanie zabawny, i umie odróżnić kieliszek do wina od szklanki na wodę.

- Jakby całe miasto o tym nie wiedziało.

Jeśli ci się nie spodoba, mam sześć następnych w kolejce. To jak, wracasz do

No dobra, pośmiali się. Annabelle klapnęła na brzeg ławki treningowej.

gry czy wymiękasz?

- Wiem, że twoim zdaniem Dean jest dla mnie za młody...

Nie dał się sprowokować. Podeszedł do okna, popijając kawę. Nic spieszył

- Wasza różnica wieku to tylko jeden z punktów długiej listy nieszczęść,

się z odpowiedzią. Bez wątpienia myślał o tym, jak bardzo skomplikowały

na które się narażasz, jeśli się z tego nie otrząsniesz. A ja nie widziałem się teraz sprawy.

z twoim chłopiasicm, więc twój sekret jest bezpieczny. Skończyliśmy już?

- Jesteś pewna, że chcesz to kontynuować? - zapytał w końcu.

- Nie wiem. Ty mi powiedz. - Wstała z ławki. - Chodzi o to, że... oba

- Hej, to nie ja się tym wszystkim tak przejęłam. Oczywiście, że jestem

wiam się, że ciągle nic uporałeś się z pewnymi emocjonalnymi kwestiami po

pewna. - Ależ ja umiem kłamać. - Muszę pilnować interesów i, szczerze

tym weekendzie, co, przykro mi to mówić, wygląda trochę niedojrzałe.

mówiąc, utrudniasz mi to.

- Niedojrzałe? - Ciemna brew podjechała do góry.

Przeczesał włosy dłonią.

- To tylko moja opinia.

- No dobra. Umów mnie.

- Myślisz, że jestem niedojrzały? I ty to mówisz, wieczna królowa stud

- Świetnie. - Posłała mu uśmiech tak szeroki, że zaboląły ją policzki. -

niówki?

No więc, do rzeczy...

- Nie odpowiadałeś na moje telefony.

Ustalili, co trzeba, odnośnie do dni i godzin. Annabelle uciekła, kiedy ty

- Chciałem to przemyśleć.

ko skończyli. W drodze do domu złożyła sobie obietnicę. Od tej pory jej

- Toteż właśnie. - Ruszyła na niego, nakręcając się odpowiednio do sytuacji będącej tam, gdzie ich miejsce. W zamrażarce, zapieczętowane w surowej formie. - Najwyraźniej wciąż masz problem z moją nocą seksualnego wyzwolenia, niebezpiecznym pojemnikiem na niebezpieczne substancje.

lenia, ale jesteś zbyt macho, żeby się do tego przyznać. Nie powinnam była

cię w ten sposób wykorzystywać. Oboje o tym wiemy, ale myślałam, że dla

Następnego dnia po południu Heath szedł za Kevinem między stolikami

ciebie jest po sprawie. Najwyraźniej nie jest.

w hotelowej sali bankietowej. Rozgrywający ścisnął dłonie i poklepywał ple

- To cię na pewno rozczaruje - rzucił sucho - ale twój gwałt na mojej

cy, przebijając się przez tłum biznesmenów, którzy zebrali się tu, by zjeść

osobie nie był dla mnie aż taką iracją.

lunch i wysłuchać jego wykładu motywacyjnego pod tytułem *Długie piłki* -

- Szanuję fakt, że chronisz swoją dumę - odparła urażonym tonem.

*sposób na życie*. Heath trzymał się tuż za nim, gotów interweniować, gdyby 200

201

ktoś próbował za bardzo się spoufalać, ale Kevin dotarł do honorowego sto

- Dzięki - mruknął Dean, nie otwierając ust.

lika bez incydentów.

- Opłaci mi się ta robota?

Heath słyszał jego wykład z dziesięć razy, więc gdy Kevin zajął miejsce,

- Kupiłem ci hot doga, nie?

wycofał się na tyły sali. Kiedy zaczęło się przedstawianie gości, jego myśli

Oparła brodę na pięściach i wbiła palce stóp głębiej w piasek. Dean zawróciły do zasadzki zastawionej przez Annabelle poprzedniego ranka. Wpadzł do niej wczoraj, kilka godzin po jej wizycie u Heatha. Zapytał, czy dła do jego domu, wdrukowując mu w umysł swoją gadkę, i wbrew temu, co

nie zdołałaby wcisnąć w swój terminarz wycieczki na plażę, zanim zaczn

mówił, ucieszył się na jej widok. Ale jednocześnie nic kłamał, mówiąc jej,

się zgrupowanie. Miała do zrobienia milion rzeczy, by przygotować się do

ze musi przemyśleć parę spraw - łącznie z tym, jak storpedować to infantylandkowy maratonu, ale nie mogła przepuścić okazji potwierdzenia histone zauroczenie Deanem Robillardem. Gdyby nie otrząsnęła się szybko, straryjki o swoim zauroczeniu, na wypadek gdyby Heath miał jeszcze jakieś ciłby dla niej cały szacunek. Dlaczego kobiety tak kompletnie głupiały, kiewatpliwości.

dy w grę wchodził Dean?

- No to wyjaśnij mi jeszcze raz - powiedział Dean, nic otwierając oczu -

Heath odepchnął nieprzyjemne wspomnienie jego poprzedniej dziewczynki to bezczelnie wykorzystowałaś moją osobę do swoich niecznych celów.

ny, która mówiła o nim dokładnie to samo. Zamierzał przeprowadzić poważ

- Futbolisci nie powinni znać takich słów jak „nieczny”.

ną rozmowę z Deanem, by się upewnić, czy Złoty Chłopiec rozumie, że An

- Usłyszałem je w reklamie piwa.

nabelle nie jest kolejną laseczką, którą można wstawić do swojej gablotki

Uśmiechnęła się i poprawiła ciemne okulary.

z trofeami. Tyle że Heath miał zabiegać o względy Deana, a nie zniechęcać

- No więc, powtarzam. Wpakowałam się na małą minę... ale nie, nie pogo do siebie. I znów jego swatka postawiła go w sytuacji niemal bez wyjścia.

wiem ci z kim. I najprostszym sposobem wymanewrowania się z tego było

Kevin rzucił autoironiczny żart i tłum wybuchnął śmiechem. Miał ich jak

udawanie, że jestem w tobie zabujana. Co oczywiście jest prawdą.

na widelcu, więc Heath wymknął się do holu, by sprawdzić wiadomości.

- Bzdura. Traktujesz mnie jak dziecko.

Kiedy zobaczył numer Bodiego, oddzwonił do niego w pierwszej kolejności.

- Tylko dlatego, żeby ochronić się przed twoją wspaniałością.

- Co tam?

Parsknął.

- Mój kumpel właśnie zadzwonił z plaży przy Oak Street - powiedział Bo-

- Poza tym pokazywanie się z tobą poprawia wizerunek mojej firmy. -

die. - Tony Coffield, kojarzysz? Jego staruszek ma dwa bary w Andersonville.

Oparła policzek na przedramieniu. - Dzięki temu ludzie zaczną gadać o Ide

- Tak? - Tony był jednym z ogniw sieci informatorów Bodiego.

alnej Parze, a darmowa reklama to jedyny rodzaj reklamy, na jaki mnie teraz

- No więc, zgadnij, kio się tam zjawił, żeby złapać trochę słoneczka. Otóż

stać. Odwdzięczę ci się. Obiecuję. - Wyciągnęła rękę i poklepała bardzo

nie kto inny, jak nasz dobry kolega Robillard. I wygląda na to, że nie jest

twardy, rozgrzany od słońca biceps. - Za dziesięć lat, kiedy już będę pewna,

sam. Tony mówi, że dzieli koc z rudą laseczką. Ładną, ale nie w jego typie.

że masz za sobą okres dojrzewania, znajdę ci wspaniałą kobietę.

Heath oparł się plecami o ścianę i zacisnął zęby.

- Za dziesięć lat?

Bodie roześmiał się.

- Masz rację, niech będzie piętnaście, tak na wszelki wypadek.

- Twoja mała swatka dobrze wie, jak sobie wypełnić czas.

Annabełłe fatalnie spała tej nocy. Przerazała ją myśl o maratonie spotkań

Annabełłe uniosła głowę z zapiaszczonego koca i spojrzała na Deana. Lez Heathem, ale musiała zagryźć zęby i wytoczyć najcięższe działa. Do Sien

żał na plecach ze swoimi brązowymi, natartymi oliwką mięśniami, z błyszny dotarła pierwsza. Kiedy weszła, serce szarpnęło jej się w piersi jak uwięzającymi blond włosami, z oczami osłoniętymi parą kosmicznych okularów ziony ptak, a potem opadło do pięt. On był jej kochankiem, a teraz ona miała o błękitnych szklach. Parka kobiet w bikini przeszła koło nich czwarty raz; go przedstawić innej kobiecie.

tym razem wyglądało na to, że zebrały się na odwagę, by podejść. Annabelle Heath wyglądał równie ponuro, jak ona się czuła.

odnalazła wzrokiem ich oczy, przycisnęła palec do ust, wskazując, że Dean

- Słyszałem, że byłaś wczoraj na wagarach - powiedział, kiedy usiadł przy śpi, i pokręciła głową. Kobiety oddaliły się, zawiedzione.

stole.

202

203

Miała nadzieję, że Heath się o tym dowie, i humor trochę jej się poprawił.

Przez resztę tygodnia Annabelle dwoiła się i troiła, przedstawiając go pro-

- Nie powiem o tym ani słowa. - Odegrała pantomimę z zasuwaniem ust,

ducentce filmowej, właścicielce kwiaciarni, dyrektorce z firmy ubezpieczeprzekręcaniem zamka i wyrzucaniem kluczyka.

niowej i wydawczyni Janinę. Spodobały mu się wszystkie, ale nic był zainte

Irytacja Heatha pogłębiła się.

resowany kolejnymi spotkaniami.

- Czy ty wiesz, jakie to szczeniackie?

Portia zwietrzyła randkową ofensywę Annabelle i przysłała kolejne dwie

- To ty zapytałeś.

lale z towarzystwa. Jedna niemal śliniła się na jego widok, co mu się bardzo

- Ja powiedziałem tylko, że słyszałem, iż wzięłaś sobie wolny dzień. Chciano spodobalo i szczerze ubawilo Annabelle. Drugiej nie spodobalo się jego łem nawiązać rozmowę.

pochodzenie, co doprowadziło Annabelle do furii. W końcu Portia uparta

- Wolno mi wziąć wolny dzień od czasu do czasu. A Wind Lakę się nie się, że zaaranżuje spotkanie w kawiarni Drake, przy porannej kawie. Heath liczy, bo musiałam zabawić klienta. Czyli ciebie.

się zgodził, Annabelle skorzystała więc z jego wolnej chwili i umówiła na spotkanie swoją dawną koleżankę z klasy, która teraz uczyła w wieczorowej szkole dla dorosłych. Poślał jej to swoje seksowne spojrzenie spod przymkniętych powiek, które oznaczało, że zaraz powie coś sprośnego. Ale nagle jakby się rozmyślił.

Więc jak się rozwija twoja prawdziwa miłość?

Kandydatka Annabelle okazała się niewypałem. Portii - wręcz przeciwnie

- Myślę, że mu się podobam. Może dlatego, że go nic osaczam. Mogłanie. Portia upierała się przy porannym spotkaniu, bo, jak odkryła Annabelle, bym osaczać, ale zmuszam się, żeby dawać mu dużo swobody. Nie sądzisz,

ustawiła Heathowi najnowszą prezenterkę wieczornych wiadomości telewizji WGN, Keri Winters. Keri była kobietą sukcesu, piękną i dobrze wychowaną. Zbyt dobrze. Wydawała się jego żeńską kopią i zebrani do kupy byli

- Nic wciągniesz mnie w tę dyskusję.

- Wiem, że uwieszą się na nim mnóstwo pięknych fanek, ale myślę, że on tak śliscy, że aż robiło się słabo.

chyba wyrasta z tego stadium swojego życia. Odnoszę wrażenie, że dojrze

Po dwudziestu minutach Annabelle usiłowała zakończyć tę męczarnię, ale wa.

Heath posłał jej złe spojrzenie i Keri została jeszcze pół godziny. Kiedy na



- Ja bym na to nie liczył.

reszcie teren był czysty, Annabelle przewróciła oczami.

- Myślisz, że głupio postępuję, prawda?

- To była strata czasu.

- Kopciuszk, ty stworzyłaś nową definicję głupoty. Jak na kobietę, która

- O co ci chodzi? Ona jest dokładnie tym, kogo szukam, i zamierzam się  
powinna mieć głowę na karku...

z nią umówić.

- Ćśśś... idzie Celeste.

- Ona jest tak samo plastikowa jak ty. Mówię ci, to zły pomysł. Jeśli kie  
Heath i Celeste odbyli nudną dyskusję o koniunktur/e. Był to temat, który  
dykolwiek będziecie mieli dzieci, wyskoczą z kanału rodzego z pieczętka.  
zawsze przygnębiał Annabelle. Jeśli koniunktura była dobra, czuła, że nie  
Fisher'Price na tyłeczkach.

wykorzystuje jej wystarczająco, a kiedy była zła, martwiła się, że nigdy nie

Ale on nie chciał słuchać i następnego dnia zadzwonił do panny Wieczorzdoła ruszyć z miejsca.  
Pozwoliła, by dyskusja ciągnęła się przez pełne czterne Wiadomości, by umówić się na kolację.

dziesięci minut, zanim wreszcie położyła jej kres.

Kiedy Celeste wyszła, Heath powiedział:

- Chętnie bym ją zatrudnił, ale nie chcę się z nią żenić.

## Rozdział 18

Annabelle odniosła wrażenie, że Heath też wcale się Celeste nie spodobał,

i trochę się rozchmurzyła. Niestety tylko chwilowo, bo następna kandydatka, szef działu public  
relations, pojawiła się zgodnie z rozkładem.

inęły dwa tygodnie. Za sprawą przygotowań do przyjęcia dla klientów

Heath jak zwykle był czarujący - pełen szacunku, zainteresowany wszystki ponuryc M h rozmyślał na temat Heatha i Keri Winters, Annabelle tak

kim, co miała do powiedzenia, ale nic wyrażał ochoty ciągnąć sprawy dalej.

schudła, że zdołała się wcisnąć w niebieskofioletową niiniówkę, której nie

- Świetny gust, ale denerwuje się przy mnie.

mogła nosić całe lato.

204

205

- Idź się ubierz - burknął pan Bronicki w wieczór przyjęcia, kiedy zeszła

na rozmowie z Jerrym, synem chrzestnym Shirley Miller. Ernie Marx, stana dół wystrojona w rzeczoną spódnicą i seksowny, kremowy top.

teczny dyrektor podstawówki, i Wendy, żywiołowa architektka z Roscoe Vil-

- Pan jest tutaj pomocnikiem - odgryzła się. • Ma pan zakaz krytykowania, najwyraźniej przypadli sobie do gustu. Dwaj najnowsi klienci, znalazenia.

zieni przez Internet, przylepili się do eleganckiej Melanie. Niestety, Melanie

- Obnażasz się jak jakaś latawica... Ircnc, chodź tu i popatrz na to.

wydawała się bardziej zainteresowana Johnem Nagerem. W świetle faktu, że

Pani Valerio wystawiła głowę z kuchni.

miała już kiedyś za męża faceta z natręctwem na punkcie dezynfekcji kła

- Wyglądasz bardzo ładnie, Annabelle. Howardzie, pomóż mi otworzyć

mek, Annabelle nie uważała, by hipochondryk John był dla niej najlepszym

ten słów z oliwkami. - Pani Valerio, od kiedy zaczęła się spotykać z panem

kandydatem. Jednak nie to było największą niespodzianką wieczoru. Ku za

Bronickim, farbowała włosy na ognistą czerwień, idealnie pasującą do kar-

skoczeniu Annabelle, Ray Fiedler z miejsca uczeplił się Janinę, a Janinę nie

mazykowych tenisówek. Dzisiaj też je włożyła razem ze swoją najlepszą

miała najmniejszego zamiaru go spławić. Annabelle musiała przyznać, że czarną niedzielą sukienką.

nowa fryzura Raya uczyniła cuda z jego wyglądem.

Pan Bronicki, sztywnie przyodziany w koszulę z długimi rękawami, po

Kiedy ostatni goście wyszli, była skonana, ale zadowolona, tym bardziej człapał za nią do kuchni. Annabelle przeszła do biura. Swoje biurko zamieściła ze wszystkimi dopytaniami o datę następnego przyjęcia, a sterta broszurek

leżała w szwedzki bufet, przykryty żółto-niebieskim kraciastym obrusem babzikiem. W sumie Idealna Para zaliczyła bardzo udany wieczór.

ci, z pięknym stroikiem z ogrodowych kwiatów, podarowanym przez panią

McClure. Na ślicznych kamionkowych talerzach babci, jeszcze z lat sześć

Kiedy zaloty Heatha i Keri weszły w trzeci tydzień, Annabelle przestała

dziesiątych, leżały sery i owoce. Pan Bronicki zgłosił się na ochotnika do

słuchać audycji radiowych. Zajęła się znajomościami, które nawiązały się na

otwierania drzwi i nalewania wina, a pani Valerio pilnowała, by talerze nie

przyjęciu. Spróbowała odwieść Melanie od spotkania się z Johnem i podpibyły puste. Dzięki przemyślanym zakupom i pomocy swoich seniorów Ansała umowę z kolejnym klientem. Nigdy nie była tak zajęta. Żałowała tylko, że nie jest trochę szczęśliwsza.

nabelle zdołała zmieścić się w budżecie. A co najważniejsze, złapała dwóch

kolejnych klientów dzięki stronie internetowej.

We wtorek wieczorem, chwilę przed jedenastą, rozległ się dzwonek. Odło

Koncentracja na prowadzeniu firmy niewiele jej pomogła, jeśli chodzi o wy

żyła książkę i zeszła na dół, by otworzyć. Na ganku stał Heath, wymięty

pędzenie z umysłu obrazków Heatha w łóżku z Keri, ale Annabelle robiła, co

i zmęczony jak po podróży. Choć rozmawiali przez telefon, widziała go dziś

w jej mocy. Wieść, że prezenterka z WGN i najbogatszy agent sportowy

po raz pierwszy od czasu, gdy poznał Keri.

w mieście stali się parą, trafiła właśnie do radia - łącznie z najlepszym po

Ogarnął wzrokiem jej luźną koszulkę na ramiączkach - bez stanika -

rannym programem, w którym dwójka didżejów, Erie i Kathy, ogłosiła koni spodnie od piżamy z nadrukiem różowych kieliszków do martini z maleńkurs na imię dla ich przyszłego dziecka.

kimi, zielonymi oliwkami.

Zadzwonił dzwonek.

- Spałaś?

- Słyszę - zaburczał pan Bronicki z kuchni. - Nie jestem gruchy.

- Czytałam. Coś się stało?

- Proszę pamiętać, co panu mówiłam o uśmiechaniu się - powiedziała

- Nie.

Annabelle, kiedy przeczłapał obok niej.

Za jego plecami taksówka odjechała od krawężnika. Oczy miał zaczerwienio

- Nic mogę się uśmiechać, odkąd straciłem zęby.

ne, a na jego kwadratowej szczęce widoczny był cień zarostu, który, jej zdaniem,

- Jest pan zabawny jak paczka pieluch dla dorosłych.

zdaniem kompletnej wariatki, czynił go jeszcze bardziej atrakcyjnym.

- Trochę szacunku, młoda damo.

- Masz coś do jedzenia? W samolocie dawali tylko precle, nawet w pierw

Annabelle martwiła się, że goście będą czuć się skrepowani, i poprosiła

szej klasie. - Był już w środku. Odstawił swoją podręczną walizkę i laptopa.

Janinę o pomoc. Jej przyjaciółka przyszła pierwsza, a zaraz za nią Emie Marx

- Zamierzałem najpierw zadzwonić, ale zasnąłem w taksówce.

i Melanie Richter. W ciągu godziny ciasne pokoje na parterze wypełniły się

Jej emocjonalne blizny były zbyt świeże jak na taką scenkę.

ludźmi. Celeste, ekonomistka z Uniwersytetu Chicago, spędziła sporo czasu

- Zostało mi trochę spaghetti.

206

207

- Wspaniale

- Nie moja sprawa.

Widząc zmarszczki zmęczenia na jego twarzy, nie miała serca go wyrzu

- Jasne, że nie twoja, ale jesteś wścibska.

cić. Ruszyła do kuchni.

- Wybacz, byłam zbyt zajęta budowaniem mojego imperium, żeby obse

- Miałaś rację co do Keri i mnie - powiedział zza jej pleców.

syjnie rozmyślać o twoim życiu seksualnym. Czy też braku takowego. - Oparła

Wpadła na futrynę.

się chętnie delikatnego podpytania go o szczegóły. Zamiast tego złapała uchwyt

Co?

do rondli, wyciągnęła talerz i postawiła na stole. - Nie jesteś moim jedynym

Spojrzał jej przez ramię na lodówkę.

klientem.

- Napiłbym się coli, jeśli masz.

Heath wyjął sobie widelce z szuflady na sztucce, po czym usiadł i zagapił

Miała ochotę złapać go za gors białej koszuli i potrząsać nim, aż powie jej,

się w talerz.

co miał na myśli, ale się powstrzymała.

- W tym spaghetti jest frytka, czy mi się tylko zdaje?

- Oczywiście, że miałam rację. Jestem wyszkoloną profesjonalistką.

- *Nouvelle aiisine*. - Sięgnęła do lodówki po pudełko lodów, których nie Heath rozluźnił krawat i rozpiął kołnierzyk.

miała ochoty tknąć przez trzy tygodnie.

- Odśwież mi pamięć. Jakiego rodzaju to było szkolenie?

- A jak tam interesy? - zapytał.

- Moja babcia była najlepsza. Mam to we krwi. - Poczwała, że zaraz za

Zdjęła wieczko, opowiadając mu o przyjęciu i nowych klientach. Uśmiechcznie wrzeszczeć, jeśli jej nie powie, co się stało. Złapała puszkę coli z lonął się ze szczerą radością.

dówki i podała mu.

- Gratulacje. Twoja ciężka praca przynosi efekty.

- Keri i ja byliśmy zbyt podobni do siebie. - Oparł ramię o ścianę i napił

- Na to wygląda.

się coli. - Potrzeba było sześciu telefonów, żeby się umówić na głupi lunch.

- A jak tam sprawy między tobą i twoim chloptasiem?

Szara chmura, która ciągała się za Annabelle przez trzy tygodnie, odfrunę-

Potrzebowała chwili, żeby załapać, o kim mowa. Zanurzyła łyżeczkę w lo

ła, by mącić w życiu komuś innemu. Annabelle wyciągnęła z lodówki przeddach.

potopowy, plastikowy pojemnik i hamburgera, który został jej z lunchu i na

- Coraz lepiej.

którego nie miała już ochoty.

- Zabawne. Dwa dni temu widziałem go w Waterworks, gdy namiętnie

- Rozstanie było trudne?

całował jakąś niedoszlą Britney Spears.

- Nie bardzo. Tak długo nie mogliśmy się złapać przez telefon, że w końcu

Annabelle zeskrobała wstążkę czekoladowego sosu.

cu musieliśmy to załatwić przez e-mail.

- To część mojego planu. Nie chcę, żeby się dusił w związku.

- Więc nikt nie ma złamanego serca.

- Uwierz mi. Nie dusi się.

Jego szczęka wydała się jeszcze bardziej kwadratowa.

- No widzisz. To działa.

- Powinniśmy być świetną parą.

Heath spojrzał na nią z uniesioną brwią.

- Znasz moją opinię na ten temat.

- To co prawda tylko moja opinia, ale uważam, że lepiej ci było z Ra-

- Teoria Fisher-Price. Jakże mógłbym zapomnieć.

oulem.

Krojąc hamburgera i mieszając go ze spaghetti, zastanawiała się, dlaczego

Wyszczерzyła w uśmiechu zęby, zatrzasnęła wieczko pudełka i wrzuciła

do niej nie zadzwonił z tą wiadomością, zamiast zjawiać się osobiście. Wstalody z powrotem do zamrażalnika. Heath jeszcze jadł, więc by nie siedzieć wyla talerz do mikrofalówki.

bezczyinnie, umyła patelnię, jednocześnie odpowiadając na pytania o przyjęcie

Heath podszedł bliżej, by obejrzeć poźółkły plan diety. Przyczepiła go do

cie. Biorąc pod uwagę, jaki by! zmęczony, doceniała jego zainteresowanie.

lodówki zaraz po przeprowadzce.

Kiedy skończył, przyniósł swój talerz do zlewu. Zjadł wszystko, nawet

- Nic spaliśmy ze sobą - powiedział, nie odrywając oczu od rybnego obiadu frytkę.

z niską zawartością węglowodanów.

- Dzięki. To najlepszy posiłek, jaki jadłem od wielu dni.

Annabelle zapanowała nad objawami radości.

- Rany, faktycznie byłeś zajęty.

208

209

Wyciągnął sobie z zamrażalnika resztę lodów.

- Przepraszam, że się nabijałem z twojego samochodu.

- Jestem zbyt zmęczony, żeby jechać do domu. Masz zapasowe łóżko, na

- Nie ma sprawy.

którym mógłbym się kimnąć?

Wziął swoją walizkę i wspiał się po schodach na mały, kwadratowy podest

Annabelle huknęła się w łydkę o drzwiczki zmywarki,

piętra, gdzie znajdował się rząd drzwi.

- Auć! Chcesz nocować tutaj?

- Możesz spać w dawnej sypialni babci - powiedziała Annabelle. - Ła

Uniósł głowę znad lodów z lekko zdziwioną miną, jakby nie zrozumiał

zienka jest obok. To jest salon, który był sypialnią mojej matki, kiedy była

pytania.

mała. Ja śpię na drugim piętrze.

- Nie spałem od dwóch dni. To jakiś problem? Przysięgam, jestem zbyt

Heath postawił walizkę i stanął w drzwiach salonu. Niemodny, amaranto-

zmęczony, żeby się na ciebie rzucić, jeśli o to się martwisz.

wo-szary wystrój wyglądał strasznie nędznic. Na wytłaczanym tweedowym



Oczywiście, że się nie martwię. - Zajął się wyciąganiem kosza na śmieci

dywanie walała się wczorajsza gazeta, a na szarej kanapie leżała książka,

spod zlewu. - Chyba nic ma problemu. Ale okno dawnej sypialni babci wytkóram czytała Annabelle. Odrapana, dębowa szatka z telewizorem zajmowachodzi na uliczkę, a jutro przyjeżdża śmieciarka.

ła miejsce między dwoma dwuskrzydłowymi oknami, udekorowanymi fal-

- Przeżyję.

baniastymi lambrekinami w wyblakłe szare i amarantowe paski. Naprzeciw

Widząc, jak bardzo jest padnięty, naprawdę nie mogła zrozumieć, dlaczeokien, na dwóch identycznych metalowych kwietnikach z wygiętymi nóżkami nie poczekał do jutra i nie zawiadomił jej o zerwaniu z Keri przez telefon.

mi stała druga część babcinej kolekcji fiołków.

Chyba że nie chciał być tej nocy sam. Może jego uczucia do Keri były głębi

- Ładnie tu - powiedział. - Podoba mi się twój dom.

sze, niż się przyznawał. Trochę powietrza uszło z jej bańki szczęścia.

Z początku pomyślała, że żartuje, ale zorientowała się, że mówił szczerze.

- Ja to wyniosę- - Schował lody z powrotem do lodówki i wziął worek ze

- Zamienię się z tobą - powiedziała.

śmieciami, który właśnie zawiązała.

Spojrzał w otwarte drzwi na podeście.

To wyglądało zbyt rodzinnie. Późny wieczór, wspólne obowiązki domo

- Ty śpisz na strychu?

we. Ona w piżamie, bez stanika. Huśtawka nastrojów, na której ostatnio prze

- Tam sypiałam, kiedy byłam dzieckiem, i chyba się przyzwyczałam.

bywała, dała kolejnego nura w dół.

- Gniazdo Kopciuszka. To muszę zobaczyć. - Ruszył w stronę wąskich

Kiedy wrócił ze Śmietnika, zamknął za sobą drzwi na klucz i kiwnął głową

schodów na strych.

w stronę uliczki.

- Myślałam, że jesteś za bardzo zmęczony! - zawołała.

- Ten samochód... niech zgadnę. Babci?

- Więc to idealny moment, żeby obejrzeć twoją sypialnię. Jestem niegroź

- Sherman to bardziej osobowość niż samochód.

ny.

- Naprawdę jeździsz tym czymś w miejsca publiczne?

Nie wierzyła w to ani przez chwilę.

- Niektórych nie siać na bmw.

Poddasze, z jego bliźniaczymi wykuszami i spadzistymi sufitami, stało się

Pokręcił głową.

przechowalnią wszystkich babcinych antyków, które popadły w niełaskę. Było

- No tak. Jak ci nie wypali z tym swataniem, możesz go pomalować na

tu wiśniowe łóżko ze słupkami od baldachimu, dębowy sekretarzyk i toalet

zółto i zamontować taksometr na desce.

ka ze złożonym lustrem, a nawet stary manekin krawiecki z czasów, kiedy

- Zapewne świetnie się bawisz.

babcia zajmowała się szyciem. W jednym wykuszu stał przytulny fotel i oto

Uśmiechnął się i ruszył w stronę frontowej części domu.

mana, drugi mieścił małe, orzechowe biurko i paskudny, ale skuteczny okienny

To może pokażesz mi moją sypialnię, Kopciuszku?

klimatyzator. Annabelle dodała ostatnio do wystroju biało-niebieskie tiulo

Sytuacja była nic do zniesienia. Pokręcona jak diabli. Musiała za wszelką

we zasłonki, taką samą narzutę na łóżko i kilka francuskich grafik, by uzucenę zachować niefrasobliwą pozę, pełnić pomieszane style, które tutaj zbłądziły.

- Jeśli przypadkiem jesteś jednym z tych ludzi, którzy nie lubią myszy,

Cieszyła się, że posprzątała tu niedawno, choć wolałaby nic przeoczyć

naciągnij sobie kołdrę na głowę. To je zwykle trzyma na dystans.

różowego stanika na łóżku. Oczy Heatha powędrowały w jego stronę, po

210

211

czym przeniosły się na manekin, wystrojony w stary, koronkowy obrus i czap

Ani drgnął.

kę Cubsów.

Annabelle sapnęła, zniecierpliwiona. To było wariactwo. I tak czuła się

- Babcia?

wystarczająco niepewnie. Powinna sobie pójść i pozwolić mu spać. A jed

- Była ich fanką.

nak pociągnęła jeszcze raz.

- Właśnie widzę. - Spojrzał na skośny sufit. - Wystarczyłyby dwa świet

Heath przetoczył się na bok w jej stronę, przyciskając biustonosz jeszcze

liki i byłoby idealnie.

bardziej, tak że teraz spod biodra wystawał tylko skrawek koronkowego ra

Może powinieneś się raczej skoncentrować na urządzaniu własnego

mi ączka.

domu.

Oblała się potem. Wiedziała, że to szaleństwo, ale nie mogła się zmusić,

- Pewnie tak.

żeby odejść. Kolejna deska skrzypnęła, kiedy uklękła obok łóżka; ta sama

- Naprawdę, Hcath, gdybym miała ten boski dom i twoje pieniądze, zrodeska, która zawsze skrzypiała, więc Annabele mogła być czujniejsza. Serbiłabym z niego cudo.

ce jej waliło jak młotem. Jedną ręką wcisnęła materac, a palcem drugiej za

- To znaczy?

haczyła ramiączko biustonosza. Pociągnęła mocno.

- Wielkie ncblic, kamienne stoły, wspaniałe oświetlenie, współczesna sztu

Jedna, ciężka powieka uniosła się. Annabele podskoczyła na dźwięk głoła na ścianach... ogromne płótna. Jak możesz mieszkać w tak niesamowitym su ochrypłego od snu.

domu i nic Z nim nie robić?

- Albo kładź się tu ze mną, albo sobie idź.

Spojrzał na nią tak dziwnie, że poczuła się niezręcznie, i odwróciła głowę.

- To jest - pociągnęła mocniej stanik - moje łóżko.

W sypialni babci kiepsko działa roleta w oknie. Pójdę ją naprawić i przy

- Wiem. Odpoczywam.

niosę ci jakieś ręczniki.

Nie wyglądał, jakby odpoczywał. Wyglądał, jakby zainstalował się tu na

Popędziła na dół. Ulotny zapach perfum To a Wild Rosę Avonu wciąż

całą noc. Z jej bielizną. Która nie chciała się ruszyć,

dawał się wyczuć w pokoju babci. Annabele zapaliła małą, porcelanową

- Czy mogłabym...

lampkę na toaletce, w nogach łóżka położyła dodatkowy koc i naprawiła

- Jestem nieżywy. - Powieki znów mu opadły. - Rano ci oddam łóżko.

roletę. W łazience schowała pudełko tampaksów, leżące tu od zeszłego tygo

Obiecuję. - Jego głos rozpląnął się w niewyraźnym mamrotaniu.

dnia, i powiesiła czysty komplet ręczników na starym chromowanym drąż

- Okej, ale...

ku.

- Iż sobie - mruknął.

Hcath wciąż nie schodził na dół. Była ciekawa, czy zauważył jej starą,

- Pójdę. Ale najpierw, pozwolisz, że...

szmacianą lalkę, siedzącą na sekretarzyku. A co gorsza, co z katalogiem ero

Przekręcił się z powrotem na plecy, co powinno uwolnić stanik, który, nietycznych zabawek, którego jakoś jeszcze nie zdążyła wyrzucić? Pognała na stety, utknął teraz między jego biodrem i dłonią.

górze.

- Ja, uch, potrzebuję jednego drobiazgu. I nie będę ci już...

Hcath leżał na łóżku, kompletnie ubrany - z wyjątkiem butów - i spał jak

Jego palce zamknęły się wokół jej nadgarstka. Tym razem, kiedy otworzył

kamień.

oczy, był zupełnie przytomny.

Usta miał lekko rozchylone, a kostki, w gładkich czarnych skarpetkach,

- Czego ty chcesz?

skrzyżowane Jedna ręka spoczywała na jego piersi. Druga na łóżku, tuż obok

- Odzyskać biustonosz.

tasiemki różowego biustonosza, która wystawała spod jego biodra. Tasiem

Heath uniósł głowę i spojrzał na swój bok, wciąż trzymając ją za nadgarzka właściwie nic dotykała palców, ale leżała dość blisko nich, by Annabelle stek.

poczuła się nieswojo. Może było z nią coś nie w porządku, ale nic mogła

- Dlaczego?

znieść widoku porzuconej bielizny w pobliżu Hcatha.

- Jestem maniaczką porządku. Bałagan doprowadza mnie do szału. - Szarp

Deska podłogi skrzypnęła, kiedy Annabelle podeszła na palcach do łóżka.

nęła mocno i wyrwała upartą bieliznę.

Powoli, ostrożnie, złapała stanik i pociągnęła.

Hcath spojrzał na stanik, dyndający w jej palcach.

212

213

- Wybierasz się gdzieś dzisiaj?

- Hej, ty jesteś naprawdę zdenerwowana, co?

- Nie, ja... - Teraz już na pewno obudziła śpiącego lwa. Zmięła stanik

Kiwnęła głową.

w dłoniach, jakby chciała, by stał się niewidzialny. - Śpij dalej. Ja zajmę

- Przepraszam. Za dużo czasu spędzam w sportowych szatniach. Nie będę

łóżko babci.

ci więcej dokuczał. Obiecuję.

Już się rozbudziłem. - Oparł się na łokciach. - Zwykle potrafię przej

Jego współczucie było gorsze niż dokuczanie, ale i tak odwróciła się i wturzeć twoje szaleństwa, ale przyznaję, że tym razem zabiłaś mi ćwieka.

liła w jego pierś. Kiedy pogłaskał ją po włosach, wiedziała, że powinna się

- Zapomnij o tym, i tyle.

odsunąć, ale czuła się, jakby to było miejsce przeznaczone specjalnie dla

- Ale jedno wiem na pewno... - Ruchem głowy wskazał jej dłoń. - Tu nie

niej. I nagle zdała sobie sprawę z potężnej erekcji, napierającej na jej ciało.

chodzi o stanik.

On też. Odsunął się natychmiast, puszcżając ją z objęć.

- To tobie się tak zdaje. - Spojrzała na niego chmurnym wzrokiem. - Nie

- Lepiej pójde na dół, żebyś mogła spać we własnej sypialni - powiejeś w mojej skórze, więc nie osądzaj.

dział.

- Czego mam nie osądzać?

Zdobyła się na niepewne skinienie.

- Nie zrozumiałbyś.

- Okej.

- Spędzam większość życia wśród futbolistów. Zdziwiłabyś się, ile dziw

Podniósł swoje buty, ale nie wyszedł od razu. Podszedł do jej biurka i wskazywał rzeczy rozumie.

zał stertę czasopism.

- Nie tak dziwnych.

- Lubię poczytać przed snem. Pewnie nie masz tu nigdzie „Sports Illus-

- Spróbuj mi naświetlić sprawę.

trated"?

Uparty wyraz jego twarzy świadczył o tym, że nie ustąpi, a ona nie miała

- Niestety nic.

innego wyjaśnienia oprócz prawdy.

- Oczywiście. Bo i po co? - Jego ręka wystrzeliła w stronę gazet. - Więc

- Nie znoszę widoku... - Przełknęła głośno ślinę i oblizała usta. - Trudno

może wezmę to?

mi znieść widok... ehm... damskiej bielizny w pobliżu męskiej dłoni. To znalazł wyszedł z katalogiem erotycznych zabawek.

czy... kiedy ta bielizna nie jest na ciele kobiety.

Heath jęknął i opadł na poduszki.

Heath uśmiechnął się do siebie, schodząc po schodach, ale nim doszedł do

- O Boże. Nie mów nic więcej!

sypialni, jego uśmiech zniknął. Co on tu robił, u diabła? Nie planował zja

- To mnie denerwuje. - Co było dość oględnym ujęciem tematu.

wiać się w domu Annabelle, ale zeszły tydzień był koszmar. W gorącym

Wiedziała, że się będzie śmiał - i śmiał się. Potężny dźwięk odbijał się

okresie tuż przed rozpoczęciem sezonu lata! po całym kraju, zacieśniając

echem od skośnych ścian poddasza.

kontakt z każdym z klientów. Bawił się w starszego brata, cheerleadera, praw

Rzuciła mu wściekłe spojrzenie.

nika i psychoanalityka. Znosił opóźnienia lotów, pomyłki w wypożyczal

Heath zwiesił nogi z brzegu łóżka.

niach samochodów, złe jedzenie, głośną muzykę, nadmiar gorzały i brak snu.

- Boisz się, że ja się zacznę przebierać za kobietę?

Dziś wieczorem, kiedy wsiadł do taksówki, nic poradził sobie z wizją puste

Skrzywiła się, słysząc to niewiarygodne stwierdzenie. Trudno pojąć, że

go domu i usłyszał własny głos, podający kierowcy adres Annabelle.

przez trzydzieści jeden lat uchowała się przed wariatkowem.

To uczucie miotania się zagrażało jego psychicznej odporności. Umowę

- Właściwie się nic boję. Ale... bo widzisz... po co się narażać na pokusę?

z Portią podpisał w maju, z Annabelle na początku czerwca. Teraz był śro

Wydawał się zachwycony.

dek sierpnia, a on wciąż tkwił w miejscu. Rozpinając spodnie, pomyślał, że

Rozumiała jego rozbawienie - sama na jego miejscu byłaby ubawiona -



to frustrujące zerwanie z Keri dowodzi jednej rzeczy. Nie mógł tak dłużej ale ona jakoś nie mogła się zdobyć na uśmiech. Zniechęcona odwróciła się ciągnąc: nic, kiedy zaczynał się sezon futbolowy, nie, jeśli chciał zachować ku schodom. Spoważniał i kolejna deska skrzypnęła, kiedy podszedł do niej. sprawność umysłu. Przyszedł czas, by wprowadzić parę zmian...

Położył dłonie na jej ramionach.

214

215

Portia patrzyła, jak piersi wyrzeźbionej kobiety ciekną na półmisek ostryg. ogolonej głowy, zagłębionej w jej satynową poduszkę, koronkowej falbany. Miarowe kap, kap, kap. Posąg z lodu, przedstawiający klasyczną, żeńską przesłaniającą tatuaże, tylko podsycił jej pożądanie.

postać, może i miałby sens w oderwaniu od tej imprezy, ale dzisiejsza cicha

Kiedy Toni paplała o datkach, które otrzymali, Portia odruchowo rozgląaukcja i koktajl miały wspierać schronisko dla maltretowanych kobiet, a widała się po sali w poszukiwaniu ewentualnych klientów, ale goście przeważdok kobiety spływającej w wykwinne przystawki wysyłał niewłaściwy przenie byli starsi, a zresztą wspieranie schroniska dla kobiet nigdy nic było dla kaz. Klimatyzacja w restauracji nic radziła sobie ani z rzeźbą, ani z tłumem,

niej okazją do robienia interesów. Nie potrafiła sobie wyobrazić nic gorszej Portii było gorąco nawet w sukience bez ramiączek. Kupiła tę krótką, czergo niż pozostawanie we władzy brutalnego mężczyzny i na przestrzeni lat woną koktajlówkę tego popołudnia w nadziei, że coś nowego i ekstrawapodarowała schronisku tysiące dolarów.

ganckiego podniesie ją na duchu, lak jakby nowa sukienka mogła naprawić

Komiteta wspianiałe się spisał - powiedziała Toni, taksując gości wzrojem zycie. % takim optymizmem patrzyła na związek Heatha i Keri, pławiący kiem. - Pokazała się nawet Colleen Corbett, a ostatnio w ogóle już nie chosię w świetle reklamy, podsycanej przez nią samą. Powinna była zdawać dzi na takie imprezy. - Colleen Corbett była bastionem starego chicagowsobie sprawę, że są do siebie zbyt podobni, ałc straciła instynkt wraz z zaskiego towarzystwa. Miała siedemdziesiąt lat i była serdeczną przyjaciółką miłowaniem do reżyserowania cudzych happy endów.

zarówno Eppie Lederer, znanej także jako Ann Landers, jak i świętej pamięci

Czuła się rozbita i zdołowana, miała dość Wygranej Partii, dość siebie  
ci Sis Daley, żony Bossa Daleya i matki obecnego burmistrza. Portia od lat  
i wszystkiego, co kiedyś wprawiało ją w taką dumę. Odsunęła się od bufetu  
bezsukutecznie próbowała wkupić się w jej łaski.

i topniejącej kobiety. Musiała wziąć się w garść przed spotkaniem, które  
Kiedy Toni nareszcie sobie poszła, Portia postanowiła jeszcze raz spróbo  
Heath ustalił na jutrzejszy ranek. Dlaczego ją wezwał? Raczej nie po to, by  
wać przebić się przez rezerwę Colleen Corbett. Dziś wieczór Colleen miała  
śpiewać hymny na jej cześć. Ale ona nie miała zamiaru się poddać. Bodie

na sobie jeden ze swoich sztandarowych kostiumów Chanel, tym razem brزتwierdził, że miała  
obsesję. Niech Heath idzie do diabła. Próbowała mu wyskwiniowy z beżową lamówką. Jej  
polakierowana trwała, sądząc ze zdjęć, jaśnić, że porażka powoduje kolejne porażki, ale Bodie  
wychował się na

nie zmieniła się od lat sześćdziesiątych, z wyjątkiem koloru - siwizny w odosiedlu przyczep  
kempingowych, więc pewne rzeczy do niego nie docierały.

cieniu polerowanej stali.

Próbowała nie myśleć o Bodiem, ale niezbyt jej się udawało. Stali się de

- Colleen, jak cudownie cię znów zobaczyć. - Portia przywołała swój

monami nocy. Przez ostatni miesiąc widywali się kilka razy w tygodniu jak

najbardziej intrygujący uśmiech. - Portia Powers. Rozmawialiśmy wiosną,

dwa opętane seksem wampiry. Ilekroć Bodie proponował wyjście na kolację

na przyjęciu u Sydneya.

czy do kina, znajdował jakiś wykręt. Nic byłaby w stanie wytłumaczyć swoim

Tak. Miło cię widzieć, - Jej głos był lekko nosowy, zachowanie serdecznej znajomym zjawiska Bodiego  
i jego tatuaży, tak jak nie potrafiła wytłumane, ale dla Portii było oczywiste, że Colleen jej nie  
pamięta. Minęło kilka czyć sobie dziwacznej chęci, która ją czasem nachodziła, by paradować z nim  
sekund milczenia, którego Colleen nie próbowała wypełnić.

na oczach wszystkich. Musiała położyć temu kres. I to szybko.

Jest na aukcji ki Ika interesujących rzeczy. - Portia oparła się pokusie, by

U jej boku pojawiła się Toni Duchette, ze świeżymi blond pasemkami

porwać dżin z tonikiem z tacy mijającego ją kelnera.

w krótkich, brązowych włosach i z figurą hydrantu przeciwpożarowego wciś

- Tak, bardzo interesujących - odparła Colleen.

niętego w czarną kieckę z cekinami.

- Trochę tu dziś ciepło. Lodowa rzeźba właśnie przegrywa bitwę z upa

- Licytowałaś coś?

łem.

- Akwarelę. - Portia wskazała potwornie przepłaconą Berthe Morisot na

- Tak? Nie zauważyłam.

najbliższym stole. - Idealna do powieszenia nad moją toaletką.

To było beznadziejne. Portia nie cierpiała wychodzić na wazeliniarę i po

Przypomniała sobie zaskoczoną minę Bodiego, kiedy po raz pierwszy postanowiła właśnie wycofać się z twarzą, kiedy nagle zauważyła subtelną baczyl jej buchającą kobiecością sypialnię. On, czyli uosobienie męskości,

zmianę w atmosferze sali. Hałas odrobinę ucichł; tu i ówdzie odwróciła się

powinien był wyglądać śmiesznie w jej białym falbaniastym łóżku księżgłowa. Portia też odwróciła się, by sprawdzić, co wywołało takie zainteresowanie, ale widok tych żyłastych mięśni na tle kremowych prześcieradeł, jego wanie.

216

217

I poczuła, że podłoga usuwa się jej spod nóg.

- Niczego nie przyznam. W przeciwieństwie do twojej matki, nic będę

W drzwiach siał Bodic; jego masywną postać okrywał idealnie skrojony

pochwalać twoich wybryków.

jasnobeżowy letni garnitur uzupełniony czekoladową koszulą i wzorzystym

Spojrzenie Bodiego powędrowało ku Portii, przypominając Colleen o obokrawatem. Wyglądał jak bardzo drogi i bardzo groźny płatny zabójca zmafii.

wiązkach towarzyskich.

Miała ochotę rzucić mu się w ramiona, a jednocześnie poczuła dziką chęć,

- Och, Paula... To jest Bodie Gray.

by zanurkować pod bufet. W sali były dziś największe plotkarki w mieście.

Ma na imię Portia - powiedział. - I już się znamy.

Już sama Toni Duchette miała więcej słuchaczy niż radio WGN.

Portia? - Czoło Colleen pokryło się zmarszczkami. - Jesteś pewny?

Kolana Portii zmiękły, końce palców zdrętwiały. Co on tu robił? Jej mózg

- Jestem pewny, ciociu Ccc.

zaczął gorączkowo pracować, aż w końcu zatrzymał się na obrazie, gdy Bo-

Ciociu Cee?

die, kompletnie nagi, stoi przy niewielkim sekretarzyku w jej salonie, gdzie

- Portia? Jakież to szekspirowskie. Colleen poklepała Bodiego po rękę

trzymała osobistą pocztę. Odsuwa się, kiedy ona podchodzi, ale widocznie

i uśmiechnęła się do niej. - Mój siostrzeniec jest stosunkowo niegroźny, mimo

spostrzegł stosik zaproszeń, o których mu nie wspomniała: przyjęcie u Mor-

tej przerażającej powierzchowności.

risonów, otwarcie nowej galerii na River North, dzisiejszy bankiet. Na pew

Portia zachwiała się lekko na swoich sztyletowatych szpilkach.

no wtedy doskonale zrozumiał, dlaczego nic poprosiła go, by z nią poszedł.

- Pani siostrzeniec?

I teraz chciał się jej odplącić.

Bodie wyciągnął rękę, by ją podtrzymać. Kiedy dotknął jej ramienia, jego

Zrobiło jej się słabo od przesłodzonego zapachu Shalimar, perfum Col-

miękki, złowrogi głos prześlizgnął się po niej jak czamy jedwab.

Icen. Gangsterski uśmiech Bodiego nie uspokoił jej, gdy zobaczyła, jak ru-

- Może powinna pani opuścić głowę między kolana. To pomoże.

sza prosto do niej. Kropelka potu pociekła jej między piersiami. To nie był

A co z osiedlem przyczep i ojcem pijakiem? Co z karaluchami i upadłymi

mężczyzna, który łatwo przetykał zniewagi.

kobietami? Zmyślił to wszystko. Przez cały czas bawił się nią.

Colleen stała plecami do nowo przybyłego gościa, który właśnie zatrzymał

Nie była w stanie tego znieść. Odwróciła się i przepchnęła przez tłum.

się tuż za nią. Portia nie wiedziała, jak zaradzić tej potężnej katastrofie. W nie

Twarze migwały jej przed oczami, kiedy pędziła do holu. Wybiegła z restaurabieskich lodowatych oczach Bodiego zauważyła złowrogą drwinę. Bodie cji. Nocne powietrze wisiało gęste, ciężkie od upału i zmęczenia. Puściła się

uniósł rękę... i położył ją na ramieniu Colleen.

ulica,, mijając pozamykane sklepy, pochlapany sprayem mur. Restauracja

- Cześć, skarbie.

w Bucktown znajdowała się przy granicy z mniej elegancką dzielnicą Hum

Portia zachłysnęła się powietrzem. Czy ją słuch myli? Bodie powiedział

boldt Park, ale Portia szła dalej, nieważne dokąd, wiedząc tylko, że nic może

do Colleen Corbett „skarbie”?

się zatrzymać. Minął ją 7. rykiem miejski autobus, jakiś gnojek z pitbullem Starsza pani odwróciła głowę.

obrzucił ją chytrym, taksującym spojrzeniem. Miasto zamknęło się wokół

- Bodie? Co ty tu robisz?

niej, gorące, duszne, złowrogie. Zeszła z krawężnika.

Świat zawirował wokół Portii.

- Twój samochód jest w drugą stronę - powiedział Bodic z za jej pleców.

- Słyszałem, że dają darmowe drinki - odparł. Po czym cmoknął serdecz

- Nie mam ci nic do powiedzenia.

nie papierowy policzek Colleen.

Złapał ją za ramię i wciągnął z powrotem na chodnik.

Colleen wsunęła dłoń w jego wielką łapę i powiedziała cierpko:

- A może jednak okażesz skruchę, że traktowałaś mnie jak zwykły kawał

Dostałam tę okropną kartkę urodzinową, którą mi przysłałeś. Nie była

miecha?

ani trochę śmieszna.

- O nie, nie ma mowy. Nic zwalisz lego na mnie. To ty kłamałeś. Te wszyst

- Ja się śmiałem.

kie historie... te karaluchy, pijany ojciec. Okłamywałeś mnie od samego po

- Powinieneś był przysłać kwiaty jak wszyscy inni.

czątku. Nie jesteś ochroniarzem Heatha.

- Ta kartka podobała ci się o wiele bardziej niż bukiet róż. Przyznaj.

- Heath potrafi sam dbać o siebie.

Colleen zamilkła wymownie. Po chwili jednak rzekła:

- Przez cały ten czas śmiałeś się ze mnie.

218

219

Tak, ponieważ. Kiedy nie śmiałem się z siebie. - Pchnął ją we wnękę

Heath znalazł mnie nieprzytomnego w barze. Palnął mnie parę razy głową

drzwi obskurnej kwiaciarni z brudną witryną. - Mówiłem ci to, co musiałaś

o ścianę, powiedział, że kiedyś mnie podziwiał, ale zamieniłem się w najbarusłyszeć, jeśli ten związek kiedykolwiek miał mieć szansę.

dziej żałosnego sukinsyna, jakiego widział. A potem zaproponował mi pra

- Kłamstwa to twój pomysł na rozpoczynanie związku?

ce. Nic robił mi żadnych wykładów, że mam być czysty, ale wiedziałem, że

- Były moim pomysłem na rozpoczęcie tego związku.

io część umowy, więc poprosiłem, żeby mi dał sześć tygodni. Zgłosiłem się

Więc to wszystko było z premedytacją?

na odwyk i tym razem uważałem na zajęciach. Rehabilitanci uratowali mi

- Bingo. - Potarł kciukami jej ramiona i puścił ją. - Z początku szarpałem

życie.

cię za łańcuch, bo mnie wkurzałaś. Potrzebowałaś ogiera, a ja wypełniałem

- Ja nic jestem narkomanką.

tę rolę z największą radością, ale nie trzeba było wiele czasu, by mi zbrzydło '•

Strach też może być nałogiem.

bycie twoją brudną tajemnicą.

Jego zatruta strzała dotarła do celu, ale Portia nawet nie mrugnęła.

Zacisnęła powieki.

- Skoro masz dla mnie tak mało szacunku, to co tu jeszcze robisz?

- Nic byłbyś tajemnicą, gdybyś powiedział prawdę.

Delikatnie wsunął dłoń w jej włosy i odgarnął kosmyk za ucho.

- Tak. Byłabyś zachwycona. Już sobie wyobrażam, jak paradowałabyś ze

- Bo wymiękam, kiedy widzę takie piękne, zranione stworzenie.

mną przed swoimi przyjaciółmi, informując wszystkich, że moja matka jest

Coś w niej pękło.

siostrą Colleen Corbett. Wcześniej czy później dowiedziałabyś się, że moja

- I dlatego - ciągnął - że kiedy opuszczasz gardę, widzę kogoś błyskotliwa jest jeszcze bardziej szanowana. Stare Greenwich. To by cię naprawwego i pełnego pasji. - Musnął kciukiem jej kość policzkową. - Ale ty tak dę uszczęśliwiło, co?

się boisz posłuchać serca, że umierasz od środka.

- Zachowujesz się, jakbym była jakąś koszmarną snobką.

Portia poczuła, że się rozpada, i ukarała go za to w jedyny znany sobie

- Nawet nie próbuj zaprzeczać. Nie znam nikogo, kto tak by się bał ludzposób.

kiej opinii.

- Co za stek bzdur. Trzymasz się przy mnie, bo lubisz mnie pieprzyć.

- To nieprawda. Nie zależę od nikogo. I nie będę tolerować manipulacji.

- To też. - Pocałował ją w czoło. - Za tym strachem kryje się wspaniała

- Tak. Wpadasz w panikę na myśl o utracie kontroli. - Przeciągnął kciukobieta. Dlaczego jej nie wypuścisz, żeby trochę zakosztowała życia?

kiem po jej policzku. - Czasami zdaje mi się, że jesteś najbardziej wystra

Bo nie wiedziała jak.

szoną osobą, jaką znam. Chorujesz ze strachu, że mogłabyś czemuś nie spro

W piersi ścisnęła ją tak bardzo, że z trudem oddychała.

stać.

- Idź do diabła. - Przepchnęła się obok niego i ruszyła ulicą, na wpół idąc,

Odepchnęła jego rękę tak wściekła, że ledwie mogła mówić.

na wpół biegnąc. Ale on i tak widział jej łzy, i tego nic mogła mu wybaczyć.

- Jestem najsilniejszą kobietą, jaką widziałeś na oczy.



- Spędzasz tyle czasu na udowadnianiu, że jesteś najlepsza, że zapomi

Kiedy Bodie wszedł do swojego mieszkania we Wrigleyville, usłyszał odnasz, jak się żyje. Dostajesz obsesji na punkcie kompletnie niewłaściwych głosy meczu bejsbolowego, dobiegające z telewizora.

spraw, nic pozwalasz nikomu zajrzeć w swoją duszę, a potem nie możesz

- Czuj się jak u siebie - mruknął, rzucając klucze na stół w holu.

zrozumieć, dlaczego jesteś nieszczęśliwa.

- Dzięki odparł Heath z wielkiej, segmentowej kanapy w salonie Bodic-

- Gdybym potrzebowała psychoanalityka, to bym go sobie zatrudniła.

go. - Soksi właśnie oddali run w siódmej zmianie.

- Powinnaś była to zrobić dawno temu. Ja też żyłem w strefie mroku,

Bodie klapną! na fotel po drugiej stronie telewizora. W przeciwieństwie

mała, i nie polecam ci zostawiania tam na dłużej. - Zawahał się. Portia pomydo domu Heatha, jego mieszkanie było umeblowane. Bodie lubił przejrzysty ślała, że już skończył, ale on mówił dalej: - Po tym, jak musiałem porzucić

design z końca XIX wieku i przez lata udało mu się zgromadzić kilka niefutbol, miałem potężny problem z narkotykami. Cokolwiek wymienisz, ja to złych mebli Stickleya, które uzupełnił stylizowanymi zabudowanymi na ściabrałem. Rodzina namówiła mnie, żebym poszedł na odwyk, ale nazwałem nach. Zrzucił buty.

terapeutów dupkami i wyszedłem po dwóch dniach. Sześć miesięcy później

- Powinieneś albo sprzedać swój pieprzony dom, albo w nim mieszkać.

220

221

- Wiem. - Heath odstawił piwo. - Wyglądasz jak siedem nieszczęść.

biurku i słuchawką przy uchu. Pomachał jej, kiedy przechodziła. Otworzyła

- W tym mieście jest tysiąc pięknych kobiet, a ja musiałem się zakochać

drzwi do gabinetu Heatha i usłyszała niski kobiecy głos.

w Portii Powers.

- ...i widzę to bardzo optymistycznie, jeśli o nią chodzi. Jest niewiarygod

- Sam sobie tak pościeliłeś pierwszej nocy. kiedy zaszantażowałeś ją tym

nie piękna. - Portia Powers siedziała w jednym z foteli ustawionych naprzektem o ochroniarzu.

ciw biurka Heatha, Nagrywając się na sekretarce, nie wspomniał ani sło

Bodie potarł głowę dłonią.

wem, że to będzie spotkanie we trójkę.

- Powiedz mi coś, czego ja nic wiem,

Już jedno spojrzenie na Żelazną Damę wystarczyło, by Annabelle poczuła

- Jeśli ta kobieta kiedykolwiek zda sobie sprawę, jak się jej boisz, to nasię nicelegancka. Letnia moda, co prawda, miała być kolorowa, ale może faktycznie Annabelle dała się odrobinę ponieść ze swoją melonową bluzką,

prawdę będziesz miał przechłapanie.

cytrynową spódnicą i jasnozielonymi kolczykami, które znalazła w TJ Maxx.

- Można z nią cholery dostać. W kółko sobie powtarzam, żeby dać sobie

przynajmniej jej włosy wyglądały przyzwoicie. Teraz, kiedy były dłuższe,

spokój, ale... kurczę, nie wiem... to jest tak, jakbym miał rentgena w oczach

mogła używać lokówki z grubą końcówką, a potem rozczesywać je palcami,

i widział, kto tak naprawdę siedzi pod tym całym gównem. - Poruszył się

by nie były przylizane.

w fotelu, zażenowany, że powiedział tak dużo, choćby nawet przyjacielowi.

Portia była wcieleniem elegancji w swoich grafitowych jedwabiach. W ze

Heath zrozumiał.

- Trzeba mówić o swoich uczuciach, kotku.

stawieniu z jej kruczymi włosami efekt był oszałamiający. Małe różowe kolczyki tworzyły subtelny kolorystyczny akcent na tle porcelanowej skóry, a na

- Pieprz się.

- Zamknij się i oglądaj mecz.

podłódze u jej boku stała torebka od Kato Spade w tym samym odcieniu

Bodie rozluźnił się w fotelu. Z początku pociągała go uroda Portii, potem różu. Portia nie popadła jednak w różową przesadę i na nogach miała stylojęj lupet. Miała w sobie tyle charakteru i determinacji, ile nie widział u żadne czarne pantofle bez pięt.

nego kolegi z drużyny, a były to cechy, które szanował. Ale kiedy się kochali, A przynajmniej jeden pantofel był czarny.

widział inną kobietę - niepewna, szczodra, serdeczna - i nie mógł przestać

Annabelle gapiła się na stopy swojej rywalki. Na pierwszy rzut oka buty

myśleć, że ta czuła, bezbronna kobieta jest prawdziwą Portia Powers. Mimo

wyglądały tak samo. Obydwa miały odkryte palce i niskie obcasy, ale minito, jakim idiotą trzeba być, żeby zakochać się w kimś, kto tak bardzo potrzebnie różniły się fasonem i kolorem; jeden był czarny, drugi ciemnogranabuje terapii?

towy. O co tu chodziło?

Jako dziecko przynosił do domu ranne zwierzęta i próbował przywracać

Annabelle oderwała oczy od butów i schowała ciemne okulary do torebki.

- Przepraszam za spóźnienie. Shermanowi nie podobały się miejsca do

im zdrowie. Najwyraźniej wciąż lubił to robić.

parkowania, które mu proponowałam.

- Sherman to samochód Annabelle - wyjaśnił Heath, wstając zza biurka

i wskazując fotel obok Portii. - Usiądź. Zdaje się, że ty i Portia jeszcze się Rozdział 19

nie znacie osobiście.

- Prawdę mówiąc, znamy się - odparła gładko Portia.

Annabelle miała problem ze znalezieniem miejsca dla shermana, ale rap

Przez długą ścianę okien za plecami Heatha Annabelle dostrzegła w oddali

tem dwie minuty spóźnienia na spotkanie, które zwołał Heath, nie uspra

zagłówkę, płynącą po jeziorze Michigan. Pożałowała, że na niej nje siedzi.

wiedliwiały surowego spojrzenia jego Złowrogiej Recepcjonistki. Telewizor

- Męczymy się z tym od wiosny - powiedział Heath - a teraz zaczyna się

w holu ustawiony był na sieć ESPN, w tle dzwoniły telefony, a jeden z prasezon futbolowy. Chyba obydwie wiecie, że do tej pory miałem nadzieję cowników Heatha szamotał się ze zmianą kartridża drukarki w kanciapie na

znacznie posunąć się do przodu.

sprzęt. Kiedy była tu za pierwszym razem, drzwi biura po lewej były za

- Rozumiem. - Swobodna pewność siebie Portii zaprzeczała tym zdekommknięte, ale teraz stały otworem i Annabelle zobaczyła Bodiego z nogami na pletowanym butom. - Wszyscy mieliśmy nadzieję, że to pójdzie łatwiej. Ale

222

223

jesteś wyjątkowo wymagającym mężczyzną i zasługujesz na wyjątkową ko

czym założyła znowu. Stopa wisząca w powietrzu - ta w granatowym pantobicie.

flu - zaczęła się bujać.

Lizuska, pomyślała Annabelle. Ale jeśli chodziło o Heatha, sama raczeH

Jestem pewna, że Annabelle nauczyła się już staranniej sprawdzać, z kim

nic zasługiwała na piątkę za profesjonalizm i wtórowanie Port" nie było

ma do czynienia.

najgorszym wyjściem.

Annabelle udała zdziwienie.

Portia poprawiła się dyskretnie w fotelu i na jej twarz padło ostrzejszej

- Miałam sprawdzić Heatha?

światło. Nie była tak młoda, jak myślała Annabelle przy pierwszym spotka-

- Nie Heatha - wypaliła Portia. - Kobiety!

niu, a doskonały makijaż nie był w stanie zamaskować ciemnych kręgów

Heath opanował uśmiech.

pod oczami. Ostro baluje czy może ma jakieś problemy?

Annabelle cię podpuszcza. Ja już się nauczyłem, że najlepiej ją ignorować.

Heath przysiadł bokiem na rogu biurka,

wać.

- Portio, ty znalazłaś dla mnie Keri Winters i choć nic z tego nie wyszło

Teraz Portia wyglądała na porządnie roztrzęsioną. Annabelle niemal pobyłaś na właściwej drodze. Ale przysłałaś zbyt wiele kandydatek, które **nie** czuła do niej litość, widząc, jak granatowy pantofel buja się coraz szybciej.

spełniały kryteriów.

Tymczasem Heath stanął na mecie.

Portia nie popełniła błędu przejścia do defensywy.

- No więc będzie tak, moje panie. Popełniłem błąd, że nie podpisałem

Masz rację. Powinnam była część z nich wyeliminować, ale każda 1

umów na krótszy termin, ale zamierzam ten błąd naprawić teraz. Każdej z was

z wybranych przeze mnie kobiet była wyjątkowa, a ja nie lubię decydować i

został jeden strzał. I koniec.

w imieniu najbardziej wybrednych klientów. Od tej pory będę bardziej ostrożny

Pantofel Portii znieruchomiał.

na.

- Kiedy mówisz, jeden strzał... co masz na myśli?

Żelazna Dama była dobra. Annabelle musiała jej to przyznać.

- Po jednym spotkaniu umówionym przez każdą z was - powiedział sta

Z kolei Heath zajął się Annabelle. Nikt by nie przypuszczał, że dwa **dni**

nowczo Heath.

temu ten facet zasnął w jej sypialni na poddaszu ani że kiedyś kochali się

Portia przekręciła się w fotelu, potrącając obcasem torebkę.

w ślicznym domku nad brzegiem jeziora Michigan.

- To niewykonalne.

- Annabelle, ty lepiej się spisałaś z selekcją i przedstawiłaś mnie wielu |

- Więc nad tym popracuj.

interesującym kobietom, ale ani razu nie trafiłaś w dziesiątkę.

- Jesteś pewien, że naprawdę chcesz się żenić? - zapytała Annabelle. -

Otworzyła usta, by odpowiedzieć, ale zanim zdążyła rzec choć słowo, przei

Bo jeśli tak, to może powinieneś rozważyć możliwość... więcej niż mógłbyś jej: wość, według  
mnie, ale próbuję to ująć dyplomatycznie... Brałeś pod uwagę

- Gwen sienie łączy.

możliwość, że to ty sabotujesz ten proces, a nie my?

W przeciwieństwie do Portii, Annabelle uwielbiała się wyklócać.

Portia rzuciła jej ostrzegawcze spojrzenie.

- Gwen była prawie idealna.

- Sabotaż to mocne słowo. Annabelle na pewno chce powiedzieć, że...

- Jeśli nie brać pod uwagę męża i tej kłopotliwej ciąży.

- Annabelle chce powiedzieć... - powiedziała Annabelle, wstając z fotela

Portia wyprostowała się w fotelu. Annabelle skromnie skrzyżowała dłonie. |

- że przedstawiłyśmy ci wiele wspaniałych kobiet, ale ty dałeś szansę tylko  
na kolanach.

jednej z nich. I to niewłaściwej... to znów tylko moja opinia. Nie jesteśmy

- Musisz przyznać, że była dokładnie taką kobietą, jakiej szukasz.

czarodziejkami, Heath. Pracujemy z istotami ludzkimi z krwi i kości, a nie

Tak, bigamia to marzenie mojego życia.

7 jakąś fantastyczną kobietą, którą stworzyłeś w swoim umyśle.

- Postawiłeś mnie pod ścianą - odparowała. - I bądźmy szczerzy, gdyba

Portia przylepiła na twarz sztuczny uśmiech i ruszyła na ratunek tonącemu

tylko poznała cię lepiej, rzuciłaby cię. Jesteś o wiele za trudny w pożyciu. I

statkowi.

Oczy Portii rozszerzyły się jak spodki. Przyjrzała się Annabelle uważniej. |

- Słyszałam, co powiedziałeś, Heath. Nie jesteś zadowolony z usług Wygra[ nagle zrobiła się dziwnie nerwowa. Założyła nogę na nogę, zdjęła ją, po j nej Partii. Chcesz, żebyśmy staranniej dobierały kandydatki, i to z pewnością

224

225

rozsądne żądanie. Nic mogą mówić w imieniu pani Granger, ale obiecuję, że

ła obok drzwi, zmusiła się, by nie zajrzeć do środka, ale wiedziała, że on tam od tej pory będzie postępować ostrożniej.

jest. Czula go przez skórę. Nawet w czasie tego okropnego spotkania z Hea-

- Bardzo ostrożnie - odparł. - Masz jedno spotkanie. To samo dotyczy

them, kiedy najbardziej potrzebowała zachować rozsądek, wciąż go czula.

ciebie, Annabelle. Potem koniec.

Całą zeszłą noc nie zmrużyła oka, przeżywając te wszystkie straszne rze

Plastikowy uśmiech Portii rozplynał się nieco na brzegach.

czy, które jej powiedział. Może wybaczyłaby mu kłamstwa, których jej na

- Ale twoja umowa trwa do października. A jest dopiero połowa sierpnia.

opowiadał o swoim dzieciństwie, ule nigdy nie mogłaby wybaczyć całej reszty.

- Daj sobie spokój - powiedziała Annabelle. - Heath potrzebuje pretek

Za kogo on się uważał, żeby jej urządzać seans psychoanalityczny? Jedyne,

stu, żeby nas zwolnić. Nic uznaje porażek, a jeśli nas zwolni, będzie mógł co jej dolegało, to on. Może i była trochę przygnębiona, zanim go spotkała, zwalić na nas winę.

ale to nie było nic ważnego. Wczoraj wieczorem sprawił, że poczuła się jak Zwolni nas? - Portia zrobiła minę, jakby miała za chwilę zemdleć.

jedna wielka porażka, a tego nic wolno było czynić nikomu.

- Dla ciebie to będzie nowe doświadczenie - odparła ponuro Annabelle.

Ręce jej się trzęsły, kiedy zatrzymała się tuż za progiem jego biura. Sie

• Ja na szczęście mam praktykę.

dział w fotelu i rozmawiał przez telefon; jego masywne ciało było przechyło Portia wzięła się w garść.

ne do tyłu. Kiedy ją zobaczył, uśmiechnął się. Opuścił nogi na podłogę.

- Wiem, że to było frustrujące, ale jest takie dla wszystkich, którzy przez

- Jimmie, oddzwonię do ciebie... Tak, świetnie. Na pewno się spotkamy.

to przechodzą. Zaslugujesz na rezultaty i dostaniesz je, ale musisz wykazać

- Odłożył słuchawkę i wstał. - Cześć, kotku.,, Jeszcze ze mną rozmawiasz? trochę cierpliwości.

Jego naiwny, pełen nadziei uśmiech sprawił, że się zawahała. Nie wyglą

- Byłem cierpliwy przez kilka miesięcy - odparł Heath. - wystarczy.

dał groźnie; wyglądał jak dzieciak, który zobaczył nowy rower na swoim

Annabelle spojrzała w jego dumną, upartą twarz i nic była w stanie się

ganku. Odwróciła się, by wziąć się w garść, i stanęła twarzą w twarz z jego powstrzymać.

sportowymi pamiątkami. Ogarnęła wzrokiem dwie oprawione okładki cza



- Zamierzasz przyjąć odpowiedzialność za jakąkolwiek część tego prosopism, kilka drużynowych zdjęć z czasów, kiedy grał, wycinki z gazet. Ale blemu?

jej uwagę przyciągnęło czarno-białe zdjęcie. Fotograf złapał Bodiego z ka

Spojrzał jej w oczy z kamienną miną.

skiem zsuniętym na tył głowy, z odpiętym paskiem i skrawkiem murawy

- Oczywiście. Robię to właśnie w tej chwili. Powiedziałem wam, że szuwbitym w maskę. Jego oczy błyszczały triumfem, a promienny uśmiech brał

kam kogoś wyjątkowego, i gdybym myślał, że łatwo będzie tego kogoś znaw posiadanie cały świat. Przygryzła wargę i ostatkiem woli odwróciła się, by leżąc, sam bym to zrobił. - Wstał z blatu biurka. - Macie tyle czasu, ile będzie spojrzeć mu w twarz.

potrzeba, na znalezienie ostatniej kandydatki. I uwierzcie mi, nikt nie ma

- Zrywam z tobą, Bodie.

większej nadziei niż ja, że którejś z was się to uda.

Wyszedł zza biurka. Jego uśmiech znikł.

Ruszył do wyjścia, po czym odsunął się, by je przepuścić; jego głowa zary

- Nie rób tego, skarbie.

sowała się wyraźniej na tle tablicy z napisem BEAU VISTA, wiszącej na ścia

- Nie mogłeś się bardziej mylić co do mnie. - Z trudem wydobyła z siebie nie.

słowa, które gwarantowały jej bezpieczeństwo. - Kocham moje życie. Mam

Annabelle złapała torebkę i z największą godnością skinęła Heathowi głopieniądze, piękny dom i dochodową firmę. Mam przyjaciół... dobrych, bliwą, ale wszystko się w niej gotowało, kiedy wychodziła z gabinetu. Przeszła skich przyjaciół. - Głos jej się załamał. - Kocham moje życie. Każdą jego

szybko przez hol, bo z całą pewnością nie była w nastroju, by dzielić winę

część. Z wyjątkiem tej, która ma związek z tobą.

z Portia.

Nic rób tego. - Wyciągnął do niej łagodnie swoją wielką jak bochen

Jak się okazało, niepotrzebnie się spieszyła.

dłoń, nie dotykając jej; błagał gestem. - Jesteś wojowniczką - powiedział

miętko. - Miej odwagę zawalczyć o nas.

Portia zwolniła kroku, patrząc, jak Annabelle znika za rogiem. Biuro Bo-

Stwardniała jak stal, by nie czuć bólu.

diego znajdowało się tuż przed nią, po prawej. Kiedy wcześniej przechodzi-

- To był romans, Bodie. Zabawa. I skończyła się.

226

227

Usta zaczęły się jej trząść jak u dziecka, więc nic czekała na jego odpo

Tego wieczoru przestawił się z piwa na wino, pamiętał o poprawnym wywiadź. Odwróciła się... wyszła z biura... jak w transie zjechała na dół windą.

rażaniu się i nie zapomniał napomknąć o nowej wystawie fowistów w In

Dwie młode ślicznotki minęły ją, kiedy wyszła na ulicę. Jedna z nich wskazywała na Sztuki. Po kolacji odwiózł Delancy do mieszkania, które dzieliła z nią, druga się roześmiała.

z dwiema współlokatorkami, i po dżentelmeńsku pocałował ją w policzek.

Portia przemknęła obok nich, mrugając, by powstrzymać łzy, i dusząc się.

Kiedy odjeżdżał, w samochodzie wciąż unosił się słaby ślad zapachu francu

Czerwony piętrowy autobus przejechał wolno ulicą; przewodnik recytował

skiej lawendy. Złapał za komórkę, by zadzwonić do Annabelle, ale był zbyt

Carla Sandburga grzmiącym, nazbyt dramatycznym głosem, który brzmiał

nakręcony, by jechać do domu. Chciał z nią porozmawiać osobiście. Podśpiejak drapanie paznokciami po szkolnej tablicy jej skóry.

wując razem z radiem swoim fałszywym barytonem, ruszył do Wicker Park.

- „Burzliwe, ochryple, zadziorne... miasto o wielkich ramionach. Mówią

Annabelle otworzyła drzwi. Miała na sobie pasiasty top z dekoltem w semi, że złe jesteś, i wierzę im..."

rek i niebieską miniówkę, która czyniła cuda z jej nogami.

Portia otarła oczy i przyspieszyła kroku. Miała dużo pracy. Praca wszystko

- Powinienem był wcześniej postawić moje ultimatum - powiedział. -

naprawi.

Jak słowo daję, umiesz skutecznie zadziałać, kiedy jesteś w stresie.

- Tak też myślałam, że ci się spodoba.

Klimatyzacja w shermanie nie działała i zanim Annabelle dotarła do domu

- Dzwoniła już do ciebie?

po spotkaniu z Heathem, wyglądała jak wymięta kukła ze zmierzwionymi

Annabelle skinęła głową, ale nic powiedziała nic więcej. Heath zdrętwiał.

włosami. Nie od razu weszła jednak do środka. Siedziała w samochodzie,

Może randka nie poszła tak dobrze, jak myślał. Delaney była arystokratką.

przy otwartych oknach, i zbierała siły do kolejnego kroku. Miała jeszcze

A jeśli wyłapała zbyt mocny zapaszek przyczepy kempingowej?

tylko jedno spotkanie. Więc nie mogła tego odkładać dłużej. Mimo to po

- Rozmawiałam z nią kilka minut temu - powiedziała w końcu Annatrzebowała całej siły woli, by  
wyjąć komórkę z torebki i zadzwonić.

belle. - Jest oczarowana. Gratulacje.

- Delancy, cześć. Mówi Annabelle. Tak, wiem, nie widziałyśmy się wieki...

- Naprawdę? - Więc instynkt go nie mylił. - Wspaniale. Uczcijmy to. Co

powiesz na piwko?

- Jesteśmy biedni jak myszy kościelne - powiedziała Heathowi Delaney

Annabelle się nie ruszyła.

Lightfield podczas ich pierwszej oficjalnej randki, zaledwie trzy dni po tym,

- To... nie jest dobry moment.

jak zostali sobie przedstawieni. - Ale zachowujemy pozory. A dzięki wpły

Spojrzała przez ramię i wtedy do niego dotarło. Nie była sama. Obrzucił

wom wuja Eldreda mam wspaniałą pracę w dziale marketingu Opery Liryczwzrokiem świeży  
błyszczyc i niebieską miniówkę. Jego dobry nastrój wypanej.

rował. Kogo ona gościła?

Przekazała mu tę informację z uroczą autoironią, która wywołała uśmiech

Spojrzał nad jej głową, ale recepcja była pusta. Co nie oznaczało, że to

na twarzy Heatha. Dwudziestodziewięcioletnia Delaney przypominała mu

samo dotyczyło jej sypialni... Zwalczył pokusę, by przepchnąć się obok niej

jasnowłosa, bardziej wysportowaną Audrey Hepburn. Miała na sobie granai sprawdzić osobiście.

tową bawełnianą sukienkę bez rękawów, ze sznurem pereł, które należały do

- Żaden problem - rzucił sztywno. - Porozmawiamy w przyszłym tygojej prababki. Wychowała się w  
Lakc Forest i zrobiła magistra na uniwerku dniu.

Smitha. Była świetną narciarką i przyzwoitą tenisistką. Grała w golfa, jeź

Ale zamiast odejść, stał jak głupi. W końcu Annabelle kiwnęła mu głową

dziła konno i mówiła czterema językami. Choć kilka dziesięcioleci przestai zamknęła drzwi.

rzałych metod biznesowych uszczupliło kolejową fortunę Lightfieldów i zmu

Pięć minut wcześniej czuł się panem świata. Teraz miał ochotę coś rozwasiło rodzinę do sprzedaży  
letniego domu w Bar Harbor w Maine, ekscytowała lić. Przeszedł kawałek chodnikiem i wsiadł do  
samochodu, ale dopiero kiedy

ją perspektywa samodzielnego zarybiania na siebie. Uwielbiała gotować i wyodjechał od  
krawężnika, jego światła natrafiły na auto po drugiej stronie znała, że nieraz miała ochotę pójść do  
szkoły kulinarnej. Kobieta jego snów

ulicy. Przedtem był zbyt przejęty sobą, żeby zwrócić uwagę, ale sprawy mianareszcie się pojawiła.

ły się inaczej.

Ostatnio widział to jasnoczerwone porsche na parkingu przed siedzibą Star-

- Nie, ale mam wyobraźnię.

sów.

- Dobra. I tak nie miałam ochoty. Podtrzymuję tylko rozmowę.

- Po prostu chciałaś się czymś zająć, bo zakochałaś się w niewłaściwym

Annabelle powlokła się z powrotem do kuchni. Dean siedział przy stole, facecie.

z colą w jednej ręce i wachlarzykiem kart w drugiej.

- Ale ty się mądrzysz.

- Ty wychodzisz powiedział.

- Słyszałem głos lleatha przy drzwiach.

- Już mi się nic chce grać.

- Interesy.

- Nic jesteś dzisiaj rozrywkowa. - Rzucił karty na stół.

- Skoro tak to nazywasz. Odsunął miskę z popcornem od brzegu siołu.

- Za to z tobą jest beczka śmiechu, co? Kevin skręcił kostkę w niedziel

Cieszę się, że go nie wpuściłaś. Już wystarczy, że Bodie za mną łązi. Facet

nym meczu, więc Dean wszedł za niego w drugiej ćwiartce i przed końcosię nic poddaje.

wym gwizdkiem spaprał cztery podania. Prasa strasznie na niego wsiadła

- To już ponad dwa miesiące. Nie do wiary, że jeszcze nie znalazłeś ageni dlatego postanowił schować się na chwilę u Annabelle.

ta. A może znalazłeś? Nie, nieważne. Powiedziałabym Hcathowi, a nie chcę

Z kuchennego kranu kapiała woda; jej irytujące pluskanie działało Annastać między wami.

belle na nerwy. Wiedziała, że Delaney i Heath będą do siebie pasować. Było

- Nie stoisz między nami. Stoisz po jego stronie. - Dean z powrotem przedo przewidzenia, że kusząca

kombinacja urody Delaney, jej chłopięcej sprawchylił krzesło do tyłu. - No więc, dlaczego nie skorzystałaś ze świetnej okaności fizycznej i nienagannego pochodzenia zwali Hcatha z nóg. A Delaney zji, żeby go zaprosić i wzbudzić jego zazdrość?

zawsze miała słabość do macho.

Zadawała sobie dokładnie lo samo pytanie, tyle że... właściwie po co? Miała

Annabelle poznała Delaney dwadzieścia jeden lat temu na letnim obozie

dość udawania, dość pilnowania się na każdym kroku. Wymyśliła swoje zai z miejsca się zaprzyjaźniły, choć Delaney była dwa lata młodsza. Kiedy kochanie tylko po to, by nie stracić Heatha jako klienta, a o to nie musiała się obóz się skończył, widywały się rzadziej, głównie w Chicago, gdy Annajuż martwić.

belle przyjeżdżała do babci. Teraz co parę miesięcy umawiały się na lunch,

- Nic miałam ochoty.

już nie jako przyjaciółki, ale dobre znajome ze wspólną historią. Annabelle

Mimo wszystko Dean był wyjątkowo bystrym facetem i Annabelle nie

od paru tygodni wiedziała, że Delaney i Heath są dla siebie siworzeni, więc

spodobał się sposób, w jaki na nią popatrzył. Zmarszczyła brwi.

dlaczego zwlekała tak długo z przedstawieniem ich sobie?

- Czy ty jesteś umalowany?

Właśnie dlatego, że wiedziała to, co wiedziała.

- Fluid z filtrem na podbródku. Wyskoczył mi syf.

Spojrzała na Deana, który podrzucał w powietrze kawałki popcornu i łapał

- Być nastolatkiem to kanał.

je ustami. Żeby jeszcze jego podania były tak celne! Dokręciła kran i klapnę

- Gdybyś go zaprosiła, podgryzałbym cię w szyję, i w ogóle.

ła przy stole, równic nieszczęśliwa jak Dean.

Z westchnieniem podniosła talię kart i zaczęła tasować.

Kompresor lodówki wyłączył się i w kuchni zapanowała cisza. Zakłócało

- Ja wychodzę.

ja tylko tykanie ściennego zegara i miękkie chrupnięcia, kiedy kukurydza  
trafiała do celu.

Kiedy w przerwie meczu Heath zaczął obchód łóż hali sportowej Midwest, by

- Chcesz mnie przelecieć? - zapytała ponuro.

ściskać dłonie najpotężniejszym ludziom w mieście, Delaney była przy nim. Choć Dean wykaszlnął  
ziarno kukurydzy.

sam oglądał mecz Starsów, z całego kraju przysyłano mu SMS-y z informacjami

- Nie!

na temat meczów jego innych klientów. Wisiał na telefonach od wczesnego ranka,

- Nie musisz się tak oburzać.

rozmawiając z żonami, rodzicami, narzeczonymi - nawet z babcią Caleba Cren-

Jego krzesło z hukiem opadło na wszystkie cztery nogi.

shawa - by wszyscy wiedzieli, że trzyma rękę na pulsie. Zerknął na swoją Black-

- To by było jak przelecieć własną siostrę.

Berry i zobaczył wiadomość od Bodicgo, który był na stadionie Lambeau

Ty nie masz siostry.

z Scanem. Jak na razie ich pierwszoroczny środkowy obrońca miał świetny sezon.

230

231

Heath spotykał się z Delaney od miesiąca. Niesieli, podróżował tak dużo,

zymcm mają cuchnące siuśki, kiedy się najedzą szparagów, co, musiał przy

że razem spędzili czas zaledwie pięć razy. Ab rozmawiali niemal codziennie

znać, było interesujące.

i Heath wiedział już, że znalazł kobietę, której szukał. Tego popołudnia De

Drzwi łoży otworzyły się i weszła Phoebe, wystrojona w barwy drużyny -

laney miała na sobie czarny sweter w serek, prababcine perły i modne dzinobcisłą akwamarynową sukienkę z dzianiny i złoty szal, owinięty luźno wosy, idealnie dopasowane do jej wysokiej, szczupłej figury. Zostawiła go na kół szyi. Heath przeprosił Jerry'ego i poprowadził Delaney w stronę Phoebe,

chwilę i ku jego zaskoczeniu podeszła do Jerry'ego Pierce'a, rumianego pana

by ją przedstawić.

tuż po sześćdziesiątce, prezesa jednej z największych firm brokerskich w Chicago.

- Bardzo mi miło - powiedziała Delaney ze szczerym uśmiechem.

- Annabelle dużo mi o tobie opowiadała odparła Phoebe, również się

Przywitała go uściskiem, który świadczył o dużej zażyłości.

uśmiechając.

- Jak się miewa Mandy?

HeatJi zostawił kobiety, żeby sobie pogadały, nie martwiąc się, że Delaney

- Jest w piątym miesiącu. Trzymamy kciuki.

zachowa się niewłaściwie. Zawsze umiała się znaleźć i lubili ją wszyscy z wy

- Tym razem donosi. Jestem pewna. A ty i Carol będziecie wspaniałymi

jątkiem Bodiego. To znaczy Bodie też ją lubił. Tylko uważał, że Heath nie

dziadkami.

powinien się z nią żenić.

Heath i Jerry co roku grali razem w meczu charytatywnym Pro Am, ale

- „Przyznaję, że wy dwoje ładnie wyglądacie na zdjęciu - powiedział w ze

Heath nie wiedział, że Jerry ma córkę, ani tym bardziej, że córka ma problem z tygodni - ale ty się przy niej nigdy nie odprężasz. Nie jesteś sobą".

my z ciążą. A Delaney wiedziała właśnie takie rzeczy; wiedziała też, na przy

Jeśli naprawdę nie był sobą, to może dlatego, że stawał się kimś lepszym.



kład, gdzie znaleźć ostatnią butelkę Shotgun Red Cuvee rocznik 2002 i dla

A biorąc pod uwagę aktualne tragiczne życie miłosne Bodiego, Heath ignorującego warto ją znaleźć. Choć sam był raczej piwoszem, podziwiał jej rowań jego zdanie z czystym sumieniem.

znawstwo i zadał sobie trud, by docenić wino. Futbol należał do jednej z nie

Jakiś czas potem Heath spotkał Phoebe w korytarzu przed wejściem do

wielu dziedzin, z którymi nie była obeznana, jako że wolała łagodniejsze

łóży. Delaney poszła akurat do toalety, a Heath gawędził z Ronem i Sharon

sporty, ale starała się dowiedzieć więcej.

McDermittami, kiedy właścicielka Starsów wyszła zza rogu.

Jerry uścisnął dłoń Heatha.

- Heath, czy mogę cię porwać na minutkę?

- Robillard w tym tygodniu wreszcie gra jak człowiek - powiedział star

- Przysięgam na Boga, cokolwiek to jest, ja tego nie zrobiłem. Powiedz

szczy pan. - Jak to się stało, że jeszcze nie masz umowy z tym chłopakiem?

jej, Ron.

- Dean uważa, że nie należy się spieszyć.

Ron wyszczerzył zęby.

- Jeśli podpisze umowę z kimś innym, to jest głupi - powiedziała lojalnie

- Radź sobie sam, kolego. - I razem z Sharon weszli do łóży.

Delaney. - Heath jest najlepszy.

Heath spojrzał nieufnie na Phoebe.

Jeny okazał się miłośnikiem opery - kolejna rzecz, której Heath nie wie

- Wiedziałem, że trzeba było wziąć podwójny zastrzyk przeciwtężcowy.

dział - i rozmowa zeszła na temat Opery Lirycznej.

- Możliwe, że jestem ci winna przeprosiny.

- Heath jest fanem country - w głosie Delaney brzmiała słodka nuta po

- No nic, chyba za dużo dziś wypiliśmy. Nic zgadniesz, co właśnie wydabłazania. - Zamierzam go nawrócić.

wało mi się, że usłyszałem...

Heath rozejrzał się po łoży, szukając Annabelle. Zwykle przychodziła na

- Skup się. - Podciągnęła torebkę na ramieniu. - Chcę tylko powiedzieć,

mecze Starsów z Molly albo którąś z pozostałych członkiń klubu i był prze

że być może wyciągnęłam błędne wnioski, kiedy byliśmy nad jeziorem.

konany, że na nią trafi, ale jak na razie nie miał szczęścia. Gdy Delaney

Który z setki błędnych wniosków masz na myśli? - Znał odpowiedź, ale

nawijała o *Don Giovannim*, przypomniał sobie pewien wieczór, kiedy to

straciłby szacunek dla samego siebie, gdyby poddał się zbyt łatwo.

między spotkaniami Annabelle odśpiewała razem z Alanem Jacksonem ca-

- Że wykorzystujesz Annabelle, Mam nadzieję, że jestem dość dorosła,

futką // s *Five O 'Chck Somewhere*. Ale w końcu Annabelle знаła całą masę by przyznać się do błędu, ale musisz pamiętać, że zaprogramowałeś mnie,

bezużytecznych faktów. Na przykład taki, że tylko ludzie ze specjalnym en-

żebym spodziewała się najgorszego. Tak czy inaczej, ilekroć widzę się

232

233

z Annabelle, w kółko gada o tym, jak się cieszy, że wyswatała cię z Delaney.

- W przyszły piątek minie pięć tygodni, od kiedy jesteśmy razem. Anna

Jej firma kwitnie. A Delaney jest urocza. - Wyciągnęła rękę i poklepała go

belle, myślę, że to może być to. On jest lak bliski ideału, że lepiej już nie

po policzku. - Może nasz chłopczyk nareszcie dorasta.

będzie. - Jej uśmiech zwiądł. - No,, z wyjątkiem tego małego problemu,

Nie mógł w to uwierzyć. Czyżby po tylu latach przełamał lody Z Phocbc?

o którym ci mówiłam.

Jeśli tak, z pewnością zawdzięczał to Delaney.

Annabelle powoli wypuściła powietrze, które trzymała w płucach.

Kiedy Phoebc zniknęła w loży, wyciągnął komórkę, by podzielić się tą

- Żadnej zmiany?

wiadomością z Annabelle, ale zanim zdążył wybrać numer, zjawiła się Dela

Delaney zniżyła głos.

ney. Pewnie i tak nie dodzwoniłby się do Annabelle. W przeciwieństwie do

- W sobotę o mało się na niego nie rzuciłam w samochodzie. Było oczyniego, nie uznawała za słuszne zostawiać włączonego telefonu.

wiste, że się do niego dobieram, ale on nie podjął lematu. Wiem, że popadam

w paranoję... i nigdy nie powiedziałabym tego nikomu innemu... ale jesteś

Annabelle nigdy nie była fanką opery, ale Delaney miała miejsca w loży na

absolutnie pewna, że on nie jest gejem? Był taki jeden w college'u, absolut

*Toscę*, a monumentalne przedstawienia w Operze Lirycznej były dokładnie ny macho, ale okazało się, że ma chłopaka.

tym, czego potrzebowała, by nie myśleć o popołudniowym telefonie od mat

- Nic wydaje mi się, żeby był gejem - Annabelle usłyszała własne słowa.

ki. Okazało się, że jej rodzina postanowiła urządzić nalot na Chicago, by

- Nie. - Delaney stanowczo pokręciła głową. - Na pewno nie jest.

pomóc Annabelle uczcić trzydzieste drugie urodziny.

- Pewnie masz rację.

— „Adam ma konferencję - powiedziała Kate - a Doug i Candace chcą

Rozległ się dzwonek, ogłaszający koniec antraktu, i Annabelle wślizgnęła

odwiedzić starych przyjaciół. Tato i ja i tak planowaliśmy podróż do St. Louis, się na swoje miejsce jak wredna żmija, którą była.

więc pojedziemy stamtąd".

Jedna wielka, szczęśliwa rodzina.

Deszcz bębnił o okno za biurkiem Portii; błyskawica rozdarła przedwie

Rozpoczął się antrakt. Annabelle postawiła Delaney kieliszek wina.

czarne niebo.

- Nie mogę uwierzyć, jak świetnie się bawię - powiedziała. Niestety, jej

- ...więc składamy dwutygodniowe wypowiedzenie - powiedziała Briana.

stara przyjaciółka wolała rozmawiać na temat Heatha, niż roztrząsać udręki

Portia poczuła, że skóra zaczyna ją mrowić z wściekłości.

i zgryzoty nieszczęśliwych kochanków z *Toski*.

Rozcięcie w czarnej spódnicy Briany rozsunęło się, kiedy dziewczyna skrzy

- A powiedziałam ci już, że Heath przedstawił mnie w niedzielę Phoebe

żowała swoje długie nogi.

Calcbow? Jest urocza. Cały weekend by! bajeczny.

- Dopiero wczoraj sfinalizowałyśmy detale - powiedziała. - Dlatego nie

Annabelle nic chciała o tym słuchać, ale Delaney się rozkręcała.

mogłyśmy cię zawiadomić wcześniej.

- Mówiłam ci, że Heath wyjechał wczoraj na wybrzeże, ale nie pochwali

- Przeciągniemy to do trzech tygodni, jeśli nas potrzebujesz. - Kiki po

łam się, że znów mi przysłał kwiaty. Niestety znowu róże, ale właściwie on

chylila się do przodu w fotelu, marszcząc z troską brwi. - Wiemy, że nie

też jest jakby sportowcem, więc czy można się po nim spodziewać wyobraźnalazłaś jeszcze

zastępstwa za Dianę, i nie chcemy cię zostawić na lodzie.

ni?

Portia opanowała napad histerycznego śmiechu. Czy mogło się zdarzyć

Annabelle uwielbiała róże i wcale nie uważała, że świadczą o braku wyjeszcze coś gorszego niż  
ulrata dwóch pozostałych asystentek?

obraźni.

- Rozmawialiśmy o tym od pół roku. - Radosny uśmiech Briany zapra

Delaney zaczęła szarpać swoje perły.

szął Portię, by cieszyła się razem z nimi. - Obie uwielbiamy jeździć na nar

- Oczywiście moi rodzice go uwielbiają... wiesz, jacy oni są... a mój brat

tach, a Denver to wspaniałe miasto.

uważa, że to najlepszy facet, z jakim kiedykolwiek chodziłam.

- Bajeczne - zawtórowała jej Kiki. - Są tam całe masy singli, a z tym

Braciom Annabelle też by się spodobał. Z absolutnie niewłaściwych powszystkim, czego  
nauczyliśmy się od ciebie, wiemy, że jesteśmy gotowe wodów, ale jednak...

założyć własną firmę.

234

235

a w kilku przedarły się celofanowe okienka. Obrzydliwe. Dlaczego ich nie

Zadzwoił telefon przy kasie; chłopak odebrał.

wyrzucili?

- Hej, Mark, co tam? Nie, kończę dopiero o północy. Kanał.

Nad jej głową brzęczała jarzeniówka. Zbyt mocno wymalowana dziew

Portia wyrwała mu reklamówkę i wepchnęła do niej resztę pudełek- Jedno

czyna gapiła się w alejką. Portia była pewna, że wystarc/y jedna porządnie

spadło na podłogę. Zostawiła je.

przespana noc, by znów poczuła się sobą. Musiała szybko coś wybrać. Ale

- Proszę pani, nie chce pani paragonu?

Wybiegła na ulicę. Znów zaczęło padać. Przycisnęła reklamówkę *do* piersi CO?

Brzęczenie jarzeniowych lamp wwierało się jej w skronie. Czując przy tym z trudem uniknęła zderzenia z młodą kobietą o niewinnej twarzy, która spieszący puls. Nie mogła tu dłużej stać. Jej nogi zaczęły się nerwowo poruszając wierzyła jeszcze w „żyli długo i szczęśliwie”. Włosy zamokły jej szyć, torebka zsunęła się lekko z ramienia. Zamiast sięgnąć po środek nasek deszczu; zanim dotarła do domu, trzęsła się z zimna. Cisnęła reklamówkę ny, sięgnęła do kosza po piankowe kurczaki. Kropelka potu spłynęła jej między

na stół w jadalni. Wypadło z niej kilka pudełek.

piersiami. Portia łapała jedno pudełko za drugim, coraz więcej i więcej. Na

Zrzuciła płaszcz, próbując złapać oddech. Powinna zrobić sobie filizankę

zewnątrz zawył klakson taksówki. Portia zahaczyła ramieniem o wystawkę

herbaty, włączyć jakąś muzykę, może film, Ale nie zrobiła żadnej z tych

z artykułami do sprzątnięcia i stos gąbek posypał się na podłogę. Potykając

rzeczy. Usiadła na krześle u szczytu stołu i powoli zaczęła układać pudełka

się, podeszła do kasy.

w rzędki przed sobą.

Przy kasie stał nastolatek, pryszczaty i bez podbródka. Podniósł pudełko

Siedem pudełek. Po sześć kurczaczek w każdym.

kurczaczek.

Trzęsącymi się rękami zaczęła zrywać celofan i oddzierać wieczka. Ka

- Uwielbiam je.

wałki fioletowego kartonu spadały na podłogę. Kurczaki wysypywały się na

Portia wbiła wzrok w stojak z kolorowymi pismami, a chłopak przejechał

stół, razem z chrzęszczącym śniegiem żółtego cukru.

pudełkiem nad skanerem. Wszyscy jej sąsiedzi robili zakupy w tym sklepie, W końcu wszystkie pudełka były otwarte. Portia zgarnęła na dywan resztki a wiele osób wyprowadzało wieczorem psy. Co by było, gdyby ktoś wszedł kartonu i celofanu. Zostały tylko kurczaki. Patrząc na nic, zrozumiała, że tutaj i ją zobaczył?

Bodie miał rację. Przez całe życie napędzał ją strach; tak bardzo się bała Chłopak podniósł pudełko z rozerwanym okienkiem.

przegranej, że zapomniała, jak się żyje.

- To jest podarte.

Zaczęła zjadać kurczaki, jednego po drugim.

Skrzywiła się.

- To dla... koleżanek z zerówki mojej siostrzenicy.

- Mam pani przynieść inne?

Rozdziat 20

- Nie, nie trzeba.

- Ale to jest podarte.

- Powiedziałam, że nie trzeba! - krzyknęła. Chłopak zrobił przestraszoną

Roboty budowlane zakorkowały Denver, pogarszając już i tak fatalny huminę. Ponia uśmiechnęła się krzywo. - Będą... robić z tego naszymi.

mor Heatha. Od sześciu tygodni okazywał Delaney wyłącznie szacunek.

Spojrzał na nią jak na wariatkę. Jej serce przyspieszyło jeszcze bardziej.

W końcu będzie jego żoną i nie chciał, by myślała, że chodzi mu tylko o seks.

Chłopak wrócił do skanowania. Drzwi otworzyły się i do sklepu weszło dwoje

Przed oczami stanął mu nagle obraz nagiej Annabelle. Zaciśnął zęby i wcisnął się w starszych ludzi. Nie znała ich osobiście, ale widywała już wcześniej. Chłonał klakson wynajętego samochodu. Martwił się o nią i to był jedyny powód, pak nabił na kasę ostatnie pudełko. Kiedy Portia podała mu dwadzieścia

dla którego nie mógł przestać o niej myśleć. Choć węszył, gdzie się dało, nic dolarów, obejrzał je jak agent z Ministerstwa Skarbu. Kurczaki leżały rozmógł się dowiedzieć na pewno, czy ona i Dean ze sobą sypiają.

rzucone na ladzie i każdy mógł je zobaczyć: osiem fioletowych pudełek, po

Było bardzo prawdopodobne, że Dean wykorzystuje Annabelle, i ta myśl sześć kurczaków w każdym. Chłopak wydał jej resztę. Wrzuciła pieniądze

doprowadzała go do szału. Zmusił się jednak, by wrócić myślami do Delaluzem do torebki, nic zawierając sobie głowy portfelem.

ney - bo to o nią powinien się troszczyć. Podczas dwóch ostatnich randek

238

239

zaczęła wysyłać wyraźnie sygnały, że jest gotowa na seks, co oznaczało, że Annabelle szalała po domu. Trzaskała drzwiczkami kredensu, wywróciła

on, Hcalh, powinien poczynić pewne kroki. Ale nie było to takie proste, jak kopniakiem biurowy kosz na śmieci. Nie mogła uwierzyć, że się zakochała

się wydawało. Po pierwsze, ona miała współlokatorki, więc musiałby ją zaw tak kompletnym, nieprawdopodobnym idiocie. Heath chciał, żeby obejbrać do swojego domu a jak mógł to zrobić przed wyniesieniem sprzętu do rzała pierścionki zaręczynowe dla Delaney! Co za gówniany dzień. A per

ćwiczeń do piwnicy? Chciał, by jego dom się jej spodobał, ale zdążył już

spektywa rodzinnego przyjęcia urodzinowego za dwa tygodnie nic dodawaodkryć, że nic przepadała za współczesną architekturą, więc prawdopodob

ła jej przyszłości blasku.

nie będzie musiał go sprzedać. Dwa miesiące wcześniej nie miałby nic prze

Złapała zakiet i wyszła na spacer w nadziei, że słoneczne październikowe

ciwko temu, ale kiedy spojrzał nań oczyma Annabelle, zaczął postrzegać go

popołudnie poprawi jej nastrój. Bo przecież tak naprawdę powinna być w dozupełnie inaczej. Miał nadzieję, że uda mu się namówić Delaney do zmiany skończonym nastroju. Pan Bronicki i pani Valcrio



postanowili zamieszkać rozdania.

zem. „Chcielibyśmy się pobrać - wyjaśnili Annabelle - ale nas nie stać,

Pokazał druta palantowi, który zajechał mu drogę, i zaczął rozmyślać o powieć robimy tyle, ile się da". A jeszcze bardziej ekscytujące było to, że Annaważniejszym problemie. Nie potrafił sobie wybić z głowy staroświeckiego belle chyba udało się stworzyć pierwszą stałą parę. Wyglądało na to, że Janinę przekonania, że powinien się oświadczyć Delaney, zanim się z nią prześpi.

i Raya Fiedlera zaczyna łączyć miłość.

Ale, z drugiej strony, to była Delaney Lightfield, a nie jakaś futbolowa fru-

Szcęście przyjaciółki cieszyło i ją, więc myśląc o tym, uśmiechnęła się.

zia. Owszem, spotykali się dopiero od sześciu tygodni, lecz dla wszystkich

Kiedy Ray pozbył się swojej brzydkiej fryzury, poprawiło się również jego

z wyjątkiem Bodiego było oczywiste, że są dla siebie stworzeni - więc po co

podejście do kobiet i okazał się zupełnie znośnym facetem. Janinę bała się,

czekać?

że będzie go odrzucać jej mastektomia, ale on uważał ją za najpiękniejszą

Jednak jak mógł się oświadczyć bez pierścionka?

kobietę na świecie.

Przez chwilę zastanawiał się, czy nie poprosić Annabelle, by coś wybrała,

Annabelle miała jeszcze inne powody do radości. Poważnie zaczynały

ale nawet on rozumiał, że nie wszystko można załatwiać cudzymi rękami.

wyglądać sprawy między Erniem Marksem, nieśmiałym dyrektorem szkoły,

Ruch na ulicy ostatecznie zamarł. Heath wiedział już, że spóźni się na spoi Wendy, wesołą architektką. Wybiła z głowy Melanie zauroczenie Johnem tkanie o jedenastej. Zaczął bębnić palcami o kierownicę. Przemknęło mu

Nagercm. A dzięki reklamie, jaką zapewniło jej skojarzenie Heatha z Delaprzez głowę, że trudno się będzie oświadczyć Delaney bez użycia słowa ney, jej interesy kręciły się jak szalone. Nareszcie miała na koncie dość pie

„miłość", ale uznał, że nad tym zastanowi się później. Jak na razie musiał

niędzy, by zacząć myśleć o kupnie nowego samochodu.

wymyślić, co zrobić w sprawie pierścionka. Delaney zapewne ma mnóstwo

do powiedzenia na temat diamentów i podejrzewał, że hasło „im większy,

A tymczasem myślała tylko o związku Heatha z Delaney. Jak mogła być tak

tym lepszy" może nic pasować do jej wytwornego sposobu myślenia. Będzie

ślepa? Wbrew temu, co sądziła wcześniej, Delaney nie była dla niego odpochnięta czegoś dyskretnego, o idealnym szlifie. No i była jeszcze ta historia wiednią kobietą. Była zbyt poukładana, zbyt ugrzeczniejsza. Zbyt idealna.

z kolorami, o których gadali ludzie. Jemu, prawdę mówiąc, jeden diament

wydawał się taki sam jak drugi ale to nie on miał nosić ten pierścionek.

Heath miał pierścionek w kieszeni, ale ze zdenerwowania język kleił mu

się do podniebienia. To było idiotyczne. Zawsze panował nad stresem, a jed

Samochody wciąż stały w miejscu. Heath przemyślał sprawę. A co tam.

nak teraz nie mógł sobie z nim poradzić. Tego popołudnia wysłał swoją se

Sięgnął po komórkę i wybrał numer.

ekretarkę, by odebrała pierścionek, który wybrał dwa tygodnie wcześniej,

Choć raz zgłosiła się Annabelle, a nie jej poczta głosowa.

zaraz po powrocie z Denver. On i Delaney właśnie skończyli jeść kolację za

Streszczał się, ale ona była w jednym z tych swoich niekooperatywnych

pięćset dolarów u Charliego Trottera. Światło było przyciemnione, muzyka

nastrojów i nawet mimo panującego dookoła hałasu klaksonów musiał od

łagodna, atmosfera idealna. Wystarczyło wziąć Delaney za rękę i wypowiedzieć telefon od ucha, kiedy wrzasnęła: dzieć magiczne słowa. Czy uczynisz mi ten honor i zostaniesz moją żoną?

- Że niby co mam zrobić?

Postanowił, że ominie „kocham cię", skupiając się na szczegółach. Powie

jej, że kocha jej inteligencję, jej urodę. Z całą pewnością kochał grać z nią

w golfa. A przede wszystkim kochał jej ogładę i poczucie, że ona, Delaney,

- Wygląda, jakbyś była wkurzona.

tak cudownie go uzupełnia. Gdyby naciskała w sprawie miłości, zawsze mógł

Ale ona już się rozłączyła.

powiedzieć, że jest pewien, że pokocha ją kiedyś, w przyszłości, gdy minie

Pół godziny później on i Delaney szli pospiesznie chodnikiem w stronę

trochę czasu i się przekona, że dobrze im razem ze sobą, ale jakoś nic wydaganku Annabelle.

wało mu się, by tego rodzaju zapewnienie miało dla niej taką samą wagę jak

- To nie w jej stylu wpadać w histerię - powiedziała Delaney po raz drugi.

dla niego.

- Naprawdę musiało się stać coś złego.

Zastanawiał się, czy kiedy da jej pierścioneł, jej oczy napełnią się łzami.

Heath wyjaśniał jej już, że Annabelle była raczej wściekła niż rozhistery-

Pewnie nie. Nie była egzaltowana, co Heath uważa! za zaletę. Potem pojedają

zowana, ale dla Delaney słowo wściekłość nic istniało, co nie wróżyło dodo niego i uczczą, zaręczyny w łóżku. I na pewno nic będzie się spieszył. Na brze na przyszłość - jak ona zareaguje, widząc jego furię z powodu utraty

pewno nic będzie jej poganiał, tak jak poganiał Annabelle.

punktu przez Soksów?

Do diabła, ależ wtedy było fajnie.

- Chyba jest przyjęcie. ~ Delaney zadzwoniła do drzwi, ale nikt nic mógł

Fajnie, ale niepoważnie. Seks z Annabelle był podniecający, szalony, z caraczej usłyszeć dzwonka przez buchający ze Środka hip-hop. Heath sięgnął!

łą pewnością namiętny, ale nie był nic/.ym ważnym. I myślał o tym tak często

do klamki i otworzył drzwi.

tylko dlatego, że nic mógł takiego szaleństwa powtórzyć, więc nabrało po

Kiedy weszli do środka, zobaczyli Seana Palmera i sześciu jego kumpli

wabu jak każdy zakazany owoc.

z drużyny Bearsów, porozsiadanych w recepcji, co samo w sobie nie było

Obrócił palcami bladobłękitne pudełeczko w kieszeni. Niezbyt mu się pojeszcze alarmujące, ale przez drzwi do kuchni widać było kolejną grupkę dobał ten pierścionek, który wybrał. Miał niewiele ponad jeden karat, bo

tutbolistów, tym razem Chicago Stars. Biuro Annabelle stanowiło coś w ro

Delaney nie spodobałoby się nic ostentacyjnego. Ale on wolałby odrobinę

dzaju neutralnego terytorium, z pięcioma czy sześcioma zawodnikami, któostentacji, szczególnie jeśli chodziło o biżuterię, która miała ozdobić palec rzy może nie tyle bratali się ze sobą, co mierzyli wzrokiem z przeciwległych

przyszłej żony. Ale cóż, to nie on będzie nosił tego cholernego mikrusa, więc

kątów. Annabelle stała w sklepionym przejściu. Heath zrozumiał, co tu jest

jego opinia się nie liczyła.

grane. Żadna z drużyn nie zapomniała kontrowersyjnej decyzji sędziego z ze

Okej... pora się zabrać do roboty. Ostrożnie ominąć kwestię miłości, dać

szłego roku, która zapewniła Starsom niezbyt wyraźne i mocno dyskutowajej ten pieprzony pierścionek i oświadczyć się. A potem zabrać ją do siebie ne zwycięstwo nad przeciwnikiem. Zastanawiał się, która część mózgu Ani przypieczętować umowę.

nabelle zrobiła sobie wakacje, skoro swatka wpuściła do domu tych wszystkich

Komórka zawibrowała mu w kieszeni, tuż obok pudełeczka z pierścionfacetów w tym samym czasie.

kiem. Annabelle jasno i wyraźnie zakazała mu odbierania telefonów na rand

- Hej, patrzcie no, przyszedł Jerry Maguire.

kach z Delaney, ale czyż nie będzie się musiała do tego przyzwyczać, kiedy

Heath kiwnął ręką Scanowi Palmerowi w odpowiedzi na powitanie. Delasię już pobiorą?

ncy przysunęła się bliżej Heatha.

- Champion. - Posłał swojej przyszłej żonie przepaszające spojrzenie.

- Dlaczego nie masz kablówki, Annabelle? - zapytał z urazą Eddic Skin-

Głos Annabelle zasyczał w słuchawce jak przeciekający kaloryfer.

ner, przekrzykując muzykę. - Może masz na górze?

- Przyjedź do mnie natychmiast.

- Nie! - wrzasnęła Annabelle, przepychając się do recepcji. - I wlej chwili

- Jestem trochę zajęty.

zabieraj swoje cholerne buciory z mojej kanapy. Obróciła się o sto osiem

- Nie obchodzi mnie, czy jesteś na Antarktyce. Zbieraj swoją żalostną dupę

dziesiąt stopni, celując palcem w Tremaine'a Russela, najlepszego od dziei przyjeżdżaj.

sięciu lat pomocnika obrony Bearsów. Kurde, Tremaine, używaj podstaw

Usłyszał w tle męski głos. A raczej męskie głosy. Wyprostował się na krzeki pod szklanę!

śle.

Heath odchylił głowę i wyszczerzył w uśmiechu zęby. Wyglądała jak roz

- Wszystko w porządku?

juszona mamuśka w harcówce zuchów. Miała ręce na biodrach, rozwichrzy

- A wygląda, jakby było w porządku?

ne rude włosy, a z oczu ciskała pioruny.

242

243

Tremaine porwał szklanę do góry i wytarł stolik do kawy rękawem mar

Heath wymienił z chłopakami współczujące spojrzenie, po czym zajął się

kowego swetra.

Annabelle, przemawiając do niej łagodnie i cierpliwie.

- Sorry, Annabelle.

- Powiedz mi, jak do tego doszło, skarbie.

Annabelle dostrzegła uśmiech Heatha i podeszła, skupiając na nim swoją

Annabelle uniosła ręce.

furię.

- Nie mam pojęcia. Latem wpadał tylko Dean. Potem przyprowdzi! ze

- To wszystko twoja wina. Jest tu co najmniej czterech twoich klientów,

sobą Jasona i Dewitta. Następnie Arte poprosiła mnie, żebym miała oko na

z których żadnego nie znałam osobiście jeszcze rok temu. Gdyby nie ty, by

Seana, więc go zaprosiłam, tylko raz, uważasz, a on przyszedł z Leandro

łabym po proslu jeszcze jednym kibicem, patrzącym z bezpiecznej odległoi Mattem. Tu Starsi, tu Bearsi, i tak to jakoś poszło. [ teraz stoję tu przed ści, jak tłuką się na boisku.

niebezpieczeństwem krwawych zamieszek w moim własnym salonie.

Jej wybuch przyciągnął ogólną uwagę, a ktoś nawet ściszył muzykę, by

- Mówiłem ci, żebyś się tym nie martwiła - powiedział Jason. - To jest

było lepiej słyhać. Annabelle wściekłym ruchem głowy wskazała kuchnię.

neutralne terytorium.

- Wypili wszystko, co było w domu, łącznic z dzbankiem nawozu do fioł

- Jasne. Neutralne, dopóki ktoś się nic wkurzy, ii potem nagle zaczniecie

ków, który właśnie rozrobiłam i byłam na tyle głupia, żeby go zostawić na

przepraszać jeden przez drugiego: ..Sorry, Annabelle, ale chyba brakuje ci

stole.

szyb w oknach od frontu i polowy pierwszego piętra!" - powiedziała.

Tremaine palnął Eddiego pięścią w ramię.

Odkąd tu przyszliśmy, jedyną osobą, która się wkurza, jesteś ty- mruk

- Mówiłem ci, że to dziwnie smakuje.

nał Sean.

Eddie wzruszył ramionami.

Annabelle zrobiła tak uciesznic groźną minę, że Eddie parsknął piwem -

- Mnie tam smakowało zupełnie normalnie.

a może nawozem do fiołków - przez nos, co rozłożyło wszystkich na łopatki.

- Zamówili też chińskie żarcie za setki dolarów, którego nie zamierzam

Annabelle rzuciła się na Heatha. Złapała go za gors koszuli, stanęła na

ogłądać na rym dywanie, więc wszyscy będą jedli w kuchni!

palcach i syknęła przez zaciśnięte zęby:

- I pizzę! - Jason Kent z drugiego składu Starsów wołał gdzieś z okolicy

- Oni się upiją, a potem któryś z tych idiotów wbije swojego merca w aulodówki. - Nie zapominaj, że zamówiliśmy też pizzę!

tobus pełen zakonnic. A ja będę odpowiadać. To jest Illinois. Mamy w tym

- Od kiedy to mój dom jest meliną dla przepłacanych, rozwydrzonych

stanie prawo o współodpowiedzialności gospodarza.

futbolistów z całego północnego Illinois?

Po raz pierwszy Heath poczuł, że go zawiodła.

- Podoba nam się tutaj - powiedział Jason. - Czujemy się tu jak w domu.

- Nie zabrałaś im kluczyków?

- No i nie ma tu kobiet. - Leandro Collins, łapacz z pierwszego składu

- Oczywiście że zabrałam im kluczyki. Masz mnie za wariatkę? Ale...

Bearsów wyłonił się z biura, pałaszując chipsy prosto z torebki. - Są chwile,

Nie skończyła, bo nagle frontowe drzwi otworzyły się z hukiem i do środ

że człowiek chce odpocząć od kobitek.

ka wszedł tanecznym krokiem Pan Czarus Robillard, wystrojony w te swoje

Annabelle wyciągnęła rękę i palnęła go w ucho.

oaklcye, diamenty i kowbojki. Pomacha! dwoma palcami jak jakiś pieprzony

- Nie zapominaj, z kim rozmawiasz.

król Anglii.

Leandro miał słabe bezpieczniki i czasem zdarzało mu się znokautować się

- Jasna cholera. Zabij mnie od razu. - Annabelle mocniej zacisnęła pięści

dziego, kiedy coś mu się nie podobało, ale teraz tylko potarł ucho i skrzywił się.

na koszuli Heatha. - Od kogoś on tu dzisiaj oberwie. Czuję to. Skończy ze

- Zrządź jak moja mama.

złamaną ręką albo okaleczony, a ja będę miała do czynienia z Phocbe.

Moja też - zawtórował mu uszczęśliwiony Tremaine, kiwając głową.

Heath delikatnie rozwarł jej palce.

Annabelle jak fryga obróciła się do Heatha.

- Spokojnie. Pan Kochaś umie się o siebie zatroszczyć.

- Jak ich matka! Mam trzydzieści jeden lat i przypominam im matkę!

- Ja chciałam tylko być swatką. Czy tak trudno to zrozumieć? Najzwy

- Bo zachowujesz się jak moja staruszka - wytknął jej Sean, bardzo nieklejszą swatką. - Nie stała już na palcach, nie czuła się już wojowniczo... -

rozsądnie, jak się okazało, bo z kolei on dostał po głowie.

Moje życie jest do bani.

244

245

Leandro zmarszczył brwi.



- Niech nikt mi nic pozwoli zjeść więcej niż jedną sajonkę. - Annabelle

- Antiabclle, zaczynasz mi działać na nerwy.

postawiła pustą butelkę na stosie gazet. - Już i tak ledwie mogę dopiąć dzin

Robillard w trzech długich krokach znalazł się u jej boku. Spojrzał przesy. - Przewróciła oczami, widząc, że Eddie wciąż patrzy na nią ze zmarszczone na Meatha, po czym objął Annabelle i mocno pocałował w usta. Pod czonymi brwiami. - I nie jestem w ciąży.

czaszką Heatha eksplodowała furia. Jego prawa dłoń zwinęła się w pięść, ale

Robillardowi wciąż chciało się rozrabiać.

to był dom Annabelle i ona nigdy by mu nie wybaczyła, gdyby zrobił to, co

To tylko dlatego, że nic dość się starałem. Zajmiemy się tym dziś w nochtiał zrobić.

cy, koteczku.

- Annabelle to moja kobieta - oświadczył Dean, kiedy już oderwał się od

Annabelle uniosła oczy do nieba i rozejrzała się za jakimś miejscem do

jej ust. Spojrzał jej głęboko w oczy. - Jeśli ktokolwiek ją skrzywdzi, będzie

siedzenia, ale wszystkie fotele i krzesła były zajęte, wylądowała więc na

miął do czynienia ze mną... i moim atakiem.

kolanach Seana. Usadowiła się na nich skromnie, ale wygodnie.

Annabelle zrobiła zirytowaną minę, co znacznie poprawiło samopoczucie

- I mogę zjeść tylko jeden kawałek pizzy.

Heatha.

Heath musiał coś zrobić z Delaney. Przepchnął się do niej.

- Z nim sama dam sobie rade- Nie dam sobie rady tylko z domem pełnym

- Przepraszam za to.

pijanych kretynów.

• Powinnam się przyłączyć - stwierdziła Delaney z determinacją.

- To nie było miłe - powiedział Eddie z urażoną miną.

- Nie, jeśli nie masz ochoty.

Dean pogłaska! ją po ramieniu.

To po prostu... trochę mnie przytłoczyło. Dom jest taki mały. A ich jest

- Przecież wiecie, chłopaki, jak nielogicznie potrafią się zachowywać ciętak wielu.

żarne kobiety.

- Wyjdźmy na dwór.

O wiele za dużo głów zaczęło potakiwać.

- Tak, to chyba najlepszy pomysł.

- Zrobiłaś sobie ten test, jak cię prosiłem, koteczku? - Dean znów ją oto

Heath wyprowadził ją na ganek. Przez chwilę nic nie mówili. Delaney

czył ramieniem. - Już wiesz, czy nosisz w sobie owoc mojej miłości?

wpatrywała się w dom po drugiej stronie ulicy, obejmując się ramionami.

Najwyraźniej chłopcy przesadzili, bo Annabelle nie zdołała się już opano

Heath oparł się o słupek; pudełko z pierścionkiem ciążyło mu na biodrze.

wać i wybuchnęła śmiechem.

- Nie mogę jej teraz zostawić - powiedział.

- Muszę się napić piwa. - Złapała butelkę tremaine'a i szybko ją opróż

- Och, nie, nic oczekiwałabym tego od ciebie.

niła.

Wepchnął ręce do kieszeni.

- Nie powinnaś pić, skoro jesteś w ciąży - powiedział Eddie Skinner ze

- Cóż, chyba powinnaś była zobaczyć, jak naprawdę wygląda moje życie.

zmarszczonym czołem.

Masz małą próbkę.

Leandro trzasnął go po głowic.

- Tak. Głupio się zachowałam. Ja nie jestem... - Roześmiała się cicho

Heath zdał sobie nagle sprawę, że od wielu tygodni nie bawił się tak znaz samej siebie. - Bardziej podoba mi się w łoży.

komicie.

Zrozumiał i uśmiechnął się.

Ten fakt przypomniał mu o istnieniu Delaney.

- Łoża utrzymuje rzeczywistość na dystans.

Annabelle była zbyt zaaferowana, by zauważyć ją w tym zgiełku, a Dela

- Przepraszam - powiedziała. - Inaczej to sobie wyobrażałam.

ney nie ruszyła się z miejsca nawet na krok; wciąż tkwiła tuż obok drzwi.

- Wiem.

Siała z plecami przy ścianie, z tym swoim przemiłym uśmiechem zastyg

Ktoś znów podkręcił muzykę. Delaney wsunęła kciuki pod kołnierz żakie

łym na twarzy, ale oczy miała szkliste i odrobinę dziki wzrok. Delaney

tu i rozejrzała się dookoła.

Lightfield, amazonka, mistrzyni w strzelaniu do rzutek i wjeździe na nar

- To tylko kwestia czasu, zanim sąsiedzi wezwą policję.

tach, właśnie ujrzała swoją przyszłość i nie spodobało jej się to, co zoba

Gliniarze zwykle odwracali głowy, kiedy rozrabiali najlepsi sportowcy

czyła.

w mieście, ale Heath wątpił, by to ją uspokoiło.

Palce Delaney powędrowały do sznura pereł.

- To dlatego, że jesteś skąpy, fajfusie. - Dewitt Gilbert, ulubiony skrzy

Nie rozumiem, jak Annabelle może się tak swobodnie czuć w tym zadłowy Deana, walnął go w plecy.

mieszaniu.

Annabelle uśmiechnęła się do Hcatha.

Heath zadowolili się najprostszym wyjaśnieniem.

- Oni się tylko wygłupiają. Wiedzą, że tego nie zrobię.

- Wychowywała się z braćmi.

- A mogłabyś - powiedział Gary Sweency. - W tej czapce jest dobre pięć

- Ja też.

naście karatów.

- Annabelle należy do ludzi, którzy szybko się nudzą. I, trzeba przyznać,

- Kurde. Zawsze chciałem się przespać z naturalną rudaską. - Reggie

wic, jak sobie ubarwić życie. - On też wiedział.

O'Shea zerwał z szyi wysadzany klejnotami krucyfiks i dorzucił do czapki.

Mężczyźni zagapili się na krzyżyk.

Delaney pokręciła głową.

- Ale to takie... nicuporządkowane.

- Tak się nie robi - powiedział Leandro.

I dokładnie dlatego Annabelle wplątała się w tego rodzaju historie.

Zawtórowało mu tyle pomruków, że Reggie wyciągnął swój wisiorek.

- Moje życie też jest nieuporządkowane - odparł.

Annabelle westchnęła i Heath usłyszał w jej głosie najszczerzy zawód.

- Tak. Tak, teraz to widzę.

Fajnie było, ale zarcie stygnie. Sean, to piękny komplet kolczyków, ale

Minęła chwila ciszy.

twoja mama by mnie chyba zabiła.

- Chcesz, żebym wezwał dla ciebie taksówkę? - zapytał cicho Heath.

Nie mówiąc już, co zrobiłby Heath.

Zawahała się i w końcu skinęła głową.

- Tak chyba będzie lepiej.

Gdzieś około drugiej nad ranem zapas piwa, potajemnie uzupełniany przez

Czekając na taksówkę., przeprosili się nawzajem, mówiąc mniej więcej to

dwóch chłopaków, nareszcie się skończył i tłumek zaczął się przeredzać.

samo: myśleli, że to wypali, ale lepiej, że już teraz się okazało, iż jednak nie.

Annabelle wyznaczyła Heatha do przeprowadzania testów trzeźwości. Wzy

Ostatnie dziesięć minut ciągnęło się w nieskończoność. Heath dał kierowcy

wał więc taksówki i upychał pijanych do samochodów. Nielicznych trzeźpięćdziesiątkę i pomógł

Delaney wsiąść. Uśmiechnęła się do niego, raczej wych kierowców puszczał wolno. Przez cały wieczór wybuchała tylko jedna

zamyślona niż smutna. Była wspaniałą kobietą i Heath przez chwilę żałował,

bójka, i nie chodziło bynajmniej o kluczyki. Dean poczuł się urażony stwier

że jednak nie jest facetem, którego zadowoliliby jej uroda, inteligencja i umiedzeniem swojego kolegi z drużyny, Dewilta, że facet kupuje sobie porsche jętności sportowe. Nie, jemu potrzeba było do szczęścia energii Kopciuszka.

zamiast tak wypasionego samochodu jak escalade chyba tylko po to, by je

Taksówka odjechała, a Heath poczuł, że się rozluźnia po raz pierwszy od

dopasować kolorem do swoich koronkowych majteczek. Dwaj Bearsi mutantego wieczoru, kiedy ich sobie przedstawiono.

sieli ich długo rozdzielać.

Gdy czekał z Delaney na dworze, przywieziono jedzenie, ale po wejściu

- Powiedz mi prawdę - powiedziała Annabelle do Heatha, przyglądając

do domu nie zauważył, aby ktoś jadł. Wszyscy siedzieli w salonie, przy ścisłej awanturze. - Oni naprawdę chodzili do college'u?

szanej muzyce, wpatrując się w odwróconą do góry nogami czapkę z logo

- Tak, ale niekoniecznie na zajęcia.

NASCAH, leżącą u stóp Annabelle. Kiedy podszedł bliżej, zobaczył połyskują

O wpół do trzeciej Annabelle zasnęła na jednym końcu kanapy (na drugim

całą na dnie czapki kolekcję diamentowych wkrętek.

spał Leandro), a Heath i Dean zabrali się do sprzątania straszliwego bałaga

Annabelle uśmiechnęła się szeroko na jego widok.

nu w kuchni. Heath rzucił Deanowi plastikowy worek na śmieci.

- Mam zamknąć oczy, wylosować kolczyk i przespać się z tym, do kogo

- Pozbądź się tych butelek po whisky.

należy. Bolec za bolec. Ubaw po pachy, co?

- Ona pewnie się nic przejmie, skoro nikt nic zginął.

Dean, w drugim końcu pokoju, uniósł głowę.

- Nie ma sensu ryzykować. Była dziś dość wkurzona.

- Tak do twojej wiadomości, Heathcliff, oba moje kolczyki są wciąż w mo

Powrzucaли największe góry odpadków do worków i wynieśli je w uliczkę.

ich uszach.

Dean popatrzył z niesmakiem na shermana.

24S

249

- Ty wiesz, że ona próbowała mnie dzisiaj namówić na zamianę samo

Leżała na boku; delikatny wiatr smagnał kosmyk włosów, który opadł jej

chodów? Powiedziała, że jeżdżenie tą kupą złomu przez parę dni pozwoliła usta. Heath poszedł po koc. Nawet się nie ruszyła, kiedy ją przykrył. Zaby mi pozosłać w kontakcie z prawdziwym światem.

czał się zastanawiać, czy byłoby bardzo nie na miejscu, gdyby wsunął ręce

- A ona pośmigałaby sobie twoim porsche.

pod koc i ściągnął jej dzinsy, żeby mogła wygodniej spać.

- Zdaje się, że poruszyłem tę kwestię. - Zawrócili do domu. - To jak to

Byłoby bardzo nie na miejscu.

jest, że nie próbowałeś mi dziś podetknąć umowy pod nos?

Mimo wszelkich starań Heathowi przychodził do głowy tylko jeden po

- Tracę zainteresowanie. - Heath przytrzymał Deanowi tylne drzwi. - Jewód, dla którego wymyśliła tę komedię z Deanem. Bo kochała Heatha i chciała stem przyzwyczajony do bardziej zdecydowanych facetów.

ratować swoją dumę. Zabawna, zadziorna, wspaniała Annabelle Granger

- Ależ ja jestem zdecydowany. Nie podpisałem jeszcze z nikim umowy

kochała go. Jego uśmiech się poszerzył; Heath po raz pierwszy od wielu

tylko dlatego, że mam za dużą frajdę z tych zalotów. Nic uwierzysz, co potramiesięcy poczuł lekkość w sercu. Zdumiewające, w jaki sposób jasna, wyfią człowiekowi przysłać ci gówniani agenci, i nie mówię tu tylko o biletach klarowana sytuacja potrafi podziałać na męski umysł.

na koncerty. Zagórscy kupili mi segwaya\*.

Tak, no cóż, baw się dobrze, tylko pamiętaj, że ci z Nike zapominają po

Obudził go telefon. Sięgnął po słuchawkę na nocnym stoliku i wymamrokolei wszystkie powody, dla których chcieli, żeby twoja cukierkowa gębusia tał:

uśmiechała się z ich billboardów do bezdomnych.

- Champion.

- A skoro mowa o prezentach... - Dean zrobił przebiegłą minę i oparł się

Długa cisza. Wcisnął twarz głębiej w poduszkę i odpłynął.

o blat. - Mój podziw wzbudza ostatnio ten nowy rolcx submariner, którego

- Heath?

widuję w sklepach- Ci goście naprawdę wiedzą, jak zrobić wspaniały czas

Potarł usta ręką.

mierz.

- No?

- A może zamiast tego przyślę ci bukiet kwiatów, które będą pasować do

- Heath???

twoich niebieskich oczu?

- Phoebe???

- To nie było miłe, stary. - Wyciągnął kluczyki ze słoja na ciastka Anna-

Usłyszał gniewny, syczący wdech, a potem trzask przerwanej połączonej, przy okazji kradnąc czekoladową markizę. - Pojąć nie mogę, jak zonia. Gwałtownie otworzył oczy. Minęło kolejnych kilka sekund, zanim powstał (akim wystrzałowym agentem, skoro masz takie kiepskie podejście.

twierdził swoje obawy. To nie była jego sypialnia, telefon, który odebrał, też Heath się uśmiechnął.

nie należał do niego, i - spojrzał na zegarek - nie było jeszcze ósmej.

Wygląda na to, że nigdy się nie dowiesz. Twoja strata.

Cudownie. Teraz Phoebe wiedziała, że spędził noc u Annabelle. Był skoń

Robillard odgryzł pół ciastka, posłał Heathowi zawadiacki uśmiech i godczony. Nie mówiąc już o tym, co się stanie, gdy Phoebe dowie się, że zerwał

nym krokiem wyszedł z kuchni.

z Delaney.

- Nara, Heathcliff.

Całkowicie przytomny wstał z łóżka Annabelle, które, niestety, nic zawie

Heath odesłał Leandra taksówką. I cały czas się uśmiechał. Deana i Anna-

rało Annabelle. Mimo konfrontacji z Phoebe świetny nastrój z minionej nocy

belle nie łączyło absolutnie nic, z wyjątkiem strojenia sobie żartów. Anna-



jakoś go nie opuszczał. Zszedł piętro niżej, wziął prysznic, po czym ogolił  
bellę go nie kochała. Traktowała go dokładnie tak samo jak pozostałych fut-  
się golarką Gilctte Daisy Annabelle. Nie miał czystej bielizny, co oznaczało,  
bolistów jakby był przerośniętym dzieciakiem. Wszystkie te kity, którymi  
że albo włoży wczorajsze bokserki, albo zabawi się w komandosa. Wybrał  
karmiła Heatha, były wyssane z palca. A gdyby Dean był w niej zakochany,  
drugą opcję, po czym wciągnął wczorajszą koszulę, fatalnie pogniecioną przez  
z całą pewnością nic zostawiłby jej dziś samej z innym mężczyzną.

Annabelle, gdy się na niego rzuciła z pięściami.

Kiedy zszedł na dół, ona wciąż leżała zwinięta w kłębek na kanapie, z ko

\* Segway Human Transporter jednoosobowy elektryczny skuter z dwoma równoległymi  
podciągniętymi pod brodę i wystającą stopą. Stopy nigdy nie były jego łymi kołami do poruszania się  
po mieście (przyp. tłum.).

fetyszem, ale w tym słodkim, małym łuku było coś takiego, co sprawiło, że

250

251

zaprażył z nią robić najróżniejsze, mocno nieprzyzwoite rzeczy. Ale, trud

- To dlaczego nic została pomóc?

no uwierzyć, większość części ciała Annabelle lak na niego działała - co już

Nadszedł ten trudny moment. Heath zaczął pracować grzebać po szafach w sobie powinno było  
dać mu do myślenia. Oderwał oczy od jej palkach w poszukiwaniu czegoś do jedzenia, choć  
wiedział, że goście wyczyców i poszedł do kuchni.

ścili wszystko. Poprzesuwał z miejsca na miejsce dwie puszki przecieru po

Wczoraj z Deanem niezbyt się spisali, sprzątając kuchnię, i światło poranne i zamknął  
drzwiczki.

ka ujawniło resztki chińskiego zarcia poprzylepianego do blatów. Kiedy pa

- To wszystko odrobiną ją przerosło.

rzyła się kawa, Heath wziął kilka papierowych ręczników i uporał się z naj

Annabelle się wyprostowała.

gorszym brudem. Gdy znów zajrzał do sąsiedniego pokoju, Annabelle zdążyła

- Co masz na myśli?

już usiąść. Włosy zasłaniały większość jej twarzy z wyjątkiem czubka nosa

Poniewczasie zdał sobie sprawę, że powinien był przemyśleć, jak to rozei kawałka policzka.

grać, zamiast tracić czas na chowanie fiołków i czytanie inspirujących cyta

- Gdzie moje dzinsy? - wymamrotała. Zresztą, nieważne. Pogadamy

tów z Oprah Winfrey. Może wzruszenie ramion pozwoliłoby odsunąć w czoło tym później. - Owinęła się kocem i chwiejnym krokiem poczłapała w strosie tę dyskusję, dopóki Annabelle całkowicie nie oprzytomnieje. Spróbował, nę schodów.

czyli wzruszył ramionami.

Heath wrócił do kuchni i nalał sobie kawy. Już miał wypić pierwszy łyk,

Nie podziałało.

gdy zauważył, że wielka doniczka z afrykańskimi fiołkami została wepchnięta

- Nie rozumiem. - Annabelle wyjęła nogę spod pośladka i zrobiła zaniepod stół. Niewiele wiedział o roślinach, ale liście tego kwiatka wyglądały pokojoną minę. - Mówiła mi, że zaczyna lubić futbol.

wyjatkowo żałośnie. Nie mógł mieć stuprocentowej pewności, że ktoś zała

- Jak się okazało, niekoniecznie poprzez tak bliski i osobisty kontakt.

twił w doniczce swoją potrzebę, ale na wszelki wypadek wyniósł roślinę na

Zmarszczki na czole Annabelle pogłębiły się.

dwór i schował pod schodkami.

- Ja ją mogę poduczyć. Oni wydają się groźni, tylko kiedy im się pozwoli,

Kończył właśnie czytać motywacyjne hasła na lodówce, kiedy usłyszał

żeby wleźli człowiekowi na głowę.

szuranie. Odwrócił się i z radością stwierdził, że do kuchni przyczłapała Nie powinien był się

uśmiechać, ale przecież właśnie dlatego jego nowy

Annabelle. Pod prysznic raczej nic dotarła, ale spięła włosy do góry i umyła

plan był o niebo lepszy od starego. Od samego początku czuł się przy niej

twarz, o czym świadczyły mokre rzęsy i zaróżowione policzki. Spod ogromszczęśliwy, ale nic rozumiał, co to oznacza, bo był za bardzo skoncentrowanej, fioletowej bluzy wystawały kraciaste nogawki bokserów do spania. Heath nie na wytyczonej drodze. Annabelle nie była kobietą jego snów. Wręcz przepodażył wzrokiem niżej, wzdłuż linii jej nóg aż do stóp, odzianych w lanie żółtociwnie. Jego sny brały się z niepewności, niedojrzałości i źle ukierunkowazielone tenisówki. Ogólnie była zaspana, wymięta i cholernie seksowna.

nej ambicji. Nic, Annabelle była kobietą jego przyszłości... kobietą jego

Podał jej kubek z kawą. Dopiero kiedy wypła pierwszy łyk, odezwała się, szczęścia.

odrobinę jeszcze schrypniętym głosem,

Teraz, kiedy widział wszystko wyraźniej, był pewien, że ona nie ucieszy

- Czy ja mogę wiedzieć, kto mi zdjął dzinsy?

się, słysząc nowinę o Delaney, szczególnie że nic za bardzo mógł zapanować

Heath przemyślał sprawę.

nad oznakami tej radości.

- Robillard. Obleśnik.

- Chodzi o to, że... między Delaney i mną koniec.

Spojrzała na niego z oburzeniem.

Kubek Annabelle opadł z hukiem na stół. Wstała z krzesła.

- Nic byłam aż tak nieprzytomna. Pomacałeś sobie, kiedy je rozpinaleś?

- Nie. Nie koniec. To tylko przeszkoda na drodze.

Choćby nawet się starał, nie potrafił udawać skruchy.

- Obawiam się, że nie. Wczoraj wieczorem przyjrzała się z bliska mojemu

- Ręka mi się omsknęła.

życiu i to, co zobaczyła, niezbyt ją uszczęśliwiło.

Annabelle klapnęła na krzesło przy kuchennym stole.

- Ja lo naprawię, Kiedy zrozumie...

- Śniło mi się czy była tu wczoraj Delaney?

- Nic, Annabelle - rzucił stanowczo. - Tego się nie naprawi. Ja nie chcę

- Była.

się z nią żenić.

252

253

Eksplodowała jak wulkan.

Miał nadzieję, że drzenie, które usłyszał w jej głosie, nie było tylko wy

- Ty nie chcesz się z nikim żenić!

tworem jego wyobraźni.

To... nic do końca prawda.

- Doprawdy? - Pokusa, by scałować jej wściekłość, omal go nic złamała.

- To jest prawda. A ja mam tego dość. Mam ciebie dość. - Zaczęła wyma

Ale choć ta nagroda była kusząca, on potrzebował się skupić na całej strategii w rękami.  
Doprowadzasz mnie do szału, i dłużej tego nie zniosę. Jest gii, więc tylko się uśmiechnął i zostawił ją samą.

pan zwolniony, panie Champion. Tym razem lo ja zwalniam pana.

Poranne powietrze na dworze niosło cierpki, dymny zapach jesieni. Wciągnął

Był to niezwykle silny wybuch temperamentu, więc Heath postanowił być

nał je w płuca i lekkim krokiem ruszył ulicą do samochodu. Widząc ją wczoraj

ostrożny.

z chłopakami, przejrzał na oczy i zrozumiał coś, co powinien był wiedzieć już

- Ja jestem klientem wytknął jej. - Nic możesz mnie zwolnić.

wiele miesięcy temu. Właśnie z Annabeile Granger tworzył idealną parę.

Wbiła w niego te swoje miodowe oczy.

- Właśnie to zrobiłam.

- Na swoją obronę powiem, że miałem dobre intencje. - Sięgnął do kie

## Rozdział 21

szeni i wyjął pudełeczko od jubilera. - Zamierzałem się jej wczoraj oświadczyć. Byliśmy u Charliego Trottera. Jedzenie było świetne, nastrój idealny i miałem pierścionek- Ale kiedy się zbierałem w sobie, by go jej dać... za

Od dnia, kiedy Annabeile po raz pierwszy weszła do gabinetu Heatha, jej

dzwonił pewien rudzielec.

życie było jak diabelski młyn, obracający się z zawrotną prędkością,

Umilkł, pozwalając jej wyciągnąć własne wnioski, w czym, jak to kobieta,

Szybowała na szczyt, tkwiła tam przez kilka błogich sekund, a potem spadabyła szybka.

ła na dno. Przygotowując się do przyjęcia urodzinowego, powtarzała sobie,

- O mój Boże. To moja wina. Ja jestem odpowiedzialna.

że się cieszy, że go wylała. Był absolutnie nienormalny. A co gorsza, dopro

Dobry agent zawsze zwała winę na kogoś, ale Heath, widząc jej konsternawadzał ją do obłądu. Ale przynajmniej dziś wieczór nie będzie miała czasu cję, wiedział, że musi to wyjaśnić.

o nim myśleć. Postara się, by jej rodzina zobaczyła ją taką, jaką jest-już nie

- Tak naprawdę to nic twój telefon był problemem. Próbowałem wręczyć

chodzącą oferme, ale trzydziestojednoletnią businesswoman na najlepszej

jej ten pierścionek cały wieczór, ale jakoś nie mogłem go wyciągnąć z kiedrodze do sukcesu, która nie potrzebuje niczych rad ani litości. Idealna Para szeni. To chyba już o czymś świadczyło, nie?

może nie była kandydatką do pięćsetki magazynu „Fortune”, ale przynaj

Przypisując winę sobie, jak należało, znów wywołał burzę.

mniej nareszcie zaczęła przynosić zyski.

- Nikt nie jest dla ciebie odpowiedni! Przysięgam, ty byś znalazł jakąś

Zakręciła szminkę i przeszła do sypialni babci, gdzie znajdowało się wysowadę nawet u Marii Dziewicy. - Wyrwała mu pudełeczko, otworzyła je kie lustro. Spodobało się jej to, co zobaczyła. Jej koktajlowa klasyczna sui zmarszczyła nos. - Tylko na tyle cię było stać? Jesteś multimilionerem!

kienka z długimi rękawami mocno nadwerżyła jej budżet, ale Annabeile nie

- No właśnie! - Gdyby potrzebował jeszcze jednego dowodu, że Annabeile

żałowała ani centa. Twarzowy dekolt odsłaniający ramiona sprawiał, że jej

Granger jest tą jedyną wśród milionów, to miałby go teraz. - Nie rozumiesz?

szyja wydawała się długa i pełna gracji, i dodawał dramatyzmu jej twarzy

Ona lubi tylko subtelne rzeczy. Gdybym wybrał coś większego, byłaby zażeoraz włosom. Mogła wybrać sukienkę koloru głębokiej czerni, ale zdecydowana. Ten pierścionek jest okropny. Wyobraź sobie, jak by zareagowały wała się na brzoskwinię. Bardzo jej się podobał kontrast miękkiej pasteli

chłopaki, widząc taki miniaturowy kamyczek na palcu mojej żony.

z jej rudymi włosami, które choć raz zachowywały się wzorowo, spływając

Zamknęła z trzaskiem wieczko i wcisnęła mu pudełko z powrotem do ręki.

wokół twarzy ładnym gąszczem, spod którego przebłyskiwały długie kol

- I tak jesteś zwolniony.

czyki z ażurowego złoUt- Jasnokrcmowe szpilki dodawały jej kilka dobrych

- Rozumiem. - Wrzucił pudełko do kieszeni, dopił kawę i ruszył do drzwi.

centymetrów, ale tak naprawdę godności miał jej dodać mężczyzna u boku.

- Myślę, że będzie lepiej dla nas obojga, jeśli w tej chwili przerwiemy tę

- Przychodzisz z chłopakiem? - Zdumienie okazane przez iCatc przy hoznajomość.

telowym śniadaniu wciąż ją piekło, ale Annabeile trzymała język na wodzy.

Choć miody wiek Deana mógł działać na jej niekorzyść, Grangcrowic, z wyrodzina chyba wreszcie się przekona, że Annabelle nie jest nieudacznicą.

jątkiem Candace, byli wielkimi fanami futbolu. Od lat śledzili wyniki Star-

Wyglądała świetnie, miała seksownego chłopaka, a Idealna Para zaczęła

sów i Annabelle mogła tylko mieć nadzieję, że pozycja Deana zrekompensowychodzić na prostą. Gdyby tylko Heath...

je jego szczenięcy wygląd i diamentowe kolczyki.

Tak bardzo się starała nie rozpamiętywać swojego nieszczęścia. Nie roz

Po raz ostatni ogarnęła wzrokiem swoje odbicie. Candace będzie miała na

mawiała z nim od imprezy w zeszły weekend. Zażądała, by dał jej spokój,

sobie Max Marę, ale co z tego? Jej szwagierka była zakompleksioną nuworyszką

i jak na razie szanował jej wolę. Oparła się nawet pokusie, by zadzwonić

i kompletną idiotką. Annabelle żałowała, że Doug nie zabrał zamiast niej Jami-

z podziękowaniem za pudła delikatesowych smakołyków i drogich alkoholi,

sona, ale jej bratanek został w domu, w Kalifornii, pod opieką niani. Annabelle które przysłał, by uzupełnić jej spiżarnię. Dlaczego dorzucił do przesyłki

spojrzała na zegarek. Jej wystrzałowy chłopak miał po nią przyjechać dokładnie samotnego afrykańskiego fiołka, pozostało tajemnicą.

za dwadzieścia minut. Dean zgodził się na to dopiero, kiedy mu obiecała, że

Choć było to bolesne, wiedziała, że Heath - jeśli chodzi o emocje - jest

stawi się na każde jego zawołanie do końca życia - ale było warto.

inwestycją, na którą nie może sobie dłużej pozwalać. Od miesięcy próbowała

Kiedy schodziła na dół, ogarnęło ją nieprzyjemne uczucie, że jest coś zaśię oszukiwać, że jej uczucia do niego bazują raczej na pożądaniu, a nie na łosnego w trzydziestodwuletniej kobiecie, która wciąż zabiega o aprobatę

miłości, ale to nie była prawda. Kochała go na tyle sposobów, że straciła już

własnej rodziny. Może w wieku czterdziestu lat będzie miała to za sobą.

rachubę: kochała go za jego uczciwość, poczucie humoru, za to, jak ją rozu

A może nie. Ale naprawdę miała powód do niepokoju. Przy ostatnim spotkaniu. Ale jego emocjonalne zahamowania miały głębokie korzenie i wyrządzeniu rodzinka zabawiła się w grupę interwencyjną.

ły w jego psychice nieodwracalne szkody. Był zdolny do absolutnej lojalności,

- „Masz w sobie taki potencjał, kochanie - powiedziała Kate, popijając

do całkowitego oddania, potrafił dodać siły i pocieszyć, ale przestała już wie

święteczny ajerkoniak na werandzie domu rodziców w Naples. - Za bardzo

rzyć, że byłby zdolny do miłości. Musiała go usunąć ze swojego życia.

cię kochamy, by stać beczynnym i patrzeć, jak go marnujesz.

Zadzwonił telefon. Jeśli Dean chciał się wykręcić, nigdy mu tego nie wy

- Nie ma nic złego w zawalaniu sobie życia, kiedy się ma dwadzieścia

baczy. Pobiegnęła do biura i złapała słuchawkę, zanim włączyła się poczta głosowa jeden lat - dorzuci!  
Doug. - Ale jeśli w wieku trzydziestu lat nie masz posowa.

ważnego zawodu, zaczynasz przypominać ofiarę losu.

- Halo?

- Doug ma rację - zawtórował doktor Adam. - Nie możemy wiecznie nad

- To prywatna sprawa, nie interesy - powiedział Heath - więc się nie

tobą czuwać. Musisz stanąć na nogi.

rozłączaj. Musimy pogadać.

- A przynajmniej zastanów się, jak twój styl życia odbija się na reszcie

Serce podskoczyło jej już na sam dźwięk jego głosu.

rodziny. - To była Candace, po czwartym kieliszku.

- O nie, nie musimy.

Nawet ojciec dorzucił swoje trzy grosze.

Wylałaś mnie - powiedział. I szanuję to. Nic jesteś już moją swatką.



- Weź parę lekcji golfa. Nie ma lepszego miejsca, by wyrobić sobie odpo

Ale wciąż jesteśmy przyjaciółmi i w interesie naszej przyjaźni musimy przewidnie znajomości".

dyskutować stronę trzynastą.

Dzisiejsza „ impreza " miała się odbyć w raczej nudnym Myfair Club, w któ

- Stronę trzynastą?

rym Kate zarezerwowała prywatną salę. Annabelle chciała zaprosić klub książ

- Oskarżyłaś mnie o arogancję. Ja sam zawsze uważałem się za człowieka

ki w charakterze ochrony, ale Kate uparła się, żeby spotkała się „wyłącznie

pewnego siebie, ale właśnie zamierzam ci powiedzieć, że już tak nie jest. Po

rodzina". Jedynymi wyjątkami byli najnowsza dziewczyna Adama i tajemniobejrzeniu tych  
obrazków... Kotku, jeśli właśnie tego szukasz w mężczyźnie, czy chłopak Annabelle.

to chyba żaden z nas nie dorasta do twoich wymagań.

Annabelle sprawdziła temperaturę na dworze. Było chłodno - zbliżało się

Ze ściśniętym żołądkiem pomyślała, że chyba wie, o czym on mówi, i klap

Hallowecn - ale nic na tyle zimno, by musiała psuć kreację któryś ze swoneła bezsilnie na biurko.

ich schodzonych zakietów. Weszła z powrotem do domu i zaczęła spacer

- Nic mam zielonego pojęcia, o czym mówisz - skłamała.

wać z kąta w kąt. Zostało jeszcze piętnaście minut do przyjazdu Deana. Dziś

- Kto by pomyślał, że miękki silikon robią W tylu kolorach?

256

257

Chodziło o jej katalog erotycznych zabawek. Zabrał go parę miesięcy temu.

- Jaki prezent? Zresztą, nieważne. - Zmusiła się, by zastawić przejście,

Miała nadzieją, że zdążył już o nim zapomnieć.

zamiast otworzyć ramiona. - Dean mnie odbiera za dziesięć minut. Nic mogę

- Wygląda na to, że większość tych produktów jest hipoalergiczna - ciągł toba teraz rozmawiać.

nał Heath. - To chyba dobrze. Niektóre na baterie, inne nic. To pewnie kwe

Przesunął ją nieco, by wejść do środka.

stia preferencji. Na tym jest uprząż. Dostyc perwersyjne. I... o jasna cholera!

- Obawiam się, że Dean jest niedysponowany. Przyszedłem w zastępstwie.

Tu jest napisane, że ten można myć w zmywarce do naczyń. Choć bardzo

Podoba mi się twoja sukienka.

bym chciał... przykro mi, ale trochę to jakby nicapetyczne.

- O czym ty mówisz? Rozmawiałam z nim trzy godziny temu i czuł się

Powinna była się rozłączyć, ale tak strasznie za nim tęskniła.

dobrze.

- Sean Palmer, to ty? Jeśli nic przestaniesz wygadywać świństw, powiem

- Te wirusy żołądkowe szybko działają.

twojej matce.

- Bzdury. Co z nim zrobiłeś?

Nie dał się podpuścić.

- Nic ja. Kevin. Nie wiem, dlaczego uparł się, że dziś wieczorem chce

- Góra strony czternastej... Ten model ma na wyposażeniu jakąś pompkę.

z nim oglądać film z meczu. Zapomnij, co teraz powiem, ale nasz kolega

Wyszłaś na prostą / finansami, więc pewnie jesteś zainteresowana.

Kevin potrafi być prawdziwym kutasem. - Musnął twarzą jej szyję, tuż za

Była prawie pewna, że nie miał przed sobą otwartego katalogu, ale kto to

ażurowym kolczykiem. - Do diabła, ależ ty pachniesz.

mógł wiedzieć?

Minęło kilka długich oddechów, zanim się odsunęła.

- A ten z przyssawką? Powstaje pytanie, do czego się ją właściwie przy-

- Czy Molly o tym wie?

sysa. Drobnie ostrzeżenie, skarbie. Jak przyssiesz coś takiego do okna sypial

- Niezupełnie. Na nieszczęście Molly przeszła na ciemną stronę mocy

ni albo deski w samochodzie, przyciągniesz uwagę nieodpowiednich osób.

razem z siostrą. Te dwie kobiety są za bardzo opiekuńcze wobec ciebie. To

Uśmiechnęła się.

o mnie powinny się martwić. Nie wiem, dlaczego nie dociera do nich, że ty

- Powiedz mi tylko jedną rzecz, Annabelle, a potem już skończę. - Jego

sama potrafisz o siebie zadbać.

głos przybrał niskie, namiętne brzmienie, od którego przeszedł ją dreszcz. -

Podobało jej się, że to rozumiał, ale i tak nie zamierzała się poddawać

Dlaczego kobieta miałaby być tak zainteresowana imitacją, skoro oryginał

czarowi agenta wazeliniarza.

działa o niebo lepiej?

- Nic chcę iść na moje urodzinowe przyjęcie z tobą. Moja rodzina nie

Kiedy szukała w głowie odpowiedniej riposty, rozłączył się. Wzięła kilka

wie, że już nie jesteś moim klientem, więc to by wyglądało trochę dziwnie.

głębokich wdechów, ale nie uspokoiło jej to ani odrobinę. Niezależnie od

A poza tym chcę iść z Deanem. Dean robi na nich wrażenie.

tego, jak bardzo starała się uodpornić, Heath zawsze tak na nią działał i to

- A ja nic zrobię?

właśnie był najważniejszy powód, dla którego nie powinna sobie pozwalać

Obrzuciła wzrokiem jego ciemny garnitur, prawdopodobnie od Armanie-

iiia podobne rozmowy.

go, markowy krawat i zegarek - niewiarygodny Patek Philippe z białego

Rozległ się dzwonek. Chwała Bogu, Dean przyszedł wcześniej. Zeskoczyła. Jej rodzina przewróci się na plecy i zacznie błagać, by ich podrapał po ła z biurka i przycisnęła dłonie do policzków, by się ochłodzić. Przylepiając

brzuszkach.

do twarzy stosowny uśmiech, otworzyła drzwi.

Heath wiedział, że zwycięży. Widziała to w jego przebiegłym uśmiechu.

Po ich drugiej stronie stał Heath.

- Och, no dobra - powiedziała ponuro. - Ale ostrzegam cię od razu: moi

- Wszystkiego najlepszego. - Schował komórkę do kieszeni, rzucił na stół

bracia to dwaj najgłupszy, najwstrętniejszy i najbardziej nadęci faceci, jakich

katalog i musnął jej usta miękkim, szybkim pocałunkiem, który miała wielką

w życiu widziałaś. Uniosła ręce. - Po co ja się wysilam? Będziesz nimi

ochotę oddać.

zachwycony.

- Co ty tu robisz?

- Wyglądasz pięknie. Bardziej niż pięknie. Niestety twój prezent dotrze tu

A oni byli zachwyceni nim. Ich zdumione miny, kiedy Annabelle weszła

dopiero jutro, ale nie chcę, żebyś myślała, że zapomniałem.

do wykładanej boazerii prywatnej sali Myfair Club z Heathem u boku,

258

259

zdawały się obrazami ze snu. Najpierw sprawdzili, czy aby na pewno nie

umalowana i niedożywiona szwagierka miała na sobie krótką czarną sukienkę wysokich obcasów, potem w milczeniu wycenili jego garderobę. Jeszkę bez ramiączek, eksponującą jej brązowe ramiona i cienkie kostki. Diacze zanim wszystkich mu przedstawiła, był już jednym z nich - pełnoprawmenty w jej uszach były prawie tak duże jak wkrętki Scana Palmera, ale nym członkiem klubu zdobywców.

Annabelle i tak uważała, że Candace ogólnie wygląda jak koń.

- Mamo, tato, to jest Heath Champion i wiem, co sobie myślicie. Mnie też

Heath posła! żonie Douga podwójnie nokautujący seksowny uśmiech i spojto brzmiało sztucznie. Ale Heath urodził się jako Campionc, i musicie przyrzeczenie wyrażające najszczerzy podziw.

znać, że nazwisko Champion ma ogromne walory marketingowe.

Rany, Doug, jakim cudem taki brzydki facet jak ty zdołał ustrzelić taką

- Rzeczywiście, ogromne - odparła z aprobatą Kate. Jej ulubiona branso

ślicznotką?

letka z cyzelowanego złota brzęknęła o starą, magiczną bransoletkę babci.

Doug, który doskonale wiedział, jaki jest przystojny, roześmiał się. Can

Jednocześnie matka rzuciła córce pytające spojrzenie, którego Annabelle

dacc kokieteryjnie potrząsnęła swoimi mahoniowymi, przedłużanymi sztuczcz premedytacją nie zauważyła, jako że nie wymyśliła jeszcze odpowiedzi na nie włosami.

pytanie, dlaczego jej najważniejszy klient przyszedł z nią jako jej partner.

- Trzeba by raczej zapytać, jak taka dziewczyna jak Annabelle zdołała

Tego wieczoru Kate odziana była w jedną ze swoich sukienek z dzianiny

namówić kogoś takiego, by przyłączył się do naszego małego rodzinnego

w kolorze szampana, który doskonale pasował do jej popielatoblond włoprzyjęcia.

sów; jak daleko Annabelle sięgała pamięcią, Kate zawsze strzygła je na pa

Annabelle uśmiechnęła się słodko.

zia, w stylu Geeny Rowlands. Tato ubrał się w swoją ulubioną granatową

Obiecałam mu, że potem będzie mnie mógł związać i zbić po pupie.

marynarkę, białą koszulą i szary krawat, w tym samym kolorze co resztki

Heathowi spodobała się ta odpowiedź, ale jej matka się obruszyła.

jego kręconych włosów. Kiedyś były rudokasztanowe jak włosy córki. W kła

- Annabelle, nie wszyscy obecni są przyzwyczajeni do twojego niewypie miał znaczek z amerykańską flagą, a ściskając go, Annabelle wciągnęła brednego poczucia humoru.

w płuca znajomy, tatusiowy zapach: kremu do golenia Brut, pralni chemicz

Annabelle zwróciła wreszcie uwagę na jedyną nieznaną osobę w sali -

nej i dobrze wyszorowanej skóry chirurga.

najnowszą zdobycz Adama. Jak wszystkie pozostałe, łącznie z jego była żoną,

Heath zaczął ściskać dłonie.

i ta była świetnie ubrana i dość ładna, mimo kanciastych rysów, nijakich

- Kate, Chct, miło mi.

ciemnobrązowych włosów i kompletnego braku uroku. Jej cienkie, poważne

Choć Annabelle widziała się wcześniej z rodzicami przy śniadaniu, jej bracia

wargi oznaczały, że Adam wybrał sobie kolejną pozbawioną uczuć kobietą

przylecieli zaledwie kilka godzin temu, dlatego uściskała ich teraz na przyrobotu.

witanie. Doug i Adam odziedziczyli swoje jasne włosy i niebieskie oczy po

- To jest doktor Lucille Mengcr. - Objął ją ramieniem. - Nasza bardzo

Kate, choć nic przejęli po niej tendencji do tycia. Tego wieczoru wyglądali

Utalentowana nowa patolożka.

wyjątkowo przystojnie.

Świetny wybór specjalizacji. Lucy. Nie trzeba udawać, że się troszczysz

Doug, ty jesteś księgowym, zgadza się? - Szacunek zalśnił w oczach Hea-

O pacjenta.

tha. - Słyszałem, że zostałeś wiceprezesem Reynoldsa i Peate'a. Robi wraże

Heath posłał jej uśmiech o mocy megawata.

nie. A oto i Adam... najlepszy kardiochirurg w St. Louis. To dla mnie honor.

~ Ty i ja jesteśmy tu dziś jedynymi outsiderami, więc lepiej trzymajmy się

Bracia Annabelle również okazali Heathowi szacunek, po czym wszyscy

razem. Przecież ci ludzie mogą być bandą seryjnych morderców.

trzej zaczęli się klepać przez chwilą po plecach.

Rodzice i bracia roześmiali się, ale Lucille zrobiła minę, jakby nie zrozu

- Czytałem o tobie w gazetach...

miała, o co chodzi. Po jakimś czasie przejaśniło jej się w głowic.

- Wyrobiłeś sobie niezłą opinią...

- Och, to był żart.

- ...ci wszyscy twoi wspaniali klienci.

Annabelle rzuciła okiem na Kate, ale poza drobnym drgnieniem brwi mat

Candace używała perfum przypominających środek odstraszający komarka nie okazała cienia dezaprobaty. Irytacja Annabelle wzrosła jeszcze bardziej, więc ją Annabelle uściskała na końcu. Nadmiernie opalona, agresywnie dzieje. Jej brat miał za sobą całą serię takich pozbawionych poczucia humoru

260

261

mózgowców, ale czy ktoś usiłował ratować przed zgubą doktora Adama?

nic zdaje sobie sprawy, jak wiele ma szczęścia. Teraz jedyne przeszkody,

Oczywiście, że nie. Ratowali tylko Annabelle.

jakie stają kobiecie na drodze do sukcesu, to te, które sama sobie stworzy.

Heath zrobił chłopięcą, pełną skruchy minę.

Łubudu.

-- Kiepski żart, obawiam się.

- Najwyraźniej pani nauki nie poszły na marne - odparł gładko Heath. -

Lucille wyraźnie ulżyło, że to nie jej wina.

To niesamowite, co zdołała stworzyć w tak krótkim czasie. Musi pani być

Kate zawsze rezerwowała na rodzinne imprezy Grangerów tę prywatną salę z niej ogromnie dumna.

na piętrze, z wystrojem w stylu angielskiego dworu, pełną perkalu i polerowa

Kate spojrzała na Heatha, by się upewnić, czy nie żartuje. Candace zachęcającego mosiądzu. Oprócz siołu był tu również wygodny kącik do siedzenia w pochotała. Annabelle właściwie nie nienawidziła swojej szwagierki, ale nie bliżej wielkiego wykuszowego okna, z którego widać było plac Delaware.

byłaby pierwszą osobą w kolejce do oddania jej nerki, gdyby zaszła taka

Wszyscy rozsiedli się tam z koktajlami i urodzinowymi prezentami. Doug i Candace potrzeba.

Candace podarowali Annabelle kupon na pełny pakiet usług w miejscowym salo

Kate sięgnęła przez poręcz fotela, by poklepać Annabelle po kolanie.

nie piękności. Nie było tajemnicą, kto wpadł na ten pomysł. Adam dał jej

- Taktownie pan to ujął, Heath. Moja cofka zawsze była wolnym duchem.

odtwarzacz DVD i kolekcję filmów z zestawami ćwiczeń - coś za miły gest.

I wyglądasz dziś ślicznie, kochanie, chociaż szkoda, że nic mieli tej sukienki Kiedy rozpakowała prezent od rodziców, jej oczom ukazał się drogi granatowy

w czarnej wersji.

kostium, którego nic włożyłaby nawet do trumny, ale którego nie mogła zwró

Annabelle westchnęła. Heath uśmiechnął się i z kolei zajął się Candace,

cić, bo Kate zamówiła go w swoim ulubionym butik dla pracujących kobiet

która tak wymanewrowała, by usiąść na skórzanej kanapie między nim i Dou-

w St. Louis i właścicielka kwiczałaby z oburzenia.

giem.

- Każda kobieta potrzebuje poważnego garnituru, kiedy osiąga pewien



- Słyszałem, że ty i Doug macie bardzo utalentowanego synka.

wiek - powiedziała matka.

Utalentowanego? Annabelle mówiła mu o Jamisonie tylko tyle, że nauczył

Heath uśmiechnął się chytrze.

się ściągać na siebie uwagę, siusiając na dywanik w salonie. Ale klan Gran

- Ja też mam prezent dla Annabelle. Niestety będzie gotowy dopiero w pogerów był łasy na każdą pochwałę.

niedziałek.

Kate się rozpromieniła.

Candace próbowała wyciągnąć z niego jakieś szczegóły, ale nic chciał po

- Bardzo mi przypomina Douga i Adama, kiedy byli w tym samym wieku.

wiedzieć nic więcej. Kate nie była w stanie dłużej wstrzymać swojej cie

Maciupkie siusiaki?

kawości, dlaczego Heath w ogóle się tu pojawił.

- Właśnie posłaliśmy go na testy inteligencji - pochwalił się Doug. - Nic

- Nigdy nie mamy nic przeciwko temu, żeby Annabelle przychodziła bez

chcemy, żeby się nudził w szkole.

pary, chociaż ona zawsze twierdzi, że czuje się jak piąte kolo u wozu. Jako

- Uwielbia zajęcia przyrodnicze. - Kosmyk przedłużonych włosów przy-

jej klient z pewnością nie musiał pan jej towarzyszyć, ale... Cóż, muszę pokleić się Candace do szminki, ale chyba tego nie zauważyła. - Uczymy go wiedzieć, że bardzo się cieszymy, że zgodził się pan do nas przyłączyć...?

segregacji odpadów.

Zakończyła zdanie wyraźnym znakiem zapytania. Annabelle miała nadzieję,

- To zdumiewające, jaką ma świetną koordynację ruchową, a skończył

że Heath w jakiś sposób rozwieje przekonanie matki, że z jego strony był to

dopiero trzy latka - dodał Adam. - Będzie z niego niezły sportsmen.

akt miłosierdzia, ale on wola! raczej w dalszym ciągu ją czarować.

Kate aż napęczniała z matczynej dumy.

- Cała przyjemność po mojej stronie. Nie mogłem się doczekać, kiedy

- Doug i Adam byli pływakami.

państwa poznam. Annabelle opowiadała zdumiewające historie o pani ka

Annabelle też.

rierze w bankowości. Rzeczywiście przetarła pani szlaki kobietom?

- Annabelle leż pływała. - Kate założyła pukiel jasnych włosów za ucho.

Kate stopniała jak wosk.

- Niestety, nie miała do tego tyle serca, co jej bracia.

- Nie wiem, czy przetarłam, ale muszę powiedzieć, że w moich czasach

Należałoby raczej powiedzieć: Annabelle nigdy nie zdobyła żadnego mekobietom było o wiele trudniej niż teraz. Wciąż powtarzam Annabelle, że dalu.

262

263

- Ja po prostu miałam z tego frajdę mruknęła, ale nikt nie zwrócił na nią

zabrano się do pierwszego dania, Annabelle widziała już, że Heath zakochał

uwagi, bo do rozmowy postanowił przyłączyć się ojciec.

się w jej rodzinie - i to z wzajemnością.

- Mam zamiar przyciąć dla Jamisona mój stary kij siódemkę. Nigdy nie

Jednak Kate wciąż nie zaspokoila swojej ciekawości, dlaczego zgodził się

jest za wcześnie, by zainteresować chłopaka golfem.

towarzyszyć Annabelle.

Candace wdała się w opis akademickich umiejętności Jamisona, które Pan

- Proszę nam powiedzieć, jak tam pańskie polowanie na żonę. Z tego co

Czams opatrywał wyłącznie właściwymi komentarzami. Kate spojrzała z rozwiem, współpracuje pan z dwiema swatkami.

czuleniem na synów.

Annabelle postanowiła szybko mieć to za sobą.

- Adam i Doug umieli już czytać w wieku czterech lat. Nie tylko słowa,

- Z jedną swatką. Ja go wylałam.

ale całe akapity. Annabelle niestety zajęło to trochę więcej czasu. Oczywiście

Jej bracia się roześmiali, ale Kate spojrzała na nią surowo znad swojej

ście nie była opóźniona, broń Boże, ale zawsze miała problemy z usiedzenadgryzionej rolady.

niem na miejscu.

- Annabelle, masz wyjątkowo dziwne poczucie humoru.

Wciąż miała z czymś problemy

- Ja nie żartuję - odparła Annabelle. - Z nim się nic dało pracować.

- Drobne zaburzenia koncentracji to niekoniecznie coś złego - powie

Przy stole zapadło zażenowane milczenie. Hcath wzruszył ramionami i odłodziła Annabelle, czując, że musi się wtrącić. - To przynajmniej daje czło

zył widelec.

wiekowi szersze pole zainteresowań.

- Jakoś nie mogłem się skupić na zadaniu, a Annabelle nic toleruje wy

Wszyscy spojrzeli na nią jak na wariatkę. Nawet Hcath, To było do przewi głupów, jeśli chodzi o interesy.

dzenia. W niecałe pół godziny przesiadł się ze stolika klasowej ofermi do

Szczęki opadły wszystkim oprócz Candace, która wysuszyła trzecie char-

miejsca w rzędzie fajnych dzieciaków.

donnay i uznała, że już czas na jej ulubiony temat.

Udręka trwa! i, kiedy podano przystawki i towarzystwo przeniosło się do

- Żadne z nich ci tego nie powie, Heath, ale rodzina Grangerów jest nastołu z białym obrusem i różami obok srebrnych świeczników.

prawdę stara. Stare St. Louis, jeśli rozumiesz, co mam na myśli.

- To jak, Buła, kiedy przyjedziesz do St. Louis, żeby obejrzyć nowe skrzy

Palce Heatha otoczyły nóżkę kieliszka.

dło kardiochirurgiczne? - Adam zajął miejsce obok Annabelle; jego dziew

- Obawiam się, że nie rozumiem.

czyna siadła u jego drugiego boku. - Nie uwierzysz, Luciile, że kiedy Anna

Choć Annabelle bardzo się ucieszyła ze zmiany tematu, wolałaby, żeby Canbelle była ostatnio z wizytą, wpadła na wiadro do sprzątania, które ktoś dace wybrała coś innego. Kate też nie była zachwycona, ale skoro to Candace

zostawił w korytarzu. Idzie, gada jak zwykle, nic nie widzi i plask!

postanowiła rozrabiać, a nie Annabelle, poprosiła tylko Luciile, by podała jej sól.

Wszyscy się roześmiali, choć słyszeli tę historię przynajmniej z dziesięć

- Sól powoduje nadciśnienie. - Luciile poczuła się w obowiązku, by o tym razy.

przypomnieć.

- A pamiętacie to przyjęcie z okazji rozpoczęcia ostatniego roku w colle-

- Fascynujące. - Kate sama sięgnęła po solniczkę.

ge'u? - Doug parsknął. - Wymieszaliśmy wszystkie resztki drinków i namó

- Grangrowic to jedna z pierwszych rodzin browamików w St. Louis -

wiliśmy Bułę, żeby wypła to świństwo do dna. Boże, myślałem, że nigdy nie

powiedziała Candace. - Praktycznie założyli to miasto.

przestanie wymiotować.

Annabelle stłumiła ziewnięcie.

- Tak, to rzeczywiście wspomnienia. - Annabelle osuszyła swój

Jednak Heath porzucił swoje pieczone żeberka i poświęcił całą uwagę

kieliszek wina.

Candace.

Na szczęście później byli bardziej zainteresowani sondowaniem Heatha

- No coś ty? Naprawdę?

niż torturowaniem jego swatki. Doug chciał wiedzieć, czy Heath brał kiedyś

Candace, urodzona snobka, z największą radością rozwinęła temat.

pod uwagę otwarcie filii w L.A. Adam zapytał, czy ma jakichś wspólników.

- Mój teść dopiero po skończeniu college'u oznajmił, że zamierza po

Ojciec wypytywał go o umiejętności golfowe. I wszyscy zgadzali się, że ciężka

święcić się medycynie zamiast warzeniu piwa. Rodzina zmuszona była sprzepraca, jasno wytyczone cele i płynny backswing to klucz do sukcesu. Zanim dać interes Anheuser-Buschowi. To była dość głośna historia.

264

265

- Wyobrażam sobie. - Heath spojrział przez stół na Annabelle. - Nigdy mi

- No i był jeszcze River Bend, dom, w którym się wszyscy wychowali...

o tym nie wspominałaś.

Heath parsknął z rozbawienia.

- Nikt z nich nic wspomina - wyjaśniła Candace konspiracyjnym szep

- Wasz dom miał imię?

tem. - Wstydzą się, że się urodzili bogaci.

- Nie patrz na mnie - odwarknęła Annabelle. - To się działo przed moim

- Nie wstydzimy się - odparł stanowczo ojciec Annabelle. - Ale Kate i ja

urodzeniem.

zawsze wierzyliśmy w wartość ciężkiej pracy. Nic mieliśmy zamiaru wycho

- River Bend to była posiadłość, a nie zwykły dom wyjaśniła Candace.

wywać dzieci, które nie będą miały nic lepszego do roboty niż liczenie pie

Do tej pory nie możemy uwierzyć, że Chet zdołał namówić Kate na sprzeniędzy na funduszach powierniczych.

daż, choć trzeba przyznać, że ich dom w Naples też jest niewiarygodny.

Jako że żadne / . nich nie mogło tknąć pieniędzy z funduszy powierniczych

Heath znów zaczął się śmiać.

mniej więcej do sto trzydziestego roku życia, Annabelle nigdy nic rozumia

- Jesteś wkurzający - powiedziała Annabelle.

ła, po co robić z tego taką aferę.

Candace ze swadą opisywała urodę River Bend, co wprowadziło Anna-

- Widzieliśmy zbyt wielu młodych ludzi, którzy się w ten sposób stoczyli

bełłe w nostalgiczny nastrój, choć Candace zapomniała wspomnieć o nie

- dodała Kate.

szczelnych oknach, dymiących kominkach i częstych inwazjach myszy.

Candace miała w zanadrzu jeszcze jedną pikantną informację.

W końcu nawet Doug miał dość i zmienił temat.

- Z tego, co wiem, zrobił się straszny raban, kiedy Chet przyprowadził

Kate do domu. Grangerowie uważali, że to mezalians.

Heath był zachwycony Grangerami - wszystkimi z wyjątkiem Candace,

Kate nie zamierzała się obrażać. Zrobiła zadowoloną minę.

którą uznał za zadufaną pinde. Ogarniając wzrokiem stół, widział silną ni

- Matka Cheta była okropną snobką. Ale tak ją wychowano, biedactwo.

czym skała rodzinę, o jakiej marzył jako dziecko. Chet i Kate byli kochający

Była wytworem tej zaściankowej, salonowej kultury St. Louis. Dlatego iak mi rodzicami, którzy poświęcili się wychowywaniu dzieci - i wychowali ich

usilnie, i daremnie, muszę dodać, starałam się wybić Annabelle z głowy chęć

na ludzi potrafiących odnosić sukcesy. Dokuczanki braci doprowadzały Anzadebiutowania w tym towarzystwie. Moja rodzina może i należała do klasy nabelle do szału, ale jako najmłodsze dziecko i jedyna dziewczynka była

pracującej.,, w każdym razie moja matka z pewnością... ale...

najwyraźniej ich ulubienicą. Obserwowanie, jak Adam i Doug niezbyt sub

- Nie waź się powiedzieć złego słowa o babci. - Annabelle dziabnęła

telnie rywalizują o jej uwagę, należało do jednych z najmilszych elementów

widelcem groszek.

wieczoru. Niuanse stosunków matka-córka przekraczały jego możliwości

- ...ale umiałam przeczytać podręcznik dobrych manier tak samo dobrze

pojmowania. Kate była uszczypliwa i denna, ale korzystała z każdego prejak każdy inny - ciągnęła bez zająknięcia Kate - i nic potrzebowałam dużo tekstu, by dotknąć córki i uśmiechała się do niej, kiedy Annabelle nic patrzyczasu, by dopasować się do potężnych i wspaniałych Grangerów.

ła. Co do Cheta... jego czuły wyraz twarzy nic pozostawiał wątpliwości, kto

Chct spojrział na Kate z dumą.

jest Małą Córeczką Tatusia.

- Moja matka, zanim umarła, zdążyła pokochać Kate bardziej niż mnie.

Gardło ścisnęło się Heathowi z dumy, kiedy patrzył na nią nad stołem.

Heath nie odrywał oczu od Annabelle.

Nigdy jeszcze nic była w jego oczach iak piękna i seksowna - choć zawsze

- Byłaś na balu debutantek?

jego myśli podążały w tym kierunku. Jej nagie ramiona promieniały w świat

Kręgosłup jej zeszywniał; zadarła podbródek do góry.

le świec i miał ochotę polizać ten mały zgrabny nosek usiany piegami. Gąszcz

- Uwielbiałam sukienki i w tamtym momencie wydawało mi się to dobytyszczących włosów przypominał mu jesienne liście; pragnienie, by je dobrym pomysłem. To dla ciebie jakiś problem?

tykać i mierzwić, było niemal bolesne. Gdyby nic był tak zaślepiony swoimi

Heath zaczął się śmiać. Śmiał się tak długo, że Kate musiała wygrzebać

przestarzałymi, błędnymi wyobrażeniami na temat idealnej żony, już wiele

chusteczkę z torebki i podać mu, by mógł otrzeć oczy. Annabelle, szczerze

miesiący temu zrozumiałby, jak ważne miejsce zajmuje Annabelle w jego

mówiąc, nie wiedziała, co w tym aż tak diabelnie zabawnego.

życiu. Ale potrzeba było imprezy w zeszły weekend, by otworzyły mu się

Candace nierozsądnie pozwoliła, by kelner napełnił na nowo jej kieliszek.

oczy. Annabelle uszczęśliwiała wszystkich, włącznie z nim. Przy tej kobiecie

266

267

pamiętał, że życie polega na życiu, a nie tylko na pracy, i że śmiech jest

Heath wstał. Adam uwolnił włosy Annabelle, a ona kopnęła go pod siorównie cenny jak plik banknotów.

łem.

Odwołał wszystkie poranne spotkania, by odebrać jej pierścionek zaręczyny

- Auć! To bolało!

nowy - tylko dwa i pół karata, bo miała małe dłonie i dźwiganie przez cały

- I dobrze.

dzień trzech karatów mogłoby być zbyt męczące; musiała mieć jeszcze siłę

- Dzieci...



zrzucić wieczorem ciuszki. Dokładnie zaplanował, jak się jej oświadczy, i tego Heath się uśmiechnął. Był zachwycony tymi scenkami.

ranka wprowadził pierwszą część tego planu w życie.

- Mam nadzieję, że nikt się nie pogniewa, ale mam kilka rzeczy do powie

Wynajął Orkiestrę Dętą Uniwersytetu Northwestern.

dzenia. Po pierwsze, jesteście wspaniałymi ludźmi. Dziękuję, że pozwolili

Dokładnie wyobraził sobie, jak to wszystko rozegra. W tym momencie

ście mi być tutaj dziś wieczór.

była trochę rozgniewana, więc najpierw musiał sprawić, by zapomniała, że

Rozległ się chórek pełnych aprobaty głosów i brzęk kieliszków. Tylko

jeszcze parę dni temu zamierzał poślubić Delaney Lightfield. Był prawie

Annabelle pozostała milcząca i podejrzliwa, ale to, co zamierzał powiedzieć,

pewien, że Annabelle go kocha. Dowodził tego przekręt z Deanem Robillar-

powinno zetrzeć zmarszczkę gniewu z jej czoła.

dem. A jeśli się mylił, postara się, by go pokochała... począwszy od dzisiaj

- Nie miałem tyle szczęścia, by dorastać w rodzinie takiej jak wasza. Myślę,

szego wieczoru.

że wszyscy wiecie, jakie to wspaniałe, że macie siebie nawzajem. - Spojrzał

Pocałuje ją, aż zabraknie jej tchu, zanieś na górę do sypialni i będzie się

na Annabelle, ale ona szukała swojej serwetki, która. Adam podał pod stołem

z nią kochał do utraty zmysłów. A potem wzmocni efekt tysiącami kwiatów,

Dougowi. Począł, aż jej głowa wyłoniła się spod blatu. - Annabelle, minę kilkoma  
superromantycznymi randkami i sprośnymi telefonami. Kiedy bę

ło już prawie pięć miesięcy od chwili, kiedy wtargnęłaś do mojego gabinetu

dzie już absolutnie pewien, że padły wszystkie barykady, zaprosi ją na spew tym okropnym żółtym  
kostiumie. I w tamtej chwili wywróciłaś moje życie cjalną kolację w najlepszej restauracji w

Evanston. A gdy już uspi jej czujdo góry nogami.

ność dobrym jedzeniem, szampanem i blaskiem świec, powie, że chciałby

Kate uniosła rękę, pobrząkując bransoletkami.

zobaczyć jej ulubione miejsca ze studenckich czasów, i zaproponuje spacer

- Jeśli tylko będzie pan cierpliwy, jestem pewna, że zrobi co w jej mocy,

po kampusie uniwersytetu. Po drodze wciągnie ją w którąś z tych wielkich

by wszystko naprawić. Annabelle potrafi niezwykle ciężko pracować. Może

sklepionych bram, pocałuje, pewnie trochę podotyka, bo, co tu dużo ukryj metody prowadzenia interesów nic są takie, do jakich pan przywykł, ale wać, nic był w stanie całować Annabelle bez dotykania. Wreszcie dojdą do

wkłada w nie mnóstwo serca.

części kampusu z widokiem na jezioro, a tam będzie już czekać orkiestra,

Doug wyciągnął pióro z kieszeni.

grając staromodną i romantyczną melodię. I wtedy on przyklęknie, wyciąg

- Zamierzam przejrzeć jej książki, zanim wyjadę. Po drobnej reorganizacji

nie pierścionek i poprosi ją, by za niego wyszła.

i przy odrobinie dyscypliny jej firma błyskawicznie wyjdzie na prostą.

Pieścił w sobie ten obraz, smakował go, ale w końcu z żalem z niego zrezyg

Annabelle oparła podbródek na dłoni i westchnęła.

nował. Nie będzie orkiestry, oświadczyn nad jeziorem ani nawet pierścionka

- Tu nie chodzi o Idealną Parę powiedział Heath.

- bo ten, który dla niej wybrał, będzie gotowy dopiero w przyszłym tygo

Spojrzeli na niego, zaskoczeni nazwą, którą wymówił.

dniu. Porzucił swój perfekcyjny plan, ponieważ teraz, kiedy poznał rodzinę

- Annabelle nie nazywa już swojej firmy Swatką Myrną - powiedział cier

Grangerów i przekonał się, jak wiele dla siebie nawzajem znaczą - i jak  
pliwie. To jest teraz Idealna Para.

wiele znaczy dla nich Annabelle - zrozumiał, że oni muszą przy tym być.

Adam spojrzał na nią, zdumiony.

Kelner zniknął, zostawiając gości przy świeżej kawie i deserze. Annabelle

- Naprawdę?

przy drugim końcu stołu wrzeszczała na najlepszego kardiochirurga w St.

Candace poprawiła kolczyk.

Louis, który owinał sobie wokół palca kosmyk jej włosów, oznajmiając, że

- Nic mogłaś wymyślić czegoś bardziej chwytliwego?

nie puści, dopóki jego siostra nie opowie wszystkim, jak to zmoczyła się

- Ja chyba o tym nie wiedziałem -- dorzucił Doug.

w majtki na przyjęciu urodzinowym Laurie jakiejśtam.

- Ani ja. - Chcąc odstawił filiżankę z kawą. - Nikt mi niczego nie mówi.

268

269

- Ja ci mówiłam • odparła kwaśno Kate. - Niesłoty, nic ogłosiłam tego

- Masz moją zgodę, Champion.

przez kanał golfowy.

Uradowany Doug sięgnął przez stół, by szturchnąć matkę palcem.

- Co to za firma? - zapytała Lucille.

- Ustalcie termin na Boże Narodzenie, zanim on się zorientuje, w co się

Kiedy Adam wyjaśniał, że jego siostra prowadzi biuro matrymonialne, Doug

wpakował, i zmieni zdanie.

wyciągnął swoją BlackBerry.

Heath nie odrywał wzroku od Annabelle, dając jej czas, by dotarła do niej

- Pewnie nie przyszło ci do głowy zainwestować w ochronę znaku firmota prawda. Jej usta przekrzywiły się w podkówkę, oczy zamieniły w miodowego.

we sadzawki, a brwi... zsunęły dziwnie nad nosem.

Heath zrozumiał, że mu się wymykają, więc podniósł głos.

• Co ty gadasz?

- Chodzi o to, że... Dopóki nie spotkałem Annabelle, myślałem, że mam

Spodziewał się przynajmniej radosnego westchnienia.

już zaplanowane życie, aie nie trzeba było wiele czasu, żeby wytknęła mi

- Chcę się z tobą ożenić powtórzył.

pewne poważne błędy w moich kalkulacjach.

Jej czoło zmarszczyło się jeszcze bardziej złowróźnie i nagle Heath przypomniał sobie, że Annabelle rzadko robiła to, czego się po niej spodziewał -

Kate się skrzywiła.

- O rety. Wiem, że nic zawsze jest taktowna, ale ma dobre intencje.

i powinien był to sobie przypomnieć, zanim wstał z krzesła.

Annabelle złapała Adama za nadgarstek i ostentacyjnie spojrzała na jego

- I kiedyż to doznałeś tego magicznego olśnienia? -• zapytała. - Nie, nie

zegarek. Heath wolałby, żeby miała do niego trochę więcej zaufania.

odpowiadaj, sama zgadnę. Dziś wieczorem, kiedy poznałeś moją rodzinę.

- Wiem, że wszyscy tutaj zdajecie sobie sprawę, jak wyjątkowa jest An

- Mylisz się. - Teraz przynajmniej stał na twardym gruncie.

nabelle - powiedział • ale ja znam ją krócej i potrzebowałem trochę czasu,

- To kiedy?

by to zrozumieć.

- W zeszły weekend, na imprezie.

Annabelle zajęła się plamą z sosu na obrusie.

Widział w jej oczach, że mu nie wierzy.

- Jednak fakt, że kojarzyłem tak powoli - ciągnął - nic oznacza, że je

- Więc dlaczego wtedy nic nie powiedziałeś?

stem głupi. Potrafię rozpoznać to, co dobre, a Annabelle jest niesamowitą

Poniewczasie zrozumiał, że powinien był się trzymać pierwotnego planu,

kobietą. - Teraz zyskał jej pełną uwagę i poczuł ten znajomy przyływ adreale nie pozwolił sobie na panikę. Sile należy przeciwstawić siłę.

naliny, który pojawia się kilka chwil przed finalizacją umowy. - Wiem, że

- Bo ledwie parę godzin wcześniej zerwałem z Dclaney, Wydawało mi się

dziś są twoje urodziny, skarbie, i to ty powinnaś dostać prezent, a nie ja, ale to trochę... przedwczesne.

nie mogłem się już doczekać. - Zwrócił głowę najpierw w prawo, potem

- Cała ta historia jest trochę przedwczesna.

w lewo. - Chct, Kate, chciałbym was prosić o zgodę na poślubienie waszej

Kate położyła dłoń na obrusie.

córki.

- Annabelle, jesteś podenerwowana.

W sali zapanowało osłupiałe milczenie. Zaskwierczała świeca. Łyzeczka

- To stanowczo za słabo powiedziane, mamó. - Heath skrzywił się, kiedy

brzęknęła o spodek. Annabelle siedziała jak sparaliżowana; reszta rodziny

zerwała się z krzesła. - Czy ktoś z was słyszał, żeby on wspomniał słowo na

powoli dochodziła do siebie.

„m”? Boja na pewno nie.

- Dlaczego miałbyś się żenić z Annabelle? jęknęła Candace.

I nagle, tak po prostu, zapędziła go w kozi róg. Czy naprawdę sądził, że

- Ale ja myślałem, że wy...

ona tego nie zauważy? Czy to dlatego zdecydował się na oświadczyły w obec

- Och, kochanie...

ności jej rodziców i braci? Czuł, że traci grunt pod nogami. Jeśli teraz nie

załatwi tego jak należy, runie cały jego świat. Dokładnie wiedział, co musi

- Chcesz się z nią ożenić?

zrobić, ale właśnie w tym momencie, kiedy potrzebował zachować zimną

- Z naszą Annabelle?

krw, zupełnie się rozkleił.

- Nigdy nie mówiła nic o...

Kate zanurkowała po chusteczki.

- Aleja wynająłem orkiestrę dętą!

- To najszczęśliwsza chwila w moim życiu.

Zdumiona cisza przywitała tę rewelacyjną wiadomość.

270

271

Zrobił z siebie kompletnego idiotę. Annabelle pokręciła głową ze spokojlera za pierścionek z bardzo dużym brylantem. Zwróć uwagę, kiedy go zana godnością, która do reszty wytrąciła go z równowagi.

mówiłem. We wtorek, cztery dni temu.

- Kompletnie zgłupiałeś. Żałuję tylko, że musiałeś to zrobić przy ludziach.

Więc jednak nie kłamał, mówiąc, że postanowił się z nią ożenić tamtej nocy

- Annabelle! - Szyja Kate zaczęła czerwienieć. - To, że Heath nie chce

w czasie imprezy. Nie pocieszyło jej to. Wiedziała, że czuje się w życiu samotwyjawiać swoich najbardziej intymnych uczuć przy obcych, nic znaczy jeszny, ale wydawało jej się, że potrafi się uchronić przed działaniem na oślep.

cze, że cię nie kocha. Jak można cię nie kochać?

- Czy ty mnie słuchasz? - zapytał. - Zdecydowałem, że się z tobą ożenię,

Annabelle nie odrywała oczu od jego oczu.

zanim poznałem kogokolwiek z (wojej rodziny. Przepraszam, że tak długo za

- Właśnie tego nauczyłam się o pytonach, mamó. Czasem ważniejsze jest,

jęło mi uświadomienie sobie rzeczy oczywistych, ale, jak mi to celnie wytknęby zwracać uwagę na to, czego nic mówią, niż na to, co mówią.

łaś, jestem idiotą i dziś tylko udowodniłem, że masz rację. Powinienem był

Kate zerwała się z miejsca.

porozmawiać z tobą sam na sam, ale pomyślałem sobie, jak wiele będzie dla

- Jesteś zbyt zdenerwowana, żeby właściwie ocenić sytuację. Heath to

nich znaczyć, jeśli wezmą w tym udział. Zwyczajnie mnie poniosło.

wspaniały człowiek. Popatrz, jak do nas pasuje. Poczekać do jutra, a kiedy

- Nie przyszło ci do głowy, że odmówię, co? - Gapiła się niewidzącym

ochłoniesz, omówicie to spokojnie we dwójkę.

wzrokiem w swoje rozmyte odbicie w szybie. - Byłeś tak pewny, że jestem

- Daruj sobie - mruknął Doug. - Wystarczy na nią spojrzeć, żeby wiew tobie zakochana, że nawet się nie zawahałaś.

dzieć, że wszystko spieprzy.

Podszedł i stanął tak blisko, że czuła ciepło jego ciała.

- Daj spokój, Buła. Powiedz mi, że za niego wyjdiesz. Chociaż raz w ży

- A nie jesteś?

ciu zrób coś mądrego.

Myślała, że jest najsprytniejsza na świecie, zasłaniając się Deanem, ale on

Pomoc braci była ostatnią rzeczą, jakiej potrzebował Heath. To byli faceci,

przejrzał jej grę i teraz okradł ją z resztki dumy -jeśli w ogóle jeszcze jakąś których chciałoby się mieć przy sobie w okopie, ale nie w trakcie rozmowy

miała.

z rozwścieczoną kobietą. Oświadczyły przy rodzinie były najgorszym po

- Tak, i co z tego? Ja się łatwo zakochuję. Na szczęście przechodzi mi

mysłem, na jaki wpadł w życiu, ale już mu się zdarzało, że negocjacje szły

równie łatwo. - Kłamała jak z nut.

nie po jego myśli i mimo to udawało mu się je wygrać. Musiał tylko dopaść

- Nic mów tak.

ją sam na sam... i uniknąć tematu, który ją najbardziej interesował.

Nareszcie odwróciła się przodem do niego.

- Znam cię o wiele lepiej, niż ci się wydaje. Zobaczyłeś, jak dobrze się

dogaduję z chłopakami na imprezie, i wtedy zrozumiałeś, że moje umiejętności

Rozdział 22

ności biznesowe rekompensują brak urody.

- Przestań mówić o sobie takie rzeczy. Jesteś najpiękniejszą kobietą, jaką znam.

Annabelle wybiegła na pusty korytarz. Z głośników sączyła się łagodna

Może i by ją rozśmieszył ten jego tupet, gdyby nie przejmujący ból, który

muzyka, a przyćmione, romantyczne kinkiety rozsiewały po ścianach

rozdierał jej duszę.

kojącą poświatę, ale ona wciąż nie mogła przestać się trząść. Myślała, że

- Przestań kłamać. Jestem dla ciebie kompromisem i oboje o tym wiemy.



Rob złamał jej serce, ale tamten ból był niczym w porównaniu z cierpie

- Ja nigdy nie idę na kompromis - odparł. - I z całą pewnością nic poszeniem, które czuła teraz. Tuż obok wyjścia z sali wpadła do niewielkiej niszy, dłem w tym przypadku. Czasami dwoje ludzi po prostu do siebie pasuje i tak

gdzie stała okrągła kanapa i dwa fotele w stylu Sheraton. Heath wyszedł za właśnie jest z nami.

nią. ale nie odwróciła się twarzą do niego, a on miał dość rozumu, by jej nie Wił się jak węgorz, ale ona nie mogła pozwolić, by ją przekonał.

dotykać.

- Powoli zaczynam rozumieć. Nic uznajesz zawałania terminów. Zbliżają

- Annabelle, zanim powiesz coś, czego będziesz żałować, pozwól, że coś

się twoje trzydzieste piąte urodziny. Pora wykonać ruch, co? Na imprezie

ci wyjaśnię. Włącz faks, kiedy wrócisz do domu. Wyślę ci rachunek od jubi-

zobaczyłeś, że mogę być cennym nabytkiem. Lubisz przebywać w moim

272

273

towarzystwie. I w końcu dziś wieczorem dowiedziałeś się, że urodziłam się

niętym sercem patrzyła, jak jego ręce zrezygnowanym gestem wędrują do

z tą srebrną łyżeczką, której tak szukałeś. To pewnie przeważało szalę. Ale

kieszoni, ramiona garbią się ledwie dostrzegalnie.

zapomniałeś o czymś, nie wydaje ci się? - Zmusiła się, by spojrzeć mu w oczy.

- Już ją dostałaś.

- Co z miłością? Gdzie tu jest na nią miejsce?

Annabelle przygryzła wargę, skinęła głową.

Nie zawahał się ani sekundy.

- Tak też myślałam. - I poszła sobie.

- Co z miłością? Słuchaj uważnie, bo zacznę od najwyższej nuty. Jesteś

Była bez grosza, ale i tak wsiadła do taksówki i poprosiła kierowcę, by

piękna w każdym szczególe. Kocham twoje włosy, ich wygląd, ich dotyk. Kopoczek przed domem, aż wejdzie do środka i przyniesie mu pieniądze.

cham je głaskać i wachać. Kocham sposób, w jaki marszczysz w uśmiechu

Wiedziała, że jej rodzina zwali się lu lada moment, złapała więc walizkę

nos. Mnie samego zmusza to do śmiechu za każdym razem. I kocham patrzeć,

i zaczęła upychać do niej, co popadło, próbując nic dopuszczać do siebie żadak jesz. Czasami pałaszujesz, aż ci się uszy trzęsą, ale kiedy jesteś pochłonięta nych uczuć ani myśli. Piętnaście minut później siedziała już w samochodzie.

rozmową, zapominasz, że masz cokolwiek przed sobą. Bóg mi świadkiem, że

uwielbiam się z tobą kochać. O tym, jak cię pragnę, nie polrafię nawet mówić.

W sobotę, tuż przed północą, Portia dowiedziała się o oświadczeniach Hea-

Kocham twoje żalodne przywiązanie do tych twoich emerytów. Kocham to,

tha od Baxtera Bentona, który od niepamiętnych czasów był kelnerem w My-

jak ciężko pracujesz... - i tak mówił, i mówił, przemierzając mały dywan wzdłuż fair Club i tego dnia podsłuchiwał rodzinne przyjęcie Grangcrów. Portia siei wszere, tam i z powrotem, wyliczając wszystkie jej zalety.

działa zwinięta na kanapie, w starym plażowym ręczniku i spodniach od

Zaczął opisywać ich przyszłość, malować na różowo obraz wspólnego żydresu - dzinsy już na nią nic wchodziły - otoczona papierkami po cukierciach w jego domu, przyjęć, które będą wydawać, wakacji, na które będą jeździć i zmiętymi chusteczkami, niczym ogrodzeniem z drutu kolczastego.

dzieci. Ośmielił się nawet wspomnieć o dzieciach, co rozjuszyło ją do reszty.

Zanim odłożyła słuchawkę, stała już na baczność, podekscytowana po raz

- Przestań! Przestań. - Zacisnęła pięści. - Powiedziałeś wszystko z wyjątkiem pierwszego od tygodni. Już teraz wiedziała, dlaczego nie była w stanie znaleźć kogoś, co chciała usłyszeć. Chce, żebyś kochał mnie, Heath. Nie moje

idealnej kobiety na to ostateczne spotkanie. Chemia, którą wyczuła między okropne włosy ani to, jak się dogaduję z twoimi klientami, ani to, że mam Annabelle i Heathem tamtego dnia w jego gabinecie, nie była wytworem jej rodziny, o której zawsze marzyłeś. Chcę, żebyś kochał mnie, a ty tego nie wyobraźni. Instykt jej nie mylił.

potrafisz, mam rację?

Przestąpiła upuszczony ręcznik i porwała nieprzeczytany numer „Tri-

Nawet nie mrugnął.

bune", by sprawdzić datę. Jej umowa z Heathem miała wygasnąć we wtorek,

- Słyszałaś, co przed chwilą mówiłem?

za trzy dni. Odłożyła gazetę i zaczęła chodzić po pokoju. Jeśli jej się uda, to

- Każde słowo.

może, może będzie mogła dać sobie spokój z Wygraną Partią bez poczucia

Przewiercił ją wzrokiem, spróbował złapać w potrzask swojej determinaporażki.

cji i pewności siebie.

Była północ; nie mogła niczego zrobić aż do rana. Popatrzyła na bałagan

Więc jak mogę cię nie kochać?

panujący w pokoju. Jej gospoia rzuciła pracę dwa tygodnie temu i Portia nie

Gdyby nie była tak boleśnie świadoma jego sztuczek, może by się nabrała,

znalazła nowej. Wszystkie meble pokrywała warstewka kurzu, śmieci wyleale jego słowa trafiły w próżnię.

wały się z koszy, dywany wyglądały jak po bitwie. Wczoraj nawet nie poszła

Nie wiem - odparła spokojnie. - Ty mi powiedz.

do pracy. Bo i po co. Nie miała asystentek, została tylko Inez i gość od kom

Uniósł rękę, ale Annabelle czuła już, że przestał nad sobą panować.

puterów, który prowadził stronę internetową Wygranej Partii, ale ten ele

- Twoja rodzina ma rację. Jesteś chodzącą katastrofą. Czego ty chcesz?

ment firmy akurat najmniej ją obchodził.

Powiedz mi, czego ty chcesz?

Dotknęła twarzy. Tego ranka poszła do swojego dermatologa i wyglądała

- Twojej najlepszej oferty.

teraz nieciekawie. Wybrała sobie fatalny moment na tę wizytę, jak na wszystko

Wpatrywał się w nią pałającym, onieśmielającym, władczym wzrokiem.

w życiu. Mimo to po raz pierwszy od wiciu tygodni ujrzała promyk nadziei.

I nagle zrobił rzecz nie do pomyślenia. Poddał się i odwrócił oczy. Ze ściś-

274

275

Heath upił się w sobotę wieczorem, tak jak robił to jego ojciec. Brakowało

towy szlafrok usadowił się w jedynym fotelu w salonie 2 nową butelką szkocetylko kobiety, którą by mógł stłuc; wtedy byłby żywą kopią starego. Choć kiej.

może jednak nie brakowało, bo przecież parę godzin temu poturbował jedną

Jego idealny plan legł w gruzach. Jednego feralnego wieczoru stracił żonę,

dziewczyną naprawdę boleśnie może nie fizycznie, ale jednak. A ona mu

kochankę i przyjaciółkę w jednej osobie. Poczul na sobie długi, samotny

oddala. Trafiła tam, gdzie najbardziej bolało. Kiedy przed świtem padł wreszcie przyczepy kempingowej na osiedlu Beau Vista.

cie do łóżka, żałował, że nie powiedział jej, że ją kocha, że nie wydusił tych słów, które chciała usłyszeć. Ale Annabelle mógł mówić tylko prawdę. Zbyt

Portia spędziła niedzielę w mieszkaniu, z telefonem przy uchu, próbując

wiele dla niego znaczyła.

zlokalizować Heatha. W końcu złapała jego recepcjonistkę i obiecała zafun

Kiedy się obudził, była niedziela po południu. Poczłapał pod prysznic  
dować jej cały weekend w salonie spa, jeśli zdoła się dowiedzieć, gdzie jest  
i wsadził obolałą głowę pod wodę. Powinien być w tej chwili na stadionie  
jej szef. Kobieta oddzwoniła do niej dopiero o jedenastej wieczorem.

Soldier Field z rodziną Seana, ale nic sobie z tego nie robił. Wyszedł spod  
- Jest chory i siedzi w domu - powiedziała. W dzień rozgrywek. Nikt  
prysznic, narzucił szlafrok, powędrował do kuchni i sięgnął po dzbanek do  
w to nie wierzy.

kawy. Nie zadzwonił z życzeniami powodzenia do ani jednego klienta, i miał  
Portia musiała wypowiedzieć to imię. Więc wypowiedziała.

to gdzieś.

- Czy Bodie z nim rozmawiał?

Wyciągnął kubek z szafki, próbując wykrzesać z siebie jeszcze trochę obu

- Właśnie od niego to wiemy, że jest chory.

rzenia na Annabelle. Wysadziła go z siodła i nie podobało mu się to. Miał

- Więc... Bodie do niego zajrzał?

plan, i to cholernie dobry, dla nich obojga. Dlaczego nie potrafiła mu za

- Nie. Jest w drodze z Teksasu.

uwać? Dlaczego potrzebowała usłyszeć jakieś bzdurne słowa bez znaczenia?

Kiedy Portia rozłączyła się, serce ją rozboleło, ale nie mogła się przecież

Czyny mówiły głośniejszy od słów, a kiedy już byłoby po ślubie, pokazałby jej,

tym przejmować - nie teraz. Ani przez chwilę nie wierzyła, że Heath jest

jak bardzo mu na niej zależy, na wszystkie znane sobie sposoby.

chory. Wybrała jego numer. Kiedy zgłosiła się poczta głosowa, spróbowała

Wziął aspirynę i powlókł się na dół, do swojego kosztownego, ledwie

jeszcze raz, ale nic odbierał. Znów dotknęła twarzy. Jak ma to zrobić?

umeblowanego pokoju telewizyjnego, by popatrzeć na kilka meczów. Nie

Jak może tego nie zrobić?

ubra! się, nie ogolił ani nie zjadł, i miał to w nosie. Kiedy zaczął przerzucać Poszła do sypialni i wygrzebała z szuflady swoją największą apaszkę od

sportowe kanały, przypomniał sobie, jak zaatakowała go rodzina Annabelle

Hermesa. Wciąż się jeszcze wahała. Podeszła do okna i spojrzała w ciemno jej wyjściu. Jak stado piranii.

ność.

- W co ty grasz, Champion?

Do diabła z tym.

- Kochasz ją czy nie?

- Nikt nie będzie bezkarnie krzywdził naszej Annabelle.

Heath drzemał przy Williem Nelsonie. Gdzieś około północy usłyszał dzwo

Nawet Candacc dorzuciła swoje trzy grosze.

nek. Zignorował go. Dzwonek rozległ się znowu, potem jeszcze raz i jesz

- Na pewno doprowadziłeś ją do płaczu, a ona nic cierpi mieć spuchnięcze. Kiedy stał się nie do zniesienia, Heath powlókł się do holu, złapał z podtych oczu.

łogi buty i rzucił nimi w drzwi.

W końcu Chet powiedział wszystko.

- Idź sobie!

- Niech pan już- lepiej idzie.

Wrócił do salonu i podniósł szklanę szkockiej, którą odstawił jakiś czas

Przez resztę niedzielnego popołudnia, aż do wieczora, Heath przeskakiwał

temu. Odwrócił się na pięcie, słysząc ostre pukanie w okno... i ujrzał zjawę

z jednego meczu na drugi, nie mogąc się skoncentrować ani na jednej zaszpiekła rodem.

grywce. Przez cały dzień ignorował telefony, ale nie chciał, by ktoś szukał go

- Kurwa!

przez policję, więc odbył rozmowę z Bodiem, udając grype. Potem poszedł

Szklanka roztrzaskała się na podłodze, whisky ochlapała mu gołe łydki.

na górę z torbą chipsów. Smakowały jak tektura. Wciąż ubrany w biały fro-

" Co u dia...

276

277

Twarz z horroru schowała się w żywopłocie.

- W niedzielę, w środku sezonu futbolowego? Już ci wierzę. - Przeczar-

- Otwórz le cholerne drzwi!

zowała obok niego do domu i natychmiast zgasła górne światło w holu.

- Portia? - Przystąpi! odłamki szkła, ale za oknem zobaczył tylko kiwają

- Musimy poważnie porozmawiać.

ce się gałęzie. Przecież nie przywidziała mu się la ciemna, okutana chustą

- Nic wiem po co.

twarz, pozbawiona wszelkich ludzkich rysów z wyjątkiem dwojga szeroko

Interesy, Heath. Musimy pogadać o interesach.

rozwartych oczu. Wrócił do holu i otworzył drzwi. Ganek był pusty.

Kiedy indziej pewnie by ją wyrzucił, ale stracił ochotę na szkocką i potrze

Usłyszał syk zza krzaków.

bował porozmawiać z kimś, kto nic zamierzał stawać po stronie Annabelle.

- Chodź tu do mnie.

Ruszył pierwszy do salonu i - ponieważ nie był swoim cholernym ojcem

- Nie ma mowy. Czytałem Stephena Kinga. Ty chodź do mnie.

i wiedział coś o najzwyczajniejszej grzeczności - przykręcił ściemniacz jedynej

- Nie mogę.

lampy w salonie.

- Ja się stąd nic ruszę.

- Koło kominka jest stłuczone szkło.

Minęło kilka sekund.

- Rozumiem. - Rozejrzała się po pustym pokoju, ale powstrzymała od

- No dobra powiedziała - ale odwróć się.

komentarzy. - Słyszałam, że oświadczyłeś się wczoraj Annabelle Granger.

- Okej. - Nie poruszył się,

Nie wiem tylko, czemu ta mała idiotka dała ci kosza. Sądząc po tym, że

Portia powoli wynurzyła się z cienia na ścieżkę. Miała na sobie długi płaszcz

wybiegła z Myfair Club bez ciebie, zakładam, że właśnie tak było.

i bardzo drogą apaszkę owiniętą wokół głowy i zsuniętą nisko na twarz. Czo

Znów poczuł się skrzywdzony, i znów wpadł we wściekłość.

ło osłaniała dłonią jak daszkiem.

- Bo to wariatka, i tyle. O wiele za dużo z nią kłopotu, którego nie potrze

- Odwróciłeś się?

buję. I nie nazywaj jej idiotką.

- Oczywiście, że nie. Myślisz, że zgłupiałem?

- Przepraszam - wycedziła.

Minęło kilka kolejnych sekund. W końcu opuściła rękę.



- No bo przecież nie ma całego tabunu facetów, czekających w kolejce,

Była niebieska. Miała niebieską całą twarz i kawałek szyi. I nie był to

żeby się z nią hajtnąć.

blady, niebieskawy odcień, ale ostry, nasycony błękit. Tylko białka oczu i usta

• Słyszałam, że jej ostami narzeczony miał problem z własną płcią, więc

miały swój zwykły kolor.

chyba mogę bezpiecznie stwierdzić, że ty byłeś szczebelek wyżej.

- Wiem - powiedziała. - Wyglądam jak smerf.

- Najwyraźniej nie.

Heath zamrugał.

Portia nic zauważyła, że chustka zsunęła jej się z głowy. Jej włosy były

- Mnie przyszły do głowy inne stwory, ale masz rację. To się zmywa?

w kompletnym proszku, z jednej strony skołtunione, z drugiej postawione na

- A myślisz, że wyszłabym tak, gdyby się zmywało?

sztorc. Trudno było skojarzyć tę lunatyczną postać z chodzącym żurnalem,

- Pewnie nie.

jaki pamiętał.

- To specjalny kwasowy środek złuszczający. Byłam na zabiegu wczoraj

- Próbowałam ci powiedzieć, że ona jest nieobliczalna - stwierdziła. -

rano. - Mówiła gniewnie, jakby to była jego wina. - Pewnie się domyślasz,

Zacznijmy od tego, że w ogóle nie powinieneś być z nią robić interesów. -

że nie zamierzałam pokazywać twarzy, dopóki lo nic zejdzie.

Podeszła bliżej; jej oczy przeszywały go niemal na wylot z tych niesamo

- Ale jesteś tutaj. Jak długo się trzyma ten smerfhy kolor?

witych niebieskich kraterów. A już na pewno nic powinieneś się zakochi

- Przez parę dni, a potem sam się złuszcza. Wczoraj było jeszcze gorzej.

wać.

- Trudno sobie wyobrazić. A zrobiłaś to sobie, bo...?

Poczuł w żołądku ostry, piekący ból.

- Bo usuwa martwe komórki i stymuluje nowe... nieważne. - Przyjrzała

Nie kocham jej! Nie próbuj przylepiać mi swoich etykietek.

się jego nieogolonej szczęce, białemu szlafrokowi i gołym nogom w moka

Spojrzała na pustą butelkę po szkockiej.

synach od Gucciego. - Nie ja jedna wyglądam jak siedem nieszczęść.

- O mały włos ci uwierzyłam.

- Czy człowiek nic może sobie od czasu do czasu poleniuchować?

Nic mógł pozwolić, by tak go traktowała.

278

279

- Co z wami, kobiety? Wszystko roztrząsacie, wszystko ma być po wasze

To tylko słowo! Liczą się czyny.

mu. Prawda jest taka. że ja i Annabelle doskonale się dogadujemy. Rozumie

Szturchnęła czubkiem buta butelkę, którą zostawił na podłodze.

my się nawzajem i świetnie się bawimy. Ale dla niej to nie dość dobre. Jesl

cholernie zakompleksiona. Zaczął chodzić po pokoju, użalając się nad sobą

- A nie przyszło ci do głowy... i pytam tylko dlatego, że to mój zawód... że

i szukając w myślach potwierdzeń, że ma rację. - Wartuje na punkcie swoich

to Annabelle jest tu zdrowa na umyśle, a ty jesteś nienormalny?

włosów.

- Myślę, że powinnaś iść do domu.

- A ja myślę, że zbyt gwałtownie protestujesz. Przedstawiono ci całą ko

Portia przypomniała sobie nagle 0 swoich i dotknęła przyklapniętego kołtuna.

lekcję oszałamiających kobiet, ale Annabelle jest jedyną, / . którą chcesz się

ożenić. Już samo to powinno cię zastanowić.

Gdybym miała takie włosy jak ona, też byłabym odrobinę próżna.

- Patrzyłem na tę sytuację logicznie, i tyle.

- Ona ich nienawidzi - powiedział triumfalnie. - Mówiłem ci, że to wa

- O tak, jesteś mistrzem logiki. - Obeszła stłuczoną szklanę. - Daj sporiatka.

kój, Hcath. Przestań truć. Nie pomogę ci, jeśli mi nie powiesz prawdy o sko

- A jednak jest kobietą, którą postanowiłeś poślubić.

rupie, w której się zaszyłeś.

Poczuł, że opuszcza go gniew. Był słaby i zmęczony i znów zachciało mu

- Co to, sesja psychoanalityczna?

się pić.

- A dlaczego nie? Bóg mi świadkiem, że twoje sekrety są u mnie bez

- To wszystko przychodziło do mnie stopniowo, powoli. Jest słodka, mąpieczne. W końcu nie mam całej armii bliskich przyjaciółek, które chciałyby dra,, , naprawdę inteligentna, a nie tylko wykształcona. Jest zabawna. Boże,

mi je wydrzeć.

ależ ona mnie potrafi rozśmieszyć. Ma przyjaciółki, które ją uwielbiają, a to

- Uwierz mi, wolisz nie wiedzieć nic o moich traumach z dzieciństwa.

dużo znaczy, bo same są niesamowite. Nic wiem... kiedy z nią jestem, zapominam o pracy i... - zamilkł. I tak powiedział już za dużo.

Powiem tylko tyle, że około piętnastego roku życia zrozumiałem, że jeśli

mam przetrwać, muszę zapamiętać o uczuciach. Raz postąpiłem inaczej i za

Portia podeszła do kominka; jej płaszcz się rozchylił, ukazując czerwone  
płaciłem za to. I wiesz co? Okazało się, że wstrzemięźliwość uczuciowa to  
spodnie dresowe i coś, co wyglądało na górę od pizamy. Normalnie Heath  
zdrowszy sposób na życie. Polecam ci go. - Podeszedł do niej. - I cholernie

nie brałby zbyt poważnie kobiety z niebieską twarzą i zaawansowanym łóżmi się nie podobają twoje  
sugestie, że jestem jakimś zimnokrwistym potwokowym kołtunem na głowie, ale to była Portia  
Powers, więc miał się na baczrem. Bo nie jestem.

ności. I całe szczęście, bo Portia znowu zaatakowała.

- To tak to odbierasz? Masz wszystkie klasyczne objawy.

- Ale mimo wszystko wydaje mi się, że ją kochasz.

- Klasyczne objawy czego?

Ledwie był w stanie opanować zamęt uczuć.

- Zakochania, oczywiście.

- Daj spokój, Portia. Ty i ja należymy do tego samego gatunku- Oboje

Skrzywił się.

jesteśmy realistami.

- Spójrz na siebie. - Jej głos zmiękł; Heathowi wydało się, że słyszy w nim

- To, że jestem realistką, nic oznacza jeszcze, że nie w-ier/ę w miłość.

nutę szczerego współczucia. - Tak się nie reaguje na interes, który nic wypa

Może nie każdy jest w stanie jej doświadczyć, ale... - Zrobiła lekki, niepewnił. Tak się reaguje na  
złamane serce.

ny ruch ręką, zupełnie do niej niepodobny. - Twoje oświadczyły musiały ją

Poczuł, jakby przez jego głowę przebiegł tabun rozszalałych zwierząt.

kompletnie wytrącić z równowagi. Kocha cię, to oczywiste. Zaczęłam coś

Portia podeszła do okna. Ledwo usłyszał jej przytłumiony głos z trudem

podejrzewać już podczas tego naszego niefortunnego spotkania. Jestem zaskoczona, że nie chce przymknąć oczu na twoje emocjonalne zahamowanie wydobywający się jej z gardła.

i przyjąć oferty.

- Myślę... myślę, że właśnie w ten sposób postrzegają miłość ludzie tacy

jak ty i ja. Jako coś złowrogiego, groźnego. Musimy mieć nad wszystkim

Fakt, że nie chciałem jej okłamywać, nie znaczy, że nie była to cholernie

kontrolę, a miłość nam ją odbiera. Ludzie jak my... my nie tolerujemy poczułoby oferta. Dałbym jej wszystko, czego potrzebuje.

cia, że jesteśmy bezbronni. Ale mimo naszych wysiłków wcześniej czy później

- Z wyjątkiem miłości. To to chciała usłyszeć, zgadza się?

niej miłość nas dopada. I wtedy... - Złapała oddech. - I wtedy się rozpadamy.

280

281

Heath czuł się, jakby dostał cios w brzuch.

Obcasy Portii zastukały na marmurowej posadzce. Usłyszał dźwięk otwie

Powoli odwróciła się do niego przodem, z uniesioną wysoko głową i szeroko otwartymi drzwiami, a potem nagły okrzyk Bodiego.

brzystymi śladami na niebieskich policzkach.

- Kurwa!

- Mam prawo do jeszcze jednej próby. I żądam, żebyś wypełnił umowę.

Usłyszał, co powiedziała, ale nie zrozumiał.

- Obiecałeś Annabelle i mnie po jednym, ostatnim spotkaniu. Ona wyko

Rozdział 23

rzystała swoje i przedstawiła ci Declancy Lightfield. Teraz moja kolej.

- Chcesz mi kogoś przedstawić? Teraz? Kiedy mi właśnie powiedziałaś,

że kocham Annabelle?

- Mamy urnowe.. • Otarła nos rękawem płaszcza. - To ty ustaliłeś warun

Portia padła w objęcia Bodiego. Po prostu padła. Omal go nie wywróciła.

Przywarła mocno do jego ciała, jakby nigdy nic miała się rozłączyć. Ten

ki, a ja mam uroczą młodą kobietą, która jest dokładnie tą osobą, której poczłowiek był dla niej wszystkim.

trzebujesz. Jest pełna życia i inteligentna. Jest też impulsywna i trochę

Portia? - Złapał ją za ramiona i odsunął na kilkanaście centymetrów, by

humorzasła, dzięki czemu się nią nie znudzisz. Atrakcyjna, oczywiście, jak przyjrzeć się jej twarzy.

wszystkie kandydatki Wygranej Partii. Ma niesamowite rude włosy...

Spojrzała w jego przerażone oczy.

Nic był tego dnia najbystrzejszy, ale w końcu zrozumiał,

- Wszystko, co o mnie mówiłeś, było prawdą.

- Chcesz mi przedstawić Annabelle?

- Wiem, ale... - Przeciągnął kciukiem po jej pergaminowym niebieskim

- Nie chcę. Zrobię lo - powiedziała żarliwie. - Wiąże nas umowa. I wygapoliczku. - Przegrałeś jakiś zakład?

sa dopiero we wtorek o północy.

Wtuliła twarz w jego pierś.

- Ale...

- To były naprawdę złe miesiące. Możesz mnie po prostu przytulić?

- Sam nic więcej nic zdziałasz. Pora, żeby sprawą zajęła się profesjona

- Przytulić mogę. - Przygarnął ją do siebie i stali tak przez chwilę, wpla-

listka. - I nagle, tak po prostu, zabrakło jej energii. Świeża łza potoczyła się mi światła rzucanego przez miedziane lampy na ganku. - A może dostało ci

jej po policzku. - Annabelle ma... ma prawdziwy charakter, którego tobie

się na paintballu? - zapytał w końcu.

brakuje. To jest kobieta, która sprawi, że... odnajdziesz w sobie prawdziwe

- To kuracja kwasowa. Strasznie piekło. Pomyślałam, że może... złuszczy

uczucia, pozostaniesz człowiekiem. - Jej pierś uniósł długi, nierówny odmoje dawne oblicze.

dech. - Niestety najpierw będziesz musiał ją odszukać. Już sprawdzałam.

Pogłaskał japo karku.

Nie ma jej w domu.

- Usiądźmy sobie tam, żebyś mogła mi wszystko opowiedzieć.

Ta wiadomość nim wstrząsnęła. Chciał, żeby siedziała bezpiecznie w domu

Przytuliła się mocniej.

swojej babci. I czekała na niego.

- Dobrze. Ale nie puszczaj mnie.

Podia zacisnęła swoje kształtne różowe usta.

- Nie puszczę. Obejmował ją ramieniem i prowadził do małego parczku

- Ale posłuchaj mnie, Hcalh. Jak tylko ją znajdziesz, zadzwoń do mnie.

z samotną żelazną ławką. Jeszcze zanim dotarli na miejsce, zaczęła mówić

Nie próbuj załatwić tego sam. Potrzebujesz pomocy. To jest moja kandydatka w szeleście suchych liści pod bulami powiedziała mu wszystko: o piankoka. Rozumiesz?

wych kurczakach, o kwasowym peelingu i o historii z Heathem i Annabelle.

W tej chwili rozumiał tylko to, jakim był idiotą. Kochał Annabelle. Oczy

Opowiedziała mu, jak zwolniono ją ze stanowiska mentorki i o swoim strawiście, że ją kochał. Właśnie dlatego targały nim uczucia, które bał się nachu.

zwać.

- Ja się cały czas boję, Bodie. Cały czas.

Musiał zostać sam, żeby wszystko przemyśleć. Portia chyba to zrozumiała,

Pogłaskał jej potargane włosy.

bo zawiązała apaszkę i wyszła z pokoju. Heath czuł się jak ogłuszony. Osu

- Wiem, skarbie. Wiem.

nał się na fotel i ukrył twarz w dłoniach.

- Kocham cię. To też wiesz?

282

283

- Tego nie wiedziałem. - Pocałował ją w czubek głowy. - Ale miło mi to

- Wiesz, że nic mam poczucia humoru.

słyszeć.

- Popracujemy nad tym. - I zaczął całować jej niebieską twarz.

Apaszka, szarpnięta wiatrem, całkiem przykryła jej policzek.

- A ty mnie kochasz?

W poniedziałek rano, jeszcze przed prysznicem, Heath zaczął telefono

- Obawiam się, że tak.

wać. Miał kaca mdłości, był przerażony - i euforycznie szczęśliwy. Terapia

Uśmiechnęła się.

szokowa Portii pozwoliła mu uzmysłowić sobie to, co podświadomie wie

- A ożenisz się ze mną?

dział już od dawna. Tylko strach nie pozwalał mu uznać faktu, że kocha

- Może najpierw\* zobaczę, czy cię wcześniej nie zabiję.

Annabelle całym sercem. Wszystko, co powiedziała Portia, dotarło do celu.

Okej. - Wtuliła się w niego. - Zauważyłeś pewnie, że nie jestem zbyt

To lęk był jego wrogiem, nie miłość. Gdyby nie był tak zajęty mierzeniem



łatwą do kochania osobą.

swojego charakteru krzywą liniijką, może by zrozumiał, czego brakuje w jego

- Na swój dziwny sposób jesteś. - Odsunął apaszkę. - Ciągłe nie mogę

wnętrzu. Szczycił się swoją etyką zawodową i sprawnością umysłową, przeuwierzyć, że odważyłaś się wyjść tak z domu.

nikliwością i hartem ducha, ale umknął mu fakt, że jego gówniane dzieciństwo uczyniło z niego emocjonalnego tchórza. I przez to żył tylko połowicz

- Miałam ważną sprawę.

nie. Może gdyby miał Annabelle u boku, nareszcie potrafiłby się rozluźnić

- Kocham kobietę, która nie boi się poświęcić dla drużyny.

i być człowiekiem, którym nigdy nie miał odwagi się stać. Ale zanim to mo

W jego głosie usłyszała wyłącznie najgłębszy podziw i poczuła, że kocha  
gło nastąpić, musiał ją znaleźć.

go jeszcze bardziej.

- Ja muszę skojarzyć tę parę, Bodie.

Nie odbierała ani domowego telefonu, ani komórki i wkrótce odkrył, że jej

- Nie nauczyłaś się jeszcze, czym grozi nieopanowana ambicja?

przyjaciółki też nie chcą z nim rozmawiać. Po szybkim prysznicu dodzwonił

- To nie do końca tak, jak myślisz. Najlepsza część mnie chce to zrobić

się do Kate, która najpierw palnęła mu kazanie, a potem przyznała, że Anna-  
dla Heatha. Ale chcę też odejść z podniesioną głową. Jedna, ostatnia para...

bellę dzwoniła w niedzielę rano, by powiedzieć, że jest cała i zdrowa, ale nie ta para... a potem sprzedaje firmę.

zdradziła swojej matce miejsca pobytu.

- Naprawdę?

- Uważam, że pan jest za to osobiście odpowiedzialny - powiedziała Kate.

- Potrzebuję nowego wyzwania.

- Annabelle to niezwykle wrażliwa kobieta. Powinien pan zdawać sobie z tego

- Boże, dopomóż.

sprawę.

- Mówię poważnie, Bodie. Chcę swobody. Chcę być dzika. Chcę pójść

- Tak, proszę pani. I obiecuję, że wszystko naprawię, kiedy tylko ją znajtam, dokąd zaprowadzi mnie moja pasja. Chcę ciężko pracować w imię chęci.

goś, co potrafią robić tylko najsilniejsze kobiety.

To ją trochę zmiękczyło i powiedziała mu nawet, że bracia Grangerowie

- No dobra, teraz się już boję.

się na niego uwzięli, więc niech lepiej uważa. Uwielbiał tych facetów.

Chcę jeść. Naprawdę jeść. I chcę być miłsza i bardziej szczodra. Mówię

Wyruszył do Wicker Park. Cały czas zasypywał go grad wiadomości z biuro prawdziwej szczodrości, bez oczekiwania czegoś w zamian. Chcę mieć ra, ale nie zwracał na to uwagi. Po raz pierwszy w swojej karierze nie skonwspaniała skórę w wieku osiemdziesięciu lat. I nigdy więcej nie chcę się taktować się z ani jednym klientem, żeby porozmawiać o wczorajszym meprzejmować tym, co ktoś sobie o mnie pomyśli. Z wyjątkiem ciebie.

czu. I nic zamierzał, dopóki nie znajdzie Annabelle.

Boże, jestem tak nakręcony, że zaraz eksploduję. - Pociągnął ją nagle

Wiał wiatr od jeziora; był zimny, pochmurny październikowy poranek.

z ławki. Wracamy do mnie. I to już.

Heath wjechał w uliczkę za domem Annabelle i znalazł w niej srebrne spor

- Tylko jeśli obiecasz nie rzucać żartów o torbie na głowic.

towe audi tt roadster, które zamówił na jej urodziny - ale shermana nic było.

- Wytnę dziurkę, żebyś mogła oddychać.

Pan Bronicki zauważył go natychmiast i wyszedł sprawdzić, co też Heath kom

Uśmiechnęła się.

binuje, ale oprócz informacji, że Annabelle odjechała jak wariatka w sobotę

284

285

w nocy, nie miał nic ciekawego do powiedzenia. Chciał jednak wiedzieć,

- Powiem ci tylko tyle: jak na faceta, który rzekomo ma być bystry, jeo co chodzi z tym audi, i kiedy dowiedział się, że to prezent urodzinowy, steś...

powiedział Heathowi, że lepiej niech się nie spodziewa żadnych „stosun

- Wiem, wiem. Czy Annabelle nocowała u was?

ków" z nią w zamian za te fantazyjne cztery kółka.

- Nie, i nie sędzę, by była u którejkolwiek z pozostałych dziewczyn.

- To, że jej babuni nie ma na tym świecie, nie oznacza jeszcze, że nikt się

Heath przysiadł na schodku.

Annabelle nic opiekuje.

- Musisz się dowiedzieć, dokąd pojechała.

- Co pan powie - mruknął Heath.

- Myślisz, że mi powiedzą? Gdyby ich klub miał siedzibę, byłaby z każdej

- Co pan tam mówi?

strony oblepiona wielkimi tablicami z napisem „Chłopcom wstęp wzbronio

Powiedziałem, że ją kocham. - Podobał mu się dźwięk tych słów, więc

ny".

wypowiedział je jeszcze raz. - Kocham Annabelle i zamierzam się z nią

- Jesteś moją jedyną szansą, Kev.

ożenić. - Jeśli ją znajdzie. I jeśli ona będzie jeszcze go chciała.

- Wiem tylko, że klub zbiera się dziś o pierwszej. Phoebe robi sobie w se

Pan Bronicki spochmurniał.

zonie wolne poniedziałki i spotkanie odbędzie się w jej domu. Molly zaczęła

- Tylko proszę dopilnować, żeby nie podniosła stawek. Wielu ludzi chce

robić leis, więc chyba to będzie coś w stylu hawajskim.

coraz więcej zarabiać, wie pan.

Annabelle uwielbiała klub książki. Oczywiście, że tam będzie. Pobiegnie

- Zrobię co w mojej mocy.

do tych kobiet po pocieszenie i wsparcie tak szybko, jak tylko poniosą ją te

Kiedy pan Bronicki wstawił audi do swojego garażu na przechowanie, Heath

jej małe stopy. Przyjaciółki dadzą jej to, czego nie dostała od niego.

obszedł dom i załomotał do frontowych drzwi, ale były pozamykane na czte

- A, jeszcze jedno - powiedział Kevin. - Robillard wydzwania do wszystry spusty. Wyciągnął telefon z myślą, że spróbuje jeszcze raz porozmawiać kich dookoła i próbuje cię złapać.

z Gwen. Odebrał jej mąż.

- Może poczekać.

- Nie, Annabelle tu nie nocowała - powiedział Ian. - Chłopie, lepiej na

- Czyja dobrze usłyszałem? - zapytał Kevin. - Mówimy o Deanie Robil-

siebie uważaj. Ona rozmawiała wczoraj z kimś z klubu książki i baby są cięte

lardzie. Najwyraźniej po tylu miesiącach zabawy w kotka i myszkę poczuł

jak osy. Dam ci małą radę, stary. Zwykle kobieta nie pali się do ślubu z facegwałtowną potrzebę zatrudnienia agenta.

tem, który jej nie kocha, niezależnie od tego, ile ma włosów.

- Później się z nim skontaktuję. - Heath zszedł na ulicę i ruszył do samo

- Ale ja ją kocham!

chodu.

- Powiedz to jej, nie mnie.

- To znaczy mniej więcej wtedy, kiedy raczysz mi pogratulować wczoraj

- Próbuję, do diabła. I nawet nie wiesz, jakie to dla mnie pocieszające, że szego meczu, być może najlepszego w mojej karierze?

całe miasto jest wtajemniczone w moje prywatne sprawy.

- Tak, gratulacje. Jesteś najlepszy. Muszę kończyć.

- Sam się prosiłeś. To cena głupoty.

- No dobra, łajzo. Nie wiem, kim jesteś, i co kombinujesz, ale natych

Heath rozłączył się. Próbował coś wymyślić, ale był na straconych pozycjach, więc dał do telefonu swojego agenta.

czkach, dopóki ktoś nie zechce z nim porozmawiać. Stojąc na ganku domu

Heath się rozłączył. [ wtedy do niego dotarło. Widział numer Deana na

Annabelle, przejrzał wiadomości. Żadna nie była od niej. Potarł brodę i zowyświetlacz, ale ignorował jego telefony. A jeśli Annabelle nie spędziła rzentował się, że już przez dwa dni się nie golił, a w takim stroju będzie miał

ostatnich dwóch nocy u którejś z przyjaciółek? A jeśli pobiegła do swojego

szczęście, jeśli nie aresztują go za włóczęgostwo, bo wrzucił na siebie to, co ukochanego piłkarzyka?

miał pod ręką: granatowe spodnie, czarno-pomarańczowy T-shirt z kilkoma

Dean odebrał po drugim dzwonku.

dziurami i czerwoną, pochłapaną farbą wiatrówkę Cardinalsów, którą Bodic

- Pałac Porno Daffy'ego Dana.

gdzieś znalazł i zostawił w jego szafie.

- Czy Annabelle jest z tobą?

W końcu udało mu się złapać Kevina.

- Heathcliff? A niech cię, stary, ale ją załatwiłeś.

- Mówi Heath. Czy ty...

- Ja to wiem, ale skąd ty to wiesz?

- Od sekretarki Phoebe.

- Na pewno nic powiedziała ci tego sama Annabelle? Była u ciebie?

Natknął się na korek na autostradzie East-West i do domu Caiebowów

- Nie widziałem jej ani nic rozmawiałem z nią, ale jeśli będę miał okazję,

dotarł dopiero piętnaście po pierwszej. Przyjrzał się samochodom na podjeździe i zasugerował, żeby ci się kazała od...

szukać, szukając paskudnego Crowna Victorii, ale samochodu Annabelle nie

- Jaja kocham! • Heath nie miał zamiaru krzyknąć, ale nie mógł się powstrzymać. Może przyjechała z kimś innym. Ale kiedy naciskał dzwonek, nie mógł

wstrzymać, i kobieta, która wyłoniła się właśnie z domu naprzeciwko, czmychnęła i opędziła się od złych przeczuc.

wrócił z powrotem do środka. - Jaja kocham - powtórzył głosem ledwie odro

Drzwi otworzyły się z rozmachem; Heath ujrzał Pippi Tucker. Grube, jędrą cichszym - i muszę jej to powiedzieć. Ale najpierw muszę ją znaleźć.

Włosy warkoczyki sterczały po bokach jej głowy, a do piersi przyciskała całą

- Wątpię, żeby do mnie zadzwoniła. Chyba że len test ciążowy...

menażerię pluszowych zwierzątek.

- Ostrzegam cię, Robillard, jeśli się dowiem, że wiesz, dokąd pojechała,

- Książ! Nie byłam wczoraj w przedszkolu, bo pękły ruły.

i nie chcesz mi powiedzieć, połamię ci wszystkie kości w tym twoim choler

- Naprawdę? Czy, hm, jest Annabelle?

nym ramieniu za milion dolarów.

- Bawiłam się zwierzątkami Hannah. Ona jest w szkole, bo ona nie ma

Gada o biciu, a nie ma jeszcze południa. Ależ cię wzięło. Słuchaj, mam

pękniętych ruł. Mogę obejrzeć twój telefon?

sprawę, Heathcliff, i dlatego do ciebie wydzwaniam. Skontaktowało się ze

- Pip? - W korytarzu pojawiła się Phoebe w czarnych spodniach i fioletomną dwóch waśniaków z Pepsico i...

wym golfie, przyozdobionym niebiesko-żółtą girlandą papierowych kwia

Heath rozłączył się, otworzył pilotem samochód i wyruszył do Loop, do

tów. Przyjrzała się zaniedbanemu Heathowi przez wąskie okulary bez oprawy wydawnictwa Birdcage Press. Spotkanie klubu książki miało się zacząć dowek.

piero o pierwszej, co dawało mu trochę czasu, by sprawdzić jeszcze jedno

- Mam nadzieję, że policja złapała tego, kto cię tak urządził.

miejsce.

Pippi zaczęła podskakiwać.

- Rozmawiałam dziś rano z Molly. - Były narzeczony Annabelle obrzuci

- Książ przyszedł!

ła wzrokiem nieogoloną szczękę Heatha i jego niedobry strój, nawet nic

- Widzę. - Phoebe położyła rękę na ramieniu małej, nie spuszczać wzroku

wstając zza biurka w dziale marketingu wydawnictwa Molly. - Ja już wyz Heatha. Przyjechałeś aż tutaj, żeby się chełpić? Chciałabym być na tyle starczająco skrzywdziłam Annabelle. Ty też jej musiałeś dowalić?

wielkoduszna, by móc ci pogratulować nowego klienta, ale nie jestem.

Rosemary nic była najbardziej atrakcyjną kobietą, jaką Heath widział w ży

Przemknął obok niej do holu.

ciu, ale była dobrze ubrana i miała dostojny wygląd. O wicie za dostojny.

- Jest tu Annabelle?

Kompletnie nieodpowiednia osoba dla Annabelle. Gdzie ona miała oczy?

Phoebe zdjęła okulary.

- Nie chciałem jej dowalić.

- Proszę bardzo. Opowiedz mi ze szczegółami, jak zamierzasz mnie do

- Zapewne myślałeś, że robisz jej wielką łaskę, oświadczając się - wycepowadzić do bankructwa.

dziła Rosemary. Po czym zaczęła torturować Heatha o wicie zbyt przenikli

- Nie widzę jej samochodu.

wą analizą męskiego braku wrażliwości, którą akurat najmniej potrzebował

Zmrużyła swoje kocie oczy.

teraz usłyszeć. Uciekł tak szybko, jak mógł.

- Rozmawiałeś chyba z Deanem?

Wracając do samochodu, zobaczył, że miał kolejne sześć telefonów - ale

Tak, ale nie wiedział, gdzie jest Annabelle, - Przesłuchiwanie Phoebe

żaden z nich nie był od osoby, z którą chciał rozmawiać. Zerwał bilet parkinbyło stratą czasu, więc ruszył do rustykalnego, przestronnego salonu z odgowy z przedniej szyby i ruszył w stronę trasy Eisenhowera. Zanim wy dostał

słoniętym stropem. Klub zebrał się w niszy na jego końcu; były tu wszystkie

się na przelotówkę, czuł, jakby żołądek zawiązał mu się w supeł. Powtarzał

panic z wyjątkiem Annabelle. Nawet w domowych strojach, ozdobionych

sobie, że przecież ona wcześniej czy później wróci, że on zdąży wszystko

papierowymi girlandami, budziły respekt Idąc przez salon, czuł na sobie ich

wyjaśnić. Ale nic nic było w stanie go uspokoić. Spieszył się i koniec. Zadał

wzrok jak serię zastrzyków.

jej ból - cierpiała przez jego głupotę - i to było dla niego nic do zniesienia.

- Gdzie ona jest? Tylko mi nie mówcie, że nie wiecie.

Molly wstała.



- Wiemy, ale Annabelle kazała nam trzymać buzie na kłódkę. Potrzebuje

Po omacku wyszedł z domu. Wiatr się wzmógł i lodowate powietrze przeczasu dla siebie.

biło się przez jego kurtkę. Odruchowo sięgnął po telefon, mając nadzieję

- Tylko jej sit; lak wydaje. Muszę z nią porozmawiać.

wbrew nadziei, że dzwoniła, choć wiedział, że tego nic zrobiła.

Gwen spojrzała na niego znad swojego ogromnego brzucha jak wrogi Bud

Próbowali się z nim skontaktować Chiefsi. Tak jak i Bodie, i Phil Tyree.

da.

Oparł ciężko dłonie o maskę samochodu i zwiesił głowę. On zasługiwał na

- Chcesz jej podać jeszcze więcej powodów do wyjścia za człowieka, który

to cierpienie. Ale ona nic.

jej nie kocha?

Jesteś smutny, Książ?

- To nie tak. - Hcath zacisnął zęby. Ja ją kocham. Kocham ją całym

Odwrócił się w stronę domu i ujrzał Pippi stojącą na górnym schodku ganmoim cholernym sercem, ale nie zdołam jej o tym przekonać, jeśli ktoś mi ku z małpką pod jedną pachą, z misiem pod drugą. Stłumił dziką ochotę, by

nie powie, dokąd pojechała.

wziąć ją na ręce i ponosić przez chwilę, by przytulić do piersi jak któreś

Choć nie chciał tego. w jego słowach zabrzmiała złość. Charmaine obruz tych pluszowych zwierzątek. Westchnął cicho.

szyla się.

- Tak, Pip. Jestem trochę smutny.

- A kiedyż to doznałeś tego cudownego olśnienia?

- Będziesz płakał?

- Wczoraj w nocy. Niebieska kobieta i butelka szkockiej otworzyły mi

- Nie, chłopaki nic płaczą - wycedził ze ściśniętym gardłem.

oczy. Gdzie ona jest?

Drzwi za Pippi otworzyły się i stanęła w nich Phoebe, jasnowłosa, potęż

- Nic powiem ci - odparła Krystal.

na, bezlitosna. Nic zwróciła tja niego uwagi. Kucnęła u boku Pippi i popra

Janinę posłała mu gniewne spojrzenie.

wiła jej warkoczyk, coś do niej cicho mówiąc. Heath sięgnął do kieszeni po

- Jeśli zadzwoni, prześlemy twoją wiadomość. Powiemy jej też, że nie

kluczyki.

podoba nam się twoje zachowanie.

Phoebe wróciła do domu. Pippi upuściła swoje zwierzątka i zbiegła po

- Sam jej powiem, co mam do powiedzenia - odgryzł się.

schodach.

- Nawet wielki Health Champion nie załatwi tego siłą. - Spokojny upór

- Książ! Muszę ci coś powiedzieć. - Podbiegła do niego, migając różo

Molly przeszył go dreszczem. - Annabelle skontaktuje się z tobą na swoich

wymi tenisówkami. Kiedy stanęła u jego boku, zadarła głowę, by na niego

warunkach i w swoim czasie. A może w ogóle się nie skontaktuje. To zależy

spojrzeć. - Ja znam sekret.

od niej. Wiem, że to wbrew twojej naturze, ale musisz być cierpliwy. Teraz

Kucnął przy niej. Pachniała niewinnie jak kolorowe kredki i sok owocoto ona ustala warunki.

wy.

- Zresztą, przecież będziesz zajęty wycedziła zza jego pleców Smoczy-

- Tak?

ca. - Teraz, kiedy Dean zignorował kobietę, która płaci mu pensję...

- Ciocia Phoebe powiedziała, że mam nie mówić nikomu, nawet mamusi.

Ohrócił się do niej gwałtownie.

Tylko lobie.

- Akurat w tej chwili mam w nosie Deana, Phoebe. I wiesz, co ci po

Spojrzał w stronę ganku, ale Phoebe już nie było.

wiem? Niektóre rzeczy w życiu są ważniejsze niż futbol.

- Co masz mi powiedzieć?

Jej brwi uniosły się odrobinę. Ueath odwrócił się z powrotem do pozosta

- O Belle! - Pippi wyszczerzyła ząbki. - Ona pojechała na nasz kemping!

łych kobiet, gotów wydusić z nich informację, jeśli będzie musiał, ale nagle

Heath poczuł w żyłach potężny przypływ adrenaliny. W głowie mu się

przestał czuć gniew. Podniósł ręce i ze zdziwieniem dostrzegł, że się trzęsą -

zakrećciło. Porwał Pippi z ziemi, przygarnął do piersi i ze sto razy ucałował

ale jego głos trząsł się jeszcze bardziej.

w policzki.

Ona jest... ja... ja muszę to naprawić. Nic zniosę świadomości, że ona...

- Dzięki, skarbie. Dzięki, że mi powiedziałaś.

że zadałem jej ból. Błagam...

Mała ze skrzywioną buzią odepchnęła jego podbródek.

Ale one były bez serc Jedna po drugiej odwróciły wzrok.

- Drapie.

Roześmiał się i dał jej jeszcze jednego buziaka na dokładkę, po czym od

Przez zalaną deszczem szybę dostrzegł rząd pustych bujanych foteli, kistawił ją na ziemię. Zadzwonił telefon - zapomniał go wyłączyć. Oczy Pippi wających się na werandzie. Choć domki były pozamykane, Kevin powiezrobiły się okrągłe. Heath odruchowo sięgnął po komórkę.

dział mu, że pensjonat przyzwoicie zarabia o tej porze roku na turystach

- Champion.

zakochanych w jesiennych lasach. Światła roadstera wyłowiły z ciemności

- Heathcliff, człowieku, ja potrzebuję agenta - warknął Dean. - I przysiępół tuzina samochodów, zaparkowanych z boku. Ale nie było wśród nich gam na Boga, jeśli jeszcze raz się rozłączysz...

shermana Annabelle.

Heath podał telefon Pippi.

Audi wpadło w zalaną deszczem dziurę, kiedy Heath skręcił w dróżkę biegną

- Porozmawiaj z tym miłym panem, skarbie. Opowiedz mu o swoim tatuca równolegle do ciemnego jeziora. Nie po raz pierwszy przemknęło mu przez siu, który jest najlepszym rozgrywającym, jaki kiedykolwiek grał w futbol.

głowę, że wycieczka w lasy północy na podstawie informacji uzyskanej za po

Odjeżdżając dróżką, widział, jak Pippi idzie na ganek z telefonem przycis

średnictwem trzyletniego dziecka od kobiety, która chowała do niego ogromną

niętym do ucha i trajkocze, aż jej się trzęsą warkoczyki.

urazę, mogła nie być najmądrzejszym posunięciem, ale i tak by tu przyjechał.

W oknie domu poruszyły się zasłony i przez moment mignęła mu za szybą

Nacisnął hamulec, kiedy jego oczom ukazał się widok, o który modlił się

najpotężniejsza kobieta w NFL. Może była to tylko jego wyobraźnia, ale

przez ostatnie dziesięć godzin: przed Polnymi Liliami stał samochód Annawydawało mu się, że się uśmiecha.

belle. Heath poczuł taką ulgę, że zakręciło mu się w głowie. Gdy zaparkował

obok shermana, zapatrzył się przez strugi deszczu w ciemny domek, walcząc

z pokusą, by ją obudzić i od razu wszystko wyprostować. Ale nie był w sta

## Rozdział 24

nie prowadzić negocjacji na temat swojego przyszłego szczęścia, nie przespawszy się paru godzin. Pensjonat był zamknięty na noc, a w mieście nie mógł się zatrzymać - nie kiedy Annabelle mogłaby wyjechać, zanim on wró

Heath dotarł na kemping w Wind Lakę chwilę przed północą. Tylko rozci. Pozostało mu tylko jedno...

myty blask wiktoriańskich latarni na błoni i pojedyncza lampa na we

Zaparkował audi w poprzek dróżki i kiedy już uznał, że Annabelle nie da

randzie pensjonatu rozjaśniały smaganą deszczem ciemność. Wycieraczki

rady wyjechać, wyłączył silnik, odsunął Kaczora Dufry'ego i rozłożył siezgarńiały wodę z szyby audi. Nieogrzewane domki stały puste, pozamykane dzenie. Mimo zmęczenia nie mógł od razu zasnąć. Słyszał zbyt wiele głosów

na zimę. Nawet osiatkowane żółte lampy na dalekiej przystani były wyłączoz przeszłości. Przeżywał zbyt wicie wspomnień z dzieciństwa, kiedy to tyle ne. Z początku zamierzał lecieć samolotem, ale małe lotnisko było zamknięrazy miłość dała mu popalić - tyle cholernych razy.

te z powodu złej pogody, a jemu brakło cierpliwości, by przeczekać przerwę

w lotach. A powinien był, bo przez burzę podróżował nie osiem, a aż dzie

Zimno obudziło Annabelle, jeszcze zanim zadzwonił budzik nastawiony

sięć godzin.

na szóstą. W nocy temperatura gwałtownie spadła i koc, który Annabelle na

Z Chicago wyjechał późno. Dręczyła go myśl, że nic ma w kieszeni piersiebie narzuciła, nie był w stanie ochronić jej przed porannym chłodem. Molly ścionka zaręczynowego, więc pojechał do Wicker Park po nowy samochód

mówiła jej, by zatrzymała się w prywatnym apartamencie Tuckerów w pen

Annabelle. Co prawda nie mogła go założyć na palec, ale przynajmniej przesjonacie, zamiast w nieogrzewanym domku, ale Annabelle pragnęła samotkona się o powadze jego intencji. Niestety audi roadster nie było zaprojektoności w Polnych Liliach. Teraz tego żałowała.

wane dla kogoś o takim wzroście i po dziesięciu godzinach jazdy Heath miał

Ciepłą wodę wyłączyła w zeszłym tygodniu, więc tylko ochlapała twarz.

zesztywniało nogi, skurcz w karku i potworny ból głowy, który wzmógł się

Pomyślała, że kiedy już pomoże przy podawaniu śniadania gościom, zafunjeszcze po wypiciu kawy. Na tylnym siedzeniu podskakiwało dziesięć disnc-duje sobie długą kąpiel w wannie Molly. Poprzedniego dnia zgłosiła się na

jowskich baloników. Zobaczył cały pęczek, kiedy zatrzymał się po benzynę,

ochotnika do pomocy przy śniadaniu, bo dziewczyna, która pracowała zwiwi kupił je pod wpływem impulsu. Przez ostatnie sto kilometrów Dumbo i Cru-kle na porannej zmianie, rozchorowała się. Niby drobiazg, ale zawsze to

ella Dc Mon objali mu się o tył głowy.

okazja, by oderwać się na chwilę od dręczących myśli.

292

293

Popatrzyła na wymizerowaną twarz w lustrze. Żałosne. Ale każda łza,

Było ironią losu, jak wiele nauczyła się od Heatha - przede wszystkim

wylana tutaj, była łzą, która nic popłynie już po jej powrocie do miasta. To

tego, że należy podążać za własną wizją, nigdy za cudzą. Idealna Para nie

był jej czas żałoby. Nic zamierzała zrobić ze swojego nieszczęścia sposobu

przyniesie jej bogactwa, ale kojarzenie ludzi ze sobą było tym, co Annabelle

na życie, ale nie mogła też mieć do siebie pretensji, że zapragnęła się ukryć.

naprawdę potrafiła robić. Kojarzenie różnych ludzi. Nie tylko bogatych i od

Zakochała się w mężczyźnie, który nie był zdolny do odwzajemnienia jej

noszących sukcesy, ale też nieporadnych i niepewnych, żalosnych i niezbyt

miłości. Gdyby kobieta nic mogła płakać przez coś takiego, znaczyłoby, że

mądrych. I nie tylko młodych. Zyski zyskami, ale nigdy nie mogłaby opuścić

nie ma serca.

swoich seniorów. Zawód swatki był pełen sprzeczności, nieprzewidywalny

Odwracając się, związała włosy w koński ogon, włożyła dzinsy, adidasy

i wymagający, ale ona to uwielbiała.

i ciepły sweter, który pożyczyła sobie z szały Molly. Wyszła tylnymi drzwia

Dotarła do pustej plaży i zatrzymała się na chwilę. Owijając się szczelniej

mi. Było już po burzy; jej oddech zamieniał się w białe obłoczki w zimnym,

swetrem, wyszła na przystań. Jezioro było ciche bez letnich gości, a jej przed czystym powietrzem, kiedy szła ścieżką do jeziora. Przemoczony dywan liści

oczami stało wspomnienie tamtej nocy, kiedy tańczyła z Heathem na piawyszał jej adidas, z drzew kapało na głowę, ale widok jeziora o poranku sku. Usiadła na końcu pomostu i przyciągnęła kolana do piersi. Dwa razy się

podniósł ją na duchu i nie przejmowała się, że będzie cała mokra.

zakochała. I dwa razy trafiła na mężczyzn z defektem. Nic zrobi już tego

Przyjazd tutaj był słuszną decyzją. Heath był doskonałym handlowcem

więcej.

i każdą przeszkodę postrzegał jako wyzwanie. Na pewno będzie ją ściagał,

Za jej plecami, na przystani, tlały się słyszeć kroki. To pewnie któryś z gokiody wróci, będzie próbował przekonać, że powinna być zadowolona z niej

ści. Przycisnęła mokry policzek do kolana, by otrzeć łzy.

sca, jakie chciał jej przeznaczyć w swoim życiu - w drugim rzędzie, za klien

- Cześć, skarbie.

tami i spotkaniami, za telefonami i nieznośną ambicją. Nie mogła wrócić,

Poderwała głowę, serce szarpnęło się jak szalone. Znalazł ją! Powinna była

dopóki nie poczuje się naprawdę silna, dopóki nic zbuduje wokół siebie twierdzenie, że ją znajdzie.

dzy.

— Użyłem twojej szczoteczki do zębów - powiedział z za jej pleców. —

Strzępy mgły unosiły się nad wodą; przy brzegu żerowały dwie śnieżno białe czaple. Annabelle pragnęła choćby przez chwilę nie czuć smutku. Pięć miesięcy temu może zadowoliliby się ochłapami uczucia, rzucanymi przez Heatha, ale nie teraz. Teraz wiedziała już, że zasługuje na coś lepszego. Po ubrany, rozczochrany, nieogolony. Spod wyświechtanej czerwonej wiatrówki raz pierwszy w życiu miała wyraźny obraz tego, kim jest i czego chce od wyzierała sprana pomarańczowa koszulka. Granatowe pogniecione spodnie świata. Była dumna z tego, co osiągnęła, rozwijając Idealną Parę, dumna od razu zdradzały, że w nich spał. W ręce trzymał pęk baloników z postaciami tego, że stworzyła coś dobrego. Ale była jeszcze bardziej dumna z siebie, niż z Disneya. Goofy, z którego uszło powietrze, zwisał wzdłuż jego nogi, ale że odmówiła Heathowi przyjęcia jego śmiesznej oferty. Zasługiwała na to, on nawet nic zauważył. Z tymi balonami, rozmamłany, powinien wyglądać by kochać jawnie i radośnie - bez wyznaczonych granic - i taką samą miłość śmiesznie. Ale widząc go bez tej pozłotki elegancji, nad którą tak ciężko przyjmować. Z Heathem to by nic było możliwe. Odwróciła się od jeziora. pracował, Annabelle poczuła się jeszcze bardziej bezbronna. Wiedziała, że postąpiły właściwie, i jak na razie to była jej jedyna pociecha. - Nie powinieneś być tu przyjeżdżać - usłyszała własne słowa. - To strata Kiedy dotarła do pensjonatu, zabrała się do pracy przy śniadaniu. Goście czasu. powoli wypełniali jadalnię, a ona nalewała kawę, roznosiła koszyki ciepłych



Przekrzywił głowę i posłał jej swój szelmowski uśmiech.

babeczek, uzupełniała talerze na kredensie i udało jej się nawet rzucić jakiś

— Hej, to miało być tak jak w *Jerrym Maguire*. Pamiętasz? Powinnaś podowcip. Do dziewiątej jadalnia opustoszała, Annabelle wyruszyła więc z powiedziec: „Wystarczyło mi twoje cześć”.

wrotem do domku. Przed kąpielą chciała jeszcze podzwonić do klientów.

- Chude kobiety nic mają charakteru.

Mistrz zarządzania nauczył ją, jak ważny jest osobisty kontakt, a jej klienci

Jego sztuczny czar wyparował jak he! z balonika z Goofym. Wzruszył ramionami jej odczuć, jak jest im potrzebna.

mionami, zrobił krok w jej stronę.

294

295

- Zasłużyłeś na lepsze dzieciństwo, ale ja nic zmienię tego, co było. Je

- Naprawdę nazywam się Harley D. Campione. Chcesz zgadnąć, co znasteś, jaki jesteś. Nie potrafię tego naprawić. I nie potrafię naprawić ciebie.

czy „D”?

- Już nic trzeba mnie naprawiać. To się już stało. Kocham cię, Annabelle.

Wiedziała, że ją dopadnie, jeśli nie przestanie wymachiwać pięściami.

Ból był niemal nieznośny. On mówił tylko to, co chciała usłyszeć, i nie

- **Dupek?**

wierzyła mu ani przez sekundę. Jego słowa były starannie wykalkulowane,

- D jak Davidson. Harley Davidson Campione, Jak ci się to podoba? Mój

dobrane tylko po to, by ubić interes.

stary lubił sobie pozartować, pod warunkiem że nie żartował z siebie.

- Nie. Tak naprawdę mnie nie kochasz - zdołała powiedziec. - Ty tylko

Nie mogła pozwolić, by zagrał na jej współczuciu.

nie cierpisz, kiedy coś idzie nie po twojej myśli.

- Idź sobie, Harley. Oboje powiedzieliśmy już wszystko, co było do po

- Nie w tym przypadku.

wiedzenia.

- Wygrana jest dla ciebie wszystkim. Radość dopadania zdobyczy nadaje

Wcisnął rękę. tę wolną, do kieszeni wiatrówki.

sens twojemu życiu.

Zakochiwałem się w jego dziewczynach. Był przystojnym facetem i umiał

- Nie, kiedy chodzi o ciebie.

poczarować, kiedy miał ochotę, więc były ich całe tabuny. Za każdym ra

- Nie rób tego! Postępujesz okrutnie. Dobrze wiesz, kim jesteś. - Jej oczy

zem, gdy przyprowadzał jakąś nową do domu, pozwalałem sobie uwierzyć,

napełniły się łzami. - Aleja też wiem, kim jestem. Jestem kobietą, która nic

że właśnie ona będzie tą, która zostanie, która zastąpi mi matkę, że on wreszcie dowoli się być jakimś związkim. Chcę tego, co najlepsze powiedziała ci się ustatkuje i zacznie zachowywać jak ojciec. Którąś z kolei była... Ca-miękko. - I to nie jesteś ty.

rol. Robiła wspaniałe makarony. Wałkowała ciasto butelką po oranżadzie

Spojrzał na nią, jakby dała mu w twarz. Mimo własnego bólu nie chciała

i pozwalała mi je kroić na takie cienkie paseczki. W życiu nie jadłem niczeranić i jego, ale któreś z nich musiało powiedzieć prawdę.

go lepszego. Inna... ta miała na imię Erin... podwoziła mnie wszędzie, gdzie

- Przykro mi - wyszeptała. - Nie spędzę reszty życia, czekając na ochłachciałem. Sfałszowała jego podpis na pozwoleniu, żebym mógł grać w futpy. Tym razem twoja wytrwałość na nic się nie zda.

bol w ośrodku dla niezamożnych dzieci. Kiedy odeszła, straciłem możliwość

Nie próbował jej zatrzymać, kiedy wychodziła z przystani. Gdy znalazł jazdu i musiałem chodzić dziesięć kilometrów na treningi albo łapać okazała się już na piasku, założyła poły swetra na piersi i pospiesznie ruszyła do zje na autostradzie. Trochę mi się to przysłużyło. Byłem o wiele wytrwalszy

lasu, przysięgając sobie, że się nic odwróci. Ale kiedy weszła na ścieżkę, nic niż reszta chłopaków. Nie należałem do najsilniejszych ani najszybszych, ale

mogła się powstrzymać.

nigdy się nie poddawałem, i to była niezła lekcja życia.

Lecz przystań była pusta. Wszystko wokół nieruchome, z wyjątkiem balo

- Czasami trzeba wiedzieć, kiedy się poddać. To dopiero sprawdzian

nów, odpływających w szare październikowe niebo.

charakteru.

Równic dobrze mogła się nic odzywać.

Pakowanie nie zajęło jej wiele czasu. Kiedy zapinała walizkę, łza kapnęła

- Joyce nauczyła mnie palić i jeszcze paru rzeczy, których nie powinna,

jej na dłoń. Miała dość płaczu. Podniosła bagaż i, odrętwiała, wyszła przez

ale miała swoje problemy i nie czuję do niej żalu.

frontowe drzwi. Z każdym krokiem mówiła sobie, że nigdy dla nikogo nic

- Już na to za późno.

zrezygnuje ze swoich przekonań, nie zrezygnuje z siebie. Nagle stanęła jak

- Chodzi o to, że... - Patrzył na pomost, nie na nią; wpatrywał się w deski

wryta. Na pewno nie zrezygnuje. Nawet dla faceta, który zastawił jej samou swoich stóp. - Te wszystkie kobiety, które kochałem, prędzej czy później chód srebrnym sportowym audi...

odchodziły. Nie wiem, może nie doszedłbym do tego, co mam dzisiaj, gdyby

Zablokował ją bardzo skutecznie. Z przodu rósł wielki dąb, a z tyłu stało

któraś z nich została. - Kiedy znów spojrzał na nią, wróciła jego dawna

auto. Tymczasowe tablice z Illinois nie pozostawiały wątpliwości, czyja to

wojowniczość. - Od dzieciństwa uczyłem się, że nikt mi niczego nie da.

była robota. Nie zniósłaby jeszcze jednego spotkania z Hcathem, zatargała

Dzięki temu stałem się twardy.

więc walizkę z powrotem do środka, ale ledwie ją odstawiała, usłyszała chrzęst

Ale nic twardszy od niej. Zebrała się w sobie, zasłoniła stalową tarczą

opon na żwirze. Podeszła do okna, ale nic stwierdziła, że to Heath. Zobaczyła

i podniosła się z pomostu.

297

206

ciemnoniebieski sportowy samochód, parkujący za audi. Jednak wystający

jeszcze nie zgodził, ale się zgodzi. - Przyjrzała się Annabelle uważniej

jęzor lasu nie pozwolił jej dostrzec, co to za gość postanowił zwiedzić kemping.

i zmarszczyła brwi. - Z tych czerwonych oczu wnoszę, że rozmawiałas z Heathem i że rozmowa nie poszła dobrze.

Zaczynała tracić cierpliwość. Osunęła się na kanapę i ukryła twarz w dłoń

- Poszła świetnie. Powiedziałam mu nie i dał mi spokój.

niach. Dlaczego on musiał tak to wszystko utrudniać?

Portia uniosła rękę.

Na ganku zastukały lekkie kroki - zbyt lekkie jak na Heatha. Usłyszała

Dlaczego nie jestem zaskoczona? No cóż, ale teraz koniec zabawy. Wy,

pukanie. Podciągnęła nogi, wstała, przeszła przez pokój, otworzyła drzwi...

amatorzy, mieliście swoje pięć minut, ale pora usunąć się na bok i pozwolić,

i wrzasnęła. Co prawda nie był to klasyczny wrzask jak z horroru, ale zdubym zajęła się wami profesjonalistka.

szony skowyt, który też robi! wrażenie.

- Najwyraźniej oprócz urody straciłaś także rozum.

- Wiem - powiedział znajomy głos. - Miewałam lepsze dni.

O dziwo Portia się nic obraziła.

Annabelle odruchowo zrobiła krok do tyłu.

- Moja uroda wróci, zanim się obejrzyysz. Poczekaj, aż zobaczysz, co jest

- Rzeczywiście. Nic zawsze jesteś taka niebieska.

pod tym świństwem.

- To kosmetyczna kuracja. Już się złuszcza. Mogę wejść?

- Będę musiała ci uwierzyć na słowo.

Annabelle odsunęła się na bok. Nawet nie biorąc pod uwagę tej niebie

- Powiedziałam Heathowi, żeby nie rozmawiał z tobą beze mnie, ale jest

skiej twarzy, która zaczynała pękać jak tania torebka z krokodyla, Portia nie

uparty jak osioł. A ty... właśnie ty powinnaś okazać więcej wrażliwości. Nie

była w szczytowej formie. Jej kruczne włosy leżały płasko na głowie, czyste,

nauczyłaś się niczego o tym biznesie? Dwóch mężczyzn zabroniło mi nazywać nieukożone. Biały sweter miał z przodu świeżą plamę po kawie. Przybra

ła na wadze i dzinsy były na niit o numer za ciasne.

wać cię idiotką, ale doprawdy, Annabelle, jeśli trafia się ślepej kurze...

Annabelle podeszła wściekła do drzwi.

Portia rozejrzała się po domku.

- Dziękuję, że wpadłaś. Szkoda, że musisz już wyjść.

- Rozmawiałaś z Heathem?

Portia usiadła na poręczu kanapy.

- Co ty tu robisz?

- Masz pojęcie, ile odwagi wymagało od niego pogodzenie się z faktem,

Portia podeszła do kuchni i zajrzała przez drzwi.

że się w tobie zakochał, nie mówiąc już o przyjeździe tutaj i podaniu ci serca

- Egzekwuję swoje prawa. Ty na ostatnie spotkanie wybrałaś Delaney na tacy? A ty co zrobiłaś? Cisnęłaś mu te uczucia z powrotem w twarz, praw Lightfield. Ja wybieram ciebie. Witamy w Wygranej Partii. Zobaczmy, czy da? To bardzo nierozsądne, Annabelle, szczególnie w przypadku Heatha. On znajdują się tu jakieś kosmetyki do makijażu. Przyzwoite ubranie też by nie jest emocjonalnie bardzo niepewny siebie. Z tego, co mówił mi Bodie, pozaszkodziło. dejrzewam, że już nic będzie miał odwagi na kolejną próbę.

- Jesteś szurnięta.

- Niepewny? To największy kozak na świecie. - Ale Annabelle nic była Portia posłała Annabelle zadziwiająco radosny uśmiech.

już tego taka pewna, nie po rozmowie z Portia. - On mnie nie kocha - po

- Owszem, ale już nie tak jak kiedyś. To naprawdę ciekawe. Kiedy się już wiedziała jednak, i to bardzo dobitnie. On tylko nie może znieść, kiedy raz przerazi restaurację pełną ludzi, a konkretnie Burger Kinga koło Benton ktoś mu odmawia.

Harbor, człowiek całkiem przestaje się przejmować zachowaniem pozorów.

- Bardzo się mylisz odezwał się głos zza jej pleców. Odwróciła się i uj

- Wcszłaś do Burger Kinga z laką twarzą?

rzała Bodiego, stojącego w drzwiach, W przeciwieństwie do Portii wyglądał

- Przerwa na siusiu. A poza tym Bodie mnie podpuścił.

jak spod igły, w szarym swetrze, wspaniale dopasowanych džinsach i moto

- Bodie?

cyklowych butach.

Uśmiechnęła się. Przy niebieskich wargach jej bardzo ładne zęby wyda

Annabelle ruszyła do alaku.

wały się nieco żółtawe.

- To Heath was przysłał, żebyście ze mną porozmawiali? To by było w je

— Jesteśmy kochankami. Więcej niż kochankami. Kochamy się. To dziwgo stylu, zwalać na kogoś jeszcze jedną niewygodną osobistą sprawę, które, wiem, ale nigdy nie byłam szczęśliwsza. Pobieramy się. No, niby on się rych tak nie lubi.

298

299

- Jest trochę żółzowata - powiedziała Portia do Bodiego, jakby Anna-

parę, jaką widziała w życiu, a jednak wydawało się, że doskonale się rozumieć nie było w pokoju.

ją. Widocznie Annabelle musiała się jeszcze dużo nauczyć o zawodzie swatki.

Bodie uniósł brew.

Musiała też przyznać, że Portia bardzo urosła w jej oczach. Jak można niena

- Kotku.

widzieć kobiety, która potrafiła się tak poświęcić dla dobra sprawy?

Portia uniosła rękę.

Ścieżka robiła się coraz bardziej stroma, wijąc się w górę skalistego zboi. Wiem, wiem... gdyby była mężczyzną, nazwano by ją agresywną. Ale cza, sterczącego nad wodą. Molly mówiła, że Kevin czasem przychodził tu

naprawdę, Bodie, czasami żółza to po prostu żółza.

nurkować. Minąwszy zakręt, Annabelle zatrzymała się, by złapać oddech.

- Toteż właśnie.

I wtedy zobaczyła Ileatha. Stał na skalnej półce i patrzył na jezioro, z połami Portia wyglądała na ubawioną.

kurtki odsuniętymi do tyłu i z końcami palców wetkniętymi w kieszenie

- Rozumiem, pijesz do mnie.

spodni. Nawet zaniedbany i źle ubrany wyglądał wspaniale, niczym samiec

Mężczyzna roześmiał się i Annabelle zaczęła się czuć jak piąte koło u wołfa, który wygrywa każdą potyczkę, z wyjątkiem tej najważniejszej.

zu we własnej tragedii. Wreszcie Bodie oderwał oczy od Smerfetki i spojrzał

Usłyszał jej kroki i odwrócił głowę. Powoli opuścił ręce. Daleko, na niena nią.

bie, Annabelle dostrzegła małą plamkę. Odlatujące balony. Nie wygląda

- Heath nawet nie wie, że tu jesteśmy. Dowiedziałem się, dokąd pojechał,

ło to jak dobry omen.

zupełnie przypadkiem, rozmawiając przez telefon z córeczką Kevina. - Oto

- Muszę ci zadać dwa pytania - powiedziała.

czył Portię ramieniem. - Ale widzisz, Annabelle... a jeśli Portia ma rację?

Jego poza, jego nieprzenikniona twarz, cała jego postawa przypominały

Spójrzmy prawdzie w oczy, ona ma o wiele więcej doświadczenia w tych

jej domki pozamykane na zimę - odcięta ciepła woda, zaciągnięte zasłony,

bzdurach niż ty. Tylko dlatego, że jest znana z pieprzenia życia sobie samej,

zatrzaśnięte drzwi.

nad czym zresztą, co z radością stwierdzam, właśnie pracuje, no więc, to nie

- Okej - powiedział głosem bez wyrazu.

znaczy jeszcze, że nie potrafi uszczęśliwiać innych. Krótco mówiąc, jest prosty Serce waliło jej w piersi, kiedy mijala tablicę ZAKAZ SKOKÓW DO WODY.

sposób, żeby to naprawić.

- Pytanie pierwsze. Gdzie jest twoja komórka?

Walka z Portia i Bodiem wyczerpała do reszty i tak już mocno nadwątlone

- Moja komórka? A dlaczego chcesz to wiedzieć?

zasoby silnej woli Annabelle. Opadła na kanapę.



Też nie miała zielonego pojęcia. Co za różnica, w której kieszeni ją trzy

- Nic nie jest proste, jeśli chodzi o tego człowieka.

mał? Ale Bodie upierał się, by o to zapytała.

- Tym razem jest - odparł Bodie. - Widziałem, jak wszedł na ścieżkę

- Kiedy ją ostatnio widziałem - powiedział Heath - miała ją Pip.

biegnącą wokół jeziora.

- Pozwoliłeś, żeby ci ukradła kolejny telefon?

Tą samą ścieżką ona zamierzała pójść dzisiaj na spacer.

- Nie, dałem jej.

Idź za nim - powiedział Bodie - a jak go znajdziesz, zadaj mu dwa

Annabelle przełknęła ślinę i zagapiła się na niego. To zaczynała być popylania. Kiedy usłyszysz odpowiedzi, będziesz wiedziała, co zrobić.

ważna sprawa.

- Dwa pytania?

Dałeś jej swoją komórkę? Dlaczego?

- Tak jest. I zaraz ci dokładnie powiem jakie...

- To jest drugie pytanie?

- Nic. Wykasuj to. Drugie pytanie brzmi: dlaczego nie odpowiadałeś na

Woda z mokrych liści przesączała się do adidasów Annabelle i zęby zaczytelefony Deana?

nały jej szczękać, choć podejrzewała, że to raczej z nerwów niż z zimna. Moż

Raz oddzwoniłem, ale nie wiedział, gdzie jesteś.

liwe, że właśnie popełniała największy błąd swojego życia. Nie widziała nic

- Więc po co w ogóle do ciebie dzwonił?

szczególnego w pytaniach postawionych przez Bodiego, ale on był niewzru

- Co to ma być, Annabelle? Prawdę mówiąc, zaczyna mnie męczyć, że

szony. Co do Portii... ta kobieta była przerażająca. Annabelle nie zdziwiłaby  
wszyscy zachowują się, jakby świat się obracał wokół Deana Robillarda. To,  
się, widząc, jak wyciąga pistolet z torebki. Razem stanowili najdziwniejszą  
że nagle zachciało mu się mieć agenta, nic znaczy jeszcze, że muszę stawać

300

301

na baczność. Oddzwonię do niego, kiedy mi się zachce, a jeśli to mu nie  
Roześmiała się, rozradowana tym gorącym wyznaniem, i spojrzała mu  
wystarczy, zna numer do IMG.

w oczy,

Nogi ugięły się pod nią. Osunęła się na najbliższy kamień.

- A ja kocham ciebie.

- O Boże. Ty mnie naprawdę kochasz.

Jęknął, pocałował ją i przechylił jej biodra, by pomieścić go całego. Za

- Już ci lo mówiłem - burknął.

tracili się - nie w pięknie wyreżyserowanej miłości, lecz w spontanicznym

- Rzeczywiście, mówiłeś. - Nie mogła złapać tchu.

zjednoczeniu ciał, w wyuzdanej słodyczy, soczystej rozpuście, w najgłęb

W końcu Heath zorientował się, że coś się zmieniło.

szym i całkowitym zaufaniu, lak czystym i świętym jak przysięgi przed ołta

Annabelle?

rzem.

Próbowała odpowiedzieć, naprawdę próbowała, ale jej świat znów wy

Długo potem, mając do mycia tylko zimną wodę, wymyślali się, śmiali

wrócił się do góry nogami i język odmówił jej posłuszeństwa.

i ochlapali nawzajem, co zaprowadziło ich z powrotem do łóżka. Kochali

Nadzieja walczyła z nieufnością w jego oczach. Jego usta ledwie się poruszyły przez resztę popołudnia.

szali, gdy mówił:

Kiedy zapadł wieczór, przeszkodziło im głośnie pukanie i głos Portu:

- Wierzysz mi?

- Obsługa hotelowa!

- Aha. - Łomot jej serca rozchodził się jak fala po całym ciele; musiała

Heathowi się nie spieszyło, ale w końcu owinął biodra ręcznikiem i pospłeszczył dłonie, by się nie trzęsły.

szedł zbadać sprawę-. Wrócił z papierową torbą ze spożywczego, pełną je

- Naprawdę?

dzenia. Głodni jak wilki, zaczęli jeść i karmić się nawzajem, pożerając ka

Skinęła głową.

napki z pieczoną wołowiną, soczystymi jabłkami z Michigan i gliniastym

- I wyjdiesz za mnie?

ciastem dyniowym, które smakowało jak niebiańska strawa. Popili wszystko

Kiwnęła głową jeszcze raz i tylko tego było mu trzeba. Z głuchym jękiem

letnim piwem, a potem, ocieżali i nasyceni, zasnęli w swoich ramionach.

podciągnął ją z ziemi i pocałował. Sekundy... godziny... nie miała pojęcia, ile. Było ciemno, kiedy Annabelle się obudziła. Owinęła się narzutą, poszła

trwał ten pocałunek, ale z pewnością był zachłanny: wargi, język, zęby, podo salonu i wyjęła swoją komórkę. Po kilku sekundach nagrywała się już na policzki i powieki, szyja... Ręce Heatha sięgnęły pod jej sweter, do piersi; ona pocztę głosową Deana.

zaczęła się mocować z jego kurtką, by dotknąć nagiej skóry.

- Wiem, że Heath trochę ci przyświrował, i przepraszam za niego. Facet

Ledwie pamiętała, jak wrócili do pustego domku; wiedziała tylko, że jej się zakochał, więc nie panuje nad sobą. - Uśmiechnęła się. - Obiecuję, że serce śpiewało i że nie mogła dotrzymać Heathowi kroku. W końcu porwał zadzwoni jutro z samego rana i wszystko wyjaśni, więc nie waż się wcześniej na ręce i poniósł. A ona odrzuciła głowę do tyłu i roześmiała się w niebo.

niej gadać z IMG. Mówię poważnie, Dean, jeśli zatrudnisz kogoś innego niż

Rozebrali się; pośpiech sprawiał, że niezręcznie szło im zrzucanie zabło

Heatha, już nigdy się do ciebie nie odezwę. I rozpowiem wszystkim, że syconych butów i mokrych dżinsów; podskakiwali śmiesznie, by ściągnąć przepiasz z własnym gigantycznym zdjęciem wiszącym tuż koło łóżka. Bo pewnoczone skarpetki, wpadali na meble, na siebie nawzajem. Annabelle trzęśnie sypiasz.

ła się z zimna, gdy Heath wreszcie odrzucił koce i pociągnął ją za sobą do

Uśmiechnęła się, przerwała połączenie, po czym z szuflady wyjęła wytarty

lodowatego łóżka. Żarem swojego ciała ogrzewał ją. by przestała się trząść,

i pozółkły notatnik w linie i resztkę obgryzionego ołówka. Kiedy wróciła do

rozcierał jej ramiona i plecy, ustami przywracał ciepło stwardniałym sutsypialni, zapaliła lampę i usiadła, oparta o deskę w nogach łóżka, w dalszym kom. W końcu jego rozgorączkowane palce odnalazły ciasne fałdki między

ciągu szczelnie owinięta narzutą. Stopy miała zlodowaciałe, wsunęła je więc

jej nogami i otworzyły je, zamieniając w ciepłe jak lato płatki kwiatu, napod koldrę i przycisnęła do ciepłego uda Heatha.

brzmiało zapraszającym nektarem. Swoim dotykiem brał w posiadanie każ

Wrzasnął i podciągnął się wyżej na poduszki.

dy centymetr jej ciała. Jęknęła, kiedy w nią wszedł.

- Jak słowo daję, zapłacisz za to.

- Tak bardzo cię kocham, moja słodka, słodka Annabelle - szepnął, wle

- Mam nadzieję. - Oparła notatnik o nogę, upajając się jego widokiem.

wając w te słowa wszystkie uczucia, którymi wzbierało jego serce.

Na śnieżnych poduszkach wyglądał jak niebezpieczny pirat. Opalona skóra,

302

303

rozczochrane ciemne włosy i bandycki zarost, który porałał najróżniejsze

- Tak na wszelki wypadek. Oddasz mi wszystkie swoje ziemskie dobra,  
części jej ciała.

ogolisz głowę i wyjedziesz z kraju.

- Dobra, kochasiu, pora na interesy.

- Załatwione.

Oparł się o poduszki i spojrzał na notes.

- A do tego oddasz mi swoje bilety na Soksów, żebym mogła je spalić na

- Naprawdę musimy?

twoich oczach.

- Zwariowałeś? Myślisz, że wyjdę za Pytona bez porządnej umowy przed

- Dobra, ale muszę dostać coś w zamian.

ślubnej?

- Co?

Zaczął grzebać pod kołdrą, szukając jej bosej stopy.

Seks bez ograniczeń. Jak chcę, kiedy chcę, gdzie chcę. Na tylnym sie

- Widzę, że nie.

dzeniu twojego nowiutkiego, błyszczącego samochodu, na moim biurku...

- Po pierwsze... - zaczęła pisać, kiedy on wcierał ciepło w jej palce -

- Masz jak w banku.

żadnych komórek, BlackBerry, minifaksów ani innych jeszcze niewynalc-

- I dzieci.

zionych elektronicznych gadżetów przy naszym stole podczas kolacji.

Nagle, tak po prostu, zatkało ją.

Potał jej palce.

- Tak. O tak.

- A jeśli będziemy jeść w restauracji?

Jej zachwyty nic wzbudził w nim żadnej litości; przymrużył oczy i dopadł

- Szczególnie jeśli będziemy jeść w restauracji.

ofiare.

- Wyłącz bary szybkiej obsługi i masz swój paragraf.

- Przynajmniej sześć razy w roku będziemy odwiedzać twoją rodzinę.

Przemyślała sprawę.

Trzasnęła notatnikiem o kołdrę.

- Zgoda.

- Co to, 10 nie.

- Teraz moja kolej.-Ułożył jej łydkę na swoim udzie. - Wybrane elektro

- Pięć razy i będę się droczył z twoimi braćmi.

niczne gadżety, z wyłączeniem wyżej wymienionych, będą nie tylko dozwo

- Raz.

lone, ale wręcz mile widziane w sypialni. I to ja będę je wybierał.

Puścił jej stopę.

- Jeśli nie oddasz mi z powrotem tego katalogu...

- Do licha, Annabelle, zgadzam się na cztery razy, dopóki nic urodzi się

Wskazał notatnik.

dziecko, a potem będziemy się z nimi widywać co dwa miesiące. To nie

- Zapisz.

podlega negocjacji. - Złapał notes i ołówek i zaczął pisać.

- Dobra. - Zapisła.

- Dobra - warknęła. - Ja będę chodzić do salonu spa, a wy będziecie sobie

Koc zsunął mu się do połowy piersi, rozpraszając ją na moment, kiedy  
siedzieć i narzekać na ograniczenia sześćdziesięciogodzinnego tygodnia pracy.

znów zaczął mówić.

Roześmiał się.

Sprzeczki o pieniądze to najczęstsza przyczyna rozwodów.

Ależ masz gadane. Przecież już ci się spieszy, żeby pomachać naszym

Machnęła ręką,

pierworodnym przed nosem Candacc.

- Absolutnie zero problemu. Twoje pieniądze to nasze pieniądze. Moje

No tak, to swoją drogą. - Odebrała mu notes, ale nie widziała ani słowa

pieniądze to moje pieniądze. - Zapisła.

z tego, co ponoć pisała. Choć nie miała najmniejszej ochoty schodzić na

- Powinienem cię wysyłać na negocjacje z Phoebe.

ziemię, przyszła pora, by porozmawiać poważnie. - Heath, jak zamierzasz

Wycelowała ołówek w jego wspaniałe bary.

być ojcem dla tych dzieci, pracując sześćdziesiąt godzin tygodniowo? - Do

- Wiem, że to mało prawdopodobne, ale gdyby okazało się, że twoja debierała słowa ostrożnie, by  
precyzyjnie przekazać intencje. - Ja, z Idealną klaracją wiecznej miłości i oddania była tylko  
wyrafinowanym oszustwem,

Parą, mam ruchome godziny pracy, ale... wiem, jak bardzo kochasz to, co

popelnionym przez ciebie, Bodiego i Niebieskiego Potwora...

robisz, i nigdy nie chciałabym, żebyś z tego rezygnował. Ale z drugiej stro

Roztarł jej śródstopie.

ny, nie chcę sama wychowywać dzieci.

- Ja bym się o to za bardzo nie martwił.

- Nie będziesz musiała - odparł, bardzo zadowolony z siebie. - Mam plan.

304

305

- Zechcesz mnie wtajemniczyć?

Sięgnął do jej ręki, pociągnął ją do siebie na łóżko i wyjaśnił, co mu chodzi po głowie.

Podoba mi się twój plan. - Uśmiechnęła się i wtuliła w jego pierś. -

Bodie zasługuje na to, żeby zostać pełnoprawnym współnikiem.

- Zgadzam się z tobą całkowicie.

Oboje byli tak zadowoleni, że znów zaczęli się całować, co doprowadziło

do uroczego - i bardzo udanego - debiutu Annabelle w roli dominatrix. W rezultacie minęło sporo czasu, zanim na nowo podjęli negocjacje. Omówili sprawę pizam (zakaz), pilota do telewizora (wspólny), imion dzieci (žad

Epilog

nych pojazdów silnikowych) i bejsbolu (różnice nie do pokonania). Kiedy

skończyli, Heath przypomniał sobie, że jest jeszcze jedno pytanie, które zapomniał zadać.

Pippi uniosła dyktafon do ust i wrzasnęła:

Patrząc w oczy, ucałował jej palce.

- Próba mikrofonu! Próba mikrofonu!

- Kocham panią, Annabelle Granger. Czy wyjdzie pani za mnie?



- Działa - krzyknął Heath z kanapy po drugiej stronie pokoju telewizyj

- Harleyu Davidsonic Campione, właśnie znalazł pan sobie żonę.

nego. - Myślisz, że mogłabyś mówić troszkę ciszej?

- To najlepszy interes, jaki ubiłem w życiu - odpowiedział z uśmiechem.

- Nazywam się Victoria Phoebe Tucker... - szepnęła, po czym wróciła do

swojej normalnej głośności. - Mam pięć lat i mieszkam w hotelu Plaża. -

Zerknęła na Heatha, ale tylko się uśmiechnął. Jakiś czas temu oglądali razem

film *Eloise*. - To jest dyktafon Księcia, który muszę mu oddać.

- Jasne, że tak. -- Miała z nim oglądać mecz Soksów, by nie przeszkadzać

w spotkaniu klubu książki piętro wyżej, aie się znudziła.

- Książę jeszcze się gniewa o te wszystkie telefony, które mu zabrałam,

jak miałam trzy lata - powiedziała do mikrofonu. - Ale byłam wtedy małym

dzieckiem, a zresztą mamusia większość z nich znalazła i oddała.

- Ale nie wszystkie.

- Bo nie pamiętam, gdzie je położyłam! - wykrzyknęła, posyłając mu

piorunujące spojrzenie minirozgrywającego. - Mówiłam ci z milion razy. -

Wróciła do swojego zajęcia. - A to są osoby, które kocham. Kocham mamusię t tatusia, i Danny'ego, i ciocię Phoebe, i wujka Dana, i wszystkie kuzynki, i Belle, i wszystkie panie z klubu z wyjątkiem Portii, bo nie pozwoliła mi sypać kwiatków, kiedy wychodziła za Bodiego, ponieważ potajemniczo uciekli

do Vegas.

Heath roześmiał się.

- Potajemnie.

- Potajemnie - powtórzyła. -1 Belle nie chciała Portii w klubie, ale ciocia

Phoebe się uparła, bo powiedziała, że Portia potrzebuje... - Nic mogła sobie

przypomnieć kilku mądrych słów, więc spojrzała na Heatha.

- Żeńskiej przyjaźni bez rywalizacji podpowiedział z uśmiechem. -1, jak

Jako że Trevor miał dopiero sześć miesięcy, Heath wątpił, by mógł z kimkolwiek, ciocia Phocbe miała rację. I dlatego wpadłem rta genialny pomysł, kolwiek porozumiewać się za pomocą słów, ale przyciszył telewizor i zajął

by ciocia Phocbe zosiła mentorką Portii.

się zazdrosną pięciolatką.

Pippi kiwnęła głową i trajkotała dalej.

- Myślałem, że już to obgadaliśmy.

- Księżę lubi Portię. Portia była kiedyś swatką, ale teraz pracuje u niego,

Oparła się o niego.

i Księżę mówi, że jest z niej najlepszy cholwenny agent sportowy, jakiego

- Obgadaj jeszcze raz.

spotkał, i że dzięki niej nowy wydział kobiecy jest coraz większy.

Heath objął ją wolną ręką. Pip nie była zadowolona, dopóki każdy samiec

- Może nie najlepszy, ale trzeci z kolei - powiedział. - Zaraz po Bodiem

na świecie nie stał przed nią na baczność, co przeważnie udawało jej się

i po mnie. I nic mów „cholerny”.

osiągnąć.

Pippi ułożyła się wygodniej na wielkim szezlongu, krzyżując nogi w kost

- Trev to małe dziecko. Jest nudny. Nic umie się ze mną bawić tak jak ty.

kach tak jak Heath.

I straszna z niego płaksa.

• Księżę zapłacił Portii dużo pieniędzy za prezent ślubny dla Belle. Ma

Heath poczuł ojcowską potrzebę, by bronić męskości swego syna.

musia mówić, że to głupi prezent, ale Belle powiedziała, że Księżę nic

- Tylko kiedy jest głodny.

mógł jej dać nic lepszego, i teraz Portia doradza Belle, jak być swatką. -

Pippi uniosła głowę.

Zmarszczyła czoło. - Jak się nazywało to coś, co dałeś Belle na ślubny pre

- Słyszę, że chodzą tam, na górze. Chyba pora na deser.

zent?

- Jesteś pewna, że nic chcesz ze mną obejrzeć meczu do końca?

- Bazę danych Portii z jej dawnej firmy.

- Zapomnij- - Było to jej najnowsze powiedzonko i używała go, kiedy

- Trzeba było jej dać szczeniaczka.

tylko jej rodziców nie było w pobliżu.

Headi roześmiał się, po czym z gniewną miną spojrzał na telewizor.

Heath pocałował Trevora Grangera Championa w kędzierzawą główkę i po

- Nic odbijaj byle czego, idioto!

szedł za Pippi na górę,

- Soksów nie kocham - powiedziała Pippi z emfazą. - Za to kocham dok

Annabelle od samego początku wycisnęła swoje piętno na domu. Wchodząc

tora Adama i Delaney, bo oni pozwolili mi sypać kwiatki na swoim ślubie,

do salonu, Heath ogarnął wzrokiem wielkie, wygodne meble, ciepłe dywany

i mamusia Belle płakała, i powiedziała, że Belle jest najlepszą swatką na

i świeże kwiaty. Bardzo energetyczny abstrakcyjny obraz, który kupili pewnego

świecie. I kocham Rosemary, bo opowiada mi bajki i robi makijaż. Rosema-

deszczowego dnia w galerii w Seattle, wypełniał miejsce nad kominkiem. Uczcili ry należy teraz do klubu książki. Beile powiedziała, że jak Portia ma być

ten zakup popołudniem miłości, kiedy to, jak wierzyli, został poczęty ich syn.

w klubie, to Rosemary też., bo Rosemary potrzebuje przyjaciółek tak samo

Pod obrazem stały teraz Portia i Phoebe, głowa przy głowie, prawdopodobnie

jak Portia, a potem powiedziała jeszcze, że jest zbyt szczęśliwa, żeby choknując, jak przejąć władzę nad światem. Molly schyliła się, by wysłuchać Pippi.

wać stare zrazy.

Pozostałe kobiety zebrały się wokół Rosemary. Kiedy Annabelle zauważyła

- Urazy.

Hcacia, porzuciła grupkę i ruszyła do niego z seksownym uśmiechem, który tak

- A to ludzie, których nie kocham. - Rzuciła Heathowi kolejne mroczne

kochał. A on, patrząc na Pip, na klub książki, na swoją piękną rudowłosą żonę, spojrzenie. - Nic kocham Trevora Grangera Championa. Który jest wielkim

pomyślał, że właśnie tego szukał przez całe życie. Kobiet, które nie uciekną.

pieluchowym kupaczem.

- Jest jakaś szansa, że uda ci się wygnać stąd ten sabat w ciągu najbliż

- Znowu się zaczyna. - Heath przesunął sobie na ramię tobołek, który

szych dziesięciu minut? - zapytał półgłosem, kiedy do niego podeszła.

trzymał na rękach.

Annabelle dotknęła policzka synka i malec odruchowo odwrócił głowę do

Pippi odłożyła dyktafon, zlazła z szezlongu i wdrapała się na kanapę obok

jej dłoni.

Heatha. Z niesmakiem przyjrzała się śpiącemu dziecku.

- Wątpię. Nie jadły jeszcze deseru.

- Trevor mi powiedział, że nie cierpi, kiedy go tak ciągle nosisz na rę

- Podaj na ganku.

kach. Mówi, że chce, żebyś go po... lo... żył!

- Zachowuj się.

308

309

- Teraz tak mówisz - szepnął. - Ale potem zaśpiewasz inaczej.

Roześmiała się, cmoknęła jego usta, a potem główkę dziecka. Phoebe z drugiego końca pokoju odszukała jego wzrok; wymienili spojrzenie pełnego zrozumienia. W przyszłym tygodniu mieli stoczyć bitwę o nowy kontrakt Deana, ale tymczasem królował pokój.

Kiedy Pip pomagała Annabelle podawać deser, on zaniósł małego na górę, do swojego wielkiego domowego biura. Z dzieckiem śpiącym na kolanach wykonał kilka telefonów. Od kiedy Bodie został wspólnikiem, znacznie go odciążył w pracy. Zamiast prowadzić największą sportową agencję w mieście, koncentrowali się na tym, by była najlepsza, i byli bardzo wybredni w doborze klientów. Mimo to nic byli w stanie ogarnąć wszysdciego, dlatego nowym działem kobiecym kierowała Portia i rósł on z minuty na minutę, choć i ona wyznaczyła sobie granice. Heath już od dwóch lat nie widział na jej twarzy tego napiętego, gorączkowego wyrazu. Niesamowite, jak dobre małżeństwo i dziesięć dodatkowych kilogramów może poprawić usposobienie kobiety.

Idealna Para także kwitła. Seniorzy Annabelle mogli odetchnąć z ulgą, gdyż Kate podarowała córce dom w Wicker Park jako prezent ślubny. Za radą Portii Annabelle zatrudniła sekretarkę i asystendcę. Wbrew radom Portii w dalszym ciągu przyjmowała klientów różnej maści. Bo tak jej się podobało.

W końcu Heath usłyszał na dole hałas i domyślił się, że klub zaczyna się rozchodzić. Trev robił się głodny i otworzył oczy. Kiedy tylko teren był czysty, Heath zniósł go do mamy.

Annabelle stała przy klinowatym oknie; światło popołudnia wyzłacało ją

jak płynny bursztyn. Kiedy usłyszała kroki męża, uśmiechnęła się, jakby cały

dzień czekała na tę chwilę - bo prawdopodobnie tak było. Heatii podał jej

malca i usiadł, by z zadowoleniem przyglądać się, jak jego syn je. Porozmawiali chwilę z Annabelle  
Ale nic za dużo. Heath usłyszał sygnał faksu na górze, a kilka minut później zawibrowała jego  
komórka. Wsunął rękę do

kieszeni i wyłączył aparat.

W końcu opatulili syna i całą trójką wybrali się na spacer. Mężczyzna i jego  
rodzina. Piękne chicagowskie popołudnie. Soksi na drodze do mistrzostwa,

- Dlaczego się uśmiechasz? • zapytała jego żona, sama również uśmiechnięta.

- Bo jesteś idealna.

Nie, nic jestem. - Roześmiała się. - Ale razem tworzymy idealną parę.

Pyton zgadzał się z nią na sto procent.